



UNIwersytet Łódzki

SZKOŁA DOKTORSKA NAUK HUMANISTYCZNYCH

Paulina Pawłowska

Nr albumu: 6432

Rozmowy osób w wieku senioralnym

– studium pragmalingwistyczne

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
dr hab. Katarzyny Jachimowskiej, prof. UŁ

ŁÓDŹ 2026

SPIS TREŚCI

WSTĘP	- 8 -
CZEŚĆ TEORETYCZNA.....	- 12 -
1. STAROŚĆ I STARZENIE SIĘ – PERSPEKTYWA BIOPSYCHOSPOŁECZNA I GERONTOLINGWISTYCZNA	- 12 -
1.1. Starzenie się z perspektywy neurofizjologicznej	- 12 -
1.2. Poznawcza charakterystyka procesu starzenia	- 13 -
1.3. Modele starzenia się – między fizjologią a patologią	- 15 -
1.4. Społeczna perspektywa procesów starzenia	- 17 -
1.5. Gerontolingwistyka – historia i obszary badań.....	- 20 -
1.6. Współczesne badania gerontolingwistyczne oraz ich znaczenie	- 22 -
2. KOMUNIKACJA, KOMPETENCJA KOMUNIKACYJNA A STARZENIE SIĘ.....	- 25 -
2.1. Perspektywa socjologiczna oraz psychologiczna	- 25 -
2.1.1. Komunikacja jako zjawisko społeczne	- 25 -
2.1.2. Komunikacja w perspektywie poznawczej	- 29 -
2.2. Kompetencja komunikacyjna	- 32 -
2.2.1. Stanowisko Della Hymesa	- 32 -
2.2.2. Perspektywa przyjęta przez Stanisława Grabię	- 34 -
3. PRAGMATYKA, PRAGMALINGWISTYKA.....	- 41 -
3.1. Terminologia.....	- 41 -
3.2. Akty mowy	- 43 -
3.2.1. Typy aktów mowy i ich składniki	- 43 -
3.2.2. Warunki skuteczności aktów mowy.....	- 45 -
3.3. Funkcje języka i wypowiedzi	- 47 -
3.4. Sytuacja komunikacyjna	- 51 -
3.4.1. Układ nadawczo-odbiorczy	- 53 -
3.4.2. Cele i intencje uczestników	- 54 -

3.4.3. Miejsce i czas	55 -
3.5. Komunikacja niewerbalna	57 -
4. W KRĘGU WYBRANYCH SUBDYSCYPLIN LINGWISTYCZNYCH	63 -
4.1. Metalingwistyka Michaiła Bachtina – gatunki pierwotne i wtórne	63 -
4.2. Genologia lingwistyczna – przegląd polskich badań	65 -
4.3. Socjolingwistyka – zróżnicowanie współczesnej polszczyzny	69 -
4.3.1. Społeczno-biologiczne odmiany języka	69 -
4.3.2. Polszczyzna mówiona	72 -
4.3.3. Polszczyzna potoczna	74 -
5. FORMY DZIAŁAŃ KOMUNIKACYJNYCH – PERSPEKTYWA BADAWCZA....	78
5.1. Rozmowa i dialog	78
5.1.1. Ujęcia terminologiczne	78
5.1.2. Typy rozmów	83
5.1.3. Struktura rozmowy/dialogu	85
5.2. Rozmowa potoczna a konwersacja	87
5.3. Dyskusja i konwersacja na tle pozostałych form działań mownych człowieka	89
5.4. Definicja rozmowy ustalona w rozprawie	91
METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH.....	94
1. CEL PRACY ORAZ PROBLEMY BADAWCZE WRAZ Z HIPOTEZAMI.....	94
2. WYKORZYSTANE METODY BADAWCZE	97
2.1. Analiza konwersacyjna	97
2.2. Lingwistyka tekstu	99
2.3. Analiza genologiczna	103
3. TECHNIKI I NARZĘDZIA BADAWCZE.....	106
4. TRANSKRYPCJA NAGRAŃ	106
5. CHARAKTERYSTYKA GRUPY BADANYCH	108
6. PROCEDURA POSTĘPOWANIA BADAWCZEGO	110

CZĘŚĆ ANALITYCZNA.....	- 112 -
1. SKŁADNIKI STRUKTURY BADANYCH ROZMÓW.....	- 112 -
1.1. Komponenty ramy tekstowej rozmowy - sygnały początku i końca	- 112 -
1.1.1. Formuły inicjalne	- 113 -
1.1.1.1. Powitania.....	- 113 -
1.1.1.2. Pytania inicjalne	- 114 -
1.1.1.3. Quasiczasowniki.....	- 116 -
1.1.1.4. Zaimek „ja”	- 119 -
1.1.1.5. Sakralne wykrzykniki oraz zwroty adresatywne.....	- 120 -
1.1.1.6. Quasimodulant „no”	- 122 -
1.1.2. Formuły finalne.....	- 124 -
1.1.2.1. Potwierdzenia oraz quasiprosby o potwierdzenie	- 124 -
1.1.2.2. Pętle semantyczne	- 126 -
1.1.2.3. Powtórzenia i autopowtórzenia	- 130 -
1.1.2.4. Wypowiedzi urwane.....	- 131 -
1.2. Układy wymian/replik.....	- 134 -
1.2.1. Repliki bezpośrednie.....	- 134 -
1.2.2. Repliki pośrednie	- 140 -
1.3. Momenty zwrotne na styku wymian/replik.....	- 146 -
1.3.1. Tematyczne i suprasegmentalne	- 146 -
1.3.2. Leksykalne	- 149 -
1.3.3. Pozajęzykowe.....	- 151 -
1.4. Podsumowanie	- 154 -
2. OPERATORY MODALNOŚCI	158
2.1. Modalność a środki wartościujące	158
2.2. Wielofunkcyjność środków wartościujących.....	160
2.2.1. Leksykalne środki wartościujące	160

2.2.1.1.	Przymiotniki	161
2.2.1.2.	Czasowniki	164
2.2.1.3.	Przysłówki	166
2.2.1.4.	Zaimki	167
2.2.1.5.	Modulanty	168
2.2.2.	Środki słowotwórcze.....	170
2.2.3.	Zwroty o charakterze quasireligijnym	172
2.2.4.	Zwroty i wyrażenia używane jako przekleństwa	174
2.2.5.	Pętle semantyczne	179
2.2.6.	Powtórzenia.....	180
2.2.7.	Środki stylizacji językowej	182
2.2.8.	Pozawerbalne środki wartościujące	186
2.3.	Podsumowanie	187
3.	AKTY MOWY PROSTE I ZŁOŻONE.....	190
3.1.	Realizacje prostych aktów mowy.....	190
3.1.1.	Pytania – pytania właściwe	190
3.1.2.	Prośby – pytania pozorne	198
3.1.3.	Rady	205
3.1.4.	Żądania.....	212
3.1.5.	Grzecznościowe akty mowy	215
3.2.	Realizacje złożonych aktów mowy	229
3.2.1.	Wspomnienia.....	230
3.2.2.	Dowcipy i anegdoty	239
3.2.3.	Opinie.....	251
3.2.4.	Skargi	256
3.3.	Podsumowanie	263
4.	TEMATYKA ROZMÓW OSÓB W WIEKU SENIORALNYM	268

4.1. Dominujące tematy	268
4.2. Tematyka rozmów seniorów a stereotypizacja starości i starzenia się	282
4.3. Podsumowanie	295
ZAKOŃCZENIE	297
Spis schematów i tabel.....	305
BIBLIOGRAFIA	306

WSTĘP

Wobec tak drastycznych zmian zachodzących w rozkładzie wieku społeczeństwa, jest bardziej istotne niż kiedykolwiek, żebyśmy poznali naturę procesu starzenia się, jak również szczególne zdolności i potrzeby ludzi w podeszłym [starszym, senioralnym – P.P.] wieku¹.

Problematyka podjęta w niniejszej dysertacji wpisuje się we współczesne tendencje prowadzenia badań naukowych skupionych wokół tematyki starości i starzenia się. Owa tendencja dyktowana jest demograficznymi realiami cechującymi wysokorozwinięte społeczeństwa europejskie, w tym polskie. Charakteryzuje je niski i systematycznie malejący przyrost naturalny oraz wzrost populacji osób w wieku poprodukcyjnym, ponadto rozwój medycyny i profilaktyki zdrowotnej znacząco wpływa na wydłużenie czasu trwania życia. Prowadzenie badań ukierunkowanych gerontologicznie wiąże się z koniecznością rozszerzenia paradygmatu badawczego językoznawstwa o specyfikę językowej i komunikacyjnej sprawności osób w wieku senioralnym.

Przedstawione w niniejszej rozprawie analizy stanowią wypełnienie luki badawczej występującej w dorobku rodzimej geronto- i pragmalingwistyki. Nie ma na gruncie polskiego językoznawstwa badań z zakresu lingwistyki senioralnej, podejmujących zagadnienie komunikacyjnej sprawności seniorów, usytuowanych w tak szerokiej badawczej perspektywie, jaką narzuca studium pragmalingwistyczne. Ponadto w rodzimym dorobku naukowym znajdują się publikacje poświęcone gatunkom mówionym, którymi zajmował się m.in. Aleksander Wilkoń², Jacek Warchała zbadał dialog potoczny³, Urszula Żydek-Bednarczuk strukturę rozmowy potocznej⁴, niewiele jednak jest opracowań rozmowy jako złożonego aktu mowy/gatunku. Jedną z istotnych publikacji w kontekście badań nad rozmową jest wieloautorska monografia pod redakcją naukową Małgorzaty Kity i Jana Grzeni pt. *Porozmawiajmy o rozmowie: lingwistyczne aspekty dialogu*⁵. Autorzy rozdziałów poddają

¹ P. Zimbardo, R. Gerrig, *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 211.

² A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, w: Kita M. (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 46–58.

³ J. Warchała, *Dialog potoczny a tekst*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991.

⁴ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994.

⁵ M. Kita (red. naukowa), J. Grzenia (współredaktor naukowy), *Porozmawiajmy o rozmowie: lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.

naukowej refleksji gatunki mówione, dialogowe, zwracając uwagę na takie zagadnienia jak: gatunkowy wymiar rozmowy, związki między miejscem rozmowy a jej tematem, funkcjonowanie dialogu w przestrzeni internetowej, czy rola rozmów w przekazach reklamowych. Nie ma badań, w ramach których podjęto by próby opisu senioralnych interakcji językowych z perspektywy pragmalingwistycznej, z uwzględnieniem opisu struktury heterogenicznego gatunku, jakim jest rozmowa, jego złożoności genologicznej oraz tematycznej. Niniejsza dysertacja jest próbą wypełnienia przedstawionych luk badawczych.

Praca składa się z trzech głównych części: teoretycznej, metodologicznej oraz analitycznej. Część poświęcona teoretycznym podstawom wybranego przedmiotu badań składa się z pięciu rozdziałów. Poświęcono je biopsychospołecznej i gerontolingwistycznej perspektywie starości i starzenia się, komunikacji, kompetencji komunikacyjnej, pragmatyce, pragmalingwistyce, wybranym subdyscyplinom lingwistycznym, a także różnym formom działań komunikacyjnych. W rozdziale pierwszym dokonano charakterystyki procesu starzenia się w wymiarze fizjologicznym, społecznym i poznawczym, przedstawiając również zakres i znaczenie badań z zakresu gerontolingwistyki. W drugim rozdziale szczególną uwagę poświęcono kompetencji komunikacyjnej. W dysertacji przyjęto jej socjolingwistyczną definicję, której autorem jest Stanisław Grabias. Przedstawiono również autorski schemat ukazujący wzajemne powiązania między kompetencjami (językową i komunikacyjną) a sprawnościami (pragmatyczną, sytuacyjną, społeczną, językową, genologiczną). W rozdziale trzecim, poświęconym pragmatyce i pragmalingwistyce, zaprezentowano ich ujęcia definicyjne i obszary zainteresowań. Opisano teorię aktów mowy oraz funkcje języka i wypowiedzi, przedstawiając autorską modyfikację klasyfikacji stworzonej przez Renatę Grzegorzczukową. Scharakteryzowano również składniki sytuacji komunikacyjnej, a osobny podrozdział poświęcono komunikacji niewerbalnej. Pozajęzykowe składniki bezpośrednich interakcji seniorów nie zostały pominięte w analizach. Uwzględnia się w nich bowiem elementy niewerbalne (m.in. gesty) tam, gdzie ich funkcja jest prymarna względem zachowań językowych oraz istotna pragmalingwistycznie (zastępuje bądź uzupełnia komunikat słowny). W rozdziale czwartym, poświęconym wybranym subdyscyplinom lingwistycznym, zwrócono uwagę na metalingwistykę Michaiła Bachtina w zakresie koncepcji podziału gatunków na pierwotne oraz wtórne, przedstawiono najważniejsze osiągnięcia polskich badaczy z zakresu genologii lingwistycznej, a także odniesiono się do zagadnień socjolingwistycznych. Biorąc pod uwagę, że analizom zostały poddane rozmowy prowadzone przez przedstawicieli określonej grupy społecznej (seniorzy), na sprawności których rzutuje suma fizjologicznych

procesów (starzenie niechorobowe), determinujących sposób ich poznawczego funkcjonowania, opisano również wpływ czynników społecznych i biologicznych na język. Scharakteryzowano ponadto polszczyznę mówioną oraz potoczną. Rozdział piąty dotyczy różnych form działań komunikacyjnych. Poświęcono go definicyjnym ujęciom dialogu, rozmowy potocznej, dyskusji oraz konwersacji. Zaprezentowano również przyjętą w niniejszej dysertacji definicję rozmowy. Zdefiniowano ją jako heterogeniczny gatunek realizowany w toku werbalnej interakcji dokonującej się w określonej sytuacji komunikacyjnej między minimum dwójkiem uczestników, z wykorzystaniem środków niewerbalnych. Wiąże się z tym dialogowość i zmienność ról nadawczo-odbiorczych. Przyjmowane przez interlokutorów cele illokucyjne rzutują na dokonywany przez nich wybór środków językowych, tematów oraz wykorzystywanie wzorców gatunkowych w obrębie rozmowy. Te, dostosowane do uwarunkowań sytuacyjnych, pragmatycznych i społecznych, przybierają kształt zorganizowanej wypowiedzi w ramach hipergatunku. Hipergatunek utożsamiam z konstruktem myślowym. Stanowi on kategorię nadrzędną wobec rozmowy jako heterogenicznego gatunku, który może się realizować z wykorzystaniem różnych wzorców gatunkowych, wchłaniając, na różnych warunkach w zależności od sytuacji komunikacyjnej, gatunki proste i złożone. Wykorzystanie do części analiz czteroskładnikowego modelu opisu wzorca gatunkowego Marii Wojtak służyło pogłębieniu analiz – opisaniu realizacji wzorców gatunkowych najczęściej pojawiających się w badanych rozmowach seniorów oraz uzyskaniu odpowiedzi na pytanie, jaki typ rozmowy prezentuje zebrany materiał.

W części poświęconej metodologii badań własnych przedstawiono zasadniczy cel pracy – zbadanie, czym charakteryzują się rozmowy seniorów starzejących się fizjologicznie (z perspektywy analiz prowadzonych w nurcie pragmalingwistycznym) oraz jaki to typ rozmowy. Główny problem badawczy uszczegółowiło pięć pytań:

1. Jaka jest struktura badanych rozmów?
2. Czym charakteryzuje się funkcjonalna płaszczyzna interakcji?
3. Jakimi cechami charakteryzuje się styl formułowanych przez seniorów wypowiedzi w ramach rozmów prowadzonych w określonej sytuacji komunikacyjnej?
4. Wokół jakich tematów koncentrują się prowadzone przez seniorów rozmowy?
5. Sposoby realizacji których prostych i złożonych gatunków mowy można odnaleźć w badanych rozmowach?

Wybrane metody badawcze to analiza konwersacyjna, lingwistyka tekstu, a także analiza genologiczna. Wszystkie wybrane metody zostają w pracy przedstawione jako

zintegrowane w nurcie pragmalingwistycznym, umożliwiając szerokie spojrzenie na zgromadzony materiał badawczy – z perspektywy interakcyjnej (analiza konwersacyjna), z poziomu genologicznego (genologia lingwistyczna) oraz komunikacyjno-tekstowo-dyskursywnego (lingwistyka tekstu). Ponadto, w tej części rozprawy przedstawiono sposób dokonywania transkrypcji zebranych nagrań, scharakteryzowano badaną grupę i opisano przyjętą procedurę badań. Na zrealizowane w tym celu czynności składały się: swobodna obserwacja seniorów, a także wykonanie przesiewowego testu funkcji poznawczych (w celu potwierdzenia, że seniorzy ci starzeją się w sposób niechorobowy). Badania prowadzone były w miejskich i wiejskich centrach i klubach seniora, zlokalizowanych w Łodzi i Piotrkowie Trybunalskim oraz miejscowości Kamocin w powiecie piotrkowskim. Etap badań właściwych, które rozpoczęły się we wrześniu 2023 roku, poprzedziły badania pilotażowe, realizowane w okresie luty-sierpień 2023.

Rozdział analityczny składa się z czterech części. Opisowi poddane zostały: struktura badanych rozmów, wykorzystane w nich środki wartościujące, proste i złożone akty mowy, zaś ostatni rozdział został poświęcony tematyce rozmów prowadzonych przez seniorów. W pierwszej części analiz opisano sygnały początku i końca, wyodrębniono i opisano układy replik, a także momenty zwrotne na styku wymian. W drugiej części dokonano analizy funkcjonalnie różnorodnych operatorów modalności występujących pod postacią zróżnicowanych strukturalnie i funkcjonalnie środków wartościujących, wśród których wyróżniono również środki pozawerbalne. Trzeci rozdział analityczny poświęcono prostym i złożonym aktom mowy. Do opisu drugiej wymienionej grupy aktów mowy wykorzystano model stworzony przez Marię Wojtak, która w odniesieniu do analiz wzorców gatunkowych postuluje, by uwzględniać cztery składniki ich organizacji: strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny. Ostatni, czwarty rozdział w części empirycznej został poświęcony tematyce zgromadzonych rozmów seniorów starzejących się fizjologicznie. Opisano występujące w zebranych materiale tematy, które odniesiono do klasyfikacji centrów zainteresowań stworzonej, na materiale rozmów potocznych, przez Urszulę Żydek-Bednarczuk. Ponadto odwołano się także do utrwalonych stereotypów dotyczących starości i starzenia się, z którymi skonfrontowano tematyczną płaszczyznę badanych rozmów seniorów. Niniejszą dysertację wieńczy zakończenie, w którym odniesiono się do problemów badawczych oraz hipotez.

CZĘŚĆ TEORETYCZNA

1. STAROŚĆ I STARZENIE SIĘ – PERSPEKTYWA BIOPSYCHOSPOŁECZNA I GERONTOLINGWISTYCZNA

1.1. Starzenie się z perspektywy neurofizjologicznej

Starzenie się to uogólniony proces funkcjonalnej deterioracji organizmu człowieka, zespół „postępujących, regresywnych i nieodwracalnych zmian w tkankach i narządach organizmu”¹ polegający na stopniowej utracie zdolności adaptacji do zmian zachodzących zarówno w środowisku zewnętrznym, jak i wewnętrznym². Ilościowe i jakościowe wymiary owych zmian w aspektach poznawczych, emocjonalnych czy społecznych, są zmienne osobniczo. Ich tempo jest uzależnione m.in. od biologicznych i psychicznych cech jednostki, jej biografii oraz podejmowanych aktywności³. Obrazem tego zróżnicowania są odmienne granice wiekowe uznawane za progi wieku senioralnego (60/65 lat), które szczegółowo opisuję w części metodologicznej. Osobnicza odmiennność tempa procesu pogarszania funkcjonowania poszczególnych układów organizmu (układu nerwowego, ruchowego, układu krążenia) nie zmienia faktu, iż jest to proces nieuchronny. W jego trakcie dochodzi do biochemicznych przemian zachodzących w mózgu, które mają charakter strukturalny (anatomiczny) oraz funkcjonalny (czynnościowy, biochemiczny). Oznaką zmian strukturalnych w tkankach neuronalnych są ubytki zawartości wody w komórkach nerwowych prowadzące do wzrostu zawartości białka w neuronach. Zjawisko to doprowadza do obkurczenia neuronów i do zmniejszenia objętości struktur mózgowych. W starzejącym się mózgu obserwuje się również obniżenie liczby połączeń synaptycznych pomiędzy neuronami. Zmiany funkcjonalne zaś ujawniają się m.in. w specyficznych cechach zapisów EEG. Wskazuje się, że odmienności w aktywności bioelektrycznej mózgu występują zarówno u osób starzejących się fizjologicznie, jak i patologicznie. Są to zmiany wtórne, będące powikłaniem w przebiegu np. nadciśnienia tętniczego. Zmianą obserwowaną szczególnie u osób po 80. roku życia jest zmniejszenie

¹ M. Laskowska-Szcześniak, E. Kozak-Szopek, *Uwarunkowania pomyślnego starzenia*, „Forum Medycyny Rodzinnej”, tom 7, nr 6, 2013, s. 288.

² J. M. Witkowski, *Zmiany biologiczne zachodzące z wiekiem*, w: K. Kaczorowska-Bray, W. Tłokiński (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 36.

³ M. Kiela-Turska, *Rozwój człowieka w pełnym cyklu życia*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, tom I, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 324-325.

szybkości przewodzenia impulsów nerwowych⁴, czego objawem jest uogólnione wydłużenie czasu reakcji układu nerwowego (ujawniające się np. poprzez spowolnione tempo mowy), czy dłuższe pauzy w wypowiedziach i wydłużony czas reakcji w czasie rozmowy. Starzejący się układ nerwowy charakteryzują również zakłócenia pracy synaps, których działanie polega na przekazywaniu impulsów nerwowych w układzie neuronalnym.

Jak podkreślają badacze, mimo postępującej w różnym stopniu deterioracji struktur i funkcji neuronalnych z upływem lat, starzejący się układ nerwowy wykształca pewne mechanizmy kompensacyjne. Jedną ze zmian w funkcjonowaniu starzejącego się mózgu jest większe w porównaniu z młodszymi osobami zaangażowanie obu półkul mózgowych w trakcie wykonywania tych samych zadań⁵. Te i pozostałe zdolności kompensacyjne i neuroplastyczne (polegające m.in. na odbudowywaniu połączeń synaptycznych) wyhamowują jednak po 80. roku życia⁶.

1.2. Poznawcza charakterystyka procesu starzenia

Neurofizjologiczne zmiany zachodzące w układzie nerwowym wraz z wiekiem powodują zmiany w funkcjonowaniu człowieka, rzutując m.in. na jego zdolności poznawcze. Jak wskazują zachodni badacze, np. amerykańska psycholog Helen Bee, na której tezy powołują się Anna Brzezińska⁷ i Henryk Olszewski⁸, w pierwszym okresie późnej dorosłości (60-75 r. ż.) funkcjonowanie poznawcze zmienia się nieznacznie. Bardziej widoczne zmiany uwidaczniają się dopiero u osób starszych, powyżej 75. roku życia.

Starzenie się w aspekcie poznawczym, czyli „skorelowany z wiekiem spadek funkcjonowania poznawczego”⁹, rzutuje na jakość życia osób w wieku senioralnym. Dobra kondycja kognitywna jest kluczowym filarem funkcjonowania seniora, będąc jednym z wyznaczników tzw. pomyślnego starzenia się (ang. *successful ageing*). Co istotne, obniżenie poziomu zdolności poznawczych charakteryzuje zarówno fizjologiczny, jak i patologiczny

⁴ J. M. Witkowski, dz. cyt., s. 45.

⁵ M. Rutkiewicz-Hanczewska, *Wiek a mózg*, w: A. Siudak, H. Pawłowska-Jaroń, E. Bielenda-Mazur (red.), *Nowa Logopedia. Oblicza Starości. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. 7, Collegium Columbinum, Kraków 2018, s. 21-22.

⁶ G. Niewiadomska, *Starzejący się mózg - zmiany strukturalne i czynnościowe*, „Kosmos. Problemy nauk biologicznych”, tom 48, nr 2, 1999, s. 203.

⁷ A. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 602.

⁸ H. Olszewski, *Wprowadzenie do psychologii rozwoju – okres późnej dorosłości*, w: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, W. Tłokiński (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 93.

⁹ K. Byczewska-Konieczny, *Jak starzeje się umysł. O funkcjonowaniu poznawczym osób starszych i jego zróżnicowaniu indywidualnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017, s. 19.

wzorzec starzenia się. To powoduje, iż granica między normatywnym a nienormatywnym poziomem sprawności kognitywnych bywa trudna do uchwycenia, implikując trudności diagnostyczne i terapeutyczne.

Jednym z głównych objawów starzenia się jest pogorszenie zdolności pamięciowych. Stopniowa deterioracja tej funkcji kognitywnej następuje stopniowo już od 25. roku życia. Najbardziej zauważalnemu osłabieniu ulega pamięć krótkotrwała (operacyjna, robocza), która magazynuje informacje na temat tego, co zostało spostrzeżone przed chwilą, przetwarzając i przechowując dane przez czas krótszy niż minuta¹⁰. W lepszej kondycji zostaje zachowana pamięć długotrwała, magazynująca informacje o zdarzeniach, które miały miejsce dawno temu. Jednym z jej podtypów jest trwała pamięć deklaratywna – pamięć autobiograficzna określana jako „pamięć indywidualnej przeszłości”¹¹. Philip Zimbardo, opisując wydolność pamięci autobiograficznej w wieku senioralnym, przytacza, za Harrym Bahrickiem, przykład eksperymentu:

„W pewnym badaniu nad rozpoznawaniem nazwisk i twarzy, dorośli w średnim wieku po 35 latach od ukończenia szkoły średniej potrafili zidentyfikować na fotografiach w kronikach szkół 90% swych kolegów i koleżanek z tej samej klasy, podczas gdy starsze osoby dorosłe po upływie około 50 lat potrafiły jeszcze rozpoznać 70-80% kolegów i koleżanek z klasy”¹².

Za jedną z przyczyn deterioracji części funkcji pamięciowych, postępującej wraz z wiekiem, uznawane jest upośledzenie zdolności koncentracji, czyli umiejętności skupienia uwagi na określonym typie bodźca. W przebiegu fizjologicznego wzorca starzenia się dochodzi do tego zjawiska w wyniku zaniku neuronów w strukturach podkorowych¹³. Wszystkie trzy składowe definiujące mechanizmy poznawcze uwagi ulegają upośledzeniu – czułość (szczególnie wtedy, gdy tempo prezentacji bodźców jest bardzo szybkie oraz gdy do rozwiązania zadania konieczne jest zaangażowanie pamięci), selektywność (gdy sytuacja wymaga przetwarzania bodźców docierających z kilku źródeł), a także podzielność (wskutek obniżenia tempa przetwarzania informacji przez układ nerwowy)¹⁴. Seniorzy mają trudność z zahamowaniem występujących

¹⁰ Za: P. Zimbardo, R. Gerrig, dz. cyt., s. 217.

¹¹ A. Walczak, B. Wiśniewska, *Pamięć autobiograficzna*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, nr 11 (1), 2011, s. 51.

¹² P. Zimbardo, R. Gerrig, dz. cyt.

¹³ H. Olszewski, dz. cyt., s. 96.

¹⁴ G. Niewiadomska, dz. cyt., s. 211.

u nich skojarzeń. To powoduje swoiste przeładowanie pamięci i szybkie wyczerpanie jej pojemności, co w konsekwencji ogranicza zdolności pamięciowe¹⁵.

Oprócz zmian w sferze zapamiętywania, badacze odnotowują również zmiany dotyczące funkcjonowania intelektualnego seniorów, rozpoczynające się od ok. 60 r. ż. Nie jest to jednak jednoznaczne z tym, iż profil intelektualny każdego seniora charakteryzuje się uogólnionymi deficytami. W umiejętnościach badanych w skali słownej testu Wechslera, w obszarach takich jak: rozumowanie arytmetyczne, kompetencje słowno-pojęciowe oraz nabyte w ciągu życia umiejętności – nie wykazuje się ubytków. Deterioracji ulegają głównie funkcje inteligencji płynnej, wrodzonej, zdeterminowanej biologicznie. Inteligencja społeczna zaś (nabywana w toku nabierania doświadczenia życiowego, uczenia się) z jednej strony może wzrosnąć, z drugiej – może też wykazywać tendencję do utrzymywania się na stałym poziomie¹⁶.

Sprawnie funkcjonujące procesy poznawcze warunkują m.in. efektywne zarządzanie konwersacją. Zbigniew Nęcki określa je jako determinanty płynności i sprawności konwersacyjnej¹⁷. Wspomniana efektywność zależy m.in. od prawidłowego rozpoznania cech i motywacji partnera komunikacyjnego, trafności doboru tematu, uwzględniania roli i rangi społecznej rozmówcy oraz reprezentowanego przez niego kręgu kulturowego.

1.3. Modele starzenia się – między fizjologią a patologią

Okres starości to etap w życiu człowieka charakteryzujący się z jednej strony niejednorodnością, z drugiej – nieuchronnością. Przebieg tego naturalnego procesu może mieć zarówno charakter fizjologiczny, jak i patologiczny (współistniejący z dysfunkcjami zdrowotnymi). Ilustrują to poniższe trzy typy starzenia się wyróżnione przez amerykańskich psychologów, które opisuje Henryk Olszewski¹⁸:

- zdrowe starzenie się (ang. *health ageing*) – cechuje się zwiększoną chorobowością związaną z naturalną deterioracją organizmu. Ludzie starzejący się według tego wzorca

¹⁵ Świadczyć o tym m.in. badania prowadzone przez Krzysztofa Jodzio. Za: N. Czyżowska, *Wybrane aspekty funkcjonowania poznawczego osób w okresie starości*, w: A. Siudak, H. Pawłowska-Jaroń H., E. Bielenda – Mazur (red.), *Nowa logopedia. Oblicza starości. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. 7, Collegium Columbinum, Kraków 2018, s. 53-64.

¹⁶ M. Straś-Romanowska, *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, w: B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka, Charakterystyka okresów życia człowieka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2004, s. 270-273.

¹⁷ Z. Nęcki, *Teorie komunikowania się w psychologii w aspekcie relacji międzynarodowych*, „International Journal of Management and Economics”, nr 23, 2008, s. 92-95.

¹⁸ H. Olszewski, dz. cyt., s. 81-82.

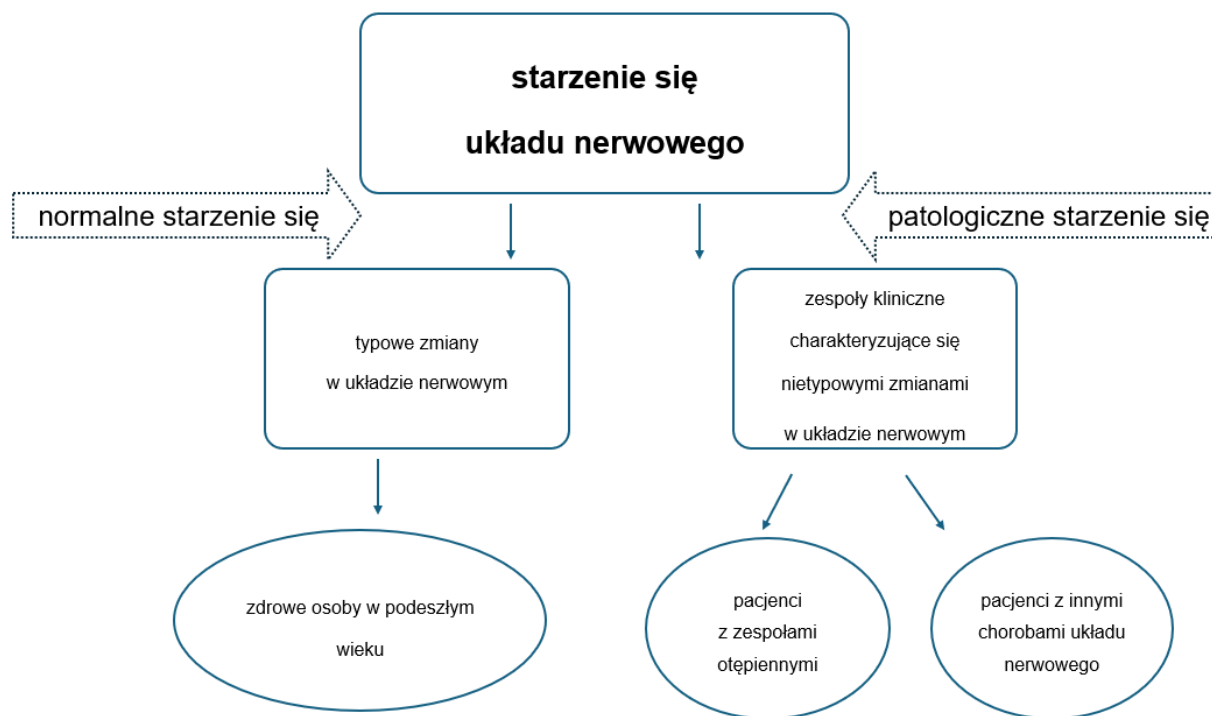
cechują się jednak zadowoleniem z życia, aktywnością, optymizmem i sprawnością umysłową. Podtrzymywanie kontaktów społecznych stymuluje ich sprawność komunikacyjną i językową. Nie chorują przewlekłe, a zgon następuje z przyczyn naturalnych;

- zwykłe starzenie się (ang. *usual ageing*) – charakteryzuje się występowaniem łagodnych patologii zdrowotnych; schorzenia określane są jako łagodne, spowodowane m.in. stosowaniem używek takich jak alkohol czy papierosy;
- chorobowe starzenie się (ang. *disease ageing*) – cechujące się występowaniem tzw. zespołu geriatrycznego będącego zespołem różnych dolegliwości wieku senioralnego wynikających ze współistnienia wielu schorzeń; w ramach tego wzorca starzenia się występują również różne kliniczne postacie demencji, mogące przybierać postać łagodną, umiarkowaną bądź znaczną, w tym choroba Alzheimera, choroba Parkinsona lub otępienie czołowo-skroniowe¹⁹. Te choroby, zwane neurodegeneracyjnymi, mają znaczny wpływ na jakość komunikacji człowieka z otoczeniem.

W tekście Olszewskiego pt. *Wprowadzenie do psychologii rozwoju – okres późnej dorosłości*, wzorce zwykłego i chorobowego starzenia się określone zostały jako typy niefizjologiczne. Ze względu jednak na to, iż typ zwykłego starzenia się cechuje się dużą powszechnością, a w jego przebiegu, podobnie jak w przypadku zdrowego starzenia się, nie występują zaburzenia neurologiczne (w tym choroby demencyjne) – starzenie fizjologiczne (starzenie, które nie jest chorobowe) utożsamiam w swoich badaniach z dwoma modelami starzenia się: „zdrowym” (*health ageing*) oraz „zwykłym” (*usual ageing*). Podobny dychotomiczny podział (przedstawiony na rys. 1) przedstawia Grażyna Niewiadomska, wyróżniając fizjologiczny oraz patologiczny typ starzenia się. Taka systematyzacja została też zastosowana przez Justynę Antczak-Kujawin²⁰, która przeprowadzała badania sprawności leksykalno-semantycznej w otępieniu alzheimerowskim w porównaniu do fizjologicznego przebiegu starzenia się.

¹⁹ W. Tłokiński, H. Olszewski, *Zaburzenia mowy związane z wiekiem*, w: J. Milewski, J. Kuczkowski, K. Kaczorowska-Bray (red.), *Biomedyczne podstawy logopedii*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2014, s. 415.

²⁰ J. Antczak-Kujawin, *Zaburzenia sprawności leksykalno-semantycznej w otępieniu alzheimerowskim na tle starzenia się fizjologicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.



Schemat 1. Starzenie się fizjologiczne a starzenie się patologiczne

Opracowanie: Grażyna Niewiadomska. Źródło: G. Niewiadomska, *Starzejący się mózg - zmiany strukturalne i czynnościowe*, „Kosmos. Problemy nauk biologicznych”, tom 48, nr 2, 1999, s. 201.

1.4. Społeczna perspektywa procesów starzenia

Podleganie dynamicznym procesom starzeniowym to jedna z głównych cech charakteryzujących demograficzną specyfikę społeczeństw wysokorozwiniętych krajów europejskich. To również obraz współczesnych polskich realiów. Jak ilustrują dane publikowane przez Urząd Statystyczny Unii Europejskiej (Eurostat), w ostatnim dziesięcioleciu nasz kraj był najszybciej starzejącym się państwem wspólnoty europejskiej. Udział osób w wieku poprodukcyjnym w populacji Polaków między 2014 a 2024 rokiem zwiększył się z 14,9 do 20,5 proc., czyli o prawie sześć punktów procentowych²¹.

Jak wskazują prognostyczne dane publikowane przez Główny Urząd Statystyczny, demograficzna tendencja polegająca na wzroście odsetka osób w wieku senioralnym w ogólnej

²¹ *Population structure and ageing*, Eurostat https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Population_structure_and_ageing&action=statexp-seat&lang=pl (data dostępu: 03.11.2025).

liczbie populacji będzie się nasilać. Według prognoz statystycznych na rok 2060²², udział osób w wieku nieprodukcyjnym²³ w strukturze polskiego społeczeństwa znacznie wzrośnie – liczba osób w wieku 65 lat i więcej wzrośnie o ponad jedną trzecią, a osób w wieku 80 lat i więcej – podwoi się. W tej ciągle coraz liczniejszej grupie ludzi w wieku senioralnym dominują kobiety, podobnie zresztą jak w całej populacji. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny (dane z roku 2023), w grupie osób w wieku 60 lat i więcej na 100 mężczyzn przypada 138 kobiet²⁴.

Sieć społecznych kontaktów i relacji, w których pozostają seniorzy, to jeden z aspektów funkcjonowania, który ulega w wieku senioralnym znacznym przeobrażeniom. Obok zdrowia, sprawności fizycznej i więzi uczuciowych w rodzinie, to jeden z filarów pomyślnego starzenia się²⁵. Do głównych zmian wpływających na społeczne funkcjonowanie seniorów należą:

- przerwanie aktywności zawodowej i przejście na emeryturę – w naukowych opracowaniach ta zmiana roli społecznej plasuje się na 10. miejscu w rankingu 43 najbardziej stresogennych momentów w życiu człowieka²⁶; to jedno z krytycznych zdarzeń życiowych – punkt zwrotny będący życiową sytuacją kryzysową, ponieważ wiąże się ze stratą (praca zawodowa uznawana jest bowiem za wartość w życiu dorosłych ludzi); ocena tego wydarzenia życiowego i adaptacja zmiany z nim związanej są zindywidualizowane, uzależnione od wielu czynników, m.in. motywów przejścia na emeryturę czy osobistych zasobów, które obejmują stosunek do pracy, plany na przyszłość i poczucie satysfakcji życiowej²⁷;
- śmierć współmałżonka – jak wskazują badacze, skutki zmian życiowych w okresie wdowieństwa są skomplikowane i mogą zależeć od czynników takich jak płeć, kultura,

²² Prognoza ludności rezydującej dla Polski na lata 2023-2060, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-rezydujacej-dla-polski-na-lata-2023-2060-poziom-powiaty,12,1.html> (data dostępu: 10.10.2024).

²³ Wiek nieprodukcyjny (wiek poprodukcyjny, ang. *post-working age*) - wiek, w którym osoby zazwyczaj kończą pracę zawodową, *Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych* (Dz.U. 1998 nr 162 poz. 1118), Internetowy System Aktów Prawnych (data dostępu 17.07.2024).

²⁴ M. Gabińska, S. Romańska, D. Wyszowska, *Analizy statystyczne. Sytuacja osób starszych w Polsce*, Warszawa-Białystok 2024, s. 10.

²⁵ Termin *successful ageing* (ang. 'pomyślne starzenie się') powstał w roku 1953, a spopularyzowany został przez amerykańskich badaczy, Johna Rowe'a oraz Roberta Kahna. Za: M. Zadworna-Cieślak, M. Finogenow, *Perspektywa pozytywnego starzenia się w okresie późnej dorosłości*, „Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy”, nr 2(4), 2012, s. 117–128.

Cechy pomyślnego starzenia się w percepcji seniorów w Polsce zbadał Jerzy Halicki. J. Halicki, *Potoczne definicje pomyślnego starzenia się*, w: J. T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Pomyślne starzenie się w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych*, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej, Łódź 2008, s. 13-27.

²⁶ M. Kiełar-Turska, dz. cyt., s. 327.

²⁷ I. Kowalska, *Sytuacja przejścia na emeryturę (w świetle badań diagnostycznych)*, „Edukacja Dorosłych”, nr 1 (72), 2015, s. 129, 137.

różnice gospodarcze i indywidualne²⁸; śmierć, obok cierpienia i samotności, stanowi jeden z trzech głównych ludzkich lęków egzystencjalnych, które w starości często występują jednocześnie²⁹;

- żałoba – poczucie straty, które może być związane nie tylko ze stratą osoby bliskiej, ale też zerwaniem bliskiej relacji (rozwód, zerwanie przyjaźni) lub brakiem pracy zawodowej; towarzyszy mu często poszukiwanie nowego sensu życia będące rodzajem reakcji obronnej mającej pomóc w uzyskaniu psychofizycznej równowagi³⁰;
- świadomość problemów zdrowotnych, np. związanych ze zmysłem słuchu (ok. 30% osób w wieku od 65 do 74 lat i około 50% pomiędzy 75. a 79. r. ż.; doświadcza niedosłuchu o różnym stopniu nasilenia) – może prowadzić do wycofania z życia społecznego i obniżenia poczucia własnej wartości³¹. Niedosłuch starczy może skutkować prośbami o powtórzenie czy nieadekwatnym odpowiadaniem na pytania rozmówcy, co utrudnia przebieg komunikacji interpersonalnej.

Zwiększający się w populacji odsetek osób w wieku senioralnym idzie w parze ze zwiększającą się średnią długości życia człowieka. Przyczyną tego zjawiska jest dynamiczny postęp zachodzący w medycynie powiązany z technologiczną rewolucją, która przynosi różnorakie udogodnienia cywilizacyjne. Zwiększająca się z dekady na dekadę, a nawet z roku na rok liczba seniorów w polskim społeczeństwie (w roku 2023 w Polsce grupa osób w wieku 60 lat i więcej liczyła 9,9 miliona, co stanowiło liczbę o 96 tysięcy większą niż w roku poprzednim)³² stawia przed współczesnością wielkie wyzwania, ponieważ wzrost w populacji liczby osób starszych równoznaczny jest z koniecznością zapewnienia im odpowiedniego wsparcia. Dotyczy ono potrzeby tworzenia nie tylko placówek opiekuńczych dla seniorów chorujących i starzejących się patologicznie, lecz również placówek kulturalno-oświatowych dla tych osób, których zdolności poznawcze są normatywne i które jednocześnie pozostają aktywnymi uczestnikami życia społecznego. Takie działania dadzą im szansę na rozwój pasji i

²⁸ D. Niewiedział, *Wybrane psychospołeczne czynniki funkcjonowania i adaptacja do wdowieństwa starzejących się kobiet*, w: M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska (red.), *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016, s. 229-245.

²⁹ Za szczególne lęki uznawane są lęki tanatyczne. Obejmują strach zarówno przed śmiercią własną, jak i innych, a także przed ogólnym zjawiskiem przemijania i straty. E. Dubas, „*Towarzystwo w drodze*” jako przykład relacji geragogenicznej, w: M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska (red.), *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016, s. 303.

³⁰ M. Kielar-Turska, dz. cyt., s. 328.

³¹ H. Olszewski, dz. cyt., s. 94.

³² *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za 2023 r.*, <https://www.gov.pl/web/premier/konsultacje-publiczne-dokumentu-informacja-o-sytuacji-osob-starszych-w-polsce-za-rok-2023> (data dostępu: 03.02.2024).

zainteresowań, co przyczynia się do opóźnienia deterioracji sprawności poznawczych, oraz umożliwią rozwój potrzebnych w starszym wieku kompetencji społecznych.

1.5. Gerontolingwistyka – historia i obszary badań

Gerontolingwistyka to dyscyplina wykształcona na gruncie językoznawstwa, która została po raz pierwszy wzmiankowana w latach 70. XX wieku w socjolingwistycznych pracach niemieckiego badacza Hansa Petera Lütjena. Zdefiniował on gerontolingwistykę (niem. *Gerontolinguistik*, *gerontologische Linguistik*) jako dziedzinę, w której kręgu zainteresowań mają się znajdować zachowania językowe typowe dla osób w wieku senioralnym. Z kolei werbalnymi interakcjami o charakterze międzypokoleniowym, według niemieckiego socjolingwisty, powinna się zajmować *etatolingwistyka*. Termin ten jednak nie przyjął się i ostatecznie to gerontolingwistyka „zakorzeniła się” w przestrzeni naukowych rozważań skupionych wokół specyfiki kompetencji językowej i komunikacyjnej posiadanej przez seniorów.

W niemieckiej monografii wydanej w 2003 roku, *Sprache und Kommunikation im Alter* (*Język i komunikacja w starszym wieku* – tłumaczenie własne), badacze wskazują na cztery typy werbalnych interakcji realizowanych przez seniorów. Wyznaczają one jednocześnie cztery płaszczyzny, w ramach których prowadzone mogą być badania o charakterze gerontolingwistycznym. Są one wyraźnie sprofilowane interakcyjnie i usytuowane kontekstualnie³³:

- komunikacja pomiędzy osobami starszymi, których łączą relacje rodzinne, np. między małżonkami czy rodzeństwem;
- komunikacja pomiędzy starszymi ludźmi, którzy spotykają się przypadkowo lub sporadycznie (jako znajomi), np. w klubach dla seniorów, w domach opieki dla osób starszych;
- rozmowy wewnątrzrodzinne pomiędzy pokoleniami lub wzdłuż linii pokoleniowych, np. w kontekście relacji rodzic-dziecko;
- rozmowy między osobami starszymi i młodszymi, które są im obce, w sytuacjach instytucjonalnych, np. rozmowy z lekarzem czy w urzędach.

³³ R. Fiehler, C. Thimm, *Sprache und Kommunikation im Alter*, <http://www.verlag-gesprachsforschung.de/2004/alter/alter.pdf> (data dostępu: 22.07.2024).

W językoznawstwie niemieckim sygnalizuje się konieczność prowadzenia badań w nurcie gerontolingwistycznym, lecz sam termin *gerontolingwistyka* nie jest tam naukowo uznany, z powodzeniem zaś jest stosowany na gruncie współczesnych lingwistycznych badań rosyjskojęzycznych i polskich³⁴.

Na gruncie polskiego językoznawstwa badania skupione wokół problematyki kompetencji językowej i komunikacyjnej seniorów są nieliczne. Po raz pierwszy w rodzimym dyskursie naukowym termin *gerontolingwistyka* (synonimiczny wobec „lingwistyki wieku” oraz „językoznawstwa gerontologicznego”) został użyty dopiero w 2007 roku przez Aleksandra Kiklewicza, a zatem tradycję jego funkcjonowania na gruncie polskich badań można określić jako krótką. Nie oznacza to jednak, że początki naukowych refleksji skupionych na korelacji między językiem a wiekiem datować należy dopiero na pierwszą dekadę XXI wieku. W 1990 roku bowiem opublikowana została monografia pt. *Mowa ludzi u schyłku życia*, której autorem jest Waldemar Tłokiński. To właśnie ten badacz podał w wątpliwość utrwaloną tezę mówiącą o tym, że „wszystko w człowieku może się z wiekiem zmienić z wyjątkiem mowy”³⁵. Analizie poddane zostały akty mowy realizowane przez seniorów, odnotowane przez ich opiekunów. Zatem to nie zgromadzony materiał badawczy tworzony przez próbki wypowiedzi osób w wieku senioralnym, a wrażenia i obserwacje opiekunów były podstawą do opisu zmian w mowie ludzi starzejących się.

Jak już wcześniej wspomniano, wyróżnić można dwa wzorce starzenia się – fizjologiczny oraz patologiczny. Wyznaczają one jednocześnie główne kierunki polskich badań gerontolingwistycznych, które często bywają ściśle skorelowane z inną dziedziną nauki – gerontologopedią. To subdyscyplina logopedii, w ramach której m.in. wyjaśnia się procesy komunikowania werbalnego ludzi w starszym wieku, zarówno starzejących się fizjologicznie, jak i patologicznie. Gruntowne badania z zakresu językoznawstwa senioralnego, szczególnie te opisujące specyfikę kompetencji oraz sprawności osób starzejących się w sposób niechorobowy, mogłyby umożliwić szybsze wychwytywanie wszelkich oznak patologii zdrowotnych, rzutujących na umiejętności językowe i komunikacyjne tej grupy społecznej.

³⁴ S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, B. Kamińska, *Późna dorosłość z perspektywy logopedii*, „Pogranicze. Studia społeczne”, t. XXVIII, 2016, s. 169.

³⁵ W. Tłokiński, *Mowa ludzi u schyłku życia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 15.

1.6. Współczesne badania gerontolingwistyczne oraz ich znaczenie

Niniejsze studium pragmalingwistyczne wpisuje się jednocześnie w nurt badań z zakresu gerontolingwistyki. Pragmalingwistyczna perspektywa opisu zgromadzonego materiału badawczego pozwoliła wszechstronnie opisać sprawności komunikacyjne osób w wieku senioralnym, zwracając uwagę na związek między naturalnymi procesami starzeniowymi a strukturą, funkcją, stylem, tematyką oraz realizacją gatunkową prowadzonych przez seniorów rozmów.

Na gruncie polskiej gerontolingwistyki prowadzone były (lub są) badania dotyczące przede wszystkim:

- sposobów wspomagania komunikacji osób starszych³⁶;
- oceny językowych kompetencji seniorów – badaczką, która zajmuje się tym obszarem jest Monika Zaśko-Zielińska³⁷, która podjęła próbę scharakteryzowania biolektu senioralnego;
- procesów wyszukiwania słów w wieku senioralnym (w tym m.in. opis zależności pomiędzy wiekiem a nazywaniem, charakterystyka zjawiska TOT - „mam to na końcu języka”)³⁸;
- subiektywnej samooceny trudności komunikacyjnych seniorów³⁹;
- miejsca języka osób starszych wśród odmian współczesnej polszczyzny⁴⁰;
- opisów zachowań językowych seniorów wykazujących objawy zaburzeń dementywnych, szczególnie choroby Alzheimera⁴¹; takie badania prowadzone były np.

³⁶ Zob. P. Wójcik-Topór, *Starzenie się a język – wspomaganie komunikacji w wieku senioralnym*, w: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, W. Tłokiński (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 227-240.

³⁷ M. Zaśko-Zielińska, *Próba charakterystyki biolektu – język a wiek*, „Studia Lingusitica”, t. XXVIII, 2009, s. 117-123.

³⁸ Zob. R. Gliwa-Patyńska, *Komunikacja w okresie późnej dorosłości – przedmiot zainteresowania współczesnej logopedii*, „Karpacki Przegląd Naukowy”, nr 2, t. 40, 2022, s. 167-179.

M. Rutkiewicz-Hanczewska, *Wiek a nazywanie. Procesy wyszukiwania słów w starszym wieku*, w: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, W. Tłokiński (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 241-269.

³⁹ Zob. M. Stolarczyk-Zielonka, *Lingwistyczne aspekty komunikacji językowej osób starszych*, „Investigationes Linguisticae”, t. 19, 2010, s. 167-182.

⁴⁰ Zob. E. Łuczyński, *Miejsce języka ludzi starszych wśród odmian współczesnej polszczyzny*, w: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, W. Tłokiński (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 108-138.

⁴¹ Zob. prace A. Domagały, m.in. A. Domagała, *Zaburzenia językowe w demencji. Struktura wypowiedzi w chorobie Alzheimera*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007. A. Domagała, E. Sitek, *Choroba Alzheimera. Zaburzenia komunikacji językowej*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018.

przez Anetę Domagałę⁴², językoznawcę i logopedę; badaczka analizowała sprawności narracyjne seniorów w łagodnej i umiarkowanej fazie choroby Alzheimera;

- badań sposobów zinstytucjonalizowanej komunikacji – to badania sprofilowane socjolingwistycznie, uwzględniające parametry takie jak np. role społeczne rozmówców typu lekarz – pacjent; powstają na tej płaszczyźnie prace m.in. z zakresu socjologii i komunikowania się w medycynie, publikowane przez Jarosława Barańskiego⁴³.

Przedstawione zagadnienia ilustrujące różnorakie zainteresowania badaczy językiem i komunikacją osób (lub z osobami) w wieku senioralnym, podejmowane są przez specjalistów z różnych dziedzin – gerontologopedów, gerontolingwistów, psychologów, geriatrów, gerontologów czy socjologów. Mimo odmiennych podejść metodologicznych i zapleczy teoretycznych, przedmiotem ich zainteresowania jest ta sama płaszczyzna – komunikacja językowa, dlatego wymienione wcześniej dociekania zbiorczo określono jako gerontolingwistyczne.

Badania z zakresu językoznawstwa gerontologicznego – usytuowane w ramach studium pragmalingwistycznego – cechują się dużym walorem praktycznym. Mogą okazać się użyteczne m.in. dla praktyki (geronto)logopedycznej. Opisane wcześniej demograficzne tendencje jednoznacznie wskazują, że proces starzenia się naszego społeczeństwa będzie zyskiwał na dynamice. To z kolei jest równoznaczne z rosnącym zapotrzebowaniem na specjalistów, których działania mają na celu aktywizację i terapię seniorów, w tym m.in. psychologów, terapeutów zajęciowych, fizjoterapeutów czy (geronto)logopedów.

Pozyskana wiedza ukazująca specyfikę zachowań komunikacyjnych opisywanej grupy wiekowej z uwzględnieniem struktury, funkcji, tematyki rozmów czy sposobów realizacji wzorców gatunkowych w codziennych interakcjach językowych seniorów, może wzbogacić warsztat sukcesywnie powiększającej się grupy specjalistów, którzy pracują lub będą pracować z osobami w wieku senioralnym. Jak bowiem stwierdza Małgorzata Krajewska: „aby coś stymulować [również diagnozować, terapeutyzować – P.P.], trzeba najpierw to poznać”⁴⁴.

⁴² Zob. A. Domagała, *Narracja i jej zaburzenia w otępieniu alzheimerowskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015. Justyna Antczak-Kujawin z kolei zbadała sprawność leksykalno-semantyczną wykazywaną przez seniorów cierpiących na chorobę Alzheimera, jednocześnie przedstawiając poziom tej sprawności w grupie seniorów starzejących się niepatologicznie. J. Antczak-Kujawin, dz. cyt.

⁴³ Zob. J. Barański, *Komunikowanie z pacjentem w podeszłym wieku*, w: A. Steciwko, J. Barański (red.), *Porozumiewanie się lekarza z pacjentem i jego rodziną. Wybrane zagadnienia*, Elsevier Urban & Partner, Wrocław 2012, s. 94-103.

⁴⁴ M. Krajewska, *Ograniczenia i możliwości językowe osób z demencją a osób starzejących się fizjologicznie – analiza porównawcza*, w: M. Michalik, A. Siudak, Z. Orłowska-Popek (red.), *Diagnoza różnicowa zaburzeń komunikacji językowej*, Nowa Logopedia, t. 3, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2012, s. 482.

Badania skoncentrowane wokół tematyki senioralnej urastają zatem do rangi poznawczego wyzwania współczesności, otwierając lingwistom/pragmalingwistom kolejne perspektywy badawcze.

2. KOMUNIKACJA, KOMPETENCJA KOMUNIKACYJNA A STARZENIE SIĘ

2.1. Perspektywa socjologiczna oraz psychologiczna

2.1.1. Komunikacja jako zjawisko społeczne

Proces uspołecznienia jednostki pozwala jej z jednej strony nabyć i kształtować umiejętności konieczne do pełnego uczestnictwa w życiu danej wspólnoty (społecznej, kulturowej, etnicznej), z drugiej zaś – nabyte umiejętności językowe mają moc grupotwórczą i mogą stanowić generator nowych układów społecznych – „producentem systemu społecznego jest mechanizm komunikacji”¹. Uczestnictwo w życiu grupy społecznej i pozostawanie członkiem tego systemu postrzegam dwojako: zarówno jako warunek, jak i skutek aktu komunikacji. Jako tło moich badań przyjmuję zatem stanowisko, zacytowanego już, Michaela Fleischera, lingwisty kognitywnego, który zajmuje się komunikacją społeczną².

Wśród źródłosłów terminu *komunikacja* są *communico* oraz *communio* – pierwszy to czasownik oznaczający ‘dzielić się, dawać udział komuś w czymś, mieć udział w czymś z kimś’³, drugi, rzeczownik, znaczy ‘wspólny udział, uczestniczenie, wspólnota’⁴. Sytuując te znaczeniowe objaśnienia w perspektywie społecznej, komunikację rozumie się jako spoiwo łączące grupę ludzi, będące jednocześnie nośnikiem jej tożsamości. Stanisław Grabias, umiejscawiając swoje rozważania wokół procesu porozumiewania się w perspektywie społecznej, wśród zachowań językowych człowieka, obok czynności poznawczych oraz komunikacyjnych, wyróżnia też czynności socjalizacyjne oraz grupotwórcze⁵. Temu zagadnieniu poświęcono osobny podrozdział ze względu na jego istotność w podjętych badaniach.

¹ M. Fleischer, *Ogólna teorii komunikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 176.

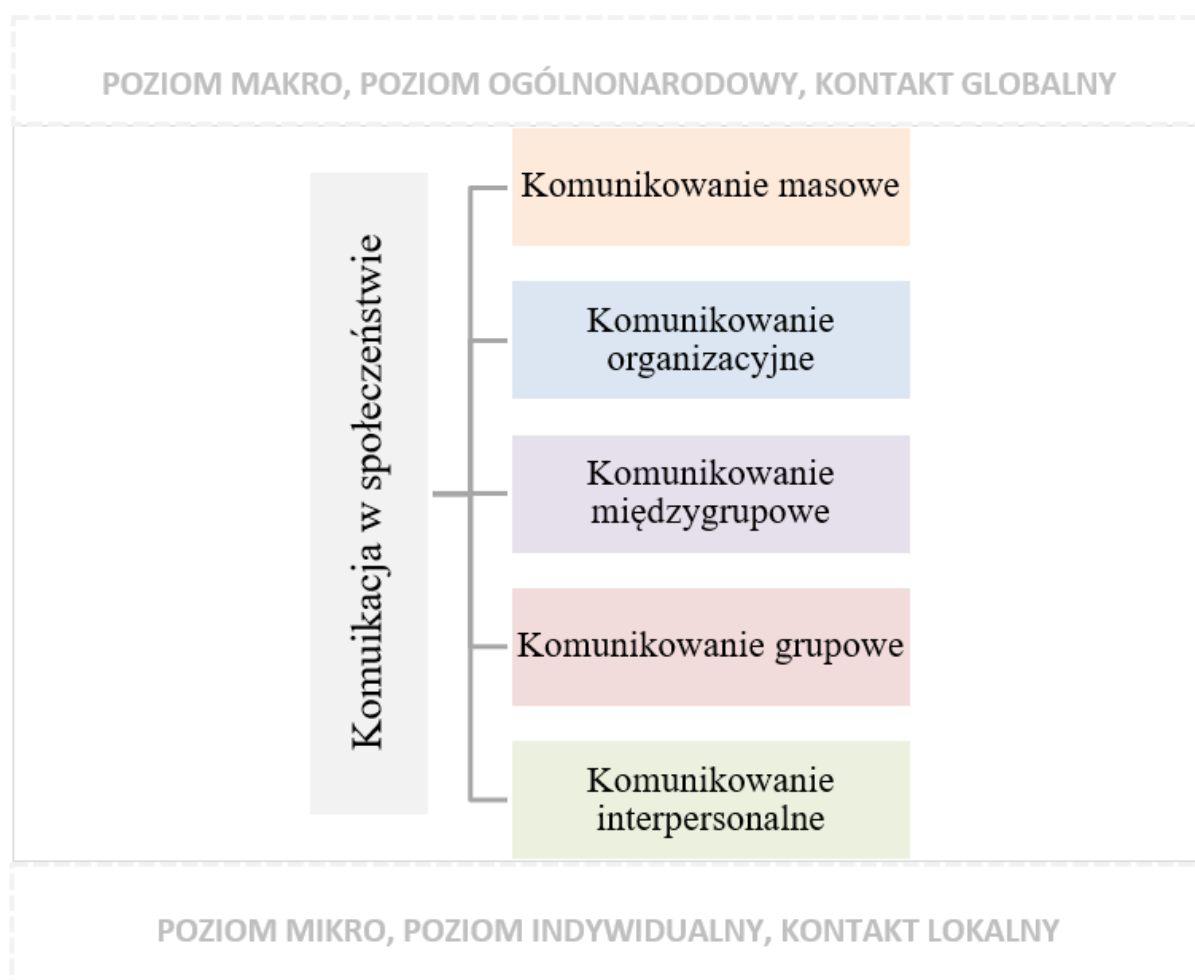
² Zasygnalizowany pogląd, wedle którego komunikacja jest jednocześnie generatorem układów społecznych, podważa Walery Pisarek. W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 197.

³ J. Korpanty, *Mały słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 126.

⁴ Tamże, s. 126.

⁵ S. Grabias, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, w: S. Grabias, M. Kurkowski (red.), *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 16-17.

Działania komunikacyjne w kontekście społecznym charakteryzuje duże zróżnicowanie. Mogą bowiem one obejmować zarówno porozumiewanie się jednostek, grup, jak i instytucji. Komunikowanie interpersonalne, które można wzbogacić określeniami „mikro”, „lokalne” - jest procesem bazowym, prototypowym. Z jednej strony stanowi ono bazę do rozwoju społecznego danej jednostki, z drugiej – jest pierwszym krokiem ku komunikowaniu na poziomie „makro”. Proces socjalizacji jest generatorem komunikacji na wszystkich jej płaszczyznach. Główne płaszczyzny komunikacji mogącej zachodzić w społeczeństwie ilustruje poniższy schemat 2.



Schemat 2. Hierarchia płaszczyzn komunikacji w perspektywie społecznej – od poziomu lokalnego do globalnego

Opracowanie: własne. Na podstawie: B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2007, s. 18. W. Lubaś, *Studia socjolingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 104-105.

Przedstawiony na schemacie układ zhierarchizowanych płaszczyzn, na których poziomie dochodzić może do aktów komunikacji, ma charakter ogólny. Jak już wcześniej wspominałam, sygnalizuje on status komunikacji interpersonalnej jako pierwotnej płaszczyzny, na której rozwija się sieć kontaktów międzyludzkich oraz rozwijającej się sieć społecznych powiązań.

Zagadnienia obejmujące komunikowanie w społeczeństwie (komunikowanie społeczne), mogą kierować ku rozważaniom z zakresu socjologii oraz komunikologii⁶. Jedynie je sygnalizuję, jako że moje badania są sprofilowane pragmalingwistycznie. W niniejszej pracy poprzestaję na zainteresowaniu kontaktami realizowanymi na poziomie interpersonalnym i grupowym w aspekcie lingwistycznym – w tym socjolingwistycznym i pragmalingwistycznym, w odniesieniu do konkretnej grupy społecznej, czyli osób w wieku senioralnym.

W rozważaniach na temat komunikacji z uwzględnieniem zarówno czynników społecznych, jak i językowych, warto przywołać koncepcję Władysława Lubasia. Badacz ten jest autorem hierarchicznego układu płaszczyzn definiujących charakter komunikacji, na których dochodzi do społecznych kontaktów językowych, uwzględniających również uczestników tych procesów.

Lubaś, tworząc swoją koncepcję czynników społecznych wpływających na realizację kontaktów językowych⁷, odwołał się do dwóch klas determinantów – czynników wewnątrzjęzykowych (dyktowanych kodem językowym) oraz czynników zewnątrzjęzykowych (społecznych). Zarysował trzy układy płaszczyzn komunikacyjnych, hierarchicznie od poziomu indywidualnego, przez poziom lokalny, po poziom ogólnonarodowy. Perspektywa Lubasia, w uproszczeniu, znalazła swoje odzwierciedlenie w zamieszczonym wcześniej schemacie nr 2. Poziomy komunikacji, które wyodrębnił Lubaś, to⁸:

1. Płaszczyzna indywidualna (kontakt indywidualny) – nadawca i odbiorca znajdują się w bezpośrednim kontakcie, posługują się wyłącznie kodem mówionym. Zarówno nadawca, jak i odbiorca produkują tekst, współtworzą jego sens oraz kształt formalny. Na płaszczyźnie indywidualnej występuje duża wariantywność w wykorzystywaniu systemu języka, duże zróżnicowanie formalne kodów. O ich doborze decyduje m.in.

⁶ Komunikologia – dyscyplina naukowa interdyscyplinarnie spajająca rozważania z zakresu teorii komunikacji, nauki o komunikacji, filozofii komunikacji (ang. *communication studies, communication science, communicology*). E. Kulczycki, M. Wendland, *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji. Biblioteka Komunikacji Społecznej*, t. III, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2012.

⁷ W. Lubaś, *Studia socjolingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 104-105.

⁸ Tamże.

wola rozmówców, ich status. Badacze zajmujący się problematyką związaną z komunikacją o charakterze bezpośrednim podnosili zagadnienie nieujęte w systematyzacji Lubasia – tematykę współwystępowania w ramach tych interakcji zarówno składników językowych, jak i niejęzykowych. Na fakt, iż tekst mówiony nie stanowi wyizolowanego nośnika komunikatu w interakcjach *face to face*, zwraca uwagę np. Kazimierz Michalewski, charakteryzując komunikaty mieszane i wskazując m.in. na rolę towarzyszących kontaktowi bezpośredniemu składników wizualnych takich jak mimika, gestykulacja, czy posturyka⁹.

2. Płaszczyzna lokalna (kontakt lokalny) – w interakcjach odbywających się na tej płaszczyźnie zwykle występuje indywidualny nadawca i grupowy odbiorca. Ich kontakt może być bezpośredni lub pośredni. Jest on ograniczony środowiskowo i zawodowo. Odbywa się wśród małych grup połączonych jakimś czynnikiem socjalnym, np. w szkole czy w wojsku.
3. Płaszczyzna ogólnonarodowa (kontakt ogólnonarodowy) – komunikat może być mówiony lub pisany, a jego odbiorcą może być każda osoba znająca język polski. Na tej komunikacyjnej płaszczyźnie powstają teksty zróżnicowane stylistycznie.

Wynikająca z ujęcia Lubasia zależność między kontaktami komunikacyjnymi zachodzącymi w różnych grupach (determinowanymi m.in. przez statusy społeczne nadawców i odbiorców) a wariantami językowymi (zróżnicowanymi stylistycznie, sytuacyjnie), kieruje wprost do wielu obszarów poznawczych z kręgu socjolingwistyki, m.in. typologii odmian języka polskiego. Nawiązuję do socjolingwistycznego obszaru wiedzy, ponieważ prowadzone przeze mnie badania skupiają się na ściśle określonej grupie społecznej (seniorach niewykazujących zaburzeń poznawczych), której życiowe doświadczenie oraz realizowane role społeczne, podejmowane aktywności zawodowe, kulturowe, relacje interpersonalne, determinują jakościowy wymiar nawiązywanych językowych interakcji o charakterze bezpośrednim. Stanowią rezultat procesu dojrzewania psychospołecznego i socjalizacji. To determinanty uniwersalne, rzutujące na jakość językowych zachowań zarówno w przypadku młodych osób, jak i starszych, czemu uwagę poświęcał Waldemar Tłokiński¹⁰. Interakcje, które nawiązywane są w grupie badanych przeze mnie osób, wykazują cechy kontaktów realizowanych na dwóch płaszczyznach, indywidualnej (przez bezpośredniość kontaktu między nadawcą a odbiorcą, którzy są sobie znani) oraz lokalnej. Co prawda nie jest spełniony

⁹ K. Michalewski, *Komunikaty mieszane*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009, s. 29–36.

¹⁰ W. Tłokiński, *Mowa ludzi u schyłku życia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1990, s. 16.

charakteryzujący tę ostatnią płaszczyznę warunek o indywidualnym nadawcy i zbiorowym odbiorcy (typowy dla zebrań czy wykładów), lecz widoczna jest inna cecha lokalnego kontaktu – przynależność do tej samej socjalnej grupy. Badaną grupę cechują socjologiczna jedność i jednocześnie odrębność wobec członków wspólnoty językowej spoza jej kręgu. Grupę charakteryzuje podobieństwo dotyczące wieku, wspólnota zainteresowań, a także hermetyczność (przez ściśle określone miejsce nawiązywania interakcji, w konkretnej instytucji oświatowo-kulturalnej, do której dostęp mają wyłącznie osoby w wieku senioralnym), które wyraziły chęć uczestnictwa w oferowanych zajęciach.

Niniejszy podrozdział miał na celu zarysowanie społecznego kontekstu procesów komunikacji językowej i wskazanie roli języka w tychże. Dalszy i bardziej szczegółowy opis zagadnień skoncentrowanych wokół socjolingwistyki – związków między zjawiskami językowymi a zjawiskami społecznymi oraz społeczno-biologicznymi odmian współczesnej polszczyzny – przedstawiony został w osobnym podrozdziale 4.3.

2.1.2. Komunikacja w perspektywie poznawczej

Komunikacja w perspektywie procesów poznawczych to przede wszystkim zaplanowana czynność wyrażania sensów oraz intencji, zachodząca dzięki wyspecjalizowanym procesom umysłowym¹¹. Jak pisał Gadamer: „Istota języka nie ogranicza się (...) do objawienia tego, co pomyślane. Sama myśl zyskuje swoje określone istnienie dopiero dzięki temu, że zostaje ujęta w słowa”¹². Fenomen języka, myślenia oraz wzajemnych zależności pomiędzy językiem a myśleniem, fascynuje od zarania dziejów. Już ponad dwa tysiące lat temu Arystoteles zdefiniował człowieka jako istotę posiadającą *logos* - w starożytnej filozofii definiowane jako „rozum”. Starożytne dziedzictwo wielkiego myśliciela było poddawane licznym rewizjom i adaptacjom, m.in. przez współtwórcę XX-wiecznej hermeneutyki¹³, Hansa G. Gadamera, który arystotelesowskie *logos* utożsamia z pojęciami takimi jak „mowa” oraz „język”¹⁴. Zdolności racjonalizacji oraz werbalizacji uznane zostały za główne przymioty charakteryzujące człowieka i odróżniające go od pozostałych istot żywych. Podejmując w

¹¹ Por. E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo SWPS Academica, Wydawnictwo Naukowe PWN, Gdańsk 2006, s. 612.

¹² H. G. Gadamer, *Aktualność piękna*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1993, s. 65.

¹³ Pojęcie *hermeneutyka* jest bardzo wieloznaczne. Oznacza bowiem metodę badawczą (która na przestrzeni wieków była m.in. teorią interpretacji wieloznacznych tekstów teologicznych, mistycznych, czy teorią interpretacji tekstów filozoficznych), filozofię hermeneutyczną (ogólną teorią rozumienia sensu dzieł człowieka), czy wreszcie ogólną teorię rozumienia komunikacji międzyludzkiej. Z. Zwoliński, *Tezy hermeneutyki Gadamera*, „Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria”, r. 14, nr 2 (54), 2005, s. 253.

¹⁴ H. G. Gadamer, *Człowiek i język*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 6 (30), 1976, s. 9-10.

niniejszym podrozdziale zagadnienie korelacji komunikacji z procesami poznawczymi, odwołując się do ustaleń z zakresu psychologii poznawczej oraz nauk kognitywnych.

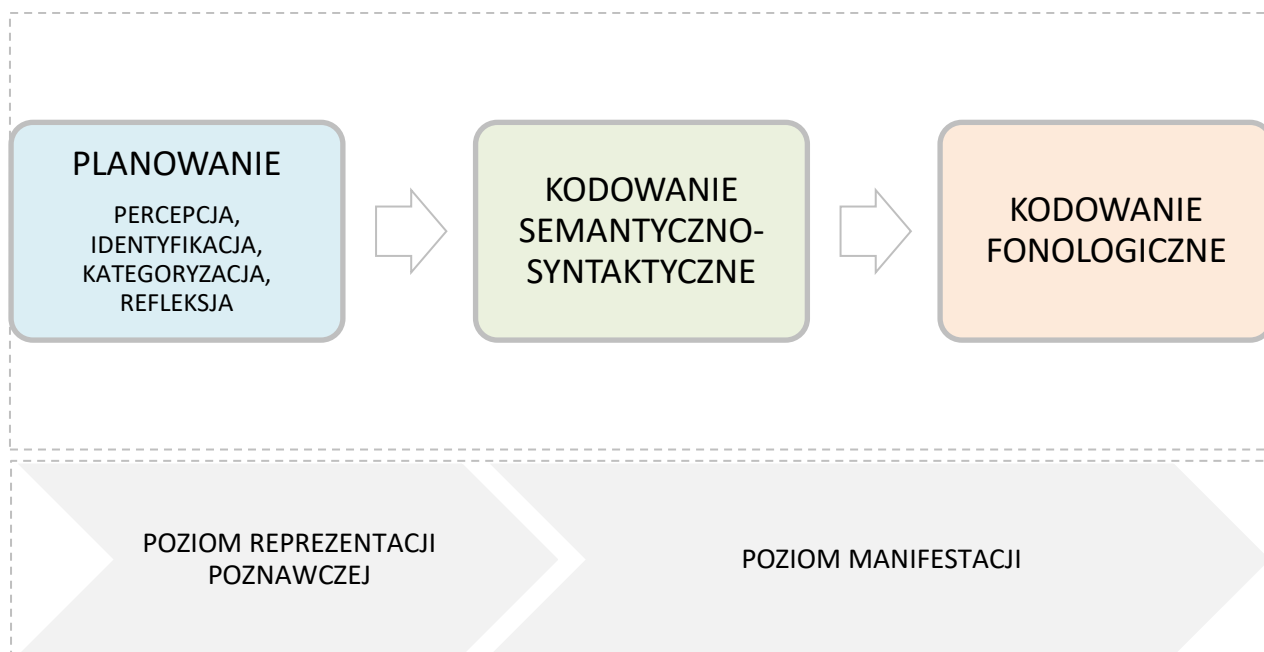
Definicja komunikacji w kontekście psychologiczno-poznawczym jest ściśle zorientowana biologicznie. Układ nerwowy człowieka – postrzegany jako system poznawczy - realizuje takie czynności jak m.in.¹⁵:

- percepcja (sposrzeganie, tworzenie wrażeń),
- kategoryzacja percepcyjna,
- refleksja,
- myślenie (rozumowanie i budowanie zasobu wiedzy o świecie i języku),
- uwaga,
- pamięć,
- leksykalizacja, utożsamiana z procesami semantyczno-syntaktyczno-fonologicznymi, które mają charakter mentalny oraz wykonawczy.

Porozumiewanie się językowe, zsynchronizowane z procesami poznawczymi, realizowane jest w trzech głównych etapach. Pierwszym z nich jest planowanie wypowiedzi. Bazą tej operacji myślowej są reprezentacje mentalne, ujęzykowane pokłady wiedzy człowieka, które umożliwiają pomyślenie komunikatu. Następnie wybierane są z zasobów pamięci semantycznej słowa, które odpowiednio usystematyzowane dzięki zasadom syntaktycznym, stają się wyrazicielami oczekiwanego sensu oraz intencji. Proces ten wieńczy wykorzystanie kodu fonologicznego, a następnie sekwencji dźwięków mowy, ciągu głosek i sylab ustrukturyzowanych w wyrazy i wypowiedzenia¹⁶. Zajście komunikacji, postrzeganej w kontekście procesów umysłowych, jako ciągu czynności poznawczych, przedstawia poniższa grafika.

¹⁵ U. M. Żegleń, *System poznawczy jako system reprezentacyjny*, „Filozofia Nauki”, r. XIII, nr 4(52), 2005, s. 38-39. A. Falkowski, *Sposrzeganie jako mechanizm tworzenia doświadczenia za pomocą zmysłów*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 25-55. A. Falkowski, *Kategoryzacja percepcyjna*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 57-75. E. Nęcka, *Procesy uwagi*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 77-96. T. Maruszewski, *Pamięć jako podstawowy mechanizm przechowywania doświadczeń*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 137-164.

¹⁶ Pomijam tu opis procesu porozumiewania się w polskim języku migowym, który wygląda nieco inaczej.



Schemat 3. Komunikacja z perspektywy poznawczej

Opracowanie: własne. Na podstawie: E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo SWPS Academica, Wydawnictwo Naukowe PWN, Gdańsk 2006, s. 612-617. J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 55-60.

Wszelkie dysfunkcje zachodzące zarówno na poziomie reprezentacji poznawczej, jak i warunkowanym przez niego poziomie manifestacji, skutkują potencjalnymi zaburzeniami procesu komunikacji językowej, które mogą występować w grupie osób w wieku senioralnym. Te problemy powiązane są z zakłóceniami, których źródłem jest niewykształcenie, niewystarczające wykształcenie bądź nabyte uszkodzenie sprawności percepcyjnych (m.in. zaburzenia słuchu, wzroku), nieprawidłowości dotyczące sprawności realizacyjnych (warunkowane m.in. psychologicznie, czy też organicznie – w przebiegu uszkodzeń układu nerwowego) oraz rozpad nabytych kompetencji i sprawności (w przebiegu uszkodzeń neurologicznych towarzyszącym m.in. demencji). Procesy zachodzące na poziomie reprezentacji poznawczej, uwarunkowane głównie czynnościami ośrodkowego układu nerwowego, generują zachowania dokonujące się w tzw. mowie wewnętrznej (cerebracji), skutkując wytworzeniem komunikatu pomyślanego. Poziom manifestacji zaś odpowiada zachowaniom, które dokonują się w tzw. mowie zewnętrznej, której rezultatem jest zorganizowany i zakodowany komunikat¹⁷. Z wiekiem zmieniają się sprawności i kompetencje

¹⁷ S. Grabias, M. Kurkowski (red.), dz. cyt., s. 16.

językowe i komunikacyjne. Z jednej strony do tych przemian dochodzi przez deteriorację procesów poznawczych występującą wraz z wiekiem, z drugiej – w wyniku nabywania przez współczesnych seniorów nowych umiejętności, np. polegających na komunikowaniu się z wykorzystaniem nowych technologii.

2.2. Kompetencja komunikacyjna

2.2.1. Stanowisko Della Hymesa

Wystąpienie amerykańskiego lingwisty Della Hymesa na konferencji w Nowym Jorku w latach 60. XX wieku¹⁸ uznaje się za swoisty zwrot w badaniach nad komunikacją. Hymes jest reprezentantem lingwistycznego nurtu badawczego zwanego etnografią mówienia. Termin *etnografia* (etnologia, ludoznawstwo) ma głębokie korzenie w historii badań socjologicznych. Z jednej strony etnografia definiowana jest jako dziedzina zajmująca się badaniem społeczności kulturowych i grup etnicznych, z drugiej zaś uznaje się etnografię (etnografię socjologiczną) za jedną z jakościowych metod badawczych, służących badaniu społecznych aspektów życia różnych zbiorowości¹⁹.

Etnografia mówienia to teoria, w świetle której mowę uznano za kategorię synonimiczną w stosunku do systemu zachowań kulturowych. Ustalenia Hymesa były przełomowe, ponieważ badacz odszedł od dotychczasowej (dominującej do lat 60. XX w.) tradycji opisu lingwistycznego, który oderwany był od kultury zachowań i uwarunkowań sytuacyjnych (kontekstu)²⁰. Wnioski, do których doszedł Hymes, określić można jako przeformułowania kanonicznych ustaleń Ferdinanda de Saussure’a i Noama Chomsky’ego. O ile klasyczna dla myśli językoznawczej teoria strukturalistyczna de Saussure’a ujmowała język jako **fakt społeczny** realizowany za pomocą słów, o tyle swobodnie, indywidualnie tworzone przy użyciu znaków językowych wypowiedzi i ich uwarunkowania nie znajdowały się w kręgu zainteresowań opisu lingwistycznego.

¹⁸ Konferencja odbyła się na Uniwersytecie Yeshiva w dniach 7–8 czerwca 1966 r.

¹⁹ K. T. Konecki, *Etnografia socjologiczna (Sociological ethnography)*, w: K. T. Konecki, P. Chomczyński (red.), *Słownik socjologii jakościowej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011, s. 77.

Próbę współczesnych rozstrzygnięć terminologicznych etnologii oraz jej związków z innymi dyscyplinami socjologicznymi podejmuje np. Dorota Rancew-Sikora. D. Rancew-Sikora, *Między faktem, wyobraźnią i refleksją: parę uwag o wzajemnych relacjach socjologii i antropologii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 3, 2013, s. 91.

²⁰ D. Hymes, *Socjolingwistyka i etnografia mówienia*, w: M. Głowiński (red. nauk.), *Język i społeczeństwo*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1980, s. 41-46.

Chomsky, przedstawiciel nurtu gramatyki transformacyjno-generatywnej, którego rozkwit przypadł na lata 60. XX wieku, twierdził, że człowiek posługujący się danym językiem, posiada moduł językowy, czyli nieuświadomioną zdolność do jego nabywania (ang. *language acquisition device*, LAD). Ta umiejętność o charakterze immanentnym i uniwersalnym²¹, dotycząca również rozumienia i budowania zdań gramatycznie poprawnych, nazwana została kompetencją językową. Sam ten termin nie był przez Hymesa podważany. Jego sprzeciw wzbudzały natomiast składniki tego pojęcia, ograniczone do aspektów czysto gramatycznych oraz homogeniczny obszar zainteresowań, którym Chomsky uczynił natywnego mówiącego – słuchacza umiejscowionego w społeczności „doskonale jednorodnej”, uniezależnionego od sytuacji komunikacyjnej, czynników osobowościowych i kulturowych²². Opisy pozostałych obszarów poznawczych, wobec których Hymes podjął polemikę z ustaleniami Chomsky’ego, można odnaleźć zarówno w pracach tego amerykańskiego lingwisty-antropologa, jak i w publikacjach polskich naukowców, Idy Kurcz czy Stanisława Grabiasa²³.

W roku 1966 Hymes sformułował definicję kompetencji komunikacyjnej. W powstałej eksplikacji terminu zauważalne są echa źródeł etnograficznych (etnologicznych, socjologicznych), autor bowiem, odnosząc się do istoty przebiegu i sposobu opisu zachowań komunikacyjnych, nadaje w nich prymat uwarunkowaniom sytuacyjno-społeczno-kulturowym. Kompetencja komunikacyjna objaśniona została przez Hymesa²⁴ jako zarówno świadoma, jak i nieuświadomiana wiedza osoby mówiącej na temat reguł używania języka w ramach danej wspólnoty społecznej, określająca „**kiedy** mówić, a kiedy nie; **o czym** mówić **i w jaki sposób** w zależności od tego z kim, kiedy i gdzie [podkreślenia własne – P.P.]”²⁵. To wiedza (i jednocześnie zdolność do jej wykorzystania w praktyce) czteroskładnikowa, tworzona przez:

- a) potencjał systemowy – odnoszący się do tego, czy dana wypowiedź może powstać w ramach danego systemu językowego;

²¹ Za: J. Aitchison, *Ssak, który mówi. Wstęp do psycholingwistyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991, s. 217. Ida Kurcz do przymiotów kompetencji językowej, obok uniwersalności i immanentności, dodaje również reprezentatywność, bowiem moduł językowy pozwala wyrażać jednostkowe myśli w mowie wewnętrznej i w mowie zewnętrznej. I. Kurcz, *O wzajemnych zależnościach kompetencji językowej i kompetencji komunikacyjnej*, „Czasopismo Psychologiczne”, t. 17, nr 2, 2011, s. 154.

²² D. H. Hymes, dz. cyt., s. 50.

²³ D. H. Hymes, dz. cyt. I. Kurcz, dz. cyt. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych* (wydanie czwarte i uzupełnione), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.

²⁴ D. H. Hymes, dz. cyt., s. 47, 51-52.

²⁵ D. H. Hymes, *On Communicative Competence*, University of Pennsylvania, Philadelphia 1971, p. 277.

- b) odpowiedniość – ten aspekt odnosi się do tego, czy w danym kontekście dane zachowanie językowe określić można jako stosowne i skuteczne;
- c) występowanie – czy i w jakim stopniu wypowiedź występuje we wspólnocie społecznej;
- d) wykonalność – odnosi się do możliwości realizacji wypowiedzi wobec czynników społecznych²⁶.

Stworzona przez Hymesa koncepcja kompetencji komunikacyjnej przekierowuje zainteresowania badawcze lingwisty od struktur „wyizolowanych” do struktur „usytuowanych”²⁷, a zatem powiązanych uwarunkowaniami osobistymi, sytuacyjnymi i kulturowymi, co ma wyraźne odzwierciedlenie w zebranych przeze mnie i poddanym analizom materiale badawczym.

2.2.2. Perspektywa przyjęta przez Stanisława Grabiasa

Stanisław Grabias, przedstawiciel polskiej myśli socjolingwistycznej, uzupełnił koncepcję kompetencji komunikacyjnej stworzoną przez Hymesa. W teorii interakcji Grabiasa na pierwszy plan wysuwa się **współpraca** uczestników aktu porozumiewania się językowego oraz **akomodacja** ich zachowań:

„Interakcja to **sposoby działań jednostki** w konkretnych sytuacjach oraz stosowane potocznie **zabiegi rozumienia i dostosowywania się działań partnerów** [podkreślenia własne – P.P.] (...). Interakcja zasadza się na nadawaniu znaczeń ludzkim zachowaniom”²⁸.

Wszystkie te czynności wynikają z zasobów wiedzy, jaką posiada człowiek-mówca-słuchacz, oraz są narzędziami służącymi jej wykorzystaniu. Wiedzę tkwiącą w umysłach ludzi Grabias określa mianem kompetencji, wśród których wyróżnia kompetencję językową, kulturową oraz komunikacyjną.

O ile Hymes pod pojęciem kompetencji komunikacyjnej rozumiał zarówno wiedzę mówiącego na temat reguł użycia języka w danej grupie społecznej, jak i zdolność jej zastosowania, o tyle Grabias wyraźnie oddzielił to, co odnosi się do zasobu wiedzy, od tego, co

²⁶ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych* (...), dz. cyt., s. 36-37.

²⁷ Tamże, s. 36.

²⁸ Tamże, s. 248-249.

stanowić ma indywidualny wytwór językowego działania. Obok kompetencji wyróżnił również sprawności, czyli działania będące ich realizacjami. Powstał dychotomiczny układ:

WIEDZA WSPÓLNOTY, ABSTRAKCJA, AKT PASYWNY

—

WYKONANIE JEDNOSTKI, KONKRET, AKT KREATYWNY

Komponenty tego układu przedstawia poniższy schemat 4.

KOMPETENCJE	SPRAWNOŚCI
Kompetencja językowa: • fonetyczno-fonologiczna, • morfologiczna, • składniowa, • leksykalno-semantyczna	Sprawność językowa: • gramatyczna (systemowa)
Kompetencja komunikacyjna: • systemowa, • społeczna, • sytuacyjna, • pragmatyczna	Sprawność komunikacyjna: • językowa, • społeczna, • sytuacyjna, • pragmatyczna

Schemat 4. Kompetencje i sprawności

Opracowanie: własne. Na podstawie: S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii* (wydanie czwarte i uzupełnione), Wydawnictwo UMCS, Lublin 2019.

Kompetencja komunikacyjna została zdefiniowana przez Grabiasa jako „wiedza na temat statusu kodów językowych i reguł budowania wypowiedzi odpowiednich do sytuacji”²⁹. Umożliwia ona zatem budowanie wypowiedzi sensownych oraz adekwatnych do sytuacji,

²⁹ S. Grabias, dz. cyt., s. 316.

uzależnionych od reguł stosowności i odpowiedniości. Komunikaty odzwierciedlają zatem wzory społecznych zachowań, systemy przekonań i wartości, emocjonalną oceną zjawisk oraz dziedzictwo kulturowe³⁰.

Realizacjami kompetencji komunikacyjnej są cztery sprawności:

- sprawność społeczna – umiejętność dostosowania doboru środków językowych do rangi społecznej odbiorcy, która wyrasta ze znajomości relacji społecznych typowych dla danej zbiorowości oraz charakteryzującego ją systemu wartości;
- sprawność sytuacyjna – umiejętność dostosowania kształtu wypowiedzi do sytuacji determinowanej przez liczbę rozmówców, miejsce rozmowy, czas rozmowy, temat wypowiedzi, kanał przekazu informacyjnego, gatunek tworzonego tekstu;
- sprawność pragmatyczna – umiejętność osiągania przez mówcę założonego celu – realizacji przyjętej intencji;
- sprawność językowa – umiejętność zbudowania wypowiedzi zgodnie z regułami gramatycznymi³¹.

Zarówno sprawność społeczna, sytuacyjna, jak i pragmatyczna wyrażane są substancjalnie, przybierając ukształtowaną stylistycznie formę. Stanisław Grabias wyróżnia trzy grupy uwarunkowań tak zdefiniowanych kompetencji i sprawności komunikacyjnych. Do owych determinantów zalicza: 1) rozmówców oraz miejsce i czas rozmowy, 2) kanał przekazu informacji i gatunek wypowiedzi, 3) jej temat. Te „uwarunkowania wypowiedzi”³² uszeregowane są odpowiednio od najbardziej związanych z sytuacją użycia języka (1), przez względnie związane³³ (2), po swobodne (3).

Posiadanie wszystkich rodzajów kompetencji i sprawności to warunki asymilacji człowieka w ramach grupy i – co za tym idzie – pełnego uczestnictwa w jej życiu społecznym. Aby człowiek mógł osiąść wspomniane zdolności, musi cechować go odpowiedni poziom sprawności o charakterze biologicznym, wśród których wymienia się m.in. sprawny słuch fizyczny, właściwie funkcjonujący słuch fonematyczny i prozodyczny, prawidłowo ukształtowany ośrodkowy układ nerwowy, czy wydolną pamięć. Determinanty te tworzą percepcyjną i realizacyjną bazę, będącą gruntem dla rozwoju skumulowanych kompetencji i

³⁰ Tamże, s. 248. Panasiuk J., *Sprawności komunikacyjne w postępowaniu logopedycznym. Od Aspergera do Williamsa*, „Logopedia”, t. 48-2, 2019, s. 57.

³¹ S. Grabias, dz. cyt., s. 317-322.

S. Grabias, M. Kurkowski (red.), dz. cyt., s. 52.

³² Tamże, s. 282.

³³ Kanał przekazu informacji oraz gatunek wypowiedzi Grabias określa jako „względnie związane z sytuacją wypowiedzi”, ponieważ dopuszczają one różne możliwości wyboru, w zależności od woli, motywacji, tematu zainteresowań. S. Grabias, dz. cyt., s. 282.

sprawności. Te niewykształcone, nieustabilizowane, czy utracone, prowadzą do powstania zaburzeń mowy i komunikacji. Badane na potrzeby niniejszej dysertacji komunikacyjne sprawności osób w wieku senioralnym stanowią przykład zachowań mieszczących się w fizjologicznej normie – wykazywane są przez osoby starzejące się w sposób normatywny, a zatem nieprzejawiające objawów neurogennych zaburzeń mowy.

Z socjolingwistycznej perspektywy przyjętej przez Grabiаса, sprawnością komunikacyjną jest zdolność do posługiwania się językiem w różnych sytuacjach życia społecznego. Wobec sprawności pragmatycznej, społecznej, sytuacyjnej i systemowej, sprawność komunikacyjna stanowi swoistą hypersprawność. Pozwala wyrazić – wzbogacone o indywidualne doświadczenia jednostki – ujęzykowane pokłady wiedzy o otaczającym nas świecie i regułach funkcjonowania w nim, ze szczególnym uwzględnieniem zasad współistnienia w obrębie mniejszych czy większych grup społecznych³⁴.

Przyjmując socjolingwistyczną perspektywę Grabiаса, uznaję za nim sprawność komunikacyjną za nadrzędną wobec m.in. sprawności pragmatycznej, społecznej i sytuacyjnej. Uzupełniam jednakże koncepcję zaproponowaną przez badacza. Sądzę, że uprawnione jest dodanie do tego układu również sprawności genologicznej (gatunkowej). To właśnie ona jest m.in. świadectwem sprawności komunikacyjnej nadawców, jak pisze Maria Wojtak, „w znaczącym stopniu przesądzając o poziomie sprawności komunikacyjnej”³⁵. Jest ona przeze mnie utożsamiana z umiejętnościami, które pozwalają użytkownikowi języka dostosować sytuacyjnie, społecznie oraz pragmatycznie swoją wypowiedź, ukształtowawszy ją do postaci konkretnego gatunku mowy.

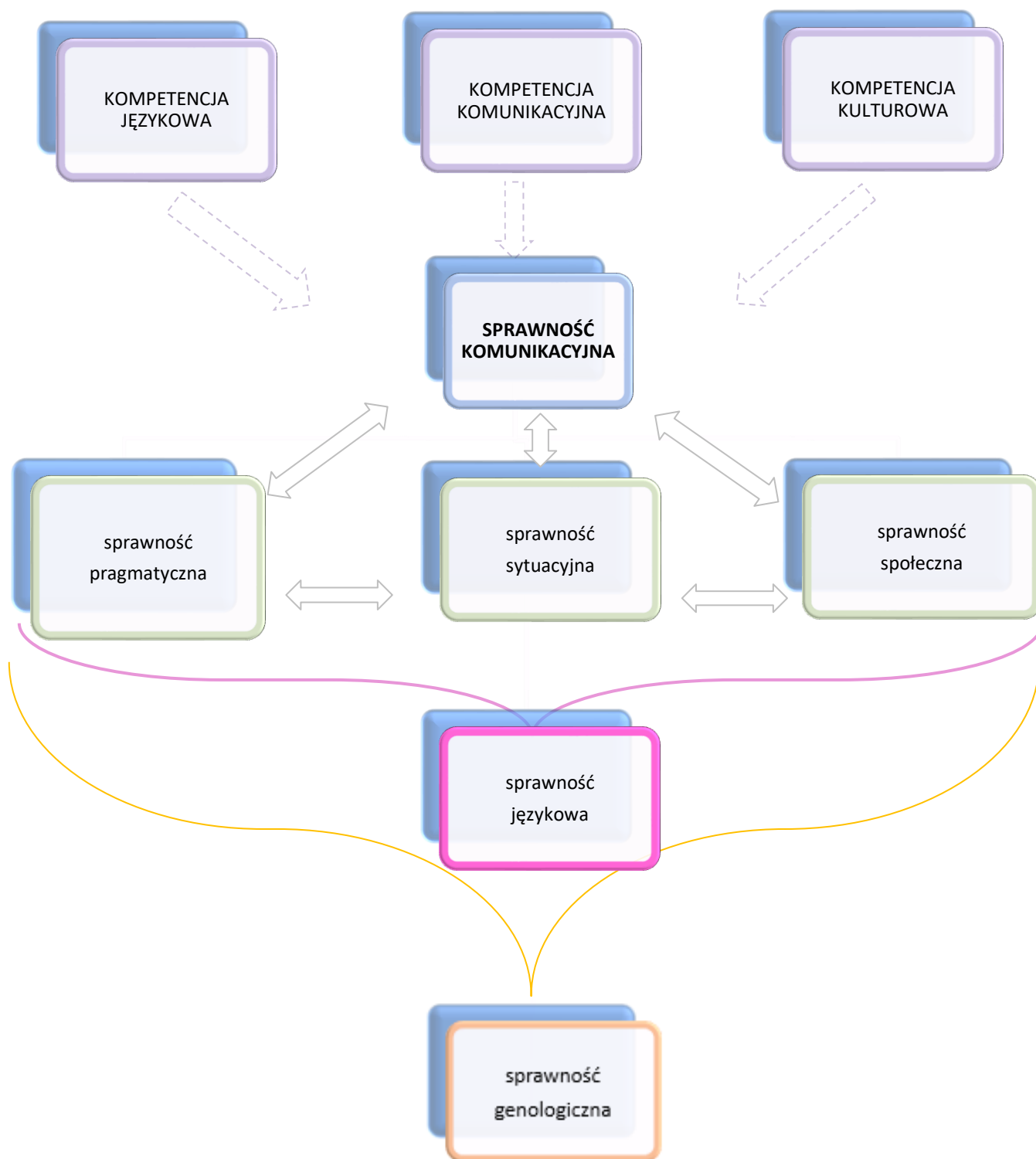
Jako że realizacja gatunkowa ma formę substancjalną (jej nośnikiem jest struktura językowa), to charakteryzuje ją również pewien zasób środków stylistycznych, które powinny być dostosowywane do odbiorcy, jego rangi społecznej czy aktualnej sytuacji komunikacyjnej.

Echa wzajemnych powiązań sprawności komunikacyjnych człowieka – będących składowymi sprawności gatunkowej – odnaleźć można w koncepcji wzorca gatunkowego (modelu organizacji tekstu) autorstwa, wspomnianej wcześniej, współczesnej przedstawicielki polskiej genologii lingwistycznej, Marii Wojtak. Składniki sprawności komunikacyjnej, które warunkują sprawność genologiczną, zmaterializowaną w postaci konkretnej tekstowej

³⁴ Na polu innych dziedzin badawczych, na przykład psycholingwistyki, sprawność komunikacyjna uznawana jest za synonimiczną wobec sprawności pragmatycznej. Na przykład w ujęciu Idy Kurcz, czy przywoływanego przez nią Michaela Paradisa. I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji. Wydanie nowe*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005. M. Paradis, *A neurolinguistic theory of bilingualism*, Amsterdam, John Benjamins Publishing Company.

³⁵ M. Wojtak, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze”, z. XVI/3, 2014, s. 64.

realizacji, mogą być wykształcone w różnym stopniu. Niedostatki w zakresie ich opanowania nie uniemożliwią nadawcy budowania wypowiedzi. Mogą skutkować powstawaniem wypowiedzi niepoprawnych pod względem językowym, brakiem osiągnięcia zamierzonego celu, niedostosowaniem do rangi odbiorcy komunikatu. Natomiast brak opanowania sprawności genologicznej – może prowadzić do niemożności porozumienia się.



Schemat 5. Wzajemne zależności pomiędzy kompetencjami a sprawnościami

Opracowanie: własne. Na podstawie: S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii* (wydanie czwarte i uzupełnione), Wydawnictwo UMCS, Lublin 2019 oraz

M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 35, 50-51.

Na schemacie 5 przedstawiono graficzne ujęcie powyższych rozważań. Kompetencje: językowa, komunikacyjna oraz kulturowa są determinantami sprawności komunikacyjnej. W zakres sprawności językowej zaś wchodzi zarówno umiejętności stylistycznego, jak i funkcjonalnego uporządkowania wypowiedzi, zgodnie z normami gramatycznymi. Sprawność genologiczna z kolei jest kompleksowym przejawem sprawności pragmatycznej, sytuacyjnej, społecznej i językowej, stanowiąc w znacznej mierze świadectwo sprawności komunikacyjnej nadawcy.

3. PRAGMATYKA, PRAGMALINGWISTYKA

3.1. Terminologia

Usytuowanie podejmowanych w niniejszej rozprawie rozważań w obszarze pragmalingwistyki nakazuje z jednej strony odnieść się do definicyjnych założeń pragmatyki, pragmatyki językowej, z drugiej zaś – dokonać przeglądu zmian zachodzących w sposobie postrzegania relacji między uczestnikami aktu komunikacji a zjawiskami językowymi.

Pojęcie *pragmatyka* zostało wprowadzone do nauk językoznawczych przez Chrisa Morrisa, amerykańskiego filozofa. Badacz ten w roku 1938 wskazał, iż jest to dział semiotyki – jednej z gałęzi logiki, będącej nauką o znakach. Przedmiotem zainteresowania pragmatyki miał być opis „relacji znaków do ich interpretatorów”¹, czyli analiza środków będących nośnikami pewnych określonych – determinowanych fizjologicznie, biologicznie i socjologicznie - stanów użytkowników. Jak wskazuje Stephen Levinson, takie ujęcie obszaru zainteresowań pragmatyki, jakie zarysował Morris, sytuuje ją w charakterze dziedziny badającej funkcjonowanie znaków w ogóle i obejmującej przy tym takie obszary nauki jak psycho-, socjo- czy neurolingwistyka (ujęcie szerokie).

Sformułowana przez Morrisa definicja pragmatyki została przeniesiona na grunt badań językoznawczych i podlegała na przestrzeni lat licznym reinterpretacjom. Jednym z interpretatorów ustaleń amerykańskiego badacza był niemiecki filozof i logik – Rudolf Carnap, który zdefiniował obszar zainteresowania pragmatyki jako dziedziny, w ramach której konieczne jest „wyraźne odwołanie do mówiącego lub, ogólniej, do użytkownika języka”².

To ujęcie w sposób krytyczny omawia Levinson w swojej publikacji pt. *Pragmatyka*³. Ten językoznawca i antropolog wskazuje, że interpretacja Carnapa jest za szeroka – przynajmniej na potrzeby dociekań językoznawczych – ponieważ pozwala uwzględniać w ramach rozważań pragmatycznych kwestie pozajęzykowe, jak pisze Levinson: „(...) **tak bardzo pozajęzykowe** [podkreślenie własne – P.P.] kwestie jak (...) badanie przejęzyczeń lub (...) skojarzeń słownych”⁴. Z drugiej strony według Levinsona ta interpretacja jest jednocześnie za wąska, ponieważ wyklucza z zakresu pragmatyki zjawiska takie jak miejsce czy czas zjawiska mownego. Dostrzegając nieścisłości w ujęciu Carnapa, badacz zaproponował, by

¹ Za: S. Levinson, *Pragmatyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 2.

² R. Carnap, *Wprowadzenie do semantyki*, w: T. Ciecierski, M. Sala, B. Stanosz (tłum *Pisma semantyczne*), Fundacja Aletheia, Warszawa 2007, s. 17.

³ S. Levinson, dz. cyt., s. 5.

⁴ Tamże.

zdefiniować lingwistyczny przedmiot zainteresowania pragmatyki jako nauki zajmującej się badaniami kontekstu, a zatem

„wszystkiego tego, co obejmuje tożsamość uczestników sytuacji komunikacyjnej, temporalne i związane z miejscem parametry zdarzenia, mownego i (...) przekonania, wiedzę oraz intencje osób uczestniczących w [tym – P.P.] zdarzeniu (...)”⁵.

Formułowane przez filozofów, logików, a później również przez językoznawców, definicje pragmatyki wywarły znaczny wpływ na naukowy dyskurs poświęcony zagadnieniom relacji zachodzących między kodem językowym a zjawiskami o charakterze socjo- i psychologicznymi, czy też między kodem językowym a jego użytkownikami, doprowadzając do wykształcenia nowej dziedziny językoznawstwa – pragmatyki językowej.

W dyskursie badawczym poświęconym powyższym zagadnieniom na określenie dziedziny naukowej, której dotyczy niniejszy podrozdział, obok terminów *pragmatyka językowa*, *pragmatyka językoznawcza*, *pragmatyka lingwistyczna*, pojawia się również *pragmalingwistyka*. Jak podkreśla Iwona Kaproń-Charzyńska⁶, powołując się m.in. na ujęcia Renaty Grzegorzczukowej, w części opracowań pojęcia te są znaczeniowo różnicowane i wklęane we wzajemne zależności. Na przykład Walery Pisarek wskazuje, że termin *pragmalingwistyka* jest hiponimiczny wobec pragmatyki językowej, oznaczając „pragmatykę językową będącą nauką o aktach mowy”⁷. W przyjętej przeze mnie szerokiej perspektywie badawczej, mającej umożliwić poddanie rozmów osób w wieku senioralnym całościowym analizom lingwistycznym, nie uwzględniam tych terminologicznych rozróżnień.

Przyjmując teorię interakcji, którą sformułował Grabias, *pragmalingwistykę* postrzegam szeroko, rozszerzając definicję przedmiotu jej zainteresowań, którą przedstawiła Grzegorzczukowa. Przyjmuję, że to dziedzina nauki, w ramach której bada się „użycia systemu językowego i realizacje kompetencji językowej [a także kulturowej i komunikacyjnej – P.P.]”⁸, w powiązaniu z całokształtem uwarunkowań konsytuacyjnych oraz predyspozycjami poznawczymi uczestników interakcji werbalnych.

⁵ Za: S. Levinson, dz. cyt., s. 5.

⁶ I. Kaproń-Charzyńska, *Pragmatyczne aspekty słowotwórstwa. Funkcja ekspresywna i poetycka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, s. 12.

⁷ W. Pisarek, *Pragmatyka językowa* (hasło), w: S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 263.

⁸ R. Grzegorzczukowa, *O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. LXIX, 2013, s. 5–22.

Przełomowym momentem, który zrewolucjonizował kształt paradygmatu badawczego pragmatyngwistyki, było stworzenie przez Johna Austina teorii aktów mowy, a także rozważania podjęte przez kontynuatora myśli tego badacza – Johna Searle’a.

3.2. Akty mowy

3.2.1. Typy aktów mowy i ich składniki

Badania brytyjskiego filozofa języka, Austina, co zostało już nadmienione, zrewolucjonizowały paradygmat badawczy pragmatyngwistyki. Austin w swej rozprawie opublikowanej w 1962 pt. *Jak działać słowami?* (ang. *How To Do Things with Words?*) zwrócił uwagę na fakt, iż nie wszystkie wypowiedzi podlegają ocenie pod kątem prawdziwości, to znaczy nie da się ich rozpoznać jako prawdziwych bądź fałszywych. Ta obserwacja stała się inspiracją do powstania pierwszej teorii aktów mowy – teorii performatywów. Sam akt mowy zaś, wedle Austina, to każdy akt komunikacyjny, który realizuje określoną intencję nadawcy wobec odbiorcy⁹.

W pierwszej teorii aktów mowy wydzielono dwa ich typy, czyli akty performatywne (akty wykonawcze, które nie podlegają kryterium prawdziwości, tj. akty mające charakter prawno-instytucjonalny, a także obietnice, prośby, podziękowania, gratulacje) oraz konstatacje (stwierdzenia, akty komunikacyjne, które mogą być rozpatrywane w kategoriach prawda - fałsz)¹⁰. Głębsze rozważania nad istotą porozumiewania się językowego doprowadziły Austina do refleksji nad koniecznością modyfikacji stworzonej przez siebie teorii. Konstatacje bowiem, pozornie podlegające jedynie kryterium prawdziwości, mogą przybierać postać wypowiedzi performatywnych, to znaczy takich, które są używane „nie tylko, by coś powiedzieć, ale by też coś pozajęzykowo zrobić”¹¹. Na przykład pozorna konstatacja: *Jutro zadzwonię do Anny*, w zależności od konkretnego usytuowania kontekstualnego, może przybrać postać ostrzeżenia, groźby czy też obietnicy. To spostrzeżenie stało się dla Austina podstawą do przeformułowania pierwotnej teorii i do wydzielenia elementów składowych każdego aktu komunikacji językowej. Owe trzy składniki są różnymi aspektami tego samego aktu mowy i w połączeniu stanowią nośnik intencji i sensów wyrażanych przez nadawcę¹². Wyodrębnione przez Austina płaszczyzny całego aktu mowy to:

⁹ Za: I. Szczepankowska, *Semantyka i pragmatyka językowa. Słownik podstawowych pojęć z zadaniami i literaturą przedmiotu*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 10.

¹⁰ D. Zdunkiewicz, *Akty mowy*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 270.

¹¹ S. Levinson, dz. cyt., s. 265.

¹² S. Levinson, dz. cyt., s. 274. I. Szczepankowska, dz. cyt., s. 44.

- aspekt lokucyjny (ang. *locutionary act*) – składnik obejmujący treść wyrażenia, która wynika z systemu językowego bez uwzględnienia sytuacji oraz uczestników aktu mowy; akt powiedzenia, wytworzenia wypowiedzi;
- aspekt illokucyjny (ang. *illocutionary act*) – składnik stanowiący treść nadaną danemu wyrażeniu przez nadawcę wypowiedzi; to, co chce on swoją wypowiedzią osiągnąć;
- aspekt perlokucyjny (ang. *perlocutionary act*) – efekt, jaki wywołuje wypowiedź, tj. mentalne i emocjonalne zmiany, jakie zachodzą u jej odbiorcy.

Przedstawione rozróżnienie daje podstawę do wyodrębnienia dwóch typów sensów możliwych do przekazania przez nadawcę aktu komunikacyjnego. Mogą to być sensy wynikające wprost ze znaczenia użytych środków kodu językowego (dosłowne), jak również takie, które przekazywane są odbiorcy w sposób niekonwencjonalny (niedosłownie). John Searle jako kontynuator naukowej myśli Austina, podzielił w związku z powyższym spostrzeżeniem akty mowy na bezpośrednie (odczytywane dosłownie, bez względu na okoliczności) i pośrednie (których interpretacja jest uwarunkowana sytuacyjnie).

Po uwzględnieniu parametrów takich jak: intencja nadawcy wypowiedzi, kierunek działania (od słów do rzeczywistości lub od stanu rzeczy do słowa) oraz wola, emocje, zamiary, przekonania mówiącego oraz role pełnione przez nadawców i odbiorców – składników illokucyjnego potencjału wypowiedzi – Searle wyróżnił pięć możliwych typów aktów mowy. Są to:

- asercje – typy wypowiedzi o charakterze reprezentatywnym, charakteryzujące się tym, iż mają na celu wyrażanie sądów na temat rzeczywistości (zalicza się do nich np. twierdzenie, wnioskowanie, akty wyrażające zwątpienie);
- dyrektywy – ich celem jest wywarcie nacisku na rozmówcę, by ten wykonał jakąś czynności lub zaprzestał jej (przykładem aktów dyrektywnych są rozkazy, prośby),
- komisywy – cel to podjęcie przez nadawcę wypowiedzi pewnego zobowiązania wobec odbiorcy wypowiedzi (m.in. propozycje, obietnice, groźby);
- ekpresywy – ich celem jest wyrażenie przez nadawcę pewnych stanów emocjonalnych (np. gratulacje, podziękowania, przeprosiny, powitania);
- deklaratywy – ich cel to wywołanie określonych stanów rzeczy w ściśle określonych uwarunkowaniach społecznych, najczęściej zinstytucjonalizowanych (np. mianowania, odwołania)¹³. Ta grupa typów aktów komunikacyjnych poddana została krytyce m.in. przez Gotza Hindelanga, niemieckiego językoznawcę. Wypowiedzi

¹³ Za: S. Levinson, dz. cyt., 278.

zaliczone bowiem do grupy aktów dyrektywnych cechują się dużym zróżnicowaniem możliwych efektów perlokucyjnych. Wspomniany badacz stworzył własną klasyfikację dyrektywnych aktów mowy, dzieląc je na dyrektywy zobowiązujące oraz dyrektywy niezobowiązujące¹⁴.

W moich rozważaniach przyjmuję klasyczny podział na pięć typów działań językowych człowieka, wyróżnianych ze względu na illokucyjny potencjał wypowiedzi, mimo iż na gruncie rozważań o charakterze pragmalingwistycznym powstało kilka ujęć konkurencyjnych, czy to badaczy zachodnich¹⁵, czy rodzimych, np. Elżbiety Tabakowskiej¹⁶, która wyróżnia akty mowy konstytutywne, informatywne oraz obligatywne, w ramach których wymienia podakty – podkategorie poszczególnych aktów. W niniejszej dysertacji przyjmuję, że poddane analizom rozmowy stanowią reprezentacje makroaktów mowy. Przyjmuję to pojęcie za Katarzyną Skowronek. Badaczka, w pracy poświęconej badaniom tekstu reklamy w ujęciu pragmalingwistycznym, przedstawiła koncepcję podziału aktów mowy na mikro- i makroakty. W ramach tych ostatnich zawierają się proste i złożone akty mowy (mikroakty o statusie gatunkowym), realizujące różne potencjale illokucyjne i funkcje pragmatyczne¹⁷. Uwzględniłam stanowisko przyjęte przez Skowronek, ze względu na wybraną przeze mnie perspektywę opisu rozmów osób wieku senioralnym. To ujęcie szerokie, w ramach którego, sytuując rozważania w ujęciu pragmalingwistycznym, integruję zarówno badania z zakresu genologii lingwistycznej (rozmowa jako gatunek złożony) i teorii aktów mowy (hipergatunek konstytuowany przez akty mowy proste oraz złożone).

3.2.2. Warunki skuteczności aktów mowy

W swojej pierwszej teorii aktów mowy Austin uznał, że o ile akty performatywne – w przeciwieństwie do konstatacji – nie mogą podlegać kryterium prawdziwości, to mogą być

¹⁴ Za: I. Prokop, *Aspekty analizy pragmalingwistycznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 55.

Systematyzacja ta została opublikowana w monografii z roku 1983 zatytułowanej *Wstęp do językoznawstwa* (niem. *Einführung in die Sprachwissenschaft*).

¹⁵ Są wśród nich m.in. Dieter Wunderlich, czy Inger Rosengren. D. Wunderlich, *Zur Konventionalität von Sprachhandlungen*, w: D. Wunderlich (Hg.), *Linguistische Pragmatik*, Frankfurt am Main, Athenäum Verlag, s. 11–58. I. Rosengren, *Die Sprachhandlung als Mittel zum Zweck. Typen und Funktionen*, w: I. Rosengren (Hrsg.), *Sprache und Pragmatik. Lunder Symposium 1978*, Malmö, s. 188–213.

¹⁶ E. Tabakowska (red.), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2001.

¹⁷ K. Skowronek, *Reklama. Studium pragmalingwistyczne*, Wydawnictwo Rabid, Kraków 2001.

ocenione przez pryzmat ich pomyślności lub niepomyślności. Badacz wskazał na trzy podstawowe kategorie tzw. „warunków pomyślności [skuteczności – P.P.]”¹⁸:

- a) musi istnieć odpowiednia konwencjonalna procedura mająca konwencjonalny skutek;
- b) procedura musi zostać wykonana poprawnie i w całości (pogwałcenie warunków „a” i „b”, według Austina, skutkuje tzw. niewypałami, czyli brakiem realizacji założonej czynności mownej);
- c) często i uczestnicy muszą mieć określone myśli, odczucia bądź zamiary, zgodne z procedurą [cel komunikacyjny, intencję komunikacyjną]; jeśli procedura przewiduje wynikające z niej zachowania, należy ich również przestrzegać (pogwałcenie warunku „c” skutkuje zaś nadużyciami, a zatem czynność mowna zostaje zrealizowana, natomiast niepomyślnie lub nieszczerze).

Searle, przyjmując teorię Austina dotyczącą tego, że miarą illokucji nie jest prawdziwość a skuteczność, przedstawił swoją propozycję czterech typów warunków koniecznych do uzyskania udanych (fortunnych i skutecznych) aktów mowy¹⁹. Są to:

- a) warunki treści wypowiedzenia (ang. *propositional content conditions*), które określają dopuszczalną treść wypowiedzenia w danym akcie mowy;
- b) warunki wstępne (ang. *preparatory conditions*), które decydują o tym, co nadawca implikuje poprzez wykonanie aktu, tzn. co wykonanie danego aktu pociąga w konsekwencji za sobą;
- c) warunki istotności (ang. *essential conditions*), które wskazują, na czym polega natura danego aktu;
- d) warunki szczerości (ang. *sincerity conditions*), które określają, jaki stan psychologiczny jest wyrażony w danym akcie (akt jest szczerzy tylko wtedy, gdy nadawca faktycznie znajduje się w tym stanie).

Zarówno w systematyzacji stworzonej przez Austina, jak i Searle’a na plan pierwszy wśród czynników warunkujących pomyślną realizację aktu mowy wysuwa się intencja komunikacyjna nadawcy wypowiedzi. Uwzględniając interakcyjną perspektywę przedmiotu moich badań, opisu zachowań komunikacyjnych, za zasadne uważam dodanie, iż równie istotna jest gotowość odbiorcy wypowiedzi do odczytania intencji płynącego do niego komunikatu, tj.

¹⁸ Za: S. Levinson, dz. cyt., s. 266–268.

¹⁹ Za: K. Budzyńska, *Argumentacja jako akt mowy*, „Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria”, nr 3 (75), 2010, s. 342–343. Akt może być fortunny, poprawnie zrealizowany, adekwatny do okoliczności, a mimo to nieskuteczny. Jeśli zaś akt jest niefortunny, wówczas trudno orzekać o jego skuteczności.

percepcyjne i realizacyjne sprawności biologiczne, takie jak sprawny słuch fizyczny czy odpowiedni poziom zdolności intelektualnych, a także sprawności realizacyjne, tj. umiejętności korzystania z kompetencji językowej, komunikacyjnej oraz kulturowej. Jak pisze Aleksy Awdiejew²⁰, rola odbiorcy ma charakter aktywny — to warunek konieczny, bez którego niemożliwe stałoby się nawiązanie relacji między interlokutorami oraz zrekonstruowanie formułowanych przez nadawcę treści pragmatycznych. To kolejne determinanty zaistnienia aktów mowy, warunkujące określenie ich mianem skutecznych. Te warunki skuteczności określane są również mianem warunków pragmatycznych.

Objęcie badaniami pragmalingwistycznymi takich konstytutywnych aspektów komunikacji jak m.in. nadawca, odbiorca, kontekst, intencje, funkcje, obliguje do pogłębienia rozważań nad funkcjami języka i wypowiedzi oraz sytuacją komunikacyjną.

3.3. Funkcje języka i wypowiedzi

Dociekania prowadzone na gruncie badań lingwistycznych, obejmujące opis funkcji w kontekście porozumiewania się słownego, mają dwojaki charakter. Z jednej strony zawierają rozważania prowadzone nad funkcjami języka jako abstrakcyjnego systemu, z drugiej — dotyczą struktur tworzonych i wypowiedzianych w toku indywidualnego aktu porozumiewania się.

Kanoniczną systematyzację (tak zwanych) funkcji języka, przedstawioną w publikacji *Poetyka w świetle językoznawstwa*²¹, stworzył praski strukturalista Roman Jakobson. Badacz wyróżnił sześć składników aktu werbalnego porozumiewania się — 1) nadawcę, 2) odbiorcę, 3) kod, 4) kontakt, 5) komunikat, 6) kontekst — w relacji do których usytuował wyróżnione przez siebie funkcje języka, tj.²²:

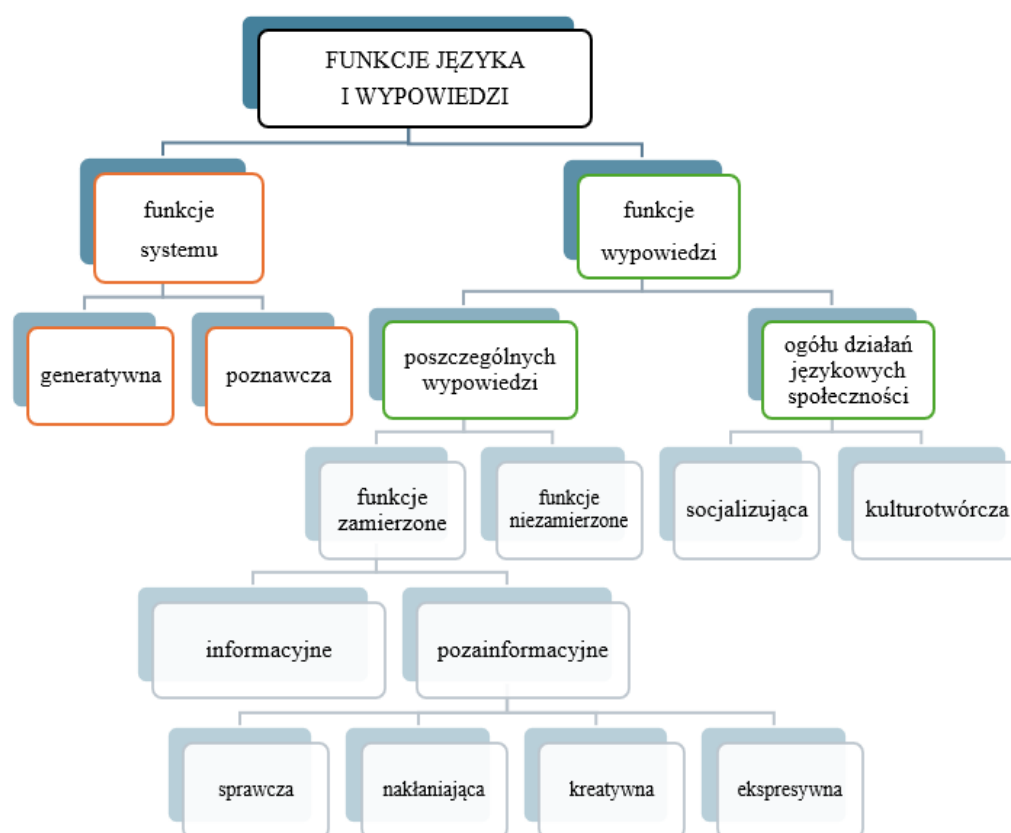
- 1) funkcję emotywną (ekspresywną),
- 2) funkcję konatywną (impresywną),
- 3) funkcję metajęzykową,
- 4) funkcję fatyczną,
- 5) funkcję poetycką,
- 6) funkcję poznawczą (oznaczającą, denotatywną).

²⁰ A. Awdiejew, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1987.

²¹ R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, t. 51, nr 2, 1960, s. 431–473.

²² Tamże, s. 435–439.

Jakobson określił swoją klasyfikację mianem klasyfikacji funkcji języka, jednak *de facto* jest to systematyzacja funkcji wypowiedzi, ze względu na ścisłe osadzenie tego schematu w sytuacji komunikacyjnej oraz uzależnienie opisywanych funkcji od wymienionych wcześniej ogniw procesu porozumiewania się. Przyjmuję systematyzację stworzoną przez Jakobsona, jednakże w analizach podjętych w niniejszej dysertacji oddzielam funkcje języka jako systemu od funkcji jednostkowych realizacji, podobnie jak np. Renata Grzegorzczkowska. Badaczka stworzyła schemat funkcji języka i wypowiedzi, wykorzystując i sumując w swojej klasyfikacji spostrzeżenia innych naukowców, m.in. Jerzego Bartmińskiego – badacza podnoszącego problematykę współzależności między językiem a kulturą. Bartmiński wskazuje dobitnie, iż jedną z funkcji języka jest funkcja kulturotwórcza — dzięki językowi wytwarzane, interpretowane, gromadzone i przekazywane są wytwory działań kulturowych, w tym systemy wartości, będące rdzeniem każdej kultury²³.

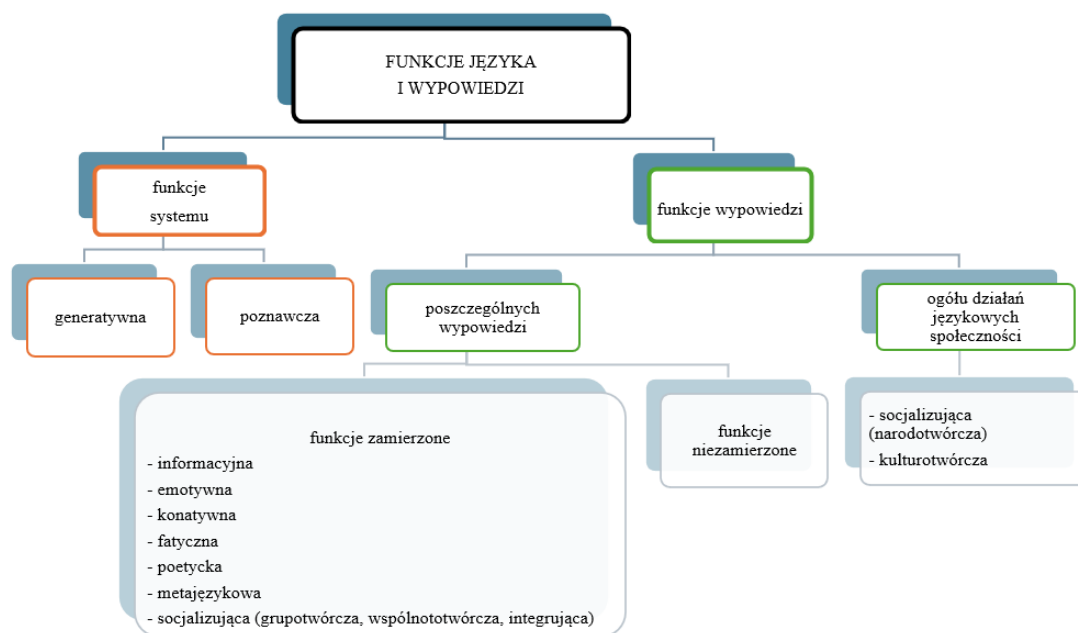


Schemat 6. Funkcje języka i wypowiedzi według Renaty Grzegorzczkowskiej

²³ J. Bartmiński, *Język w kontekście kultury*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 20-21.

Opracowanie: Renata Grzegorzycowa. Źródło: R. Grzegorzycowa, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, w: J. Bartmiński, R. Grzegorzycowa (red.), *Język a kultura, tom 4: Funkcje języka i wypowiedzi*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991, s. 26.

Uwzględniając kanoniczną systematyzację Jakobsona, będącą klasyfikacją funkcji poszczególnych wypowiedzi, a także mając na uwadze syntezę funkcji języka i wypowiedzi, którą stworzyła Grzegorzycowa, prezentuję poniżej autorski układ tychże funkcji.



Schemat 7. Autorska klasyfikacja funkcji języka i wypowiedzi

Opracowanie własne. Na podstawie: R. Grzegorzycowa, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, w: J. Bartmiński, R. Grzegorzycowa (red.), *Język a kultura, tom 4: Funkcje języka i wypowiedzi*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991 oraz R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, t. 51, nr 2, 1960, s. 431–473.

Funkcję poznawczą, wyróżnioną przez Grzegorzycową w grupie funkcji systemu językowego, odróżniam od funkcji informacyjnej. Opieram się na tezach niemieckich filozofów, Johanna G. Herdera i Wilhelma von Humboldta, w tym na przeświadczeniu, iż „jeśli jest prawdą, że nie potrafimy myśleć bez myśli i że uczymy się myśleć za pomocą słów, to język wyznacza granicę i zarys całego ludzkiego poznania”²⁴. Poznawczy wymiar języka w procesie postrzegania rzeczywistości polega m.in. na intelektualizowaniu i obiektywizowaniu oglądu świata przez jego użytkowników.

²⁴ Za: S. Grabias, *Język, poznanie, interakcja*, w: T. Woźniak, A. Domagała (red.), *Język, interakcja, zaburzenia mowy. Metodologia badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 360.

Do możliwych funkcji realizowanych na poziomie pojedynczych wypowiedzi włączam zarówno sześć funkcji „języka”, które wymienia Jakobson, jak również funkcję socjalizującą. By odróżnić ją od funkcji socjalizującej, którą Grzegorzczukowa wlicza do funkcji cechujących ogół działań językowych (funkcja socjalizująca jako „funkcja jednoczenia członków narodu”²⁵), dookreślam ją mianem grupotwórczej, wspólnototwórczej i integrującej. Zmodyfikowana przeze mnie klasyfikacja funkcji języka i wypowiedzi ma odzwierciedlenie w zebranym przeze mnie materiale badawczym. Wybrana grupa badanych to seniorzy wykazujący szczególną aktywność życiową, społeczną, artystyczną oraz kulturową. Ich zachowania językowe, realizowane w toku interakcji w trakcie spotkań w klubach zainteresowań, mają w głównej mierze wartość grupotwórczą, wspólnototwórczą i integrującą, umożliwiając zbudowanie wspólnoty podobnych przeżyć i pasji. Właśnie tego typu funkcje realizowane na płaszczyźnie bezpośrednich interakcji utożsamiam z funkcją socjalizującą. Uczestnik procesu komunikacji językowej, porozumiewając się z członkami grupy społecznej, do której należy lub też chce dołączyć, zdobywając wiedzę o tejże grupie, podlega procesowi socjalizacji²⁶. Na schemacie 7, który ilustruje funkcje języka i wypowiedzi według Renaty Grzegorzczukowej, w grupie funkcji poszczególnych wypowiedzi widnieją również te niezamierzone, dookreślone jako „charakteryzujące”. Grzegorzczukowa, pisząc o tychże, powołuje się na teorię Leona Zawadowskiego²⁷, który zwraca uwagę na możliwość zdradzania poprzez wypowiedź pewnych cech nadawcy i wpływanie na odbiorcę w sposób nieprzewidziany kodem językowym. Odwołuje się też do tez Haliny Kurkowskiej²⁸. Grzegorzczukowa zmodyfikowała teorię Zawadowskiego, wskazując, iż funkcje niezamierzone mogą być realizowane również na mocy kodu językowego (na przykład zdradzając pochodzenie nadawcy poprzez stosowanie przez niego polszczyzny regionalnej). Do grupy zjawisk pełniących funkcje niezamierzone oprócz tych, na które zwracali uwagę nadmienieni badacze, włączam również realizacje aktów mowy nieskutecznych, błędnie zrozumianych przez odbiorcę wypowiedzi, a zatem takich, które wywołują niechciany przez nadawcę wypowiedzi efekt perlokucyjny, co ma potwierdzenie w materiale badawczym.

²⁵ R. Grzegorzczukowa, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, w: J. Bartmiński, R. Grzegorzczukowa (red.), *Język a kultura, tom 4: Funkcje języka i wypowiedzi*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991, s. 25.

²⁶ S. Grabias, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, w: S. Grabias, M. Kurkowski (red.), *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012, s. 17.

²⁷ L. Zawadowski, *Lingwistyczna teoria języka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1966, s. 131–132.

²⁸ H. Kurkowska, *O funkcjach tekstu*, „Biuletyn Ośrodka Kultury Mowy”, nr 1, 1974, s. 13–21.

3.4. Sytuacja komunikacyjna

Jak referuje Grażyna Sawicka, „sytuacja komunikacyjna niezbyt często jest definiowana, z reguły bowiem jest ona pojęciem operacyjnym”. Badaczka wskazuje również na pojawiające się w literaturze przedmiotu terminy wymienne takie jak: *wydarzenie językowe*, *akt komunikacji*, *gestalt doświadczeniowy*²⁹. Definityjne ujęcia sytuacji komunikacyjnej stanowią punkt wyjścia do opisu poszczególnych parametrów sytuacyjnych, czyli czynników warunkujących realizację aktów mownych (szerzej – przebieg procesu komunikacji językowej). W ujęciu Grabiasa pojęcie *sytuacja komunikacyjna* utożsamione jest z zakresem znaczeniowym terminu *sytuacja interakcyjna*. Ta może mieć według badacza charakter³⁰:

- rytualny – gdy sytuacja cechuje się pełną przewidywalnością, instytucjonalnością i rytualnością (np. nabożeństwo, rozprawa sądowa);
- potoczny – te sytuacje cechuje duża przewidywalność zachowań; to sytuacje, w których reguły zachowań ustaliły się samorzutnie, poprzez wielokrotne ich powtarzanie w interakcjach (np. w sklepie, w aptece, na poczcie, na plaży); reguły zachowań dostosowane są do warunków życia codziennego;
- okazjonalny – o niewielkiej przewidywalności zachowań; uczestnicy interakcji sami ustalają cechy konstytutywne interakcji i zarządzają swoimi reakcjami (za przykład Grabias podaje zachowanie osób postronnych w trakcie wypadku samochodowego).

Nie podejmuję zagadnienia typologii sytuacji komunikacyjnych szerzej, ograniczając się jedynie do wskazania, iż przedmiotem mojego zainteresowania jest sytuacja interakcyjna o charakterze codziennym, bezpośrednim, niewymuszonym. Sytuację komunikacyjną (interakcyjną), za Elżbietą Laskowską, definiuję jako: „zespół elementów towarzyszących wypowiedziom (...). Jest to zespół następujących czynników: typ nadawcy, typ odbiorcy, typ kontaktu, tworzywo, okoliczności fizyczne”³¹.

Jak pisze Krystyna Pisarkowa, „żadne komunikowanie się nie jest bezkontekstowe”³². Całość składników warunkujących przebieg (jakość) procesu porozumiewania się między uczestnikami interakcji werbalnej składa się na kontekst pozajęzykowy – konsytuację, w której

²⁹ G. Sawicka, *Determinanty sytuacji komunikacyjnej – ujęcie ewolucyjne*, w: G. Sawicka (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 64.

³⁰ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii* (wydanie czwarte i uzupełnione), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 215.

³¹ E. Laskowska, *Niektóre składniki sytuacji komunikacyjnej*, w: Sawicka G. (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry. I monografia z cyklu Sytuacje – komunikacja – konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 70-76.

³² K. Pisarkowa, *Zdanie mówione a rola kontekstu*, w: T. Skubalanka (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa 1978, s. 7.

aktualizowane są znaczenia wyrażen użytych w wypowiedzi³³. Kontekst pozajęzykowy to kontekst sytuacyjny, który można określić jako całokształt informacji pragmatycznych, które towarzyszą aktom komunikacji językowej.

Nie mniej istotny dla opisu interakcji pozostaje również kontekst językowy – „najbliższe otoczenie określonej jednostki językowej na płaszczyźnie systemu (bliskość morfologiczna bądź znaczeniowa) lub wypowiedzi (bliskość pozycyjna, składniowa)”³⁴, czyli suma relacji strukturalnych i semantycznych między wykorzystanymi elementami systemu języka. Również ta płaszczyzna opisu zdarzeń komunikacyjnych jest istotna dla przeprowadzonych badań rozmów, a tym samym sprawności komunikacyjnej osób w wieku senioralnym, ponieważ przedmiotem zainteresowania uczyniono także strukturalny, spójnościowy wymiar wypowiedzi powstających w ramach potocznych interakcji.

Podsumowując, za kontekst sytuacyjny przyjmuję zatem zbiór pewnych abstrakcyjnych kategorii o charakterze heterogenicznym³⁵. Są to:

- relewantne właściwości uczestników aktu porozumiewania się – tożsamość, przekonania, wiedza, intencje osób uczestniczących w danym zdarzeniu mownym, nastawienie psychiczne, rangi społeczne rozmówców, układy nadawczo-odbiorcze;
- relewantne elementy rzeczywistości — w tym miejsce, czas interakcji, kontekst kulturowy.

Kontekst sytuacyjny to ważny składnik prowadzonych przeze mnie analiz. Stanowi punkt odniesienia pozwalający ocenić logiczne i pragmatyczne związki między konstruowaną przez interlokutorów linią tematyczną wymiany a aktualnymi realiami fizycznymi, tworzącymi okoliczności realizacji interakcji badanych seniorów. To w konsekwencji pozwala na dokonanie pragmalingwistycznej oceny realizowanych przez nich aktów mowy, umożliwiając orzekanie na temat ich skuteczności/nieskuteczności, fortunności/niefortunności, co stanowi główny składnik oceny ich komunikacyjnej (w tym pragmatycznej) sprawności.

³³ I. Szczepankowska, dz. cyt., s. 83.

³⁴ Tamże.

³⁵ Podział na wymienione trzy kategorie przyjmuję za Mirosławem Michalikiem, który powołuje się na ustalenia J. Firtha.

Za: M. Michalik, *Konteksty pragmalingwistyczne definicji dziecięcych w dyskursie zaburzonym*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica I”, nr 31, 2006, s. 169.

S. Levinson, *Zakres pragmatyki*, w: Levinson S. (red.), *Pragmatyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 5.

Przegląd różnych definicji kontekstu można odnaleźć w publikacji Mirosławy Ampel-Rudolf.

M. Ampel-Rudolf, *Parametry kontekstu a typologia komunikatów*, w: G. Sawicka (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry. I monografia z cyklu Sytuacje–Komunikacja–Konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 146-154.

3.4.1. Układ nadawczo-odbiorczy

Interakcja językowa odbywająca się czy to na polu komunikacji oficjalnej, czy też nieoficjalnej, zakłada współobecność minimum dwóch podmiotów. Nadawcy, który w ramach niewymuszonej, codziennej komunikacji bezpośredniej jest: zmienny, wyrazisty (identyfikowalny), znany i dostępny, oraz odbiorcy – pojedynczego/zbiorowego, rzeczywistego, aktywnego/pasywnego, zamierzonego/niezamierzonego³⁶, między którymi dochodzi do przepływu informacji. Nadawca, odbiorca oraz integrujący ich poznawczo komunikat, będący realizacją pewnej intencji – to fundamentalna triada w procesie interakcji językowej, modyfikowana przez zmienne takie jak: przedmiot komunikatu, cel interakcji, czy też jej okoliczności fizyczne i społeczne³⁷. Jak pisze Krzysztof Korzyk, „zachowania mówiących w konkretnych interakcjach społecznych [konstytuowanych przez wspomniane zmienne – P.P.] to najważniejsze źródło danych językoznawczych”³⁸. W moim materiale badawczym nadawca jest znany każdemu uczestnikowi, dostępny i zmienny (dynamiczna wymiana ról nadawczo-odbiorczych w bezpośredniej komunikacji), odbiorca bywa zarówno aktywny (wchodzący w interakcję), jednostkowy, jak i pasywny (słuchający, niewłączający się), zbiorowy, czy wreszcie zamierzony lub niezamierzony. Wielość możliwych wariantów dyktowana jest specyfiką sytuacji komunikacyjnej typowej dla codziennej, bezpośredniej rozmowy, naznaczonej dużą dynamiką. Rangi społeczne uczestników zgromadzonych interakcji są równorzędne – łączy ich wspólna grupa wiekowa, każdy z nich jest dobrowolnym uczestnikiem wybranych zajęć, na które dokonał samodzielnego zapisu, kierując się określonymi zainteresowaniami i pasjami. Okoliczności fizyczne nawiązywanych kontaktów – warunkują instytucje o charakterze oświatowym przeznaczone dla konkretnej grupy społecznej (budynki zamknięte, nieodstępne dla ludzi spoza tej społeczności w trakcie trwania zajęć).

Uczestnik komunikacji, czy to pełniący w układzie nadawczo-odbiorczym rolę aktywną czy bierną, powinien³⁹:

- a) znać swoją rolę i pozycję społeczną (Jacek Warchała pisze o „wymiarze społecznym” uczestników aktu mowy)⁴⁰,

³⁶ M. Ampel-Rudolf, dz. cyt., s. 73.

³⁷ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 199.

³⁸ K. Korzyk, *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”*, w: A. Awdiejew (red.), *Gramatyka komunikacyjna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa-Kraków 1999, s. 14.

³⁹ G. Sawicka, dz. cyt., s. 66.

⁴⁰ J. Warchała, *Dialog potoczny a tekst*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991, s. 55.

- b) umieć określić stopień oficjalności sytuacji,
- c) umieć dostosować swoje wypowiedzi do tematu,
- d) umieć dostosowywać swoje wypowiedzi do dziedziny (konwencji).

Rola komunikacyjna, jaką przyjmuje nadawca i odbiorca w procesie interakcji językowej, co również wynika z wyżej przedstawionych wymogów, jest ściśle uwarunkowana społecznie. Partnerzy tworzący układ nadawczo-odbiorczy jednocześnie pełnią dwojakie role. Z jednej strony są podmiotami indywidualnymi (z własnymi intencjami komunikacyjnymi, z zasobami wiedzy deklaratywnej, określonymi predyspozycjami psychicznymi). Z drugiej zaś — podmiotami społecznymi, dysponującymi wiedzą na temat społecznych ról i norm zachowań, które przyjęte zostały w trakcie procesu socjalizacji jednostki⁴¹. Relacje między uczestnikami interakcji werbalnej, konstytuującymi układ nadawczo-odbiorczy, mogą mieć różnoraki charakter hierarchiczny: poziomy lub pionowy. Charakter pionowy wyznacza układy niesymetryczne: „ja” dominujący – „ty” zdominowany, „ja” w pozycji niższej – „ty” w pozycji wyższej. Relacja pozioma z kolei, również gradualna (stopniowalna na przykład pod względem dystansu i bliskości emocjonalnej, która rzutuje na przykład na temat rozmowy), ma charakter symetryczny⁴². Zebrany i przeanalizowany materiał badawczy wskazuje na relacje nadawczo-odbiorcze o charakterze poziomym.

3.4.2. Cele i intencje uczestników

Jak pisze Grabias, tym, co najbardziej ogranicza przewidywalność zachowań człowieka w interakcji werbalnej, jest intencja nadawcy (jego komunikacyjny zamiar, zakładana wartość illokucyjna wypowiedzi)⁴³. Kluczowy dla prowadzonych analiz pragmalingwistycznego wymiaru wypowiedzi składających się na rozmowy seniorów starzejących się fizjologicznie, jest opis relacji, jaka zachodzi między **intencjami** partnerów komunikacyjnych a **funkcjami** budowanych przez nich wypowiedzi. Pod pojęciem *intencji komunikacyjnej* kryją się czynności poznawcze użytkownika języka, organizujące jego wiedzę w celu jej przekazania. Są one

⁴¹ O cechach podmiotu indywidualnego i podmiotu społecznego, które charakteryzują osoby wypowiadające się, pisze U. Żydek-Bednarczuk. U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 131.

⁴² W interakcjach osób, które są sobie obce najczęściej pojawiają się tematy o charakterze ogólnym i nieosobistym. Z kolei między osobami znajomymi, łączonymi różnym stopniem zażyłości, przebieg interakcji i jej ukierunkowanie tematyczne „w dużej mierze zależą od czynnika (...) subiektywnego”. M. Kita, *Język potoczny jako język bliskości*, w: G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, t. 1, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2001, s. 174.

⁴³ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych (...)*, dz. cyt., s. 216.

składnikiem zachowań językowych człowieka i przyjmują postać czynności o charakterze quasikomunikacyjnym. Dokonują się w tak zwanej mowie wewnętrznej, na poziomie mentalnym⁴⁴.

Mimo że formułowanie zamiarów komunikacyjnych rozgrywa się na poziomie umysłowym (wewnętrznym), a proces ten determinują czynniki biologiczne, fizyczne, psychiczne właściwe jednostce, to na nadawcę wpływ mają również ograniczenia o charakterze zewnętrznym (np. konwenanse społeczne). Grabias wskazuje, że te mają siłę zniewalającą, przez powściągnięcie zachowań człowieka, co szczególnie uwidacznia się w sytuacjach rozgrywających się na makropoziomie życia społecznego (np. na poziomie instytucjonalnym). Uczestnik interakcji może się z konwenansami i obowiązującymi prawami zachowań nie liczyć, narażając się jednak wówczas na ośmieszenie czy obdarzenie społeczną niechęcią⁴⁵. Cele komunikacyjne motywowane są zatem na dwóch mentalnych płaszczyznach: wewnętrznej oraz zewnętrznej. Wydolność funkcji umysłowych jednostki (w moich badaniach – seniora), a także zbieżność między procesami psychicznymi współrozmówców (skutkująca np. podzieleniem przez uczestników założeń dotyczących celu rozmowy), stanowią warunek skuteczności realizowanych aktów komunikacyjnych. Umożliwiając odczytanie sensów wypowiedzi, interpretację stanów emocjonalnych rozmówcy czy zdefiniowanie charakteru sytuacji komunikacyjnej (np. w kontekście jej oficjalności bądź nieoficjalności), pozwalają skoordynować działania komunikacyjne interlokutorów. Do realizacji aktu mowy o charakterze skutecznym dochodzi zatem w wyniku dynamicznego procesu współregulacji zachowań komunikacyjnych partnerów. Zaburzenie jakiegokolwiek funkcji umysłowej u partnera interakcji, np. niezdolność do pełnego zdekodowania komunikatu przez starcze zaburzenie słuchu czy niewydolność pamięci roboczej, uniemożliwia adekwatną reakcję odbiorcy i tym samym realizację pragmatycznych celów założonych przez współrozmówcę (w moim materiale odnalazłam np. powtórzenia i pętle semantyczne, mogące świadczyć o niewydolności pamięci krótkotrwałej, do której zalicza się pamięć roboczą).

3.4.3. Miejsce i czas

Miejsce oraz czas to kolejne parametry sytuacji komunikacyjnej, które tworzą „fizykalną scenę wydarzeń”⁴⁶. Składniki te można podzielić na dwie grupy:

⁴⁴ S. Grabias, *Teoria zaburzeń mowy (...)*, dz. cyt., s. 15.

⁴⁵ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych (...)*, dz. cyt., s. 216-217.

⁴⁶ I. Prokop, *Pragmalingwistyka antropocentryczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań 2016, s. 45.

- parametry kształtowane przez czynniki zewnętrzne – cechujące komunikację, która rozgrywa się na przykład na poziomie instytucjonalnym, kiedy to uczestnicy interakcji nie mają wpływu na czas i miejsce spotkania;
- parametry kształtowane przez uczestników zdarzenia komunikacyjnego – typowe dla sytuacji, w których partnerzy mają wpływ na wybór miejsca i czasu spotkania.

Rozmowy osób w wieku senioralnym, które stanowią przedmiot przedstawianych w dysertacji analiz, odbywają się w ściśle określonym, specyficznym miejscu, w którym seniorom oferuje się konkretne sposoby spędzania wolnego czasu. O ile okres przebywania w danej placówce również podlega ograniczeniom, o tyle czas trwania podejmowanych przez seniorów interakcji cechuje się dużą swobodą. Czas trwania rozmów jest bardzo zróżnicowany. Zgromadzono zarówno takie wymiany, na które składa się kilka replik i cała interakcja zamyka się w niecałej minucie, jak i rozbudowane i zmienne tematycznie rozmowy, trwające od kilkunastu do 20 minut. Miejscami odbywających się interakcji językowych każdorazowo są pomieszczenia znajdujące się w placówkach organizujących czas wolny osób w wieku senioralnym (centrach, klubach seniora), w tym kuchnia, korytarz, poczekalnia, sala zajęciowa.

Osadzanie zdarzeń komunikacyjnych w rzeczywistości pozajęzykowej, w tym w okolicznościach fizycznych, określa się mianem ich kotwiczenia⁴⁷. Fizyczne okoliczności kontaktów językowych wpływają na sposób ukształtowania wypowiedzi przez partnerów komunikacyjnych. Skorelowanie postaw uczestników zdarzeń z konkretnym czasem i przestrzenią warunkuje odpowiedni odbiór treści informacyjnych komunikatu.

Przyjmując perspektywę Grabiasa uwzględniającą relacje między partnerami komunikacyjnymi a fizycznymi okolicznościami kontaktu językowego w kontekście tematycznego kształtu interakcji, w badanym materiale dostrzegam wyróżniane przez socjolingwistę cztery jej typy⁴⁸:

- interakcje, w których treść wypowiedzi nie jest związana ani z czasem, ani z miejscem akcji;
- takie, w których treść wypowiedzi jest związana tylko z sytuacją, w jakiej znajduje się nadawca;
- treść wypowiedzi jest związana tylko z sytuacją, w jakiej znajduje się odbiorca;

⁴⁷ E. Tabakowska (red.), dz. cyt., s. 133.

⁴⁸ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych (...)*, dz. cyt., s. 241. Na powiązania między fizycznymi składnikami sytuacji komunikacyjnej a podejmowanym tematem rozmowy uwagę zwraca również m.in. Barbara Boniecka. B. Boniecka, *Temat a miejsce rozmowy*, w: M. Kita (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 91-112.

- treść komunikatu jest związana z sytuacją nadawcy i odbiorcy.

Zgromadzony materiał badawczy wykazał, że pierwszy wymieniony typ kontaktów językowych występuje najczęściej wówczas, gdy seniorzy, przyjmując w rozmowie retrospektywną perspektywę tematyczną, formułują wspomnienia. Drugi i trzeci typ cechuje wymiany, w trakcie których bieżąca sytuacja życiowa jednego ze współrozmówców (np. stan zdrowia, plany wakacyjne) staje się impulsem do realizowanych wymian. Ostatni typ cechuje interakcje, których tematyka jest ściśle zdeterminowana miejscem i celem spotkania seniorów – przykładem są np. interakcje opierające się na wymianie doświadczeń na temat technik szydełkowania w trakcie spotkania w sali zajęciowej.

3.5. Komunikacja niewerbalna

Jak zauważa Aneta Załazińska⁴⁹, początek zainteresowania niewerbalnymi środkami komunikowania można datować już na czasy starożytne. Refleksje skupione wokół komunikacji niewerbalnej były elementem rozważań nad jej rolą w realizacji sprawności retorycznych i, co za tym idzie, nad możliwością jej praktycznego wykorzystania do realizacji celów komunikacyjnych (m.in. perswazyjnych) założonych przez mówcę. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się komunikacyjna funkcjonalność gestów (łac. *gestus* – ‘trzymanie się, ruch, gest, mina’), o których antyczny retor, rzymski pedagog Kwintyliusz pisał:

„(...) Ruchy rąk – można rzec – mówią same przez się. Czyż przy ich pomocy nie żądamy, nie obiecujemy, nie wzywamy, rezygnujemy, grozimy, błagamy, nie odrzucamy od siebie, nie lękamy się, pytamy, zaprzeczamy, nie wyrażamy naszej radości (...)?”⁵⁰.

O ile rozważania nad niewerbalnymi kodami komunikacji w czasach starożytnych miały charakter dociekań o charakterze praktycznym, o tyle początki *stricte* naukowych refleksji nad tym zagadnieniem datuje się na lata 40. XX wieku. To właśnie w roku 1941 David Efron przedstawił wyniki swoich badań na temat wyrażanych niewerbalnie – za pomocą gestów oraz ruchów ciała – różnic kulturowych zauważalnych w środowiskach emigranckich. W latach 60. XX w. inne pionierskie badania z zakresu niewerbalnego aspektu komunikacji przeprowadził Edward Hall. Wprowadził w roku 1963 termin proksemika na określenie dziedziny badającej odległości i zmiany przestrzenne zachodzące nie tylko między ludźmi, lecz też między

⁴⁹ A. Załazińska, *Niewerbalna struktura dialogu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006, s. 73-74.

⁵⁰ Za: J. Antas, *Gest, mowa a myśl*, w: R. Grzegorzczakowa, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 72.

człowiekiem a otoczeniem fizycznym, które mają wpływ na proces komunikacji. Przestrzeń stanowi dla badacza szczególnie wytwór kultury⁵¹. W stworzonej przez Halla teorii dystansów personalnych wyróżnia się cztery typy odległości, z których każda wywiera określony wpływ na stan emocjonalny i komfort psychiczny ludzi w trakcie interakcji. To strefy: publiczna, społeczna, osobista oraz intymna. W moich badaniach obserwacji poddane zostały kontakty językowe mieszczące się w strefie osobistej (typowej dla codziennych kontaktów towarzyskich między kolegami i przyjaciółmi) oraz społecznej (cechującej kontakty osób, których nie łączą bliższe stosunki, np. w gronie nowopoznanych znajomych).

W kontekście badań niewerbalnych aspektów komunikacji językowej uwidacznia się szczególne zainteresowanie badaniem gestów. Efron wskazał, że dzielą się one na dwie grupy: gesty komunikujące znaczenia niezależnie od treści werbalnej oraz takie, które mają znaczenie tylko w połączeniu z werbalnym komunikatem. Pod koniec lat 60. XX w. amerykańscy psychologowie zainteresowani ekspresją ruchowo-mimiczną, Paul Ekman i Wallace Friesen, rozszerzając ustalenia Efrona, stworzyli pierwszą semiotyczną klasyfikację gestów. Obie nadmienione systematyzacje stały się podstawą do powstania w latach 90. XX wieku typologii gestów autorstwa lingwisty Davida McNeilla, którą A. Załazińska określa jako „najistotniejszą z punktu widzenia językoznawstwa”⁵². Przedstawiono w niej bowiem poszczególne typy gestów jako sygnały ściśle związane z równocześnie przekazywanym komunikatem słownym i - co więcej - niesamodzielne semantycznie, bo niekodowalne w izolacji od toku słownego. McNeill zaprezentował zatem i udowodnił tezę o ścisłej integracji sygnałów werbalnych i niewerbalnych w procesie kształtowania znaczenia wypowiedzi.

Powstały również klasyfikacje ujmujące różnorakie relacje łączące językowy i pozajęzykowy kod komunikacji. Przykładem takowej jest powstała w latach 60. XX w. systematyzacja P. Ekmana⁵³. Autor wskazał w niej pięć typów relacji zachodzących między zachowaniami werbalnymi i niewerbalnymi: 1) powtarzanie (informacja słowna jest powielana w kanale niewerbalnym), 2) sprzeczność (brak zgodności między komunikatem werbalnym a niewerbalnym), 3) uzupełnianie (zachowania niewerbalne modyfikują lub rozwijają komunikat werbalny), 4) zastępowanie (słowo zastępowane jest komunikatem niewerbalnym niosącym takie samo znaczenie), 3) akcentowanie tekstu mówionego (podkreślenie słów lub wypowiedzi), 4) regulacja konwersacji (komunikaty niewerbalne jako sygnały wymian ról

⁵¹ E. Hall, *Ukryty wymiar*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 1987, s. 9–16.

⁵² A. Załazińska A., *Niewerbalna struktura dialogu*, dz. cyt., s. 81.

⁵³ Za: M. Knapp, J. Hall, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2000, s. 34–43.

nadawczo-odbiorczych) 5) maskowanie (komunikaty niewerbalne w roli środków służących ukryciu prawdziwych intencji nadawcy wypowiedzi). W moim materiale badawczym zwracam uwagę na związki łączące zarówno werbalny, jak i niewerbalny aspekt komunikacji bezpośredniej. W analizach uwzględnione są takie zachowania kinezyczne, gestyczne, które zastępują komunikat słowny, a także odgrywają rolę w regulowaniu konwersacji.

Ewa Jarmołowicz, badaczka zajmująca się komunikacją multimodalną, zauważa⁵⁴, że już John Austin w swojej kanonicznej teorii aktów mowy wskazywał na konieczność włączenia w opis badań lingwistycznych również niesłownych zachowań językowych. Austin wspominał bowiem o tym, że w procesie wyrażania intencji komunikacyjnych udział biorą również czynniki niewerbalne. Wspomniane zagadnienie było jedynie zasygnalizowane, toteż może nie dziwić fakt jego marginalizacji w późniejszych interpretacjach pełnego kształtu teorii aktów mowy Austina.

Współczesne badania komunikacji niewerbalnej coraz wyraźniej koncentrują się na zagadnieniu jej dialogiczności w procesach interakcji międzyludzkich, integrując warsztaty badawcze językoznawców, neurobiologów, neurochirurgów czy psychologów, choćby w kontekście analiz zachowań językowych występujących w przebiegu zaburzeń mowy o podłożu neurologicznym, np. afazji czy apraksji. Obok analiz prowadzonych w nurcie interakcyjnym, skupiających się na badaniu żywych form dialogowych, w kontrolowanych warunkach, powstały również badania z zastosowaniem metody narracyjnego monologu (*narrative monologue task*)⁵⁵. Te nie mają jednak szansy wykazać pełnej funkcjonalności np. wykorzystywanych gestów, ponieważ warunki eksperymentalne uniemożliwiają miarodajną ocenę pragmatycznego skoordynowania gestów z autentyczną, spontaniczną mową. Dlatego też współczesną tendencją w badaniach ustnych form wypowiedzi, zarówno na gruncie badań zachodnich (np. amerykańskich), jak i polskich, co podkreśla Załazińska⁵⁶, jest prowadzenie analiz żywej, ukontekstualnionej interakcji. Takie właśnie analizy podjęłam, a ich rezultaty prezentuję w części badawczej pracy.

Komunikację niewerbalną, realizowaną za pomocą środków innych niż słowa, tworzą takie składniki jak m.in.: wygląd fizyczny, ruch ciała, gesty, wyraz twarzy, ruch oczu, dotyk,

⁵⁴ E. Jarmołowicz, *Niewerbalne elementy aktów mowy*, „Investigationes Linguisticae”, nr 12, 2005, s. 89–90.

⁵⁵ Załazińska przywołuje amerykańskie badania Marthy Alibali, w czasie których obecny jest słuchacz, ale pełni on rolę biernego obserwatora. M. W. Alibali, D. C. Heath, H. J. Myers, *Effects of visibility between speakers and listeners on gesture production: Some gestures are meant to be seen*, „Journal of Memory and Language”, 44, 2001, s. 169–188. A. Załazińska, dz. cyt., s. 85.

⁵⁶ A. Załazińska A., dz. cyt., s. 84–85.

głos. Jak pisze Ewa Głażewska⁵⁷, te i inne składniki komunikacji niewerbalnej można przydzielić do kilku grup, którymi są: proksemika (funkcje przestrzeni i dystansów w komunikacji niewerbalnej), kinezyka (komunikacyjne funkcje zachowań mimicznych, gestów i postaw ciała), chronemika (sposób, w jaki członkowie danej kultury doświadczają czasu i posługują się nim), haptyka (dotykowy aspekt komunikacji, np. podanie ręki), okulestyka (kontakty wzrokowe i funkcje spojrzeń), paralangue (parajęzyk, do którego wliczają się zarówno cechy charakteryzujące sposób mówienia w lingwistyce zaliczane do elementów prozodycznych – np. intensywność głosu, tonacja, jak i śmiech czy płacz; komunikacja parawerbalna) oraz olfaktyka (dziedzina opisująca rolę zapachu w komunikacji).

W swoich rozważaniach ograniczam się do opisu słownej komunikacji odbywającej się twarzą w twarz (bezpośredniej komunikacji ustnej), a tę cechuje silne powiązanie zarówno płaszczyzny werbalnej, jak i niewerbalnej. Małgorzata Kita⁵⁸ wskazuje, że komunikację *face to face* charakteryzują składniki takie jak:

- znaki wokalnno-akustyczne,
- znaki ciała:
wygląd fizyczny uczestników komunikacji,
postawy i pozycje ciała,
mimika i gesty,
- kanał zapachowy, dotykowy i termiczny.

Jak ilustruje powyższy wykaz cech bezpośredniej komunikacji werbalnej, jest ona konstytuowana zarówno przez środki językowe, jak i pozajęzykowe oraz parajęzykowe. To potwierdza tezę przedstawianą we współczesnych badaniach ustnych interakcji, mówiącą o wielokanałowości i wielokodowości wszelkiej komunikacji⁵⁹. Multimodalność stanowi znamieny obiekt zainteresowania współcześnie rozwijanych badań na gruncie lingwistyki tekstu i dyskursu – wykraczają one poza opis wyłącznie środków akustycznych i wizualnych, a sięgają również m.in. do tych o charakterze olfaktorycznym czy taktylnym⁶⁰. W moich

⁵⁷ E. Głażewska, *Komunikacja niewerbalna w aspekcie płci*, w: E. Głażewska, U. Kusio, *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura. Wybór zagadnień*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012, s. 31–74.

⁵⁸ A. Załazińska, dz. cyt., s. 73.

⁵⁹ Zob. M. Kita, *Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr LV, 1999, s. 141.

⁶⁰ Jak zauważają autorzy artykułu pt. *Dyskurs, media, multimodalność. W stronę dialogu polonistyczno-germanistycznego*, wzrost liczby komunikatów multimodalnych stanowi konsekwencję rozwoju nowych mediów. Jak dodają, badania nad multimodalnością mają istotny wpływ m.in. na refleksję z dziedziny mediolingwistyki. W. Czachur, A. Hanus, D. Miller, *Dyskurs, media, multimodalność. W stronę dialogu polonistyczno-germanistycznego*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2022, s. 13–14.

analizach biorę pod uwagę gesty oraz elementy kinezyczne, które zastępują słowny komunikat oraz regulują konwersację. Rezygnuję z opisu takich składników jak np. mimika, ze względu na fizyczne ograniczenia moich obserwacji. Nie filmuję bowiem spotkań, w których uczestniczę jako obserwator-badacz, nie gromadzę materiałów wideo, zatem nie jest możliwe uchwycenie przeze mnie wszystkich elementów kodu niewerbalnego.

Jak wskazuje Załazińska, w latach 60. XX wieku zaczęły powstawać prace naukowe, w których wyraźnie oddzielano badania komunikacji werbalnej od niewerbalnej, czemu towarzyszyła wyraźna polaryzacja tych dwóch kodów. Badaczka określa tę tendencję jako „sugerującą fałszywą dychotomię (...) zachowań komunikacyjnych”⁶¹. By nie sytuować komunikatów werbalnych i niewerbalnych w rolach antynomicznych, a podkreślać ich współistnienie, Załazińska proponuje zastąpić termin komunikacja niewerbalna pojęciami *niewerbalny aspekt komunikacji* czy *wizualne środki języka*⁶².

Rozważania na temat rozmowy, z uwzględnieniem wielości i złożoności jej uwarunkowań pragmalingwistycznych, każą przyjąć, iż powstaje ona w toku interakcji kontekstualnie zintegrowanej w heterogeniczną całość semiotyczną – tworzą ją bowiem jednostki zróżnicowane, kodowane zarówno językowo, jak i pozajęzykowo, wysyłane do odbiorcy/odbiorców różnymi kanałami – ustnymi, ruchowymi, dotykowymi. Owa heterogeniczna znakowa całość jest nośnikiem „całości danych zachowaniowych [werbalnych, niewerbalnych, parawerbalnych– P.P.], zaangażowanych w wymianie”, które to Kita – za francuskimi badaczami – określa mianem totekstu⁶³.

Przyjmuję przedstawioną przez Kitę perspektywę holistycznego spojrzenia na rozmowę jako ogółu „danych zachowaniowych (...)”⁶⁴, jednak ze względu na materiał badawczy (sytuacje komunikacyjne ograniczone specyficznym miejscem będącym placówką kulturalno-oświatową przeznaczoną dla konkretnej grupy społecznej) oraz sposób jego gromadzenia (moja obecność jako badacza prawdopodobnie mogła wpływać na spontaniczność niewerbalnego przekazu), nie traktuję jej jako perspektywy analitycznej. Owe „dane zachowaniowe” tworzone są bowiem przez współwystępujące ze sobą kody: językowy oraz pozajęzykowy (w tym kinezyczny, proksemiczny, prozodyczny)⁶⁵. W moich badaniach skupiam się na analizie kodu werbalnego wraz z pozajęzykowymi determinantami sytuacji komunikacyjnej (i kontekstu

⁶¹ A. Załazińska, dz. cyt., s. 70.

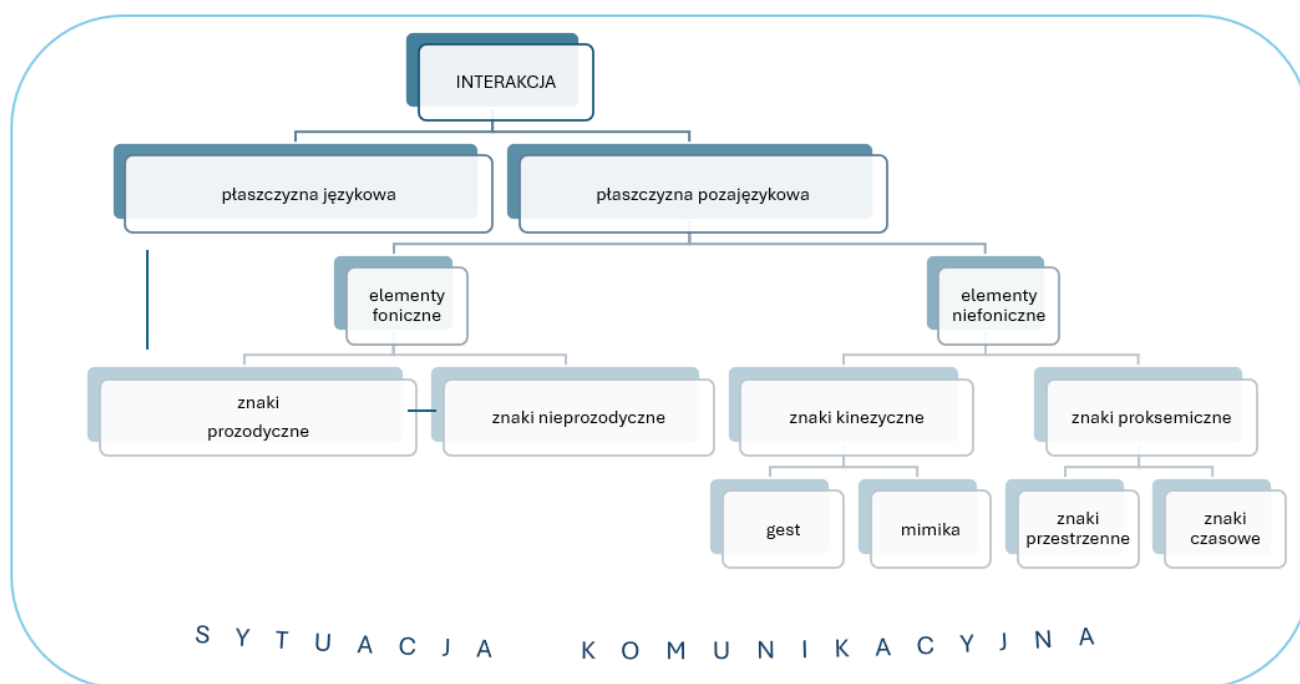
⁶² Tamże, s. 71.

⁶³ Za: M. Kita, *Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy*, dz. cyt., s. 141.

⁶⁴ Tamże, s. 141–142.

⁶⁵ M. Bugajski, *Sytuacja komunikacyjna a zmiany językowe (rekonesans badawczy)*, w: G. Sawicka (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 134-145.

językowego), z pominięciem części zachowań gestycznych czy ekspresji mimicznej ze względu na obszerny materiał lingwistyczny. Zwracam jednak uwagę na elementy niewerbalne (m.in. gesty) tam, gdzie ich funkcja jest prymarna względem zachowań językowych oraz istotna pragmalingwistycznie.



Schemat 8. Werbalne i niewerbalne składniki komunikacji bezpośredniej

Opracowanie: Marian Bugajski. Źródło: M. Bugajski, *Sytuacja komunikacyjna a zmiany językowe (rekonesans badawczy)*, w: B. Sawicka (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 135.

Ludzkie interakcje werbalne są zintegrowane dzięki komunikatom niewerbalnym oraz parawerbalnym. Pod koniec XX wieku zaczęto upowszechniać tezy, zgodnie z którymi nie sposób oddzielić od siebie i zhierarchizować językowych i pozajęzykowych aspektów komunikacji. Każdy z nich po prostu „należy do języka”. Ich holistyczna analiza wymaga jednak wykorzystania wiedzy interdyscyplinarnej sytuującej się w takich obszarach nauki jak analiza dyskursu, etno-, psychosocjologia komunikacji, socjolingwistyka czy dialektologia. Małgorzata Kita pisze, że wymienione dyscypliny jednoczy transdyscyplinarna lingwistyka interakcyjna, określana też przez badaczkę jako „lingwistyka codzienności”, „lingwistyka integralna”⁶⁶. Taki schemat badań wykraczałby jednak poza ramy niniejszej dysertacji.

⁶⁶ M. Kita, *Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy*, dz. cyt., s. 148.

4. W KRĘGU WYBRANYCH SUBDYSCYPLIN LINGWISTYCZNYCH

4.1. Metalingwistyka Michaiła Bachtina – gatunki pierwotne i wtórne

Metalingwistyka była traktowana przez Michaiła Bachtina jako dziedzina językoznawstwa, której „istotą jest spojrzenie na tekst w aspekcie jego **autorstwa, adresata, intencji, relacji** [podkreślenie własne – P.P.] do innych tekstów”¹. Badacz podejmował polemikę z tezami de Saussure’a, wskazując m.in. iż twórca strukturalizmu „ignoruje fakt, że oprócz form języka istnieją **także formy kombinacji** [podkreślenie własne – P.P.] tych form, tj. pomija gatunki mowy”². W kontekście analiz podjętych w niniejszej dysertacji, tę konsytuacyjną i interakcyjną perspektywę sytuuję szerzej — jako składnik rozważań pragmalingwistycznych.

Tezy przedstawione przez Bachtina – filozofa i teoretyka literatury – stały się bazą dla wielu rozważań prowadzonych w minionym wieku na gruncie polskich badań z zakresu genologii lingwistycznej oraz teorii i lingwistyki tekstu. Koncepcje badacza zainspirowały choćby M. Wojtak, która, tworząc autorską koncepcję charakterystyki wzorca gatunkowego, wykorzystała i uzupełniła teorię Bachtina. Dociekania rosyjskiego uczonego stały się fundamentem rozwoju różnych teorii gatunku powstałych na gruncie polskich badań genologicznych, stając się ich kluczowym składnikiem³.

Rozważania Bachtina zrewolucjonizowały przedmiot zainteresowań genologii. Badacz wskazał bowiem, iż to nie tylko teksty literackie można analizować pod kątem gatunków, które je reprezentują, ale i teksty użytkowe, jak również – szerzej – wszelkie struktury werbalne. Sam gatunek zaś Bachtin zdefiniował jako:

„względnie trwały pod względem tematycznym, kompozycyjnym i stylistycznym typ wypowiedzi, kształtujący się w zależności od funkcji (...) oraz specjalnych, właściwych każdej sferze [komunikowania się – P.P.], okoliczności [konkretnego – P.P.] obcowania językowego (...)”⁴.

¹ B. Żytko, *Michaił Bachtin. W kręgu filozofii języka i literatury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1994, s. 29, 130, 150.

² M. Bachtin, *Przypisy i komentarze*, w: M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 530.

³ M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 34, 39.

⁴ M. Bachtin, *Problem gatunków mowy*, w: Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 346, 354.

Co ważne, uczony wskazywał, że nie istnieją wypowiedzi bezgatunkowe. W konkretnej realizacji językowej gatunek podlega plastycznym przeobrażeniom, modyfikacjom, co świadczy o jego politypiczności oraz polimorficzności.

Istotnym elementem bachtinowskiej teorii gatunku jest teza o nierównorzędności gatunków i rozróżnienie gatunków prymarnych (prostych) oraz gatunków wtórnych (złożonych). Jak referuje Witosz, ten dychotomiczny podział ma kluczowe znaczenie dla podstaw analizy gatunkowej⁵. Gatunki złożone (utożsamiane przez Bachtina głównie z tekstami pisanymi) cechują się tym, że pochłaniają różne formy gatunków pierwotnych, a te z kolei wykształcają się w trakcie bezpośredniego porozumiewania się językowego. Dla Bachtina zatem proces transformacji od gatunku prymarnego do wtórnego łączył się z transformacją od substancji fonicznej do kodu graficznego. Odnaleźć można jednak pewne sprzeczności w przedstawionych rozważaniach uczonego, ponieważ w *Estetyce twórczości słownej* Bachtin wśród przykładów gatunków prymarnych wymienia takie, które nie są związane z komunikacją ustną, tj. listy czy dzienniki⁶. Relacja między gatunkową prymarnością a wtórnością nie opiera się zatem na opozycji ustność – pisemność. Odnosi się do kierunku przetworzenia tego, co wyjściowe, do tego, co wtórne, sekundarne. Teresa Dobrzyńska w tekście *Gatunki pierwotne i wtórne (Czytając Bachtina)* zwraca uwagę na to, że ujęcie zaproponowane przez metalingwistę jest dualistyczne. Ta dwojakość ma charakter strukturalny (gdy przy gatunkowej kwalifikacji zwraca się uwagę na poziom rozwinięcia wypowiedzi wyłaniają się gatunki proste i złożone) oraz relacyjny (gdy bierze się pod uwagę przetwarzanie, rozwijanie i dostosowywanie gatunków do zmieniających się i rozwijających obszarów życia społecznego, wyodrębniane są gatunki pierwotne lub wtórne)⁷.

W kontekście podejmowanych analiz interakcji osób w wieku senioralnym przyjmuję fundamentalne, dychotomiczne rozróżnienie, które wprowadził Bachtin, integrując je z koncepcją aktów mowy oraz ustaleniami polskich przedstawicieli współczesnej myśli genologicznej, którym poświęcony jest kolejny podrozdział tej dysertacji. Opisuję w części analitycznej akty mowy proste, występujące w rozmowach seniorów, będące elementarnymi częstkami interakcji⁸ (są wśród nich m.in. pytania czy prośby). Analizuję również akty mowy złożone (m.in. wspomnienia).

⁵ B. Witosz, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 39.

⁶ Uwagę na tę sprzeczność zwraca np. B. Witosz. B. B. Witosz, tamże, s. 40-41.

⁷ T. Dobrzyńska, *Gatunki pierwotne i wtórne (Czytając Bachtina)*, w: T. Dobrzyńska (red.), *Typy tekstów*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1992, s. 76.

⁸ M. Kita, *Wywiad prasowy. Język — gatunek — interakcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 62-65

Obserwacje poczynione przez Bachtina, zgodnie z którymi gatunki jako konkretne i trwałe (tematycznie, kompozycyjnie, stylistycznie) typy wypowiedzi ukształtowane są w zależności m.in. od towarzyszącej im funkcji oraz „okoliczności obcowania językowego”⁹, to poznawczy fundament, na którym wspomniana już Wojtak zbudowała swoją koncepcję wzorca gatunkowego. Opis podejmowanych przez seniorów działań językowych w postaci prostych aktów mowy oraz realizacji różnorodnych wzorców gatunkowych wpisuje się w ujęcie rozmowy jako heterogenicznego, dynamicznie rozwijającego się działania komunikacyjnego, zależnego od sytuacji komunikacyjnej.

4.2. Genologia lingwistyczna – przegląd polskich badań

Jak już nadmieniono we wcześniejszym podrozdziale, teoria Bachtina leży u podstaw wielu ustaleń poczynionych na gruncie polskiej genologii lingwistycznej. Jako że badacz wskazywał, iż o wyborze danego gatunku decyduje przede wszystkim cel mówiącego podmiotu, a zatem zamiar komunikacyjny, przyjętą przez niego perspektywę można określić mianem komunikacyjnej. Teorie gatunku stworzone przez polskich badaczy, tj. Stefanię Skwarczyńską oraz Annę Wierzbicką, w których odnaleźć można echa koncepcji Bachtina, określane są mianem koncepcji klasycznych.

Skwarczyńska, będąca literaturoznawczynią, stworzyła koncepcję teorii gatunku (nazwaną humanistyczną teorią gatunku¹⁰), którą również można określić jako komunikacyjną – badaczka gatunek postrzega jako element procesu komunikacji, którego struktura konstytuowana jest przede wszystkim przez **funkcję**. Na charakterystykę gatunku zaś ma składać się dziesięć czynników: nadawca, odbiorca, stosunek łączący nadawcę z odbiorcą, sytuacja nadawcza, nadawczo-odbiorcza i odbiorcza, temat wypowiedzi, funkcja tekstu, ujęcie komunikatu, tworzywo, przedstawienie oraz kod¹¹. Jak wskazuje Wojtak, w koncepcji Skwarczyńskiej gatunek stanowi układ powiązań semantyczno-pragmatyczno-stylistycznych, a on sam stanowić ma jakość komunikacyjną, społeczną i kulturową¹².

⁹ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 136.

¹⁰ S. Gajda, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2: Współczesny język polski*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1993, s. 248.

¹¹ S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1965, s. 89.

¹² M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 42.

Naukowa myśl Bachtina zaistniała również w rozważaniach Anny Wierzbickiej. Badaczka w swej teorii genrów¹³ mowy opierała się na zasadniczej tezie podnoszonej przez rosyjskiego filozofa, wedle której zasadnicza cecha definicyjna każdego gatunku mowy to **cel** komunikacyjny, ściśle determinowany aktami umysłowymi nadawcy, tj. prezentowanymi przez niego założeniami, emocjami oraz postawami¹⁴. Autorka, podobnie jak Bachtin, wyrażała również przekonanie o **polifoniczności i elastyczności** struktury gatunków. Wierzbicka, której badania genologiczne mają wymiar międzykulturowy, definiuje poszczególne gatunki (genry), formułując ciągi zdań, które wyrażają intencje osoby mówiącej. Opisy Wierzbickiej mają charakter semantyczny, poprzez który wyrażają się podstawowe komponenty illokucyjne (składniki aktów mentalnych ludzi mówiących takie jak: założenia, intencje, nazwanie aktu mowy, nazwanie aktu umysłowego oraz nazwanie uczucia).

Badaczem, który w swojej refleksji naukowej wykorzystał zarówno koncepcję Bachtina, teorię Wierzbickiej, jak i ustalenia reprezentantki genologii literackiej – Stefanii Skwarczyńskiej, jest Stanisław Gajda. Traktując genologię lingwistyczną jako składową lingwistyki tekstu, podkreśla jednocześnie, że dyscyplina ta powiązana jest z licznymi językoznawczymi nurtami, a jej współczesny charakter poznawczy sugeruje jej profilowanie w kierunku genologii integralnej¹⁵. Gatunek (w ujęciu Gajdy pozostający w relacji podrzędnej wobec terminu *styl*¹⁶) został przez uczonego zdefiniowany jako byt o wymiarze pragmatycznym, mentalnym oraz wyrażeniowym:

„gatunek to **forma wypowiedzi** (...) albo inaczej klasa tekstów, które mają podobne właściwości wewnątrztekstowe, jednakowe cele i warunki przebiegu komunikacji. Gatunek zatem to typowy **sposób realizacji** wydarzenia komunikacyjnego oraz **narzędzie** wnoszące (...) systemowość i standard (wzorzec) dotyczący społecznej interakcji (...) [podkreślenia własne – P.P.]”¹⁷.

¹³ Wprowadzony przez Wierzbicką termin *genre mowy* uznawany jest przez część badaczy za niefortunny i zbędny wobec, jak wskazuje Witosz, wystarczającej precyzji pojęcia *gatunek mowy*. B. Witosz, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, dz. cyt., s. 49.

¹⁴ A. Wierzbicka, *Genry mowy*, w: T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1983, s. 135.

¹⁵ Jak pisze Gajda, genologia integralna ma zajmować się „wszystkimi wypowiedziami, w tym polisemiotycznymi z ograniczonym udziałem tworzywa werbalnego”. S. Gajda, *Gatunki wypowiedzi i genologia*, w: Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała, *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2009, s. 136.

¹⁶ Gajda wskazuje, że „każdy styl funkcjonalny dysponuje właściwą sobie dynamiczną i elastyczną siecią gatunkową”. S. Gajda, *Gatunki wypowiedzi i genologia*, dz. cyt., s. 44.

¹⁷ Tamże, s. 138.

Opierając się na opisanym, dychotomicznym, bachtinowskim podziale gatunków, Gajda zaproponował klasyfikację tychże na proste (prymarne) oraz złożone (sekundarne). Gatunki prymarne powstają w codziennych, naturalnych sytuacjach komunikacyjnych. Owa sytuacja je stale warunkuje (wśród przykładów Gajda wymienia np. rozmowę) lub też ona sama jest tematem tekstu (np. testament, życzenie)¹⁸.

Badaczem, który podjął polemikę z ustaleniami Bachtina, jest Aleksander Wilkoń. Uczony podaje w wątpliwość między innymi tę tezę metalingwisty, wedle której w uniwersum mowy nie ma wypowiedzi bezgatunkowych. Jak pisze polski językoznawca, to „jedna z generalizacji współczesnej humanistyki”¹⁹. W ujęciu Wilkonia sam gatunek uznawany jest za:

„typ tekstów blisko spokrewnionych, mających tę samą (lub podobną) **funkcję**, dystrybucję **semantyczną i formalną** określonych cech językowych oraz związek z **kulturą i pragmatyką** komunikacji danej wspólnoty etnicznej [podkreślenia własne – P.P.]”²⁰.

Poszczególne typy gatunków są wyróżniane natomiast ze względu na dwanaście parametrów, do których Wilkoń zalicza między innymi: funkcję semantyczno-językową, związek z sytuacją i miejscem, właściwości strukturalne tekstu, czy też związek z cechami stylowymi. Wilkoń stworzył własną typologię gatunków, klasyfikując i hierarchizując je ze względu na stopień konwencjonalizacji. Według tego kryterium wyróżnił: gatunki skodyfikowane, utrwalone, skonwencjonalizowane, częściowo skonwencjonalizowane, nieskonwencjonalizowane raz nowe²¹.

Badaczką, którą należy uznać za twórczynię zrębów polskiej genologii lingwistycznej, jest Bożena Witosz. Lingwistka w swoich dociekaniach podkreśla terminologiczną polileksję charakteryzującą rozważania skupione wokół gatunków (obrazowaną przez wielość terminów „genologicznych” takich jak m.in. *gatunek mowy*, *genre*, *tekstem*, *model gatunku*, *model tekstu*, *wzorzec gatunkowy*, *wzorzec tekstowy*), utrudniające konceptualizację pojęcia *gatunek mowy*²². Witosz, odchodząc od praktykowanych przez badaczy prób budowania hierarchicznych „klasyfikacji rodzajowych i gatunkowych”²³, proponuje uznanie gatunku za „kategorię

¹⁸ S. Gajda, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 264.

¹⁹ A. Wilkoń, *Gatunki pierwotne i wtórne w perspektywie historycznej i współczesnej*, „Er(r)go”, nr 2, z. 3, 2001, s. 75.

²⁰ A. Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2002, s. 200.

²¹ Tamże, s. 201–206.

²² B. Witosz, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, dz. cyt., s. 113.

²³ Kategorie typologiczne gatunków postrzegane jako kategorie teoretyczne, a nie empiryczne. B. Witosz, tamże, s. 223.

rozmytą”²⁴. Uznaje, iż to rzeczywistość językowa – niejednokrotnie podważająca taksonomiczne kryteria – stanowi najważniejszy parametr odniesieniowy i interpretacyjny. Układ form gatunkowych według lingwistki powinien stanowić elastyczną, podatną na różne modyfikacje sieć. Gatunek mowy zaś to dla Witosz dynamiczna struktura, którą badaczka postrzega jako model będący reprezentacją tekstu, uznając, iż model gatunku jest jednocześnie modelem tekstu²⁵. Termin *wzorzec gatunkowy* uznaje za nadrzędny wobec terminów *wzorzec tekstowy* czy *wzorzec budowy tekstu* – podczas gdy pierwsze pojęcia ma odnosić się do szerokiej gamy parametrów takich jak m.in. wskaźniki sytuacji czy intencje komunikacyjne, drugi odnosi się jedynie do formalnej płaszczyzny wypowiedzi.

Silne powiązanie sposobu realizacji gatunku mowy i jego formy z funkcjonalnością aktu komunikacji (celami, zamiarami nadawcy), a zatem, wspomniana przy okazji opisu koncepcji Bachtina i Skwarczyńskiej, komunikacyjna perspektywa opisu płaszczyzny genologicznej wypowiedzi, stanowi punkt wyjścia do rozważań nad gatunkami podjętych w niniejszej rozprawie. Przyjęto w tym celu koncepcję innej przedstawicielki polskiej myśli genologicznej, Marii Wojtak, która bazuje na klasycznych ustaleniach autorstwa Bachtina i Skwarczyńskiej. Badaczka gatunek definiuje jako:

„twór abstrakcyjny (**model, wzorzec**), mający jednak różnorodne konkretne realizacje w formie wypowiedzi, a także **zbiór konwencji**, które podpowiadają członkom określonej **wspólnoty komunikatywnej**, jaki kształt nadać konkretnym interakcjom [podkreślenia własne – P.P.]”²⁶.

Wzorzec gatunkowy to model organizacji tekstu, schemat, na który składają się cztery aspekty: strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny. Wojtak wskazuje na trzy jego warianty: kanoniczny, alternacyjny oraz adaptacyjny²⁷. Wzorzec kanoniczny to kategoria decydująca o tożsamości gatunku, obejmująca jego wyznaczniki strukturalne, pragmatyczne oraz stylistyczne. Wzorce alternacyjne to warianty, które powstały wskutek przekształcenia poszczególnych poziomów i aspektów wzorca kanonicznego, np. redukcji jakiegoś składnika czy kontaminacji struktur. Za przekształceniami strukturalnymi idą również zmiany dotyczące m.in. illokucyjnej płaszczyzny wypowiedzi i zbioru cech stylistycznych. Wzorce adaptacyjne

²⁴ Wojtak podejmuje polemikę z tą tezą Witosz. Badaczka wskazuje, że nadanie gatunkowi statusu kategorii rozmytej to generalizacja, wykluczająca istnienie, obecnych w logosferze, ustabilizowanych form wypowiedzi, cechujących się „twardym normatywizmem”. M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, dz. cyt., s. 50.

²⁵ B. Witosz, *Tekst i/a gatunek. Jeden czy dwa modele?*, w: D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 46.

²⁶ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, dz. cyt., s. 16.

²⁷ M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, dz. cyt., s. 35.

zaś stanowią nawiązania do obcych schematów gatunkowych i mogą mieć charakter doraźny, skutkując powstaniem – jak pisze Wojtak – „niepowtarzalnej aktualizacji tekstowej”²⁸. Badaczka zwraca również uwagę na to, że gatunki cechują się politypicznością, znaczną dynamiką przeobrażeń, a także ruchomością granic²⁹. Obserwacja ta prowadzi do tezy o transgresyjności gatunków – zjawisko to polega na umiejętności adaptacji do potrzeb jednego gatunku struktur innych form tekstowych. Stąd też konstatacja badaczki, iż „nie ma więc powodu, aby je [gatunki – P.P.] układać w klasy (typy) według jednego porządku”³⁰.

Przyjęte przez Wojtak perspektywy opisu: dynamiczna (gatunek jako twór polimorficzny, podatny na przekształcenia), statyczna (gatunek jako typ tekstu charakteryzujący się określonym zbiorem cech) i konkretyzacyjna (gatunek jako konkretna wypowiedź będąca realizacją abstrakcyjnego modelu)³¹, wpisują się w pragmalingwistyczny charakter rozważań w niniejszej pracy.

4.3. Socjolingwistyka – zróżnicowanie współczesnej polszczyzny

4.3.1. Społeczno-biologiczne odmiany języka

Już w badaniach XIX-wiecznych uczonych wskazywano na związki zachodzące między zjawiskami językowymi a uwarunkowaniami społecznymi. „Język może się urzeczywistniać tylko w społeczeństwie i ponieważ w ogóle rozwój psychiczny człowieka jest możliwy tylko w obcowaniu z innymi ludźmi, więc mamy prawo powiedzieć, że językoznawstwo jest nauką psychologiczno-socjologiczną”³² pisał w 1889 roku polski badacz, Jan N. I. Baudouin de Courtenay.

Jak już podkreślono w podrozdziale poświęconym komunikacji jako zjawisku społecznemu, komunikacja interpersonalna stanowi bazową płaszczyznę, umożliwiającą rozwijanie sieci kontaktów międzyludzkich. Owa sieć kontaktów to budulec wspólnoty komunikatywnej, w ramach której uczestnicy wypracowują i stosują pewne językowe środki wyrazu, umożliwiające komunikację w obrębie tejże wspólnoty³³. Z jednej strony to grupa wykształca charakter kontaktów społecznych i różnych układów komunikacyjnych, z drugiej

²⁸ M. Wojtak, *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*, w: D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2020, s. 356.

²⁹ M. Wojtak, *O gatunkach wypowiedzi i ich prasowych konkretyzacjach*, „Językoznawstwo”, nr 1(8)/2014, s. 96.

³⁰ Tamże.

³¹ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, dz. cyt., s. 11-28.

³² Za: S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii* (wydanie czwarte i uzupełnione), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 61.

³³ S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 235-253.

zaś – społeczne i biologiczne odmiany języka pełnią funkcję grupotwórczą, konstytuując charakter danej społecznej zbiorowości i integrując jednostki ją budujące. Język stanowi zatem zarówno fenomen indywidualny, jak i społeczny, a „wzajemna zależność między tymi dwoma składnikami ma charakter dialektycznej jedności”³⁴.

Odmiany języka narodowego związane z istnieniem grup społecznych połączonych pewnym rodzajem więzi nazywane są socjolektami. To odmiany językowe, które stanowią charakterystykę komunikacji w obrębie pewnych kręgów towarzyskich, środowisk rówieśniczych bądź grup zawodowych społecznie aprobowanych (socjolekty profesjonalne, profesjolekty) lub działających nielegalnie (np. żargon złodziejski)³⁵. Wśród warunków powstania i funkcjonowania socjolektów wymienia się m.in.: istnienie środowiska społecznego, którego członkowie powiązani są silnymi więziami wewnątrzgrupowymi (zawodowymi, kulturowymi, towarzyskimi), względną stabilność grupy, czy silne poczucie odmienności w stosunku do innych grup³⁶.

W kategorii wariantów języka uwarunkowanych społecznie opisywany jest również biolekt, odmiana języka uzależniona od wieku metrykalnego lub płci. Została ona po raz pierwszy włączona do inwentarza typów polszczyzny przez Teresę Skubalanę, która pisała o stylu biologicznym. Terminu *biolekt* użył z kolei Aleksander Wilkoń. Badacz ten wprowadził do swoich rozważań również termin *psycholekt* na określenie takiego typu języka, w którym w sposób szczególny ujawniają się stany psychiczne, psychosomatyczne użytkowników języka (w tym stany chorobowe, na przykład w przebiegu zaburzeń psychicznych)³⁷. Dodatkowo, na co uwagę zwraca Monika Zaśko-Zielińska, współcześnie prowadzone rozważania nad zróżnicowaniem płci biologicznej i płci kulturowej, doprowadziły do wykształcenia się nowej odmiany języka, tj. *genderlektu*. Jak wskazuje Zaśko-Zielińska, nawiązując do publikacji Agnieszki Leszczyńskiej, to wariant uznawany za efekt socjalizacji, kultury oraz interakcji międzyludzkich³⁸.

Wśród cech biolektu senioralnego (zwanego też starczym)³⁹ badacze wymieniają specyficzne cechy obejmujące takie płaszczyzny osobniczego systemu językowego jak:

³⁴ W. Lubaś, *Studia socjolingwistyczne*, Wydawnictwo: Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 23.

³⁵ S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, dz. cyt., s. 238.

³⁶ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowej współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 87.

³⁷ Tamże.

³⁸ Za: M. Zaśko-Zielińska M., *Próba charakterystyki biolektu – język a wiek*, „Studia Lingusitica”, t. XXVIII, s. 117-118.

³⁹ E. Łuczyński, *Miejsce języka ludzi starszych wśród odmian współczesnej polszczyzny*, w: W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 108-138.

podsystem leksykalno-semantyczny (stosowanie archaizmów), podsystem składniowy (mniejsza różnorodność składniowa, niespójność wypowiedzi, trudności w tworzeniu i rozumieniu rozbudowanych komunikatów), czy fonetyczno-fonologiczny (niewyraźna artykulacja). Wszystkie te cechy wynikają ze specyfiki biologicznych (poznawczych, psychicznych) zmian zachodzących w trakcie starzenia się człowieka, które dotyczą na przykład zakłóceń w przebiegu procesów pamięciowych. Wśród osobliwości mowy seniorów, zwanej również gerontolektem, wymienia się także wysoki stopień ukierunkowania na przeszłość, a także wyraźne ukierunkowanie na swoją osobę⁴⁰.

Jak pisze Edward Łuczyński, swoista odmianą biolektu jest dyslekt. Charakteryzuje się tym, iż komunikat tworzony jest w tym wariancie przez użytkownika języka wykazującego objawy zaburzenia mowy, w efekcie czego powstają wypowiedzi odbiegające od standardowych norm (rozwojowych, poprawnościowych). Seniorzy stanowią grupę badanych, a zatem osoby starzejące się w sposób niechorobowy, fizjologiczny, posługują się biolektem. Seniorzy zaś starzejący się w sposób chorobowy, patologiczny, w przebiegu chorób neurodegeneracyjnych, posługują się dyslektem.

Czynniki o charakterze biologicznym oraz społecznym wpływają na indywidualny sposób użycia języka, determinują osobniczy styl komunikacyjny zwany idiolektem. To jednostkowy sposób realizacji kompetencji komunikacyjnej uczestnika interakcji językowej, a zatem osobnicza sprawność, będąca wypadkową zasobów wiedzy i umiejętności⁴¹:

- lingwistycznych (systemowych),
- socjolingwistycznych,
- dyskursywnych,
- interkulturowych,
- interakcyjnych,
- kompensacyjnych,
- pragmatycznych.

Powyższy wykaz składników determinujących charakter idiolektu przywołuję za Weroniką Wilczyńską, która opisuje kompetencję komunikacyjną w ujęciu antropocentrycznym. Jak wskazuje Izabela Prokop, powyższe składniki stanowią swoiste „podkompetencje kompetencji komunikacyjnej człowieka”⁴². Jako że w moich rozważaniach przyjmuję interakcyjną

⁴⁰ Za: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, M. Michalik, *Starość – jak ją widzi logopedia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2020, s. 79-80.

⁴¹ Za: I. Prokop, *Pragmalingwistyka antropocentryczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań 2016, s. 57, 68.

⁴² Tamże, s. 57.

koncepcję kompetencji i sprawności stworzoną przez Stanisława Grabiasa, powyższe wykładniki uznaję za składniki i wyznaczniki zarówno kompetencji językowej, komunikacyjnej, jak i kulturowej.

4.3.2. Polszczyzna mówiona

Dychotomiczny podział polszczyzny ogólnej (określanej również jako język ogólnonarodowy, język literacki, język narodowy, język kulturalny, polszczyzna kulturalna)⁴³ na mówioną⁴⁴ (pierwotną, której nośnikiem jest kanał foniczny) oraz pisaną (sekundarną, wtórną, której nośnikiem jest kanał graficzny) zarysowuje dwie systemowe odmiany (warianty) języka ogólnego. Podział ten ma charakter zasadniczy, ponieważ, jak pisze Wilkoń, „stanowi wewnętrzną specyfikę języka ogólnego”⁴⁵. Według Kazimierza Ożoga występują odmienności w zakresie znaczeniowym terminów *polszczyzna mówiona* (termin hiponimiczny) a *polszczyzna ustna* (termin hiperonimiczny) – w tej ostatniej grupie mieszczą się na przykład piosenki czy pieśni. Podobne stanowisko zajmuje również Jerzy Bartmiński.

Mimo iż uczestnik procesu komunikacji, zarówno w przypadku użytkowania ustnej odmiany języka ogólnego, jak i pisanej, posiada zasób wiedzy ogólnej oraz systemowej, to w zależności od wybranego wariantu substancjalnego odmienne są: funkcjonalność jego składników, repertuar środków leksykalnych i syntaktycznych, czy też struktur na poziomie wypowiedzi⁴⁶.

Na charakterystykę tekstów, które ze względu na technikę przekazu informacji zalicza się do wytworów ustnych (mówionych), składają się dwie grupy cech: cechy o charakterze zewnątrzjęzykowym (odnoszące się do kodu pozawerbalnego) oraz o charakterze wewnątrzjęzykowym (odnoszące się do kodu werbalnego), wśród których Bartmiński⁴⁷ wymienia:

- a) dźwiękowość,
- b) gestyczność,
- c) osadzenie w kontekście sytuacyjnym,

⁴³ Za: K. Ożóg, *Ustna odmiana języka ogólnego*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 85.

⁴⁴ Tamże, s. 86.

Por. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., s. 77.

⁴⁵ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 35.

⁴⁶ Za: A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, dz. cyt., s. 36.

⁴⁷ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., 99–106.

- d) jednoczesność wymawiania i odbioru,
- e) dialogowość,
- f) występowanie swoistych ustnych form językowych.

Uwzględniając charakterystykę swoistych ustnych form, przedstawioną przez Bartmińskiego w *Tekstologii*⁴⁸, a także inwentarz cech specyficznych dla polszczyzny mówionej, który przedstawia w *Typologii odmian językowych współczesnej polszczyzny*⁴⁹ Wilkoń, można wyróżnić następujące jej cechy:

- na poziomie całościowej organizacji — m.in. struktura dialogowa, polilogowa, politematyczność, wyliczeniowy układ, linearny przebieg, liczne operatory kontaktu, spontaniczny charakter, zakłócenia spójności powstałych tekstów;
- na poziomie składniowym – m.in. potoki składniowe, wypowiedzi urwane, wtrącenia, eliptyczność, przewaga zdań współrzędnych nad podrzędnymi;
- na poziomie leksykalnym – m.in. bogactwo zaimków deiktycznych, częste wykorzystywanie partykuł, większa częstotliwość wykrzykników, niższa frekwencja przymiotnika;
- na poziomie słowotwórstwa i fleksji – m.in. redukcja form lub funkcji fleksji potocznej, np. stosowanie formy mianownika w funkcji wołacza, duża frekwencyjność ekspresywnych i wartościujących derywatów.

Wyżej wymienione cechy charakterystyczne przedstawiane w literaturze jako główne cechy mówionej odmiany polszczyzny uznać należy za cechy jej nieoficjalnego wariantu. W dyskursie potocznym na przestrzeni lat utrwaliła się skłonność do sytuowania ustności i potoczności w relacji synonimicznej. W ujęciu naukowym są to jednak kategorie odrębne. Tak jak wspominali wcześniej badacze: K. Ożóg i A. Wilkoń⁵⁰, a także inni, np. Bogusław Dunaj⁵¹, przyjmuję, że mówiona odmiana polszczyzny funkcjonuje również w wariantcie oficjalnym. Używany jest on w sformalizowanych sytuacjach publicznych oraz towarzyskich – nadawca stara się mówić poprawnie oraz starannie dobierać słowa, zatem wypowiedzi, przyjmując bardziej przemyślaną formę, tracą na spontaniczności. Jacek Warchala oraz Aldona Furgalska-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, dz. cyt., s. 44–47.

⁵⁰ Aleksander Wilkoń dodatkowo wskazuje, że wśród odmian polszczyzny mówionej, obok odmiany nieoficjalnej (potocznej) i oficjalnej, znajduje się również język kulturalny (literacki). A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, dz. cyt.

⁵¹ B. Dunaj, *Odmiana oficjalna i nieoficjalna języka mówionego*, w: B. Dunaj (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, tom 1., Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Kraków 1981.

Skudrzyk w tekście pt. *Potoczność – kategoria rozmyta?*⁵² wskazują, że wypowiedzi mówione, konstruowane w sposób niespontaniczny, na przykład przygotowane wcześniej, określać należy jako wtórnie mówione, ponieważ często przygotowane bywają jako wypowiedzi pisane. W dysertacji za przedmiot zainteresowania przyjęto interakcje powstałe na gruncie mówionej odmiany języka.

4.3.3. Polszczyzna potoczna

Potoczność, w aspekcie kulturowym, poznawczym, to sfera zdroworozsądkowej wiedzy, istotny element naszego doświadczenia i pierwotna zasada konceptualizacji otaczającej nas rzeczywistości. Warunkuje sprawności związane z definiowaniem sytuacji porozumiewania się, sposobem dochodzenia do porozumienia i konceptualizacji świata. Jak pisze Warchała, wyróżnia się trzy sfery, które kształtują potoczną wiedzę (świadomość) użytkowników języka⁵³. Są to:

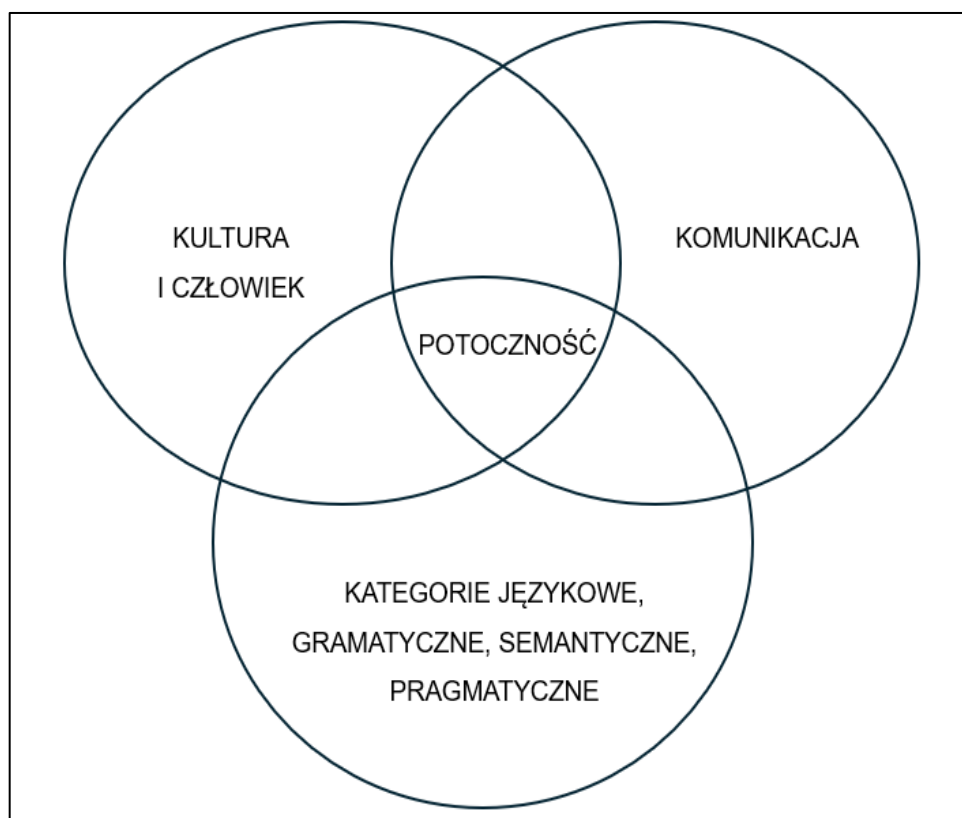
- sfera rzeczywistości obiektywnej, a zatem takiej, w której działają ludzie i których warunki determinują nasz ogląd świata, narzucając sposoby interpretacji zarówno rzeczywistości językowej i pozajęzykowej;
- sfera rzeczywistości intersubiektywnej, w której powstają społecznie wytworzone przekazy, ogólne kategorie percepcji rzeczywistości, w tym kulturowo przyjęte znaczenia, czy wspólnie przyjęte i zaakceptowane przez członków danej społeczności wartości;
- sfera rzeczywistości subiektywnej, czyli indywidualne doświadczenia, które determinują osobniczy pogląd na świat, umożliwiające identyfikację i weryfikację wydarzeń, przypadków i doświadczeń.

Układ powyższych obszarów składających się na potoczną wiedzę stanowi potwierdzenie tezy Żydek-Bednarczuk wskazującej, że „potoczność wyłania się z nieustannego, skutecznego funkcjonowania [człowieka – P.P.] w otoczeniu fizycznym i kulturowym”⁵⁴.

⁵² J. Warchała, A. Furgalska-Skudrzyk, *Potoczność – kategoria rozmyta?*, w: B. Boniecka, S. Grabias (red.), *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 29.

⁵³ J. Warchała, *Kategoria potoczności w języku*, dz. cyt., s. 28–33.

⁵⁴ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 36.



Schemat 9. Model potoczności w rozmowie według U. Żydek-Bednarczuk

Opracowanie: Urszula Żydek-Bednarczuk. Źródło: Żydek-Bednarczuk U., *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 36.

Na gruncie polskich badań językoznawczych w sposób zróżnicowany postrzega się zakres znaczeniowy terminu *poliszczyna potoczna* (język *potoczny*), a przede wszystkim – status tegoż⁵⁵. Jak nadmieniono we wcześniejszym podrozdziale, język potoczny może być w literaturze utożsamiany z językiem mówionym (takie stanowisko przedstawił w latach 50. XX w. Zenon Klemensiewicz⁵⁶), a zatem funkcjonować w kategorii **odmiany** języka ogólnego. W nowszych opracowaniach wariant potoczny uznawany jest za **styl** języka ogólnego⁵⁷. W moich rozważaniach przyjmuję perspektywę Bartmińskiego⁵⁸, wyróżniając:

- warianty – podsystemy języka narodowego (ogólnego),

⁵⁵ Por. J. Warchała, *Kategoria potoczności w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 17.

⁵⁶ Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa 1953. Przedruk, w: M. Mayenowa (red.), *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1956, s. 178–241.

⁵⁷ Por. Skubalanka T., *Fleksja potoczna i metody jej badania*, w: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 77. D. Buttler, *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, w: S. Urbańczyk (red.), *Język literacki i jego warianty*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 20–22. J. Bartmiński, *Styl potoczny jako centrum stylowe języka*, w: S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1991, s. 33–47.

⁵⁸ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., 77-78.

- odmiany – jako wewnętrzne typy wariantu, które cechują się tym, że mogą być przekładalne, a zatem – przynajmniej w pewnym zakresie – używane wymiennie. Różnice między nimi dotyczyć mogą np. techniki przekazu informacji (odmiana ustna bądź pisana), czy czynników o charakterze geograficznym (dialekty, gwary),
- style – są nieprzekładalne, mają charakter funkcjonalny (styl potoczny, urzędowy, artystyczny, publicystyczny); cechuje je zróżnicowanie strukturalne oraz semantyczne.

Przyjmując definicję stylu, jaką stworzył Bartmiński, w myśl której „to rozpoznawalny i uporządkowany inwentarz środków, zintegrowanych przez zespół określonych zasad i wyposażony w określone wartości, do których należy wiedza o świecie, określona racjonalność, swoisty obraz świata, intencje komunikacyjne”⁵⁹, trzeba uznać język potoczny za stylistyczny wariant polszczyzny ogólnej⁶⁰, cechujący się określonym repertuarem środków. Stanowi on, jak pisze Lubaś, „narzędzie językowych procesów komunikacyjnych w określonych aktach mowy”⁶¹, umożliwiając porozumiewanie się w określonych warunkach sytuacyjnych.

W literaturze przedmiotu dostrzec można rozmaite perspektywy badawcze skupione wokół języka potocznego. Jak piszą w swoim artykule Warchała oraz Furgalska-Skudrzyk, można wyróżnić kilka kryteriów składających się na jego naukowe postrzeganie. Wśród wyznaczników języka potocznego autorzy wymieniają między innymi kryterium konkretności i obrazowości (tradycyjnie przeciwstawiane abstrakcyjności właściwej językowi literackiemu oraz naukowemu), kryterium zasięgu (powszechność występowania i nieograniczony tematycznie zakres użycia jako klasyczne cechy definiujące język potoczny), czy kryterium dominującej funkcji komunikatywnej⁶².

W zakresie realizacyjnym język potoczny charakteryzuje różne odmiany języka, nie tylko te kwalifikowane do grupy ustnych/mówionych. Użycie polszczyzny potocznej jest uwarunkowane sytuacyjnie, w zależności od dystansu i stopnia asymetryczności społecznych relacji łączących partnerów aktu komunikacyjnego. Potoczność jako cecha wykorzystywanych

⁵⁹ J. Bartmiński, *Styl potoczny*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 116.

⁶⁰ Terminy *styl*, *wariant funkcjonalny*, *wariant stylistyczny* traktuję jako synonimy.

⁶¹ W. Lubaś, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003, s. 242.

⁶² Autorzy podejmują polemikę z przywoływanymi w artykule wyznacznikami języka potocznego oraz światopoglądu potocznego. Warchała powraca do tego zagadnienia również w artykule pt. *Rozwój i ekspansja potocznej odmiany polszczyzny w XX i XXI wieku*. J. Warchała, *Rozwój i ekspansja potocznej odmiany polszczyzny w XX i XXI wieku*, „Poradnik Językowy”, nr 8, 2018, s. 52–65.

przez rozmówcę środków językowych funkcjonuje jako „kategoria wędrująca”⁶³, przynależna różnym odmianom językowym, zależna od bieżącej sytuacji podmiotu mówiącego, warunkującej sposób kodowania komunikatu oraz stopień jego gramatyzacji. Użycie języka potocznego w sytuacji – jak określa to Kita⁶⁴ – niestandardowej, może świadczyć o postawie solidarności nadawcy ze współuczestnikami interakcji, jak również o potrzebie identyfikacji z rozmówcą należącym do innej grupy społecznej. Barbara Boniecka, w kontekście wpływu sytuacji komunikacyjnej na potoczny wymiar komunikatu językowego wskazuje, że opisywane przez badaczy cechy języka potocznego takie jak: prymarność, spontaniczność, nieoficjalność, powszechność, dialogowość, bliskość, sytuacyjność, ekspresywność, wielokodowość, biologiczność, antropocentryczność, uniwersalność, prelogiczność, czy aksjologiczność, mogą być realizowane zarówno w izolacji, jak i w rozmaitych konfiguracjach⁶⁵.

„Wymiarem potoczności jest współobecność, a jej źródłem – rozmowa”⁶⁶, pisze Warchała. Potoczny charakter interakcji językowej (użycie języka potocznego) stanowi wypadkową trzech zjawisk – umiejscowienia człowieka w kulturze, w systemie językowym i wiedzy językowej oraz w konkretnej sytuacji komunikacyjnej.

⁶³ J. Warchała, A. Furgalska-Skudrzyk, dz. cyt., s. 31.

⁶⁴ M. Kita, *Perswazyjne użycie języka potocznego w kontakcie ogólnym*, w: A. Wilkoń, J. Warchała (red.), *Z problemów współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1993, s. 35.

⁶⁵ B. Boniecka, *Strukturyzowanie potoczności w komunikacji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 11.

⁶⁶ J. Warchała, A. Furgalska-Skudrzyk, dz. cyt., s. 29.

5. FORMY DZIAŁAŃ KOMUNIKACYJNYCH – PERSPEKTYWA BADAWCZA

5.1. Rozmowa i dialog

5.1.1. Ujęcia terminologiczne

Duża liczba prac poświęconych rozmowie, a także wielość definicji nie pomagają w uporządkowaniu naukowego dyskursu na jej temat. Zagadnienie rozmowy jest rozwijane nie tylko przez językoznawców¹, lecz także psychologów, psycholingwistów², literaturoznawców³, filozofów⁴ czy socjologów⁵. Niektórzy badacze traktują rozmowę jako synonim dialogu czy konwersacji⁶. W *Słowniku języka polskiego* w opracowaniu Lidii Drabik i in., rozmowa zdefiniowana jest jako ‘wzajemna wymiana myśli za pomocą słów’⁷. Ta słownikowa definicja sytuuje rozmowę w obrębie czynności werbalnego komunikowania się, które wymaga współpracy między partnerami wymieniającymi się rolami nadawców i odbiorców. Na pierwszy plan jako główna cecha charakterystyczna wysuwa się zatem **interakcja**. *Wielki słownik języka polskiego PAN* pod red. Piotra Źmigrodzkiego (WSJP PAN) odnotowuje z kolei, iż za rozmowę uznaje się ‘ciąg ustnych wypowiedzi co najmniej dwóch osób, odnoszących się do jednej sprawy’⁸. Ta definicja słownikowa wskazuje na główny wyróżnik rozmowy – jej **jednorodność tematyczną**.

¹ Por.: K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1975. J. Warchała, *Dialog potoczny a tekst*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991. U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994. M. Kita, „...porozmawiajmy o rozmowie”. *Kryteria typologii rozmowy jako interakcji werbalnej*, „Stylistyka”, nr 8, 1999, s. 119–131. A. Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2002. B. Taras, *Słowo do słowa, zrobi się rozmowa, czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy*, w: M. Kita, J. Grzenia (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 35–45. Zagadnieniem rozmowy medialnej zajmuje się zaś m.in. Beata Kacperska-Jachimska. B. Kacperska, *Od wywiadu do rozmowy potocznej — o gatunkowych modyfikacjach medialnych rozmów ze sportowcami*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, 52, 2018, s. 65–80.

² Por.: J. Bobryk, *Jak tworzyć rozmawiając. Skuteczność rozmowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.

³ Por. M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.

⁴ Por. P. Grice, *Logika a konwersacja*, w: B. Stanosz, *Język w świetle nauki*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1980, s. 93–96.

⁵ Por. T. Zeldin, *Jak rozmowa zmienia twoje życie?*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2001.

⁶ Zob.: M. Bachtin, dz. cyt., s. 349–350. P. Grice, dz. cyt., s. 93–96.

⁷ L. Drabik, A. Kubiak-Sokół i in., *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 857.

⁸ *Rozmowa* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/11941/rozmowa> (data dostępu: 15.06.2024).

Ujęcie, w którym podkreśla się takie cechy rozmowy, jak współpraca, interakcyjność, znajduje odzwierciedlenie w naukowych opracowaniach lingwistów (m.in. Małgorzaty Kity i Bożeny Taras)⁹. Jeśli chodzi zaś o wspomnianą jednorodność tematyczną, to współczesne badania nad komunikowaniem się interpersonalnym, o czym pisze Zbigniew Nęcki¹⁰, wskazują na mieszanie się tematów w obrębie jednej rozmowy oraz wielość i różnorodność używanych w niej aktów mowy. Według Żydek-Bednarczuk w rozmowie „reguła interakcji, zmienności tematu jest luźna”¹¹. Tematyczna jednorodność występuje z reguły na początku rozmowy. Temat początkowy jest zaczątkiem kontaktu między rozmówcami, przynajmniej dla jednego z rozmówców jest on ważny i stanowi uzasadnienie dla jego uczestnictwa w interakcji¹². Dygresyjność, a także wielotematyczność są jednak powszechnie występującymi cechami rozmów, szczególnie tych, które realizowane są na płaszczyźnie potoczności¹³. Nie tyle zatem „jedna sprawa”, co „wspólna sprawa” spaja rozmowę i motywuje do uczestniczenia w niej.

Pogłębiona refleksja naukowa nad definicją rozmowy dokonuje się na gruncie dziedzin takich jak: analiza dyskursu (rozmowa składnikiem badań struktur społecznych), analiza konwersacyjna (badanie struktury naturalnych rozmów codziennych), pragmalingwistyka (badanie rozmowy w szerokim usytuowaniu kontekstualnym) czy genologia (badanie gatunków mówionych). Nie umyka uwadze badaczy (zob. m.in. Żydek-Bednarczuk)¹⁴ to, iż w wielu definicyjnych ujęciach rozmowy zaciera się granica między nią a dialogiem lub przeciwnie – zakres znaczeniowy pojęcia *rozmowa* jest przedstawiany na tle – lub w opozycji – wobec rozstrzygnięć definicyjnych terminu *dialog*.

Żydek-Bednarczuk swoje rozważania na temat znaczenia terminu *rozmowa* sytuje na tle uwarunkowań pragmatycznych. Wskazuje, iż „wynika [ona – P.P.] z naturalnej potrzeby psychicznej człowieka, odbywa się w określonych warunkach społecznych, kulturowych, psychologicznych (...)”¹⁵. Rozmowa jest dla badaczki zorganizowaną - zhierarchizowaną, wielopoziomową i zwerbalizowaną strukturą. Co więcej, strukturą uzależnioną **od działalności komunikacyjnej partnerów**. Pod tym pojęciem rozumie się role komunikacyjne uczestników

⁹ Zob. B. Taras, *Słowo do słowa, robi się rozmowa (...)*, dz. cyt. M. Kita, *Tekstowy status modułu rozmowy*, w: D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, *Tekst a gatunek*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.

¹⁰ Z. Nęcki, *Teorie komunikowania się w psychologii w aspekcie relacji międzynarodowych*, „International Journal of Management and Economics”, 2008, nr 23, s. 89–90.

¹¹ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, dz. cyt., s. 31.

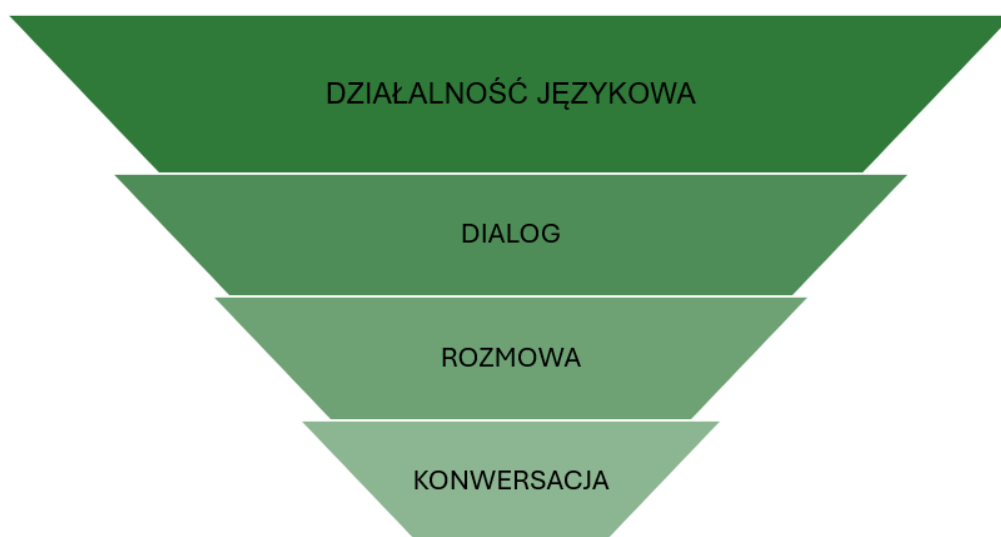
¹² D. Rancew-Sikora, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007, s. 49.

¹³ A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, w: M. Kita (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 56.

¹⁴ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, dz. cyt.

¹⁵ Tamże, s. 32-33.

kontaktu, którzy dysponują określonymi zasobami kulturowymi, społecznymi, psychologicznymi i realizują wybrane cele komunikacyjne. Precyzując definicyjne znaczenie rozmowy, Żydek-Bednarczuk odnosi się do pojęcia *dialog*. O ile dialog jest dla badaczki wymianą ról nadawczo-odbiorczych mogącą posiadać formę zarówno pisaną, jak i mówioną, o tyle rozmowa według niej ma postać jedynie tekstu mówionego. Dialog stanowi pojęcie nadrzędne wobec rozmowy, co ilustruje poniższy schemat autorstwa badaczki.



Schemat 10. Zakres użycia terminów *dialog*, *rozmowa*, *konwersacja* w ujęciu U. Żydek-Bednarczuk
Opracowanie: Urszula Żydek-Bednarczuk. Źródło: U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 31.

Jacek Warchała dzieli dialogi według liczby podmiotów uczestniczących w **rozmowie**¹⁶, wyróżniając monologi (wypowiedź pojedynczego podmiotu) oraz polilogi (rozmowy wielu podmiotów). Dodatkowo monologi jako typy dialogów podzielone są na dwie grupy wyróżnione ze względu na możliwość wymian ról nadawczo-odbiorczych:

- dialogi pozorne – ich cechą charakterystyczną jest to, że nadawca nie umożliwia odbiorcy przejęcia roli nadawcy;
- dialogi jednostronne – cechują się tym, że nadawca co prawda umożliwia partnerowi dojście do głosu, jednak nie pozostawia mu swobody, np. z góry zakładając odpowiedź na zadane przez siebie pytanie.

¹⁶ J. Warchała, *Dialog potoczny a tekst*, dz. cyt., s. 106.

Warchala uważa dialog za składnik procesu komunikacyjnego, będący „specyficznym **tekstem** [podkreślenie moje – P.P.] językowym o uporządkowanej strukturze (...)”¹⁷. Co więcej, badacz nie polaryzuje i nie różnicuje zakresów znaczeniowych terminów *dialog* i *rozmowa*. Wśród składników procesu komunikacyjnego, którego elementem jest dialog, wymienia bowiem: nadawcę i odbiorcę, temat **rozmowy**, cel **rozmowy**, dodając, że:

„w konstruowaniu [dialogu, P.P.] uczestniczą: podmiot reagujący i podmiot inicjujący; (...) to role, które (...) nie muszą się pokrywać z liczbą osób (podmiotów realnych) występujących w **dialogu (rozmowie)**”¹⁸ [podkreślenie własne – P.P.].

Aleksander Wilkoń postrzega rozmowę w sposób węższy niż Żydek-Bednarczuk, do ustaleń której zresztą odnosi się w swoich rozważaniach. Dla Wilkonia rozmowa to „gatunek [mówiony – P.P.] wypowiedzi dialogowej i polilogowej”¹⁹ (rozmowa utożsamiana jest z typem dialogu). Jednocześnie badacz precyzuje, iż jej dominującymi funkcjami komunikacyjnymi są m.in.:

- funkcje ludyczne,
- funkcje informacyjne,
- wyrażające potrzebę kontaktu,
- zaspokojenie ciekawości, wiedzy,
- wymiana sądów czy opinii²⁰.

Jak wyżej podkreślono, rozmowa ujmowana jest przez Wilkonia jako typ dialogu. Dialog z kolei stanowi dla badacza formę ponadgatunkową. Wraz z monologiem jest formą podawczą tekstu – jednym z typów werbalizacji językowej²¹.

Bożena Taras również opisuje rozmowę w kategoriach gatunkowych, jednak dodaje, że może występować ona nie tylko w postaci mówionej, ale i pisanej. Przedstawiając swoje stanowisko, badaczka uściśla, że rozmowę postrzega jako wzorzec gatunkowy, wskazując w ten sposób na jej skonwencjonalizowanie społeczne i kulturowe²². W zależności od czynników takich jak konwencja kulturowa, bieżąca sytuacja komunikacyjna, uwarunkowania społeczne – rozmowa przybiera postać odpowiedniej odmiany gatunkowej, którą wyznaczają cechy takie jak:

¹⁷ Tamże, s. 54.

¹⁸ J. Warchala, *Dialog potoczny a tekst*, dz. cyt., s. 10.

¹⁹ A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, dz. cyt., s. 47.

²⁰ Tamże, s. 47.

²¹ A. Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu (wstęp do lingwistyki tekstu)*, dz. cyt., s. 180–186.

²² B. Taras, *Słowo do słowa, robi się rozmowa, czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy*, dz. cyt., s. 38.

- partnerzy rozmowy,
- zmiana ról nadawczo-odbiorczych,
- wymiana komunikacyjna,
- interakcja,
- kooperacja,
- temat²³.

Z kolei Małgorzata Kita definiuje rozmowę jako typ interakcji dokonującej się w określonych ramach, w trakcie której uczestnicy kontaktu przywołują inne interakcje i/lub gatunki mowy, czyli moduły²⁴. Typami interakcji wyróżnianymi przez Kitę są m.in. konwersacja, dyskusja, konsultacja, wywiad. Moduł to z kolei „epizod dokonujący się w obrębie gatunku dominującego”, a wśród jego synonimicznych określeń Kita wymienia np. dygresję, wstawkę, wtręt. Badaczka powołuje się również na spostrzeżenia Wilkononia, który także odnotował zjawisko heterogeniczności, pisząc, że cechą charakteryzującą rozmowy codziennej jest przechodzenie z gatunku „a” na gatunek „b” czy „c”, a także tendencja do kumulowania wielu form wypowiedzi jednocześnie²⁵. Kita dodatkowo wskazuje na wielokanałowość i wielokodowość rozmowy, podkreślając synergizm różnych jej wymiarów – werbalnego, niewerbalnego oraz parawerbalnego²⁶.

Brak definicji rozmowy w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* pod red. K. Polańskiego może być uznany za znamieny dla omawianych problemów z definiowaniem (i rozróżnieniem) rozmowy i dialogu. Dialog definiowany jest tam jako „główna forma ukształtowania tekstu mówionego: rozmowa dwóch lub większej liczny osób”²⁷.

Dopiero w momencie wypracowania programu lingwistyki tekstu i badań tekstu mówionego dialog stał się przedmiotem zainteresowania lingwistyki. Status rozmowy jest ustalany w zależności od przyjętej perspektywy badawczej – w nieco odmienny sposób w analizie dyskursu, analizie konwersacyjnej, na gruncie pragmalingwistyki oraz genologii.

²³ B. Taras, *Słowo do słowa, robi się rozmowa (...)*, dz. cyt., s. 39.

²⁴ M. Kita, *Tekstowy status modułu rozmowy*, dz. cyt., s. 409.

²⁵ A. Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu (...)*, dz. cyt., s. 241.

²⁶ M. Kita, *Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 55, 2000, s. 141-150.

²⁷ K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999, s. 120.

5.1.2. Typy rozmów

W zależności od wybranych parametrów różnicujących i kontekstów analizy, wyróżnia się różne klasyfikacje rozmów. Aleksander Wilkoń wyróżnia możliwe typy rozmów ze względu na charakter więzi łączącej rozmówców. Pisząc o możliwych „charakterach rozmowy”²⁸, wymienia m.in.:

- rozmowę podróźnych,
- rozmowę rodzinną,
- rozmowę towarzyską,
- rozmowę koleżeńską.

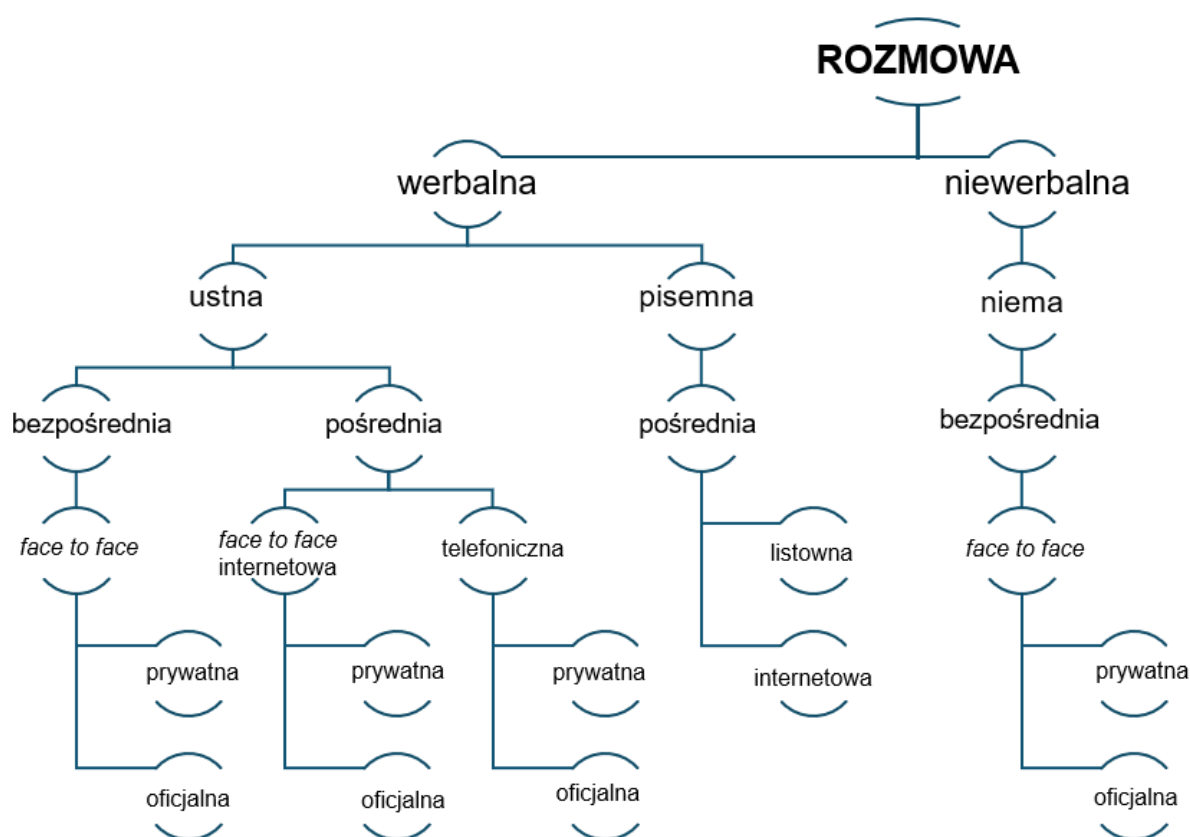
Pozostałe systematyzacje, które stworzył badacz, opierające się na opozycji kodu rozwiniętego oraz kodu nierozwiniętego, nie wydzielają typów rozmów, a typy gatunków mowy potocznej, wśród których rozmowa znajduje swoje miejsce. Kodem ograniczonym, jak pisze Wilkoń, jest typ mowy cechujący się m.in. niespójnością, nielogicznością, ujmowaniem wydarzeń w perspektywie teraźniejszości, ubogim repertuarem gatunków wypowiedzi oraz znaczną liczbą błędów językowych – to kod języka potocznego. Kod rozwinięty zaś charakteryzują cechy takie jak wysublimowana ekspresja, ujmowanie wydarzeń w odległej perspektywie czy znaczne zróżnicowanie stylistyczno-językowe – to kod języka kulturalnego oraz oficjalnego (retorycznego)²⁹. Wilkoń sytuuje rozmowę potoczną w grupie gatunków reprezentujących kod ograniczony. Obok niej wyróżnia również w tej samej kategorii opowiadanie, kłótnię, plotkę, dowcip oraz lament. W zbiorze gatunków reprezentujących język kulturalny (kod rozwinięty) znalazły się m.in. dyskusja lub wywiad, zaś język retoryczny (również kod rozwinięty) reprezentuje przemówienie bądź negocjacja. Jak wcześniej zasygnalizowałam, nie jest to systematyzacja typów rozmów, a **typów form mówionych**, lecz przedstawiam ją, ponieważ wyróżniona w owej systematyzacji rozmowa została stypologizowana jako przykład wybranej kategorii form werbalnych (kształtujących dialog lub monolog).

²⁸ A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, dz. cyt., s. 48.

²⁹ A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, dz. cyt., s. 46, 49-50. Autorem propozycji, zgodnie z którą w ramach języka etnicznego można wyodrębniać kody językowe był Basil Bernstein. Badacz ten, jak przytacza Eliza Grzelak, podkreślał, że kody odzwierciedlają uwarunkowania psychiczne nadawcy, stanowią narzędzie opisu rzeczywistości, różnią się między sobą stosunkiem do świata oraz są efektem procesów socjologicznych. E. Grzelak, *Zróżnicowanie wewnętrzne języka etnicznego a uniwersalne koncepcje kodów wspólnotowych: od lingwistyki do semiotyki*, „Studia Europaea Gnesnensia”, nr 9, 2014, s. 47.

Bożena Taras przedstawia typologię **rozmów**³⁰ stworzoną w oparciu o kryteria takie jak:

- sposób przekazu informacji – rozmowa werbalna lub niewerbalna,
- tworzywo – przekaz ustny lub przekaz pisemny,
- czasoprzestrzeń – kontakt bezpośredni lub zapośredniczony,
- kanał komunikacyjny – wzrokowy, słuchowy, dotykowy,
- typ kontaktu rozmówców – oficjalny lub nieoficjalny.



Schemat 11. Typologia rozmowy

Opracowanie: Bożena Taras. Źródło: B. Taras, *Słowo do słowa, zrobi się rozmowa, czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy*, w: M. Kita (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 43.

³⁰ B. Taras, *Słowo do słowa, zrobi się rozmowa (...)*, dz. cyt., s. 42.

W niniejszym podrozdziale wymieniono jedynie rodzaje rozmów, które zostały wyodrębnione ze względu na różne kryteria. Najnowszy materiał badawczy zawsze weryfikuje teoretyczne rozważania, w zależności od przyjętych perspektyw opisu, przynosząc niekiedy nowe ustalenia typologiczne, o czym może zaświadczyć zebrany przeze mnie i poddany analizie materiał badawczy.

5.1.3. Struktura rozmowy/dialogu

W tytule niniejszego podrozdziału użyto zarówno terminu *rozmowa*, jak i *dialog*, ponieważ w ujęciu części badaczy, np. Jacka Warchali, którego koncepcję budowy dialogu warto na początku przedstawić, są to synonimy. Warchala wskazuje, że dialog cechuje **uporządkowanie**, a nie dowolność konfiguracji. Za jego minimalny element składowy badacz uważa *wymianę*. Jak referuje za zachodnim lingwistą, Michaellem Stubbssem³¹, posiada ona trzy składniki. Są nimi:

- inicjacja (I) – otwarcie wymiany mogące wystąpić pod postacią prośby, rozkazu, pytania; to element obligatoryjny, bez którego nie powstanie wymiana,
- reakcja na inicjację (R) – to również element obligatoryjny, bez którego nie powstanie dialog,
- coda (C) – potwierdzenie, które bywa wymagane ze względu na zasady dobrego wychowania. To element nieobligatoryjny, występuje w określonych sytuacjach komunikacyjnych, w skonwencjonalizowanych interakcjach, np. zachodzących między nauczycielem a uczniem.

Inicjacja – składowy element obligatoryjny – wprowadza przewidywalność strukturalną dialogu. W rozpoczętym dzięki inicjacji „schemacie syntaktycznym”³² przewidujemy, że linearnie i chronologicznie po inicjacji nastąpi jakaś reakcja. Bywa również, że możemy przewidzieć semantyczny schemat dialogu, np. w grzecznościowych wymianach powitalnych, kiedy rozmówca odpowiadający na inicjację dysponuje ograniczonym etykietą językową inwentarzem możliwych reakcji. Te spostrzeżenia wokół przewidywalności strukturalnej i semantycznej w schemacie dialogowym są zbieżne z założeniami teoretycznymi badań prowadzonych w nurcie analizy konwersacyjnej. Podstawową jednostką poddawaną analizom w ramach tej metody badawczej jest para wypowiedzi przyległych, zwanych również

³¹ J. Warchala, *Dialog potoczny a tekst*, dz. cyt., s. 45.

³² Tamże, s. 52.

wypowiedziami dopełniającymi się, które składają się z dwóch nieodłącznych części (pytanie – odpowiedź, powitanie – powitanie itp.)³³.

Wymiany – elementy składowe dialogu wyróżniane przez J. Warchalę, podzielone są na dwie grupy. Pierwsza z nich została wyróżniona ze względu na budowę wymiany – kryterium składu wewnętrznego³⁴. Są to:

- wymiany pełne – składają się z inicjacji, reakcji oraz cody,
- wymiany niewypełnione – cechujące się brakiem cody,
- wymiany defektywne – cechujące się brakiem reakcji,
- wymiany rozszerzone – charakterystyczna jest dla nich obecność kilku reakcji (spotykana w polilogu).

W drugiej grupie zaś znajdują się te, które zostały wyróżnione według kryterium zewnętrznej więzi z kontekstem, tj.:

- wymiany niezależne kontekstualnie (wtrącone),
- wymiany zależne kontekstualnie,

Przedstawiony podział wymian ze względu na budowę oraz specyfikę kontekstualną odzwierciedla perspektywę badawczą przyjętą przez Warchalę. Badacz z jednej strony podkreśla pozajęzykowe uwarunkowania spontanicznego dialogu naturalnego, z drugiej zaś wskazuje, że płaszczyzna strukturalna i semantyczna dialogu powstaje w wyniku jego progresywnej współprodukcji przez uczestników interakcji, wypełniających ramy wymiany.

Wymiana to nie jedyne określenie podstawowej jednostki dialogu pojawiające się w literaturze przedmiotu. Wilkoń wskazuje, że podstawowym elementem składowym dialogu – interakcji werbalnej - jest układ minimum dwóch **replik**, np. pytanie wraz z odpowiedzią. Warchala stwierdza jednak, że nieuprawnione jest uznawanie repliki za jednostkę dialogu, ponieważ stanowi ona mikromonolog, a ten pozostaje w sprzeczności wobec interakcyjności dialogu. Tezę Warchali mają potwierdzać również takie spostrzeżenia jak³⁵:

- brak formalnie stałych granic replik przez zjawiska takie jak dopowiadanie, przerywane,
- niesamodzielne występowanie repliki – każda jest powiązana z repliką mówcy poprzedzającego lub przygotowuje replikę mówcy następującego.

³³ D. Rancew-Sikora, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007, s. 49-50.

³⁴ J. Warchala, *Dialog potoczny a tekst*, dz. cyt., s. 53.

³⁵ J. Warchala, *Dialog potoczny a tekst*, dz. cyt., s. 41.

Badaniami struktury dialogu mówionego (a dokładniej rozmowy, jako jego podtypu) zajęła się również Urszula Żydek-Bednarczuk. Podkreślając dynamiczny i interakcyjny charakter rozmowy potocznej, za podstawową jej jednostkę (jednostkę rozczłonkowania tekstu rozmowy) przyjęła **kroki**. Te, układające się w sekwencje, opierają się na inicjacji (krok inicjujący rozmowę to krok inicjujący) oraz reakcji (krok będący reakcją na inicjację to krok reagujący)³⁶. Występuje również trzeci typ kroku rozmowy – krok reaktywujący, wprowadzający nową informację oraz umożliwiający przedstawienie swojego zdania, z odniesieniem się do informacji przekazanych przez rozmówcę poprzedzającego w kroku inicjującym lub reagującym. Jak wskazuje Żydek-Bednarczuk, krok reaktywujący decyduje o płynności wymiany oraz umożliwia rozmówcom rozwijanie jej płaszczyzny tematycznej.

W przeprowadzonych analizach uwzględniam zarówno termin stosowany przez Warchalę (*wymiana*), jak i przez Żydek-Bednarczuk (*kroki*). Oba podkreślają interakcyjny charakter rozmowy, a drugie z tych pojęć dodatkowo podkreśla jej dynamikę. Stosuję również termin *replika*. Łączę je w zestawienia takie jak np. **krok inicjujący wymianę**, **replika inicjująca** itd. W prowadzonych analizach czerpię z modeli opisu obu tych autorów. Integruję ich ustalenia w zależności od aktualnej płaszczyzny opisu. Przyjmuję perspektywę Żydek-Bednarczuk do analiz prowadzonych na poziomach organizacyjnym i strukturalnym rozmów, a także do badania centrów zainteresowań budujących ich tematyczną linię. Refleksje Warchali zaś budują ramy teoretyczne i niosą istotne implikacje w kontekście oceny dynamiki i kontekstualnego zakotwiczenia prowadzonych przez seniorów rozmów. Badacz, opisując zagadnienie dyskursywnego następstwa wyrażen, zwraca bowiem uwagę na to, że trudne jest wyznaczenie jednoznacznych reguł następstwa wymian w toku rozmowy, determinowane są one bowiem ściśle zarówno przez kontekst językowy, sytuacyjny, poprzedzający (związki z poprzednią wymianą), jak i indywidualny rys uczestnika interakcji (np. jego subiektywne, swobodne, przypadkowe skojarzenia rzutujące na zmianę tematu). Analiza wymian, replik z uwzględnieniem kontekstu sytuacyjnego i aspektu poznawczego, pozwoli dookreślić, jaki typ rozmowy prezentuje zgromadzony przeze mnie materiał badawczy.

5.2. Rozmowa potoczna a konwersacja

Jak już przedstawiono, A. Wilkoń postrzega rozmowę jako gatunek wypowiedzi dialogowej i polilogowej. Konwersacja, oprócz tego że również jest ujmowana jako gatunek

³⁶ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, dz. cyt., s. 55, 56.

wypowiedzi, uznawana jest jednocześnie za gatunek kultury³⁷, którego wykorzystanie nadaje wymianie językowej wzniosłości i elitarności. Zdolność do prowadzenia konwersacji i uczestniczenia w niej jest umiejętnością nabywaną w procesie kształtowania doświadczeń społecznych oraz kulturowych. Znamienne jest nazywanie jej „sztuką” (sztuka konwersacji), co podkreśla jej znaczenie jako wyznacznika ogłady i dobrego wychowania. Konwersacja jest definiowana przez A. Wilkonia jako:

„typ rozmowy kulturalnej, nie pozbawionej elementów estetycznych, gier językowych, konwenansów, staranności, a nawet pewnej sztuczności przeciwstawiającej ją naturalnej rozmowie”³⁸.

Jest to jednak jeden z dwóch kontekstów użycia terminu *konwersacja*, jak zauważają redaktorzy monografii *Czas i konwersacja: przeszłość i teraźniejszość*³⁹, Małgorzata Kita i Jan Grzenia. W innym ujęciu bowiem konwersacja (zachowanie konwersacyjne) ujmowana jest jako wydarzenie komunikacyjne, interakcja. Taka perspektywa definicyjna jest przedstawiana w pracach brytyjskiego filozofa języka i pragmatyka – Paula Grice’a, autora koncepcji maksym konwersacyjnych, w której badacz reguluje zasady porozumiewania się językowego⁴⁰.

A. Wilkoń oraz U. Żydek-Bednarczuk, zarysowując opozycję między zakresem znaczeniowym rozmowy i konwersacji, zgodnie twierdzą, iż:

- 1) rozmowa jest hiperonimem wobec konwersacji,
- 2) w konwersacji obowiązują zasady, które przeciwstawiają ją naturalnej rozmowie, cechującej się zmiennością tematyczną i swobodą zachowań uczestników.

Odnosząc się do przywoływanej już klasyfikacji Wilkonia (przejmującego koncepcję Basila Bernsteina), w której badacz opisuje typy gatunków mowy potocznej, warto zaznaczyć, iż wskazuje on dychotomiczny podział na kod ograniczony i rozwinięty. Pierwszy z nich ma cechować się między innymi zakłóceniami spójności i logiczności, czy ubogim inwentarzem gatunków wypowiedzi. Kod rozwinięty charakteryzuje się zaś realizacyjną starannością w stosowaniu systemu językowego, objawiającą się m.in. poprzez zróżnicowanie stylistyczno-językowe, bogactwo form gatunkowych oraz retoryczny, oficjalny charakter.

³⁷ M. Siuciak, *Sztuka konwersacji w tekstach z XVII i XVIII wieku*, w: M. Kita, J. Grzenia J., *Czas i konwersacja: przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 121.

³⁸ A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, dz. cyt., s. 48.

³⁹ M. Siuciak, dz. cyt.

⁴⁰ Za: D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Akty mowy*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 273.

Kodem cechującym rozmowę potoczną (w szerszej perspektywie – język potoczny), ma być kod ograniczony, zaś konwersacja, określona przez Wilkonia mianem typu rozmowy kulturalnej, ma reprezentować kod rozwinięty. Basil Bernstein, badacz, który jako pierwszy przedstawił koncepcję wyodrębniania z języków etnicznych typów kodów językowych, wskazywał, iż owe kody odzwierciedlają psychiczne uwarunkowania nadawców, a także stanowią odbicie ich społecznych relacji. Uwzględniając, zarysowaną już w niniejszej dysertacji, złożoność procesu rozwoju psychospołecznego oraz socjalizacji, i biorąc pod uwagę, iż okres starości (późnej dorosłości) stawia przed seniorami nowe wyzwania rozwojowe i wiąże się również ze zmianami dotyczącymi sfery poznawczej – wydaje się, że rozmowy prowadzone przez osoby w wieku senioralnym wymykają się restrykcyjnemu podziałowi na kody ograniczony i rozwinięty. Interakcje nawiązywane przez badanych seniorów zachodzą bowiem nie tylko w grupie dobrze znających się ludzi, czujących się w swoim towarzystwie swobodnie i nawiązujących relacje i kontakty naznaczone swobodą czy familiarnością. To grupa pod tym względem zróżnicowana. Znajdują się w niej zarówno koledzy, jak i przyjaciele, krewni (to w zdecydowanej większości, ponieważ obserwowałam przede wszystkim takie grupy, które już dłuższy czas uczestniczyły w proponowanych przez centra seniora zajęciach czy kołach zainteresowań), a także znajomi, czy też osoby dla siebie obce, które – przez uczestnictwo w spotkaniach organizowanych w danym klubie, albo dopiero zaczynają się poznawać, albo spotykają się i rozmawiają jednorazowo, w zupełnie przypadkowych okolicznościach (na przykład na korytarzu lub w szatni). Dlatego też rozmowy prowadzone przez seniorów starzejących się fizjologicznie, którzy stanowią grupę badanych, kwalifikuję na styku kodów ograniczonego i rozwiniętego. O ile część prowadzonych rozmów można scharakteryzować jako potoczne, o tyle w celu nazwania innych typów zarejestrowanych kontaktów, w których w miejsce swobody i familiarności pojawia się ostrożność, trafniejszy wydaje się terminy taki jak np. rozmowa towarzyska, który podaje Wilkoń na oznaczenie jednego z możliwych „charakterów rozmów”.

5.3. Dyskusja i konwersacja na tle pozostałych form działań mownych człowieka

Terminy *dyskusja* i *konwersacja* pojawiają się zarówno w codziennym, potocznym, jak i naukowym dyskursie, obok dialogu, jako synonimy rozmowy. Ze względu na to, że rozmowa jest głównym obiektem moich naukowych badań, konieczne jest dokonanie terminologicznych uściśleń pozostałych terminów. Skonfrontowanie tychże wzbogaci charakterystykę wybranego obszaru badań oraz przyjętą w pracy perspektywę teoretyczną.

Przyjmuję, za klasycznym, pragmatycznym ujęciem P. Grice’a, że każde zachowanie komunikacyjne obostrzone jest zasadami, które umożliwiają dojście partnerów do porozumienia. Przyjęcie tej perspektywy rozmywa zatem kategoryczność opozycji rozmowa – konwersacja. Jak pisze U. Żydek-Bednarczuk⁴¹, przywołując stanowisko Z. Nęckiego, „[implikatury konwersacyjne – P.P.] działają na zasadach kontekstowej interpretacji wypowiedzianych tekstów”. Przyjęcie takiej perspektywy poskutkowałoby – w ocenie badaczki – pominięciem w badaniach struktury wewnętrznej wypowiedzi.

Ponieważ wybranym przeze mnie przedmiotem badań są rozmowy osób w wieku senioralnym, których analizy sytuuję w ujęciu pragmalingwistycznym, dążąc do ich wielopoziomowej charakterystyki zarówno na poziomie mikrostrukturalnym (lokalnym, wewnętrznym), jak i makrostrukturalnym (globalnym) oraz interakcyjnym, łączę w moich rozważaniach terminy *rozmowa* i *konwersacja*, nie polaryzując ich. Dostrzegam jednak różnice między rozmową określoną mianem *potoczna* a konwersacją, co wynika z wcześniejszych ustaleń dotyczących języka (stylu) potocznego. Dodatkowym argumentem motywującym ten wybór jest również fakt, iż w moich analizach wykorzystuję metodę **analizy konwersacyjnej** (ang. *conversation analysis*). Angielski rzeczownik *conversation* oznacza zarówno rozmowę, jak i konwersację – te terminy są równoznaczne⁴². Przyjmując zatem metodę analizy powstałą na gruncie amerykańskich badań etnometodologicznych (analizę konwersacyjną), przyjmuję jej terminologię w ograniczonym zakresie. W niniejszej dysertacji posługuję się terminami *konwersacja*, *rozmowa*, *interakcja językowa*, które – w zależności od bieżącego przedmiotu analizy – dookreślam: rozmowa potoczna, rozmowa towarzyska, rozmowa oficjalna, różnicując te typy. Termin *interakcja* (bezprzydawkowa) stosowany jest w pracy w szerokim znaczeniu – zarówno na oznaczenie kontaktu zachodzącego między partnerami komunikacyjnymi w procesie porozumiewania się (wymiar społeczny), jak i ich konkretnych zachowań (werbalnych i niewerbalnych) występujących pod postacią minimum dwóch wymian/replik/kroków (wymiar językowy/indywidualny). Interakcja językowa może składać się z wymiany dwóch aktów mowy lub ich większej liczby, a zachowanie komunikacyjne nadawcy oraz wywołana nim reakcja to składniki wyznaczające jej granice.

⁴¹ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura rozmowy potocznej*, dz. cyt., s. 31.

⁴² *Conversation – rozmowa, konwersacja; to make conversation (podtrzymywać rozmowę), a conversation piece – inspirujący temat rozmowy (...)*. A. Duszak, K. Hejwowski, P. Cichawa (red.), *Słownik angielsko-polski Cambridge* (Cambridge English-Polish dictionary), Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 293.

Innym terminem przywoływanym w lingwistyce w zastępstwie rozmowy, pojawiającym się w naukowym dyskursie, jest dyskusja. Wilkoń opisuje dyskusję jako przeciwieństwo kłótni:

„[w dyskusji] odmienne postawy rozmówców zmierzają do pewnego konsensusu. Dyskusja należy również do gatunków kulturowo nacechowanych, toteż wyodrębniamy takie jej odmiany: naukową, literacką, artystyczną, na tematy religijne itd.”⁴³

Dyskusja, podobnie jak wcześniej opisana konwersacja, dla Wilkonia stanowią przykłady gatunków mówionych reprezentujących kod rozwinięty, czyli wysublimowaną odmianę języka mówionego. Między tymi terminami zachodzi relacja nadrzędno-podrzędna.

Poruszone w części teoretycznej niniejszej dysertacji zagadnienia skupione wokół badań polskich uczonych nad rozmową, gatunkami, językiem potocznym, czy komunikacją niewerbalną, opisane zostały przede wszystkim na podstawie literatury z końca XX wieku i początku lat dwutysięcznych. To właśnie wówczas, w związku ze znacznym wzrostem zainteresowania językoznawców wspomnianymi obszarami wiedzy z zakresu socjo- i pragmalingwistyki, podejmowano najintensywniejsze naukowe dyskusje wokół tej tematyki.

5.4. Definicja rozmowy ustalona w rozprawie

W przyjętej na potrzeby niniejszej rozprawy doktorskiej definicji rozmowy dokonuję kompilacji zreferowanych wcześniej ustaleń kilku badaczy. Przyjmuję tezy o gatunkowości (Wilkoń, Żydek-Bednarczuk, Taras, Kita), heterogeniczności rozmowy (Wilkoń, Kita) oraz jej tekstowym wymiarze (Kita, Warchała). Dostrzegam też jej dynamiczność w ramach podejmowanego przez interlokutorów działania komunikacyjnego. Uznaję zatem, że:

- Rozmowa jest prymarnie ustnym i społecznie skonwencjonalizowanym gatunkiem złożonym, który może krystalizować się w różne typy/rodzaje (rozmowa towarzyska, potoczna) oraz przebiegać różnymi kanałami komunikacyjnymi (werbalnym i niewerbalnym), w zależności od relacji nadawczo-odbiorczych i innych składników sytuacji komunikacyjnej.
- Cechuje się heterogenicznością, pod którą kryje się strukturalno-funkcjonalno-stylistyczne zróżnicowanie uwarunkowane pragmatycznie. Heterogeniczność rozmowy łączy się z jej wielogatunkowością – współwystępowaniem wielu,

⁴³ A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, dz. cyt., s. 49.

dostosowanych do celów rozmowy i uwarunkowań sytuacyjnych, aktów mowy prostych oraz złożonych, zróżnicowanych stylistycznie i funkcjonalnie.

- Rozmowa przyjmuje formę całościowego komunikatu interpretowanego pragmalingwistycznie, czyli makroaktu.

Reasumując, rozmowę uznaję za heterogeniczny gatunek realizowany w toku interakcji dokonującej się w określonej sytuacji komunikacyjnej między minimum dwójgim uczestników, z wykorzystaniem środków werbalnych i niewerbalnych. Przyjmowane przez interlokutorów cele illokucyjne rzutują na dokonywany przez nich wybór środków językowych, tematów podejmowanych w ramach rozmowy oraz dobór wzorców gatunkowych. Ich realizacje są dostosowane do uwarunkowań pragmatycznych. Rozmowa przybiera więc kształt zorganizowanego modelu tekstowego – wypowiedzi wykorzystującej różne formy podawcze (monolog, dialog, polilog), ustrukturyzowanej, złożonej gatunkowo, która może być zróżnicowana wewnątrztekstowo pod względem stylistycznym i funkcjonalnym oraz tematycznie.

Badania ustnych form mówionych mogą w różnym zakresie wykraczać poza sam opis lingwistyczny – w zależności od przyjętego podejścia metodologicznego. Samo usytuowanie moich badań w ramach studium pragmalingwistycznego każe mi spojrzeć na rozmowę – szeroko, wraz z całym wachlarzem kontekstualnych uwarunkowań, a zatem inwentarzem pozajęzykowych składników komunikacji, które, jak przypuszczam, mogą wpływać m.in. na kolejność zabierania głosu czy długość replik. Szerokie spojrzenie na rozmowę może też w różnym zakresie uwzględniać analizy komunikatów parawerbalnych (tonu głosu, śmiechu) i niewerbalnych (m.in. mimiki i gestów). Jak wskazuje Załazińska, w zależności od przedmiotu badań, ich celów oraz postawionych pytań badawczych, badacze ograniczają swoje analizy do wybranych aspektów pozajęzykowego komunikowania. Świadomość heterogeniczności – wielokanałowości i wielokodowości – ustnych interakcji międzyludzkich, powinna łączyć lingwistów zajmujących się tą tematyką. W swoich badaniach uwzględniam elementy niewerbalne w ograniczonym zakresie. Analizuję tylko te, które zastępują słowny komunikat oraz regulują konwersację.

Ograniczająca bywa sama technika gromadzenia materiału badawczego mającego być przedmiotem holistycznych, zintegrowanych analiz, na co uwagę zwracają m.in. Załazińska czy Kita⁴⁴. Załazińska, w pracy *Niewerbalna struktura dialogu*, opiera się na

⁴⁴ A. Załazińska, *Niewerbalne struktura dialogu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006. A. Załazińska, *Gest jako nośnik intencji i znaczeń – pragmatyczne funkcje korelatu słowno-gestywnego*, w: W. Pskit (red.),

wyselekcjonowanym, gotowym materiale telewizyjnym uznając, że w warunkach eksperymentalnych i dodatkowo w obecności kamery, obserwowane zachowania (zarówno językowe, jak i niejęzykowe) cechowałyby sztuczność. Jak wskazuje Tim Rapley, socjolog zajmujący się m.in. metodologią badań jakościowych, gromadzenie materiału badawczego z wykorzystaniem kamery wideo to czynność inwazyjna z perspektywy prywatności uczestników badań⁴⁵. Wśród możliwych kosztów, które może ponieść badacz gromadzący w ten sposób materiał, Rapley wymienia m.in. to, iż uczestnicy mogą być mniej skłonni do wyrażenia zgody na udział w badaniu, poza tym sam proces oswojenia ze sprzętem nagrywającym obraz może być czasochłonny, wreszcie niełatwo jest znaleźć odpowiednie miejsce do umieszczenia kamery tak, by w jej zasięgu znaleźli się wszyscy uczestnicy – zależy to od specyfiki pomieszczenia, w którym się znajdujemy oraz liczebności grupy. Dlatego też między innymi po to, by zminimalizować odczucie dyskomfortu wśród seniorów z grupy badanych i przeprowadzić obserwacje w warunkach jak najbardziej naturalnych, a nie eksperymentalnych, sztucznych, na potrzeby niniejszej rozprawy nie zgromadzono materiału wideo. Szczegółowa charakterystyka sytuacji badania oraz opis przyjętej procedury gromadzenia materiału znajdują się w części metodologicznej dysertacji.

Semantyczne i pragmatyczne aspekty komunikacji: od deminutywów do gestów, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 101-115. M. Kita, *Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy*, dz. cyt.

⁴⁵ T. Rapley, *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 85-86.

METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

1. CEL PRACY ORAZ PROBLEMY BADAWCZE WRAZ Z HIPOTEZAMI

Celem badań jest wszechstronny, wieloaspektowy opis senioralnych interakcji językowych w określonej sytuacji komunikacyjnej. Rozmowy przeanalizowano zarówno pod względem ich struktury, funkcji, stylistyki, tematyki, jak i wzajemnych zależności tych składników opisu. Eksploracja zebranego materiału pozwoliła również na opis prostych i złożonych aktów mowy występujących w wyodrębnionych interakcjach językowych. Prowadzone badania, usytuowane w nurcie pragmalingwistycznym, mieszczą się jednocześnie w gerontolingwistycznym polu badawczym.

Wyniki badań pozwoliły wzbogacić wiedzę na temat pragmatycznego wymiaru kompetencji oraz sprawności osób podlegających fizjologicznym procesom naturalnego starzenia się. Takie badania, w kontekście współczesnych realiów demograficznych, naznaczonych procesem dynamicznego starzenia się europejskich społeczeństw i znacznego wzrostu udziału seniorów w populacji naszego kraju, wydają się szczególnie istotne społecznie. Dane statystyczne udostępniane na stronie Głównego Urzędu Statystycznego¹ jednoznacznie wskazują, że ta demograficzna tendencja będzie się nasilać. Powstaje zatem naukowe wyzwanie dotyczące konieczności rozszerzenia paradygmatu badawczego językoznawstwa o specyfikę językowych i komunikacyjnych sprawności osób w wieku senioralnym. Niniejsza praca może mieć dodatkowo charakter aplikacyjny. Badania mogą okazać się użyteczne, a ich wyniki – wzbogacającymi warsztat pracy wszystkich tych, którzy pracują z osobami starszymi. Badania skupione wokół szeroko ujmowanej problematyki senioralnej, czy to w kontekstach psychologicznych, socjologicznych, czy też lingwistycznych, urastają do rangi dużych zadań badawczych stawianych przez aktualne uwarunkowania demograficzne, stanowiąc naukowy wymóg współczesności.

Zasadniczym celem rozprawy doktorskiej jest wieloaspektowa deskrypcja rozmów osób w wieku senioralnym, które starzeją się w sposób fizjologiczny, nie wykazując cech poznawczych świadczących o patologiach w obrębie ośrodkowego układu nerwowego (cech dementywnych).

¹ Raport GUS - *Sytuacja osób starszych w Polsce w 2020 r.*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/osoby-starsze/osoby-starsze/sytuacja-osob-starszych-w-polsce-w-2020-roku,2,3.html> (data dostępu: 10.01.2024 r.).

Postawione przeze mnie ogólne pytanie badawcze brzmi następująco: czym charakteryzują się rozmowy seniorów starzejących się fizjologicznie z perspektywy analiz prowadzonych w nurcie pragmalingwistycznym? Ten główny problem badawczy uściślałam kilkoma pytaniami szczegółowymi:

- Jaka jest struktura badanych rozmów seniorów?
- Czym charakteryzuje się funkcjonalna płaszczyzna tych interakcji?
- Jakimi cechami charakteryzuje się styl formułowanych przez seniorów wypowiedzi w ramach rozmów prowadzonych w określonej sytuacji komunikacyjnej?
- Wokół jakich tematów koncentrują się prowadzone przez seniorów rozmowy?
- Sposoby realizacji których prostych i złożonych gatunków mowy można odnaleźć w badanych rozmowach?

Wobec przedstawionych wyżej szczegółowych pytań badawczych wysuwam pięć hipotez:

1. Zakładam, że zgromadzony materiał badawczy pozwoli wyodrębnić składniki tworzące ramę tekstową rozmowy – formuły inicjalne oraz finalne. Spodziewam się, że funkcję delimitatorów będą pełniły przede wszystkim formuły o charakterze grzecznościowym. Przypuszczam, że analiza układów wymian wykaże stosowanie przez seniorów zarówno replik bezpośrednich, jak i pośrednich, których funkcje okażą się różnorodne. Sądzę również, że uda się wyróżnić momenty zwrotne na styku replik, które będą miały zarówno werbalny, jak i niewerbalny charakter. Zakładam, że w strukturze rozmowy znajdą odzwierciedlenie fizjologiczne zmiany zachodzące w starzejącym się organizmie, np. związane z zaburzeniami pamięci krótkotrwałej lub ze zmianami emocjonalno-poznawczymi objawiającymi się egocentryczną postawą wobec świata.
2. Przypuszczam, że dominującą funkcją realizowaną w toku senioralnych interakcji okażą się funkcje: fatyczna, impresywna oraz grupotwórcza (wspólnototwórcza, integrująca). Fatyczność to jedna z głównych cech typowych dla wymian językowych realizowanych na płaszczyźnie potoczności, o której pisze m.in. Wilkoń. Wybrana przeze mnie grupa badanych to seniorzy wykazujący szczególną aktywność społeczną i kulturową. Uczęszczają na zorganizowane zajęcia w klubach seniora, dążąc do integracji w obrębie różnych grup zainteresowań i doświadczeń, przejawiając inicjatywę i ciekawość świata. Zakładam, że zachowania językowe zbadane w obrębie

tej grupy wykażą wartość wspólnototwórczą, łącząc seniorów we wspólnocie tożsamyh przeżyć i pasji. W związku z tym spodziewam się również częstych przejawów realizacji funkcji impresywnej. Zakładam, że seniorzy będą wykazywali chęć do wywierania wpływu na swoich odbiorców, dążąc do unifikacji postaw w obrębie grupy budującej atmosferę wspólnotowości.

3. Przewiduję dominację stylu potocznego wypowiedzi, spodziewając się jednocześnie, że seniorzy, w zależności od towarzyszącym im intencji komunikacyjnych – w celu ekspresywnego bądź impresywnego zabarwienia wypowiedzi, będą wzbogacać je środkami typowymi również dla innych rejestrów. Badana grupa charakteryzuje się bogatym doświadczeniem życiowym oraz przejawia dużą aktywność społeczną i kulturową, dlatego zakładam, że w wypowiedziach seniorów wykorzystane będą również środki charakterystyczne np. dla stylu artystycznego w postaci odwołań do różnorodnych tekstów kultury lub zastosowań środków językowych o charakterze poetyckim. Istotny jest również wpływ sytuacji komunikacyjnej na charakterystykę stylistyczną konstruowanych przez seniorów replik. Zakładam, że zgromadzone rozmowy sytuują się pomiędzy rozmową potoczną a rozmową oficjalną, płynnie łącząc cechy typowe zarówno dla kodu ograniczonego (rozmowa nieoficjalna), jak i rozwiniętego (rozmowa oficjalna).
4. Podczas analiz wyodrębnionych tematów rozmów seniorów odnoszę się do ilościowej klasyfikacji centrów zainteresowań uzewnętrzniających się w rozmowach potocznych, której autorką jest Urszula Żydek-Bednarczuk. Badaczka wśród najczęściej występujących tematów wyróżnia: rodzinę; pracę, zawody, stanowiska; dane personalne, autobiografie; szkołę, studia². Żydek-Bednarczuk utrzymywała rozmowy prowadzone w czasie urodzin, imienin oraz w trakcie innych rodzinnych, domowych sytuacji. Zakładam, że moje badania, prowadzone w innym środowisku i skupione wokół określonej grupy społecznej, ukażą nieco odmienny układ najpowszechniejszych tematów. Biorąc pod uwagę specyfikę procesów poznawczych zachodzących u osób podlegających procesom starzenia się, spodziewam się, że dużym wskaźnikiem powszechności cechować się będą tematy retrospektywne. Wraz z wiekiem zdolności pamięciowe ulegają stopniowemu pogorszeniu, lecz pamięć długotrwała ulega deterioracji w mniejszym zakresie. Jednym z jej podtypów jest

² U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 129.

deklaratywna pamięć autobiograficzna określana jako „wyjątkowa forma zapamiętywania ważna w okresie starości”³. Dobrze zachowane zasoby pamięciowe skoncentrowane wokół osobistych doświadczeń jednostki, sprzyjają przyjmowaniu retrospektywnej perspektywy w procesie konstruowania linii tematycznej. Spodziewam się, że rozmowy seniorów często będą skupiać się na zagadnieniach dotyczących zdrowia, fizyczności oraz przemijania. Tematy prowadzonych przez seniorów rozmów konfrontują również z utrwalonymi stereotypami na temat starości i starzenia się, spodziewając się przełamывania tych stereotypów w badanym materiale.

5. Zakładam, że zgromadzony materiał pozwoli zbadać sposoby realizacji prostych aktów mowy takich jak prośby, pytania, zakazy, a także aktów złożonych – np. opowiadań, skarg, opisów, plotek, wspomnień, żartów, życzeń. Przewiduję ich bogactwo funkcjonalne w ramach badanych rozmów.

2. WYKORZYSTANE METODY BADAWCZE

2.1. Analiza konwersacyjna

Usytuowanie analiz rozmów osób starzejących się w sposób fizjologiczny w kontekście pragmatycznym wymusza ich wieloaspektowy opis. Skutkuje to koniecznością wykorzystania różnych metod badawczych, w zależności od opracowywanego poziomu analizy – płaszczyzny strukturalnej, stylistycznej, funkcjonalnej, tematycznej czy gatunkowej. Jak pisze Małgorzata Kita, której zainteresowania skupione są wokół m.in. potocznych interakcji werbalnych:

„Badania nad rozmową (...) wykazują jej wielką złożoność. To pociąga za sobą (...) konieczność przywoływania i stosowania wielu metod badawczych, co jest nie tylko nieuniknione, ale i uzasadnione wieloaspektowością rozmowy”⁴.

Analiza konwersacyjna (AK, ang. *conversation analysis*, CA) to metoda badań etnometodologicznych wywodząca się z filozofii fenomenologicznej, która zakłada, że

³ H. Olszewski, *Wprowadzenie do psychologii rozwoju – okres późnej dorosłości*, w: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, W. Tłokiński (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 96.

⁴ M. Kita, *Wywiad prasowy. Język - gatunek – interakcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 7.

jednostki mają moc kreacji otaczającej ich rzeczywistości poprzez nadawanie znaczeń przedmiotom świata zewnętrznego⁵. Głównym zadaniem tej metody, pierwotnie będącej socjologicznym paradygmatem analitycznym, który stopniowo był adaptowany przez inne nauki, w tym lingwistykę – jest szczegółowe poznawanie spontanicznych rozmów codziennych, które prowadzone są w naturalnych warunkach. Rola badacza w procesie gromadzenia materiału jest znacznie ograniczona – nie modeluje i nie wymusza on określonych zachowań uczestników. Wykazuje otwartość wobec tego, jakie rezultaty przyniosą prowadzone badania skoncentrowane wokół przyjmowanych przez rozmówców technik interakcyjnych (takie stanowisko w teoriach AK określane jest jako podejście bezzałożeńowe).

W moim projekcie badań wysuwam pięć głównych hipotez, formułuję pewne przypuszczenia dotyczące strukturalnych, funkcjonalnych, stylistycznych, tematycznych i genologicznych aspektów zgromadzonych rozmów. Nie zakładam występowania określonych strategii interakcyjnych uczestników, ponieważ te są ściśle powiązane z konkretną sytuacją komunikacyjną. Zgodnie z założeniami AK, pozostaje wyrażać otwartość wobec tego, co ujawni się w toku analiz zgromadzonych rozmów osób podlegających procesom starzenia się.

Obiektem badawczego zainteresowania w ramach zastosowań metody analizy konwersacyjnej jest sekwencja zbudowana z co najmniej dwóch wypowiedzi, na poziomie której badacze nie identyfikują intencji rozmówców, skupiając się na sekwencyjnym porządku i powtarzalności form organizacji realizowanych rozmów codziennych⁶.

Prowadzenie analiz możliwe jest na kilku uzupełniających się płaszczyznach, w ramach których realizowane są między innymi:

- 1) opis osadzony w kontekście sekwencyjnym – analiza wypowiedzi w odniesieniu do komunikatu ją poprzedzającego, bądź następującego po niej;
- 2) interpretacje wypowiedzi w odniesieniu do całościowej organizacji rozmowy;
- 3) analiza wypowiedzi w odniesieniu do społecznych kategorii rozmówców oraz przyjętych przez nich w konwersacji celów i zadań.

Te przykładowe poziomy analiz definiowane są przez różne zakresy interpretacyjne – od lokalnego (w tym przypadku lokalność odnosi się do dwóch sąsiadujących ze sobą wypowiedzi) do globalnego (w kontekście ogółu zrealizowanych wymian i/lub społecznych

⁵ Fenomenologiczne źródła AK wraz z założeniami etnometodologii opisane są przez Dorotę Rancew-Sikorę. Badaczka przywołuje tezy anglojęzycznych presursorów badań porządków społecznych, m.in. Alfreda Schutza czy Harolda Garfinkla. D. Rancew-Sikora, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007, s. 7, 11.

⁶ Tamże, s. 42.

cech interlokutorów). Interpretacja werbalnych i niewerbalnych zachowań interlokutorów, w tym stopnia realizacji przyjętych przez nich założeń (celów), uzależniona jest od bieżącego kontekstu sytuacyjnego. Uwzględnienie charakterystyki sytuacji komunikacyjnej, w której dochodzi do sekwencyjnych wymian w obrębie rozmowy, jest istotnym elementem przeprowadzonych w niniejszej dysertacji deskrypcji.

Wybrane w ramach analizy konwersacyjnej obszary analityczne mogą się wzajemnie uzupełniać. Wybór płaszczyzny interpretacyjnej dokonywany jest w zależności od celów poznawczych oraz kompetencji badacza. Prowadząc lingwistyczne badania usytuowane w perspektywie pragmalingwistycznej, odnoszę się do trzech wskazanych wyżej stylów interpretacyjnych, analizując m.in.: 1) wypowiedzi przyległe, 2) formuły rozpoczynające i wieńczące rozmowy, zakłócenia płynności 3) korelacje między celami illokucyjnymi a wypowiedziami budowanymi w trakcie interakcji. Te i inne składniki analizy sposobów budowania sekwencji konwersacyjnych i ich cech, za Sacksem i Jefferson, referuje Dorota Rancew-Sikora⁷.

2.2. Lingwistyka tekstu

W zależności od poziomu interpretacji zgromadzonego materiału, odwołuję się w pracy do zagadnień lingwistyki tekstu. Wykorzystuję tę metodę, by zbadać ustrukturyzowanie logiczne i treściowe zgromadzonych rozmów. Różne definicje tekstu zaproponowane na gruncie lingwistyki zostały zreferowane m.in. przez Janinę Labochę i Małgorzatę Rzeszutko-Iwan, jedne ze współauterek monografii *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*⁸, czy przez Jerzego Bartmińskiego i Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską, autorów *Tekstologii*⁹. Zmiany w ujmowaniu pojęcia *tekst*, biorąc pod uwagę utrwalenie danego nurtu definicyjnego, można określić jako drogę od ujęć semiotycznych, przez lingwistyczne, po dyskursywno-pragmatyczne. Na przestrzeni wieloletnich teoretycznych refleksji naukowych skoncentrowanych wokół tekstu traktowano go jako:

- całość o charakterze znakowym¹⁰,

⁷ Za: D. Rancew-Sikora, *Analiza konwersacyjna (...)*, dz. cyt., s. 42-58.

⁸ Z. Bilut-Homplewicz, M. Smykała, W. Czachur (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech*, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2009.

⁹ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

¹⁰ Por. M. Mayenowa, *Spójność tekstu a postawa odbiorcy*, w: M. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1971, s. 189-205. A. Bogusławski, *Słowo o zdaniu i o tekście*, w: T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław 1983, s. 7-31. T. Dobrzyńska, *Tekst. Próba syntezy*, Instytut Badań Naukowych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993.

- konkretną wypowiedź traktowaną jako wariant tekstemu będącego abstrakcyjnym wzorcem tekstowym¹¹,
- całość komunikacyjną zdeterminowaną pragmatycznie¹².

Tekst bywa postrzegany jako byt językowy będący całościowym komunikatem. Jak wynika z rozważań Duszak, to werbalizacja zachodząca w trakcie zdarzenia komunikacyjnego i rezultat aktu komunikacji językowej¹³. Może być zintegrowany kohezyjnie (strukturalnie, linearnie) i koherencyjnie (treściowo, globalnie, semantycznie), ale nie musi. Mimo iż składniki kohezji, jak pisze Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz, badająca mechanizmy syntaktycznej spójności – stanowią „najbardziej wyrazisty przejaw jedności syntaktycznej tekstu”¹⁴, nie są warunkiem koniecznym do tego, by zaistniała spójność pojęciowa danej wypowiedzi.

Założenie, że dany zbiór znaków może być kwalifikowany jako tekst jedynie wówczas, gdy spełnia formalne wymogi i można odnaleźć w nim obiektywne wykładniki tekstowości, wykluczałoby istnienie tekstów dysfunkcyjnych – a takie produkowane są w codziennej komunikacji, m.in. przez chorych na schizofrenię, chorobę Alzheimera, czy przez osoby wykazujące dysfunkcje słuchu¹⁵. Nieprawidłowości na poziomie strukturalnym czy semantycznym nie wykluczają istnienia tekstu – wskazują na jego zakłócenia. Głównym punktem odniesienia w interpretacjach tekstowości (czy – jak proponuje Duszak – tekstualności¹⁶) stają się intencje uczestników komunikacji oraz funkcje ich wypowiedzi – zamierzone i zrealizowane. Uczestnicy komunikacji tworzą tekst i oceniają go, „kwalifikując określone zachowania werbalne jako mniej lub bardziej odpowiadające oczekiwaniom (...)”¹⁷, co podkreśla dynamiczność procesów językowych zachodzących w codziennych sytuacjach

¹¹ Por. J. Bartmiński, *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*, w: B. Boniecka, J. Bartmiński (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 9-25.

¹² Z. Bilut-Homplewicz, M. Smykała, W. Czachur (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech*, dz. cyt., s. 45-46, 50. Por. A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja kulturowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

¹³ A. Duszak, dz. cyt., s. 18-19.

¹⁴ E. Szkudlarek, *Wskaźniki nawiązań we współczesnych tekstach polskich (na materiale współczesnej nowelistyki polskiej)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003, s. 9. Badaczka opisuje różnorodne mechanizmy i środki kohezji tekstu, dzieląc wskaźniki nawiązań wedle dwóch kryteriów: ze względu na kierunek odniesienia – wskaźniki nawiązań o kierunku anaforycznym, o kierunku kataforycznym i pozorne wskaźniki nawiązań, a także formalny sposób wyrażania nawiązań – gramatyczne (eksplicytne i implicytne) oraz leksykalne środki więzi.

¹⁵ T. Woźniak, *Teksty schizofatyczne. Zagadnienia diagnozy zaburzeń mowy w schizofrenii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2024. A. Domagała, *Narracja i jej zaburzenia w otępieniu alzheimerowskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015. K. Jachimowska, *Komunikacyjne aspekty tekstów pisanych przez osoby z dysfunkcją słuchu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013. Ruta-Korytowska K., *Poziom sprawności czytania i pisanie u studentów z dysfunkcją słuchu*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2018.

¹⁶ A. Duszak A., dz. cyt.

¹⁷ Tamże.

komunikacyjnych. Na potrzeby rozważań podjętych w niniejszej dysertacji właśnie to spojrzenie na tekst zostało przyjęte jako perspektywa oglądu zarejestrowanych rozmów. W przedstawianych analizach punktem odniesienia są przede wszystkim pragmalingwistyczne parametry takie jak intencje uczestników interakcji i funkcje ich realizacji tekstowych.

Jak pisze T. Dobrzyńska, spójność treściowa tekstu uwarunkowana jest czynnikami pozatekstowymi, np. sytuacyjnymi¹⁸. Nie da się zatem oddzielić badania tekstów w aspekcie logicznotreściowym od badań kontekstów, ponieważ te konstytuują akt komunikacyjny, determinując ukształtowanie tekstu zarówno w aspekcie strukturalnym, jak i funkcjonalnym. O konieczności integracji w badaniach nad tekstem potocznym zarówno struktury, jak i składników pragmatycznych tę strukturę determinujących, pisze Barbara Boniecka:

„Tekstowość wypowiedzi potocznych to nie tyle kwestia samej ich językowej struktury, co kwestia kształtowania się tej struktury w zależności od stopnia spojenia wypowiedzi z różnymi komponentami (...) sytuacji. Te są liczne (...). **Tekstowość jest wynikiem kompleksowości ludzkich zachowań** [podkreślenie własne – P.P.]”¹⁹.

Również inni współcześni badawcze wskazują, że opis poszczególnych kategorii tekstu, w tym spójności, wykracza poza ramy formalnych interpretacji, wiążąc ściśle interpretacje lingwistyczne z tymi o charakterze pragmatycznym²⁰.

Robert-Alain de Beaugrande oraz Wolfgang Ulrich Dressler, obok kohezji i koherencji, wśród kryteriów tekstowości wymieniają kilka dodatkowych wskaźników²¹:

- intencjonalność – zamierzenie nadawcy,
- akceptabilność – postawa odbiorcy wobec stworzonego przez nadawcę tekstu,
- informatywność – przewidywalność kontekstowa treści wypowiedzi,
- sytuacyjność – te czynniki, które pozwalają określić, że dany tekst albo jest związany z bieżącą sytuacją komunikacyjną, albo z taką, którą można zrekonstruować,

¹⁸ T. Dobrzyńska, *Tekst. Próba syntezy*, dz. cyt., s. 143.

¹⁹ B. Boniecka, *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 7.

²⁰ Jak pisze Danuta Ostaszewska, na gruncie polskich badań językoznawczych związki między lingwistyką tekstu a pragmatyką zaczęto dostrzegać w latach 90. XX wieku. D. Ostaszewska, *Genologia lingwistyczna jako subdyscyplina współczesnego językoznawstwa*, w: D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2020, s. 13.

²¹ R. de Beaugrande, W. Dressel, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 119-239.

- intertekstowość – powtarzalność i podobieństwo różnych typów tekstu. Jak zauważa m.in. Boniecka, w potocznych tekstach „reprodukuje i powielamy różne wzorce i schematy wypowiedzi”²².

Z układu tych parametrów tekstowości wynika jednocześnie konieczność skierowania analiz prowadzonych w ramach lingwistyki tekstu (tekstologii) w stronę integracji składników tekstowych i pozatekstowych, a zatem usytuowanie ich w kontekście pragmalingwistycznym. To badawcze zadanie zostało podjęte w niniejszej pracy.

Lingwistyka tekstu to dziedzina, której charakter znacznie ewoluował. Od teorii van Dijka i promowanej przez niego gramatyki tekstu²³, do ujęć wielodyscyplinarnych, które włączają w zakres zainteresowań lingwistyki tekstu (tekstologii) zarówno gramatykę, semantykę, jak i pragmatykę²⁴. Zainteresowania badaczy, skupione wokół struktury i funkcji tekstu, włączają w swój zakres również interpretację dyskursu.

Jak zauważa Wojtak, pojęcie dyskursu jest bardzo niejednoznaczne. Cecha ta czyni je jednocześnie bardzo plastycznym, dając badaczom możliwość jego zróżnicowanego, w zależności od przedmiotu i celu badań, profilowania²⁵. Grabias proponuje socjolingwistyczną definicję dyskursu, przedstawiając go jako „ciąg zachowań językowych, których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu”²⁶, utożsamiając go *de facto* z interakcją społeczną. Podobną teoretyczną perspektywę przyjmuje Bartmiński. Etnolingwista i tekstolog utożsamia bowiem dyskurs ze zdarzeniem komunikacyjnym, którego „przedmiotową konceptualizacją [wytworem – P.P.]”²⁷ ma być tekst. Oba te ujęcia częściowo²⁸ korespondują z klasyczną definicją dyskursu, której autorem jest van Dijk. Holenderski lingwista, ujmujący dyskurs jako „tekst w kontekście”²⁹ wskazuje, że konstytuują go trzy główne wymiary, którymi są: użycie języka, przekazywanie wiedzy oraz interakcja. Anna Duszak³⁰ traktuje dyskurs jako

²² B. Boniecka, *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, dz. cyt., s. 254.

²³ Założenia gramatyki tekstu van Dijk przywołuje m.in. w pracy: T. van Dijk, *Some Aspects of Text-Grammars: A Study in Theoretical Linguistics and Poetics*, Mouton, Hauge-Paris 1972.

²⁴ U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2005, s. 57.

²⁵ M. Wojtak, *Tekst i jego gatunki w ostatnim siedemdziesięcioleciu, w: 70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska – Procesy – Tendencje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lubin 2013, s. 104.

²⁶ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii* (wydanie czwarte i uzupełnione), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 222.

²⁷ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., s. 32.

²⁸ W świetle rozważań prowadzonych przez Bartmińskiego, mankamentem koncepcji van Dijk jest m.in. to, że badacz niewiele uwagi poświęca celom i intencjom nadawcy.

²⁹ T. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, w: T. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2001, s. 12

³⁰ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, dz. cyt., s. 19.

„całość danego aktu komunikacji (...), zarówno **werbalizację** (tekst), jak i **czynniki pozajęzykowe**, które jej towarzyszą [podkreślenia własne – P.P.]”³¹.

Postrzegam zatem opisaną w niniejszym podrozdziale metodę, lingwistykę tekstu, jako poznawcze narzędzie umożliwiające prowadzenie analiz o charakterze komunikacyjno-tekstowo-dyskursywnym, które, osadzone w perspektywie pragmalingwistycznej, uwzględnia takie parametry opisu jak między innymi: 1) miejsce i rola zachowań werbalnych i niewerbalnych, 2) formy i znaczenia zachowań niewerbalnych, 3) szerokie tło pragmatyczne³².

2.3. Analiza genologiczna

W celu pogłębienia analiz w pracy wykorzystano ponadto założenia genologii lingwistycznej. Zaadaptowanie tej metody pozwoliło opisać realizacje wzorców gatunkowych w rozmowach seniorów. Jak pisze Maria Wojtak: „gatunki to kategorie porządkujące działalność komunikacyjną ludzi, a określonym sferom komunikacji przypisuje się zbiór konwencjonalnych sposobów wyśłowienia”³³.

Gatunki jako abstrakcyjne zbiory konwencji, powiązane z poziomem kompetencji komunikacyjnej użytkowników języka i nadające kształt ich interakcjom, funkcjonują jako modele/schematy/wzorze formalne. Wzorzec gatunkowy z kolei to:

„zbiór reguł dookreślających najważniejsze poziomy organizacji gatunkowego schematu, relacje między poziomami i sposoby funkcjonowania owych poziomów. Wzorzec gatunkowy (...) tworzą: 1) określona struktura (...), 2) uwikłania komunikacyjne (...), 3) tematyka i sposób jej przedstawienia (...), 4) wyznaczniki stylistyczne (...). Wzorzec gatunkowy powinien być traktowany jako całość”³⁴.

Jednostką aktualizacji wzorca gatunkowego jest tekst. Gdy wykazuje on związki ze wzorcem normatywnym, wówczas daną aktualizację tekstową gatunkowego wzorca określa się jako jego realizację. Gdy zaś dochodzi do nawiązań adaptacyjnych bądź alternacyjnych wariantów wzorca, wówczas powstaje jego tekstowa reprezentacja³⁵.

³¹ Tamże.

³² B. Taras, *Pragmalingwistyka jako metoda badawcza dyskursu*, w: I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków 2006, s. 98.

³³ M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, s. 91.

³⁴ M. Wojtak, *Wzorze gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*, w: *Polska genologia lingwistyczna*, D. Ostaszewska, R. Cudak (red. nauk.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 354.

³⁵ Tamże, s. 357.

Co istotne, o ile każdy model gatunkowy definiowany jest przez zbiór reguł odnoszących się do płaszczyzn: strukturalnej, stylistycznej, poznawczej i pragmatycznej, to poszczególne definicyjne komponenty mogą cechować się różnym stopniem istotności. Do celów identyfikacji jednego gatunku może być kluczowa jego struktura, inny zaś może zostać rozpoznany ze względu na swoją charakterystykę pragmatyczną. Poszczególne komponenty (strukturalne, stylistyczne, poznawcze, pragmatyczne) decydujące o tożsamości gatunku podlegają bowiem hierarchizacji i mogą zajmować w modelu wzorca różne pozycje. Mogą one również ulegać przeobrażeniom, w zależności od konsytuacji i aktualnych celów komunikacyjnych nadawców. Przypisany danemu gatunkowi nadrzędny potencjał illokucyjny, może ulec zmianie. Zostało to w niniejszej dysertacji zilustrowane na przykładzie anegdot, które oprócz realizowania kanonicznej dla ich identyfikacji funkcji ludycznej realizowały również funkcję fatyczną oraz integrującą (grupotwórczą, wspólnototwórczą).

Istotnym składnikiem badań o charakterze pragmatyngwistycznym jest uwzględnienie w rozważaniach roli metatekstu – należy włączyć go do inwentarza składników analizy genologicznej. Metatekst to bowiem:

„wyraz samoświadomości nadawcy, który nie tylko mówi o czymś, ale też kontroluje i komentuje własne mówienie i tekst, jaki tworzy, jego temat, składniki, także poszczególne wyrażenia, których używa (...)”³⁶.

Stanowi on zatem składnik opisu struktury tekstu i daje jednocześnie wgląd w komunikacyjną, pragmatyczną świadomość użytkownika języka. Jak wykazują analizy, wyrażenia metatekstowe, stanowiące środki, przez wykorzystanie których nadawcy wprost nazywają swoje intencje, są istotnym budulcem złożonych aktów mowy o dominującej funkcji ludycznej, tj. dowcipów i anegdot. Metatekst to zatem istotna właściwość formalnego aspektu wzorca gatunkowego³⁷.

Zastosowanie modelu opisu wzorca gatunkowego do badania złożonych aktów mowy, na podstawie materiału obejmującego naturalne rozmowy prowadzone przez seniorów, wzbogaciło projektowany przeze mnie pragmatyngwistyczny opis. Uzupełniło wiedzę na temat sprawności komunikacyjnej seniorów, w tym sprawności genologicznej. Wykorzystanie do analiz modelu opisu wzorca gatunkowego, który stworzyła Wojtak, stanowiło środek w dochodzeniu do tego, jaki typ rozmowy reprezentuje zebrany materiał – rozmowę oficjalną czy rozmowę potoczną.

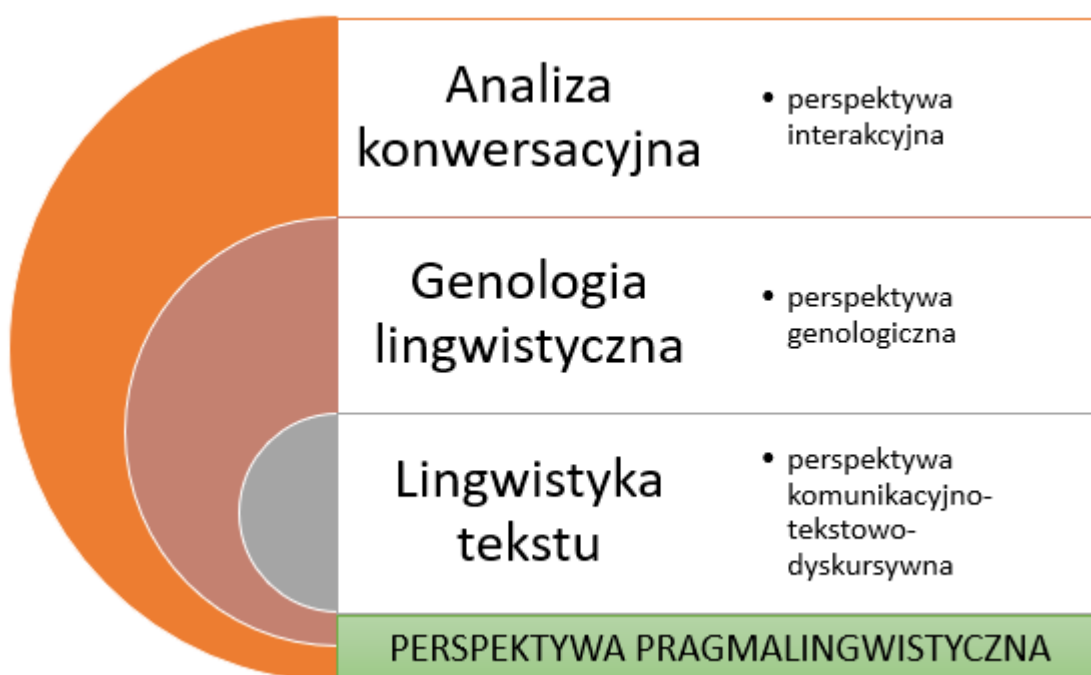
³⁶ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., s. 186.

³⁷ Za: D. Ostaszewska, *Genologia lingwistyczna jako subdyscyplina współczesnego językoznawstwa*, dz. cyt., s. 27.

Wykorzystany w badaniach model analizy genologicznej to model czteroelementowy, w ramach którego wyszczególnione są główne schematy organizacyjne, będące elementami wzorca gatunkowego wypowiedzi i jednocześnie wyznaczające poszczególne cztery poziomy opisu³⁸:

- strukturalny (granice tekstów, ich segmentacja i relacje między segmentami),
- poznawczy (tematyka i sposób jej prezentacji, perspektywa aksjologiczna),
- stylistyczny (zbiór cech stylistycznych determinowanych strukturalnie, poznawczo, pragmatycznie),
- pragmatyczny (relacje nadawczo-odbiorcze, potencjał illokucyjny).

Układ zaprezentowanych w niniejszym podrozdziale dotyczącym metod badawczych, zintegrowanych w perspektywie pragmalingwistycznej, ilustruje poniższy schemat.



Schemat 12. Analiza pragmalingwistyczna zebranego materiału – metody badawcze
Opracowanie: własne.

³⁸ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 16-17.

3. TECHNIKI I NARZĘDZIA BADAWCZE

Techniki, czyli „szczegółowe sposoby wykonywania danego rodzaju zadań badawczych”³⁹, to realizacje wybranych metod – konkretne czynności umożliwiające zbieranie materiału. Przeprowadzając zarówno badania wstępne (pilotażowe), jak i realizując etap badań właściwych, zastosowałam następujące techniki:

- przeprowadziłam testy – badania przesiewowe wykonywane w celu identyfikacji seniorów starzejących się fizjologicznie,
- zastosowałam technikę obserwacyjną – w celu oceny stanu poznawczego seniorów i ogólnego poziomu funkcjonowania, w tym zdolności percepcyjnych,
- przeprowadziłam analizę jakościową zebranych rozmów.

Realizację wymienionych technik badawczych umożliwiły narzędzia:

- arkusze testów do przesiewowych badań funkcji poznawczych – Mini-Mental State Examination (MMSE),
- zeszyt do zapisywania obserwacji,
- a także dyktafon do rejestracji fragmentów zajęć seniorów w celu utrwalenia ich swobodnych rozmów.

4. TRANSKRYPCJA NAGRAŃ

Transkrypcja zgromadzonych materiałów dźwiękowych stanowi istotny element lingwistycznych badań o charakterze jakościowym, bowiem sposób prezentacji zgromadzonych danych dźwiękowych oraz odpowiednie dostosowanie poziomu szczegółowości tychże, niesie istotne implikacje dla czynności analitycznych. Czynnikiem decydującym w kwestii doboru odpowiednich reguł transkrypcyjnych są m.in. cel badań oraz przyjęta perspektywa analityczna. Szczegółowa systematyzacja materiału wedle ustalonych zasad kodyfikacji zapisu ułatwia zrozumienie i interpretację zgromadzonych danych. Zasadne wydaje się zatem określenie procesu transkrypcji – za anglojęzycznymi badaczami przywoływanymi przez Joannę Bielecką-Prus, Judith Lapadat i Michaelem Bloodem – jako bardzo ważnej części procesu badawczego. Mimo doceniania roli czynności transkrypcyjnych

³⁹ R. A. Podgórski, *Metodologia badań socjologicznych. Kompendium wiedzy metodologicznej dla studentów*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz-Olsztyn 2007, s. 190.

w procesie naukowego poznania, wskazuje się jednocześnie na ich niewystarczającą sygnalizację na gruncie polskich badań metodologicznych⁴⁰.

Wśród wytycznych określających sposób sporządzania transkrypcji, które wymienia w swoim artykule Bielecka-Prus⁴¹, znajdują się m.in.:

- odwzorowanie naturalnej struktury wypowiedzi, przerw, pytań czy wykrzykników,
- utrzymanie czytelności i uniwersalności,
- stosowanie ustalonych wcześniej reguł,
- utrzymanie przejrzystości zapisu.

Uwzględniając poznawczy profil moich badań, skoncentrowany na pragmatyngwistycznej analizie rozmów osób w wieku senioralnym, ściśle osadzonych w określonej sytuacji komunikacyjnej, w przygotowywanych transkrypcjach stosuję wybrane reguły zapisu. Wspieram się propozycją Blake’a Polanda, który stworzył listę cech interakcji mających znaleźć swoje odzwierciedlenie w transkrypcjach nagrań. Podobnie jak Poland⁴², zwracam uwagę na:

- pauzy,
- śmiech, kaszel (komunikaty parawerbalne) – zapisywane w nawiasie kwadratowym,
- przerwane wypowiedzi – zapisywanie wielokropka w miejscu przerywania,
- wypowiedzi nakładające się – stosowanie adnotacji „[wypowiedzi jednocześnie]” i dodatkowe wyróżnienie zapisu,
- zniekształcone słowa,
- emfazy – adnotacje w nawiasach,
- dźwięki przedłużone – zapis przy użyciu zwielokrotnionych liter,
- ewentualne parafrazy komunikatów językowych – zapis w nawiasie, np. „[naśladuje głos]”.

Modyfikuję większość sugerowanych przez badacza sposobów zapisu. Biorę pod uwagę np. przyjętą przeze mnie definicję pauzy zakłócającej płynność interakcji. W swoich instrukcjach Poland wskazuje, by przerwy zapisywać za pomocą wielokropków, dostosowując

⁴⁰ Za: J. Bielecka-Prus, *Transkrypcja jako działanie interpretacyjne*, „Rocznik Lubuski. Badania jakościowe w poszukiwaniu dróg i inspiracji”, t. 41, cz. 1, 2015, s. 41.

⁴¹ Tamże, s. 46.

⁴² Za: Rapley T., *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 113.

ilość kropek do długości trwania ciszy. W przypadku pauz trwających od 2 do 3 sekund, zaleca stosowanie zapisu „(pauza)”, a dla przerw trwających co najmniej 4 sekundy - „(długa pauza)”. Uwzględniając przedmiot moich badań, czyli bezpośrednie interakcje seniorów, zmodyfikowałam zaproponowaną regułę zapisu. Odnotowuję jedynie pauzy, które trwają 3 sekundy lub dłużej, ponieważ takie okresy ciszy, za Tomaszem Woźniakiem⁴³, uznaję za oznaki zakłóceń płynności interakcji, rzutujące na spójność rozmowy. Nie zapisuję czasu trwania danej przerwy.

W nawiasach kwadratowych zapisuję również tło sytuacyjne poprzedzające wymianę, a także ją wieńczące lub przerywające. Zaznaczam również te elementy kodu kinezycznego, które uznaję za ekwiwalenty werbalnych komunikatów, np. wyjście jako zakończenie wymiany, sygnalizacja jej zakończenia. Poszczególni rozmówcy oznaczani są za pomocą litery „R” i przyporządkowanej im cyfry, w zależności od kolejności zabrania głosu, zapisanych w nawiasie kwadratowym, np. [R1]. Jeżeli przedstawiany w analizach fragment rozmowy poprzedzony jest znakiem „(...)”, oznacza to, że przed zabraniem głosu przez rozmówcę [R], rozmowa już się toczyła.

Przy konwertowaniu zgromadzonych nagrań do postaci tekstowej wspieram się dwoma narzędziami. Korzystam z funkcji transkrypcji dostępnej w ramach pakietu Microsoft Office 365 Professional Plus oraz pomocniczo z narzędzia Google Colabatory. Transkrypcjom towarzyszy anonimizacja danych. Pliki dźwiękowe, po przetworzeniu ich do postaci tekstowej, zostają usunięte.

5. CHARAKTERYSTYKA GRUPY BADANYCH

„Starość jest najbardziej zindywidualizowanym etapem życia”⁴⁴, pisze Norbert Pikuła w książce *Poczucie sensu osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*. Zróżnicowane sposoby funkcjonowania seniorów – na płaszczyznach poznawczej (w tym językowej), emocjonalnej czy społecznej – rzutują na odmienne ujęcia periodyzacji tego okresu życia. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) senior to osoba, która ukończyła 60 lat⁴⁵. W publikacjach Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) przedstawia się z kolei, że to przekroczenie 65. roku życia jest jednoznaczne z wkroczeniem w wiek senioralny⁴⁶.

⁴³ T. Woźniak, *Ocena płynności mówienia*, „Nowa Audiofonologia”, 4 (4), 2015, s. 9.

⁴⁴ N. Pikuła, *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2015, s. 179.

⁴⁵ Senior – definicja WHO, https://www.who.int/health-topics/ageing#tab=tab_1 (data dostępu 14.02.2024).

⁴⁶ Senior – definicja ONZ, <https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3938,pojecie.html> (data dostępu: 14.02.2024).

W niniejszej rozprawie przyjmuję definicję seniora zgodną z ujęciem WHO. Za tym wyborem stoi fakt, iż materiał badawczy stanowiący podstawę prowadzonych w rozprawie analiz gromadzony był przede wszystkim w centrach i klubach seniora, a wiek, który umożliwia dołączenie do zajęć w tych placówkach, to 60 lat.

W grupie badanych znajdują się seniorzy w wieku od 60 do 75 lat. Cechują się różnymi poziomami wykształcenia. W projektowanych analizach nie uwzględniono zmiennych niezależnych – płci, wieku czy wspomnianego poziomu wykształcenia. Zgromadzono te dane socjologiczne, ale mają one jedynie charakter informacyjny. Chcąc zbadać rozmowę z uwzględnieniem tego rodzaju zmiennych, należałoby zadać inne pytania badawcze i sprofilować badania pod kątem socjologicznym, a nie lingwistycznym.

Grupę badanych stanowią wyłącznie seniorzy wykazujący fizjologiczny wzorzec starzenia się – nie wykazują cech świadczących o patologii w obrębie układu nerwowego w przebiegu chorób neurodegeneracyjnych, a w ich historii chorobowej nie pojawiały się epizody neurologiczne, np. udary. Ponadto jest to grupa silnie sfeminizowana. W zgromadzonym przeze mnie materiale znajdują się przede wszystkim rozmowy, które prowadzone są przez kobiety (na tle ponad 150 nagrań, mężczyzna był współuczestnikiem w zaledwie dwóch krótkich wymianach). Wedle statystycznych danych demograficznych, w grupie osób po 60. roku życia dominują kobiety, dodatkowo to właśnie one głównie korzystają z ofert kierowanych do seniorów przez instytucje kulturalno-oświatowe. Na przykład, jak podaje GUS w raporcie z 2023 roku, w grupie beneficjentów oferty edukacyjnej Uniwersytetów Trzeciego Wieku, odsetek kobiet wynosił aż 83,8%⁴⁷.

Nie odnotowano wśród członków grupy badanych przejawów zaburzeń słuchu świadczących o tzw. głuchocie starczej (łac. *presbycusis*), schorzeniu charakterystycznym dla okresu późnej starości. Ta dolegliwość, mogąca mieć podłoże genetyczne, opisywana jest jako zmienna osobniczo z jednoczesnym wskazaniem, iż nie jest ściśle powiązana z wiekiem metrykalnym⁴⁸. Wnioski o braku objawów świadczących o starczej głuchocie wśród seniorów z badanej grupy wysunięto na podstawie posiadanej wiedzy z zakresu logopedii i audiologii oraz obserwacji seniorów. Nie było również w grupie osób noszących aparaty słuchowe.

⁴⁷ K. Adamska, A. Sarnowska, A. Zaliwska-Szymańska (pod kierunkiem J. Auksztola), *Informacje statystyczne. Uniwersytety trzeciego wieku w roku akademickim 2021/2022*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, Gdańsk 2023, s. 9.

⁴⁸ T. Zatoński, K. Dorobisz, *Wpływ presbycusis i presbyastasis na jakość życia osób starszych*, w: M. Sobieszczańska, I. Pirogowicz (red.), *Współczesna geriatryka - nowe perspektywy dla pacjentów*, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla 2, Wrocław 2017, s. 55-60.

Nieliczne prośby o powtórzenie informacji zinterpretowano w związku z tym jako naturalne zachowanie w sytuacji szumu komunikacyjnego, zakłócającego rozmowę.

6. PROCEDURA POSTĘPOWANIA BADAWCZEGO

Jednym z pierwszych zadań organizacyjnych było składanie podań do kierowników, dyrektorów lub koordynatorów placówek zrzeszających seniorów i organizujących im czas wolny. Moim celem było uzyskanie zgody na prowadzenie badań naukowych, poprzez dokonywanie obserwacji zorganizowanych zajęć, w których uczestniczą seniorzy i utrwalanie fragmentów zajęć w postaci dźwiękowej.

Prowadzenie badań zostało umożliwione w poniższych placówkach:

- Centra Zdrowego i Aktywnego Seniora działające w ramach Miejskiego Centrum Medycznego „Górna” w Łodzi,
- Centra Zdrowego i Aktywnego Seniora działające w ramach Miejskiego Centrum Medycznego „Widzew” w Łodzi,
- Dzielnicowe Centra Aktywnego Seniora wraz z filiami Miejskiej Strefy Kultury w Łodzi,
- Klub Seniora w miejscowości Kamocin w gminie Grabica,
- Klub Seniora działający w Ośrodku Edukacji Artystycznej w Piotrkowie Trybunalskim,
- Łódzki Uniwersytet Trzeciego Wieku,
- Łódzki Klub Nauczyciela.

Kolejnym podjętym przeze mnie krokiem była realizacja badań wstępnych. Planowany pilotaż miał na celu zweryfikowanie przyjętej na początku konstruowania planu badań procedury. Badania te zostały zrealizowane w łódzkim Centrum Zdrowego i Aktywnego Seniora oraz klubach działających w Piotrkowie Trybunalskim oraz w miejscowości Kamocin.

Pierwszą planowaną czynnością było wykonanie przesiewowych testów funkcji poznawczych, które miały wykazać, czy obserwowani seniorzy nie wykazują cech dementywnych. Ponieważ na grupę badanych wybrano osoby starzejące się w sposób niepatologiczny, konieczne było sprawdzenie, czy seniorzy wykazują cechy poznawczej normy. Wykorzystałam diagnostyczne kompetencje, które posiadam jako neurologopeda, wykonując przesiewowy test Mini-Mental State Examination (MMSE) oraz obserwując swobodne aktywności seniorów. W trakcie indywidualnych spotkań pytano również, czy dany

senior nie ma w swojej historii chorobowej epizodów neurologicznych takich jak udary niedokrwienne lub krwotoczne⁴⁹.

Przeprowadzaniu przesiewowych badań funkcji poznawczych towarzyszyły czynności zmierzające *stricte* do pozyskania materiału badawczego – bezpośrednich rozmów seniorów. W tym celu nagrywano fragmenty spotkań osób uczestniczących w zajęciach organizowanych w wymienianych wcześniej klubach, centrach, a następnie poddano je transkrypcji. W okresie między lutym a sierpniem 2023 roku zgromadzono 54 rozmowy o łącznej długości ok. 600 minut.

Etap badań właściwych rozpoczął się we wrześniu 2023 roku. Zgromadzony materiał badawczy (do którego wliczam również próbki uzyskane w trakcie prowadzenia badań wstępnych) liczy 126 rozmów. Ich długość jest zróżnicowana – najkrótsze nagranie trwa mniej niż 2 minuty, najdłuższe zaś – 43. Zdecydowana większość zebranych nagrań rozmów, tj. 73 %, trwa około 20 minut. Wszystkie poddano analizie, a przykłady omówiono w pracy.

⁴⁹ By ustalić liczebność grupy mającej brać udział w badaniach wstępnych, odbyłam konsultację ze specjalistą w zakresie projektowania badań jakościowych, drem Witoldem Śmigielskim z Instytutu Statystyki i Demografii Uniwersytetu Łódzkiego. Doktor Śmigielski polecił, by była to grupa minimum 30 osób. W ramach pilotażu zbadano zatem 36 osób w wieku senioralnym, z których każda okazała się mieścić w poznawczej normie, zdobywając w kwestionariuszu MMSE 27 punktów i więcej.

CZĘŚĆ ANALITYCZNA

1. SKŁADNIKI STRUKTURY BADANYCH ROZMÓW

1.1. Komponenty ramy tekstowej rozmowy - sygnały początku i końca

Delimitacja, jak wskazuje łaciński źródłosłów (łac. *delimitatio* – ‘odgraniczenie’), to wyznaczone granice ciągu elementów językowych. Termin ten odnosić można do wyrazów (granice morfemów wyznaczone są w mowie przez akcent), zdań (funkcję delimitacyjną pełnią środki gramatyczne i intonacyjne) oraz całych tekstów¹.

Formuły inicjalne rozpoczynają ciąg wymian między interlokutorami, otwierając rozmowę. Ponieważ rozmowę traktuję jako gatunek złożony realizowany w toku dynamicznej interakcji, synonimicznie, obok określenia *formuły inicjalne* używam również, za Urszulą Żydek-Bednarczuk, terminu *kroki inicjalne*. Podkreśla on dynamikę i interakcyjność rozmowy (zabranie głosu i sformułowanie wypowiedzi otwierającej jest pierwszym krokiem w nowej interakcji między partnerami komunikacyjnymi)². Analizie zostały poddane formuły inicjalne otwierające pierwszą wymianę, a także te, które występują wewnątrz tekstu rozmowy, po pauzach, czyli zakłócających płynność interakcji momentach ciszy trwających trzy sekundy i dłużej. **Formuły finalne** (kroki finalne) służą z kolei rozwiązaniu kontaktu językowego. W opisie skupiam się na formułach wieńczących interakcję, po których występuje trzysekundowa lub dłuższa cisza.

Terminy *pauza segmentacyjna* i *pauza delimitacyjna* traktuję synonimicznie. Sławomir Śniatkowski uznaje, iż pauzy: segmentalna, segmentacyjna oraz delimitacyjna należą do grupy *pauz gramatycznych*³, charakteryzujących się tym, że segmentują tekst zgodnie ze strukturą składniową wypowiedzi, odpowiadając znakom interpunkcyjnym. W moim ujęciu pod pojęciem pauzy (ciszy) segmentacyjnej kryje się ponadtrzysekundowa pauza niewypełniona (przemilczenie), pełniąca jednocześnie funkcję delimitacyjną, niemotywowaną składniowo, lecz treściowo i kontekstowo.

Sygnały początku i końca tworzą kompozycyjną ramę substancjalnego wytworu interakcji językowej jaką jest rozmowa. Skupiam się na formułach inicjujących wymianę oraz

¹ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 204.

² U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 55.

³ S. Śniatkowski, *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. Ujęcie lingwoedukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002, s. 23, s. 102.

ją wieńczących, nie dokonując w tym miejscu rozróżnień, podziałów np. ze względu na gatunek wypowiedzi. Ponieważ uznaję heterogeniczność rozmowy za nadrzędną jej cechę, ze zgromadzonego materiału wyodrębnione zostały w tym miejscu formuły inicjalne oraz finalne według kryterium systemowego oraz funkcjonalnego. Zobowiązuje mnie do tego charakter podjętych badań pragmalingwistycznych, ponieważ

„głównym celem pragmatyki jest dostarczenie użytkownikom języka praktycznej wiedzy o wartości środków językowych z uwagi na optymalną realizację zamiaru komunikatywnego nadawcy, czyli celu wypowiedzi, i w konsekwencji — efektywnego oddziaływania na zachowanie się odbiorcy”⁴.

1.1.1. Formuły inicjalne

1.1.1.1. Powitania

Jak pisze Małgorzata Marcjanik, gdy witamy rozmówcę, nawiązując i otwierając interakcję, mówimy jednocześnie do niego: „rozpaczynam kontakt z Tobą”⁵. Grzecznościowe formuły skonwencjonalizowanych powitań charakteryzują wypowiedzi otwierające kanał komunikacyjny po raz pierwszy. Wśród pojawiających się zwrotów grzecznościowych można wymienić: „Dzień dobry”, „Cześć”, „Witamy”. Wypowiadanie tych fatycznych formuł z sukcesem otwierało konwersację i prowokowało reakcje współrozmówców – ci odpowiadali na powitanie (rozmówcy R2):

Fragment 1.

[R1]: Cześć!

[R2]: Cześć, witamy!

(...).

Fragment 2.

[R1]: Dzień dobry!

[R2]: Dzień dobry!

[R1]: Małpki będziemy dzisiaj robić?

⁴ J. Anusiewicz, *Wprowadzenie w problematykę pragmatyki lingwistycznej*, „Studia Linguistica”, t. XII, 1988, s. 8.

⁵ M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2000, s. 13.

Interlokutorki R2 przestrzegają zasad etykiety językowej. Przyjęte jest bowiem, że autonomiczne akty etykiety, jakimi są konwencjonalne powitania, wymagają natychmiastowej repliki ze strony odbiorców tychże⁶.

W odpowiedzi formułowane były również repliki (R4), w których bezpośrednio po zwrocie grzecznościowym występowało pytanie, kształtujące pierwszy cząstkowy temat rozmowy:

[R3]: *Cześć!*

[R4]: *Cześć, no jak tam wczoraj było?*

[R3]: *Wczoraj, yyy, wiesz co, to aż się uśmiałam. Protezę sobie robię, nie? No i (...).*

Na oznaczenie budulca linii tematycznej interakcji, spajającego i linearnie porządkującego rozmowę, zamiennie stosuję terminy: temat cząstkowy (za U. Żydek-Bednarczuk⁷) oraz podtemat (termin z rozważań J. Warchali⁸).

Konwencjonalne powitania były wzbogacane również formami adresatywnymi o charakterze nieoficjalnym. Były to formy nominalne występujące w formie mianownika liczby pojedynczej lub mnogiej. Odnoszone były zarówno do konkretnego odbiorcy np. *Cześć, Danusia!*, jak i do odbiorcy zbiorowego: *Cześć, dziewczynki!*. Mimo że współcześnie w pewnych kontekstach składniowych funkcję wołacza przejmuje mianownik, w wypowiedziach seniorów odnotowano występowanie wołacza w funkcji adresatywnej, np. *Grażynko, no cześć, chodź (...)*. Były to jednak użycia incydentalne.

1.1.1.2. Pytania inicjalne

Stosowanymi formułami inicjalnymi były częstokroć połączenia zwrotu grzecznościowego, powitania z pytaniem. Nadawca, nie czekając na replikę, od razu po pozdrowieniu konstruuje tematyczną linię rozmowy, co ukazuje przykład:

[Seniorka wchodzi do sali zajęciowej]

[R1]: *Dzień dobry, co tam działacie?*

(...).

W powyższej wypowiedzi nadawca R1 konstruuje pytanie protokolarne. Przyjmuję ten termin za Barbarą Boniecką, która jest autorką pragmatycznej klasyfikacji struktury i funkcji

⁶ M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2001, s. 284.

⁷ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, dz. cyt., s. 111.

⁸ J. Warchala, *Dialog potoczny a tekst*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991, s. 62-63.

pytań w języku polskim. Formuła *Dzień dobry, co tam działacie?*, zgodnie z definicją pytań protokolarnych, wyraża „oczekiwanie nadawcy na zidentyfikowanie”⁹ typu obserwowanej czynności wykonywanej przez grupę.

Obok pytań o identyfikację, wyodrębniłam również protokolarne pytania o rozstrzygnięcie, rozpoczynające wymianę. Motywowane były chęcią upewnienia się, że planowane zachowanie nadawcy jest aprobowane przez odbiorcę pytania:

[Pauza]

[R1]: *Czy mogę to poprosić?*

[R2]: *Oczywiście.*

W materiale odnalazłam również imitacje zdań pytających – oznajmujące wypowiedzenia realizowane z intonacją wznoszącą (antykadencją). Taka tendencja jest charakterystyczna dla współczesnej polszczyzny, szczególnie potocznej polszczyzny młodych ludzi, którzy w ten sposób formułują odpowiedzi na postawione pytania lub budują jedną z kolejnych wypowiedzi w dialogu¹⁰. Odnajduję jednak w zgromadzonym materiale przykłady tychże form w funkcji formuł inicjujących interakcję:

[Seniorka wchodzi do sali, szukając właścicielki okularów]

[R1]: *Żadna z Pań nie zostawiła okularów **przypadkiem, przez przypadek?***

[R2]: *Nie.*

Za systematyzacją B. Bonieckiej powyższy przykład pytania inicjalnego kwalifikuję do grupy pytań dopingujących. Ich celem jest bowiem pobudzenie odbiorcy do zabrania głosu. Nadawca niejako domaga się ustosunkowania odbiorcy/odbiorców do usłyszonej treści. Ilustruje to silnie naznaczone pierwiastkiem fatyczności powtórzenie pośrednie (...) *przypadkiem, przez przypadek?*

Również w poniższym przykładzie rozmówca R1 formułuje pytanie inicjalne o charakterze dopingującym. Wieńczący to pytanie modulant waloryzujący „nie” wskazuje, że ma ono sprowokować odbiorcę do potwierdzenia tezy sugerowanej przez nadawcę (koleżanka nie widziała torebki R1):

[Spotkanie zakończone, panie pakują swoje rzeczy]

[R1]: *Nie widziałaś mojej torebki, **nie?***

⁹ B. Boniecka, *Pragmatyczne funkcje pytań w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, s. 70.

¹⁰ P. Megger, *Zdania oznajmujące z intonacją pytającą we współczesnej polszczyźnie potocznej*, w: E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Język zwierciadłem kultury*, Dom Wydawniczy i Handlowy „Elipsa”, Warszawa 2020, s. 73.

[R2]: *Nie wiem, a tam pod spodem?*

Oto inny przykład dopingującego pytania użytego w funkcji formuły inicjującej rozmowę. Podobnie jak w wyżej przedstawionym przykładzie, nadawca R1 szuka u odbiorcy aprobaty wobec przedstawionego przez siebie sądu, wyraża tezę, której potwierdzenia bądź zaprzeczenia poszukuje.

[R1]: *Po prostu wiesz... Bo jak, yyy, ktoś się poddaje, ile jest takich ludzi, że się podda, nie?*

[R2]: *I tylko narzekają (...).*

Ostatnie przykłady dopingujących pytań (synonimicznie określanych przez B. Boniecką jako pytania bodźce, pytania zagrzewające¹¹) wyrażają chęć nadawców, by ich spostrzeżenia zyskały aprobatę, by ich konstatacje zostały zaakceptowane przez współrozmówców. Ujawniają potrzebę upewnienia się nadawców, że mają rację. Dlatego też oprócz tego, że kompozycyjnie pełnią funkcję delimitacyjną (odnoszą się jedynie do struktury wypowiedzi), a pragmatycznie (odnoszą się do potencjałów illokucyjnych) – funkcję fatyczną, służącą nawiązaniu kontaktu, uznają je również za realizację funkcji wspólnototwórczej. W pytaniach tych wyraża się bowiem chęć do współdzielenia perspektywy oglądu rzeczywistości przez członków tej samej grupy społecznej. Postrzegam to jako przykład dążenia do swoistej unifikacji doświadczeń i przeżyć.

Funkcja socjalizująca, którą w kontekście analiz sekwencji rozmów określam mianem grupotwórczej, wspólnototwórczej, integrującej, bywa uznawana za synonimiczną wobec funkcji fatycznej wypowiedzi¹². W niniejszych rozważaniach nie są one traktowane tożsamo.

1.1.1.3. Quasiczasowniki

W roli formuł inicjujących interakcję po pauzie występują również czasowniki fatyczne, służące – poprzez zasygnalizowanie przez nadawcę gotowości do zakomunikowania informacji – nawiązaniu kontaktu komunikacyjnego. Włączane są one do grupy quasiczasowników.

Quasiczasowniki to, według słownikowej definicji¹³, czasowniki niewłaściwe, nieposiadające syntetycznej formy bezokolicznika, np. *można, warto, szkoda, pora*. Jedyna

¹¹ B. Boniecka, *Pragmatyczne funkcje pytań w języku polskim*, dz. cyt., s. 134.

¹² Por. T. Kurdyła, *Najważniejsza funkcja „języka”? Uwagi o funkcji fatycznej i fatyczności języka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. LXXI, 2015, s. 59–70.

¹³ *Quasiczasownik* – definicja z Narodowego Fotokorpusu Języka Polskiego, <https://nfjp.pl/lemma/quasi-czasownik> (data dostępu: 20.04.2024).

możliwa odmiana czasowników niewłaściwych polega na zestawieniu ich z posiłkowym czasownikiem *być* lub morfem trybu przypuszczającego *by*, np. *można – można będzie, warto – było warto, szkoda – szkoda by było, pora – jest pora*).

Do grupy tej zaliczają się również czasowniki *śluchaj, wiesz, widzisz*, stosowane w celu zainicjowania kontaktu komunikacyjnego i rozpoczęcia wymiany. Dlatego też określane są one jako sygnały kontaktu¹⁴ lub quasiczasownikowe operatory kontaktu¹⁵.

Fragment 1.

[Przerwa po pierwszej rundzie brydża]

[R1]: *Śluchajcie, jak teraz się układamy? Robimy przerwę rzeczywiście czy gramy dalej?*

[R2]: *Gramy dalej.*

Fragment 2.

[Pauza. Dwie seniorki krzątają się po kuchni w klubie seniora]

[R1]: *Wiesz, jest akcja charytatywna...*

[R2]: *Tak, ja słyszałam (...), że jutro właśnie będzie otwarcie (...).*

Fragment 3.

[Pauza. Grupa seniorek przygotowuje pracę plastyczną, nieprowadzone są żadne rozmowy. Jedna z pań wyjmując z torby przyniesione ciasto na poczęstunek i inicjuje wymianę]

[R1]: *Wiecie, chyba na tym papierze to zostawię...*

[R2]: *Bardzo ładny „talerz”.*

[R1]: *No to tak będziecie jeść.*

Owe operatory kontaktu, służące zbudowaniu kanału komunikacyjnego, pełnią funkcję fatyczną. K. Ożóg dodaje, że należą one (obok m.in. metatekstowych operatorów sygnalizujących składnię wyliczenia lub metatekstowych operatorów hierarchizacji fragmentów tekstu), do grupy wyrażen metatekstowych. Definiowane są one bowiem przez badacza jako elementy języka, które „organizują proces przekazu komunikatu językowego albo, odnosząc się do jakiejś części tekstu mówionego, mogą coś o niej orzekać”¹⁶.

¹⁴ Por. U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, dz. cyt. K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1975.

¹⁵ Za: A. Charciarek, *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji fatycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 29.

¹⁶ K. Ożóg, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1990, s. 8.

W pracy przyjmuję klasyfikację operatorów autorstwa Michaela Hallidaya, który łączy trzy typy operatorów z trzema poziomami komunikacji. Na poziomie interpersonalnym (interakcyjnym, komunikacyjnym) wyróżnia operatory kontaktu, na poziomie ideacyjnym (informacji przedmiotowej) – operatory treści oraz na poziomie tekstowym – operatory metatekstowe (wewnątrztekstowe), które wprowadzają rozczłonkowanie planowanego tekstu rozmowy¹⁷. Przyjmując tę systematyzację, wzbogaconą analizami Jerzego Bartmińskiego zawartymi w *Tekstologii*, quasiczasowniki traktuję nie jako operatory metatekstowe, a operatory kontaktu, które przez sygnalizowanie rozpoczęcia interakcji między rozmówcami (poziom interpersonalny, interakcyjny, komunikacyjny), realizują swoją fatyczną funkcję, jednocześnie będąc elementem ramy tekstowej – początkiem rozmowy. Dlatego też, odnosząc się do strukturalnej organizacji rozmowy i przedstawionej przez K. Ożoga tezy, iż quasiczasownikowe operatory kontaktu właśnie „**organizują** kontakt między nadawcą a odbiorcą [podkreślenie własne – P.P.]”¹⁸, organizują proces przekazu komunikatu, m.in. budują jego inicjalny segment – za zasadne uważam dookreślenie: są to sygnały fatyczne terminalne. Termin ten jest wynikiem mojej reinterpretacji klasyfikacji z 1975 roku, której autorką jest Krystyna Pisarkowa. Badaczka, wśród środków spójnościowych występujących w badanych tekstach rozmów potocznych, wyróżnia m.in.:¹⁹

- sygnały konatywne terminalne – zapalające i wygaszające „temperaturę” kanału,
- sygnały konatywne kontynuujące – mobilizujące, służące wytworzeniu gotowości słuchacza do odebrania informacji,
- sygnały fatyczne akceptujące – wskazujące, że tekst został lub zostaje odebrany.

Sygnały/operators fatyczne służą zarówno nawiązaniu, zakończeniu, jak i podtrzymaniu kontaktu komunikacyjnego. Funkcjonalne wykładniki impresywności (konatywności), a zatem ślady wywierania wpływu na odbiorców wypowiedzianych treści, nie są przeze mnie zauważone w przedstawionych wcześniej przykładach formuł inicjalnych. W mojej ocenie każdy sygnał inicjujący wymianę jest jednocześnie sygnałem wskazującym odbiorcy „istnienie” nadawcy i budującym przedpole komunikacyjne utożsamiane przeze mnie z gotowością odbiorcy do przyjęcia powstającego komunikatu. Dlatego sygnały konatywne terminalne i konatywne kontynuujące uznaję za fatyczne, nie wykluczając jednocześnie, że w innych kontekstach

¹⁷ Za: J. Bartmiński. S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., s. 191.

¹⁸ K. Ożóg, dz. cyt., s. 7, 43.

¹⁹ K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s.

konwersacyjnych (sytuacyjnych), mogą one być jednocześnie nośnikami funkcji impresywnej (konatywnej).

1.1.1.4. Zaimek „ja”

Otwieranie nowego kanału tematycznego po pauzie odbywało się również poprzez użycia zaimka osobowego „ja” w inicjalnej pozycji wypowiedzi, w funkcji podmiotu oznaczonego²⁰. Ten zabieg jest zbędny z punktu widzenia składni, bowiem w języku polskim to zasady fleksji czasownika stanowią jednoznaczny wskaźnik stopnia wyrażenia subiektu konotowanego końcówką osobową czasownika w 1. i 2 os. l. poj. Redundantne użycie zaimka osobowego „ja” w funkcji podmiotu tworzy zatem konstrukcję tautologiczną, błędną stylistycznie. Bywa, że tego typu redundancja jest uprawniona. Mowa o wymianach osadzonych w takich sytuacjach komunikacyjnych, w których rozmówcy podkreślają swoje „ja”, swoje doświadczenia, **przeciwstawiając** je doświadczeniom swoim przedmówców lub **podkreślając** ich tożsamość²¹.

Wyodrębnione przeze mnie formuły inicjalne cechuje jednak inne usytuowanie kontekstualne. Po pauzie seniorzy inspirowali wymiany, budując pierwszoosobowe narracje rozpoczynające się od zaimka osobowego „ja”, np.:

[Pauza. Seniorzy pracują nad ozdoba wielkanocną]

[R1]: ***Ja** dzisiaj gotowałam zupę z mielonym. Tam niecałe pół kilo miałam może, z indyka. Podsmażylam, na cebulce, marchewka, pomidory, kukurydza. Taka nawet dobra, dzieciaki pojadły sobie na to zimno.*

[R2]: *Bo taka rozgrzewająca, no to pewnie.*

W przedstawionym wyżej przykładzie inicjalnej formuły usytuowanie zaimka „ja” w funkcji podmiotu jest zbędne. Nie jest to wypowiedź będąca jednym z członów par przyległych (wypowiedzi przyległych), w których podmioty mówiące podkreślają tożsamość bądź opozycyjność swoich doświadczeń, tak jak w poniższych fragmentach:

Fragment 1.

[R1]: *Jeszcze są lekarze niezaszczepione, pielęgniarki niezaszczepione... **Ja** dwa razy to na pewno się Pfizerem szczepiłam.*

²⁰ Por. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, rozdz. *Stopień wyrażenia subiektu*.

²¹ E. Szkudlarek, *Zaimek osobowy „ja” w języku mówionym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, t. XXXIX (39), 1999, s. 80.

[R2]: *Ja też dwa razy.*

[R3]: *Ja cztery razy się zaszczepiłam przeciw.*

Fragment 2.

[R1]: *Nasi księża się nami wysługują i te głupie kobity lecą też tam jeszcze, i różańce (...).
Ja, mówię, stara, mnie na różańce zapisać, żebym czytała.*

[R2]: *Ja też nie widzę, ja muszę mieć drugie okulary (...).*

Gdyby pierwszoosobowa wypowiedź otworzyła nową rozmowę, tzn. gdyby fraza, po pauzie segmentacyjnej, rozpoczynała się od zaimka „ja” w sytuacji, gdy przed przerwą konwencji wypowiedzi byłaby pierwszoosobowa, wówczas byłoby to logicznie i formalnie uprawnione.

W opisanych swoistych formułach budujących ramę rozmowy i otwierających nowy temat cząstkowy ujawnia się jedna z głównych cech tekstów realizowanych w stylu potocznym, a mianowicie antropocentryczność. Wyraża się ona poprzez skoncentrowanie na subiektywnie nacechowanym świecie przeżyć wewnętrznych osoby mówiącej. Przez wyróżnienie doświadczeń jednostki jednocześnie dokonuje się próba kierowania tokiem konwersacji z ukierunkowaniem na to, co swoje i subiektywne. Zatem obok ujawnienia oznak antropocentrycznej „perspektywy oglądu i porządkowania świata”²², uwydatnia się tu również swoista egocentryczność.

1.1.1.5. Sakralne wykrzykniki oraz zwroty adresatywne

Wśród wyróżnionych przez Urszulę Żydek-Bednarczuk formuł inicjujących rozmowę (potoczną) znajdują się indeksy (incipity) emocjonalne. W grupie tej badaczka wymienia m.in. przekleństwa o wyraźnej funkcji emocjonalnej oraz *nomina sacra*. W zgromadzonych w moim materiale rozmowach seniorów to ta druga wymieniona grupa indeksów emocjonalnych okazała się wyróżnikiem stosowanych formuł inicjujących wymiany.

Nomina sacra będące składnikami adresatywnych zwrotów takich jak: „Mój Boże!”, „O, Boże!”, „Jezu!”, uzupełniane były częstokroć leksemami prymarnie wartościującymi „kochana”, „kochany”, „święty”, „święta”:

[Pauza]

²² A. Pajdzińska, *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 3, 1990, s. 60.

[R1]: *O, Jezu kochany!*

[R2]: *Która to jest już godzina?*

[R3]: *Yyyyy, wpół do dwunastej (...).*

Jak ilustruje powyższy przykład, nadawca, przez wypowiedzenie „wykrzyknika religijnego” (tego terminu używam za A. Wierzbicką)²³, z sukcesem zainicjował i nawiązał kontakt ze współrozmówcami.

W pozycji inicjalnej pojawiały się również zwroty adresatywne o silnej konotacji religijnej, które charakteryzowały się intonacją opadającą oraz niższym poziomem wysokości głosu. Wypełniały pustkę konwersacyjną, występując w roli pauzy wypełnionej, mając pomóc w ponownym nawiązaniu kontaktu komunikacyjnego, tak jak przytoczone niżej „O Boże....”, które z sukcesem inicjuje kolejną wymianę:

[R1]: *Może wpadnie Kasia.*

[Pauza]

[R1]: *O Boże...*

[R2]: *No, no i nie skończyłam Ci tego.*

[R1]: *No (...).*

Przedstawione przykłady formuł sakralnych stanowiły całościowe komunikaty, tworzące globalną formułę inicjalną. Z drugiej strony jednak w niektórych wypowiedziach adresatywne zwroty o konotacji religijnej stanowiły inicjalną część dłuższej wypowiedzi następującej po przerwie i otwierającej nowy kanał komunikacyjny. W poniższym przykładzie zwrot „o, Jezu”, jest jednocześnie ekspresywnym i wartościującym negatywnie komentarzem do wypowiedzi R2, przez który rozmówczyni R1 wyraża swoje ubolewanie:

[R2]: *Ona mi powiedziała, że jak ona mi to robi, żeby nie, nie ćwiczyć (...)* „Nie, na razie”
- *mówi, mam nie ćwiczyć. No.*

[Pauza]

[R1]: *O Jezus, tera to już nie będzie chorób ubywać, tylko przybywać.*

[R2]: *No tak.*

[R1]: *Aż strach się bać.*

²³ A. Wierzbicka, *Miedzy modlitwą a przekleństwem: „O Jezu!” i podobne wyrażenia na tle porównawczym*, „Etnolingwistyka”, t. 8, 1996, s. 154-155.

1.1.1.6. Quasimodulant „no”

Modulant to część mowy, której funkcją jest „zaznaczenie pozakonstrukcyjnych elementów wypowiedzenia”²⁴, bez zacieśnienia zakresu jego składników. To wyraz nieokreślający, niebędący składnikiem wypowiedzenia czy wskaźnikiem zespolenia.

Tak jak nagromadzenie zaimków typowe jest dla mówionej odmiany języka, tak modulanty są wyróżnikami wypowiedzi realizowanych na płaszczyźnie potoczności²⁵. A. Wilkoń wspomina w swoim opracowaniu o „wysokiej częstotliwości partykuł”. Przyjmuję jednak terminologię przyjętą przez Stanisława Jodłowskiego i zamiast pojęcia *partykuła* posługuję się terminem *modulant*. Niektórzy badacze oddzielają te dwa pojęcia, wskazując na przykład, że modulanty (u Alicji Nagórko – wykładniki modalności), stanowią podgrupę w obrębie szerszej klasy składników wypowiedzenia, którymi są partykuły²⁶.

Jodłowski wymienia²⁷:

- modulanty sytuujące – które zaznaczają sytuację towarzyszących im składników, wprowadzając dodatkowe informacje, np. *tylko, także, już, szczególnie*;
- modulanty waloryzujące – zaznaczające walory logiczne, np. *tak, nie, owszem*;
- modulanty modalne – zaznaczające postawę modalną osoby mówiącej; w grupie tej wyodrębniono modulanty osądzające (*na pewno, może, prawdopodobnie, chyba*), pytające (*czy? no?*), życzące (*niech, oby*);
- modulanty afektujące – dynamizujące wypowiedzenie, też ujawniające stan emocjonalny mówiącego, np. *no, -że*;
- modulanty wprowadzające pewien komentarz językowy, np. *na przykład, mianowicie*.

Odnotowane przeze mnie przykłady zastosowań wyrazu *no* w pozycji inicjującej wymiany rozmówców wskazują, iż nie pełni on wymienionych wyżej i uwzględnionych przez Jodłowskiego możliwych funkcji na treściowym poziomie wypowiedzi. Wykaz możliwych kontekstów użyc wyrazu „no” przedstawiony jest również w WSJP PAN. Wymienia się tam m.in. występowanie tego składnika wypowiedzi w funkcji wykładnika: potwierdzania, potwierdzenia poprawności sądu, ponaglenia, zamknięcia, zgody, niezgody, reakcji emocjonalnej²⁸. Uwzględniając zebrany materiał można wskazać, iż składnik „no”,

²⁴ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, dz. cyt., s. 20.

²⁵ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 46.

²⁶ A. Nagórko, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 126.

²⁷ Jodłowski, dz. cyt., s. 18.

²⁸ *No* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/szukaj/podstawowe/wyniki?szukaj=no> (data dostępu: 03.02.2026).

usytuowany w pozycji inicjalnej, pełni funkcję swoistą – niepoddającą się klasyfikacji zgodnie z systematyzacją Jodłowskiego, ani nie wykazując cech przypisanych w słownikowym ujęciu. Ze względu na tę odmienność stosuję termin „quasimodulant”.

Fragment utrwalonej rozmowy seniorów z inicjującym wymianę (po pauzie) quasimodulantem:

[R1]: *Ale ona mówiła, że przyniosła już, że już podała wcześniej, a tak mówiła, że przyniosł, ale może tak, ale może, może...*

[R2]: *Może wpadnie.*

[Pauza]

[R3]: *No... i nie dokończyłam ci... I ona dała mi też tabletki. Właśnie żeby tę wątrobę odblokować.*

Zastosowany w pozycji inicjalnej wyraz *no* nie zaznacza postaw mówiącego wobec realnej treści wypowiedzenia (modulant modalny), ani nie wyraża stanów emocjonalnych (modulant afektujący). Z jednej strony quasimodulant rozpoczyna nową wymianę i pełni funkcję metatekstową. To pauza wypełniona, która przyciąga uwagę odbiorcy, prowokując do nawiązania kontaktu, którego inspiratorką jest rozmówczyni R3. Z drugiej – to spoiwo, które łączy przerwany, kontynuowany z opóźnieniem, wątek. Inicjalna wypowiedź R3, realizowana po przerwie, nie inspirowa powstania nowego tematu rozmowy. Stanowi retrospekcyjne nawiązanie do niedokończonego wcześniej wątku, podtrzymując kanał tematyczny.

Oto kolejny przykład ilustrujący następną funkcję użycia wyrazu „no” w pozycji inicjalnej, to quasimodulant w funkcji metatekstowej:

[R1]: *No, ładna pogoda. A co, co robisz, Grażynka, ja pokażę sweter, wiesz...*

[R2]: *Zrobiłam, słuchaj, tym wzorem i zsynchronizuję, tak musi być, bo będą urywane (...).*

Quasimodulant „no”, usytuowany na początku wypowiedzi rozmówcy inicjującego wymianę, jest fatycznym środkiem nawiązania kontaktu. Podobnie jak we wcześniej zaprezentowanym przykładzie, jest to środek, przy użyciu którego nadawca włącza się w rozmowę. W tej wypowiedzi „no” jednocześnie pomaga nadawcy nawiązać pierwszy kontakt ze współrozmówcą. To pierwszy krok nadawcy, który przybliża go do zarysowania pierwszego tematu (wydziergany sweter).

Uzupełniając wątek różnic między modulantami a quasimodulantami i dodatkowo motywując przyjęte przeze mnie rozróżnienie terminologiczne, warto odwołać się do teorii operatorów tekstowych Michaela Hallidaya. Zostały one wyróżnione w odniesieniu do trzech poziomów komunikacji międzyludzkiej – interpersonalnej (interakcyjnej), przedmiotowej

(ideacyjnej) oraz tekstowej. Dominującą w zebranych materiale funkcją quasimodulantu *no* była funkcja fatyczna – nawiązanie i podtrzymanie interakcji ze współrozmówcą. Ten potencjał illokucyjny wprost odsyła do interpersonalnej, interakcyjnej płaszczyzny porozumiewania się. Dlatego też, ponieważ quasimodulant ustanawia i podtrzymuje relacje między nadawcą a odbiorcą, realizowana przez niego funkcja pozwala potraktować go jako operator kontaktu „nawiązujący i podtrzymujący (...) kontakt, funkcjonujący na styku nadawca-odbiorca (...)”²⁹. Odnoszono też funkcję metatekstową leksemu „no” w pozycji inicjalnej.

1.1.2. Formuły finalne

1.1.2.1. Potwierdzenia oraz quasiprosby o potwierdzenie

W roli wypowiedzi wieńczących wymianę realizowaną między rozmówcami w badanym materiale często występowały potwierdzenia – formuły słowne wyrażające akceptację wobec usłyszanej wypowiedzi przedmówcy lub przedmówców, tak jak w poniższym przykładzie:

(...)

[R1]: *Ja te bym wolała jajeczka niż tamte, co były.*

[R2]: *Takie same bardzo...*

[R1]: *No, no!*

[Pauza. Potem wraca instruktorka, rozpoczynają się zajęcia]

To potwierdzenie wyrażone zdublowanym wykrzyknikiem „no!”, często występującym w mówionych, potocznych kontaktach językowych, jednocześnie pełni funkcję wypełnionej pauzy – nadawca uzupełnia kanał komunikacyjny wypowiedzią pustą semantycznie, zamykając interakcję, kończąc wymianę. Wykładnik potwierdzenia *no* pełni funkcję fatyczną. Pustka semantyczna wypowiedzi *no, no* pozwala ocenić, iż użycie tej finalnej formuły stanowić ma środek służący podtrzymaniu kontaktu nadawcy ze współrozmówcami. Z drugiej jednak strony owa pustka, niewzbogacająca linii tematycznej rozmowy, staje się jednocześnie formułą ją finalizującą.

W innych przykładach uwiadamia się również użycie wyrazu „no” wzbogaconego innymi składnikami, np. potocznym wykrzyknikiem „właśnie”, pełniącym w połączeniu funkcję potwierdzenia (wykładnik potwierdzenia, zgodnie z klasyfikacją z WSJP PAN):

²⁹ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., s. 192.

[R1]: *Chciałam teraz jechać do Krakowa do przyjaciół, żeby iść na... Bo Peszek grał w Starym Teatrze, coś dobrego, ale nie wiem, czy zrobię to teraz, czy na wiosnę. Bo lubię długie dni.*

[R2]: *No właśnie!*

[Pauza]

Podobny, aprobujący wydźwięk, miały użyte formuły parawerbalne, np. „mhm”, „yhy”.

(...)

[R1]: *Nie ma jej kto przywieźć?*

[R2]: *No bo mąż dyryguje samochodem i wtedy, kiedy jemu godziny odpowiadają, to ją przywozi, a jak nie, to nie.*

[R1]: *Mhm, mhm.*

Przedstawione powyżej przykłady użycie potwierdzających formuł finalizujących ciąg wymian określam jako puste semantycznie, ponieważ – jak zostało to przeze mnie wyżej nadmienione, nie są to składniki rozwijające, uzupełniające linię tematyczną rozmowy. Mimo to, użycie owych formuł jest uzasadnione z punktu widzenia rozmówcy, który nie chce dopuścić do sytuacji, w której wypowiedź współuczestnika interakcji trafi w swoistą próżnię, pozostając bez reakcji.

Odnosiłam również zjawisko występowania potwierżeń dublowanych przez innego rozmówcę. Zwieńczeniem wymian między rozmówcami okazywały się bowiem powtórzenia potwierżeń wypowiedzianych przez przedmówcę. Były to powtórzenia niedosłowne, pośrednie, tak jak w poniższym fragmencie rozmowy:

(...)

[R1]: *Odżywiamy się jak modelki!*

[R2]: *Muszę właśnie powiedzieć, że raz moje córki mówią, „mama, pokażemy ci, jak się zdrowo odżywiamy”. No i (...).*

[R3]: *Bo organizm nieprzyzwyczajony.*

[R2]: *Nie wiem, w ogóle gdzieś to surowe mi odrzuciła moja wątroba.*

[R3]: *No.*

[R1]: *Masz rację.*

[Pauza]

Zdublowane przez rozmówcę R1 potwierdzenie „Masz rację” z jednej strony jest nacechowane ekspresyjnie, ponieważ podkreśla, wzmacnia wyrażoną wcześniej przez rozmówcę R3 aprobatę. Z drugiej strony, stanowi ono środek, dzięki któremu rozmówca R1 ma możliwość

ponownego włączenia się w rozmowę (na przestrzeni kilku wymian w powyższym fragmencie rozmowy, seniorka R1 nie zabierała głosu). Wypowiedź „Masz rację” nie rozwija linii tematycznej, jednakże pełni funkcję fatyczną (finalizacja rozmowy), pozwalając jednemu z uczestników interakcji na ujawnienie się i swoiste zaimanifestowanie swojej obecności i aktywności w grupie.

W roli formuł wieńczących wymiany w rozmowach seniorów występowały również zdania pytające, występujące pod postacią prośb o potwierdzenie, np. „No nie?”. Mimo pytającej charakterystyki suprasegmentalnej, po wypowiedzi R1 *No nie..?* nie wystąpiła żadna reakcja (odpowiedź, potwierdzenie) ze strony współrozmówców. Nie uznaję jednak wypowiedzianego przez rozmówczynię R1 aktu mowy – prośby o potwierdzenie – jako nieskutecznego ze względu na to, że nie wywołała żadnej repliki. W kontekście rozmowy, ta – w ujęciu formalnojęzykowym – prośba, pełni bowiem inną funkcję, tak jak w poniższym przykładzie:

(...)

[R1]: *Najgorsza to wojna.*

[R2]: *Dopiero by się narobiło.*

[R1]: *No nie...?*

[Pauza. Seniorzy w milczeniu przekraczają próg sali, każdy zajmuje swoje miejsce]

Podmiot mówiący *de facto* potwierdza wyrażoną przez rozmówcę R2 obawę. Przez formułę *No nie...?* – nie proszącą, a aprobowającą – wyraża się podkreślenie tożsamości poglądów nadawcy wypowiedzi (R1) oraz jego rozmówcy. Nadawca współdzieli wyrażoną przez swojego przedmówcę ocenę rzeczywistości, wzmacniając ją, co pozwala wskazać, że posiada ona również wymiar ekspresywny. Illoukcyjnym wymiarem wypowiedzi rozmówcy R1 nie jest chęć uzyskania odpowiedzi na wyrażoną prośbę, lecz zaaprobowanie przedstawionej przez partnera propozycji oceny rzeczywistości. Dlatego też za bardziej fortunne uważam w tym kontekście użycie pojęcia quasiprośba o potwierdzenie. W mojej ocenie odzwierciedla ono pozorność prośby wypowiedzianej w wieńczącej rozmowę formule „No nie...?”.

1.1.2.2. Pętle semantyczne

Pętle semantyczne, jako zjawisko tekstologiczne, rozpatrywane w kontekście spójności tekstowej, analizowała Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska. Badaczka definiowała je jako

typ modelowych paradygmatów spójnościowych³⁰, dających się wyodrębnić w tekstach z gatunków folklorystycznych, np. pieśniach ludowych.

Termin **pętla semantyczna** to metaforyczna interpretacja modelu rekursywności tekstu Teuna van Dijka stworzona przez Niebrzegowską-Bartmińską³¹. Van Dijk, bazując na osiągnięciach gramatyki transformacyjno-generatywnej, promował naukowe dążenia do ustalania związku między głęboką strukturą tekstu a złożoną strukturą powierzchniową, czemu służyć miał stworzony przez niego model derywacji semantycznej tekstu³². Jedną z reguł go definiujących jest reguła rekursywności (rekurencji) dopuszczająca możliwość powielania pewnych struktur tekstowych. Ida Kurcz regułę rekursywną opisuje jako „nieograniczenie powtarzalną”³³.

W badaniach na płaszczyźnie polskiej gerontolingwistyki zjawisko pętli semantycznych zostało poddane analizom przez Anetę Domagałę. Badaczka opisuje przebieg tego zjawiska w narracjach seniorów starzejących się w sposób patologiczny, w przebiegu choroby Alzheimera w fazie łagodnej oraz umiarkowanej. W swojej definicji pętli semantycznej Domagała wskazuje, że jest to:

„(...) **patologiczny** [podkreślenie własne – P.P.] mechanizm reprodukowania wypowiedzi, działający na poziomie mikrostruktury (pojawianie się wypowiedzi tożsamy pod względem formalno-językowym), makrostruktury (powielanie podjętego uprzednio tematu wypowiedzi) i/lub superstruktury (powielenie schematu tekstu)”³⁴.

Powielone wypowiedzi (lub ich fragmenty) tożsame pod względem formalno-językowym (np. leksykalnym), które Domagała rozpatruje na poziomie mikrostruktury tekstu, sytuuję na poziomie makrostrukturalnym, na płaszczyźnie koherencyjnej, w perspektywie globalnej. Jako zjawiska reprodukcji formalno-językowych, realizowanych na poziomie mikrostruktury, postrzegam natomiast np. bezpośrednie oraz odroczone powtórzenia i

³⁰ S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Pętla semantyczna w paradygmacie spójnościowym tekstu*, w: J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 169.

³¹ T. van Dijk, *Niektóre problemy poetyki generatywnej*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 66/1, 1975, s. 237-263.

³² Tamże, s. 12.

³³ Badaczka scharakteryzowała rekursywność w kontekście badań Chomsky’ego skoncentrowanych wokół kompetencji językowych: *Aby jakiegokolwiek urządzenie generujące mogło wytwarzać nieskończenie wiele ciągów zdaniowych, musi zawierać regułę rekurencyjną, rekursywną, tj. nieograniczenie powtarzalną*. W kontekście owej powtarzalności, Jerzy Bartmiński określa teksty folklorystyczne jako „klisze językowe” – utrwalane, reprodukowane, aktualizowane. I. Kurcz, *Język a reprezentacja świata w umyśle*, s. 30. J. Bartmiński, *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu ustnego*, w: T. Dobrzyńska (red.), *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1990, s. 156.

³⁴ A. Domagała, *Narracja i jej zaburzenia w otępieniu alzheimerowskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 349.

autopowtórzenia leksemów i ich połączeń (bezpośrednie – gdy dany składnik reduplikowany jest linearnie po składniku chronologicznie pierwszym; odroczone – gdy powtórzenie nie występuje w bezpośrednim sąsiedztwie składnika prymarnego, czyli chronologicznie pierwszego). W analizach rozgraniczam zatem pętle semantyczne od powtórzeń (oraz autopowtórzeń). Propozycja podziału powtórzeń na bezpośrednie oraz odroczone została przeniesiona z literatury logopedycznej³⁵. Wskazuje się w niej bowiem na zjawisko echolalii – zautomatyzowanego powtarzania dźwięków otoczenia. Zjawisko to z jednej strony naturalnie występuje na pewnym etapie rozwoju językowego dzieci, z drugiej – nieustępujące w odpowiednim czasie, świadczy o nieprawidłowościach rozwojowych. Podstawowy podział echolalii dzieli je na echolalie bezpośrednie (natychmiastowe) oraz odroczone (pośrednie). Wśród powtórzeń proponuję wydzielić repetycje dokładne (powtórzenia składnika w identycznej formie) oraz repetycje niedokładne (powtórzenie składnika zmodyfikowanego, np. w wersji synonimicznej). Podział ten przyjmuję za Adamem Dobaczewskim³⁶, jednak odmiennie od tego autora definiuję obie wspomniane grupy.

W rozważaniach skoncentrowanych na pragmalingwistycznym charakterze rozmów interlokutorów świadczących o kompetencji komunikacyjnej seniorów starzejących się wedle fizjologicznego wzorca, nie postrzegam pętli semantycznych w kategoriach zjawisk patologicznych. Poprzez ich stosowanie rozmówca przekierowuje kanał tematyczny konwersacji na swoje jednostkowe przeżycia, doświadczenia, próbując jednocześnie podtrzymać kontakt ze swoimi współrozmówcami. Uwidacznia się to w poniższym fragmencie rozmowy seniorek:

[R1]: *Chciałam odwrotnie to robić. Nie myślę. Muszę okulary założyć, bo nie widzę.*

[R2]: *Się wydaje, że się widzi, a tu się okazuje, że się nie widzi.*

[R1]: *Nie widzę i już.*

[Pauza]

W wypowiedzi seniorki R1 w perseweracji „Nie widzę i już” realizuje się próba podtrzymania relacji z rozmówczynią. W zastosowaniu tego środka ujawnia się zatem funkcja fatyczna. Wypowiedź ta, jako że nie staje się przyczynkiem do kolejnych wymian, staje się

³⁵ J. Błęszyński, *Czy echolalia w autyzmie jest problemem komunikacyjnym?*, w: B. Winczura (red.), *Autyzm. Na granicy zrozumienia*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009 s. 110.

³⁶ Por. A. Dobaczewski, *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018.

sygnałem terminalnym (delimitacyjnym). Seniorka nie rozwinęła swojej repliką linii tematycznej rozmowy, wypełniła kanał komunikacyjny informacją już dobrze znaną swojej rozmówczyni, podkreślając w ten sposób swoje problemy ze wzrokiem i niemoc z nimi związaną, zwracając ponownie uwagę na swój stan zdrowia. Uwidacznia się zatem, iż ta wypowiedź cechuje się również ekspresywnością, mającą wywołać u odbiorcy pewną postawę modalną względem seniorki R1. Rozmówczyni R1 niejako podsumowała zrealizowane wymiany skoncentrowane wokół niedomagającego zmysłu wzroku. Pętla stanowi zatem rodzaj kompozycyjnej klamry – podsumowującej, zamykającej.

Pętla semantyczna jako kompozycyjna klamra ujawnia się również w poniższym przykładzie wymiany między seniorkami:

[Jedna z seniorek przez przypadek zabrała torebkę koleżanki. Po incydencie trwają rozmowy]

[R1]: *Kiedys ktoś kupował w sieciówce buty. Przyszły dwie panie. Zaczęły przymierzać buty i pomyliły swoje buty, w których przyszły. Tak się złożyło, że ta, co miała mniejsze nogi, wychodziła pierwsza, **założyła te małe buty i wyszła w tych**. A ta druga nie mogła założyć, bo były za małe!*

[R2]: *Ale to wiesz, buty, ale tu torebka...*

[R1]: *No i wyszła w tych małych.*

[Pauza]

Na potrzeby podjętych rozważań redefiniuję pojęcie klamry kompozycyjnej (kompozycji pierścieniowej), ujmowane klasycznie na płaszczyźnie nauk o literaturze jako: „dosłowne lub przybliżone powtórzenie na końcu utworu poetyckiego wersu początkowego lub paru wersów początkowych”³⁷. Za klamrę uznaję zdublowanie podjętego już wcześniej tematu lub schematu wypowiedzi przez nadawcę w formule wieńczącej rozmowę.

Odnajduję również inną funkcję pętli semantycznych wyodrębnionych w rozmowach seniorów. Niech za przykład posłuży poniższy fragment:

[R1]: *Ja widzę dlatego, że ja założyłam dlatego te ciemne okulary. One są zdrowotne, specjalne, jak mnie światło słoneczne i światło, yy, ten, no, normalne... Tak mnie bolą oczy...*

[R2]: *Najlepiej jak jest pionek, to iść do przodu.*

[R1]: *To są moje bardzo drogie okulary.*

³⁷ *Pierścień* – definicja słownikowa: J. Sławiński (red.), *Podręczny słownik terminów literackich*, Wydawnictwo Open, Warszawa 2002, s. 215.

[Pauza]

O ile w pierwszym przedstawionym przykładzie seniorka, tworząc pętlę, powtórzyła informację wcześniej już przedstawioną i znaną jej rozmówczyniom (problemy ze wzrokiem), o tyle seniorka R1 biorąca udział w powyższej wymianie, reprodukuje podjęty wątek, natomiast wzbogaca go dodatkową informacją. Ta wypowiedź cechuje się dodatkowym pierwiastkiem informatywności. Jest ona jednak dygresyjna, biorąc pod uwagę wypowiedź ją poprzedzającą. W tym przypadku ta wypowiedź wieńcząca wymianę funkcjonalnie jest przede wszystkim wyrazem skoncentrowania się nadawczyni na świecie jej subiektywnych przeżyć, doświadczeń. Wyraża się tu egocentryczna próba kierowania tokiem konwersacji. Ten cel illokucyjny nie został osiągnięty, ponieważ owa antropocentryzująca i egocentryzująca wypowiedź stała się jednocześnie sygnałem finalizującym wymianę między rozmówczyniami.

1.1.2.3. Powtórzenia i autopowtórzenia

Tak jak wspominałam wcześniej, wyraźnie oddzielałam od siebie pętle semantyczne od powtórzeń, a zatem persewercje formalno-językowe występujące na poziomie struktury powierzchniowej (mikrostruktury) od persewercji semantycznych, rozpatrywanych na poziomach organizacji wypowiedzi, w perspektywie globalnej, makro- i superstrukturalnej.

W roli formuł, które wieńczyły wymiany realizowane przez seniorów, znalazły się bezpośrednie powtórzenia. Były to często dosłowne powtórzenia (repetycje leksykalne dokładne) pojawiające się w następujących po sobie wymianach uczestników dialogu, w których rozmówca „następujący” (R4) powtarza treść rozmowy „poprzedzającego” (R3). Zjawisko to ilustruje poniższy fragment rozmowy seniorów:

[R1]: *Tak, maskotki są bardzo drogie.*

[R2]: *Z czego?*

[R3]: *Na szydelku.*

[R4]: *Na szydelku.*

[Pauza]

Seniorka R4, dokonując dokładnej repetycji wypowiedzi przedmówczyni, po raz pierwszy włącza się w wymianę, czy raczej podejmuje próbę zaistnienia w wymianie. Jej wypowiedź nie wzbogaca linii tematycznej rozmowy, pełni jedynie funkcję fatyczną.

Seniorzy dokonywali również autopowtórzeń – duplikacje w ramach jednej wypowiedzi znajdowały się w pozycjach finalnych, kończąc wymiany, poprzedzając trzysekundowe

i dłuższe pauzy. Realizują one funkcję wzmocnienia wypowiedzi oraz ekspresyjne podkreślają słuszność poglądu nadawcy.

[Tocząca się rozmowa skoncentrowana wokół narzędzi malarskich]

[R1]: *Nie jest okrągły...*

[R2]: *Ale jest płą, płaski jest, on jest płaski.*

[R1]: *Aha, no tak, on jest ciut, ciut inny.*

[R2]: *To jest głównie **do malowania też tuszem, do malowania tuszem.***

[Pauza]

1.1.2.4. Wypowiedzi urwane

Wypowiedzi urwane, tak jak wypowiedzi wtrącone czy potoki składniowe, stanowią o charakterystyce składniowej ustnej odmiany języka. A. Wilkoń opisuje je jako „struktury zakłócające tzw. regularny tok składniowy”³⁸.

Paweł Rybszleger na przykładzie rozmów medialnych zbadał wykożenia składniowe w mówionej odmianie języka polskiego oraz niemieckiego. Zauważył, iż: „w przypadku dialogu czy polilogu mamy do czynienia z konkretną sytuacją i nawet zdania/ wypowiedzi (...) urwane **mogą być bez problemu uzupełnione przez odbiorcę** [podkreślenie własne – P.P.]”³⁹.

Sytuacja komunikacyjna, naznaczona specyfikacjami dotyczącymi typów nadawców, odbiorców, relacji nadawczo-odbiorczych, tematyki podejmowanych wymian, czy usytuowania kontekstualnego, otwiera przed odbiorcą możliwość odczytania celów illokucyjnych. Umożliwia rozpoznanie i „dopowiedzenie” przekazów nie w pełni zwerbalizowanych, poprzez ocenę ich osadzenia w kontekście językowym oraz sytuacyjnym. Dodatkowo prawidłowość tę wzmacniają tezy autorstwa brytyjskiego filozofa języka, Paula H. Grice’a⁴⁰, twórcy zasady współpracy, regulującej prawidła konwersacyjne. U jej podstaw leży

³⁸ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, dz. cyt., s. 45. O zagadnieniach specyficznych realizacji podsystemu syntaktycznego w mówionej, potocznej odmianie języka pisali również m.in. Krystyna Pisarkowa (K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, dz. cyt.), Władysław Lubaś (W. Lubaś, *Język potoczny*, w: S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2001, s. 220–242), Jerzy Bartmiński (J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001), Janina Labocha (J. Labocha, *Pragmatyczne mechanizmy składni języka mówionego*, „Slavia Occidentalis”, t. 69, 2012, s. 139–145).

³⁹ P. Rybszleger, *Formy anakolutu w mówionym języku polskim i niemieckim na przykładzie rozmów medialnych*, „Studia Germanica Gedanensia”, 2008, t. 17, s. 199.

⁴⁰ Zasada współpracy (kooperacji) brzmi: „Uczyń swój udział konwersacyjny w przewidzianym dla niego momencie takim, jakiego wymaga zaakceptowany cel lub kierunek rozmowy, w którą jesteś zaangażowany”.

Za: D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Akty mowy*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 273.

założenie, iż komunikacja stanowi racjonalne i celowe zachowania kooperatywne, wykluczające możliwość zaistnienia efektywnej komunikacji bez współpracy.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, wydawać by się mogło, iż na płaszczyźnie komunikacji potocznej osadzonej w określonym kontekście sytuacyjnym, dokonującej się między osobami pozostającymi w kręgu znajomych, w akcie współpracy komunikacyjnej, wypowiedź urwana wyzwoli we współrozmówcy chęć jej dokończenia, podpowiedzenia hipotetycznego ciągu dalszego wątku.

Poniżej przedstawiam przykłady wypowiedzi urwanych. Pozostając niedokończonymi, okazały się formułami kończącymi ciąg wymian, po których wystąpiła pauza delimitacyjna.

(...)

[R1]: *No, ja w tamtym czasie też brałam ślub w tym Śródmieściu. Ale to sobie zażyczyliśmy śródmieście, także w urzędzie i byliśmy tam.*

[R2]: *O, no można.*

[R1]: *Ale nie pomyślałam o tym, że gdzieś, żeby ciągać urzędnika, jak u tej koleżanki...*

[R2]: *Nie wiem, czy w tym chyba... Myśmy to nawet chyba nie mogli tak, że...*

[Pauza]

[R1]: *A będziemy na jednej komunii, wiesz?*

W wyróżnionej wypowiedzi wieńczącej wymiany zachodzące między rozmówcami występuje spójnik skorelowany „tak, że” – potoczny wykładnik wnioskowania, jak definiuje WSJP PAN, wskazujący, że ‘z tego, o czym była mowa, wynika to, o czym informuje nadawca’⁴¹. Jest to znaczeniowy ekwiwalent spójników „więc”, „zatem”. Jak wynika z zaprezentowanej przykładowej wymiany, seniorka, wbrew syntaktycznemu wymogowi, nie wzbogaciła swojej wypowiedzi o zdanie podrzędne wynikowe. Nie uczynił tego również żaden ze współrozmówców. Źródła tej sytuacji upatruję w trudnościach w odczytaniu illokucyjnego potencjału wypowiedzi rozmówcy R2. Z jednej strony dąży on do rozbudowania znanej linii tematycznej skoncentrowanej wokół hipotetycznych miejsc zaślubin, z drugiej zaś zauważalny jest też brak powiązania formalno-semantycznego między dwoma wypowiedziami składowymi „Nie wiem, czy w tym chyba...” oraz „Myśmy to nawet chyba nie mogli tak, że...”, z których oba są niekompletne i tym samym zakłócające możliwość odtworzenia ciągu logicznego wypowiedzi.

⁴¹ *Tak, że* – definicja (pot.), *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/47211/tak-ze> (data dostępu: 13.05.2024 r.).

Podobne utajenie intencji nadawcy, która – mimo znajomości kontekstu rozmowy – nie pozwala się uwidocznic, a wypowiedź nie daje się uzupełnić przez współrozmówców, pokazuje poniższy przykład:

(...)

[R1]: *Kuchnię mają dokładnie w tym narożniku chyba.*

[R2]: *A wiesz jak tam sympatycznie jest?*

[R3]: *Tylko do siedemnastej jest to czynni, to już jest mniej sympatyczne.*

[R4]: *Coś chciałam powiedzieć, a nie skłamać...*

[Pauza]

Rozmówczyni R4 wprost ujawnia swoją niemoc konwersacyjną, którą odczytuję jako trudność (np. nominacyjną) w zakresie inicjowania założonej linii tematycznej bądź kontynuowania tej już podjętej. Intencja seniorki nie daje się zdekodować, ponieważ wypowiedź ma charakter wyłącznie metajęzykowy i posiada nikły pierwiastek informatywności (retoryczny frazeologizm charakterystyczny dla potocznej, mówionej odmiany języka). Tym bardziej, że uczestniczka R4 nie brała udziału w powyższej rozmowie od samego początku i swoją wypowiedzią próbuje się w nią włączyć po raz pierwszy. Tę urwaną frazę odczytać należy zatem jako sygnał fatyczny, będący próbą włączenia się w wymianę. W związku ze wspomnianą niemocą, sygnał fatyczny staje się jednocześnie sygnałem terminalnym, wygaszającym tę sekwencję rozmowy.

Nieco odmiennie przedstawia się poniższy przykład urwanej i niedokończonej formuły finalnej „Dobra, ja wezmę tu jakąś szmatkę i...”. Kontekst wypowiedzi jest zarysowany, mimo to jednak ta pozostaje niedopowiedziana. Jest to spowodowane tym, iż swoistą protezą kodu werbalnego staje się kod kinezyczny. Rozmówczyni uzupełnia swoją wypowiedź widzianymi przez współrozmówców czynnościami.

(...)

[R1]: *No to jest po prostu rewelacja, pięknie.*

[R2]: *Punktowo, tak.*

[R1]: *Bardzo, bardzo ładnie, ślicznie. **Dobra, ja wezmę tu jakąś szmatkę i....*** [mówi, odchodząc jednocześnie w kierunku odpowiednich akcesoriów w celu wytarcia stołu i przygotowania swojego stanowiska do planowanych prac plastycznych].

Wypowiedzi urwane występujące w roli formuł finalnych to takie typy replik, które stanowią kroki opóźniające tok rozmowy. Żydek-Bednarczuk wyróżnia przykłady tych

sygnałów⁴² na poziomie wewnątrzstrukturalnej płaszczyzny rozmowy, gdy nadawca wyraża pewną niemoc leksykalną, nie mogąc na przykład przypomnieć sobie adekwatnego słowa. Wyodrębniane urwania są zarówno sygnałami finalnymi, jak i opóźniającymi. Odraczają bowiem proces rozwijania potencjału rozmowy, nie wzbogacając jej tematycznej linii. Ponadto, jak pokazuje zgromadzony materiał badawczy, zachowania niewerbalne bardzo często stanowią w zaistniałej sytuacji komunikacyjnej substytut replik kodowanych słownie, będąc ich znaczeniowymi ekwiwalentami.

1.2. Układy wymian/replik

1.2.1. Repliki bezpośrednie

W niniejszym podrozdziale dokonuję analiz wyodrębnionych układów wymian odzwierciedlających interakcyjne ustrukturyzowanie rozmów prowadzonych przez osoby w wieku senioralnym. W swoich rozważaniach, na oznaczenie następujących po sobie kolejno wypowiedzi, wymiennie używam pojęć takich jak:

- *wymiana* (termin J. Warchali),
- *replika* (w pracach A. Wilkonia)
- oraz *krok* (w ujęciu U. Żydek-Bednarczuk).

Każdy z wyżej wymienionych terminów nazywa pojedynczy element wewnątrzdialogowej struktury, realizujący interakcyjną funkcję konstytuowaną przez układ inicjacja – reakcja na inicjację. Repliki bezpośrednie mogą tworzyć pary wypowiedzi dopełniających się treściowo (wypowiedzi przyległych), składające się z dwóch nieodłącznych części (pytanie – odpowiedź, powitanie – pożegnanie itp.), ale nie muszą. W gronie tym sytuuję bowiem wszystkie wymiany nieodroczone, następujące po sobie bezpośrednio, w porządku chronologicznym, nieprzerwane, realizowane w sposób płynny. Pod względem treściowym mogą być zarówno dopasowane i uzasadnione kontekstualnie oraz skuteczne pod względem illokucyjnym, jak i nieadekwatne tematycznie i nieskuteczne. Opisywane układy wymian/replik o charakterze bezpośrednim, przyjmując terminologię z analizy konwersacyjnej, określam jako **sekwencje konwersacyjne**.

⁴² U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, dz. cyt., 90-92.

Warchała w swojej systematyzacji wskazuje, że oprócz inicjacji oraz reakcji elementem strukturalnym wymiany (nieobligatoryjnym) jest również coda, czyli kończące wymianę potwierdzenie. Ze względu na kryterium składu wewnętrznego Warchała wyróżnia⁴³:

- wymiany pełne – składają się z inicjacji, reakcji oraz cody,
- wymiany niewypełnione – cechujące się brakiem cody,
- wymiany defektywne – cechujące się brakiem reakcji,
- wymiany rozszerzone – charakterystyczna jest dla nich obecność kilku reakcji (spotykana w polilogu).

Coda jest elementem nieobowiązkowym, wymiany cechujące się jej brakiem można określić mianem pełnych, a nie niewypełnionych.

W zgromadzonym i przeanalizowanym materiale badawczym odnalazłam przykłady replik bezpośrednich budowanych na zasadzie paralelności leksykalnej bądź składniowej. Składniki leksykalne lub schematy składniowe z repliki poprzedzającej były wykorzystywane w replice następującej. Powielania nie zakłócały struktury rozmowy, przeciwnie – stanowiły środki, dzięki którym replikujący mogli włączyć się do kanału komunikacyjnego, jednocześnie podtrzymując jego płynność. Wskazaną prawidłowość na przykładzie paralelności leksykalnej ilustrują poniższe dwa fragmenty interakcji:

Fragment 1.

[Rozmowa dwóch pań. Seniorka R1 zapomniała oddać koleżance pożyczoną książkę, za co ją przeprosza]

- | | |
|-------------|--|
| • inicjacja | [R1]: (...) <i>Ja dzisiaj przyjadę do domu i książkę natychmiast wkładam.</i> |
| • reakcja | [R2]: <i>Wkładaj, tak. Do torebki.</i> |
| • coda (1) | [R1]: <i>Tak.</i> |
| • reakcja | [R2]: <i>Natychmiast.</i> |
| • coda (2) | [R1]: <i>Zgadza się.</i> |

Fragment 2.

[Kilka seniorek szydełkuje. Wywiązuje się rozmowa między paniami R1 i R2 dotycząca szydełek i nici]
(...)

⁴³ J. Warchała., *Dialog potoczny a tekst*, dz. cyt., s. 53

[R1]: *Nie, no, to takie te, to jest to do koronki czólenkowej. To są nici, ale też, yyy, ten... Szydełkiem też, yyy, fajnie wychodzi, ale tak jak ty to nie, ty musisz mieć jakieś, nie wiem.*

[R2]: *Grubsze muszę.*

[R1]: *Grubsze, ale chodzi o to, że te normalne to za cienkie, bo to musi być...*

Z kolei przykład repliki, która została sformułowana na zasadzie paralelizmu składniowego, przedstawia układ poniższych wymian oznaczonych numerami 3 i 4:

Fragment 3.

[Grupa seniorek kończy zajęcia w klubie seniora. Nagle jedna z pań orientuje się, że nie ma swoje torebki. Po chwili poszukiwań do sali wchodzi seniorka R1 z zaginioną torebką – okazuje się, że omyłkowo zabrała ze sobą torebkę seniorki R1]

(...)

1 [R1]: *Kochana, nikt ci tu nic nie zabierze.*

2 [R2]: *No rozumiem, ale za mną stała, no...*

3 [R1]: *Ale tu też moja stała.*

4 [R2]: *Ale tu [z wyraźnym podniesieniem głosu] twoja stała...*

5 [R1]: *Pani ktoś odsunął...*

6 [R2]: *No nie zgodziłabym się z tym....*

Składniową powtarzalność struktur tworzących repliki w wyodrębnianych układach wymian bezpośrednich uosabiają również ciągi takich replik, które cechowała paralelna konstrukcja z inicjalnym zaimkiem „ja”.

Fragment 4.

[Panie siedzące w sali oczekują na osobę prowadzącą zajęcia]

[R1]: *Miałam takie normalne szydełka to powyrzucałam i zostawiłam tylko te z tymi plastikowymi, one wcale nie są dobre.*

[R2]: *Ja mam takie przedwieczne.*

[R1]: *Ja też takie miałam właśnie (...).*

W przywołanym wcześniej fragmencie nr 1 ujawnia się również inna charakterystyczna cecha budowy części replik bezpośrednich – pojawiające się cody o funkcji fatycznej. Jak pisze Warchała, coda jest elementem nieobligatoryjnym wieńczącym wymianę. Jednocześnie, jak

podkreśla badacz, istnieją takie sytuacje komunikacyjne, w których jest ona wymagana lub konieczna. To na przykład takie konteksty sytuacyjne, w których osadzone są zinstytucjonalizowane czy oficjalne kontakty, np. między nauczycielem a uczniem, kiedy to egzaminujący sprawdza wiadomości ucznia, a następnie informuje, czy udzielone przez egzaminowanego odpowiedzi zostały zaakceptowane, czy nie. Konteksty sytuacyjne zrealizowanych przez seniorów wymian, zaprezentowanych w przywołanych przykładach, nie cechują się oficjalnością, przytoczone aprobaty formułowane w replikach przez rozmówczynię R1 można zatem określić jako zbędne. Zaznaczona coda (1) mogłaby zwieńczyć wymianę, której temat wydaje się zrealizowany i wyczerpany. Jest to jednak zwieńczenie pozorne – rozmówczyni R2 formułuje kolejną replikę, którą uznać można za zbędną z punktu widzenia tej konwersacji. Jej jedyną funkcją jest wypełnienie kanału komunikacyjnego i podtrzymanie w nim swojego uczestnictwa.

Kolejny przykład interakcji ilustruje repliki konstruowane na zasadzie paralelności tekstowej.

Fragment 5.

[Seniorki, znajdujące się w sali plastycznej, oglądają wykonane wyroby z ceramiki i oceniają efekty ich szkliwienia, seniorka R1 rozpoczyna dialog swoim komentarzem]

1 [R1]: *Nawet nie wiedziałyśmy, czy one są matowe czy błyszczące... Na to nie zwróciłyśmy uwagi.*

2 [R2]: *No nie zwróciłyśmy uwagi, bo większość, yyy, tych szklów to...*

3 [R1]: *To też fajnie wygląda.*

4 [R2]: *No ale wiesz, tutaj ja specjalnie robiłam tylko niektóre... A to zostawiłam, bo...*

5 [R1]: *Ale bardzo ładne, mnie się to podoba.*

6 [R2]: *Ale...*

7 [R1]: *Jak ci się nie podoba, to ja to biorę.*

8 [R2]: *Ale ja nie mówię, że mi się nie podoba (...).*

Reakcja rozmówczyni R2 stanowi powielenie fragmentu wypowiedzi R1. Finalna część wypowiedzi (1), stanowi jednocześnie inicjalny fragment repliki (2), którą autorka wzbogaca zdaniem podrzędnym okolicznikowym przyczyny. Ponieważ we wcześniej podejmowanych rozważaniach dotyczących powielenia podjętych wątków lub schematów wypowiedzi przez uczestników określam je mianem pętli semantycznej, repliki o przedstawianym układzie, proponuję określić jako **repliki pętlowe**.

W układach wymian przytoczonych w powyższym fragmencie rozmowy ujawniają się również takie repliki (oznaczone numerami 3, 5 oraz 7, wypowiediane przez seniorkę R1), które zakłócały tok wyводу prowadzonego przez innego uczestnika interakcji. Można je określić mianem **replik przerywających**, a wypowiedzi nimi zakłócone – **replikami urwanymi**. O zjawiskach przerywań i urwań obserwowanych w polszczyźnie pisała M. Kita. Badaczka poświęciła temu zagadnieniu jedną ze swoich publikacji pt. *Wypowiedzi przerwane we współczesnym polskim języku potocznym na materiale autentycznych tekstów potocznych i beletrystycznych*⁴⁴. Kita różnicuje zjawiska przerywające mowę na przerwania (kiedy odbiorca przerywa wypowiedź nadawcy) i urwania (gdy nadawca sam przerywa własną wypowiedź). Ze względu na to, że badam wypowiedzi przyległe, sekwencje konwersacyjne i dostrzegam między poszczególnymi wymianami relacje (formalne i semantyczne), do grupy urwań wliczam również repliki nadawcy przerwane przez odbiorcę.

Odnalazłam również przykłady takich wymian, w których układach replika następująca stanowiła dokończenie, dopowiedzenie treści do repliki wcześniejszej (poprzedzającej). Seniorzy wykazywali tendencję do wyręczania swoich współrozmówców, wyrażając w ten sposób chęć zasygnalizowania swojej obecności w interakcji. Tego typu repliki uzupełniające pojawiały się w wielu zgromadzonych rozmowach. Nadawcy, których wypowiedzi były uzupełniane przez współuczestników interakcji, sygnalizowali swoisty brak gotowości do zrealizowania swojej repliki w pełni. Objawiało się to m.in. przez wyraźne zawieszenie głosu, obniżenie intonacji wypowiedzi (fragment nr 1) lub wyrażenie niemocy nominacyjnej, np. objawiającej się przedłużaniem głoski (fragment nr 2).

Fragment 1.

[Grupa seniorek siedzi przy stole w oczekiwaniu na zajęcia tematyczne. Rozmowę rozpoczyna seniorka R1, która pokazuje na swoim telefonie koleżankom zdjęcia wyhodowanej rośliny]

1 [R1]: *Zobacz, jaką mam...*

2 [R2]: *O Jezus, jakie cuden!ko!*

3 [R3]: *Boże, jaka piękna!*

4 [R2]: *No zobaczymy, jak te moje się...* [zawieszenie głosu]

5 [R1]: *Rozwinę...*

6 [R2]: *Na razie to mają takie pączki jak... groszek zielony, może mniejsze...*

⁴⁴ M. Kita, *Wypowiedzi przerwane we współczesnym polskim języku potocznym na materiale autentycznych tekstów potocznych i beletrystycznych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1989.

(...)

Fragment 2.

[Grupa kilku senierek uczestniczy w zajęciach malarskich. Jedna z pań, seniorka R1, instruuje koleżanki, zwracając uwagę szczególnie jednej z nich, seniorce R2]

[R1]: *Mokry z mokrym. Dopiero jak wyschnie, to wtedy można robić detale, szczegóły. A ona niech sobie sama... Ale, yyy, Ewunia...*

[R2]: *Tak?*

[R1]: *Pędzelek. Zaaa...*

[R2]: *Chudy.*

[R1]: *Mały. To można sobie malować kreski. Natomiast do akwareli okrągły.*

[R2]: *Taki?*

[R1]: *No skąd, okrągły! Miękki pędzel. No taki, taki [pokazuje].*

Ze zgromadzonego liczego materiału badawczego udało się wyodrębnić również repliki, które w układach sąsiadujących wymian występowały w formie wtrąceń, niejednokrotnie o charakterze moralizatorskim. Uczestnicy interakcji wzbogacali treściowo wątki poruszane przez ich współrozmówców – przedstawiali hipotetyczne uzasadnienia usłyszanych treści. Wprowadzane były one m.in. przez formy czasowników w 2 os. l. poj., np. *wiesz, słuchaj*, charakterystyczne dla mówionej, potocznej polszczyzny. Jak ilustrują to poniższe przykłady, nadawcy, których bieg wypowiedzi był przerywany przez współrozmówców, wracali do swojego narracyjnego toku w różnoraki sposób. Najczęstsza tendencja polegała na tym, że nadawcy powielali finalną część przerwane wywodu na początku swojej kolejnej repliki. Tak jak ukazuje to niżej przytoczony fragment rozmowy.

Fragment 1.

[Grupa senierek gromadzi się w kuchni w klubie seniora. Wywiązuje się dialog między dwiema paniami – seniorka R1 prezentuje koleżankom nowo pomalowane paznokcie]

1 [R1]: *Dwoma kolorami malowałam. Dwa razy bazą, a potem malowałam dwa razy tym. Bazą maluję dwa razy, bo moje paznokcie są bardzo cienkie i bardzo łamliwe. **Więc...***

2 [R2]: *Wiesz, może po tych chemiach, po tym wszystkim...*

3 [R3]: *No...*

4 [R1]: ***Więc**, Michalina tak mówi, dwa razy mówię pociągniesz bazą, to mówi, że przynajmniej nie będzie szkody na paznokciu, a w końcu o to mi chodzi. No i tak, chciałam*

beż. Ale słuchaj, nie mogłam się zdecydować, tam za dużo tego jest. Wybrałam taki beżowy jasny, no ale różowy z tym...

5 [R3]: *Z połyskiem.*

6 [R1]: *Z takim połyskiem różowym wzięłam sobie na wierzch. No i potem jeszcze topem zamalowałam.*

1.2.2. Repliki pośrednie

Ze zgromadzonego materiału rozmów wyłaniają się również takie układy wymian, na które składają się repliki pośrednie (odroczone) – niewystępujące w swym bezpośrednim sąsiedztwie, ujawniające się na poziomie wewnątrzstrukturalnym. Ze względu na to, iż wyodrębnione układy replik ilustruję w sposób graficzny, a na schematach zaznaczam zarówno poszczególnych rozmówców, jak i kolejno występujące po sobie repliki, zmieniłam dotychczasowy sposób oznaczania interlokutorów (R1, R2, R3...). W tym podrozdziale przyporządkowuję im kolejne litery alfabetu (A, B, C...). Cyfry wykorzystano, by oznaczyć kolejno występujące repliki, a ich kierunek obrazują strzałki.

Pośrednie repliki w wyodrębnionych wymianach odnalazłam w takich układach konwersacyjnych, w których inicjalna replika nie jest skierowana do sprecyzowanego adresata, lecz do nieokreślonego odbiorcy/grupy odbiorców.

Fragment 1.

[Skończyły się zajęcia plastyczne. Seniorki opuszczają salę. Jako ostatnie w pomieszczeniu pozostały trzy panie, z których jedna chwali się swoją wygraną w znanej loterii]

1 [A]: Muszę się pochwalić! Wygrałam czwórkę w totolotka.

2 [B]: *Ooooo.*

3 [A]: *W Plusie. To tylko 100 złotych.*

4 [B]: *Nie, to lepiej brzmiała ta „czwórka”.*

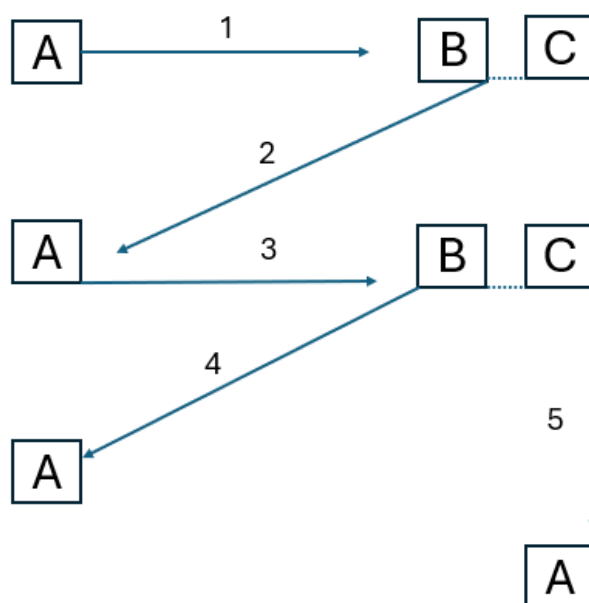
5 [C]: Trzeba się cieszyć z tego co wygrałaś. Nie można wybrzydząć.

[Pauza]

Inicjalna wypowiedź rozmówcy A, skierowana do wszystkich słuchaczy, otwiera kanał komunikacyjny i prowokuje ciąg kolejnych wymian między chętnymi uczestnikami interakcji. Replika pośrednia pojawiająca się w polilogu, występuje w roli środka umożliwiającego jej

nadawcy włączenie się do toczonej rozmowy. Tak jak w powyższym przykładzie replika piąta wypowiedziana przez, dotąd niebiorącego udziału w rozmowie, uczestnika C.

Wypowiedź uczestniczki C, jej pierwsza w przedstawionej wymianie, jest jednocześnie ostatnia przed pauzą i stanowi replikę odroczoną wobec inicjalnej wypowiedzi rozmówczyni A. Jest podsumowaniem ciągu zrealizowanych wymian i wykazuje moralizatorski charakter. To jeden z przykładów ilustrujących, iż stosowane w zgromadzonych fragmentach interakcji repliki pośrednie występowały w roli semantycznych pętli (opisanych w podrozdziale 1.1.2. poświęconym formułom finalnym), puent i jednocześnie kompozycyjnych klamr. Poniżej umieszczono graficzne przedstawienie układu replik charakteryzującego powyższą wymianę.



Schemat 13. Przykładowy układ replik w polilogu (fragment 1)

Opracowanie: własne.

Kolejny przykład repliki odroczonej ilustruje rozmowa trzech uczestniczek interakcji prowadzonej w jednej z łódzkich placówek dotycząca wymiany doświadczeń na temat m.in. umiejętności dziewiarskich pań.

Fragment 2.

[Seniorki przebywają w sali, w której odbywają się zajęcia z szydełkowania. Panie podzieliły się na grupy, z których jedna prowadzi poniższą rozmowę]

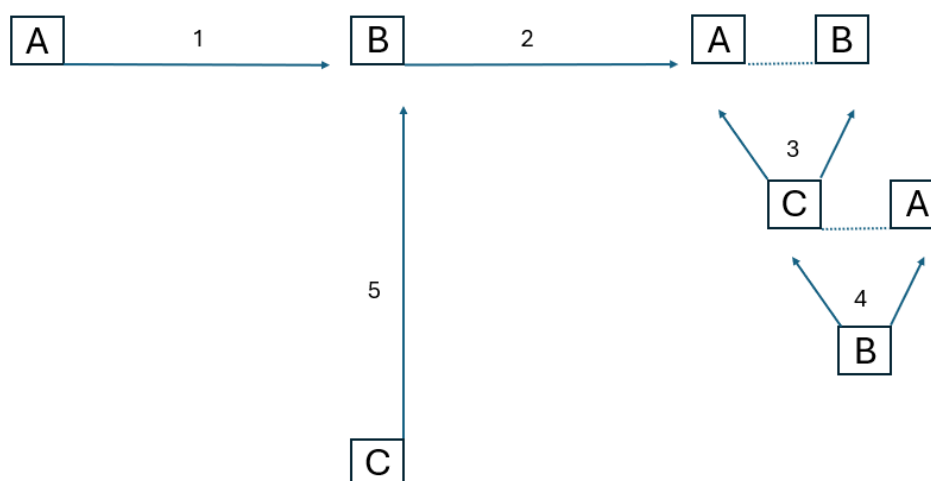
1 [A]: Moja mama na pięciu drutach robiła.

2 [B]: Ja też na pięciu, ale robiłam na lunie [rodzaj włóczki – P.P.] i tak jak się robi piętę na pięciu, to ja robiłam takie buciki dla niemowląt. Wiecie, bo ten bucik był robiony, że tak powiem, z przodu się wyrabiało. Tak jak piętę, to się robiło paluszki. A potem dół się zaszywało.

3 [C]: Teraz tyle jest możliwości że... I tych wyrobów dziewiarskich, że można... Jak komu wygodnie...

4 [B]: Czasem bym tam sobie coś wymyśliła do zrobienia.

5 [C]: Na pięciu drutach to ja nie umiem robić, bo to za dużo.



Schemat 14. Przykładowy układ replik w polilogu (fragment 2)

Opracowanie: własne.

Pośrednia replika ponownie występuje w roli kompozycyjnej klamry. Wypowiedziana jest ona jednakże przez rozmówczynię, która była uczestniczką wcześniej zrealizowanego ciągu wymian. Replika rozmówczynie C, odroczonej wobec repliki B, nie stanowi zatem środka umożliwiającego włączenie się do kanału komunikacyjnego, a podtrzymanie go. Formuła „Na pięciu drutach to ja nie umiem robić, bo to za dużo”, powiązana tematycznie z wcześniejszymi replikami A oraz B, przekierowuje uwagę na indywidualne doświadczenia rozmówczynie. Podkreśla je również zbędne składniowo wykorzystanie w wypowiedzi zaimka „ja”.

Repliki pośrednie (odroczone), których strukturalny wymiar cechuje paralelność składniowa, pojawiają się w wielu fragmentach rozmów stanowiących zgromadzony materiał badawczy. Ilustruje je kolejny przykład rozmowy prowadzonej przez seniorów.

Fragment 3.

[Przy stole w sali w klubie seniora siedzi grupa pań, które oczekują na rozpoczęcie zajęć. Interakcję inicjuje seniorka A, zwracając się do siedzącej obok koleżanki C. Do rozmowy włącza się seniorka B]

1 [A]: *Widzisz, no i zapomniałyśmy iść na to zebranie, wiesz, mi się dopiero później jak wiesz...*

2 [B]: *Tutaj?*

3 [A]: *No u nas w spółdzielni.*

4 [B]: *Kiedy?*

5 [A]: *Dwudziestego szóstego.*

6 [C]: *W Dzień Matki.*

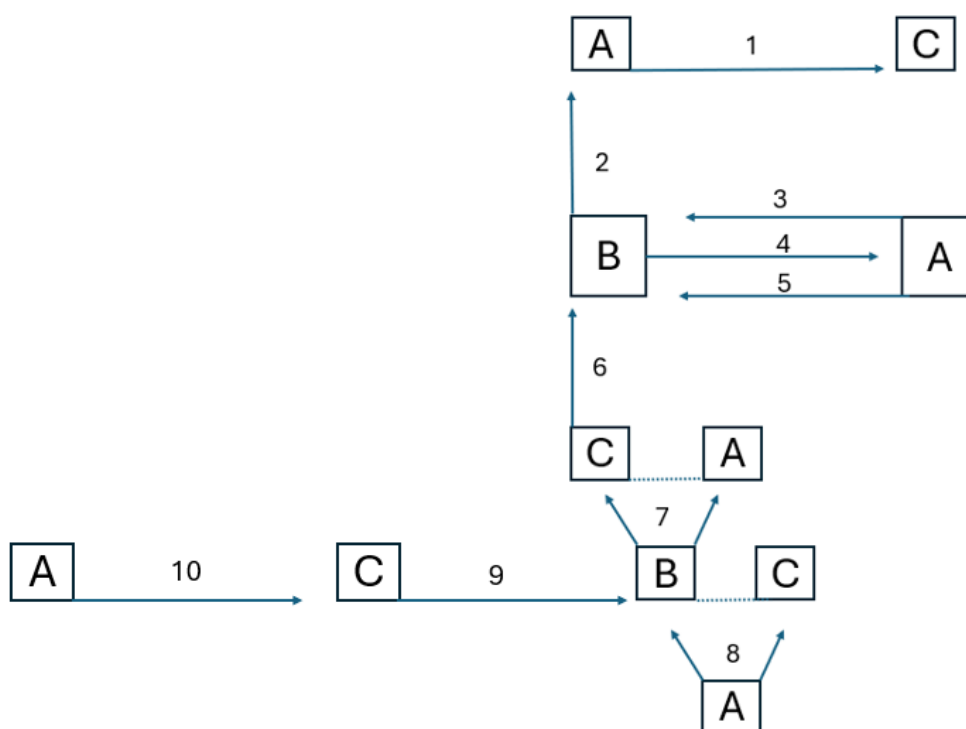
7 [B]: *Aaaaa, ja myślałam, że w czerwcu...*

8 [A]: *A może specjalnie zrobili w maju dwudziestego szóstego, żeby żadna kobieta nie przyszła.*

9 [C]: *Ja też byłam przekonana, że w czerwcu.*

10 [A]: *Ja wiedziałam, że w maju, ale dwudziestego ósmego, dopiero patrzę, a tam...*
(...).

W replice dziewiątej, odroczonej wobec siódmej, powielona jest konstrukcja składniowa. Rozmówczyni B konstruuje swoją replikę z wykorzystaniem zaimka „ja” w funkcji pomiotu oznaczonego. Autorka repliki dziewiątej również ją stosuje, chcąc wskazać, iż jej spostrzeżenie jest zbieżne z tym, które przedstawiła koleżanka. Co wynika z dziesiątej repliki w poniższej wymianie, ten sam składniowy konstrukt został wykorzystany przez kolejną uczestniczkę interakcji. Jest to zabieg kontekstualnie uprawiony, bowiem konwencja wskazanego fragmentu rozmowy polega na subiektywnym komentowaniu niespodziewanego terminu omawianego spółdzielczego zebrania.



Schemat 15. Przykładowy układ replik w polilogu (fragment 3)

Opracowanie: własne.

Dotychczas przedstawione repliki odroczone, występujące zarówno w pozycji wewnątrztekstowej, jak i finalnej, stanowiły konstrukcje paralelne, występowały w roli moralizatorskich aktów i kompozycyjnych kłamr. W zgromadzonym materiale badawczym odnalazłam również repliki odroczone o wyraźnej funkcji fatycznej, które pod względem formalnym kwalifikuję do grupy powtórzeń, zarówno bezpośrednich (dosłownych), jak i pośrednich. Ilustruje to poniższy fragment wymiany.

Fragment 4.

[Seniorki siedzą przy stole w klubie seniora. Dwie panie rozmawiają na temat remontu, który odbywał się u jednej z nich. W pewnym momencie do interakcji włącza się, jednorazowo, rozmówczyni C]

1 [A]: *Ale mieliśmy, wiesz, tam pod sufit zarwane.*

2 [B]: *Aaaa.*

3 [A]: *Więc musiał dojdzie zrobić... Nie?*

4 [B]: *No tak.*

5 [A]: *No to pianą tam, wiesz, teraz błyszczy tak jak śnieg.*

6 [B]: *No.*

7 [A]: *Weszli, poszli, zresztą...*

8 [B]: *Szybko to im szło no to...*

9 [A]: *Tak.*

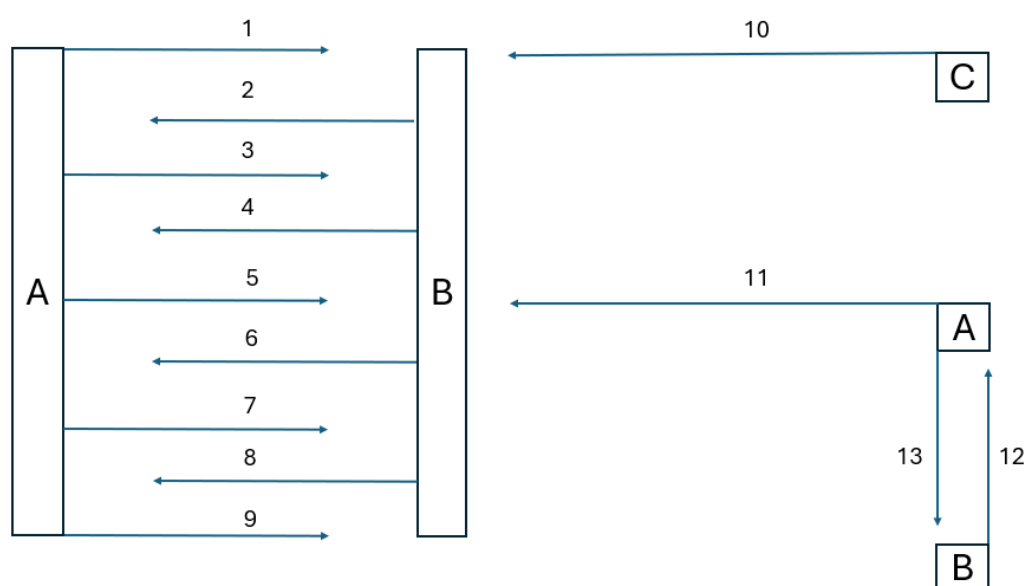
10 [C]: *Szybko, zręcznie? No fajnie.*

11 [A]: *Jak przyszła pierwsza ekipa, to wysadzili światło, nie było prądu na klatce.*

12 [B]: *Matko Boska.*

13 [A]: *Na tej klatce, to na klatce, ale nie można było do piwnicy wejść...*

Wymiana w stopniu dominującym prowadzona jest przez rozmówczynie A i B. Seniorki prowadzą dialog i to on ustanawia kształt całej interakcji. Replika pośrednia wypowiedziana przez seniorkę C stanowi pierwsze włączenie się do przedstawianej rozmowy. Replika odroczonej (10) skierowana jest do repliki rozmówczyni B (8), powstaje na zasadzie powtórzenia. Seniorka C powiela wykorzystany przez jedną z przedmówczyń składnik leksykalny, wzbogacając wypowiedź wyrazem bliskoznacznym i konstruując pytanie. To pytanie o charakterze pozornym, bowiem jego autorka w tej samej replice sama udziela sobie na nie odpowiedzi. Przedstawiona formuła ma jedynie charakter fatyczny – co prawda umożliwiła jej autorce włączenie się do kanału komunikacyjnego i zasygnalizowanie w nim swojej obecności, jednakże wypowiedziany komentarz nie przekierował uwagi współrozmówczyń na seniorkę C i w dalszej części interakcja dalej toczy się bez jej udziału.



Znaczenie replik bezpośrednich (wśród których wyróżniono repliki pętlowe, przerywające, uzupełniające), jak i pośrednich (odroczone) jest istotne nie tylko w kontekście pełnienia przez nie funkcji fatycznej, ujawniającej się przez podtrzymywanie płynności rozmowy (ciągłość kontaktu, wypełnianie ciszy, uzupełnianie wypowiedzi współrozmówców), lecz również w aspekcie rozwijania potencjału tematycznego. W stosowanych przez seniorach wymianach ujawnia się egocentryczna perspektywa postrzegania świata, zarówno na płaszczyźnie formalnojęzykowej (inicjalny zaimek „ja”), jak i treściowej (wydźwięk moralizatorski, duży pierwiastek subiektywności).

1.3. Momenty zwrotne na styku wymian/replik

1.3.1. Tematyczne i suprasegmentalne

W ramach pragmalingwistycznych analiz rozmów prowadzonych przez osoby w wieku senioralnym warto zwrócić uwagę na momenty zwrotne, czyli sprzężenia występujące na styku poszczególnych wymian/replik. Determinują one ciągłość dialogu. Replika wypowiedziana przez nadawcę buduje dialogowe napięcie i asymetrię. To wyzwala reakcję u odbiorców i współuczestników interakcji, czyli sprzężenie zwrotne (ang. *feedback*). Informacja zwrotna stała się w latach 80. i 90. XX wieku przedmiotem zainteresowania naukowców prowadzących badania nad komunikacją. Jak, powołując się na Dobek-Ostrowską, pisze Waldemar Czochowski, trudno jest powiązać te dociekania z konkretnym nazwiskiem, ponieważ funkcjonują one w nauce jako pewien nurt rozważań⁴⁵, który wówczas gdy się pojawił, wprowadził do analizy procesu porozumienia się nową jakość. Pozwolił lepiej poznać efektywność działań komunikacyjnych uczestników interakcji językowej.

Momenty zwrotne, które wyodrębniam ze zgromadzonego materiału badawczego, dzielę na trzy grupy: tematyczne i suprasegmentalne, leksykalne oraz pozajęzykowe⁴⁶. W grupie tematycznych momentów zwrotnych dominują przykłady takich relacji między dwoma

⁴⁵ Za: W. Domachowski, *Efektywność komunikowania a efektywność porozumiewania się*, „Człowiek i Społeczeństwo”, t. L, 2020, s. 37.

⁴⁶ O momentach zwrotnych, na przykładzie wypowiedzi telewizyjnych, pisze Katarzyna Jachimowska, wyróżniając cztery ich typy, realizowane na różnych płaszczyznach: semantycznej, leksykalnej, fonicznej oraz pozajęzykowej. K. Jachimowska, *Tekst jako element komunikatu telewizyjnego (na materiale programów publicystycznych)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005, s. 24.

wymianami, z których każda replika następująca jest tematycznie związana z repliką poprzedzającą.

Fragment 1.

[Grupa pań siedzi przy stole w sali klubu seniora. Seniorki pracują przy szyciu maskotek. Pani R2 cierpliwie pracuje nad swoją pracą. Na pewnym etapie musiała zaczynać szycie od początku, dlatego jedna z koleżanek chwali jej cierpliwość]

1 [R1]: *Grażynka, ty powinnaś być nauczycielką. Masz taki spokój. Ja to bym od razu się zdenerwowała.*

2 [R2]: *Wiecie co, ja byłam kiedyś straszny krzykacz i nerwus.*

3 [R1]: *O! I co się zmieniło?*

4 [R2]: *Ja bym powiedziała, że ja na starość się zrobiłam taka.*

5 [R3]: *No nie ma na kogo krzyczeć teraz!*

[Śmiech pań].

6 [R2]: *Wychodzę z założenia, że na przykład, jak tam mój zięć czasem krzyczy na K. czy W. [imiona wnuków] to ja się tak zastanawiam „po co się drzesz”.*

7 [R3]: *Bardzo dobre podejście!*

8 [R1]: *Trzeba lat, żeby do tego dojść.*

9 [R2]: *A no właśnie, właśnie.*

Wypowiedź zainicjowana przez inspiratorkę danego tematu konwersacyjnego, staje się bodźcem dla współrozmówców, którzy go podejmują, a także, przez zadawanie uszczegóławiających pytań, rozwijają. Powyższą interakcję można zilustrować następującym opisem składowych replik, ukazujących ciągłość polilogu i semantyczne powiązanie następujących po sobie wymian:

- 1 inicjacja – pytanie
- 2 (do 1) odpowiedź
- 3 (do 2) pytania uszczegóławiające
- 4 (do 3) odpowiedź
- 5 (do 4) komentarz
- 6 (do 5) odpowiedź
- 7 (do 6) pochwała

- 8 (do 7) komentarz
- 9 (do 8) potwierdzenie

W kolejnym przykładowym fragmencie interakcję otwiera wypowiedź, której nadawca chce pochwalić się wyhodowaną rośliną, po niej pojawia się replika komplementująca. Ta z kolei wyzwala ciąg kolejnych replik komentujących i komplementujących oglądany okaz (repliki 2 – 4).

Fragment 2.

[Grupa seniorek siedzi przy stole w oczekiwaniu na zajęcia tematyczne. Rozmowę rozpoczyna seniorka R1, która pokazuje na swoim telefonie koleżankom zdjęcia wyhodowanej rośliny]

1 [R1]: *Zobacz, jaką mam...*

2 [R2]: *O, Jezus, jakie cuden!ko.*

3 [R3]: *Bo!e, jaka pi!kna!*

4 [R4]: *Ho, ho, ho!*

5 [R2]: *No zobaczymy, jak te moje siee!...* [progre!dencja, zawieszenie g!osu, pauza].

6 [R1]: *Rozwin!*...

7 [R2]: *Na razie to maj!* takie p!czki jak groszek zielony, mo!e mniejsze...

Seria wypowiedzianych replik nie stanowi rozwini!cia zarysowanej przez rozm!wczyni! R1 tematycznej linii rozmowy, jedynie j! monotematycznie uzupe!nia. Tworzona jest przez synonimiczne wypowiedzi, r!o!ni!ce si!e jedynie na poziomie formalno!językowym. Wypowied! R1, w której seniorka wyraża zadowolenie i chwali si!e tym, co napawa j! dum!, w swoim intencjonalnym za!o!eniu mia!a zapewne wywo!ać taki w!asnie efekt, czyli sprowokować pochlebne słowa od współrozm!wczyni!w. Cel został osi!gni!ty. Wypowiedzi „O, Jezus, jakie cuden!ko”, „Bo!e, jaka pi!kna!”, „Ho, ho, ho!”, maj! na celu dodatnie warto!ciowanie partnera komunikacyjnego. Moment zwrotny, w niektórych kontekstach sytuacyjnych, przyjmuje zatem post!ć prowokacji grzeczno!ciowej inicjatora (w tym fragmencie rozm!wczyni R1), wyzwala!ąc pewne zachowania !językowe (np. pochwały, komplementy). O aktach dodatniego warto!ciowania partnera komunikacyjnego mog!ących by!ć skutkiem grzeczno!ciowej prowokacji, wynikaj!cej z ch!ci zaspokojenia potrzeby akceptacji, pisze w *Polskiej grzeczno!ci !językowej*⁴⁷ M. Marcjanik.

⁴⁷ M. Marcjanik, *Polska grzeczno!ć !językowa*, dz. cyt., s. 117.

W zgromadzonych rozmowach seniorów wyodrębniłam również takie sprzężenia, które warunkują występowanie repliki następującej nie tylko przez determinanty tematyczne, ale również suprasegmentalne, o określonym charakterze. Oczywiście, sprzężenia tematyczne jednocześnie cechują się właściwościami o charakterze suprasegmentalnym, wyróżniając się np. kadencją lub antykadencją. Każdą replikę werbalną cechują parametry intonacyjne. Zwracam jednak uwagę na konkretne cechy dotyczące prozodii – urwania, niedokończenia. W interakcjach seniorów, w układach wyodrębnianych replik/wymian, dały się zauważyć takie pary wypowiedzi przyległych, w których występujące w replice nadawcy zawieszenie głosu, pełniło funkcję swoistego zaproszenia do współdzielenia kanału komunikacyjnego, przejścia tury i współuczestnictwa w interakcji. Ilustruje to ciąg wymian, które w powyższym fragmencie 2. zaznaczone są numerami 5 – 7. Rozmówczyni R2, zawieszając głos, robiąc krótką pauzę i dodatkowo wydłużając czas trwania swojej wypowiedzi poprzez przedłużenie samogłoski ją wieńczącej, prowokuje współrozmówców do wypowiedzenia przez któregoś z nich repliki uzupełniającej, dokończającej przerwany wywód. Jak ilustruje przedstawiony we fragmencie 2 przykład, zadaniu uzupełnienia repliki poprzedzającej podejmuje się rozmówczyni R1.

Suprasegmentalny charakter momentu zwrotnego na styku replik ujawnia się również w poniższym 3 fragmencie interakcji. Replika R1 cechująca się progrediencją, zakończona zawieszeniem głosu przez nadawcę oraz zwieńczona krótką pauzą, wyzwała wypowiedź seniorki R2, powiązaną tematycznie z repliką poprzedzającą.

Fragment 3.

[Dwie seniorki czekają w sali zajęć na resztę koleżanek. Wywiązała się rozmowa, w której panie podejmują temat problemów z zajęciami prowadzonymi niegdyś w Miejskim Ośrodku Kultury. Obie panie musiały z owych zajęć zrezygnować]

1 [R1]: *Patrz, kiedy myśmy zrezygnowały? Tak myślę, hmmm, jakoś...* [progrediencja, zawieszenie głosu, pauza].

2 [R2]: *Po pierwszym roku.*

3 [R1]: *Tak, tak, ale, ale, no patrz.... Wspaniale było, tylko potem zaczął być taki niesmak...*

4 [R2]: *No.*

1.3.2. Leksykalne

W grupie leksykalnych momentów zwrotnych wyróżnia się sprzężenia cechujące układy replik, w których w wypowiedziach następujących wyraża się aprobata bądź negacja treści repliki poprzedzającej. Te myślowe i konwersacyjne operacje warunkują spójność

dialogu, a także determinują przebieg rozwoju jego linii tematycznej przez włączonych do interakcji współrozmówców. Jeżeli uczestnik interakcji wyraża aprobatę wobec słyszanych treści, np. poprzez potwierdzenie prawdziwości wydanego przez innego rozmówcę sądu, czy też – przeciwnie – podaje go w wątpliwość, to jest to zachowanie jednoznacznie determinujące w aspekcie lokalnym charakter kolejnych replik oraz w aspekcie globalnym – kierunek, w którym rozwija się dalsza część rozmowy.

Aprobata, wyrażona przez rozmówczynię R2 w niżej załączonym fragmencie rozmowy, jest jasnym komunikatem dla nadawcy repliki nr 1, że może on kontynuować swój wywód i rozwijać zaproponowany przez siebie obszar tematyczny, ponieważ słuchacz jest poznawczo gotowy do przyjęcia kolejnego wyводу. Gdyby rozmówca R2 zaprzeczył, że pamięta remont, o którym mówi koleżanka, ta interakcja na poziomie semantycznym (tematycznym, poznawczym) musiałaby zostać przekierowana.

Fragment 1.

[Grupa seniorek siedzi w jednej z sal w Klubie Nauczyciela. Panie gromadzą się, ponieważ wkrótce ma rozpocząć się spotkanie. Wywiązuje się rozmowa między dwiema kobietami]

(...)

1 [R1]: *Pamiętasz, Basia, jak robotnicy robili mi ganek?*

2 [R2]: *No.*

3 [R1]: *No to jak zakładali te rusztowania, na tą pergolę, yyyy, zapomnieli różę czerwoną zabezpieczyć i po prostu centralnie całą zniszczyli...*

4 [R2]: *No masz (...).*

Leksykalne momenty zwrotne, determinujące tematyczną spójność dialogu, objawiają się również pod postacią aprobat pozornych, mających *de facto* wydźwięk negacji. Za obraz tego typu zjawiska niech posłuży poniższy fragment 2.

Fragment 2.

[Grupa seniorek siedzi w zali zajęć, czekając na powrót instruktorki. Panie mają zlecone zadanie plastyczne, którego się podejmują. Wywiązuje się rozmowa zainicjowana pytaniem zadany przez seniorkę R1]

1 [R1]: *Masz klej?*

2 [R2]: *Mam [kontynuuje wypowiedź, jednocześnie podając koleżance klej]. Klej jak kupowałam zawsze w Castoramie, który jest biały, a później jak już wyschnie to się robi przezroczysty. Klej do wszystkiego.*

3 [R3]: *Tak, tak. Czyli taki klej do niczego.*

4 [R2]: *Też wychodzę z takiego założenia, ale na tym kleju się nie zawiodłam. Wiele rzeczy kleiłam, jak byłam głównodowodząca w domu, przeżyłam wiele napraw. Oglądałam Nasz Nowy Dom i tam była babcia, która wszystko na klej i gwoździk, wszystko naprawiała. Tak i ja robiłam.*

Replika nr 3 („Tak, tak”) tworząca parę przyległą z wypowiedzią nr 2, z jednej strony wyraża potwierdzenie, aprobatę wobec wypowiedzi R2, jednak drugie z wyrażonych składowych wypowiedzi („Czyli taki klej do niczego”), zaprzeczają temu pierwotnemu, semantycznemu obrazowi. Ta właśnie druga część repliki trzeciej determinuje tok wyводу w wymianie nr 4, w której nadawca R2 argumentuje swoje zdanie na temat niezawodności i wszechstronności użycia opisywanego przedmiotu (kleju).

1.3.3. Pozajęzykowe

Do trzeciej grupy typów momentów zwrotnych, które wyodrębniam ze zgromadzonych rozmów, zaliczam również te o charakterze pozajęzykowym. Włączam do tej grupy między innymi zjawiska gestyczne, kinezyczne zachodzące w przestrzeni dialogowej na styku dwóch wymian/replik, które zyskują funkcję środków rozwijających bądź przekierowujących linię tematyczną rozmowy, dynamizując ją.

Fragment 1.

[Emerytowane nauczycielki z Łodzi w czasie spotkania rozmawiają na temat realiów swojej pracy, w szczególności na temat wyposażenia placówek oraz współpracy między nauczycielami a dyrektorami szkół]

(...)

1 [R1]: *I trze, i trze, i trzeba mieć dobry wpływ na dyрекcję. Dziurę w brzuchu wiercić to to, co się chce, kupić.*

2 [R2]: *No, trzeba było zawsze tak kombinować.*

3 [R3]: *No i tak... [przeogląda zdjęcia].*

4 [R2]: *Jej, jaka duża ta prasa* [seniorka R3 zaglądała do telefonu pani R1 w czasie, gdy ta przeglądała swoją galerię zdjęć]

5 [R1]: *No.*

6 [R2]: *Na uczelni jak byłam, to były te takie.*

7 [R1]: *A, no na uczelni to tak, tam metrowe, tam metrowe te, papiery wchodzi, nie.*

8 [R2]: *No.*

9 [R3]: *A tu to taka mała praska moja.*

10 [R2]: *Ale mimo wszystko to kosztuje, nie?*

11 [R1]: *No pewnie. Ale też bardzo, w ogóle żałuję, że tak mi się to rozleciało (...).*

Jak widać w powyższym przykładzie fragmentu rozmowy, ostatnimi wypowiedziami skupionymi wokół zarysowanego w didaskaliach tematu rozmowy są repliki 1–2. Wypowiedź seniorki R3, replika trzecia „No i tak...”, jest semantycznie pusta, nadawca wypełnia przestrzeń konwersacyjną, podtrzymując w niej swoją obecność, tym bardziej, że wypowiadając słowa, jednocześnie zaczyna zajmować się swoim telefonem komórkowym. Takie zachowanie uczestniczki interakcji jednoznacznie wskazuje na jej znudzenie oraz brak zainteresowania rozwijaniem tematu rozmowy. Zachowanie pozajęzykowe, które wystąpiło na styku replik nr 3 oraz 4, stało się w powyższej wymianie momentem zwrotnym o charakterze nieintencjonalnym. Seniorka R3, przeglądając swój telefon, wyraziła brak chęci do współuczestniczenia w treściowym rozwijaniu rozmowy, a nie dążenie do zainicjowania nowego tematu na użytek powstania kolejnych wymian. Zatem zachowanie pozajęzykowe jednego ze współrozmówców stało się momentem zwrotnym z inicjatywy innego uczestnika konwersacji.

Do grupy pozajęzykowych momentów zwrotnych, które nadają kierunek rozwoju tematycznego konwersacji, kwalifikuję również pauzy. Jak przedstawiono w podrozdziale poświęconym składnikom komponentom ramy tekstowej rozmowy – sygnałom początku i końca, odnotowuję pauzy będące momentami ciszy pojawiającymi się w trakcie interakcji między uczestnikami aktu komunikacyjnego trwającymi dłużej niż 3 sekundy.

W sytuacjach, w których między rozmówcami toczyła się ożywiona interakcja, w ramach której dochodziło do wspólnego, dynamicznego rozwijania linii tematycznej, pojawiające się momenty ciszy określam jako punkty zwrotne. Skłania mnie do tego obserwacja, iż owe pauzy stanowiły w rozmowach seniorów sygnały motywujące innych

uczestników interakcji do zabrania głosu i przerwania konwersacyjnej ciszy. Inspirowały uczestników interakcji do ponownego jej nawiązania, wokół nowego już tematu.

(...)

[R1]: (...) *Te małpy widzisz, jedna jest większa, druga mniejsza, z tej włóczki wychodzi taka, taka mała, taka mizerota.*

[R2]: *Co ty chcesz od niej?*

[R1]: (...) *Ale wiesz, ta różowa jest grubsza, to tak mówię. I wielki ten pysk wyszedł.*

[R3]: *Dobry jest.*

[R2]: *No co ty nie może być wszystko takie samo, no co to to jest, taśma? Przecież to nie jest maszyna i jedziesz z taśmą.*

[R1]: *No widać, każda inna.*

[R2]: *No więc ręczna robota, to jest ręczna robota.*

[R1]: *A to wąskie, to też tam było w przepisie, słuchajcie, że 5, 6 cm powinna być ta szyja, ale no taki cienki pasek będzie?*

[R3]: *Yhy.*

[R1]: *No to zrobiłam mniej tej szyi. A moje dzieci mówią tak: „Babcia, a dlaczego zrobiłaś tak na dole te skrzydełka, skrzydełka powinny być wyżej”. Ja mówię: „Słuchajcie, bo wąska powinna być taka i to by była wąska, a ponieważ jest zakładka, to jest grubsza”.*

[Śmiech]

[R4]: *Małpy piękne, piękne małpy, gęś też piękna.*

[R1]: *Ja pomyślałam, że, słuchajcie, trzeba będzie ileś tych królików zrobić.*

[R2]: *Ja już tak myślę, że wiesz co, że po prostu poprzynoszę wszystkie wełny, które tam mi pozostawały, zobaczę, jakie mam w domu, takie resztki różne i po prostu wtedy wymyślimy, co można zrobić.*

[R3]: *No.*

Po replice seniorki R3 wystąpiła pauza. Stanowi ona punkt zwrotny, po którym seniorki zmieniają temat rozmowy. Wątek skupiony wokół wykonywanych, wyszywanych maskotek zostaje porzucony i podjęty zostaje temat nieobecności jednej z koleżanek. Rozpoczyna seniorka R1.

[R1]: *A Jadzia nie przyszła?*

[R2]: *Może się nie obudziła jeszcze.*

[Śmiech]

[R3]: *Przecież ona wczoraj wróciła.*

[R2]: *Wczoraj wróciła?*

[R3]: *Siedemnastego.*

(...).

Zgromadzone rozmowy prowadzone przez osoby w wieku senioralnym starzejące się niepatologicznie można określić mianem żywych i dynamicznych, m.in. przez wyodrębnione w materiale różnorodne i wielofunkcyjne momenty zwrotne.

1.4. Podsumowanie

Analizy poświęcone składnikom struktury rozmów prowadzonych przez seniorów zostały przeprowadzone w trzech obszarach badawczych. Są nimi komponenty ramy tekstowej rozmowy (sygnały początku i końca), wyodrębnione z niej układy replik, a także momenty zwrotne na styku wymian. W roli dominujących **formuł inicjalnych** występujących w bezpośrednich interakcjach seniorów występują powitania, pytania inicjalne, quasiczasowniki, zaimek „ja”, sakralne wykrzyknienia i zwroty adresatywne, a także quasimodulant „no”. Repertuar środków, przy użyciu których seniorzy otwierali kanał komunikacyjny rozmowy i nawiązywali interakcję ze współuczestnikami procesu komunikacyjnego, jest zatem bardzo bogaty. Charakterystyczna okazuje się nie tylko jego różnorodność, ale także wielofunkcyjność dyktowana kontekstualnym usytuowaniem wymian oraz subiektywnymi celami illokucyjnymi rozmówców. Wskazane w niniejszej dysertacji sygnały początku, oprócz funkcji delimitacyjnej, wyznaczającej ramy tekstu współprodukowanego w procesie porozumiewania się, a także fatycznej, której istotą jest nawiązanie i podtrzymanie kontaktu między rozmówcami, pełnią również inne funkcje. Odnaleziono bowiem przykłady realizacji funkcji wspólnotwórczej (na przykładzie inicjalnych pytań dopingujących) i ekspresywnej (na przykładzie sakralnych wykrzyknień i adresatywnych zwrotów). Te środki świadczyły o towarzyskim charakterze konwersacji. Wykorzystywanie zaimka „ja” w inicjalnej pozycji wymiany okazało się charakterystyczne dla wypowiedzi o charakterze egocentrycznym. Pierwszoosobowe narracje, w których wspomniany składnik występował w roli podmiotu oznaczonego, odzwierciedlają psychologiczny rys cechujący w większości osoby starzejące się. Ową psychologiczną cechą, o której piszą gerontolingwiści i psycholodzy, jest wspomniana egocentryczność. Jak wykazuje zgromadzony przeze mnie materiał badawczy, jednym z jej

przejawów są próby kierowania tokiem rozmowy z ukierunkowaniem na to, co swoje i subiektywne.

Stosowane przez seniorów **sygnały końca** również okazały się zbiorem różnorodnych formalnie i funkcjonalnie środków. W grupie formuł finalnych wyróżniono potwierdzenia i quasiprosby o potwierdzenie, pętle semantyczne, powtórzenia oraz autopowtórzenia, a także wypowiedzi urwane. Oprócz finalizowania rozmowy, czyli pełnienia funkcji fatycznej, w konkretnych kontekstach komunikacyjnych wykazywały również inne potencjały illokucyjne. Quasiprosby o potwierdzenie, poprzez realizacje których nadawcy podkreślali podobieństwo między poglądami swoimi a poglądami współrozmówców, wzmacniając wyrażaną przez przedmówcę ocenę rzeczywistości, miały wymiar ekspresyjny. Również wyróżnione w funkcji delimitacyjnej powtórzenia i autopowtórzenia były nośnikami ekspresywności, wzmacniając wypowiedź nadawcy i podkreślając jej słuszność. Innym charakterystycznym wyróżnikiem formuł finalnych było wystąpienie w tej roli pętli semantycznych. W przeciwieństwie do logopedów i gerontolingwistów, którzy definiują te reprodukcje wypowiedzi jako objaw zaburzeń funkcji poznawczych, nie traktuję ich jako zjawisk patologicznych, uwzględniając fakt, iż grupą badanych są takie osoby w wieku senioralnym, które starzeją się w sposób fizjologiczny (niechorobowy) i nie wykazują cech zaburzeń funkcji poznawczych. Wyodrębnione z materiału pętle semantyczne, których występowanie sytuuje się na płaszczyźnie makrostrukturalnej tekstu, również cechowały się wielofunkcyjnością. Perseweraacje posiadały walor ekspresyjności i impresyjności, bowiem przy ich użyciu nadawcy próbowali wywoływać u swoich odbiorców pewną postawę modalną, np. współczucie. Pętle stanowiły również treściowy delimitator, będący kompozycyjną klamrą, w której nadawcy podsumowywali, puentowali podjęte przez siebie wcześniej tematy podejmowane w ramach towarzyskich spotkań na zajęciach. W ich zastosowaniach ujawnia się również ponownie skupienie na indywidualnych, subiektywnych doświadczeniach i przeżyciach, wskazujące, że w prowadzonych przez seniorach interakcjach znajduje swoje odzwierciedlenie jedna z cech ich poznawczego funkcjonowania, jaką jest egocentryczność. Warto dodać, że wskazane wśród sygnałów terminalnych wypowiedzi urwane nie tylko finalizowały rozmowę, ale również stanowiły sygnały ją opóźniające, odraczając proces rozwijania jej tematycznego potencjału.

W ramach wieloaspektowej deskrypcji kompozycji ramy tekstowej rozmowy, w tym ustrukturyzowania prowadzonych interakcji, zbadano również **układy wymian**. Analiza skupiona została na dwóch typach replik, bezpośrednich oraz pośrednich. W grupie replik

bezpośrednich wyodrębniono przykłady takich, które budowane były na zasadzie leksykalnej bądź składniowej paralelności. Charakterystyczne okazały się również takie paralelne konstrukcje syntaktyczne, w których inicjalną pozycję zajmował zaimek „ja”. Warto odnotowania jest również występowanie cody o funkcji fatycznej. W świetle badań prowadzonych przez Jacka Warchalę, coda jest nieobligatoryjnym elementem finalizującym układ wymian, a wymagana jest wówczas, gdy kontakt między rozmówcami ma charakter oficjalny, a ich ranga społeczna jest nierównorzędna. Mimo braku spełnienia warunku nierównorzędności ról nadawczo-odbiorczych, coda występuje w większości zgromadzonych rozmów seniorów, co może świadczyć o tym, że badane rozmowy wykazują niektóre cechy polszczyzny oficjalnej. Funkcja cody polegała na umożliwianiu rozmówcy zasygnalizowania swojej obecności w interakcji, wypełnieniu kanału komunikacyjnego i podtrzymaniu kontaktu. Bezpośrednie repliki były budowane również na zasadzie paralelności tekstowej. Były to pętle semantyczne, dlatego też na określenie tego rodzaju replik charakteryzujących układy wymian w rozmowach seniorów użyto terminu *repliki pętlowe*. Część badanych wymian zakłócała tok wyводу współrozmówcy, dlatego podzielono je na repliki przerywające oraz repliki urwane, redefiniując podział zaproponowany niegdyś przez Małgorzatę Kitę. Inny typ replik, które wyodrębniono ze zgromadzonego materiału, to repliki uzupełniające, w których nadawcy, w odpowiedzi na nominacyjną niemoc współrozmówców, wyręczali ich w procesie formułowania repliki, dążąc do zasygnalizowania swojej obecności w rozmowie. Seniorzy budowali również inne charakterystyczne wymiany. Pod względem treściowym były to repliki o charakterze moralizatorskim, w których nadawcy przedstawiali prawdopodobne uzasadnienia, wytłumaczenia usłyszanych treści. Zgromadzone układy wymian pozwoliły również wyodrębnić występujące w rozmowach seniorów repliki pośrednie. Ze względu na ich usytuowanie wewnątrztekstowe można je określić mianem odroczonej. W dominującym stopniu występowały pod postacią pętli semantycznych, pełniąc funkcję puent i klamr kompozycyjnych. Pętle ponownie ukierunkowywały uwagę odbiorców na jednostkowe przeżycia nadawcy, uwydatniając antropocentryczną i egotyczną perspektywę. Wyodrębnione z materiału badawczego repliki pośrednie występowały również pod postacią dosłownych i niedosłownych powtórzeń o charakterze fatycznym. Dla seniorów uczestniczących w interakcji częstokroć istotniejsze od rozwijania tematycznej linii rozmowy, było zasygnalizowanie swojej obecności w niej i podtrzymanie kontaktu ze współrozmówcami. Nie odnotowano niedokończonych rozmów, które świadczyłyby o potocznym ich charakterze.

Charakterystyce poddane zostały również determinanty ciągłości dialogu, czyli **momenty zwrotne** na styku wymian. Wyodrębniono trzy grupy: tematyczne i suprasegmentalne, leksykalne oraz pozajęzykowe. Wśród tematycznych momentów zwrotnych opisano prowokacje grzecznościowe, przez które nadawcy dążyli do wywołania u swoich odbiorców pozytywnych reakcji w odpowiedzi na usłyszane repliki. Wyodrębniono również podgrupę suprasegmentalnych momentów zwrotnych. Progredienca, zawieszenie głosu, urwania wypowiedzi zachęcały partnera komunikacyjnego do włączenia się w rozmowę i współuczestnictwa w interakcji. Do leksykalnych momentów zwrotnych włączono zaś takie sprzężenia, które charakteryzują układy wymian negujących bądź aprobujących treść replik poprzedzających. Te sprzężenia mają zarówno wymiar lokalny (warunkując aktywność partnera komunikacyjnego i charakter jego repliki), jak i globalny (kierunkując tematyczny rozwój dalszej części interakcji). Pozajęzykowe sprzężenia zaś miały z jednej strony charakter zachowań gestycznych, kinezycznych, których funkcjonalny charakter polegał na przekierowywaniu linii tematycznej rozmowy, z drugiej – wyróżniono w tej grupie również pauzy, określane w pracy mianem pauz segmentacyjnych. Były to sygnały, które dla współuczestników interakcji stanowiły motywatory do zabrania głosu i tym samym przerywania ciszy, uniemożliwiającej rozbudowanie rozmowy.

Jak wynika z analiz, badane rozmowy przebiegały dynamicznie, a układy wymian wraz z komponentami ramy tekstowej sytuują te rozmowy na styku starannej polszczyzny potocznej i oficjalnej oraz reprezentują interakcje o charakterze towarzyskim.

2. OPERATORY MODALNOŚCI¹

2.1. Modalność a środki wartościujące

Termin *modalność*, jak w *Studiach nad częściami mowy*² pisze Jodłowski, rozpatrywany jest w różnorodnych kontekstach, w tym m.in. w perspektywie ontologicznej, epistemologicznej, psychologicznej czy gramatycznej. Wielość ujęć definicyjnych i zastosowań tego terminu skutkuje jego wieloznacznym charakterem. Na sformułowanie lingwistycznego ujęcia modalności (modalności gramatycznej) decydujący wpływ miała modalność logiczna, której prapoczątki sięgają czasów arystotelesowskich. Jodłowski pisze, iż podczas gdy w logice modalność tradycyjnie ujmowana była albo w ramy definicji subiektywistycznych (modalność jako postawa umysłu), albo obiektywistycznych (modalność jako właściwość stosunków zdaniowych), w gramatyce jej zasięg jest szerszy. W tym kontekście obejmuje bowiem interpretacje znaków językowych (płaszczyzna obiektywna) w korelacji z ocenami, stanami psychicznymi, stanami uczuciowymi czy aktami woli (płaszczyzna subiektywna).

W aspekcie lingwistycznym pod pojęciem modalności kryje się zatem subiektywny stosunek osoby mówiącej do treści wypowiedzi. Zabieg subiektywizacji komunikatu określany jest również mianem jego modalizacji³. Ze względu na indywidualny stosunek nadawcy do treści jego wypowiedzi Jodłowski wyróżnia dwa typy wspomnianego zabiegu: modalizację formalną oraz materialną. Formalna ma stanowić bezpośredni przejaw postawy subiektywnej nadawcy i występować wówczas, gdy owa postawa ma własną, odrębną formę językową, np. w postaci odpowiedniego wyrażenia. Modalizacja materialna cechuje się z kolei tym, iż wyrażanej postawy nie cechują żadne specyficzne formy językowe – ten typ modalizacji utożsamiam z przykładami, w których emotywne nacechowanie komunikatu sugeruje prozodia bądź kontekst znaczeniowy wymian składających się na interakcję.

W swoich rozważaniach nad modalnością badam wszelkie oznaki subiektywnego, emotywnego zabarwienia treści, w tym pod postacią środków wyrażających sądy wartościujące. Wartościowanie utożsamiam nie tylko z dychotomicznym kategoryzowaniem na to, co dobre i złe, lecz także — za Reinhardem Fiehlerem — z wyrażaniem przez nadawcę

¹ Niniejszy rozdział jest uzupełnioną wersją mojego artykułu. P. Pawłowska, *Wielofunkcyjność językowych środków wartościujących w wypowiedziach osób w wieku senioralnym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 58(2), 2024, s. 515–530.

² S. Jodłowski, *Studia nad częściami mowy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971, s. 115.

³ Tamże, s. 128.

swojego nastawienia do przedstawianych treści⁴. Może ono wskazywać na ważność danej zawartości treściowej dla adresata, nadawać określony kontekst (konsytuację), a także profilować funkcjonalnie wypowiedź. To powiązanie wykładników wartościowania z pozajęzykowymi uwarunkowaniami sytuacji komunikowania, takimi jak kontekst, wiąże się z profilowaniem badań nad sposobami wyrażania wartości w aspekcie pragmalingwistycznym.

Wspomniany proces wartościowania jest zatem w istocie procesem mentalnym (percepcyjnym), którego wykonawstwo realizuje się w indywidualnie wyselekcjonowanych jednostkach kodu językowego — wykładnikach potencjału semantycznego i wartościującego. Wartościowanie jednak, oprócz wymiaru indywidualnego, ma również wymiar globalny. Jak piszą Jadwiga Puzynina oraz Dorota Zdunkiewicz, „język, którym się posługujemy, wyraża nasze indywidualne wartościowania, a badany jako język większych lub mniejszych grup społecznych, pozwala charakteryzować zakresy i sposoby wartościowania tych społeczności”⁵. Ujęzykowane wartościowanie znajduje swoje odbicie w sposobach konceptualizacji i profilowania⁶ pojęć. Buduje potoczny językowy obraz świata podmiotów, dając jednocześnie wgląd w charakter ich postaw i zachowań.

W systematyzacji Puzyniny wymienione są takie wartościujące środki systemu językowego, jak: leksyka, związki frazeologiczne, konstrukcje słowotwórcze, formy fleksyjne, konstrukcje składniowe i środki fonologiczne. Do lingwistycznych środków wartościujących Puzynina wraz ze Zdunkiewicz⁷ zaliczają również intonację, środki stylistyczne (np. metafory, porównania, oksymorony) oraz strukturę wypowiedzi (m.in. pytania retoryczne, wykrzyknienia).

Wykaz językowych środków wyrażających nacechowanie wartościujące, który przedstawia w swoich pracach Puzynina⁸, łączę z systematyzacją stworzoną przez Elżbietę Laskowską⁹, która badała język potoczny. Wymieniane przez J. Puzyninę środki można przyporządkować do kategorii środków wartościujących E. Laskowskiej — to grupy

⁴ Za: M. Jakosz, *Wartościowanie w internetowych komentarzach do artykułów prasowych dotyczących stosunków niemiecko-polskich. Próba analizy pragmalingwistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego Katowice 2016, s. 85.

⁵ J. Puzynina, D. Zdunkiewicz, *Co język mówi o wartościach współczesnych Polaków?*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL”, r. 5, nr 2/3, 1992, s. 215.

⁶ Konceptualizacja — proces tworzenia pojęć, efekt poznawania rzeczywistości przez człowieka. Profilowanie zaś to zsubiektywizowane przedstawianie treści (zawartości pojęć). Ujawniając punkt widzenia podmiotu poznającego, decyduje o różnicach znaczeniowych między strukturami językowymi (I. Szczepankowska, *Semantyka i pragmatyka językowa. Słownik podstawowych pojęć z zadaniami i literaturą przedmiotu*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 81, 118).

⁷ J. Puzynina, D. Zdunkiewicz, *Co język mówi o wartościach współczesnych Polaków?*, dz. cyt., s. 216.

⁸ Por. J. Puzynina, *Problemy wartościowania w języku i tekście*, „Etnolingwistyka”, t. 16, 2004, s. 179-189.

⁹ E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1992, s. 128-129.

wykładników leksykalnych (do tej grupy badaczka dodaje również frazeologizmy) oraz pozaleksykalnych: morfologicznych, składniowych. Laskowska wyróżnia również grupę tekstowych środków wartościujących, opartych wyłącznie na komponentach pragmatycznych — znajomości sytuacji i kontekstu. Ponieważ, szukając funkcjonalności środków wartościujących, całość moich analiz sytuuję w ujęciu pragmalingwistycznym, nie wydzielam tekstowych środków wartościujących jako oddzielnej kategorii językowych wykładników wartościujących. Wyróżniam dodatkowo pozawerbalne środki wartościujące, wyrażane we współistnieniu elementów werbalnych oraz niewerbalnych. Czasami walory ekspresyjności i wartościowanie wynikają wprost z przypisanego danej jednostce znaczenia, a ujawniają się poprzez zastosowanie przez nadawcę odpowiedniej intonacji czy wykorzystanie kodu kinezycznego (ruchu ciała, gestykulacji). Zebrany materiał ujawnia takie nieoczywiste składniki wartościowania. Tworzą je, obok elementów leksykalnych, również składniki pozawerbalne, suprasegmentalne, a także całokształt czynności wykonywanych przez interlokutorów w zaistniałej sytuacji komunikacyjnej. Ich funkcja wartościowania, pierwotnie nieoczywista, uwidacznia się wówczas, gdy weźmie się pod uwagę kontekst rozmowy i sekwencję wymian.

Z uwzględnieniem klasyfikacji Hallidaya (opisanej już w podrozdziale 1.1.1. *Formuły inicjalne*), wskazuję, iż opisane poniżej środki wartościujące – operatory modalności (operatory modyfikacji treściowej¹⁰, modalizatory) w zależności od pełnionej funkcji w interakcji, mogą być zaliczone zarówno do grupy operatorów tekstowych, jak i operatorów kontaktu, np. przez pełnioną funkcję fatyczną.

2.2. Wielofunkcyjność środków wartościujących

2.2.1. Leksykalne środki wartościujące

W grupie leksemów wartościujących J. Puzynina wyróżnia zarówno wyrazy, których nacechowanie wartościujące jest elementem definicyjnym, jak również leksemy, których wykładniki wartościujące mają charakter fakultatywny — są uwarunkowane kontekstualnie¹¹. Przedstawiając inwentarz leksemów wartościujących, ilustruję zarówno funkcje użycie wyrazów prymarnie, jak i sekundarnie wartościujących.

¹⁰ Sformułowanie użyte przez Labochę. J. Labocha., *Gramatyka polska. Składnia. Podstawy analizy wypowiedzi*, Wydawnictwa „Księgarni Akademickiej”, Kraków 1996, s. 19.

¹¹ J. Puzynina, D. Zdunkiewicz, dz. cyt., s. 216.

2.2.1.1. Przymiotniki

Przymiotniki, jednostki nazywające cechy przedmiotu, z definicji są nośnikami funkcji wartościującej. Wartość bowiem to cecha, dlatego poprzez użycie jednostek leksykalnych nazywających cechy obiektów rzeczywistości językowej i pozajęzykowej, wyraża się wartościowanie¹². W zgromadzonym materiale badawczym odnotowano wiele jednostek o charakterze adiektywnym, które pełniły różne funkcje pragmatyczne.

W rozmowach prowadzonych przez seniorów, w roli adiektywnych środków wartościujących bardzo często stosowany był przymiotnik *fajny* – potoczny leksem, którego zakres znaczeniowy jest bardzo szeroki, ponieważ oznacza cechę 'taką, która podoba się mówiącemu'¹³. Stopień jego subiektywizacji jest znaczny.

Fragment 1.

[Grupa seniorek spędza czas w Klubie Nauczyciela. Zadaniem, jakie przed sobą postawiły, jest przygotowanie rysunku, który będzie utrzymany w konwencji kubistycznej]

[R1]: *Tu trzeba jeszcze taki, tej samej grubości trójkąt narysować. Taki, taki sam jak ten.*

[R2]: *Hania, Hania, czy ty robisz dwustronne?*

[R3]: *Nie. Samo wychodzi dwustronne.*

[R2]: *Samo?*

[R3]: *Samo.*

[R1]: *Wcale to nie jest takie proste.*

[R2]: *Ja wiem.*

[R1]: *Podoba mi się. Fajne* [oglądając rysunek seniorki].

[R4]: *Renia restaurację przerabia, tak?*

[R3]: *Tak* [śmiech].

Przymiotnik *fajny* to słowo-wytrych, jego znaczenie jest bowiem bardzo szerokie, bez znajomości kontekstu nie można go zdekodować w sposób adekwatny do bieżącego kontaktu uczestników i aktualnej sytuacji komunikacyjnej. W pierwszym fragmencie znaczenie repliki wypowiedzianej przez seniorkę R1 byłoby jasne dla odbiorcy, nawet wobec braku znajomości realiów sytuacji komunikacyjnej i desygnatu, którego cechę nadawca nazywa, ponieważ formuła z przymiotnikiem *fajne* (w znaczeniu: udane, oryginalne) jest poprzedzona eksplicytną

¹² E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, dz. cyt., s. 37.

¹³ *Fajny* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/36850/fajny> (data dostępu: 23.10.2025).

semantycznie frazą *Podoba mi się*. Przymiotnik, forma krótka i ekonomiczna językowo, powiela znaczenie frazy go poprzedzającej.

Fragment 2.

[Grupa seniorek spędza czas w sali zajęciowej. Panie oglądają zebrane w pomieszczeniu ozdoby wielkanocne, stroiki, figurki oraz kartki świąteczne]

[R1]: *A patrzcie, jakie tutaj zrobione!* [wskazując palcem na prace plastyczne znajdujące się na wystawie]

[R2]: *O, człowiek nawet by nie pomyślał, żeby takie coś... Jak to jest dokładnie obszyte...*

[R1]: *No...* [kiwając głową]. *To trzeba mieć głowę i zdolności.*

[R1]: *Noo, to tak samo robili też* [sięgając po ozdobę].

[R2]: *Takie to fajne, Matko...* [wskazując na inną ozdobę wykonaną w taki sam sposób, jak ta podziwiana przez współrozmówczynię]

[Pauza]

[R3]: *Fajne, fajne...* [siedząc z boku, patrząc w okno, nie uczestnicząc w oglądaniu prac]

[Pauza]

Przykład nr 2 ilustruje jednak inny kontekst wykorzystania omawianego przymiotnika, wyrażającego subiektywną ocenę nadawcy. W replice seniorki R1 *fajny* oznacza pozytywną cechę opisywanego przedmiotu, którego wyjątkowość polega na godnej zainteresowania i podziwu technice wykonania. W kolejnej replice, wypowiedzianej przez rozmówczynię R3, *Fajne, fajne...* z jednej strony nadawca wyraża (wzmocnioną przez powtórzenie) aprobatę wobec zachwytów współrozmówczyń, niejako przyznając im rację. Z drugiej jednak – wypowiedziane jednostki adjektywne kryją w sobie emocje nadawcy takie jak zniecierpliwienie, znudzenie, na co wskazuje niewerbalne zachowanie rozmówczyni R3. Dodatkowo, zduplikowany przymiotnik o tak ogólnym znaczeniu jak *fajny*, pozwala, bez tematycznych uzupełnień do poruszanego wątku przez koleżanki, włączyć się do interakcji (ta wypowiedź to pierwsza replika seniorki R3) i zasygnalizować swoją obecność, zwrócić na siebie uwagę. *Fajny, fajny* oznacza ‘Mogłybyście już przestać o tym rozmawiać, jestem znudzona i zniecierpliwiona’. Przymiotnik *fajny* pełni w tym kontekście komunikacyjnym funkcję fatyczną.

Fragment 3.

[Grupa seniorek przebywa w sali zajęciowej]

[R1]: *Kurczę, jakie Ty masz spody **fajne*** [śmiej się seniorki].

[R2]: *No nie.*

[R1]: *Kurczę, **fajne**!*

[R3]: *No bo mam, żeby doszło mi, nie? I z jednej strony już doszło.*

W zgromadzonym materiale wyodrębniono również wiele innych prymarnie wartościujących jednostek, które wyrażają cechy jednoznacznie pozytywne. Pojawiały się m.in. takie leksemy jak „dobry”, „miły”, „ładny”. Dużą frekwencyjnością cechował się potoczny przymiotnik zapożyczony z języka angielskiego – „super”. Jego zakres znaczeniowy jest równie szeroki jak przymiotnika *fajny*. Oznacza cechę obiektu „ocenianego niezwykle pozytywnie”¹⁴.

Fragment 4.

[Uczestniczki zajęć w klubie seniora przygotowują stanowisko do planowanych prac plastycznych]

[R1]: (...) *Dobra to co, wlewam białą farbę. Wlewam jej sporo, no bo na pewno jej trochę zużyjemy. Czy wystarczy jeden taki jak położę?*

[R2]: *Wystarczy*

[R1]: *Damy radę?*

[R3]: *Powinien być **dobry**.*

[R1]: *Ale oczywiście jak będzie potrzeba to dołożę (...).*

Fragment 5.

[Seniorki z klubu seniora spotkały się w jednej z sal przed zajęciami gimnastycznymi. Zebrały się, by obejrzeć wykonane przez nie prace ceramiczne, które czekają na wypalenie]

[R1]: (...) *Wiecie, ja to już chyba tak to zostawię...*

[R2]: ***Bardzo ładny** kubeczek.*

[R1]: *Ponieważ ja ręki to do tego nie mam... To będzie jak będzie.*

[R2]: ***Super** jest (...).*

Przegląd całego zebranego materiału pozwala wskazać, iż w roli przymiotników prymarnie wartościujących występowały przede wszystkim takie, które niosą ze sobą realizację funkcji pozytywnie waloryzujących przedmiot opisu. Jednostki adjektywne prymarnie i sekundarnie

¹⁴ *Super* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/24483/super> (data dostępu: 25.10.2025).

wartościujące negatywnie pojawiały się jednostkowo w skali wszystkich zgromadzonych na potrzeby badań rozmów, głównie w takich interakcjach, które w części były poświęcone problemom zdrowotnym. Takimi użytymi przymiotnikami były np. „męczący”, „okropny”, „złe”, „niedobre”, „byle jakie”, „marny”, „słaby”, „kiepski”, „beznadziejny”. Negatywne odczucia, związane z bieżącymi aspektami z życia codziennego lub z problematycznymi wydarzeniami z przeszłości, wyzwały chęć do dokonania bardziej szczegółowego opisu i były ujmowane w dłuższe formy narracyjne aniżeli w przypadku opisu cech waloryzujących pozytywnie.

Fragment 6.

[Trzy seniorki spotkały się w jednej z sal w klubie seniora. Panie nawiązują rozmowę, czekając, aż dołączy do nich reszta grupy i rozpoczną się zaplanowane w harmonogramie dnia zajęcia]

[R1]: *Ja muszę na tą tarczycę, nie wiem, co mam robić... Robi mi się, robi co chwila tak gorąco, ale to tak mnie uderza, że normalnie aż... Ech. Najgorzej to jak się budzę rano, to cała mokra (...).*

[R2]: (...) *Tarczyca też mnie dusi, a teraz mi ta dała takie krop... te tabletki, co kiedyś już miałam. To tak: 6 tabletek, 3 razy dziennie. One są takie małe i strasznie ziołowe. Nie są, no nie są złe tam, bo się połknie, nie? Malutkie, bo ja dużych to nie mogę połknąć (...).*

2.2.1.2. Czasowniki

[Pauza. Seniorki siedzą przy stole, milcząc]

[R1]: *A jak mi **szkoda** tej naszej, pochorowała się...*

[R2]: *Teresko, kto?*

[R3]: *Kto?*

Użyty w powyższym przykładzie czasownik niewłaściwy *szkoda* jest częścią formuły inicjalnej. Seniorka R1, dążąc do zainspirowania nowej wymiany, zainteresowania współrozmówczyń i przerwania pauzy zakłócającej płynność interakcji¹⁵, wykorzystuje czasownik wartościujący negatywnie. Założony przez nią cel komunikacyjny zostaje osiągnięty — jej inicjalna wypowiedź wywołała ciąg reakcji współuczestniczek interakcji.

[Pauza]

¹⁵ Przyjmuję, że pauza, która nie zakłóca płynności interakcji językowej, trwa nie dłużej niż dwie sekundy. Dłuższe niewypełnione przemilczenia traktuję jako zaburzenia rytmiczności wypowiedzi. T. Woźniak, *Ocena płynności mówienia*, „Nowa Audiofonologia”, 4 (4), 2015, s. 9.

[R1]: *A to się porobiło u X [imię i nazwisko], nie?*

[R2]: *Co?*

Podobną funkcję pełni użycie w powyższej formule inicjalnej czasownika *porobić (się)*. Jego pierwotne znaczenie umieszczone w internetowym WSJP PAN to: ‘zacząć istnieć w dużej liczbie lub ilości’¹⁶. W tej wymianie jednak *porobić się* użyte jest po to, by „poinformować, że zaszły jakieś niekorzystne wypadki”¹⁷. Oba przedstawione czasowniki wartościujące negatywnie pełnią, obok funkcji ekspresywnej i informacyjnej (jako nośnik wiadomości prowokujący współrozmówców do podjęcia interakcji), również funkcję fatyczną.

W zgromadzonym materiale wyodrębniono również inne czasowniki niewłaściwe np. *trzeba, (nie) wypada, (nie) można, (nie) warto*, które wyrażały postawy modalne nadawców i w swoim pragmatycznym potencjale wartościowały czynności wykonywane przez współuczestników rozmowy. Przedstawione w kontekście poniższej sekwencji rozmowy użycie czasownika *trzeba*, kryje w sobie krytyczną ocenę:

Fragment 1.

[Trwają prace rękodzielnicze, jedna z pań]

[R1]: *Ale źle ci wychodzi, czekaj... Nie tak. To **trzeba** inaczej, to podłożyć tu, nie tak, **trzeba** tak, nie tak, jak robisz, bo (...).*

[R2]: *Taki to człowiek jakiś niegramotny, że, ech... Dobra, to poczekaj, patrz, jak robię i mi mów (...)*

Inne czasowniki wartościowały współczesne obyczaje, ich użycie niosło za sobą krytyczną ocenę współczesnych zwyczajów i sposobów postępowania młodego pokolenia, tak jak w poniższej wymianie poświęconej zachowaniom młodzieży w komunikacji miejskiej.

Fragment 2.

[Toczy się rozmowa na temat zachowań młodzieży w komunikacji miejskiej]

(...)

[R1]: *Teraz to niekiedy jak się patrzy, to wiecie, nie ma takich odruchów.*

[R2]: *No nie za bardzo to mi się widzi tak. Nieladne to.*

¹⁶ *Porobić się* — definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* <https://wsjp.pl/haslo/podglad/84731/porobic-sie/5222168/o-koleinach> (data dostępu: 10.11.2024).

¹⁷ *Porobić się* — definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/84731/porobic-sie/5222177/ale-sie-porobilo> (data dostępu: 10.11.2024).

[R3]: *No **nie wypada**, a gdzie! Słuchaj, wchodziłam z Zenią, ona o kuli, ścisk, słuchaj, godzina szesnasta. Każdy głowę, oczy ma w tych telefonach, no proszę was.*

[R2]: *Wiadomo, że nie wszyscy i nie zawsze, ale ogólnie często (...). Czasem człowiek aż by się odezwał i nauczył, ale czy to sens (...).*

2.2.1.3. Przysłowki

Przysłowki cechujące się dużą frekwencyjnością w zebranych materiale, takie jak na przykład: *zawsze*, *nigdy*, również okazały się wykładnikami funkcji wartościującej. To tzw. kwantyfikatory ogólne/generalne (wielkie). W przedstawionych poniżej wypowiedziach z jednej strony są nośnikami informacji, z drugiej — potęgują pewność osoby mówiącej co do werbalizowanego stwierdzenia. Wzmacniają ekspresyjny wymiar wypowiedzi, uwydatniając jednostkową, indywidualną oceniającą perspektywę nadawcy:

Fragment 1.

[R1]: *Ja dzisiaj gotowałam supę na skrzydełkach. Obgotowałam skrzydełka. Pogotowały się chwilę, wylałam tę wodę, nie? I wiecie, że niedobre wyszło?*

[R2]: *Ja **zawsze** obgotowuję...*

[R3]: *A ja **nigdy**, ja **nigdy** (...).*

W zaprezentowanych przykładach środkiem służącym wzmocnieniu wartościowania przekazu jest powtórzenie wyrazu. Oprócz takich wielkich (generalnych) kwantyfikatorów w zebranych materiale odnotowałam przysłowki prymarnie waloryzujące, zarówno w sposób pozytywny („ładnie”, „ślicznie”, „dobrze”, „świetnie”), jak i negatywny („źle”, „słabo”). Przedmiotem wartościowania były aktualnie wykonywanie przez seniorów zadania, w szczególności powiązane z bieżącymi zajęciami tematycznymi realizowanymi w ramach harmonogramu klubowych zajęć, np. „**Trudno** to tak równo zszyć, jak pokazujesz (...)”, „Coś **wolno** nam to idzie dzisiaj, nie?”, „Ale nie ma co tego aż tak **dokładnie** mazać tych świeczników, bo potem i tak ozdoby damy tam (...)”. Oprócz samych czynności, waloryzowano również ich rezultaty, wykonane wyroby, tak jak we fragmencie nr 2:

Fragment 2.

[Panie oglądają wykonane prace]

[R1]: *Heł, no **ślicznie** ci to wyszło, no powiem ci, że no naprawdę.*

[R2]: *Co ty mówisz [ze śmiechem], pokaż, aż sama muszę zerknąć na to moje mazanie.*

[R3]: *Mazanie, ale ona gada, no! Dajcie spokój, nie ma co patrzeć, bo **dobrze** ci wyszło.*

Fragment 3.

[Panie pracują nad swoimi obrazami, część grupy już skończyła i pakuje się]

[R1]: *O, patrzcie, już nas zostawiają, my w tyle coś zostałyśmy.*

[R2]: *Tak, my to ja zwykle, ostatnie wychodzimy.*

[R3]: *Noooo, jeszcze **dokładniej** tam maluj, Tereska, jeszcze **więcej** porób. Koniec świata z nią, no ja cię...*

[R2]: *No chcę się przypodobać pani nauczycielce [ze śmiechem]. Ostatni raz wezmę tu i ten, i idziemy.*

[R3]: *Dobra, bo za ładnie wyjdzie i co. Czekam, biorę kurtki i czekam (...).*

Oprócz przysłówków prymarnie waloryzujących, odnalazłam również przykłady użycia sekundarnie waloryzujących. Przykłady przysłówków występujących w tej funkcji ilustruje fragment 3. Seniorka R3, formułując wypowiedź: „No jeszcze **dokładniej** tam maluj, Tereska, jeszcze **więcej** porób (...)”, daje wyraz swojemu zdenerwowaniu, ze zniecierpliwieniem oczekując, aż koleżanka zakończy swoją pracę, by następnie mogła z nią realizować dalsze plany. W przedstawionej replice ukryta jest negatywna ocena zachowania rozmówczyni R2 (krytyka nadmiernej staranności).

2.2.1.4. Zaimki

W wymianach często ujawnia się również użycie innego językowego wykładnika wartościującego, mianowicie zaimka osobowego *ja* w funkcji przeciwstawienia:

[R2]: ***Ja** zawsze obgotowuję...*

[R3]: *A **ja** nigdy, ja nigdy (...).*

Również w innej wymianie:

[R1]: ***Ja** dwa razy to na pewno się Pfizerem szczepiłam.*

[R2]: ***Ja** też dwa razy.*

[R3]: ***Ja** cztery razy się zaszczepiłam przecież.*

[R2]: *No i właśnie mówią, że padają nogi, serce (...).*

Dla mówionej odmiany języka duża częstotliwość użycia zaimków stanowi cechę charakterystyczną. Badacze, wśród nich m.in. Aleksander Wilkoń, Jacek Warchał, wskazują

na szczególną frekwencyjność użyć zaimków wskazujących (deiktycznych). W zgromadzonych tekstach uwagę zwróciły wielokrotne użycia zaimka osobowego *ja*¹⁸.

W przedstawionych wyżej przykładach seniorki R2, R3 podkreślają własne doświadczenia, przeciwstawiając je doświadczeniom swoich przedmówczyń i w ten sposób je waloryzując. Użycie zaimka *ja* w funkcji podmiotu przez rozmówczynię poprzedzającą prowokuje wprowadzenie analogicznego podmiotu przez rozmówczynię następującą. Takie zastosowania trzeba uznać za logicznie i formalnie uzasadnione w rozmowie¹⁹.

W zgromadzonym materiale odnaleziono wiele użyc zaimka *ja* w innych usytuowaniach kontekstualnych — w wymianach, które nie były skoncentrowane, jak te powyższe, wokół opozycji *ja — ty, ja — ona*.

[Cisza. Trwają ćwiczenia gimnastyczne]

[R1]: *A to pani nie ćwiczy?*

[R2]: *Bo ja się lecę. Moja pani Mongolka powiedziała... Ja się lecę naturalną medycyną. Ja mam rwę kulszową i ja nie mogę tego wyleczyć.*

W przedstawionych przykładach odzwierciedla się antropocentryzm wypowiedzi — skoncentrowanie na subiektywnie nacechowanym świecie przeżyć wewnętrznych osoby mówiącej. To językowe zaakcentowanie przeżyć jednostki i jednocześnie próba kierowania tokiem konwersacji z ukierunkowaniem na to, co swoje i subiektywne. Zatem obok oznak antropocentrycznej „perspektywy oglądu i porządkowania świata”²⁰ uwydatnia się tu silny, ekspresywny pierwiastek pozytywnie waloryzowanego przez nadawców egocentryzmu.

2.2.1.5. Modulanty

Językowymi wykładnikami funkcji wartościującej w wypowiedziach seniorów były również modulanty. Jak nagromadzenie zaimków typowe jest dla mówionej odmiany języka i dialogów, tak modulanty stanowią charakterystyczny wyróżnik wypowiedzi realizowanych w stylu potocznym²¹. Te części mowy „zaznaczają pozakonstrukcyjne elementy wypowiedzenia”²², nie zacieśniając zakresu jego składników.

¹⁸ Temat dotyczący występowania zaimka osobowego *ja* w tekstach mówionych na przykładzie rozmów medialnych podjęła w swoim artykule Ewa Szkudlarek. E. Szkudlarek, *Zaimek osobowy „ja” w języku mówionym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. XXXIX, 1999, s. 79–84.

¹⁹ Por. E. Szkudlarek, tamże, dz. cyt., s. 80.

²⁰ A. Pajdzińska, *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 3, 1990, s. 60.

²¹ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 46.

²² S. Jońkowski, *Podstawy polskiej składni*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 20.

Dużą frekwencyjnością odznaczały się użycia prawdziwościowych operatorów treści, takich jak: *chyba*, *może*, *prawdopodobnie* (modulanty modalne osądzające), *na pewno*, *naprawdę* (modulanty waloryzujące), np.:

[R1]: *Z lewej strony zostawiam oczko.*

[R2]: *To oczko możesz zostawić.*

[R1]: *No **chyba** robię dobrze (...).*

Wykorzystanie wymienionych modulantów towarzyszyło replikom, w których przedmiotem wartościowania był m.in. sposób, w jaki uczestnicy zajęć wykonywali zadane im czynności. Zauważalne w materiale jest również nagromadzenie modulantów wzmacniających, np. *też*. To modulanty sytuujące, a zatem zaznaczające umiejscowienie składników wypowiedzenia i konotujące dodatkowe informacje²³. W świetle moich pragmatyngwistycznych analiz ujawniają się one również jako środki wyrażające zaangażowanie osoby mówiącej (emotywność) oraz tożsamość przeżyć jej i odbiorcy (funkcja wspólnototwórcza, grupotwórcza, integrująca). Stanowią również wykładniki podobieństwa, ponieważ używając ich, seniorzy podkreślają wspólnotowość (podobieństwo) swoich przeżyć i doświadczeń. Łączy się to z pozytywną waloryzacją. Ilustruje to poniższy przykład:

[Seniorci spędzają czas na zajęciach plastycznych, toczy się rozmowa na temat dostępnych form wypoczynku i leczenia uzdrowiskowego]

(...)

[R3]: *Ktoś był?*

[R1]: *Z KRUS-u są bardzo dobre sanatoria.*

[R2]: *Ja **też**, **też** z KRUS-u byłam i **też**!*

[R3]: *Było bardzo fajnie...*

Analiza rozmów seniorów pod kątem wykorzystywania przez nich środków wartościujących, skłoniła mnie do wyjścia poza jakobsonowską klasyfikację funkcji komunikacyjnych. Funkcja socjalizująca²⁴, obok kulturowej, ujmowana jest przez R.

²³ Tamże, s. 21.

²⁴ Inne podejście przedstawia Tomasz Kurdyła, który utożsamia funkcję fatyczną z funkcją socjalizującą, pisząc: „funkcję fatyczną mowy można utożsamiać z wyróżnioną przez R. Grzegorzewską »funkcją jednoczenia członków danej społeczności (narodu)«” (T. Kurdyła, *Najważniejsza funkcja „języka”?* Uwagi o funkcji fatycznej i fatyczności języka, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. LXXI, 2015, s. 65). W moich rozważaniach obie te funkcje postrzegam jako funkcje pojedynczych wypowiedzi, ale nie traktuję ich tożsamo.

Grzegorzyczkową jako funkcja ogółu działań językowych danej społeczności²⁵. W zebranych materiale odnajduję ją również na poziomie lokalnym, w obrębie pojedynczych tekstowych realizacji nadawców, chcących zasygnalizować swoim odbiorcom tożsamość ich doświadczeń czy przeżyć. Realizowaną w ten sposób funkcję socjalizującą określam mianem grupotwórczej (wspólnototwórczej, integrującej).

2.2.2. Środki słowotwórcze

W zgromadzonych tekstach odnaleziono przykłady derywatów nacechowanych ekspresywnie. Są wśród nich zdrobnienia, np. łagodzące potencjalne wyzwiska używane w stylu potocznym (skubany – pot. ‘ekspresywnie o kimś budzącym żywe uczucia mówiącego’²⁶):

[Pauza]

[R1]: *Nie wiem, czy się cieszyć czy nie.*

[R2]: *No też właśnie!* [ze śmiechem].

[R3]: *Teraz migawka 230 zł, **skubaniutka*** [kiwając głową].

[R1]: *Ile?*

[R3]: *No.*

(...).

Odnotowano też deminutywy, przez użycie których nadawcy wyrażają swój pozytywny, aprobujący stosunek do wyrażanych treści:

- *Ja dzisiaj robiłam **zupkę** z kaszą taką.*

Pojawiają się również zgrubienia, np.:

[R1]: *Tu jest ładne, patrzcie!*

[R2]: *A takie uszy ma duże* [o zającu wielkanocnym].

[R1]: *Tam jakie jest...* [wskazuje na inną ozdobę].

[R2]: *Takie **uchole** ma duże.*

[R3]: *Możesz trochę inaczej tu zrobić.*

²⁵ R. Grzegorzyczkowa, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, w: J. Bartmiński, R. Grzegorzyczkowa (red.), *Język a kultura, tom 4: Funkcje języka i wypowiedzi*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991, s. 26.

²⁶ *Skubany* — definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/105113/skubany> (data dostępu: 05.10.2025).

W powyższym fragmencie rozmowy zgrubienie *uchole* jest elementem zduplikowanego wypowiedzenia. Seniorka wzbogaca swoją wypowiedź o dodatkowy pierwiastek wartościujący, czyniąc ją bardziej ekspresywną. Pierwsza wypowiedź nie stała się przedmiotem zainteresowania współrozmówczyń, nie okazała się przyczynkiem do kolejnych wymian skoncentrowanych wokół osobliwego wyglądu ozdoby wielkanocnej. Seniorka, dokonując opisanego zabiegu konwersacyjnego, nie tylko werbalizuje funkcję ekspresywną, wartościującą (*uchole*), lecz także fatyczną — nawiązuje do wybranego tematu, dążąc do jego usytuowania w wymianie i podjęcia go przez rozmówczynię.

W wypowiedziach seniorów odnaleziono również przykłady użycia powtórzonych zdrobnień. Okazały się one środkami językowymi o silnym nacechowaniu impresywnym, np.: [Panie uczestniczą w zajęciach malarskich, jedna z seniorek pełni funkcję prowadzącej]

[R1]: *To w rameczkę, w rameczkę i na ścianę.*

[R2]: *Tak jest, pewnie.*

[R1]: *Dobra, to jeszcze jedno powiem (...).*

Formuła w postaci wyrażenia przyimkowego *w rameczkę, w rameczkę* jest ekwiwalentem nakazu (*Weź to w rameczkę*). Nadawca wywiera zamierzony przez siebie wpływ na odbiorcę swojego komunikatu. W zgromadzonym materiale odnaleziono również inne przykłady zwielokrotnionych deminutywów pełniących analogiczne funkcje impresywne, np. użycia równoważników zdania *do domku, do domku* w znaczeniu: *Idziemy już do domu, czas na nas, wychodzimy*:

[R1]: *No i słuchaj, było tak, że (...).*

[Wielogłos, toczy się rozmowa]

[R2]: *Halinka, bo nam zamkną sklep (...).*

[R1]: *No już, już.*

[R2]: *Do domku, do domku.*

Przedstawione powtórzenie pełni funkcję perswazyjną, wzmacnia przekaz nadawcy R2. Przybierając postać nakazu, ma skłonić odbiorcę do modyfikacji jego zachowania. Wskazane perswazyjne powtórzenie ujawnia emocjonalne nastawienie nadawcy, wyrażającego zdenerwowanie i zniecierpliwienie postawą koleżanki, która zwleka z pożegnaniem z grupą, mimo wcześniejszego ustalenia wspólnych planów. Perswazyjne zwielokrotnienie, osadzone w kontekście przedstawionej sekwencji rozmowy, jest jednocześnie wykładnikiem wartościowania, zawierając w sobie dezaprobatę i element negatywnej oceny zachowania współrozmówcy.

2.2.3. Zwroty o charakterze quasireligijnym

W zgromadzonych rozmowach seniorów odnaleźć można wiele przykładów zwrotów wykrzyknikowych. Wysoka częstotliwość tych konstrukcji wymieniana jest jako jedna z wielu cech charakteryzujących język mówiony, szczególnie potoczny. To ekspresywność stanowi ich główny funkcjonalny walor, ściśle uzależniony od sytuacji komunikacyjnej i intencji komunikacyjnej rozmówcy. Są to konstrukcje specyficzne, ponieważ występują pod postacią zwrotów adresatywnych o silnej konotacji religijnej, np. „Mój Boże!”, „O, Boże!”, „Jezu kochany!”. Wykazują walory wartościujące – posiadają sakralny punkt odniesienia i niejednokrotnie wzbogacone są z leksemami prymarnie wartościującymi: „kochana”, „kochany”, „święty”, „święta”. Są to zwroty quasireligijne, ponieważ odwołują się do rzeczywistości sakralnej, jednak – wbrew pierwotnemu przeznaczeniu — nie mają one na celu wyrażenia kontaktu z Bogiem, nie są używane w trakcie religijnych rytuałów. Jak wynika ze zgromadzonego materiału, formuły te często pojawiają się w roli formuł inicjujących wymianę, tak jak w poniższym fragmencie interakcji:

[Cisza]

[R1]: *O Jezu kochany!*

[R2]: *Która to jest już godzina?*

[R3]: *Yyyyy, wpół do dwunastej.*

[R1]: *No!*

Jak ilustruje powyższy przykład, nadawca przez wypowiedzenie „wykrzyknika religijnego”²⁷ *O Jezu kochany!* zainicjował i nawiązał kontakt ze współrozmówcami. Dodatkowym nośnikiem ekspresywności i wartościowania była również intonacja. To wyraz „prozodii afektywnej”, będącej paralingwistyczną charakterystyką wypowiedzi nacechowanych emocjonalnie. Wyrażane przez kontur prozodyczny (intonację, wysokość głosu) emocje wynikają zarówno z treści wypowiedzi, komunikacyjnego osadzenia sytuacyjnego, jak i odpowiedzi na reakcje rozmówców²⁸. Zaznaczony prozodyjnie wykrzyknik cechuje intonacja wznosząca oraz podniesiony poziom wysokości głosu — to wyraz emocjonalnego zaangażowania nadawcy. Jak wynika z kontekstu konwersacyjnego, wyraża on zaniepokojenie późną, według oceny wypowiadającego, porą. Ponownie wyeksponowano pierwiastek fatyczności wypowiedzi. Cisza konwersacyjna została wypełniona. W podobnej funkcji

²⁷ A. Wierzbicka, *Między modlitwą a przekleństwem: „O Jezu!” i podobne wyrażenia na tle porównawczym*, „Etnolingwistyka”, t. 8, 1996, s. 54–55.

²⁸ Za: M. Wysocka, *Prozodia emocjonalna w percepcji dorosłych osób z uszkodzonym narządem słuchu — badania wstępne*, „Logopedia”, t. 49, nr 1, 2020, s. 154–155.

występowały również zwroty „O, Boże mój”, „Matko kochana”, „Boże jedyny”. Ich wartościujący charakter wynikał z tego, iż wyrażały ocenę sytuacji, która przez quasireligijne odwołanie do sfery sacrum, jawiła się jako ponadprzeciętna i budzącej intensywne reakcje, emocje.

Nie wszystkie zwroty adresatywne będące nośnikami uczuć nadawcy i mające pierwotny religijny punkt odniesienia występowały pod postacią zwrotów wykrzyknikowych. Pojawiały się częstokroć również wypowiedzenia charakteryzujące się intonacją opadającą oraz niższym poziomem wysokości głosu. Przytoczone niżej „O, Boże” wypełnia pustkę konwersacyjną, występując w roli pauzy wypełnionej, mającej pomóc w ponownym nawiązaniu kontaktu komunikacyjnego:

[R1]: *Może wpadnie Kasia.*

[Pauza]

[R1]: ***O Boże.***

[R2]: *No, no i nie skończyłam ci tego.*

[R1]: *No.*

[R2]: *No, i ona dała mi też tabletki. Właśnie, żeby tę wątrobę odblokować.*

Przytoczona natomiast w poniższym przykładzie adresatywna formuła „Boże” stanowi wykładnik emocjonalny postawy rozmówcy:

[R1]: *Ja się nauczyłam robić na drutach i na szydelku, zanim poszłam do szkoły.*

[R2]: *A ja nie pamiętam.*

[R3]: *A ja miałam sąsiadkę, z którą teraz chodzę na komputer i ona tak cały czas robiła. Przyszłam do niej i mówię „Pokaż mi, zrób mi szalik”, nie, a ona: „Nie, siadaj tutaj, masz tu druty, masz wełnę” (...). Ja tak: „Druty! **Boże!** Co to, nie mogę wsadzić”, bo takie najpierw naciąganie było. Ale mówię, „E tam, **Boże...** słonia tańczyć nauczyli, to ja się też muszę nauczyć (...)”.*

Ponadto wykrzyknikowe „Boże!” cechuje się odmiennym usytuowaniem w strukturze wymiany, zajmuje pozycję wewnątrztekstową. Pierwsze użycie („Druty! **Boże!** Co to, nie mogę wsadzić”) w formie wykrzyknienia, z intonacją wznoszącą i prozodią afektywną, wyraża postawę modalną rozmówczyni R3, naznaczoną rezygnacją i zwątpieniem. Jednakże drugie użycie, mimo tej samej semantyki użytego środka (na płaszczyźnie formalnej), naznaczone jest już innymi walorami intonacyjnymi i odmiennym kontekstem zdania. Odmienny wydźwięk wykorzystanej sakralnej formy adresatywnej, podkreśla sąsiadująca z nią fraza *E tam* (*Ale*

mówię, „*E tam, Boże... Słonia tańczyć nauczyli, to ja się też muszę nauczyć*”). Ujawnia się tu lekceważąca postawa nadawcy wobec stopnia trudności zadania. Zastosowane środki służą deprecjonującej waloryzacji problemu (nauki robienia na drutach).

2.2.4. Zwroty i wyrażenia używane jako przekleństwa

W zakresie potocznego stylu wypowiedzi wyróżnia się dwa typy wypowiedzi: staranne oraz swobodne. Podczas gdy pierwsze stanowią normę w kontaktach partnerów, których relacja jest nierównorzędna, bowiem różni ich ranga społeczna (np. uczeń – nauczyciel), swobodne cechują codzienną komunikację, często przybierając postać stylu emocjonalnego, w ramach którego mieści się, jak określa to Bartmiński, „ekspansywny współcześnie rejestr wulgaryzmów”²⁹. Badacze zgodnie zauważają, że owe środki ekspresji przestały charakteryzować jedynie style komunikacyjne osób niewykształconych bądź cechujących się niskim statusem społecznym, na co wskazują wyniki badań statystycznych, prowadzonych m.in. przez Centrum Badania Opinii Społecznej, czy dane z Narodowego Korpusu Języka Polskiego³⁰. Na zjawisko ekspansji leksyki wulgarnej zwraca uwagę również B. Taras, sytuując swoje rozważania w szerokim kontekście kulturowym i etycznym³¹.

Wulgaryzmy to jednostki leksykalne, zwroty bądź wyrażenia, „za pomocą których mówiący ujawniają swoje emocje względem czegoś lub kogoś, łamiąc przy tym tabu językowe”³². WSJP PAN odnotowuje znaczenie wyrazu *wulgaryzm* – ‘wyraz lub wyrażenie uznawane przez użytkowników danego języka za nieprzyzwoite i ordynarne’. Pojawiają się one również w zgromadzonych przeze mnie rozmowach osób w wieku senioralnym, ale w bardzo ograniczonej liczbie (8 rozmów). Jak piszą Grzegorz Zarzeczny oraz Monika Mazurek w artykule pt. *Co komunikują polskie wulgaryzmy? (cz. I)*³³ do trzech głównych funkcji tych jednostek leksykalnych należą: wyrażanie ocen jednoznacznie pozytywnych, jednoznacznie negatywnych, a także takich wartościowań, które zależą od kontekstu wypowiedzi.

²⁹ J. Bartmiński, *Styl potoczny*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 123.

³⁰ Na dane te powołują się w swoich artykułach Magdalena Hądzlik-Dudak czy Piotr i Zuzanna Zbrógowie. Warto dodać, że jeśli chodzi o badania przeprowadzane przez CBOS, niegdyś cyklicznie co 6 lat, ostatnie zostały opublikowane w roku 2013. M. Hądzlik-Dudka, *Wulgaryzmy a przekleństwa w kontekście przemian w komunikacji językowej*, „*Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego*”, t. 27, 2015, s. 152. P. Zbróg, Z. Zbróg, *Reprezentacja społeczna wulgaryzmów w świetle wypowiedzi polskich internautów*, „*Socjolingwistyka*”, t. XXXI, 2017, s. 206.

³¹ B. Taras, *Ekspansja wulgarności w języku i kulturze*, „*Język Polski*”, r. 91, z. 5, 2011, s. 372-380.

³² M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2003, s. 19.

³³ G. Zarzeczny, M. Mazurek, *Co komunikują polskie wulgaryzmy? (cz. I)*, w: K. Zalejarz, K. Ruta (red.), *Procesy współczesnej polszczyzny cz. I. Najnowsze zjawiska w polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2009, s. 181-282.

W zbiorze wulgaryzmów wplatanych do rozmów przez osoby w wieku senioralnym odnajduję realizacje funkcji pragmatycznych przede wszystkim tego ostatniego typu. Co istotne, seniorzy w swoich konwersacjach używali opisywanych jednostek jedynie w formie zeufemizowanej. Część z nich występuje pod postacią pojedynczych wyrazów stosowanych w funkcji wykrzykników, inne zaś – mają postać zwrotów, wyrażeń lub fraz. Zwrot to ‘połączenie wyrazów stanowiące pod względem znaczeniowym niepodzielną całość, mające formę frazy czasownikowej’³⁴, wyrażenia są ‘połączeniami wyrazów stanowiącymi pod względem znaczeniowym niepodzielną całość, mającymi formę frazy rzeczownikowej lub frazy przymiotnikowej’³⁵, zaś fraza to ‘połączenie wyrazów stanowiące pod względem znaczeniowym niepodzielną całość, formalnie mające budowę zdania’³⁶.

Znaczenia wyrazów *wulgaryzm* i *przekleństwo* są ustabilizowane. To różne środki, choć mogą pełnić podobne funkcje w pewnych kontekstach. Uwzględniam m.in. spostrzeżenia Magdaleny Hądzlik-Dudki³⁷, podkreślającej brak między nimi hierarchii zależności, czy ustalenia Macieja Grochowskiego, który wskazuje, iż za pomocą przekleństw „mówiący może w sposób spontaniczny ujawnić **swoje emocje** [podkreślenie własne – P.P.] względem czegoś lub kogoś, nie przekazując żadnej informacji”³⁸. Ujęcie to jest zbieżne z definicją z WSJP PAN, w której przedstawia się, iż przekleństwem jest ‘słowo lub ciąg słów wypowiedziany jako **emocjonalna reakcja** [podkreślenie własne – P.P.] na pewne zdarzenie’³⁹.

Za pośrednictwem zeufemizowanych wulgaryzmów wyrażano zachwyt, tak jak w poniższej frazie wykrzyknikowej „ja pierdykam”:

[R1]: *Gabrysia, zobacz, co Grażynka zrobiła, zobacz!*

[R2]: *Jezu.*

[R3]: *Ja pierdykam! Te małpy to są rewelka!*

(...).

³⁴ Zwrot – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/30257/zwrot/5227847/fraza-czasownikowa> (data dostępu: 05.05.2025).

³⁵ Wyrażenie – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/41294/wyrazenie/4880402/we-frazeologii> (data dostępu: 05.05.2025).

³⁶ Fraza – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/41282/fraza/4879995/we-frazeologii> (data dostępu: 05.05.2025).

³⁷ M. Hądzlik-Dudka, dz. cyt., s. 159-160.

³⁸ M. Grochowski, dz. cyt., s. 13.

³⁹ *Przekleństwo* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN <https://wsjp.pl/haslo/podglad/17192/przeklenstwo/4680816/slowa> (data dostępu: 05.05.2025).

Przy użyciu wulgaryzmu w postaci frazy wykrzyknikowej „ja pierdzielę” ujawniano strach, niepokój i wartościowano zjawiska w sposób negatywny:

[Seniorki rozmawiają na temat korzystania z nawigacji]

[R1]: *Skręciłam i wiesz, wjechałam w las. Zawróć. Znowu zawróć. A ja po tym lesie, tymi ścieżkami, tak, tak sobie zawracam. Ja **pierdzielę!***

[R2]: *A ja nawet, słuchajcie, w Łodzi gdzieś jadę czy coś, sobie włączę i...*

[R1]: *Nieeee, W Łodzi to ja nie, nie, nie.*

(...)

Poprzez użycie przekleństw dawano wyraz zdziwieniu i sarkastycznemu przejęciu, tak jak w zaprezentowanych niżej przykładach (fragmentach 1 i 2) użyć ekspresywnych form „o cholera!” i „o choroba!”, czy złości, rozgoryczeniu, jak we fragmencie 3. Wyraz *cholera* cechuje duża frekwencja w codziennej polszczyźnie. W języku potocznym można odnotować liczne frazeologizmy z jego wykorzystaniem, np. *cholera wie* 'używane dla podkreślenia, że według mówiącego jest niemożliwe, żeby ktokolwiek znał odpowiedź na pytanie'; *po cholere* 'wprowadza pytanie o cel tego, o czym mowa, wyrażając negatywną ocenę danego działania?'; *jak cholera* 'to, o czym mowa, ma daną cechę w takim stopniu, że mówiący sądzi, że przypisać temu daną cechę, to powiedzieć za mało'; *ni cholery* 'to, o czym mowa, nie ma danej cechy nawet w najmniejszym stopniu, co sprawia, że mówiący ocenia to negatywnie'; *za cholere* 'tak, że nie ma takiego czegoś, co sprawiłoby, żeby stało się to, o czym mowa', czy *cholera bierze kogoś* 'coś wywołuje czyjeś oburzenie i zniecierpliwienie'⁴⁰. Użycie ostatniej frazy obrazuje poniższy fragment rozmowy seniorek:

Fragment 1.

[Panie gromadzą się w sali, w której ma rozpocząć się spotkanie z instruktorką. Komentują fakt, że na zajęcia przyszło mniej osób niż zazwyczaj, co wiąże z wakacyjną pogodą]

[R1]: *Przy takim wietrze to dobrze łapie.*

[R2]: *Co łapie?*

[R1]: *Słońce.*

[R2]: *Cholera. Bo **mnie to cholera bierze.***

⁴⁰ *Cholera wie, po cholere, jak cholera, ni cholery, za cholere, cholera bierze kogoś* — definicje z *Wielkiego Słownika Języka Polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/szukaj/podstawowe/wyniki?szukaj=CHOLERA> (data dostępu: 05.05.2025).

[R1]: *Znaczy mnie samej to tak nie przeszkadza, tylko jak jest za duży wiatr, to ja się robię taka bardziej nerwowa.*

[R2]: *Zimno jest po prostu, ten wiatr jest zimny.*

[R3]: *Też tak mówię.*

(...)

„Cholera” („o cholera”), a także „choroba” („o choroba”), czy ekwiwalentny zwrot „cholewa” („o cholewa”), w codziennej komunikacji stosowane są jako potoczne wykrzykniki wyrażające silne uczucia nadawców. W zebranych materiale pojawiały się dość rzadko. Fragment 1 rozmowy poświadcza, iż nie zawsze są takie uczucia podzielane przez współrozmówców. Inaczej jest we fragmencie 2:

Fragment 2.

[Rozmowa w kuchni znajdującej się w Ośrodku Kultury tocząca się w czasie przerwy od zajęć]

[R1]: *Która to wodę nalewała? Taka zdolna, ja wstawiałam wodę, a mnie nikt nie nalał.*

[R2]: ***O cholera!*** [ze śmiechem].

[R3]: ***O choroba,*** *jeju* [z uśmiechem].

[R4]: *Oooooooooo* (...).

Fragment 3.

[Panie pracują nad swoimi pracami]

[R1]: ***Cholewa!*** *Lakier jest potrzebny!* [uderzając dłońmi o kolana]

[R2]: *Nie wiem, na razie jest gorące, to może nie rusz...*

Te same wykrzykniki w innych kontekstach interakcyjnych pełniły funkcję wartościującą w sposób pozytywny. W poniższym przykładzie przez formę „o cholera” wyraża się aprobatą i zadowolenie:

[R1]: *Wiecie, chyba tym papierze to zostawię...*

[R2]: *Bardzo ładny talerz.*

[R1]: *Ponieważ ja nie znam się na tych... To tak będziecie jeść.*

[R3]: *A co to imieniny?*

[R1]: *Nie, poczęstunek, piątek. Żeby był dobry początek.*

[R3]: ***O cholera!*** [z uśmiechem].

(...)

Jednostki leksykalne z grupy wulgaryzmów zeufemizowanych („kurczę”, „kurde”, „kurna”), pełniące funkcję przekleństwa, wyrażały częstokroć dezaprobatę, obawę:

[R1]: *Ja mam takie same przeżycia. Podchodzi pan do mnie, „czy mam pokazać dowód osobisty”, „nie, nie” i idzie dalej.*

[R1]: *Yhym...*

[R2]: *No i tak sobie jadę. „Osz, **kurde** [łapiąc się za głowę], przecież ja nie wyjęłam z torebki, tej, co na zakupy jadę, nie przełożyłam do wyjściówki...”*

(...)

Eufemistyczne przekleństwa „kurczę”, „kurde”, łączone także w zwroty oraz frazy typu: „Och, kurczę”, „Oj, kurczę”, „No i kurczę tak”, „No i kurde tak to jest”, pełniły również funkcję wypełnionej pauzy. Nie wnosząc nowych treści rozwijających temat, stawały się narzędziem służącym rozmówcom wypełnianiu kanału komunikacyjnego i nawiązywaniu kontaktu z interlokutorami, tak jak przedstawia to wypowiedź rozmówczyni R3. Nie była ona uczestniczką trzech wymian poprzedzających jej wypowiedź. Formułując frazę „Och, kurczę”, włącza się do interakcji:

[Toczy się rozmowa na temat sukienek komunijnych. Przedtem jedna z seniorek [R3] opowiadała o tym, że pewnego roku była gościem na sześciu przyjęciach weselnych i powraca do tego tematu]

[R3]: *Sześć tygodni, słuchajcie, to raz, a ponieważ te same osoby, więc sukienka już odpada ta sama, nie?*

[R1]: *No tak.*

[R2]: *No. Chłop to tam założy garnitur, koszulę i wszystko jedno.*

[R1]: *Może koszulę tylko inną.*

[R3]: *Och, kurczę...*

[Pauza]

[R3]: *No ale dobrze, pocieszaliśmy się, że raz i nigdy więcej.*

(...)

Fakt, iż pojawiające się w zgromadzonych rozmowach seniorów wulgaryzmy pełniące funkcję przekleństwa, zarówno te o pozytywnie, jak i negatywnie wartościującym wymiarze,

są często jednostkami zeufemizowanymi, może świadczyć o tym, iż „nieocenzurowane” warianty tych elementów systemu językowego nie są przez nich tolerowane. Badanie przeprowadzone przez CBOS w 2013 r. (w kolejnych latach nie były powtarzane) wskazywały, że wrażliwość na wulgaryzmy jest uzależniona od płci i wieku – wulgaryzmów częściej mają nie tolerować kobiety niż mężczyźni oraz częściej osoby starsze niż młodsze⁴¹. Biorąc pod uwagę specyfikę badanej przeze mnie grupy (fakt, iż są to osoby w wieku senioralnym, a także w zdecydowanej większości kobiety), teza ta wydaje się aktualna.

2.2.5. Pętle semantyczne

Pętlom semantycznym (określanym przeze mnie również jako perseweracje semantyczne), na gruncie polskich badań gerontolingwistycznych opisanym m.in. przez Anetę Domagałę⁴², poświęciłam jeden z podrozdziałów w rozdziale na temat komponentów ramy tekstowej rozmowy – sygnałów początku i końca. W tym paragrafie skupię się na ich ekspresywnym i wartościującym aspekcie, prezentując kolejne ich przykłady. Pętle występują jako reprodukcje podjętej już wcześniej przez nadawcę narracji:

[Seniorki rozmawiają o aktywności życiowej, jedna z pań opowiada o swoim stanie zdrowia]

[R1]: *Nie, kiedyś nie byłam taka, ale dopiero teraz mnie tak zmieniła ta choroba. Te operacje trzy serca i ten kręgosłup złamany.*

[R2]: *Tego trzeba doświadczyć.*

[R1]: *Tak to jest... Mnie dopiero ta choroba mnie zmieniła (...).*

Perseweracje semantyczne w kontekście schorzeń neurodegeneracyjnych są oznaką patologii układu nerwowego. W przebiegu wzorca starzenia się fizjologicznego opisuję je jako narzędzia służące kierowaniu kanału tematycznego konwersacji na jednostkowe przeżycia nadawcy wypowiedzi. Zwielokrotnienie obszaru tematycznego ujawnia m.in. jego subiektywną wartość dla osoby mówiącej, posiada silny pierwiastek ekspresywny. Pętle semantyczne służą również utrzymaniu kanału komunikacyjnego. W wypowiedzi: *Tak to jest... Mnie dopiero ta choroba mnie zmieniła* [...], człon „tak to jest” jest semantycznie niepełny, ma charakter

⁴¹ Wulgaryzmy w życiu codziennym. Komunikat CBOS, Warszawa 2013, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_136_13.PDF (data dostępu: 12.03.2025).

⁴² A. Domagała, *Narracja i jej zaburzenia w otępieniu alzheimerowskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 349.

wypełnionej pauzy⁴³. Persewercja *mnie dopiero ta choroba zmieniła* jest próbą ponownego nawiązania relacji (interpersonalnej i tematycznej) z rozmówczynią. Po raz kolejny ujawnia się zatem w prezentowanych środkach funkcja fatyczna.

Inny przykład semantycznej persewercji przedstawia poniższy fragment interakcji – to rozmowa seniorów odbywająca się w trakcie spotkania w klubie czytelnictwa, dotycząca jednej z książek współczesnego japońskiego pisarza, Haruki Murakamiego:

[R1]: *Też nie dałaś rady [przeczytać książki do końca – P.P.].*

[R2]: *Nie, nie dałam rady. Ale dlaczego. Dokładnie o to samo chodzi. Po prostu to jest tak, on, yy on, yyyy... **Jakby pamiętnik pisał.** Opisuje swoje życie, wplatając w to jakieś takie wątki, yyy, wątki mistyczne, yyyy, my też to robimy, sięgamy gdzieś tam do astrologii, do numerologii, tylko nie zdajemy sobie sprawy (...). **To jest tak jakby on sobie naprawdę pamiętnik pisał.***

[R3]: *On tylko siedział w pubie i pił, i palił.*

[Śmiech całej grupy]

[R2]: *No ale właśnie to jest to jego życie.*

Powielenie zaprezentowanego przez rozmówczynię R2 obszaru tematycznego, tak jak i we wcześniej zaprezentowanym przykładzie, ujawnia subiektywną postawę nadawcy wypowiedzi wobec przedstawianego wątku. Przedstawiona persewercja wzmacnia przekaz, w którym seniorka wyraża indywidualną opinię na temat charakteru przeczytanej przez nią powieści. Waloru ekspresywności wypowiedzi dodaje wykorzystanie modulanta „naprawdę”. W *Podstawach polskiej składni* jest on określany, obok modulantów takich jak: „tak”, „nie”, „owszem” jako waloryzujący treść logicznie⁴⁴. Sądzę jednak, że w kontekście wypowiedzi *To jest tak jakby on sobie naprawdę pamiętnik pisał* wykazuje on cechy bliższe modulantowi modalnemu osądzącemu. Pętla semantyczna, która pełni funkcję wartościującą, została w ten sposób wzmocniona.

2.2.6. Powtórzenia

W zgromadzonych przetranskrybowanych rozmowach osób w wieku senioralnym odnaleziono wiele przykładów powtórzeń. Z jednej strony to językowe wyróżniki potocznych

⁴³ Pauzy wypełnione (całkowicie), pauzy niewypełnione oraz pauzy częściowo wypełnione to podział autorstwa Sławomira Śniatkowskiego, stworzony wedle kryterium formalnego. S. Śniatkowski, *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy: ujęcie lingwoedukacyjne*, Wydawnictwo Edukacyjne Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002, s. 17.

⁴⁴ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, dz. cyt., s. 21.

wypowiedzi mówionych, z drugiej — taka redundancja jest typowa głównie dla długich wypowiedzi monologowych. Odnotowane przeze mnie przykłady leksykalnych i składniowych reduplikacji pojawiają się w bezpośrednio następujących po sobie wymianach uczestników dialogu, tzn. rozmówca następujący powtarza treść rozmówcy poprzedzającego. Są to powtórzenia dosłowne:

Fragment 1.

[R1]: *No już losujemy, bo oni się nie zdecydują, **bo im niezręcznie**.*

[R2]: *Tak, **bo im niezręcznie**.*

Fragment 2.

[Seniorki rozmawiają na temat problemów z dostaniem się do lekarza]

[R1]: *Tylko do pierwszej pani doktor przyjmuje. **Ja mówię: „Nie. No cyrk na kółkach”.***

[R2]: [w tle] *Yhym.*

[R3]: ***No cyrk na kółkach (...).***

Fragment 3.

[Seniorki wspominają wyjazd integracyjny]

[R1]: ***I te siniaki na nogach, nie?***

[R2]: *No, **te siniaki na nogach** [śmiech]*

[R3]: *A czemu?*

[R1]: *Bo takie łóżko.*

[R2]: *Ja byłam cała sina.*

[R1]: *Za wysokie brzegi, no (...),*

a także synonimiczne, pośrednie, w których nadawca wyraża taką samą treść, używając odrębnych środków:

Fragment 1.

[Panie w Klubie Nauczyciela rozmawiają na temat zeszłorocznego wyjazdu na plener malarski]

[R1]: ***Dolny Śląsk jest bardzo fajny.***

[R2]: ***Dolny Śląsk piękny.***

[R3]: *No, fajnie było. W takim agroturystycznym byliśmy (...).*

Fragment 2.

[Cisza. Panie dziergają na szydełkach]

- [R1]: *Ale super wychodzi! Pięknie!*
- [R2]: *Bardzo ładnie wychodzi!*
- [R1]: *Jak ulał! Jak ulał! (...)*
- [R2]: *Ale tak to skarpet nigdy nie robiłam, Marysia też nie...*

Seniorzy dokonywali również autopowtórzeń — duplikowali swoje wypowiedzi, które pozostawały w bezpośrednim sąsiedztwie. W owych powtórzeniach i autopowtórzeniach upatruję głównie realizacji funkcji fatycznej — służą one bowiem podtrzymaniu kontaktu z rozmówcą i wypełniając kanał komunikacyjny, utrzymują płynność konwersacji. Jednocześnie są to również środki wzmacniające wypowiedź nadawcy, służące uwypukleniu podzielenia tych samych wartości przez rozmówców, podkreślające wspólnotowość przekonań i opinii, uwydatniające walory ekspresyjne wypowiedzi. Ich wartościujący charakter polega przede wszystkim na potwierdzaniu trafności oceny i modyfikowaniu jej intensywności.

2.2.7. Środki stylizacji językowej

W zgromadzonym materiale dały się również wyodrębnić przykłady wypowiedzi, w których nośnikiem waloryzacji i wyrazem subiektywnej postawy wobec wyrażanej treści są zabiegi stylizacji językowej występujące pod postacią dialektyzacji. Rozmówcy w wieku senioralnym wykorzystywali w swoich wypowiedziach elementy językowe o rodowodzie gwarowym. Przykładem jest użyta w poniższej wymianie skrócona forma zaimka „się” występująca pod postacią „se”. Seniorka R1 w sposób pozytywny waloryzuje zastaną sytuację, w której musiała się odnaleźć, przedstawiając ją w żartobliwym tonie.

[Seniorka R1 dzieli się z koleżankami historią o ubezpieczeniu]

[R1]: (...) i on mówi tak: „Proszę pani, bo okazuje się, że jest upoważniona jakaś \pani Maria K., ale z inną datą urodzenia. A my nie mamy pani peselu niestety, więc prosimy o przybycie do nas celem wyjaśnienia sprawy”. **No ja se mówię:** „No! Zdzichu!”.

[Śmiech grupy pań]

[R1]: *Miałeś babę na boku i ją upoważniłeś, tak? No. No i pojechaliśmy tam do tego PZU, i prawdopodobnie było tak, że jak on tę polisę zakładał, to ktoś tam, kto wprowadzał do systemu (...).*

Jak pisze Halina Karaś, redukcja formy zaimka zwrotnego „sobie” do postaci „se” to przykład cechy ogólnodialektalnej, charakteryzującej większość dialektów ludowych⁴⁵ – *Mały słownik gwar polskich* podaje, że występowanie formy „se” w znaczeniu „sobie” cechuje regiony Śląska, Małopolski, Mazowsza oraz Wielkopolski⁴⁶.

Użycie tego składnika w powyższej wymianie nadaje wypowiedzi nadawcy R1 żartobliwy charakter i oddaje dystans seniorki wobec wypowiedzanej przez nią treści. Polszczyzna dialektalna to jedna z odmian polszczyzny ogólnej, język potoczny zaś to stylistyczny wariant języka ogólnonarodowego. Wzbogacenie badanych interakcji dialektyzmem jest stylizacją językową, celowym zabiegiem służącym wartościowaniu. Zaprezentowana rozmowa prowadzona jest w gronie osób z wyższym wykształceniem. To rozmowa zarejestrowana w Klubie Nauczyciela, rozmówczyniami są emerytowane nauczycielki z Łodzi, dlatego też wykorzystanie dialektyzmu, jednostkowe w skali rozmowy, to celowy zabieg, dyktowany celem komunikacyjnym nadawcy. Jak sugeruje reakcja słuchaczek (śmiech), intencja seniorki R3 (nadanie żartobliwego tonu wypowiedzi) została zrealizowana. W stosowaniu dialektyzmów dostrzec można również wartościujące profilowanie polegające na świadomym i celowym deprecjonowaniu wzorcowej normy językowej w celach parodystycznych.

Takie same cechy ilustruje również poniższa wymiana:

[Trwają przygotowania do wystawy malarskiej w Klubie Nauczyciela. Jedna z senierek pyta o coś koleżankę – emerytowaną nauczycielkę plastyki]

[R1: *Agnieszko...* [pytanie niezrozumiałe].

[R2]: *Zara! Jem* [ze śmiechem].

[R1]: *Dobra.*

[R2]: *Nie tera* [ze śmiechem].

[Śmiech rozmówczyni]

Również w przedstawionym dialogu wykorzystanie przysłówków o gwarowej postaci („zara”, „tera”) ma charakter celowy, motywowany intencją komunikacyjną nadawcy wypowiedzi. Jak widać, rozmówczyni R2 jest wierna przyjętej przez siebie konwencji. Mimo że jej replika „Zara! Jem” została zaakceptowana przez odbiorcę („Dobra”) i założony przez nadawcę

⁴⁵ *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny pod redakcją Haliny Karaś*, https://gwarypolskie.uw.edu.pl/index702c.html?option=com_content&task=view&id=267&Itemid=58 (data dostępu: 07.03.2025).

⁴⁶ R. Kucharzyk, A. Niezabitowska i in. (red.), *Mały słownik gwar polskich*, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2010, s. 250.

potencjał illokucyjny został zrealizowany, seniorka R2 dodatkowo wzmacnia charakter swojego przekazu („Nie tera”), potęgując jego żartobliwość i ujawniając swoją postawę modalną, naznaczoną ironicznym zniecierpliwieniem.

Innym zabiegiem stylizacyjnym, którego realizację wyodrębniłam ze zgromadzonego materiału badawczego, jest stylizacja środowiskowa polegająca na wykorzystywaniu przez seniorów leksyki pochodzącej z młodzieżowej odmiany języka. Wśród cech charakteryzujących slang młodzieżowy jest jego duża dynamika – na przestrzeni lat, wraz z następującymi zmianami pokoleniowymi, przemianom ulegała również specyfika zasobu leksykalnego cechującego język najmłodszych pokoleń. Młodomowa⁴⁷ ulega ciągłej ewolucji dyktowanej przez zmiany społeczno-kulturowe. W zarejestrowanych rozmowach wyodrębniłam przykłady wypowiedzi, w których wyrażeniu dezaprobaty służyło słowo *masakra*, również w formie wariantu przymiotnikowego: *masakryczny*, kojarzone z językiem młodych osób (co zresztą sygnalizuje nadawca w podanym przykładzie poprzez wyrażenie metatekstowe) i stosowane na oznaczenie czegoś szokującego, zadziwiającego⁴⁸. Seniorzy, wykorzystując składniki repertuaru leksykalnego kontrastującego z ich wiekiem metrykalnym, ujawniają swoją otwartość i stylistyczną elastyczność. Za ilustrację tego typu użycia niech posłuży poniższy fragment rozmowy prowadzonej przez grupę seniorek. Seniorka R2 w sposób negatywny waloryzuje konkretny fragment rzeczywistości pozajęzykowej – ekonomiczne realia. Negatywna ocena zawarta w wypowiedzi R2 ma wymiar hiperboliczny.

[Cztery panie siedzą w sali w klubie seniora i rozmawiają, szydelkując]

[R1]: *Ja patrzyłam, yyy, w tym, w internecie, jak handlują szydełkiem... Kochana, maskotki... Boże...*

[R2]: *Tak, maskotki są bardzo drogie.*

[R3]: *Z czego?*

[R4]: *Na szydełku.*

[R1]: *Na szydełku.*

[R2]: *No... to jest masakra jakaś. Jak powiedzieliby [młodszy, młodzi – P.P.].*

⁴⁷ Wśród terminów używanych przez badaczy na określenie rejestru języka stosowanego przez przedstawicieli najmłodszego pokolenia znajdują się m.in.: *młodomowa* (tak proponuje Przemysław Janikowski), *język młodych generacji* (proponuje Jana Miodka), *potoczna polszczyzna młodzieżowa* (określenie Jerzego Bartmińskiego), czy *młoda mowa* (proponuje Małgorzaty Święcickiej). Za: A. Wileczek, *Współczesna młodomowa. Lingwistyczno-kulturowe konceptualizacje zjawiska*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, z. VI, 2021, s. 186-187.

⁴⁸ *Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży*, <https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/jednostki/masakra/> (data dostępu: 20.07.2025).

(...)

W roli sygnalizatora dokonanych przez seniorów pomyłek używano również słowa *sory* (ang. *sorry* ‘przepraszam’). Poniższa wymiana przedstawia przykładowe jego użycie. Akt przeprosin zawarty w replice „A, no to sory. Że tak powiem” ma związek z wartościowaniem na poziomie illokucji. Formuła „że tak powiem” służy bowiem osłabieniu wypowiedzianego aktu przeprosin. To przykład jego zdystansowanej waloryzacji. Wykorzystanie potocznego „A, no to sory” wywołuje reakcję u jednej ze współrozmówczyń, która powtarza wypowiedzianą formułę w formie zdrobniałej – „Sorki, sorki”. Ta stylizacja potoczna/młodzieżowa zyskuje wymiar stylizacji humorystycznej. Niesie za sobą pozytywną waloryzację aktu przeprosin oraz bieżącej sytuacji komunikacyjnej, łagodząc ją i niwelując ryzyko powstania napięcia między rozmówcami.

[Trwają zajęcia w klubie seniora. Panie zgromadzone w sali opracowują swoje ikony]

[R1]: *Usiądę sobie. Ja jestem człowiek, że tak powiem leniwy.*

[R2]: *Nikt nic nie robi żelazkiem?*

[R3]: *Jak to, przed chwilą prasowane było.*

[R2]: *A, no to sory. Że tak powiem.*

[R1]: [śmiech] *Sorki, sorki.*

[Pauza]

[R2]: *Kiedy wy przyszlęście, że już prasujecie?*

(...)

Warto zwrócić uwagę na pojawiającą się w powyższym przykładzie metajęzykową formułę „Że tak powiem”. Jest ona jednoznacznym wskaźnikiem tego, iż nadawca jest świadomy, iż zastosowanie potocyzmu, typowego dla swobodnej konwersacji wśród przedstawicieli młodego pokolenia, może zostać uznane za nietrafione w sytuacji komunikacyjnej, w której uczestniczy. Dostrzegam w tym użyciu zabieg asekuracyjny. Jak podaje internetowy WSJP PAN, „że tak powiem” to ‘wykładnik doboru wyrażenia’, używane jest wówczas, gdy „nadawca wskazuje, że użyte właśnie wyrażenie - ze względu na to, że **nie odpowiada całkowicie temu, co trzeba by powiedzieć w danej sytuacji** [podkreślenie własne – P.P.] - stanowi szczególny sposób wysłowienia danej treści”⁴⁹.

⁴⁹ *Że tak powiem* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/47311/ze-tak-powiem> (data dostępu: 01.09.2025).

2.2.8. Pozawerbalne środki wartościujące

W grupie pozawerbalnych środków wartościujących umieszczam przykłady takich wypowiedzi, w których emocjonalna ekspresja nadawcy i jego postawa modalna wyrażane są na poziomie niewerbalnym (prozodycznym i kinezycznym) i nie są wpisane w treść znaczeniową wykorzystanych przez mówiącego środków językowych.

Część pojawiających się wykrzykników nie była nacechowana wartościująco na poziomie *stricte* semantycznym. Nacechowanie to zyskiwały one dopiero przez konkretne usytuowanie kontekstualne i odpowiednią prozodię. Wypowiedzenie „Ile już mam” nabiera walorów ekspresyjnych i wartościujących w kontekście — intonacja wznosząca, podniesiony ton głosu (prozodia afektywna) oraz zachowanie nadawcy (składnik kodu kinezycznego) sugerują, że seniorka chwali się wykonaną pracą, podkreślając podjęty z sukcesem wysiłek. „Ile już mam” znaczy tyle, co ‘chwalę się, że wykonałam duży fragment dzianiny, chwalę się moim sukcesem, który sprawia, że jestem z siebie dumna’.

[R1]: *Zobacz, Zosiu! **Ile już mam!** [pokazuje fragment dzianiny]. Proszę bardzo! Dumna jestem!*

[R2]: *Noo, kochana, pięknie!*

[R3]: *Jaka szybka!*

[R1]: *No bo ja mam grube nici!*

Kod kinezyczny jako znaczący składnik komunikatu językowego i wykładnik postawy modalnej nadawcy w tekstach mówionych, ujawnia również poniższa wymiana:

[Seniorka R3 opowiada o swoim spotkaniu z kontrolerem MPK, który wypisał jej mandat, koleżanki dołączają do rozmowy]

[R1]: *Słuchaj, jechałam kiedyś autobusem, bo ja, yy, do Łodzi pociągiem jadę, a później autobusem jadę do, do Agnieszki. No i biletomat nie działał, tak?*

[R2]: *Mhm.*

[R1]: *No i tak samo jak ty [odwraca się w kierunku rozmówczyni R3, gestykulując obiema dłońmi], mówię „Tylko kanarów mi tu brakuje”. Wydrukowałam sobie dwa razy, że transakcja nie może być, yyy, zrealizowana.*

[R3]: *Zrealizowana.*

Seniorka R1, wypowiadając komunikat *No i tak samo jak Ty*, wzbogacony gestycznym zachowaniem niewerbalnym, nadaje swojej wypowiedzi walor ekspresyjności. Jest ona nacechowana wartościująco, osoba mówiąca ujawnia subiektywną wartość przedstawianych

treści – negatywnie wartościuje sytuację. Rozmówczyni wzmacnia swój przekaz, podkreśla jego istotność, a także swoje emocje (m.in. wzburzenie), a wykorzystanie kodu kinezycznego podkreśla wartościowany opis zaistniałej sytuacji, wskazuje jednocześnie na tożsamość doświadczeń, które łączą ją z seniorką R3. Skorelowane z komunikatem językowym właściwości kodu niewerbalnego wykazują zatem funkcję grupotwórczą.

2.3. Podsumowanie

Analiza rozmów osób w wieku senioralnym pod kątem występujących w nich środków wartościujących pozwoliła wykazać z jednej strony ich zróżnicowanie, z drugiej zaś — wielofunkcyjność. Dostrzegam, że wśród komunikacyjnych celów wypowiedzi seniorów zauważalne jest dążenie do podkreślenia przynależności do tej samej wspólnoty doświadczeń i przeżyć, co ich rozmówca. Zgromadzone wypowiedzi bywają zatem swoistym łącznikiem między jednostką a grupą społeczną oraz środkiem socjalizacji. Omówione środki prymarnie i sekundarnie wartościujące wzmacniały również wypowiedzi nadawców oraz służyły podkreślaniu indywidualnej, zsubiektywizowanej perspektywy oglądu świata. W analizach rozmów istotne jest uwzględnienie uwarunkowań kontekstualnych cechujących sytuację komunikacją, w ramach której realizowana jest interakcja, a także elementów niewerbalnych, w tym prozodycznych czy kinezycznych. Bez ich rozpatrywania podejmowane analizy pragmalingwistyczne byłyby się niepełne.

Jak wykazały badania, zgromadzone interakcje cechują się użyciem zróżnicowanych funkcjonalnie **środków wartościujących**. Podzielono je na środki leksykalne (wśród których opisowi poddano przymiotniki, czasowniki, przysłówki, zaimki oraz modulanty), środki słowotwórcze, zwroty o charakterze quasireligijnym, zwroty i wyrażenia używane jako przekleństwa, pętle semantyczne i środki stylizacji językowej. Wyróżniono również grupę pozawerbalnych środków wartościujących. Przymiotniki wyrażające subiektywne sądy o charakterze wartościowań, których zakres znaczeniowy był najczęściej szeroki (*fajny*), oprócz funkcji ekspresywnej, pełniły również funkcję fatyczną. Jak wykazano w materiale, w zgromadzonych rozmowach dominowały jednostki adjektywne waloryzujące pozytywnie czy to czynności, czy przedmioty. Te, które miały charakter negatywnie wartościujący pojawiały się najczęściej w ściśle określonych kontekstach (w trakcie rozmów poświęconym problemom chorobowym). Wyróżnione w gronie leksykalnych środków wartościujących czasowniki najczęściej waloryzowały w sposób negatywny sytuacje, pełniąc funkcję środków mających na celu sprowokowanie współrozmówców do podjęcia interakcji. Interesujące okazało się

stosowanie zaimka „ja”. Był chętnie używanym przez osoby w wieku senioralnym środkiem, służącym językowemu zaakcentowaniu ich przeżyć i zwróceniu na siebie uwagi współrozmówców. Realizację funkcji grupotwórczej zauważono w stosowanych przez rozmówców modulacjach wzmacniających, niejednokrotnie powtarzanych. Podkreślanie przez nadawców tożsamości ich przeżyć z odbiorcami, współrozmówcami, okazało się istotną motywacją seniorów, rzutując na dobór operatorów modalności. Jak się z kolei okazało, środki słowotwórcze, oprócz posiadania walorów wartościowości, ekspresyjności, mogą być również nośnikami impresywnej funkcji wypowiedzi. Wielofunkcyjne było również stosowanie zwrotów o konotacji religijnej, które w swej ekspresywności wyrażały zarówno emocjonalne zaangażowanie, jak i zniecierpliwienie czy zwątpienie. Środki te często występowały w roli narzędzi służących nawiązaniu lub podtrzymaniu kontaktu (funkcja fatyczna). Miewały one również charakter pauzy wypełnionej, podobnie jak opisane w kolejnych grupach wartościujących środków, eufemistyczne wulgaryzmy, czy perseweracje (pętle) semantyczne. Funkcję wypełnienia kanału komunikacyjnego, umożliwiającą podtrzymanie płynności konwersacji, odnaleziono również w obecnych w senioralnych rozmowach autopowtórzeniach. Obecne w zgromadzonym materiale środki stylizacji językowej również były przykładami nośników funkcji wartościującej, wpływając na odbiorców wypowiedzi i kształtując percepcję sytuacji (zarówno bieżącej sytuacji komunikacyjnej, jak i sytuacji mającej miejsce w przeszłości, która była im opisywana przez współrozmówcę). To świadomie używane narzędzia, które, występując pod postacią dialektyzmów lub środków z młodzieżowej odmiany języka, pełniły również funkcje ekspresywne i/lub ludyczne. Nadawcy w wieku senioralnym w celu wyrażenia, charakteryzującej ich w danym momencie sytuacji komunikacyjnej, postawy modalnej, stosowali również pozawerbalne środki wartościujące. Wśród istotnych właściwości kodu pozajęzykowego, które w korelacji z formułowanym komunikatem językowym, dodawały mu walorów ekspresyjności, wartościowości, a także stanowiły składową realizację funkcji grupotwórczej, były zachowania gestyczne oraz afektywna prozodia.

Analiza zebranego materiału pozwala wskazać, iż wykorzystywane w rozmowach środki wartościujące najczęściej odnosiły się do elementów rzeczywistości poddawanych bezpośredniej percepcji. To wartościowane sytuacyjne, odnoszące się do aktualnie dostępnych obiektów i zjawisk (*bardzo ładny kubeczek, ślicznie to wyszło*). Wyodrębnione sądy wartościujące można również odnieść do kilku wartości aksjologicznych. Seniorzy w swych sądach oceniających, szczególnie tych profilujących w sposób negatywny, odnosili się do fundamentalnego budulca systemu wartości, czyli zdrowia. Ta wartość egzystencjalna

wyzwalała chęć do formułowania bardziej szczegółowych opisów, zawierana była w dłuższych formach narracyjnych, co świadczy o jej istotności w indywidualnych hierarchiach wartości rozmówców. Można wysnuć wniosek, że zdrowie to wartość wspólna dla całej grupy, tworząca wspólnotę wartości rozmówców w wieku senioralnym. Badani odnosili swoje waloryzujące repliki również do wartości ściśle powiązanych z tradycją, moralnością i normami zachowań społecznych, nawiązując do takich wartości jak grzeczność i szacunek dla innych (np. w kontekście rozmów na temat zachowań młodzieży w komunikacji miejskiej). Zgodnie z przedstawionymi analizami, w części stosowanych środków ujawnia się silny pierwiastek antropocentryzmu i poznawczego egocentryzmu. Indywidualne „ja” urasta do rangi wartości pozostającej w ścisłym powiązaniu z autonomią i spójnością tożsamości. Podzielane przez rozmówców okazały się również wartości odnoszące się do sfery sacrum, o czym świadczą m.in. stosowane eksklamacje odwołujące się do postaci religijnych („O, Boże mój”, „Matko kochana”). Nie prowadzono pogłębionych rozmów na temat wiary czy religijności, jedynie odnoszono się do uniwersalnego systemu symboli z kręgu sacrum, występującego w roli punktu odniesienia dla określenia intensywności przeżywanego doświadczenia. To wartościowanie symboliczne i kulturowe.

Zaprezentowane środki, przez spontaniczność użycia, silne powiązanie z wykładnikami ekspresywności, a także liczne przykłady waloryzowania sytuacyjnego, które ma charakter doraźny i jest ściśle determinowane kontekstowo, wykazują cechy stylu potocznego. Jednocześnie obraz funkcji środków wartościujących odwołujących się do wartości aksjologicznych wykracza poza ramy potoczności. Mimo że quasireligijne zwroty wypowiedane są bez głębszej refleksji aksjologicznej – wartości przynależne sferze sacrum stanowią głównie kulturowe i symboliczne punkty odniesienia, to inne, takie jak zdrowie, grzeczność lub szacunek, mają już bardziej refleksyjny charakter. Odgrywają rolę w regulowaniu przebiegu rozmowy, nie są incydentalnie przywoływane, lecz podtrzymywane i rozwijane przez seniorów, organizując przebieg rozmowy i spajając ją. Środki te zbliżają zbadane rozmowy seniorów do rozmów typu towarzyskiego.

3. AKTY MOWY PROSTE I ZŁOŻONE

3.1. Realizacje prostych aktów mowy

W analizach prostych aktów mowy uwzględnione zostały następujące płaszczyzny deskrypcyjne: strukturalna, poznawcza, pragmatyczna oraz stylistyczna. Uwzględnienie takiej perspektywy opisu jest środkiem umożliwiającym orzeczenie, jaki typ rozmowy występuje w danej sytuacji komunikacyjnej. Szczegółowemu opisowi poddawane są te akty mowy, które są najliczniej reprezentowane w zgromadzonym materiale badawczym, to proste akty mowy, które kwalifikują się do grupy dyrektyw. Są to: pytania właściwe, pytania pozorne (prośby), rady oraz żądania. Przykłady realizacji innych rodzajów aktów mowy, np. asercji, również zostały przeze mnie odnalezione w zebranych materiale, jednakże analizuję je pod innym kątem. Na przykład reprezentatywy występujące pod postacią stwierdzeń, komentarzy, opisywane są jako składniki anegdot (podrozdział 3.2.2.) bądź wspomnień (podrozdział 3.2.1.).

3.1.1. Pytania – pytania właściwe

Podstawowy semantyczny wariant pytań występujących w języku polskim – pytań właściwych, jak opisuje Magdalena Zabielska⁵⁰, charakteryzują następujące cechy:

- a) nadawca pytania **wie** coś na dany temat X – wiedza nadawcy na temat interesującego go przedmiotu czy zjawiska nie może być zerowa; pewna poznawcza baza bowiem umożliwia sformułowanie adekwatnego pytania,
- b) nadawca **nie wie** wszystkiego na dany temat X,
- c) nadawca **chce się dowiedzieć** czegoś na temat X,
- d) wykluczona jest pewność nadawcy, że odbiorca nie może udzielić mu odpowiedzi.

W związku z tym, że fundamentalna wiedza nadawcy pytania na dany temat i chęć uzupełnienia tej wiedzy to składniki immanentnie wpisane w istotę pytajnego aktu mowy – określające jego poziom lokucyjny i znajdujące swe potwierdzenie w sile illokucyjnej wypowiedzi — w analizach nie separuję płaszczyzny poznawczej (tematycznej) od pragmatycznej. Analizie

⁵⁰ M. Zabielska, *Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Prace Filologiczne”, t. XXXIV, 1988, s. 110.

poddane zatem zostaną następujące poziomy organizacji prostego gatunku mowy, jakim jest pytanie:

- płaszczyzna strukturalna — formalne wykładniki pytań występujących w zgromadzonych rozmowach, również ich rola delimitacyjna; lokucja,
- płaszczyzna poznawczo-pragmatyczna — opis zasobów wiedzy i jej asymetrii między uczestnikami bezpośredniej interakcji, analiza poziomów lokucyjnego i illokucyjnego, skuteczność/nieskuteczność pytajnego aktu mowy,
- płaszczyzna stylistyczna – opis zbioru cech stylistycznych ujawniających się m.in. w warstwie leksykalnej i determinowanych opisanymi wcześniej składnikami; lokucja.

Opieram się na kanonicznej definicji aktu mowy autorstwa Austina, wedle której każdy akt komunikacyjny, który realizuje określoną intencję nadawcy wobec odbiorcy, stanowi akt mowy⁵¹. Dlatego też w analizach wymiennie używam pojęć takich jak: *pytanie*, *pytajny akt mowy*, *akt pytania*, *akt zapytywania*.

Prosty akt mowy w odniesieniu do pytań to każde elementarne cząstki interakcji⁵² formułowane z eksplicytną bądź pozorną intencją komunikacyjną zapytywania. Mogą być skuteczne bądź nieskuteczne. Ową skuteczność warunkuje zbieżność między zwербalizowaną bezpośrednio lub pośrednio intencją nadawcy a repliką odbiorcy, która może okazać się zarówno zgodna, jak i niezgodna z oczekiwaniami partnera komunikacyjnego.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się typowe cechy strukturalne zdań pytajnych formułowanych w języku polskim. Te formalne wykładniki to⁵³:

1. Pytajna intonacja, czynnik obligatoryjny, w subkodzie pisanym odzwierciedlana w postaci znaku zapytania kończącego wypowiedzenie.
2. Występowanie modulantu *czy* cechującego pytania o rozstrzygnięcie (szczególnie w mowie potocznej, bywa często elidowany).

Ten formalny typ pytań stosowany jest wówczas, gdy nadawca chce dowiedzieć się, czy pewna pomyślana przez niego treść jest zgodna ze stanem faktycznym. Bywa też, że pytania o rozstrzygnięcie mają charakter alternatywny. Występują wówczas, gdy nadawca dąży do

⁵¹ Za: I. Szczepankowska, *Semantyka i pragmatyka językowa. Słownik podstawowych pojęć z zadaniami i literaturą przedmiotu*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 10.

⁵² M. Kita, *Wywiad prasowy. Język — gatunek — interakcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 62—65

⁵³ M. Zabielska, dz. cyt. s. 109.

rozstrzygnięcia, który z dwóch wymienionych elementów treściowych ma charakter realny. W grupie tego rodzaju pytań wymienia się również przykłady wypowiedzeń wzbogaconych o formę trybu przypuszczającego, przeczenia (*Nie napilbyś się herbaty?*), bądź tzw. pytania retoryczne – nie są to jednak pytania właściwe, o charakterze funkcjonalnym. Wyrażając czy to propozycje, czy to ironiczne zaprzeczenia stanowią pytania o funkcji innej aniżeli pytajna.

3. Trzecim strukturalnym wykładnikiem wypowiedzeń pytających w języku polskim jest obecność zaimków pytajnych (*kto? co? który? jak? jaki? kiedy? czyj? gdzie? dlaczego?*) cechujących pytania o uzupełnienie.

W tego typu pytaniach nadawca wypowiedzi domaga się uzupełnienia jakiegoś szczegółu, który pozostaje nieznany na tle ogólnej sytuacji.

Analizy budowy i funkcji pytajnych aktów mowy warto rozpocząć od opisu realizacji pytań właściwych, a zatem tych, które, zgodnie z przedstawioną wcześniej definicją, zadawane są przez nadawcę z intencją uzupełnienia przezeń niekompletnej wiedzy na temat jakiegoś przedmiotu czy zjawiska. Zaklasyfikowanie pytania do kategorii właściwego odbywa się zatem na podstawie kryterium poznawczo-pragmatycznego. Na podstawie kryterium formalnego zaś tradycyjnie dzieli się je na pytania o rozstrzygnięcie oraz pytania o uzupełnienie. Poniżej skupiam się na analizie tych pytań właściwych, których funkcjonalność w skali interakcji wykracza poza jedynie funkcję zaspokojenia niedostatków wiedzy nadawcy tego aktu pytajnego.

Odnalezione w zebranych materiale pytania o dopełnienie, w których nadawca oczekiwał uzyskania pewnej informacji od odbiorcy/odbiorców, często występowały w roli formuł inicjujących wymiany. Ujawnienie niedostatku wiedzy i wyrażenie chęci jej zaspokojenia stawało się pretekstem do nawiązania interakcji z partnerami komunikacyjnymi.

Fragment 1.

[Seniorka wchodzi do sali zajęciowej]

[R1]: *Dzień dobry, co tam działacie?*

[R2]: *Mamy bardzo dużo serwetek, także...* [seniorka pokazuje na stół pełen akcesoriów do wykonywania ozdób techniką *decoupage*].

[R1]: *No widzę właśnie. Nooo, to mi w duszy gra.*

Fragment 2.

[Grupa pań spędza czas w sali zajęć. Seniorka R1 wchodzi do pomieszczenia]

[R1]: *Co tam słyszać, koleżanko?*

[R2]: *Co słyszać. A zależy, jak się ucho przystawi. Zależy, co się chce usłyszeć.*

[R1]: *Coś dobrego.*

[R2]: *To nic dobrego.*

[R1]: *Ooooooooo.*

[R3]: *Dlaczego?*

[R1]: *Bo kocica chora. Jak się nażre, to muszę jej brzuch masować (...).*

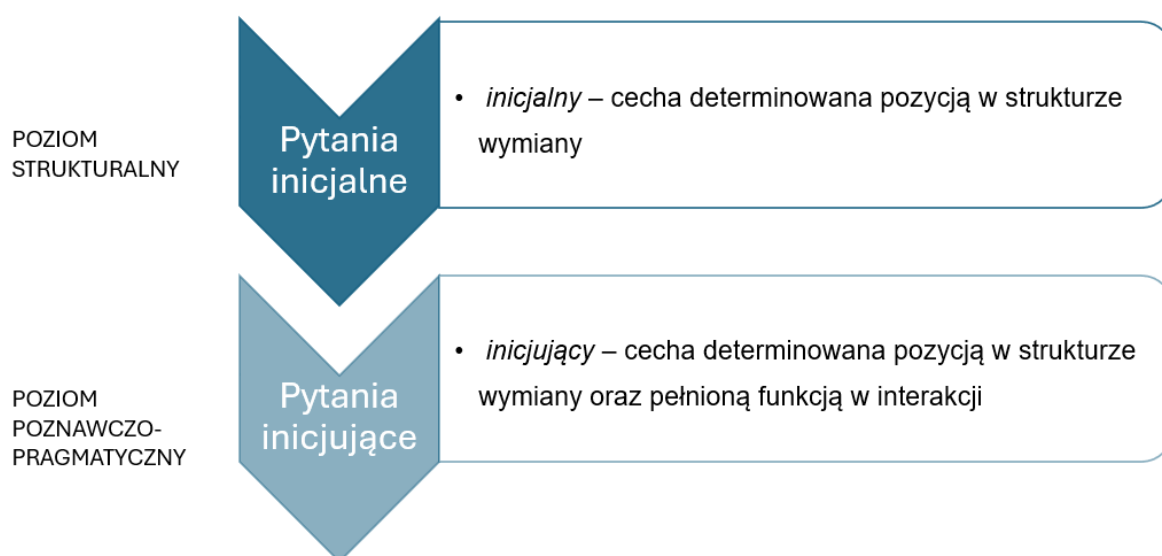
Mając na uwadze wspomnianą w podrozdziale poświęconym komponentom ramy tekstowej rozmowy, pragmatyczną klasyfikacją struktury i funkcji pytań w języku polskim Bonieckiej, przedstawione pytania należy określić jako protokolarne (mające na celu uzupełnienie wiedzy nadawcy poprzez zidentyfikowanie pewnego interesującego go obiektu, czynności, stanu)⁵⁴. Warto dodać, iż z punktu widzenia płaszczyzny poznawczo-pragmatycznej są to pytania inicjujące.

Przy opisie komponentów ramy tekstowej rozmowy, pytania występujące w roli sygnałów zapoczątkowujących wymiany określiłam mianem inicjalnych. Miało to zasignalizować ich pozycję w dialogu (inicjalny — ‘dotyczący tego, od czego coś się zaczyna w czasie’⁵⁵). W kontekście analizy pytań jako aktów mowy, określam opisany ich rodzaj jako grupę pytań inicjujących. Ma to podkreślić ich funkcję w skali całej interakcji i wpływ na jej przebieg (inicjować – ‘**powodować** zaczęcie się czegoś, **co potem rozwija się dalej**’ [podkreślenia własne – P.P.])⁵⁶.

⁵⁴ B. Boniecka, *Pragmatyczne funkcje pytań w języku polskim*, dz. cyt., s. 70.

⁵⁵ *Inicjalny* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/103480/inicjalny/5247144/okres> (data dostępu: 16.02.2025).

⁵⁶ *Inicjować* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/31373/inicjowac> (data dostępu: 16.02.2025).



Schemat 17. Pytania inicjalne i inicjujące (1)

Opracowanie: własne.

Jak widać w zaprezentowanych wcześniej dwóch fragmentach dialogowych, komunikacyjne cele nadawców inicjujących pytania protokolarne zostały osiągnięte. Uzyskali oni bowiem odpowiedzi na zadane pytania, a także nawiązali interakcję ze współrozmówcami, włączając ich do uczestnictwa w zainicjonowanym kanale komunikacyjnym. Inicjowalność to cecha aktu zapytywania, która jest motywowana strukturalnie – globalnie, bowiem to inicjalna pozycja wypowiedzi pytającej, jej formalna rola delimitacyjna w skali całej wymiany, naznacza ją określoną funkcjonalnością.

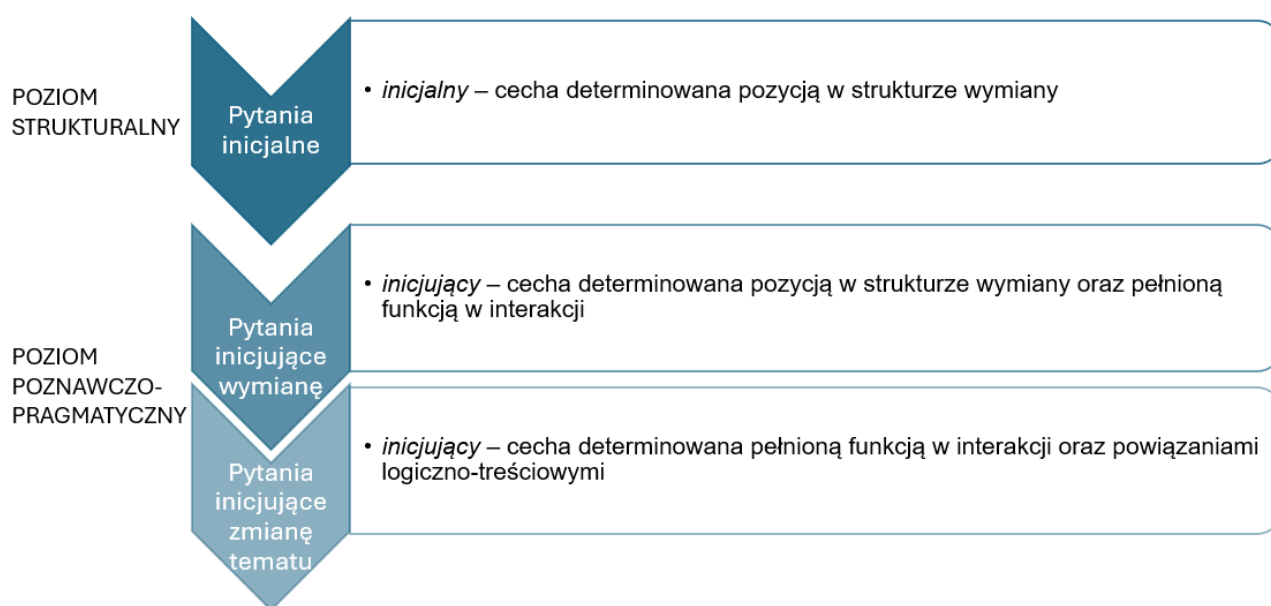
Właściwe pytania o formalnej strukturze pytań o dopełnienie występowały również na poziomie wewnątrztekstowym. Tak jak w poniższym przykładzie:

[Seniorki rozmawiają o pelargoniiach]

- 1 [R1]: *Ja mam też na balkonie.*
- 2 [R2]: *Kupiłam sobie, kupiłam.*
- 3 [R3]: *Kiedyś też miałam białe pelargonie, ale ja nie wiem.*
- 4 [R4]: *To gdzie ty byłaś, Gabrysiu?*
- 5 [R2]: *Gdzie?*
- 6 [R4]: *No (...).*
- 7 [R2]: *Tam... [niezrozumiały ciąg dalszy].*
- 8 [R4]: *Uuuu, hu, hu, od razu młodziej wygląda (...).*

9 [R2]: *Dziękuję za komplement (...).*

Pytanie zadane przez interlokutorkę R4: *To gdzie ty byłaś, Gabrysiu?*, z jednej strony ma pozwolić uzupełnić wiedzę seniorki R4 na temat interesującego ją wyjazdu koleżanki, z drugiej zaś - inicjuje zmianę tematu. Ten akt pytania nie ma żadnego umocowania w kontekście dotychczas dokonanych wymian skoncentrowanych wokół tematów ogrodniczych (brak lokalnych powiązań logiczno-treściowych między ciągiem wymian 1-3, a reakcją 4), a zatem jego dodatkową funkcją pragmatyczną jest zainicjowanie zmiany tematu. Jak pokazuje ciąg zrealizowanych wymian 4-9, zabieg ten się udał – pytajny akt mowy okazał się skuteczny i kolejne interlokutorki przejęły zaproponowany, nowy temat.



Schemat 18. Pytania inicjalne i inicjujące (2)

Opracowanie: własne.

W zaprezentowanych dotychczas przykładach pytań właściwych, realizujących informacyjne oraz pozainformacyjne funkcje językowe, ujawnia się potoczne, swobodne ukształtowanie stylistyczne wypowiedzi. Cecha ta znajduje swe odzwierciedlenie na przykład w formule *Co tam działacie?*, w znaczeniu *Co tam robicie?*. Czasownik *działać* oznacza ‘wpływać na kogoś lub coś, w ten sposób, że wchodzi w określony stan’⁵⁷. Jak podaje WSJP

⁵⁷ *Działać* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/9545/dzialac/3969014/usypiajaco> (data dostępu: 18.02.2025).

PAN, możliwa łączliwość tego czasownika to: ‘działać na...’ lub ‘działać jak...’. Potoczne *Co tam działacie?* jest zatem formułą wykolejoną składniowo. Takie wykolejenia są charakterystyczne dla potocznej odmiany języka.

Interesujący zabieg stylistyczny ujawnia się w kolejnej, poniżej przedstawionej realizacji inicjującego aktu zapytywania, pytania o rozstrzygnięcie, w którym to nadawca R1 zwraca się do partnerów komunikacyjnych, tworząc formę w 3 osobie liczby mnogiej, a ta prymarnie służy do wskazania osób, które nie uczestniczą w bezpośrednim akcie komunikacji językowej. Z kontekstu wypowiedzi wynika, iż to sekundarne zastosowanie 3 osoby nie wykazuje cech lekceważenia odbiorców uczestniczących w akcie komunikacji. Ma ono charakter żartobliwy.

[Pauza]

[R1]: *Dostały ode mnie życzenia walentynkowe?*

[R2]: *Tak.*

[R3]: *Dziękujemy.*

[R4]: *Dziękujemy, pani redaktor.*

[R5]: *Ja nie mam Whatsappa to nie dostałam.*

[R1]: *A no to te co nie mają Whatsappa to nie dostały.*

Płaszczyzna stylistyczna wypowiedzianych aktów mowy, zdominowana leksyką potoczną, stanowi odzwierciedlenie swobodnego charakteru interakcji rzutującego na przyjmowany przez nadawców styl komunikacyjny.

Pytajne akty mowy pod względem formalnym, klasyfikowane do grupy pytań o rozstrzygnięcie, występowały również na poziomie wewnątrztekstowym. Niech za przykład posłuży poniższa wymiana:

1 [R1]: *Powiem wam, że byłam na tej wystawie Dalego i jestem rozczarowana. Po pierwsze, że **bardzo mało**.*

2 [R2]: *Której?* [wypowiedzi jednoczesne]

3 [R1]: *W tym, w Radomiu. **Bardzo mało prac**.*

4 [R3]: *A co tam jest?*

5 [R1]: *Dale, Dalego, Salvadora Dali.*

6 [R3]: *A! Salvadora*

7 [R1]: *Bardzo mało jest, jeżeli, jeżeli... są nowoczesne, ale nie jego. Także jego ani jednej rzeźby tam nie ma.*

8 [R3]: *Ona była inspirowana nim?*

9 [R2]: *Pewnie tak.*

10 [R1]: *Tak, ale nie prze, nie podrobione.*

Przez pytajny akt mowy o charakterze pytania o rozstrzygnięcie (*Ona była inspirowana nim?*) wyraża się chęć seniorki R3 do pozyskania wiedzy o tematycznym charakterze wystawy malarskiej, o której mówiła koleżanka. Ten akt zapytywania ma charakter fatyczny, służy rozmówcy R3 jako środek umożliwiający zasygnalizowanie swojego udziału w konwersacji, umożliwiający włączenie się do rozmowy. Pod względem logicznym to pytanie ma jednak charakter semantycznej persewacji (pętli semantycznej), wbrew pozorom nie rozwija ono linii tematycznej rozmowy. Z kontekstu dotychczas zrealizowanych wymian wynika bowiem informacja o charakterze wystawy w Radomiu. Seniorzy konstruowali też pytania właściwe strukturalnie kategoryzowane do grupy pytań o dopełnienie, inicjując interakcję, natomiast, nie czekając na odpowiedź partnerów komunikacyjnych i na ich dołączenie do rozmowy, kontynuowali swoją wypowiedź. Ilustruje to zjawisko poniższy przykład:

[Brak wymian, rozpoczyna seniorka R1]

[R1]: *A co, co robisz, Grażynka? Ja pokażę sweter, wiesz...*

[R2]: *Zrobiłam, słuchaj, tym wzorem i zsynchronizuję, tak musi być (...) Bo tam się płcze. Jeśli nawet nie jest za krótki ten łańcuszek, to on się tam płcze od spodu (...).*

[R1]: *No, no, no.*

[R2]: *Nie mam szydełka takiego małego. Ale już mówię, dzisiaj nie będę za tym latać.*

Z definicji pytania właściwego wynika, iż ma być ono formułowane wówczas, gdy nadawca wyraża intencję uzupełnienia pewnego braku swojej wiedzy. Seniorka R1, nie czekając na reakcję partnerki i kontynuując swoją wypowiedź, zaprzecza tej intencji, pierwotnie wyrażonej. Jednak, jak pokazuje reakcja seniorki R2, inicjujące pytanie *A co, co robisz Grażynka?* spełniło swoją definicyjną funkcję, nadawca R1 otrzymał brakujące informacje. Wobec zachowania nadawcy inicjującego kontakt można określić ten prosty akt mowy mianem **pytania quasiwłaściwego**. W formule *Ja pokażę (...)* ujawnia się ponownie, opisywana już w niniejszej pracy, egocentryczna perspektywa konstruowania linii tematycznej rozmowy.

Nie wszystkie pytajne akty mowy okazywały się skuteczne, tj. przynoszące oczekiwany przez nadawcę cel komunikacyjny. Ilustruje to poniższa wymiana, którą rozpoczyna pytanie o rozstrzygnięcie:

[R1]: *A wiecie, że dwa dni temu było święto książki?*

[R2]: *Nie wiemy.*

[Pauza]

[R3]: *A wiecie, że był festiwal roślin w EC1?*

[R1]: *Tak, przeczytałam w tym, Facebooku.*

[R3]: *Ojej, ile było roślin (...).*

[R1]: *Ja już nie chodzę, bo mam za dużo wydatków (...).*

Reakcja R2 jest uprawniona zarówno logicznie – stanowi bowiem odpowiedź na zadane pytanie, wnosząc do interakcji nieznany nadawcy R1 składnik poznawczy, jak i formalnie – struktura repliki *Nie wiemy* jest paralelna wobec struktury pytania *A wiecie..?*. Jednakże pod względem pragmatycznym nie odpowiada na intencję komunikacyjną nadawcy R1. Seniorka, formułująca inicjalne pytanie otwierające wymianę oraz inicjujące temat, nie osiągnęła celu kluczowego z punktu widzenia aktu komunikacji – uczestnicy nie dołączyli do procesu jej współtworzenia. Odmienne przedstawia się w powyższym przykładzie inicjujące pytanie rozmówczyni R3 – *A wiecie, że był festiwal roślin w EC1?*, które ma strukturę paralelną wobec pytajnego aktu wypowiedzianego przez R1. Ten akt mowy okazał się pomyślny — interesująca uczestniczkę R3 informacja została jej przekazana, co więcej, nawiązała się interakcja między nią a innymi rozmówczyniami. Inicjujące pytanie właściwe pełniące funkcję fatyczną stało się impulsem do wywiązania się kolejnych wymian, rozwijających tematyczną linię rozmowy.

3.1.2. Prośby – pytania pozorne

Niekiedy pytania pozorne w zgromadzonym materiale językowym pełniły rolę próśb. Definiując, czym jest pytanie pozorne, opieram się na ujęciu zaproponowanym przez Zabielską, która pisze, że są to wypowiedzenia, które „wyrażają inne cele komunikacyjne niż chęć dowiedzenia się”⁵⁸. Mają gramatyczno-leksykalną i/lub intonacyjną formę pytania, jednakże mimo tego ich celem nie jest uzyskanie od rozmówcy jakiejś wiedzy. W celu trafnego zdekodowania pozornie pytajnego aktu mowy należy rozpoznać intencje jego nadawcy, a także cel illokucyjny, który rozmówca chce osiągnąć. Od tego zależy rozpoznanie funkcji pragmatycznej realizowanego aktu mowy. Pytania pełniące rolę próśb (pytania-prośby) to przykłady pytań apelatywnych, a zatem takich, które służą oddziaływaniu na odbiorców⁵⁹.

⁵⁸ M. Zabielska, dz. cyt., s. 110.

⁵⁹ Tamże, s. 114.

Zagadnienia semantycznego statusu wypowiedzeń, które mają charakter prośby, a także relacja tychże wobec np. żądań czy rozkazów, nie są w literaturze przedmiotu przedstawiane w sposób jednoznaczny. Wypowiedzenia, które formalnie mogą zostać zaklasyfikowane do grupy pytań, ale funkcjonalnie nimi nie są, są pytaniami pozornymi i dzielą się na trzy możliwe typy aktów pragmatycznych – propozycje, prośby oraz żądania. Według Jarosz proponowanie występuje wówczas, gdy nadawca oferuje coś odbiorcy i odbiorca ma możliwość dokonania wyboru, który nie jest obciążony ryzykiem nadania jakichkolwiek sankcji. **Prośbę** zaś opisuje Jarosz jako akt bliski szantażowi, ponieważ ma cechować go to, że gdy odbiorca odmówi nadawcy, ten wycofa się z dalszej współpracy (a zatem występuje ryzyko nadania sankcji moralnych). Żądanie z kolei ma występować w sytuacji, gdy odbiorca odmówi nadawcy tego, czego on chce, czekają go przewidziane sankcje fizyczne (np. ale nieusankcjonowane prawnie)⁶⁰. Jodłowski z kolei, poświęcając jeden z rozdziałów *Podstaw polskiej składni* różnym rodzajom wypowiedzi ze względu na postawę mówiącego wobec wypowiadanych treści, wydziela m.in. wypowiedzenia żądające. Jednocześnie wskazuje, że te mogą cechować się różnymi odcieniami znaczeniowymi i występować pod postacią **prośb**, a także życzeń, zachęt, rad oraz rozkazów⁶¹. Anna Wierzbicka pisze, iż, w przeciwieństwie do języka angielskiego, w polszczyźnie bardzo ograniczone jest używanie form pytajnych poza obrębem pytań właściwych, ponadto – według badaczki – w języku polskim forma pytajna nie jest kulturowo właściwa jako środek do wyrażania poleceń, dlatego też nie wykształciło się w naszym rodzimym języku „zapotrzebowanie kulturowe”⁶² na powstanie i rozwijanie specyficznych środków językowych do realizacji pytajnych aktów mowy innych niż pytania.

W niniejszych rozważaniach jako prośbę postrzegam akt mowy, który stanowi „uprzejmy zwrot skierowany do kogoś w celu uzyskania czegoś”⁶³. Sposób językowych zachowań odbiorców jest silnie ukontekstualniony, zakotwiczony w uwarunkowaniach sytuacyjnych, które pełnią rolę w kształtowaniu określonej postawy rozmówcy postawionego w roli odbiorcy komunikatu. Jak pisze Wierzbicka, nadawca przez formułowanie prośby w formie pytajnej sprawia wrażenie wyszukanie uprzejmego, niepewnego siebie, i co za tym idzie, wyrażającego niepewność co do tego, czy adresat owej prośby zrobi to, o co prosi go

⁶⁰ H. Jarosz, *Pytania o funkcji innej niż pytajna*, „Język Polski”, t. LXVI, nr 5, 1986, s. 354.

⁶¹ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 61.

⁶² A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura* (wybór prac pod red. J. Bartmińskiego), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 200.

⁶³ *Prośba* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/34359/prosba/4619632/ustna> (data dostępu: 12.03.2025).

współrozmówca⁶⁴. Nieadekwatna z punktu widzenia funkcjonalności interakcji reakcja odbiorcy świadczyć może o tym, iż sformułowany akt prośby okazał się nieskuteczny, jeśli nieprawdą jest: wiem, że możesz to zrobić.

Podobnie jak przy analizach pytań właściwych, opisując prośby występujące pod postacią pozornych aktów zapytywania, nie oddzielam płaszczyzny poznawczej od płaszczyzny pragmatycznej. Aspekt pragmatyczny prośby (jej cel, rezultat, skuteczność lub jej brak) oceniany jest bowiem w związku z jej zakresem tematycznym, czyli informacją dotyczącą czynności, obiektu, zjawiska, do której się odnosi się nadawca, w celu uzyskania tego, czego w danym kontekście komunikacyjnym oczekuje od odbiorcy.

W zgromadzonym materiale językowym wszelkie prośby formułowane przez seniorów miały formę pytającą i występowały pod postacią pozornych aktów zapytywania. Jak sądzę, jest to spowodowane familiarnością cechującą kontakty językowe nawiązywane w grupie osób połączonych m.in. podobnymi zainteresowaniami czy życiowymi doświadczeniami. Prośby występujące pod postacią form trybu przypuszczającego czy oznajmującego (Jodłowski podaje przykłady: *Jeśliby pani zechciała (...)*, *Może pani przeczyta, prosimy bardzo (...)*, *Proszę panów do stołu*⁶⁵) są bliskie zrytualizowanym, grzecznościowym formom zachowań językowych. Tymczasem formułowane przez seniorów pytania pozorne pełniące funkcję prośb, wpisują się w potoczny charakter interakcji, której zasady regulowane są przez całość uwarunkowań sytuacyjnych kształtujących okoliczności kontaktu uczestników interakcji.

Zachowania językowe seniorów wpisują się w normy zachowań grzecznościowych – interlokutorzy pytają o zgodę na wykonanie jakiejś założonej przez nich czynności, rozpoznając, czy ich rozmówca wyrazi aprobatę. Formułowali oni wobec swoich odbiorców wiele prośb o pozwolenie. Akty te cechują się występowaniem klasycznych, formalnych wykładników pytań o rozstrzygnięcie występujących w języku polskim – te cechy to intonacja pytająca, a także tendencja do elidowania pytającego modulantu modalnego pytającego *czy*:

[Do sali wchodzi kolejne uczestniczki zajęć]

[R1]: *Dzień dobry!*

[R2]: *Zapomniałam Ci lampki wziąć!*

[R1]: *A ja zapomniałam sweterka wziąć!*

[R3]: *Mogę się tu rozłożyć?*

⁶⁴ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, dz. cyt., s. 201.

⁶⁵ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, dz. cyt., s. 61.

[R2]: *Możesz, możesz, możesz*

[R3]: *Jak ja Cię dawno nie widziałam...*

Pozostałe zarejestrowane prośby o pozwolenie występowały pod postacią wypowiedzi w typie zdania oznajmującego, cechującego się dwoma wykładnikami: pytającą intonacją wraz z charakterystycznymi dla języka potocznego prośbami o zgodę odbiorcy, takimi jak „dobrze?”, „dobra?”, „okej?”, kończącymi wypowiedź:

Fragment 1.

[Panie wykonują zadane prace plastyczne]

(...)

[R1]: *Ja sobie teraz **zjem**, dobrze?*

[R2]: *Proszę. Smacznego.*

Fragment 2.

[Panie pracują na zajęciach plastycznych, seniorka R1 jest zadowolona z wykonanej przez siebie pracy]

(...)

[R1]: *Co mnie się podoba, to nie musi się innym podobać.*

[R2]: *Halinka, to twoja torba, **przeniosę ci ją**, okej?*

[R3]: *Na chwileczkę przesuniemy.*

[R1]: *Możesz przesunąć, spoko.*

[R2]: *No i co Halinka, **będiesz** (...)?*

Dające się często wyodrębnić formuły wieńczące prośbę „okej?” oraz „dobra?” mają charakter potoczny, definiują jednocześnie nacechowanie stylistyczne formułowanych pozornie pytających aktów mowy. Z punktu widzenia pragmatyki w powyższych przykładach mamy do czynienia nie z pytaniami, ale konwencjonalnie wyrażanymi pośrednimi aktami prośby.

W zgromadzonym materiale pojawiają się również pozornie pytajne akty mowy występujące pod postacią quasipróśb o pozwolenie (pośrednie akty prośby). Określam je, używając przedrostka „quasi” ze względu na ich niedosłowność – stanowią bowiem ukryte, pośrednie akty mowy, w których nadawca wyraża swoją intencję w sposób niedosłowny, a jej odkrycie uzależnione jest od czynników kontekstowych. Ilustruje to poniższy fragment dialogu:

[Grupa pań wykonuje prace plastyczne]

[R1]: ***Będziesz jeszcze, Halinko, korzystała z tej farby?*** [seniorka bierze do ręki tubkę z farbą i macha nią]. *Na razie nie* [i bierze farbę].

[R2]: *Nie, nie. I słuchaj, co teraz się robi?*

Formuła „Będziesz jeszcze, Halinko, korzystała z tej farby?”, w zestawieniu z zachowaniem niewerbalnym rozmówczyni wskazuje, że ta chce poprosić koleżankę o zgodę na użycie danego produktu. Werbalne zachowanie seniorki R1 jest prośbą wyrażoną konwencjonalnie formą pytającą (pośredni akt mowy).

Odnalazłam również przykłady takich pozornie pytających aktów mowy, które, ze względu na towarzyszący im cel komunikacyjny, są prośbami o potwierdzenie.

Fragment 1.

[Pauza, brak wymian, panie w skupieniu wykonują robótki ręczne]

[R1]: *Ale słuchajcie, bo zapomniałam. Zobaczcie. Patrzcie się, że już ta, yy, **leszczyna kwitnie, nie?***

[R2]: *No, ja wczoraj byłam u (...) i też zauważyłam.*

[R1]: *Zobacz.,*

[R3]: *O matko, dopiero teraz zauważyłam.*

Fragment 2.

[Toczyła się rozmowa na temat różnic w wychowywaniu dzieci na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci]

(...)

[R1]: *Z wiekiem to człowiek łagodnieje, **nie? Zauważyliście?***

[R2]: *Jak nie ma sytuacji nerwowych, to może tak.*

[R3]: *Jak nie ma sytuacji napięciowych [ze śmiechem].*

(...)

Jak wynika z przedstawionych wyżej przykładów, nadawcy R1 oczekują tego, że ich współrozmówcy zaaprobuja przedstawione przez nich spostrzeżenia na temat określonych zjawisk w otaczającej ich rzeczywistości. Są to formuły w aspekcie formalnym zdominowane przez wieńczące je formuły potoczne „nie?”, „co nie?”, „prawda?”. Pojawiały się również wypowiedzi w formie przeczącej, takie jak np.:

[Seniorki rozmawiają na temat kompozycji obrazów tworzonych na zajęciach malarskich]

[R1]: *No, elementy tak układasz, żeby ona była albo symetryczna, albo dynamiczna, albo centralna. A ta symetryczna odpada.*

[R2]: *Aha. **Nie robić symetrycznej?***

[R1]: *Nie robić. Szkoda czasu i energii na tą symetryczną.*

Opisany typ próśb występował nie tylko na poziomie wewnątrztekstowym zrealizowanych dialogów, ale i w pozycji inicjalnej. Te pozornie pytajne akty wykazywały funkcję fatyczną, stanowiąc dla nadawcy swoisty pretekst do nawiązania kontaktu ze współrozmówcami, do otwarcia kanału komunikacyjnego i zarysowania tematu dla nowej wymiany:

[Pauza. Seniorki uczestniczą w zajęciach, w ciszy kończą przygotowywanie swoich obrazów]

[R1]: *To przed piątą sobie to sobie to skończymy i już, co nie?*

[R2]: *No...*

[R3]: [Niezrozumiała wypowiedź].

[R4]: *To już możemy odłożyć na jakiś czas, skończymy, bo teraz mamy zimę, to może zimę pomalujemy (...).*

Niektóre z wyodrębnionych pytań pozornych należy określić jako prośby o potwierdzenie. Tego typu konstrukcje często występowały w zarejestrowanych wymianach w roli formuł finalnych, o czym pisałam w podrozdziale 1.1.2.1. *Potwierdzenia oraz quasipróśby o potwierdzenie*. Obecne są one jednak również na poziomie wewnątrztekstowym, tak jak w poniższym przykładzie interakcji zachodzącej między seniorkami:

[Jedna z pań poinformowała współuczestników zajęć na temat śmierci znajomego]

[R1]: *Zapewne liczne choroby [miał].*

[R2]: *No tak, wiem jak każdy, prawda? No.*

[R1]: *No tak.*

[R3]: *Ale to tak właśnie to wygląda.*

Wypowiedź seniorki R2 stanowi pozorną prośbę o potwierdzenie, ponieważ ta, nie oczekując na reakcję interlokutorów, sama owej odpowiedzi sobie udziela („no”, pełniące funkcję potwierdzenia, charakterystyczne dla potocznego stylu wypowiedzi). Występujące chronologicznie po niej repliki współrozmówczyń R1 oraz R3 wskazują, że mimo pozorności tej prośby o potwierdzenie, stanowi ona pomyślny akt mowy. O jego skuteczności świadczą wspomniane już reakcje rozmówczyń R1 oraz R3, które potwierdzają prawdziwość osądu rozmówczynie R2.

W innym typie pragmatycznych próśb o potwierdzenie pełniły one funkcję fatyczną w wypowiedzi, pod postacią formuł „no nie?”, „co nie?”, „no tak?”. Nadawca nie oczekuje odpowiedzi, potwierdzenia swoich osądów, spostrzeżeń. Formuły służą nawiązaniu kontaktu

ze współrozmówcami i przywołaniu ich uwagi, takie wtrącenie pozwala na kontynuowanie narracji:

[Panie rozmawiają na temat możliwych trudności z kupieniem biletu autobusowego w Łodzi]

[R1]: *Biletomat uszkodzony.*

[R2]: *Przecież ty nie uszkodziłaś.*

[R1]: *No ja nie uszkodziłam. I kobitka mówi, znaczy facet zaczął się od razu żołądkować, rzucić, **no nie?** Ja mówię dobrze, to ja zadzwonię tam, do tego, bo to jest mówię niedopuszczalne, żeby nie można było zapłacić kartą (...).*

Wskazane wyrażenia, które mają potencjał illokucyjny prośby stanowią jednocześnie przykłady środków, które pod względem stylistycznym cechują bezpośrednie swobodne interakcje o charakterze codziennym, potocznym.

W zgromadzonym materiale znajdują się również prośby o typowej definicyjnej illokucji, czyli takie akty mowy, których celem jest uzyskanie tego, czego w danej chwili życzy sobie nadawca. Występują one pod postacią aktów bezpośrednich, wyrażających intencję komunikacyjną wprost, w sposób jawny, np.:

[R1]: ***Te nożyczki można prosić?***

[R2]: *Aaa, tutaj są, dobrze* [koleżanka podaje pani nożyczki].

Mogą też występować w sposób niejawny, tak jak w poniższym przykładzie. Zaznaczone poniżej inicjalne pytanie o rozstrzygnięcie z elidowanym modulantom czy stanowi pośredni akt mowy. Intencją seniorki R1 nie jest uzyskanie odpowiedzi twierdzącej bądź przeczącej na zadane przez nią pytania, a zdobycie interesującego ją przedmiotu:

[Panie w ciszy wykonują prace plastyczne]

[R1]: ***Śłuchajcie dziewczyny, ma któraś z was pędzelek?*** [seniorka rozgląda się, szukając pędzelka].

[R2]: *Ja mam.*

[R1]: *A mogę?*

[R2]: *Możesz* [seniorka daje koleżance pędzelek].

Sformułowany przez rozmówczynię R1 pośredni akt mowy nie wypełnił zakładanego potencjału illokucyjnego, okazał się nieskuteczny. Cel, jakim było uzyskanie potrzebnej rzeczy, nie został osiągnięty. Wobec nieadekwatności reakcji rozmówczyni R2, seniorka R1 sformułowała, dodatkowe pytanie „A mogę?”, wyrażając w kolejnym akcie mowy swoją intencję prośby, co, jak pokazuje końcowa część powyższego dialogu, przyniosło oczekiwany pragmatycznie efekt.

3.1.3. Rady

Ewa Ficek, poświęcając jeden ze swoich artykułów radom oraz porodom w przestrzeni komunikacyjnej⁶⁶, wskazuje, że udzielanie tychże stanowi szczególną, powszechną i naturalną formę kontaktu językowego. (Po)razy jako akty (gatunki) mowy cechują się z jednej strony szerokim zakresem tematycznym, z drugiej — różnymi stopniami dyrektywności. Za wskaźnik tego spostrzeżenia służyć może wielość funkcjonujących w przestrzeni dyskursywnej nazw, które powiązane są z czynnością, jaką jest radzenie. Oprócz rady można wymienić między innymi: zalecenie, wskazówkę, sugestię, podpowiedź, pouczenie, dyspozycję oraz wytyczną. Ficek opisuje różnice występujące między tymi aktami mowy: intencją przekazującego zalecenia czy wskazówki jest pokierowanie czyimś postępowaniem, jednakże nadawca nie stawia się w sytuacji tego, komu ich udziela. W sytuacji formułowania rady – przeciwnie. Wytyczna, zarządzenie oraz dyspozycja cechują się stanowczym nakazaniem danego sposobu postępowania w konkretnych okolicznościach. W pouczeniu nadawca manifestuje swą wyższość, w trakcie namawiania chce on z kolei spowodować zmianę postawy kogoś, kto coś już postanowił, a sugestia ma wiązać się z kształtowaniem sądów lub przekonań jej odbiorcy. Naukowej refleksji poddana została również porada językowa, jako jedna z „wypowiedzi typu doradczego”⁶⁷, odróżniana od rady. W starszych opracowaniach językoznawczych, m.in. w pracach Nęckiego czy Awdiejewa, nie czyniono takich rozróżnień i wskazywano na tożsamość obu komunikacyjnych zjawisk. Joanna Przyklenk w swoim artykule przywołuje koncepcję Tomasza Piekota – badacz ten, klasyfikujący zarówno radę, jak i poradę jako akty mowy, wyraźnie je odróżnia. Wskazuje m.in. na różnicę dotyczącą rangi uczestników aktu komunikacji – podczas gdy w przypadku realizowania rady nadawcę i odbiorcę łączy relacja równorzędności, typowy dla porady ma być wyższy status społeczny osoby ją formułującej.

Definicja *rady* umieszczona w WSJP PAN kieruje w stronę aktu mowy, w którym nadawca ‘mówi komuś, co ma robić w danej sytuacji’⁶⁸. Ze zgromadzonego przeze mnie materiału wynika, że seniorzy często formułowali również swoiste akty doradzania. Były to komentarze, które odnosiły się do sytuacji mającej miejsce w przeszłości. Określam je jako quasirady (rzekome rady, pozorne rady).

⁶⁶ E. Ficek, *Rada a/i porada w przestrzeni komunikacyjnej. Pytania i postulaty badawcze*, w: B. Mitrenga (red.), *Słowo – znaczenie – relacja w języku i w tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 143.

⁶⁷ J. Przyklenk, *Genus w służbie medium, czyli o (nie)zmienności (?) gatunkowych wyznaczników porady językowej*, w: U. Sokółska (red.), *Tekst - akt mowy - gatunek wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2013, s. 296.

⁶⁸ *Rada* — definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/25345/rada/4830711/na-klopoty> (data dostępu: 10.05.2025)

W analizach nie uwzględniam semantyczno-pragmatycznych rozróżnień poszczególnych prostych aktów mowy oznaczających werbalne czynności doradzania. Wszystkie opisane w tym podrozdziale przykładowe akty mowy określłam jako rady i komentarze o charakterze quasirad, mimo że zauważam różnicę między na przykład sugestią a pouczeniem, między radą a namową. Jako że owe różnice odnoszą się do płaszczyzny pragmatycznej poszczególnych aktów (różnicuje je postawa odbiorcy, cele illokucyjne, stopień dyrektywności przekazu), traktuję je jako jedne z aspektów różnicujących komunikacyjną funkcjonalność omawianych prostych gatunków. To właśnie zabarwienie dyrektywne omawianego prostego aktu mowy definiuje jego funkcjonalność i pozwala uznać go czy to za sugestię, czy też za pouczenie.

Na przedstawianą przeze mnie charakterystykę składa się opis płaszczyzny pragmatycznej, strukturalnej, tematycznej i stylistycznej. Przedmiotem analizy czynię to, czego rada (lub komentarz w postaci quasirady) dotyczy oraz sposób jej sformułowania i całość okoliczności realizacji aktu wskazujących na postawę jego nadawcy.

Odnosnie do miejsca w strukturze całego dialogu/polilogu, rady formułowane przez seniorów znajdowały się w przede wszystkim w pozycji wewnątrztekstowej. Nie odnalazłam przykładów ich użycie ani w pozycji inicjalnej, ani w roli formuł wieńczących wymiany. Spostrzeżenie to koresponduje z przedstawianą przez Żydek-Bednarczuk charakterystyką rozmów potocznych w kontekście występujących w nich wypowiedzi dyrektywnych. Jak pisze badaczka, rada ma stanowić „specjalną odpowiedź **na pytanie** [podkreślenie własne – P.P.]”⁶⁹, a to uniemożliwia pełnienie przez nią roli formuły inicjującej ciąg wymian.

Żydek-Bednarczuk w swojej publikacji *Struktura tekstu rozmowy potocznej* ponadto stwierdza, że rozmowy, w których pojawiają się rady, cechują się określoną strategią, na którą składają się takie etapy jak: pytanie wprowadzające, pytanie o radę, rada, jej uzasadnienie, reakcja na radę z możliwością odrzucenia lub modyfikacji, zajęcie pozycji i ustosunkowanie się do rady oraz zamknięcie tematu. Badaczka stworzyła wzór rady, na który składają się pewne elementy obligatoryjne oraz fakultatywne.

⁶⁹ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 140.

Elementy obligatoryjne	Elementy fakultatywne
1a. Wprowadzenie do rozmowy 1b. Wprowadzenie do tematu 1c. Pytanie o radę	2a. Przygotowanie odpowiedzi 2b. Pytania dodatkowo i uzupełniające
2c. Propozycja rady 2d. Reakcja na propozycję	2d. Zastrzeżenia 2e. Uzasadnianie propozycji 2c. Modyfikacja rady
2d. Przyjęcie rady 3a. Zamknięcie tematu – inicjatywne	2f. Uzasadnienie dla rady przyjętej przez odbiorcę
3c. Zamknięcie rozmowy inicjatywne	3b. Temat poboczny.
3e. Zamknięcie rozmowy	3d. Powrót do tematu, upewnienie się co do rady

Schemat 19. Elementy obligatoryjne i fakultatywne, z których składa się rada występująca w rozmowie potocznej

Opracowanie: Urszula Żydek-Bednarczuk. Źródło: U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 141–142.

Jak wynika ze zgromadzonych przeze mnie rozmów seniorów, formułowane przez nich rady (podobnie jak komentarze o charakterze rzekomych rad) zajmują wewnątrztekstową pozycję w strukturze dialogu. Ponadto nie występują w parze wypowiedzi przyległych wraz z poprzedzających je pytaniem, tak jak, w kontekście rad, sugeruje to w swoich rozważaniach Żydek-Bednarczuk. Żadne z wyodrębnionych przeze mnie sugestii i pouczeń, zarówno te kwalifikowane do grupy rad, jak i quasirad, nie zostały sformułowane w następstwie pytania-prośby współrozmówcy.

Akty mowy, które, ze względu na swój prospektywny charakter, można zakwalifikować do grupy rad, często występowały pod postacią połączeń modulanta modalnego osądającego „może” z czasownikami użytymi w trybie rozkazującym (jak w pierwszym dialogu) bądź z bezokolicznikami (jak we fragmentach nr 2 i 3). Przez użycie wykładnika oceny prawdziwości

sądu *może*, formułowane rady mają charakter dyskretnych propozycji, życzliwych sugestii. Nadawcy, wyrażając umiarkowany stopień wiedzy o realności treści swoich wypowiedzeń, nie wykluczają, że ich odbiorcy nie wykażą zainteresowania zastosowaniem usłyszanych wskazówek. Jak ilustrują kolejne przykłady fragmentów dialogów, tak właśnie się dzieje.

Fragment 1.

[Do pokoju wchodzi seniorka. Ma ze sobą szufelkę. Przyniosła niechcący na butach dużo piachu, błota, nabrudziła]

[R1]: *Matko, ile ja tu nakapciałam...*

[R2]: *Jadzia, może idź i zdejmij buty, ja pójdę i je wytrzępię na dwór, co? Idź.*

[R1]: *Nieee.*

[R2]: *Idź, bo jeszcze będzie wypadać z nich, no zobacz, ile śmiecisz (...).*

[R1]: *Jakbyśmy na roli pracowali (...).*

Fragment 2.

[Koleżanki opowiadają o bieżących wydarzeniach ze swojego życia]

[R1]: *Bo kocica jak się nażre to muszę jej brzuch masować...*

[R2]: *Znaczy za dużo je czy za ciężkostrawne?*

[R1]: *Ona jest wysterylizowana (...) i muszę z nią jechać do tych moich chłopaków, żeby ją obejrżeli i prześwietlili, bo ona może ma coś źle przyszyte.*

[R3]: *Może jakieś zrosty mieć, masuj ją. Może dawać jej mniej jedzenia, a częściej.*

[R1]: *Co ty powiesz... Masz kota?*

[R3]: *Ale miałam dwa psy i też się z nimi borykałam.*

[R1]: *Moja kocica to jest moja kocica (...).*

Fragment 3.

[Seniorki opracowują w kuchni przepis na pastę z hummusem, trwają warsztaty kulinarne]

[R1]: *A może po prostu...*

[R2]: *Dorzuć do tego.*

[R1]: *Słuchajcie, może razem to wszystko zblendować, tą ciecierzycę.*

[R3]: *I później dopiero dokładać.*

[R1]: *I później dokładać to (...).*

Co ciekawe – na płaszczyźnie stylistycznej użycie formy zaimka „tą” świadczy o tym, iż, pomimo wykształcenia rozmówców biorących udział w trzeciej rozmowie, ich mówiona

polszczyzna jest bliższa odmianie potocznej, aniżeli starannej. Forma biernika „tą” (*tą ciecierzycę*) występuje tylko w odmianie mówionej i jest charakterystyczna dla polszczyzny potocznej.

Kolejna grupa rad cechuje się specyficzną strukturą formalną. W materiale odnalazłam takie konstrukcje tych prostych aktów mowy, które składały się z potocznie używanego połączenia wyrazu *weź* z czasownikami w trybie rozkazującym w celu wzmocnienia oddziaływania na odbiorcę komunikatu. Nacechowuje on zatem stylistycznie formułowane przez seniorów akty mowy:

Fragment 1.

[R1]: *Tylko chcę, żeby to, to było porządnie...*

[R2]: *No, no.*

[R3]: *To sobie weź no, przyłóż, będziesz miała kąt prosty.*

[R1]: *Ja jestem inżynier* [ze śmiechem] (...).

Fragment 2.

[R1]: *Ja mówię, że mi nic nie pomogło. No nie pomogło mi, ja mówię, ja się i tak, mówię, leczę, leczyłam się przedtem i teraz znowu, mówię, mam powrót tej rwy. Rwa to nie jest to samo co, co kręgosłup, nie? Bo ona bardziej boli.*

[R2]: *Liście brzoźowe są takie klejące i weź sobie urwij i gdzie najbardziej cię boli, weź se załóż (...).*

[R1]: *Tak?*

[R2]: *No bo u mnie w domu to tak. Mnie w tą stronę krzywiło, a starego w tą (...).*

Analiza zebranego materiału wykazała, że seniorzy często formułowali swoiste akty doradzania odnoszące się do zdarzeń mających miejsce w przeszłości. Ich pouczenia miały charakter retrospektywny, dlatego nazywam je quasiradami (rzekomymi radami, pozornymi radami). Są one wyrazem intencji nadawców, którzy chcą zaznaczyć swój udział w konwersacji, włączyć się do rozbudowywania tematu rozmowy, skomentować coś, czy wreszcie podkreślić jednostkowy, subiektywny punkt widzenia. W dominującym zakresie formalną postacią zgromadzonych przykładów aktów mowy występujących jako quasirady były formy z inicjalnym czasownikiem niewłaściwym *trzeba było*. Część występowała pod postacią, opisywanych również w poprzednich podrozdziałach, pytań pozornych:

[Seniorki rozmawiają na temat dolegliwości zdrowotnych. Jedna z pań, którą oznaczam jako R3, nie angażuje się w tę interakcję, występuje w roli słuchaczki. Wykazuje aktywność w jednym momencie wymiany]

[R1]: [Niezrozumiała wypowiedź].

[R2]: *No właśnie.*

[R3]: ***Trzeba było może przeświecenie jakieś zrobić?***

Jak zaznaczyłam w didaskaliach, seniorka R3 nie udzielała się w toczącej się konwersacji. Sformułowana przez nią pozorna rada jest jednocześnie środkiem, dzięki któremu może się ona włączyć w trwający dialog i zaangażować się w rozwijanie jego tematycznego obszaru.

Inne akty mowy opisywanego typu występowały pod postacią form trybu orzekającego, tak jak ilustrują to poniższe fragmenty dwóch dialogów:

Fragment 1.

[Toczy się rozmowa grupy seniorek na temat gotowania]

[R1]: *A dzisiaj ugotowałam krupniczek ryżowy na skrzydełkach. Tam trzy skrzydełka. Obgotowałam te skrzydełka. Pogotowały się chwilę, wylałam tę wodę. I czemu niedobry był krupnik?*

[R2]: *Nie, bo wylałaś to, co najcenniejsze!*

[R3]: *Całe smaki wylała!*

[R1]: *Cały czas tak gotuję.*

[R2]: *A ja nigdy, nigdy.*

[R3]: ***Trzeba było wybrać z góry te burzyny.***

Fragment 2.

[Koleżanki z klubu seniora czekają na rozpoczęcie zajęć tematycznych z instruktorem. Toczą się rozmowy w mniejszych grupach]

[R1]: *A gdzie nasza gwiazda?*

[R2]: *Samochód jej się zepsuł i mówiła mi, że jedzie trajwajem*

[R1]: *Trajwajem, no dobra.*

[Śmiech]

[R2]: ***Trzeba było powiedzieć, że się zbierzemy na taksówkę.***

[R1]: *Prędzej tramwajem się dojedzie.*

[R2]: *Tak?*

(...).

[R2]: *Pod warunkiem, że się nie zepsuje.*

Te rzekome rady występujące w rozmowach seniorów odnosiły się do sytuacji mających miejsce w przeszłości, do czynności, sytuacji już zakończonych. Silnie wybrzmiewa w nich krytyka i ocena, to jednocześnie akty oceny (twierdzenia wartościujące).

Formułowane pozorne rady (asercje ocenne) nie mogą mieć w rzeczywistości żadnego zastosowania i nie mogą prowokować odbiorcy do ich wcielenia w życie – jest na to za późno. Omówione akty mowy, ze względu na zarysowaną przeze mnie perspektywę czasową oraz dodatkowo fakt, iż nadawca w żadnym z przykładów nie formułuje prośby o udzielenie rady, wpływają na dyrektywne zabarwienie wypowiedzi. W zarysowanym kontekście zyskują one moralizatorski charakter. Nadawcy sugerują pewne niewłaściwości dotyczące przeszłych zachowań współrozmówców, zgłaszają względem nich swoje uwagi (akt oceny). Te cechy upodabniają owe akty mowy do pouczeń, których illokucyjny wymiar stanowi właśnie „zwrócenie komuś uwagi, że postąpił lub zrobił coś niewłaściwie, bądź wskazanie, jak powinien postąpić”⁷⁰. W wypowiedziach tych realizuje się funkcja impresywna – nadawcy chcą wpłynąć na postawy i przekonania swoich odbiorców, by ci podzielili ich ogląd sytuacji i również dostrzegli niedoskonałości swoich przeszłych zachowań.

W przedstawionych przykładach ujawnia się również poznawczy egocentryzm seniorów. O tej cesze wspominałam również we wcześniejszych analizach, m.in. opisując środki wartościujące występujące w zgromadzonych rozmowach. Jak pokazuje zebrany materiał, osoby w wieku senioralnym dążą do podkreślania swojego subiektywnego oglądu rzeczywistości, formułując przy tym akty mowy pozostające w moralizatorskim tonie, niejednokrotnie forsując w interakcjach swój punkt widzenia. Milewski i Kaczorowska-Bray podkreślają, iż na gruncie badań gerontolingwistycznych zauważa się, iż niezależnie od wykonywanego wcześniej zawodu, rozmowy seniorów charakteryzują się wyraźnym ukierunkowaniem na swoją osobę, co zostało określone przez autorów jako „swego rodzaju narcyzm”⁷¹. Określenie tej postawy mianem poznawczego egocentryzmu, pozwala uniknąć

⁷⁰ *Pouczenie* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/61586/pouczenie/5218497/ojcowskie> (data dostępu 15.03.2025).

⁷¹ S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, *Starość – jak ją widzi logopedia*, w: S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, W. Tłokiński (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 151.

konotacji między opisanymi zachowaniami komunikacyjnymi seniorów a zaburzeniami osobowości kwalifikowanymi w grupie jednostek chorobowych o charakterze psychicznym⁷².

3.1.4. Żądania

Jarosz, której ustalenia terminologiczne dotyczące występujących w języku polskim pytań w funkcji innej niż pytajna były już przedstawiane, wskazuje, że akt pragmatyczny żądania cechuje się tym, że na wypadek odmowy jego realizacji przewidziane są sankcje fizyczne. Jarosz wspiera swoją tezę przykładami formuł realizowanych w specyficznych warunkach sytuacyjnych, np. w sklepie („Mogę prosić kilo ładnych jabłek?”), wskazując że odmowa żądania skutkować może na przykład karnym usunięciem ekspedientki⁷³. W kontekście codziennych interakcji jednak, realizowanych między partnerami komunikacyjnymi, których relacja nie jest hierarchiczna, a równorzędna, dopuszczalna jest dowolność reakcji osób, wobec których akty mowy o charakterze żądań są wypowiedane. Anna Wierzbicka, wykorzystując do analiz aktów mowy (genrów) uniwersalny schemat semantyczny, odróżnia rozkaz (ang. ‘order’) od żądania (ang. ‘demand’). Z analiz prowadzonych przez Wierzbicką wynika, iż rozkaz opiera się na władzy i kryje w swojej poznawczej strukturze założenie, że adresat musi zrealizować to, czego nadawca oczekuje (nadawca presuponuje: *Masz to zrobić, bo ja mam władzę*). Żądanie zaś zamiast na hierarchii opiera się na przekonaniu nadawcy co do powinności wykonania danej czynności przez odbiorcę jego słów (presupozycja: *Masz to zrobić, bo powinienes*)⁷⁴.

Żądania, czyli stanowcze polecenia, występowały w zgromadzonym materiale pod postacią równoważników zdań, tak jak ilustrują to poniższe dwa fragmenty:

Fragment 1.

[Zajęcia plastyczne w Klubie Nauczyciela. Seniorka R1 tłumaczy koleżankom zasady tworzenia dzieł abstrakcyjnych. Seniorka R2 pokazuje koleżance pracę, którą wykonała]

[R1]: *Do poprawki. To może być.*

⁷² Por. Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10 i kod. F60.8, pod którym kryje się kategoria: Inne zaburzenia specyficzne (m.in. osobowość narcystyczna), https://www.nfz.gov.pl/download/gfx/nfz/pl/defaultaktualnosci/293/2519/1/014_2007_zal_8.pdf (data dostępu: 25.03.2025).

⁷³ H. Jarosz, dz. cyt., s. 354.

⁷⁴ A. Wierzbicka, *Genry mowy*, w: T. Dobrzyńska, E. Janus, (red.), *Tekst i zdanie: zbiór studiów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 129. A. Wierzbicka, *Akty mowy*, w: R.M. Mayenowa (red.), *Semiotyka i struktura tekstu: studia poświęcone VII międzynarodowemu kongresowi slawistów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1973, s. 205–208, 211–213.

[R2]: *No a kot?*

[R1]: *Nie.*

[R2]: *Też nie?*

(...)

Rozmówczyni R1, wypowiadając replikę z równoważnikiem zdania „do poprawki”, wyraża niezadowolenie efektem pracy koleżanki. Formułuje stanowcze polecenie, by seniorka R2 poprawiła zaprezentowaną pracę plastyczną.

Fragment 2.

[Kończy się spotkanie w klubie seniora. Seniorki R1 i R2 zmierzały wspólnie do wyjścia, jednak na korytarzu wciąż toczą się rozmowy]

[R1]: *No i słuchaj, było tak, że (...).*

[Wielogłos, toczy się rozmowa]

[R2]: *Halinka, bo nam zamkną sklep (...)*

[R1]: *No, no* [seniorka po tych słowach dalej angażuje się w rozmowę w grupie].

[R2]: ***Do domku, do domku.***

[R1]: *Idę.*

(...)

Fragment nr 2 ilustruje cechę, na którą zwracałam uwagę we wcześniejszej części rozprawy, opisując funkcjonalność zdrobnień używanych przez seniorów. Równoważnik zdania „do domku”, którego składnikiem jest deminutyw, użyty bez zwielokrotnienia, a także bez poprzedzającej go wypowiedzi R2, nie miałby takiego impresywnego, nakazującego zabarwienia emocjonalnego. To kontekst całej interakcji, a także wspomniane powtórzenie formuły wzmacniają dyrektywność tego aktu mowy. Subtelne przywołanie koleżanki słowami „Halinka, bo nam zamkną sklep” nie spełniło oczekiwanej przez nadawcę R2 funkcji komunikacyjno-impresywnej – odbiorca dalej angażował się w rozmowę ze znajomymi. Wobec tego, że w dialogu nr 2 nieśmiała sugestia seniorki R2 okazała się aktem mowy pragmatycznie nieudanym, nieskutecznym, ta podjęła drugą próbę wywarcia wpływu na koleżankę, tym razem pod postacią bardziej stanowczego życzenia, polecenia („do domku, do domku”), które okazało się już być skuteczne.

Seniorzy stopniowali dyrektywność formułowanych przez siebie wypowiedzi realizowanych w postaci prostych aktów mowy. Pod względem formalnojęzykowym, oprócz równoważników zdań odnotowałam żądania oparte na typowej formie fleksyjnej trybu rozkazującego, czyli formy 2. osoby (liczby pojedynczej). Co ważne, w zebranych rozmowach

dyrektywność przekazu dodatkowo wzmacniały składniki pozawerbalne, szczególnie mocniejszy ton głosu nadawców. Składniki występujące w roli rozkazników pod względem formalnosyntaktycznym mogą być uznane za swoiste formy pośrednie, jak określa je Żydek-Bednarczuk⁷⁵, sytuujące się między prośbą a radą, czy między prośbą a nakłanianiem. Determinantem funkcji pragmatycznych i kluczowym składnikiem interpretacji skuteczności aktu mowy są postawa modalna nadawcy, a także interpretacja jego intencji przez odbiorcę.

Akty mowy o charakterze stanowczych poleceń czy żądań formułowane były przez seniorów w sytuacjach, gdy ich życzliwe, subtelne sugestie nie były przyjmowane przez odbiorców. Okazywały się nieskutecznymi aktami mowy, nierealizującymi założonych przez nadawców funkcji pragmatycznych, potencjałów illokucyjnych. Ilustruje to przykład:

Fragment 1.

[Do pokoju wchodzi seniorka. Ma ze sobą szufelkę. Przyniosła niechcący na butach dużo piachu, błota, nabrudziła]

[R1]: *Matko, ile ja tu nakapciałam...*

[R2]: *Jadzia, może idź i zdejmij buty, ja pójdę i je wytrzepię na dwór, co? Idź.*

[R1]: Nieee.

[R2]: *Idź, bo jeszcze będzie wypadać z nich, no zobacz, ile śmiecisz (...).*

[R1]: *Jakbyśmy na roli pracowali (...), no idę (...).*

Wobec sprzeciwu wyrażonego przez rozmówczynię R1 („Nieeee”), seniorka R2 formułuje akt mowy o silniejszym zabarwieniu emocjonalnym, przechodząc od prośby do bardziej imperatywnego nakazu. Prawidłowość ta okazuje się zbieżna ze spostrzeżeniami Żydek-Bednarczuk. Językoznawczyni wskazuje bowiem, iż w strukturze rozmowy potocznej można zaobserwować zmienność aktów mowy, „których wielość dynamizuje rozmowę, gdyż w ten sposób rozmówca osiąga zamierzone działania”⁷⁶. W dodatkowym wzbogaceniu wypowiedzi formułą uzasadniającą owo żądanie („bo jeszcze będzie wypadać z nich, no zobacz, ile śmiecisz”) nadawca upatruje szansę na uczynienie swojego aktu mowy udanym.

Wypowiedź, stanowiącą akt mowy o funkcji imperatywnej, również wzmocnioną dodatkowym uzasadnieniem, ilustruje poniższa wymiana:

Fragment 2.

⁷⁵ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, dz. cyt., s. 139.

⁷⁶ Tamże, s. 140–141.

[Seniorka R2 w trakcie trwających zajęć plastycznych poplamiała swoje spodnie bejcą. Koleżanki reagują]

[R1]: *Zdejmij spodnie!*

[R2]: *A w dupie!*

[R1]: *Zaleję Ci wrzątkiem to ci zejdzie!*

[R3]: *Wrzątkiem nie, zimną wodą może lepiej.*

[R1]: *Schodzi bezbłędnie. Nawet sok z jeżyn schodzi. Moje dziecko mi tak powiedziało i rzeczywiście, obrusy, nie obrusy, wszystko, idealnie mi schodzi! Piorę, zalewam wrzątkiem, chwila, moment.*

[R2]: *Ubrania się skurczą, później wchodzę, a tu....*

(...).

Wskazane w zaprezentowanych rozważaniach zjawisko swoistego stopniowania dyrektywności formułowanych przez seniorów aktów pragmatycznych okazało się dominującą tendencją. W zebranych materiale to właśnie w takich kontekstach częstokroć realizowane były akty o charakterze żądającym. Jak pokazują zaprezentowane wyżej dwa przykładowe fragmenty, stanowcze polecenia formułowane były wobec rozmówców wówczas, gdy ich odbiorcy wykazywali opór wobec usłyszanych subtelnych sugestii, życzeń, a zatem wówczas, gdy akty mowy okazywały się nieskuteczne. Czynnikiem decydującym o natężeniu dyrektywności przekazu jest zatem stopień realizacji intencji komunikacyjnej nadawcy wypowiedzi oraz zachowanie partnera komunikacyjnego. Seniorzy formułujący akty pragmatyczne w typie żądań, podobnie jak w przypadku formułowania opisanych w poprzednim podrozdziale rad – uzupełniali swoje wypowiedzi moralizatorskim uzasadnieniem. Zabieg polegający na wzbogaceniu wypowiedzi pouczeniem służył wzmocnieniu impresywnej funkcji przekazu.

Środki stylistyczne stanowiące składniki formułowanych aktów mowy o charakterze żądań są nacechowane potocznie. Zaliczają się do nich między innymi występujące ekspresywne formy deminutywne (*do domku*), przejawy ekonomizacji wypowiedzi obecne pod postacią często pojawiających się równoważników zdań (*do poprawki*) bądź wykończenia fleksyjne lub składniowe (*pójdę i je wytrzępię na dwór*).

3.1.5. Grzecznościowe akty mowy

Grzeczność językowa to zagadnienie, które rozpatruje się na gruncie pragmatyczno-językowym. To bowiem wskaźniki pragmalingwistyczne właśnie takie jak m.in. cechy sytuacji komunikacyjnej, rodzaj kontaktu między partnerami komunikacyjnymi, ranga rozmówców, ich

role społeczne, stanowią determinanty charakteru językowych działań grzecznościowych. Badaczką, która w swojej naukowej pracy poświęciła wiele uwagi tematyce skupionej wokół językowego *savoir vivre*'u jest Małgorzata Marcjanik⁷⁷. Językoznawczynie, uwzględniając wymienione składniki, które kształtują charakter językowych zachowań grzecznościowych, wskazuje, że ich całokształt przybiera formę swoistej gry. Jej reguły nabywamy od dziecięcych lat, w toku procesu socjalizacji i nabywania kompetencji językowych, poznawczych oraz kulturowych. Polskie akty grzecznościowe mają charakter sformalizowany, a jednocześnie nacechowany emocjonalnie. Wyraża się to w bogactwie form adresatywnych, doborze odpowiedniego stylu językowego oraz tendencji do wzmacniania przekazu werbalnego środkami pozawerbalnymi. Formuły grzecznościowe zapewniają skuteczne funkcjonowanie w relacjach społecznych, minimalizują ryzyko konfliktów oraz wpływają na przebieg interakcji, wspierając jej efektywność.

Geoffrey Leech w latach XX w. stworzył koncepcję maksymy grzeczności, która – obok maksym konwersacyjnych Grice'a – stanowi kolejną regułę porządkującą zachowania komunikacyjne uczestników interakcji językowych. Leech do grona maksym grzeczności zaliczył: 1) maksymę taktu, 2) wielkoduszności, 3) aprobaty, 3) skromności, 4) zgodności, 5) sympatii oraz 6) zrozumienia. Rola zarówno maksym konwersacyjnych, jak i maksym grzeczności w przebiegu procesów komunikacji językowej nie jest równorzędna. Jadwiga Puzynina oraz Anna Pajdzińska⁷⁸ zwracają uwagę na to, iż tylko w części aktów mowy uprzejmość stanowi istotny składnik warunkujący realizację celów illokucyjnych zakładanych przez nadawców. Jak podają autorki, uprzejmość jest wykluczona w realizacjach takich aktów mowy jak groźba czy nagana, zaś np. w stwierdzaniu bądź relacjonowaniu, nie ma ona istotnego znaczenia.

Zbiór grzecznościowych aktów językowych, zgodnie z systematyzacją aktów mowy, którą zaproponował Austin, określa się mianem aktów ekspresywnych, których celem jest wyrażenie przez nadawcę pewnych stanów emocjonalnych. Są wśród nich m.in.:

- powitania,
- pożegnania,
- podziękowania,
- przeprosiny,

⁷⁷ M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2002. M. Marcjanik, *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

⁷⁸ J. Puzynina, A. Pajdzińska, *Etyka słowa*, w: J. Miodek, J. A. Choroszy i in. (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1996, s. 40.

- gratulacje.

Podążając za klasyfikacją grzecznościowych aktów mowy, której autorką jest Marcjanik, powyższe zestawienie można wzbogacić m.in. o:

- przedstawianie się komuś,
- pozdrowienia,
- życzenia,
- wyrazy współczucia,
- toasty,
- akty dodatkowo wartościujące partnera (np. komplementy).

Ponadto autorka w zbiorze grzecznościowych aktów mowy wyróżnia ich trzy grupy, są to 1) autonomiczne akty grzeczności (wymienione powyższych podpunktach), 2) wyrażenia stanowiące tzw. grzecznościową obudowę aktów mowy, do której należą głównie formy adresatywne oraz 3) nieautonomiczne, potencjalne akty mowy, do której to grupy zalicza wyrażenia, które nie zawsze mają formę uznawaną powszechnie za grzecznościową, ale, w zależności od kontekstu, mogą taką funkcję pełnić.

Uwzględniając zawartość zgromadzonego przeze mnie materiału badawczego, poświęcam uwagę zarówno wyszczególnionym przez Marcjanik elementom etykiety językowej z dwóch pierwszych grup, jak i tym, które nie charakteryzują się skonwencjonalizowaną formą grzecznościową. Skupiam się w swoich rozważaniach na dwóch pierwszych grupach aktów wymienianych przez badaczkę. Opis stosowanych przez badaną grupę seniorów formuł grzecznościowych ma pomóc w wysnuciu wniosków na temat charakteru prowadzonych przez nich rozmów i sprawdzić postawioną w pracy hipotezę mówiącą o tym, że rozmowy przez nich prowadzone sytuują się na styku kodów ograniczonego i rozwiniętego, są to rozmowy towarzyskie wykazujące cechy starannej polszczyzny potocznej oraz oficjalnej. Opisując te akty ekspresywne, zwracam uwagę na takie płaszczyzny analizy jak: aspekt strukturalny, stylistyczny oraz pragmatyczny.

Formuły grzecznościowe z grupy powitań stanowią formy, przy użyciu których seniorzy nawiązują kontakt ze swoimi współrozmówcami i otwierają kanał komunikacyjny, umożliwiając zbudowanie linii tematycznej interakcji. Funkcjonalność tych formuł została przedstawiona w podrozdziale poświęconym komponentom ramy tekstowej rozmowy – formułom inicjalnym. Skonwencjonalizowane powitania formułowane przez seniorów stanowiły akty mowy o charakterze skutecznym. Miarą owej skuteczności jest zachowanie

partnerów komunikacyjnych, którzy reagowali na kierowane do nich powitania, odwzajemniali je, co jest zgodne z przywoływaną już grzecznościową zasadą, zgodnie z którą autonomiczny akt etykiety wypowiedziany przez uczestnika interakcji wymaga natychmiastowej repliki ze strony odbiorcy⁷⁹.

W grupie formuł powitalnych, które są stosowane przez badanych seniorów, znajdują się zarówno te o charakterze konwencjonalnym i formalnym („Dzień dobry!”), jak i nieoficjalnym, potocznym („Cześć”, „Hej”). Co więcej, akty te były duplikowane – ten sam nadawca, w jednej replice, wykorzystywał dwojakié formy powitań. Ilustrują to poniższe przykłady:

Fragment 1.

[R1]: *Dzień dobry!*

[R2]: *Dzień dobry, cześć!*

[R3]: *No cześć!*

Fragment 2.

[R1]: *Cześć, dziewczynki!*

[R2]: *Hej!*

[R3]: *No cześć, koleżanko!*

Komunikaty werbalne o charakterze grzecznościowych powitań były wzmacnianie zachowaniami niewerbalnymi, tj. uśmiechem, skinieniem głową bądź machaniem ręką.

Krótką, ekonomiczną językowo formą powitania występującą pod postacią „Hej!”, stanowi skonwencjonalizowane powitanie typowe dla współczesnego języka codziennego, używanego przez młodych użytkowników polszczyzny. Jednakże, jak trafnie zresztą wskazuje na to Marcjanik, przymiotnik „młody” nie odnosi się tylko do metrykalnej charakterystyki użytkownika polszczyzny, ale do subiektywnej cechy indywidualnych nawyków językowych. Z jednej strony wewnętrzne usposobienie nadawcy („młody duch”), z drugiej zaś wszechobecność wspomnianej lapidarnej formy we współczesnej komunikacji, czynią ją dostępną dla każdego uczestnika aktu komunikacyjnego, posiadającego pełnię kompetencji i sprawności językowych oraz komunikacyjnych.

⁷⁹ M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2001, s. 284.

W zgromadzonym materiale wyodrębniłam również powitalne formuły grzecznościowe o bardziej oficjalnym charakterze, takie jak „Witam”, „Witamy”. Biorąc pod uwagę to, że wszyscy rozmówcy biorący udział w zebranych rozmowach to osoby, które się znają (uczestniczą we wspólnych zajęciach, dzielą te same pasje, zainteresowania), to używanie przez nich form powitalnych o takim charakterze, może intrygować. By omówić zjawisko, posłużę się przykładowymi fragmentami utrwalonych interakcji:

Fragment 1.

[Grupa pań zbiera się w sali zajęciowej klubu seniora. Nawiązuje się rozmowa. Panie rozmawiają na temat wakacyjnych wyjazdów, zastanawiają się, jak licznie koleżanki dotrą na zajęcia]

(...)

[R1]: *Może któraś jeszcze dojdzie...*

[R2]: *No dojdzie, dojdzie.*

[R3]: *Aaa, może jeszcze Krysia dojdzie. Poczekamy jeszcze chwilę.*

[R2]: *Mirka, yyy, już wczoraj pojechała (...). Jadzia już długo się nie pojawia [na zajęciach w klubie], a przecież już wróciła. Jeszcze czuje wakacyjny klimat chyba.*

[R3]: *No.*

[R1]: *Ja nie wiem...*

[R4]: *Dzień dobry!*

[R2]: *Ooooo, no proszę, a kto to dotarł, witamy!*

[R3]: *Właśnie rozmawiałyśmy.*

[R1]: *Dopiero co mówiłyśmy.*

[R4]: *Tak?*

[R2]: *No, czy przyjdiesz, czy po prostu (...).*

Fragment 2.

[Grupa pań przebywa w sali. Czekają na jedną koleżankę, która jeszcze nie dołączyła, panie komentują to spóźnienie]

[R1]: *Nie ma tej Joli i nie ma, no.*

[R2]: *No co, czekamy.*

[R3]: *No czekamy, czekamy, tylko, że dopóki nie przyjdzie to... [wypowiedź przerwana przyjściem seniorki, na którą czekały koleżanki]*

[R4]: *Cześć, dziewczyny.*

[R1]: *O, witamy panią!*

[R4]: *Przepraszam, no na męża musiałam poczekać, bo nie miałam jak się dostać.*

Wykorzystywane przez seniorów oficjalne formuły takie jak „Witam” („Witam serdecznie”), „Witamy” („Witamy serdecznie”) cechują się określonym illokucyjnym potencjałem. Ujawnia on pewien pierwiastek pośredniości owych grzecznościowych aktów. Z jednej strony czytelną intencją, która wynika z formułowanych w powyższych przykładach powitań, jest właśnie życzliwe powitanie koleżanki. Z drugiej jednak formuły te mają charakter ironiczny. Znaczeniowym ekwiwalentem zastosowanych formuł powitalnych, we wskazanych kontekstach, są na przykład takie oznajmienia jak „Wreszcie przyszedł”, „Nie spodziewałam się Ciebie”, „Nie mogłyśmy się doczekać”, czy „Znowu musiałyśmy na Ciebie czekać, niecierpliwimy się”.

Formuły „Witaj”, „Witamy”, charakterystyczne dla kontaktów formalnych zachodzących między nierównorzędnymi partnerami, profilują interakcję w kierunku oficjalnym. Biorąc jednak pod uwagę wskazany przeze mnie illokucyjny potencjał kryjący się w wykorzystanych formach, nieuzasadnione byłoby kwalifikowanie zaprezentowanych wyżej przykładowych wymian do interakcji o takim charakterze. Nadawcy dostosowali wybrane powitalne formy grzecznościowe do założonych przez siebie celów komunikacyjnych, wytwarzając konkretne efekty perlokucyjne. Na przykład, spóźniona seniorka, która jest uczestniczką rozmowy (fragment 2) trafnie odczytuje intencje rozmówczyni R1 (sygnalizującej pretensję), mówiąc o swoim spóźnieniu, przepraszając za nie i tłumacząc się. Na zagadnienie celowego wykorzystywania powitalnych formuł przypisywanych oficjalnym kontaktom językowym zwrócił już uwagę K. Ożóg. Badacz w swojej pracy pt. *Zwroty grzecznościowe w języku mówionym mieszkańców Krakowa – studium socjolingwistyczne* pisze, że oficjalne, wręcz ceremonialne formy powitań, bywają używane w sytuacjach codziennych, zyskując wówczas status językowych narzędzi stylizacyjnych⁸⁰.

Części powitań towarzyszyły bezpośrednio występujące po nich pytania. W zdecydowanej większości wyodrębniłam takie, które nie kwalifikują się do grupy pytań grzecznościowych. Te cechują się bowiem tym, że nie mają na celu uzyskania przez nadawcę jakiejś informacji, lecz sprawienie przyjemności osobie pytanej. Pytajne akty mowy towarzyszące grzecznościowym formułom powitalnym zaś, oprócz pełnienia funkcji fatycznej,

⁸⁰ K. Ożóg, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1990, s. 37.

kształtowały również pierwsze tematyczne pole rozmowy, uzupełniając sygnalizowane przez nadawcę braki w wiedzy czy zaspokajające jego ciekawość, np.:

[Seniorka wchodzi do sali zajęciowej]

- **Cześć, co tam dziś robimy?**

Pytanie grzecznościowe zaobserwowałam wówczas, gdy kontakt nawiązywał się w gronie kameralnym, np. wśród dwóch rozmówczyń na korytarzu w klubie seniora lub w sali, gdy jeszcze nie zgromadziła się w niej większa liczba uczestników. Takie rozmowy stanowią jednak w moim materiale badawczym mniejszość, w przeważającej większości obserwowałam i utrwalalam interakcje w grupie minimum trzy- i czteroosobowej.

Grzecznościowe formuły powitań obudowywane były również wypowiedzeniami pierwszoosobowymi. Nadawcy, po zrealizowaniu zasad językowej etykiety, od razu przejmowali inicjatywę, kształtując temat poprzez prowadzenie pierwszoosobowych narracji.

Fragment 1.

[Seniorka wchodzi do grupy i rozpoczyna]

- ***Dzień dobry, dzień dobry! Ja tu przyniosłam sernik, ale nie wiem, gdzie go położyć.***

Fragment 2.

[Seniorka wchodzi do grupy i rozpoczyna]

- ***Cześć! Zaraz muszę wam coś opowiedzieć, no tak się zdenerwowałam...***

Formułowane przez badane osoby akty mowy, były przez nadawców obudowywane grzecznościowymi składnikami – formami adresatywnymi. O ile w grupie formuł powitalnych nie odnalazłam przykładów, w których nadawcy używaliby w funkcji adresatywnej form wołacza liczby pojedynczej, to w roli elementów grzecznościowej obudowy, imiona współrozmówców stosowano zarówno w formie mianownika 1. osoby liczby pojedynczej:

[R1]: *No i jak, **Jadzia?***

[R2]: *Są znowu bulwy [w odniesieniu do nieudanego kształtu wyszywanego wzoru]. *Ja nie mam siły już do tego.**

[R1]: *Wiesz, nie pociągaj, kochana.*

[R2]: *No nie pociagam (...),*

jak i wołacza, co ilustruje kilka poniższych przykładów:

Fragment 1.

[Grupa seniorek spotyka się w Klubie Nauczyciela, panie zasiadają do stołu]

[R1]: *Basieńko, zabijesz mnie.*

[R2]: *No. Zabiję. Strzelam.*

[R1]: *Wyjęłam [książkę], położyłam na stole i oczywiście mąż przed wyjściem mnie zdenerwował i zapomniałam (...).*

Fragment 2.

[Spotkanie w klubie seniora, trwają zajęcia, grupa pań pracuje przy stole nad przypisanym im zadaniem malarskim]

[R1]: *Potrzebujesz jeszcze, **Helenko**, tego koloru?*

[R2]: *Nie, nie, już nie.*

Fragment 3.

[Grupa pań znajduje się w sali, uczestnicząc we wspólnej aktywności]

[R1]: *A, **Agnieszko**, ty już masz próby w teatrze?*

[R2]: *Teraz mam przerwę, bo przecież ten ostatni tydzień to nas zajechał tak, że...*

[R1]: *Yhy (...).*

We współczesnym języku polskim w części kontekstów składniowych obserwuje się coraz częściej zjawisko przejmowania funkcji wołacza przez mianownik. Jak pokazują powyższe przykłady, adresatywna funkcja wołacza jest obecna w językowej świadomości osób w wieku senioralnym z grupy badanych, którzy stosują ją w roli składnika grzecznościowej obudowy aktów mowy takich jak na przykład prośby.

Pożegnania – wraz z powitaniem – stanowią nierozdzielny kłamek, w której zamyka się interakcja między minimum dwójkiem uczestników aktu komunikacyjnego. Odnoszę się do tych grzecznościowych aktów ze względu na ich kanoniczną nierozdzielność z aktami powitalnymi. Przykłady pożegnań zostały przeze mnie utrwalone głównie w takich kontekstach sytuacyjnych:

- wówczas, gdy sale zajęciowe odwiedzane były na chwilę przez, kierowanych ciekawością, seniorów z innych grup zainteresowań;
- kiedy w trakcie, częstokroć kilkugodzinnych, zajęciowych bloków tematycznych, uczestnicy wychodzili przed formalnym końcem zajęć;
- gdy seniorzy przemieszczali się na wybrane przez siebie zajęcia przewidziane w planie.

Jak ujawniają te konteksty sytuacyjne, większość zarejestrowanych przeze mnie pożegnań wypowiedana była w sytuacjach, gdy nadawcy opuszczali pomieszczenia, w których znajdowała się grupa partnerów komunikacyjnych, i – co ważniejsze – nie mieli oni zamiaru wrócić do tych miejsc. W takich natomiast sytuacjach, w których interakcja w grupie odbywała w innym miejscu, nazwę je miejscem otwartym (takim jak korytarz lub wspólna kuchnia), uczestnicy interakcji sygnalizowali zakończenie rozmowy w inny sposób, najczęściej niewerbalnie (na przykład wychodząc na wybrane zajęcia tematyczne) lub formułując repliki wprost nazywające czynność wychodzenia:

Fragment 1.

[Seniorka, kończąc kontakt i słysząc, że jej grupa zajęciowa wchodzi do sali]

- ***Dobra, idę już.***

Fragment 2.

[Seniorka, kończąc kontakt z grupą, zwraca się bezpośrednio do jednej ze współrozmówczyń, wychodząc]

- ***Oho, zaczyna się [lekcja, spotkanie]. Idziemy, Halinka.***

Były to sytuacje kończenia interakcyjnego kontaktu **doraźnego**. Między interlokutorami toczyła się rozmowa, jedna z wielu, po przerwaniu której (po powrocie rozmówcy do miejsca interakcji grupy, np. po zakończeniu swoich zajęć odbywających się w innej sali), kontakt nawiązany był ponownie. Seniorzy zatem, mimo przemieszczania się, kończyli swoje uczestnictwo w bieżącej rozmowie, jednakże nie zrywali kontaktu. Dlatego też przedstawionych wyżej formuł kończących werbalną relację, różnicując kontekstualne warunki, nie określam mianem aktów o funkcji pożegnań kończących kontakt, lecz go **zawieszających**. Prowadzenie analiz w nurcie pragmatywnym nakazuje rozróżnianie tych dwóch komunikacyjnych intencji, które ujawnia zgromadzony materiał badawczy.

Przedstawione w powyższych przykładach formuły pożegnań mają kształt aktów mowy pośrednich, które były z sukcesem dekodowane przez uczestników interakcji. Odczytywali oni intencję zawieszenia uczestnictwa w interakcji, co wynika z pojawiających się replik o funkcji pożegnań, wśród których w większości są powtórzenia o charakterze quasipozwoleń. W poniższym przykładzie funkcję pożegnania pełni asercja, w którą wpisana jest informacja o zakończeniu rozmowy w danym momencie:

[R1]: *Oho, zaczyna się [lekcja, spotkanie]. Idziemy, Halinka.*

[R2]: *No idźcie, dziewczyny, idźcie ładnie ćwiczyć.*

Pojawiały się również życzenia:

- *Miłych ćwiczeń!*
- *Powodzenia!*

W roli grzecznościowych formuł stanowiących akty pożegnań odnalazłam liczne przykłady replik uniwersalnych, których funkcja komunikacyjna jest dwojaka: może być nią zarówno witanie, jak i żegnanie partnera interakcji, np. „Cześć”. Zgromadzony materiał badawczy wskazuje również na użycia takich formuł, których jedyną funkcją komunikacyjną jest pożegnanie, m.in. „na razie”, „do zobaczenia”, „pa”/„pa, pa”.

Fragment 1.

[W sali trwają zajęcia.]

[R1]: *Dobra, na mnie już czas. Mąż czeka.*

[R2]: *To na razie, do zobaczenia.*

[R3]: *No cześć.*

Wykorzystywane przez interlokutorów grzecznościowe formuły o funkcji pożegnań uzupełniane były formułami wzbogacającymi replikę o realizację funkcji życzeń. Odnotowałam m.in. „trzymaj się”/„trzymajcie się”, „miłego dnia” (również forma zredukowana „miłego”), czy „powodzenia”:

Fragment 2.

[Seniorki w skupieniu przeglądają, potrzebne do wykonania pracy plastycznej, różnokolorowe serwetki. Na salę wchodzi na chwilę uczestniczka innych zajęć, była nauczycielka (R2), fanka zajęć plastycznych, która komentuje bieżącą pracę swoich koleżanek]

[R1]: *Ona ma to we krwi chyba... pracę.*

[Śmiech]

[R2]: *Nie, po prostu ciekawa jestem... Jak człowiek robił coś stale, stale, to widzisz, tęskni.*
No to miłego, pa, pa!

[R3]: *No cześć!*

Fragment 3.

[Grupa seniorek przebywa w sali. Jedna z pań, rozmówczyni R1, po powrocie z szatni, gotowa do wyjścia, wchodzi do sali, by pożegnać się z koleżankami]

[R1]: *Ooo, kiedy to my teraz będziemy się widzieć, łuuu.*

[R2]: *A to jeszcze, ten, przed majówką przecież, w środę rano szyjemy.*

[R3]: *A no tak.*

[R1]: *Aaa! Trzymajcie się, na razie!*

[chórem] *Pa!*

[R2]: *Do środy!*

Większość wyodrębnionych pożegnań, które pełniły również funkcję życzeń, składała się ze złożonej formuły, tj. życzenie + **konwencjonalne pożeganie**. Zatem akt mowy pośredni uzupełniany był aktem mowy bezpośrednim. Nadawcy inicjujący zakończenie rozmowy zdecydowanie rzadziej, w tej roli aktów mowy wieńczących kontakt, formułowali same życzenia.

Zgromadzony materiał pozwala również przyjrzeć się aktom podziękowania, które – jak pisze Marcjanik – stanowią najliczniejszą grupę aktów grzecznościowych występujących we współczesnej polszczyźnie. Są to akty mowy o charakterze przede wszystkim reaktywnym, ponieważ stanowią reakcję na wyzwalające je zachowania językowe partnerów komunikacyjnych. Formułowane są jako realizacje w rozmaitych celach, w tym m.in. jako grzeczne odmowy.

W materiale badawczym odnalazłam typowe, klasyczne konteksty użycia aktów podziękowań. W dominującym zakresie pojawiały się one jako repliki na przychylne opinie, komentarze komplementujące adresata. Wówczas formułowane były akty podziękowania o charakterze bezpośrednim, występujące pod postacią dwojakich formuł – „dziękuję” czy też skrótowego „dzięki”. Marcjanik w książce swojego autorstwa poświęconej grzeczności językowej pisze, iż na charakterystykę formy „dzięki” składają się dwa aspekty komunikacyjne, czyli 1) użytkowanie przez partnerów będących ze sobą na „ty”, 2) najczęściej

przez partnerów młodszego pokolenia⁸¹. Badaczka dodaje, że młodzi użytkownicy języka rozszerzają użycie tego zredukowanego aktu pożegnania również w kontaktach z ludźmi średniego i starszego pokolenia. Zapewne właśnie powszechność omawianej formuły stanowi czynnik, który zdecydował o tym pokoleniowym rozszerzeniu jej użycia. Jak wynika bowiem ze zgromadzonego materiału badawczego rozmów prowadzonych przez osoby w wieku 60 lat i więcej, „dzięki” i „dziękuję” są dla tych użytkowników języka, w sytuacjach kontaktów towarzyskich, formami równorzędnymi.

Fragment 1.

[Grupa seniorek przebywa w sali, kończąc swoje dekoracyjne wyroby. Jedna z pań, która swoją pracę ma już za sobą, ogląda dzieła koleżanek]

[R1]: *Oooo, no fajnie Ci to wyszło.*

[R2]: *A dziękuję.*

Fragment 2.

[Spotkanie w grupie. Jedna z seniorek przyniosła ze sobą ubrania, w których już nie ma zamiaru chodzić. Pokazuje je koleżankom, oferując oddanie odzieży. Panie przymierzają wybrane przez siebie rzeczy. Seniora R2 prezentuje się koleżankom]

[R1]: *No te spodnie na Halince to jak ułał.*

[R2]: *Dzięki.*

Wyodrębnione akty podziękowań nie były wzbogacane określeniami takimi jak „bardzo”, „ślicznie”, „serdecznie”, co może zaskakiwać, tym bardziej, że te wartościujące konstrukcje są ich stałymi składnikami w codziennej komunikacji międzyludzkiej. Ponadto, jak wykazał dotychczasowy opis innych parametrów charakteryzujących pragmatyngwistyczną płaszczyznę rozmów seniorów, znają i stosują oni różne środki wartościujące. Co więcej, repliki formułowane przez tę grupę badanych często stanowią środki realizacji ekspresywnej funkcji wypowiedzi. Jak jednak pokazuje zgromadzony materiał, sam akt podziękowania objawiający się w performatywie „dziękuję”/„dzięki”, zawiera wystarczający dla seniorów ładunek illokucyjny w zaobserwowanych sytuacjach komunikacyjnych.

Wśród kontekstów użycia aktu podziękowania są takie, w których nadawca formułuje podziękowanie wówczas, gdy zasygnalizowana przez niego wcześniej potrzeba zostaje zaspokojona. Jak jednak pokazuje zgromadzony materiał, seniorzy pomijali w takich

⁸¹ M. Marcejanik, *Polska grzeczność językowa*, dz. cyt., s. 205.

kontekstach użycie formuł wyrażających podziękowanie. Stosowano wykrzyknienia o charakterze formuł pośrednich „a!”, „o!”, „aha!”, jak również formy parawerbalne takie jak „mhmmm”. Rozmówcy również, tak jak ilustruje to fragment nr 2, ograniczali swoją ekspresję do zachowań kinezycznych, np. gdy uzyskali informację o tym, gdzie znajduje się interesujący ich przedmiot, sięgali po niego, pomijając wypowiedzenie jakiegokolwiek repliki. Było to zachowanie dające się często zaobserwować.

Fragment 1.

[Trwają zajęcia kulinarne. Panie dobierają składniki do przygotowywanej pasty z hummusem]

[R1]: *O, kurkuma może być, tak. To wtedy taki kolor będzie.*

[R2]: *Ale sól jeszcze...*

[R1]: *Co?*

[R2]: *Gdzie jest sól?*

[R1]: *Sól to jest tutaj.*

[R2]: *Aaaaa...*

Fragment 2.

[Seniorki uczestniczą w zajęciach plastycznych. Rozmówczyni R1 formułuje prośbę pośrednią]

[R1]: *Gdzie są te nożyczki krawieckie?*

[R2]: *Tutaj [wskazując na nożyczki].*

[Seniorka R1 sięga po interesujący ją przedmiot i pracuje. Pauza]

Takie zachowania można wytłumaczyć specyfiką sytuacji komunikacyjnej, w której znajdują się uczestnicy interakcji. Jest to bowiem sytuacja bardzo dynamiczna, a seniorki znajdują się w zadaniowym trybie – pełne skupienia i determinacji, koncentrują się na powierzonym im zadaniu, do realizacji którego konieczny jest atrybut, o który prosi się koleżankę. Po otrzymaniu go, wracają do postawionego przed nimi wyzwania. Stąd, determinowany kształtem sytuacji komunikacyjnej, brak repliki, wymaganej grzecznościowym konwenansem.

Pojawiające się w badanych rozmowach seniorów akty mowy o funkcji podziękowań występowały również pod postacią pośrednich aktów mowy, w których nadawcy skupiali się na swoich wewnętrznych przeżyciach, pozytywnych emocjach, wyzwalanych przez zachowanie współrozmówców. Ujawniały się pod postacią takich formuł jak np. „Miło”, „Jak mi miło”. Replika „O, jak miło” jest pragmatycznie równorzędna wobec formuły „Dziękuję,

że o mnie/o tym pamiętałaś”. Marcjanik wskazuje, że te emocjonalne formuły uzewnętrzniające uczuciowy stan nadawcy, współtowarzyszące aktowi podziękowania, wzbogacają replikę nadawcy o dodatkowe funkcje komunikacyjne. Zgromadzony materiał wskazuje jednak, iż seniorzy stosowali wspomniane formuły w izolacji, jako pośrednie akty podziękowań.

Fragment 1.

[Klub seniora. Część grupy siedzi w sali, w oczekiwaniu na resztę członków grupy. Panie po kolei wchodzące do pomieszczenia witają się, po czym seniorka R1 zwraca się bezpośrednio do R4]

[R1]: *Dzień dobry!*

[R2]: *Dzień dobry!*

[R3]: *Dzień dobry!*

[R4]: *Hej!*

[R1 do R4]: *Przyniosłam Ci te spodnie.*

[R4]: *O, jak miło.*

Warto w tym miejscu odnieść się do stylistycznego kształtu formułowanych przez seniorów grzecznościowych aktów mowy o charakterze powitań, pożegnań oraz podziękowań. Sytuuje on przedstawione fragmenty rozmów w położeniu pomiędzy reprezentacjami kodu ograniczonego (charakteryzującego rozmowę potoczną) oraz rozwiniętego (typowego dla kontaktów oficjalnych). To towarzyskie rozmowy, które pełnią istotne funkcje społeczne.

Analiza materiału badawczego wykazuje, że formuły grzecznościowe, które występują w zgromadzonych rozmowach osób w wieku senioralnym, stanowią świadectwo ich kompetencji kulturowej i znajomości zasad językowej grzeczności. Część z wyodrębnianych aktów etykiety językowej jednoznacznie sygnalizuje, iż rozmowy, w których one występują, wymykają się z ram potoczności, ujawniając na poziomie formalno-językowym cechy polszczyzny kulturalnej lub potocznej starannej, charakteryzujące interakcje o charakterze towarzyskim. Wykorzystywanie wielu form skonwencjonalizowanych, tworzenie replik zbieżnych z regułami językowego *savoir vivre*’u, pojawiające się formy oficjalne (jako środki stylizacji), stosowanie form adresatywnych o charakterze grzecznościowej obudowy aktów mowy (w tym wykorzystywanie wołacza), ukierunkowują ocenę stylistyczną ku cechom interakcji niepotocznych.

Jednocześnie zaś przedstawione fragmenty materiału badawczego, przez skrótowość wykorzystywanych form połączoną ze stosowaniem składników leksykalnych typowych dla

potocznej polszczyzny („hej”, „okej”, „dzięki”), pierwiastek wyraźnej emocjonalności i komizmu, nie dają się całościowo sklasyfikować jako interakcje o charakterze oficjalnym. Wykazując cechy kontaktu półoficjalnego, te interlokucje sytuują się na styku kodów ograniczonego i rozwiniętego, pomiędzy rozmową utrzymaną w stylu potocznym a rozmową prowadzoną w stylu oficjalnym.

Dążąc do bardziej precyzyjnego ich określenia, odniosę się do opracowania autorstwa J. Bartmińskiego, który uszczegółowił charakterystykę stylu potocznego. Badacz wyróżnia w jego obrębie rejestry z uwzględnieniem dwóch aspektów: 1) stopnia wartościowania (rejestr neutralny i emocjonalny) oraz 2) stopnia oficjalności relacji (rejestr swobodny i staranny)⁸². Uwzględniając wskazane wcześniej cechy opisywanych, grzecznościowych aktów mowy, pełniących funkcje powitań, pożegnań (w tym życzeń) oraz podziękowań, można określić stylistyczny kształt badanych rozmów jako potoczny staranny.

3.2. Realizacje złożonych aktów mowy

W niniejszym podrozdziale analizom poddane zostają realizacje gatunków złożonych. Wyselekcjonowano je z licznie zgromadzonego materiału badawczego, kierując się, podobnie jak w przypadku analizy prostych aktów mowy, kryterium częstotliwości występowania. W trakcie prowadzonych obserwacji spotkań w klubach i centrach kulturowo-integracyjnych przeznaczonych dla osób w wieku senioralnym w okresie luty 2023 – grudzień 2024, niedane było mi zaobserwować między innymi realizacji takich wzorców gatunkowych jak zaproszenia, kondolencje czy klótnie. Ich jednostkowe przykłady, nie stanowiące próbki reprezentatywnej, nie uprawniałyby badacza do wysuwania uogólnionych wniosków na temat pragmatolingwistycznej charakterystyki takich złożonych aktów mowy.

Podobnie jak przy podziale materiału badawczego składającego się z przykładowych realizacji prostych aktów mowy, również w aktach złożonych dostrzegam i opisuję ekspresywy, komisywy, dyrektywy, deklaratywy i asercje, uwzględniając dominujące w gatunku intencje komunikacyjne go charakteryzujące. Najbardziej złożonym aktem mowy, który został przeze mnie licznie zaobserwowany w materiale, jest wspomnienie. Ze względu na jego rozbudowaną strukturę, narracyjny tok wywodu i zróżnicowanie illokucyjnych potencjałów (rozpiętych między informowaniem, przytaczaniem a przekazywaniem różnorodnych stanów emocjonalnych), zostało ono omówione jako pierwsze.

⁸² J. Bartmiński, *Styl potoczny*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001., s. 41–45.

Analizując w niniejszym podrozdziale realizacje wzorców gatunkowych, wykorzystuję czteroskładnikowy model analizy autorstwa Marii Wojtak. Charakterystyka poziomów organizacji wzorca gatunkowego stanowi środek służący m.in. określeniu, jaki typ rozmowy występuje w danej sytuacji komunikacyjnej. Odnosząc się do jego płaszczyzny strukturalnej, zwracam uwagę na charakterystykę formalną oraz rolę delimitacyjną w rozmowie. Ponadto opisuję tematykę (płaszczyzna poznawcza), pełnione komunikacyjne funkcje w interakcji (płaszczyzna pragmatyczna), zwracając jednocześnie uwagę na występowanie specyficznych cech stylistycznych.

3.2.1. Wspomnienia

Opis wspomnień w kontekście analiz o charakterze genologicznym, jak dotąd stanowi przede wszystkim przedmiot badań literackich, na gruncie których powstają prace skupione wokół szeroko rozumianej literatury wspomnieniowej (m.in. pamiętnikarskiej). Jedną ze słownikowych definicji, wśród innych znaczeń leksemu *wspomnienie*, podaje, że jest to ‘dzieło literackie, artykuł itp., dotyczące zdarzeń minionych, w których autor uczestniczył, lub osób, które znał’⁸³. Według WSJP PAN wspomnienie to ‘(...) opowieść o tym, co minęło i zostało przez kogoś zapamiętane’⁸⁴, może mieć charakter zarówno ustny, jak i pisany. Wspomnienie-sylwetkę zbadała Maria Wojtak. W jednej ze swoich prac badaczka dokonała genologicznej charakterystyki wspomnienia-sylwetki, które klasyfikowane jest jako jeden z podtypów sylwetki prasowej. Może występować zarówno pod postacią formy stanowiącej adaptację gatunków prasowych takich jak notatka czy zapowiedź, jak i pod postacią formy autonomicznej. Wojtak podkreśla, że sylwetka o charakterze wspomnieniowym wykazuje cechy łączące ją z biogramem oraz życiorysem. Wyróżnia jej dwie odmiany gatunkowe – są nimi: sylwetka-wspomnienie, w której zawarta jest informacja o śmierci, a także prezentacja sylwetki zmarłego oraz wspomnienia drukowane w rocznicę śmierci danej osoby⁸⁵.

Większość realizacji wzorca gatunkowego wspomnienia w rozmowach seniorów nie stanowiła odzwierciedlenia układu fabularnego typowego dla potocznego opowiadania (orientacja, komplikacja i rozwiązanie – elementy podstawowe; wprowadzenie, ocena, koda –

⁸³ L. Drabik, A. Kubiak-Sokół i in., *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 1171.

⁸⁴ *Wspomnienie* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/62833/wspomnienie/5176483/tekst> (data dostępu: 05.04.2025).

⁸⁵ Por. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, dz. cyt., s. 121–123.

elementy fakultatywne). Składa się na nie wypowiedź reminiscencyjna, wspomnieniowa, ukształtowana według określonego wzorca.

Wypowiedź o tematyce autobiograficznej (realizacja złożonego aktu mowy w ramach rozmowy) jest istotnym składnikiem codziennych interakcji, w których uczestniczą seniorzy⁸⁶. O dowodzie owej istotności świadczy specyfika zmian zachodzących wraz z wiekiem w obszarze zdolności poznawczych osób starzejących się. Podczas gdy największe deficyty powstają w pamięci krótkotrwałej, pamięć długotrwała, w tym autobiograficzna, ulega w starzejącym się organizmie najmniejszej deterioracji. Jak pisze neuropsycholog, Tomasz Maruszewski, efekt reminiscencji polegający na szczególnie łatwym przywoływaniu wspomnień z okresu między 10. a 30. rokiem zauważalny jest po 50. roku życia⁸⁷. O istotnej roli wspomnień przechowywanych w pamięci deklaratywnej w kontekście specyfiki kognitywnego funkcjonowania osób w wieku senioralnym świadczy fakt, iż jedną z nefarmakologicznych metod oddziaływania terapeutycznego w przypadku diagnozy zaburzeń poznawczych jest terapia reminiscencyjna. Metoda ta ma w swym założeniu zmniejszać poczucie zagubienia w rzeczywistości, izolacji, a także wzmocnić poczucie własnej tożsamości. Jak pisze Paulina Wójcik-Topór⁸⁸, powołując się na Tomasza Sobow, tego rodzaju terapia wykorzystywana jest najczęściej w przypadku występowania zaburzeń poznawczych o łagodnym charakterze, gdyż ma korzystny wpływ na objawy lękowe i depresyjne.

Biorąc pod uwagę opisaną cechę poznawczego profilu osób stanowiących grupę badanych, można założyć, że wspomnienia, jako złożone akty mowy oparte na retrospektywnej perspektywie narracyjnej, stanowią istotny składnik charakterystyki gatunkowej senioralnych rozmów.

Wypowiedzi odnoszące się do wydarzeń z przeszłości nadawców pojawiały się zarówno w roli formuł inicjujących ciągi wymian, jak i w pozycji wewnątrztekstowej. Narracje retrospektywne obok funkcji informacyjnej pełniły funkcję fatyczną, służąc nawiązaniu kontaktu ze współrozmówcami, inicjując kanał komunikacyjny, czy to po raz pierwszy (fragment 1.) czy też ponownie otwierając go w toku interakcji, po pauzie (fragment 2.).

⁸⁶ Jak pisze Josif Stierin, wspomnienia dostarczają seniorom „strefy bezpieczeństwa”. Za: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, M. Michalik, *Starość – jak ją widzi logopedia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2020, s. 72.

⁸⁷ T. Maruszewski, *Inklinacja pozytywna, błędnie afektywne i wiarygodność pamięci autobiograficznej*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia”, t. 3, nr 2, 2018, s. 47.

⁸⁸ P. Wójcik-Topór, *Niefarmakologiczne metody oddziaływania na funkcje poznawcze w otępieniach*, w: W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 454.

Pojawiały się również jako składniki wyводу nadawcy wewnątrz tekstu rozmowy (fragment 3.).

Fragment 1.

[Seniorki gromadzą się, rozpakowują się, zajmują swoje miejsca przy stole]

[R1]: *Ja pod swoim oknem widzę, jak idzie młodzież do szkoły, no nie, to też z krótkim rękawem, krótkie spodenki i tak sobie myślę, że, no człowiek kiedyś też tak paradował. Pamiętacie, była miniówka, jeszcze nie było rajtuz tylko były, no, pończochy na ten, na pasek, a tutaj to było bordowo. Minus 20 stopni i się chodziło. Więc, więc ja się wcale nie dziwię młodym. Bo ja kiedyś też tak chodziłam, a teraz jest mi już bardzo zimno.*

[R2]: *Ale jednak większość przez to przechodzi.*

[R3]: *Ja nigdy takich numerów nie odwalalam.*

[R1]: *Po Słowackiego nie krążyłaś? Bo to był taki deptak.*

[R3]: *Chodzenie na spacer nigdy mnie nie fascynowało.*

[R1]: *Ja słuchaj też chodziłam do szkoły, miałam zajęcia, wtedy jak się do szkoły chodziło jak się miało 16 lat.*

[R3]: *To ja chodziłam albo na balet, albo na lotnisko.*

(...).

Fragment 2.

[Seniorki rozmawiają na temat roślin. Jedna z pań pokazuje koleżankom fotografię pewnego kwiatka]

[R1]: *Taki kwiatek, on się nazywa pieniążek. Podobno szczęście przynosi. Pieniążek.*

(...)

[R2]: *A może on się nazywa judasza pieniążek?*

(...).

[Pauza]

[R5]: *Ja, będąc dzieckiem, bawiłam się, właśnie używaliśmy sztucznych pieniążków, to były dwie rośliny, jedne pieniążki były zielone, a drugie były srebrne.*

[R6]: *Dolary.*

[Pauza]

[R2]: *A my żeśmy się z Bašką bawiły, pamiętasz, krzesło ustawiałyśmy, tylko były takie krzesła, że tu było okienko, nie?*

[R5]: *Yhym.*

[R4]: *I ja byłam w kasie.*

[R5]: *Aha.*

[R4]: *Wydawałam pieniądze, pamiętam. A w lekarza też się bawiliśmy, robiłyśmy dziurę*

[R2]: *To było najlepsze*

[R4]: *W [niezrozumiale] w kuchni, yyyyy a potem tę dziurę zaklejałyśmy takim kłajstrem z mąki, ale dostałyśmy łomot.*

[Śmiech]

[R3]: *Za twórczość.*

Fragment 3.

[Seniorki rozmawiają na temat przyjęć weselnych. Jedna z pań wkrótce będzie gościem na takiej uroczystości]

(...)

[R3]: *Ślub ma być w Muzeum Kinematografii na placu zwycięstwa. A potem? W Aleksandrowie to jest czy gdzieś.. W jakimś Adriatyku.*

[R3]: *Urzędnik przychodzi? Do tego?*

[R2]: *Tak. Ale mojej córki koleżanka brała w manufakturze tam w tym.. Tak jest sala wyznaczona i brała tam ślub. no fajnie, fajne to wejście, fajne zejście. **Ja brałam ślub niestety w urzędzie na Widzewie, co były jeszcze takie koszmarki pomalowane po ścianach. Jak gdzieś się jeszcze zdjęcia ogląda to o...***

[R3]: *No, ja w tamtym czasie też brałam ślub w tym Śródmieściu. Ale to sobie zażyczyliśmy Śródmieście, także w urzędzie i byliśmy tam (...).*

Wyodrębnione w materiale wspomnienia pod względem stylistycznym stanowią odzwierciedlenie cech charakteryzujących potoczny styl wypowiedzi. Są wśród nich m.in. formy deminutywne (*pieniężki, koszmarki, okienko*), wypowiedzi urwane (*Jak gdzieś się jeszcze zdjęcia ogląda to o...*), potoczna, ekspresyjna leksyka (*dostałyśmy łomot*), powtórzenia bądź struktury wykolejone składniowo.

Odnosząc się do płaszczyzny strukturalnej formułowanych wspomnień, trzeba zwrócić uwagę na swoiste formuły zachęcające uczestników aktu komunikacyjnego do współuczestniczenia w nim. Były to między innymi bezpośrednie pytajne zwroty do odbiorców oparte na formie 2. os. l. mnogiej czasownika *pamiętać*: „pamiętacie...?” oraz fatyczne wykładniki nawiązania kontaktu występujące pod postacią składników finalizujących wypowiedź: „nie?”, „no nie?”.

Specyficznym aktywatorem wypowiedzi tematycznie reminiscencyjnych są frazy rozpoczynające się od zaimka „ja”. Jak już wskazywałam we wcześniejszych częściach

niniejszej dysertacji, użycia zaimka osobowego „ja” w inicjalnej pozycji wypowiedzi, w funkcji subiektu oznaczonego (o ile nadawca nie przeciwstawia swoich doświadczeń doświadczeniom przedmówców lub nie podkreśla ich zbieżności), są zbędne z punktu widzenia polskiej składni (por. podrozdział 1.1.1.4. *Zaimek „ja”* w rozdziale *Formuły inicjalne*). Nadawca podkreślający swoje autobiograficzne doświadczenia, konstruując wypowiedzi rozpoczynające się właśnie od „ja”, wyzwała ciąg reminiscencyjnych wypowiedzi współrozmówców, z których część konstruowana była w sposób paralelny, tj. również z zaimkiem „ja” w pozycji inicjalnej. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż *de facto* retrospektywna opowieść nadawcy aktywuje ciąg kolejnych wspomnień (serię), które rozwijają tematycznie zaproponowany wątek.

Uczestnicy rozmów nie zawsze potrzebowali werbalnego impulsu aktywizującego ich do włączenia się w proponowany kanał tematyczny. Wystarczające było jedynie odniesienie się nadawcy do przeszłej perspektywy czasowej, kojarzonej przez resztę rozmówców w sposób pozytywny, tak jak ukazuje niżej przedstawiony fragment rozmowy:

[Panie uczestniczą w zajęciach w klubie seniora. Seniorka R1 inicjuje rozmowę]

[R1]: *Moje dziewczyny jak były małe, lubiły wziąć wszystko z szafy.*

[R2]: *I były zadowolone.*

[R3]: *Przebierały się?*

[R4]: *I cicho były.*

[R1]: *Tak, były. Brały ojca krawaty, tu na przepaskę, tu było, tu było, torebka jedna, druga, moje szpilki [ze śmiechem].*

[R3]: *No właśnie chciałam zapytać o buty.*

[R1]: *No. I taki mieliśmy dywan w przedpokoju, to sobie chodziły.*

[R2]: *Modelki.*

[R1]: *Proszę pani, spieszymy się, bo autobus. A ja mówię: „Uwaga, czerwone światło”, a one: „Oj, mama!”.*

[Śmiech grupy]

[R3]: *Było bardzo, yyy, pełno inwencji było w tych dzieciach, prawda?*

[R1]: *No (...).*

Reakcje rozmówczyń R2, R3, R4 nie stanowią kolejnych wspomnień tworzących serię, nie nadbudowują tematycznego obszaru rozmowy. Widoczne jest jednak ich zainteresowanie zainicjowanym wątkiem. Pojawiają się pytania, które zmuszają nadawcę R1 do

uszczegółowienia opowieści. Temat nie jest zatem nadbudowywany serią kolejno występujących po sobie wspomnień formułowanych przez resztę uczestników, a uzupełniany przez inicjatorkę wątku, po sygnałach interlokutorów, dodatkowymi szczegółami.

Okazuje się, że wypowiedziany przez nadawcę złożony akt mowy, jakim jest wspomnienie, stanowi dla pozostałych uczestników kontaktu komunikacyjnego swoistą ofertę do wniesienia swojego „wkładu konwersacyjnego”⁸⁹. Seniorzy chętnie włączają się w tok wywodu. Wystarczy tematyczne odniesienia do zdarzeń z przeszłości (związanych z czasami ich młodości), a uwaga i chęć do współtworzenia aktu komunikacyjnego zostają zaktywizowane. Jak widać w powyższych przykładach, każda kolejna reakcja współrozmówców rozwija kanał tematyczny rozmowy opierający się na retrospektywnych nawiązaniach do minionych czasów. Seniorzy często podejmują wątki tematu skupionego wokół doświadczeń z przeszłości, zarówno uzupełniając (np. pytaniami uszczegółowiającymi), jak i rozbudowując tematyczny obszar wymiany.

Zainicjowanie retrospektywnego tematu przez jednego ze współrozmówców prowokuje powstanie swoistej serii kolejnych wypowiedzi również osadzonych w przeszłej perspektywie czasowej z wykorzystaniem takich prostych aktów mowy, jak między innymi stwierdzenia czy zaprzeczenia. Można w związku z tym dostrzec w tych wspomnieniach cechę rozmywania się formalnych zakończeń – bardzo widoczny jest ich narastająco-seryjny aspekt w badanych rozmowach. O funkcji naprzemienności i roli kolejno pojawiających się po sobie zachowań komunikacyjnych (na przykładzie opowiadań potocznych) pisze K. Wyrwas, wskazując na ich rolę w ustalaniu wspólnoty doświadczeń. Badaczka pisze również o tym, że zjawisko to pojawia się również wówczas, gdy wśród uczestników interakcji rodzi się chęć rywalizacji ujawniająca się przez powstawanie swoistych „historii konkurencyjnych”⁹⁰. Są nimi odnalezione w zgromadzonym materiale wspomnienia występujące w opisany, seryjny sposób.

Z perspektywy pragmalingwistycznej w badanych rozmowach wspomnienie przybiera kształt gatunku interakcyjnego. Termin ten został już wykorzystany na gruncie badań z zakresu genologii lingwistycznej. Sformułowanie to zostało użyte przez Ficek – autorkę pracy

⁸⁹ Zbigniew Nęcki pisze o wkładzie konwersacyjnym („wkładzie werbalnym”) jako o „wkładzie do rozmowy, przyczyniającym się do powstania płynnej wymiany zdań”. Gdy jest zbyt duży bądź zbyt mały, jak pisze Nęcki, łącząc poziom aktywizacji uczestników m.in. z ich indywidualnymi cechami osobowościowymi, temperamentem, dochodzi do powstania trudności komunikacyjnych. Badacz zauważa również, że poziom aktywności uczestników interakcji uzależniony jest od jej tematu. Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2000, s. 174.

⁹⁰ K. Wyrwas, *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 90.

poświęconej poradnikom w ujęciu gatunkowym⁹¹. W jednej ze swoich publikacji badaczka podkreśla interakcyjność poradników ze względu na zaobserwowany stopień angażowania odbiorców, ich mobilizację oraz zauważalne zapraszanie do komunikacyjnego współdziałania⁹². Przejmuję w analizach wspomniany termin, chcąc podkreślić zaangażowanie zaktywizowanych uczestników potocznej wymiany w proces budowania retrospektywnych wspólnopowieści.

Ów proces skłania dodatkowo do stwierdzenia, iż opisywane złożone akty mowy, usytuowane w ściśle określonej perspektywie czasowej, pełnią funkcję wspólnototwórczą, integrującą. Przeszłość stanowi jednoczącą rozmówców przestrzeń narracyjną, integrując ich we wspólnocie podobnych doświadczeń i sentymentalnych odniesień. Stymuluje ich pamięciowe zasoby skupione wokół jednostkowych, emocjonalnych, autobiograficznych przeżyć oraz, co za tym idzie, dynamizuje udział w konwersacji, aktywizując do uzupełniania i rozwijania tematycznych wątków. Wspomnienie może przybierać kształt pojedynczej repliki, wypowiedzi lub ze względu na interakcyjny charakter tego złożonego gatunku, może nim być cała rozmowa, ciąg sekwencji nabiera wtedy wspomnieniowego charakteru.



Schemat 20. Wspomnienie jako gatunek narastająco-seryjny

⁹¹ E. Ficek, *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.

⁹² E. Ficek, *Poradnik – gatunek interakcyjny?*, w: B. Witosz (red.), *Style konwersacyjne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 243–251.

Opracowanie: własne.

Biorąc pod uwagę płaszczyznę poznawczą (tematyczną), należy wskazać kilka dominujących tematów charakteryzujących wspomnienia występujące w badanych rozmowach seniorów. Wypowiedzi o charakterze reminiscencyjnym skupione były tematycznie wokół:

a) czasów szkolnych

[R1]: *A propo [à propos] „nadrobić”, to mieliśmy takiego kierownika szkoły podstawowej, matematyki uczył. I muzyki. Bo grał na skrzypcach i jak do niego ktoś poszedł, żeby ocenę poprawić, to mówił: „Panie kierowniku, ja chciałbym nadrobić”. „Nadrobić, dziecko, to sobie możesz bułki do mleka”.*

[R2]: *Aha, nadrobić, no, tak (...)*

[Śmiech pań]

[R3]: *To ten co cię na centymetry mierzył? (...)*

b) dawnych tradycji, rozrywek

Fragment 1.

[R1]: *No ale wam powiem, że jeszcze jak byłam małą dziewczynką i tam mieszkalam na tym [niezrozumiale], nie? To już zawsze trzeba było te trawy pozamiatać [na odpust], bo piaskami się wysypywało, ojciec ganił...*

[R2]: *Tak (...).*

[R3]: *Pamiętam, bo u nas też były i były karuzele, i były, były (...)*

Fragment 2.

[R1]: *Na kramach psy się wygrywało!*

[R2]: *Ty, wiesz co, jakieś 30 lat temu z córką żeśmy pojechali, babcię zawiozłam tam też z jej siostrą, no i tego, ja mówię: „To kręć sobie”, bo tak chciała takiego naprawdę fajnego pieska (...).*

[R1]: *Ja takiego wuja miałam z Łodzi, to on cały kram wygrywał (...).*

c) sposobów spędzania wolnego czasu, hobby w okresie dzieciństwa, młodości

Fragment 1.

[R1]: *(...) Wiesz co, że na sianie jak się śpi, to można usnąć i nie obudzić się.*

[R2]: *Takie czasami są, jak jest siano to...*

[R3]: *Ja w czasach harcerskich sypiałam w szopie na sianie. Jakoś, patrzcie, obudziłam się. Ale było. Ale fajnie się spało, tylko wszystko włożyło (...).*

Fragment 2.

[R1]: *A ja się kiedyś bawiłam... Bombki robiłam z koronek różnych.*

[R2]: *Ale styropianowe te bombki?*

[R1]: *Styropianowe to mniej, bardziej z pleksi.*

[R3]: *Ja kiedyś robiłam, ale to dawno, dawno temu, z papieru, yy, kreślarskiego, to znaczy z karty technicznej (...) Robiłam mini aniołki (...).*

d) dzieciństwa, macierzyństwa

Fragment 1.

[R1]: *Ja, słuchajcie, pamiętam, z moją mamą to tak było, że ganiałam za moją mamą, bo moja mama bardzo szybko chodziła.*

[R2]: *Moja też. Bardzo szybko.*

[R1]: *Ja za nią nie nadążałam. A później, słuchajcie, tak się zrobiło, że sama przestała chodzić szybko.*

Fragment 2.

[R1]: *Dzieci to uczą się dla nauczyciela. Nie dla mamy, nie dla taty, tylko „pani, pani”. Jak uczyłam się z moją córką, coś próbowałam jej wytłumaczyć, jakiś sposób dodawania, to nie dało się. Bo „pani uczyła inaczej”.*

[R2]: *Moje tak samo! (...)*

e) życia zawodowego

[R1]: *Miałam takiego ucznia, który ćwiczył, yyyyyy, pisanie takim pojawiającym się na murach, podpisywał się na murach, no i się okazało, że on potem zdawał do szkoły...*

[R2]: *Plastycznej.*

[R1]: *Tak (...).*

Jak ujawnia tematyczny profil zgromadzonych gatunkowych realizacji, jakimi są wspomnienia, dominującą tendencją okazało się nawiązywanie w autobiograficznych wypowiedziach seniorów do zdarzeń kojarzonych w sposób pozytywny, nietraumatyczny. Ta obserwacja wpisuje się w konstatację, do której dochodzi Maruszewski w swoim artykule *Inklinacja*

pozytywna, błędnie afektywne i wiarygodność pamięci autobiograficznej: „we wspomnieniach ujawnia się specyficzna zależność polegająca na tendencji do częstszego przywoływania zdarzeń pozytywnych w porównaniu ze zdarzeniami neutralnymi i negatywnymi”⁹³.

3.2.2. Dowcipy i anegdoty

Komizm, postrzegany jako jedna z kategorii estetycznych, jest opisywany przez badaczy wielu dziedzin. Został poddany analizom zarówno na gruncie filozofii (przez Immanuela Kanta, Artura Schopenhauera), psychoanalizy (przez Sigmunda Freuda), literaturoznawstwa, jak i językoznawstwa (badania prowadzone m.in. przez Danutę Buttler, Katarzynę Burską, Bartłomieja Cieślę i Beatę Grochałę)⁹⁴. Rozmaicie opisywane są zakresy znaczeniowe dwóch terminów – zjawisk związanych z kategorią komizmu – *humoru* oraz *dowcipu*. W zależności od jednostkowej perspektywy badacza, jego zaplecza teoretycznego i tradycji reprezentowanej przez niego dyscypliny albo jeden, albo drugi uznawany jest za nadrzędny wobec drugiego, albo uznawane są za równoznaczne⁹⁵. Nie dokonuję w moich analizach tych rozróżnień ze względu na inną, genologiczną perspektywę swoich badań. Za kategorię nadrzędną trzeba uznać komizm, który utożsamiam z kategorią estetyczną oraz poznawczą, w ramach której realizowane są zjawiska uznawane za humorystyczne, dowcipne, anegdotyczne, satyryczne, sarkastyczne, ironiczne. To w tej kategorii mieszczą się takie gatunki, jak dowcip czy anegdota.

WSJP PAN odnotowuje dwa znaczenia wyrazu *dowcip*. Z jednej strony utożsamiany jest on z żartem, czyli ‘zabawną opowieścią lub zachowaniem, które ma kogoś rozśmieszyć’, z drugiej – definiowany jest również w kategoriach mentalnych i utożsamiany ze zdolnością

⁹³ M. Maruszewski, dz. cyt., s. 47–59. Na temat różnic dotyczących przywoływania pozytywnych oraz negatywnych wspomnień pisze również Anna Maria Rybak. Por. A. M. Rybak, *Idealizowanie przeszłości – różnica w dystrybucji pozytywnych i negatywnych wspomnień na przestrzeni czasu*, „Przegląd Psychologiczny”, t. 55, nr 1, 2012, s. 29–40.

⁹⁴ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1968. K. Burska, B. Cieśla, *Dowcip językowy a kicz (na podstawie audycji „Okruszymki” w Radiu Zet*, w: B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Kicz w języku i komunikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 343–367. B. Grochała, *Dowcip językowy w nagłówkach „Gazety Wyborczej”*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 43, 2005, s. 25–35. B. Grochała, *Komizm językowy w felietonach Antoniego Słonimskiego*, Wydawnictwo „Piktor”, Łódź 2006.

⁹⁵ B. Grochała, *Komizm językowy w felietonach Antoniego Słonimskiego*, Drukarnia Cyfrowa i Wydawnictwo „Piktor”, Łódź 2006, s. 12–13.

człowieka do dostrzegania śmiesznych sytuacji, a także do przedstawiania różnych treści w zabawny sposób⁹⁶.

W literaturze przedmiotu odnaleźć można opracowania, w których badacze różnicują zakresy treściowe terminów *dowcip* oraz *kawał*. Na przykład Wierzbicka, w jednym z rozdziałów swojej monografii *Język – umysł – kultura* wskazuje, iż kawał od dowcipu różni się tym, iż jest powtarzalny i nie stanowi oznaki indywidualnej twórczości autora. Dowcip zaś ma stanowić „samorodny błysk inteligencji”⁹⁷. W rozważaniach, przyjmując za prymarny punkt odniesienia komunikacyjne funkcje formułowanych aktów mowy, nie dokonuję rozróżnień między terminami *dowcip*, *żart* czy *kawał*, kwalifikując je do jednej grupy takich opowiastek, które łączy realizacja wspólnej pragmatycznej funkcji i dominujący potencjał illokucyjny, czyli rozbawienie odbiorcy.

Przyjęta przeze mnie pragmalingwistyczna perspektywa analityczna każe spojrzeć na zabawne, powtarzalne opowiastki w interakcjach seniorów w sposób szeroki. Zwracam uwagę na zwerbalizowane przejawy komizmu występujące pod postacią złożonych aktów mowy, wśród których wyróżniam nie tylko dowcipy (kawały, żarty), ale i anegdoty. Oba te gatunki łączy ta sama funkcja wypowiedzi. Tą prymarną funkcją jest funkcja ludyczna. Przejawia się ona przez świadome działania uczestnika interakcji, którego celem jest dostarczenie odbiorcy rozrywki. Została ona wymieniona przez Aleksandra Wilkonia, obok m.in. funkcji informacyjnej czy wymiany sądów i opinii, jako jedna wśród możliwych funkcji komunikacyjnych charakteryzujących rozmowę (por. 5.1. *Rozmowa i dialog*). Funkcję ludyczną postrzegam, tak jak Jadwiga Kowalikowa⁹⁸, jako tę, która charakteryzuje zarówno system językowy (umożliwiając realizację psychologicznych potrzeb człowieka), jak i konkretne użycia owego systemu. Oprócz realizacji przez nadawcę językowych zachowań naznaczonych komizmem, istotą realizacji funkcji ludycznej jest reakcja partnera wskazująca, czy zakodowana w powstałej wypowiedzi intencja jego rozbawienia została zrealizowana. To warunek konieczny, by uznać realizację złożonego gatunku potocznego, jakim jest dowcip lub anegdota, za udaną, czyli skuteczny akt mowy. Anegdoty, oprócz rozbawienia odbiorców, mogą również ilustrować pewne zachowania, postawy lub zdarzenia w celu poddania ich refleksji i subtelnej krytyce.

⁹⁶ *Dowcip* – definicja, *Wielki słownik języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/7303/dowcip/2112235/poczucie-humoru>

⁹⁷ A. Wierzbicka, *Język - umysł - kultura*, dz. cyt., s. 263.

⁹⁸ J. Kowalikowa, *Funkcja ludyczna języka w edukacji*, w: J. S. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum: studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej Jubileuszu*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, s. 138–139.

Odnosząc się do płaszczyzny strukturalnej, skupiam się przede wszystkim na delimitacyjnym wymiarze wypowiedzianych przez seniorów dowcipów – ich usytuowaniu w interakcji, sposobie ich wprowadzania do rozmowy przez nadawcę. Nie opisuję struktury i stylistyki samych kawałów, ponieważ nie są one wynikiem inwencji osoby je wypowiadającej. Są to żarty odtwarzane, pochodzące z ogólnodostępnych źródeł, najczęściej odczytywane wprost z telefonu komórkowego. Tematyka dowcipów opowiadanych przez seniorów skupiała się na życiu codziennym oraz świętach okolicznościowych i praktykach z nimi związanych. Humor sytuacyjny osadzony w codziennych doświadczeniach pełnił funkcję integracyjną, grupotwórczą. Przyjmuję, że to nie treść wyizolowanego z rozmowy aktu mowy, jakim jest dowcip, a jego funkcja w toku interakcji jest kluczowa dla pragmalingwistycznego opisu. Zwracam uwagę na płaszczyznę poznawczą wówczas, gdy dowcip stanowi środek nawiązania do tematu rozmowy, uzupełniając temat i rozwijając rozmowę.

W rozmowach prowadzonych przez seniorów dowcipy pojawiały się głównie w roli językowych narzędzi służących otwieraniu kanału komunikacyjnego i nawiązaniu kontaktu z rozmówcami z wykorzystaniem asercji i dyrektyw. Wprowadzane były przy pomocy formuł metajęzykowych w trybie rozkazującym występujących w 2. osobie liczby pojedynczej lub mnogiej: „słuchajcie...”/„słuchaj...” lub formuł pytajnych, np. „słyszałaś to...?”/„słyszałyście to...?”, „znasz to...?”/„znacie to...?”, „czytałaś ten dowcip?”, mających na celu przywołanie uwagi odbiorcy/odbiorców. Te elementy metatekstowe wyrażają również wprost intencje ich nadawców, chcących zaskoczyć, zainteresować, rozbawić współrozmówców i skupić na sobie ich uwagę.

Dowcipy wprowadzane były przez nadawców również w toku rozmowy. Jak pokazuje poniższy przykład, seniorka R3 włącza się do trwającej już interakcji, opowiadając nowy kawał. Pozostając w tematycznej łączności z narzuconą przez rozmówczynię R1 konwencją, również ona chce podzielić się żartobliwą treścią z koleżanką. Przejmuje inicjatywę, uniemożliwiając seniorce R2 otrzymanie odpowiedzi na zadane przez nią pytanie.

[Seniorki siedzą przy stole. Jedna z pań odczytuje dowcip koleżance obok]

[R1]: *Słuchaj tego, to jest fajne:*

Doktor mówi do pacjenta: „No, no, jest Pan zdrowy jak byk! Wszystkie wyniki w porządku! Z seksem też pan chyba nie ma problemów?”.

– Cóż... Tak ze trzy razy w tygodniu to sobie dogodzę.

– Trzy razy w tygodniu? Z pana kondycją to i trzy razy dziennie można by było.

– Niby tak, ale pan doktor wie, jaki jest los proboszcza na wiejskiej parafii.

[Śmiech pań]

[R2]: *Skąd to wzięłaś?*

[R3]: *A czytałaś, co Ci wysłałam ten dowcip, jak żona kocha męża bezobjawowo? Wysłałam Ci na mess, na Messengerze: „Jak żona kocha męża bezobjawowo, to się pojawiają kobiety współistniejące”* [słowa skierowane do seniorki R2].

[Śmiech i brak kolejnych wymian]

Z jednej strony przez wprowadzanie dowcipu w tok rozmowy za pomocą prostego aktu dyrektywnego jakim jest pytanie, oprócz funkcji ludycznej (rozbawienie rozmówcy), realizowana jest funkcja fatyczna – wypowiedziany dowcip ma zainteresować słuchaczy i umożliwić nawiązanie z nimi kontaktu. Biorąc jednakże pod uwagę zaprezentowane w poniższym fragmencie zachowanie seniorki R3 można również wskazać na realizację funkcji grupotwórczej, integrującej – śmiech ma wpływ na budowanie więzi społecznych, poprawiając samopoczucie i zaspokajając psychologiczne potrzeby człowieka⁹⁹. Warto zauważyć, że seniorek R3 zaburza logiczny przebieg interakcji, ignorując fakt, iż rozmówczyni R2 zadała jakieś pytanie koleżance. Uzyskanie odpowiedzi na to pytanie zostało uniemożliwione przez niepoohamowaną chęć do włączenia się w tok rozmowy i zasygnalizowania w niej swojej obecności. To postawa naznaczona silnym komponentem emocjonalnym, który kieruje zachowaniem rozmówczyni R3. Jej wypowiedź stanowi również realizację ekspresywnej funkcji. Seniorek chce być częścią grupy i dołączyć do wymiany pozytywnych emocji oraz pokazać, że również ona potrafi rozbawić rozmówczynię R2. Przekierowując na siebie jej uwagę i, wypowiadając dowcip, chce zyskać jej aprobatę.

Jak pokazuje zaznaczona w didaskaliach reakcja uczestniczek interakcji, opowiadane w toku rozmowy dowcipy należy uznać za skuteczne akty mowy. Spełniają one swą rozrywkową, ludyczną funkcję – zgodnie z intencjami nadawców, skutkują rozbawieniem współrozmówców. Budują równocześnie wspólnotę śmiechu.

Można zauważyć, że zaprezentowana interakcja opiera się wyłącznie na wymianie żartów – to one są głównym fundamentem konwersacji. Nie stanowią punktu odniesienia, komentarza, uzupełnienia do jakiegokolwiek tematu głównego, a rozmowa kończy się po wymianie dowcipów. Oparcie rozmowy na wymianie dowcipów widoczne jest również w poniższym przykładzie:

⁹⁹ Na gruncie badań socjologicznych (socjologiczno-kulturowych), w kontekście roli, jaką w procesie tworzenia wspólnot pełni potrzeba śmiechu, powstał termin *wspólnota śmiechu*. Por.: K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.

[Seniorki zgromadziły się w sali, w której wkrótce rozpocznie się spotkanie z instruktorem]

[R1]: *Dostały ode mnie życzenia walentynkowe?*

(...).

[R2]: *Bo tam było napisane, jak to było, jeżeli nikt cię nie kocha w Walentynki, yyy, to się nie przejmuj, nie, nie, nie musisz też umrzeć 1 listopada...*

[R3]: *„Jeśli w Walentynki nie jesteś kochany, nie przejmuj się, na Wszystkich Świętych też nie musisz być martwy”* [odczytane z telefonu].

[R4]: *No, pięknie.*

[R5]: *Bardzo mi się to podobało.*

[R6]: *A mnie nie.*

[R3]: *Słuchajcie, kumpel do kumpla:*

– *Co jest 14 lutego?*

– *A masz żonę czy dziewczynę?*

– *Żonę.*

– *To Środa Popielcowa.*

[Śmiech grupy]

We fragmencie powyższej rozmowy opowiedziany przez seniorkę R3 dowcip nie dla wszystkich uczestników okazał się aktem mowy, który można określić mianem skutecznego. Świadczy o tym wypowiedź seniorki R6. Jednak w większości reakcjami na usłyszane dowcipy były zarówno parajęzykowe sygnały występujące pod postacią wybuchów śmiechu, jak i pozytywnie wartościujące określenia ekspresywne: „pięknie”, „bardzo mi się podoba”. Zrozumienie dowcipu jest uwarunkowane wieloma czynnikami – wykształceniem, doświadczeniem życiowym, indywidualnymi cechami osobowościowymi. Liczy się nie tylko znajomość reguł językowych oraz kontekstu, lecz również podobieństwo doświadczeń, a także normy, z którymi identyfikuje się nadawca i odbiorca dowcipu. Odnosząc się do budowy opisywanego aktu warto nadmienić, iż przytaczany jako pierwszy w powyższym fragmencie interakcji dowcip nieautorski nie został obudowany żadnymi metatekstowymi elementami przygotowującymi odbiorcę do jego przyjęcia. To jeden z przykładów wyodrębnionych w całym zgromadzonym materiale egzemplifikacji, cechujących się tym, iż na cały akt składa się wyłącznie przytaczany żart.

Zbadanie sposobów realizacji funkcji ludycznej w zarejestrowanych rozmowach seniorów, które przede wszystkim opierały się na wypowiedaniu tekstów nieautorskich,

odczytywanych wprost np. z mediów społecznościowych, stanowi przesłankę do stwierdzenia, iż był to zabieg konwersacyjny mający na celu uniknięcie nieskuteczności – zminimalizowanie ryzyka nieosiągnięcia celu komunikacyjnego jakim jest rozśmieszenie współrozmówców. W języku potocznym na określenie czynności polegającej na niewłaściwym opowiedzeniu dowcipu i pozbawieniu go walorów humorystycznych ukuto frazeologizm „spalić dowcip”.

Opowiadane przez seniorów dowcipy pojawiały się również w toku konwersacji w roli swoistych komentarzy, uzupełnień do zainicjowanego przez współrozmówców tematu. Ilustruje to poniższy przykład, w którym dowcip wypowiedziany przez seniorkę R2 uzupełnia temat zainicjowany przez rozmówczynię R1. Jest z nim tematycznie spójny, stanowi swoistą puentę wątku dotyczącego zabawnych konsekwencji roztargnienia i problemów z pamięcią, bowiem w dalszych wymianach nie jest już ten temat kontynuowany.

[Jedna z pań (R1) opowiada o swoim roztargnionym mężu, który często o czymś zapomina i ma problemy ze zrobieniem zleconych mu zakupów, następuje reakcja rozmówczyni R2]

[R2]: *Małżeństwo leciwe, babcia dziadka wysłała, żeby poszedł i zrobił zakupy. „Pamiętaj, stary: mąka, cukier i śmietana. Tylko żebyś nie zapomniał”. Dobra, wraca. Pasta do zębów, pasta do butów. Babcia patrzy: „No i widzisz, sklerotyku! A szczoteczka gdzie?”.*

[Śmiech grupy]

[R3]: *Dobre, dobre!*

[Śmiech]

Zarejestrowane dowcipy wypowiedziane przez seniorów były w zdecydowanej większości tekstami przytaczanymi, nieautorskimi, wysyłanymi i udostępnianymi między członkami grupy przez komunikatory i media społecznościowe. Część żartobliwych opowiastek odczytywana była wprost z telefonów komórkowych. Jednakże przedstawiany w powyższym fragmencie przykład został wypowiedziany przez jedną seniorkę z pamięci. Rozmówczyni R2 wykorzystała w swojej wypowiedzi takie proste akty mowy jak asercje występujące pod postacią stwierdzeń (*Małżeństwo leciwe, Babcia patrzy*), czy dyrektywy (*Tylko żebyś nie zapomniał*). Co więcej, porównując ten tekst z odnalezionym, internetowym pierwowzorem, okazuje się, iż jego treść została zmieniona. Na stronie www.dowcip.net.pl można odnaleźć taką wersję:

„Babcia wysłała dziadka na zakupy”¹⁰⁰.

- *Kup trzy rzeczy: chleb, masło i mleko! Zapamiętasz?*
- *Babka, no co Ty?!*

¹⁰⁰ <https://dowcip.net/dowcip/babcia-wysyla-dziadka-na-zakupy-31894> (data dostępu: 10.07.2025).

- *Dziadek, Ty sklerotyku, pamiętaj: trzy rzeczy! Chleb, masło i mleko!*
- *Dobra, babka zapamiętam, nie przesadzaj.*
- *Zapisz sobie, bo zapomnisz!*
- *Babka, nie rób ze mnie starego dziada, zapamiętam!*

Wraca dziadek po dwóch godzinach z puszką farby i rozpuszczalnikiem.

- *A nie mówiłam Ci stary sklerotyku: Trzy rzeczy!!! Gdzie masz pędzelek? ”.*

Seniorka R2 skróciła żart, a także przeformułowała jego treść, zachowując jednak główny sens przytaczanego dowcipu. Dokonało się to na użytek doraźnego celu komunikacyjnego, którym było uzupełnienie linii tematycznej zainicjowanej przez rozmówczynię R1, a także rozbawienie współrozmówców w danym momencie interakcji. Cechą kawałów (dowcipów powtarzalnych) jest wariantywność – są przekształcane przez osoby opowiadające przy jednoczesnym zachowywaniu głównego sensu.

Użycie przez seniorów terminów takich jak *kawał* czy *dowcip* można uznać za charakterystyczne. Są to typowe składniki zasobu leksykalnego członków badanego przeze mnie pokolenia. W przytaczanych fragmentach rozmów seniorów, na określenie humorystycznej formy wyrazu, nie pojawiały się takie słowa jak *mem* czy *suchar*, mimo że żartobliwe teksty, które przywoływały między sobą seniorki, pochodziły częstokroć z grafik publikowanych i udostępnianych w mediach społecznościowych, czyli właśnie internetowych memów.

Ze względu na analogiczną, jak w przypadku dowcipów, prymarną funkcję ludyczną, w niniejszym rozdziale poświęcam również uwagę anegdotom, których dominantą są ekspresywy. WSJP PAN definiuje je jako ‘krótkie opowiadania o zabawnym bądź niezwykłym wydarzeniu, zakończone dowcipną puentą’¹⁰¹. Powstają one na podstawie konkretnych wydarzeń biograficznych. Jak pisze Eliza Kącka w swoim artykule pt. *Anatomia anegdoty*¹⁰², anegdota ma postać relacji, która z założenia jest wiarygodna. Autorka wskazuje ponadto, że jednym z kluczowych elementów odróżniających ją od dowcipu jest „historyczność bohatera”¹⁰³ – to postać rzeczywista (postać historyczna, osoba znana narratorowi lub ktoś będący świadkiem jakiegoś zdarzenia).

Gatunek ten jest dobrze opisany na gruncie badań z zakresu literaturoznawstwa. Wśród cech go charakteryzujących wymienia się przede wszystkim wyraźnie zarysowany punkt

¹⁰¹ *Anegdota* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/10918/anegdota/4695906/opowiadanie>

¹⁰² E. Kącka, *Anatomia anegdoty*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media”, nr 1 (18), 2022, s. 48.

¹⁰³ E. Kącka, dz. cyt., s. 43.

kulminacyjny, pointę – sytuacyjną lub słowną oraz czytelną, jedno- lub dwumotywową strukturę fabularną¹⁰⁴. Anegdota została również poddana analizom o charakterze lingwistycznym/pragmalingwistycznym, m.in. przez przywoływanych już badaczy: Katarzynę Burską, Bartłomieja Cieślę czy Beatę Grochałę-Woźniak.

Obligatoryjnymi elementami stanowiącymi minimalny zestaw składników opowiadania potocznego, w ramach którego można umiejscowić anegdotę, są¹⁰⁵:

- orientacja – przedstawienie pewnego stanu wyjściowego,
- komplikacja – zmiana tego stanu, punkt zwrotny,
- rozwiązanie – przedstawienie efektu działań.

Wśród fakultatywnych elementów budowy opowiadania potocznego wymienia się m.in. zakończenie, czyli kodę, stanowiącą element strukturalny finalizujący, sygnalizujący, że czynność tworzenia opowiadania została zakończona. W kontekście analiz wypowiedzi anegdotycznych za składnik pełniący funkcję kody można uznać puentę.

Wypowiedzi o charakterze anegdotycznym dotyczą zdarzeń mających miejsce w przeszłości. Jak pokazuje zgromadzony na potrzeby niniejszej dysertacji materiał, mają one najczęściej charakter autobiograficzny. Nadawcy wypowiadają je w toku rozmowy, nawiązując do zainicjowanego przez innych uczestników tematu. Dowcipne, krótkie anegdotyczne opowiadania stanowią uzupełnienie tematycznego obszaru interakcji, na co wskazuje poniższy fragment 1. Seniorka R4 rozpoczyna swoją wypowiedź narracyjną wykazującą łączliwość tematyczną z usłyszonym dowcipem R2. Anegdota dotyczy bowiem roztargnienia i zabawnej przygody związanej ze zleconymi przez żonę zakupami:

Fragment 1.

[Seniorki siedzą w jednej z sal w klubie seniora i przygotowują materiały na zbliżające się zajęcia. Panie siedzą przy stole, porządkując akcesoria. Seniorka R2 inicjuje]

[R2]: *Małżeństwo leciwe, babcia dziadka wysłała, żeby poszedł i zrobił zakupy. Pamiętaj stary: Mąka, cukier i śmietana. Tylko żebyś nie zapomniał. Dobra, wraca. Pasta do zębów, pasta do butów. Babcia patrzy: „No i widzisz sklerotyku! A szczoteczka gdzie?”.*

[Śmiech grupy]

[R3]: *Dobre, dobre!*

[Śmiech]

¹⁰⁴ L. Podziewska, *Ludowe opowiadania komiczne. Poetyka i antropologia*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2010, s. 53.

¹⁰⁵ K. Wyrwas, *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, dz. cyt., s. 74.

[R4]: *Jak jeszcze mieszkaliśmy w wynajętym mieszkaniu na Próchnika, blisko tam do pracy do urzędu. Jakoś szybko i mówię do męża, mówię: „Leć do sosu, makaron kup, świderki, mówię, rurki”* (orientacja)

[R3]: *Wszystkie dwa [rodzaj makaronu] kupił?*

[R2]: *Nie. On mówi tak: „No jaki ten makaron?”. Ja mówię: „Gdybyś słuchał, to byś, mówię, wiedział”. „No powiedz mi jeszcze raz”. Więc ja mówię: „Świderki, rurki, czy, czy tam kolanko, czy coś”. A za chwilę on tak, wraca się, mówi: „No Basia, no ja nie zapamiętałam, powiedz”, Ja mówię: „Świderki-miderki, aby makaron był!” Ten skubany przychodzi... (komplikacja)*

[R3]: *I do rosółu!*

[R4]: *Opieprzył mnie i mówi tak: „Miderków nie ma!”. „Jakie świderki-miderki?!”. „Zobacz, nie było!”. „Ale jesteś głupi Ty!”* (rozwiązanie)

[Śmiech]

[R2]: *Babka pewnie też miała ubaw!*

[R3]: *O, Boże kochany...*

[R4]: *Mówię: „Idź Ty”!*

[R2]: *No kupił, miał dobre chęci.*

[R4]: *„Nie było żadnych miderków!”*

[R3]: *Ale to zapamiętał!*

[R4]: *Do tej pory.*

[R2]: *Bo to zawsze jest tak, że to, co niepotrzebne, najlepiej się zapamiętuje* (zakończenie, puenta)

W przedstawionym fragmencie rozmowy uwidaczniają się kanoniczne elementy składowe opowiadania potocznego, czyli orientacja (tło sytuacyjne, kontekst opowieści), komplikacja (omyłkowe zakupy męża), rozwiązanie (poznanie przyczyny nieporozumienia między małżonkami), a także, typowa dla anegdoty – puenta (podsumowanie zabawnego zdarzenia, morał).

Warto zauważyć, że wypowiedź osoby opowiadającej anegdotę jest bardzo często przerywana pytaniami-dyrektywami (*Wszystkie dwa kupił?*) lub komentarzami-asercjami i ekspresywami (*O, Boże kochany; Babka pewnie też miała ubaw!*) współuczestniczek interakcji. O aktywności konwersacyjnej interlokutek świadczy również fakt, iż autorką komentarza wieńczącego wątek nie jest seniorka będąca autorką anegdoty (R4), a jedna ze słuchaczek. Taki komentarz do dowcipu jest swoistą puentą.

Zwracając uwagę na konstrukcję narracji w anegdocie, należy wskazać, że ciąg wypowiedzi składających się na humorystyczną opowiastkę wykazuje cechy typowe dla potocznej polszczyzny mówionej, co za tym idzie — dla stylu potocznego. Każda anegdotyczna narracja seniorów w zebranych materiałach wpisuje się w potoczny styl wypowiedzi. Przedstawiony fragment charakteryzują metatekstowe sygnały narracji – zdania z czasownikami nazywającymi czynność opowiadania („mówię...”, „mówi tak...”). Wypowiedź cechuje się ekspresywnością występującą pod postacią zwrotów wykrzyknikowych („O, Boże kochany!”) lub wulgaryzmów („opieprzyłam go”). Pojawia się również typowa dla potocznych narracji forma *praesens historicum* („on **wraca się...**”, „skubany **przychodzi...**”), której wykorzystanie służy dynamizacji opowieści i oddaniu wrażenia bezpośredniości uczestnictwa w wydarzeniach, segmentuje zdarzenia, chronologicznie je i porządkuje. Zauważalne są zakłócenia nawiązań międzyzdaniowych („*Jak jeszcze mieszkaliśmy w wynajętym mieszkaniu na Próchnika, blisko tam do pracy do urzędu. Jakoś szybko i mówię do męża*”).

Narratorka R4 często tworzy bezspójnikowe ciągi składniowe, z których każda składowa charakteryzuje się formą mowy niezależnej („*Jakie świderki-miderki?! „Zobacz, nie było! „Ale jesteś głupi Ty!*”). Wykorzystanie mowy niezależnej można uznać za swoisty styl narracyjny charakteryzujący proces strukturalizacji tworzonych przez seniorów anegdot. W celu ilustracji zaobserwowanego zjawiska przedstawiam jedynie niektóre przykłady. Fragment 2 ilustruje interakcję senierek, w której także wykorzystano potoczną narracyjną konwencję:

Fragment 2.

[Seniorki rozmawiają na temat konieczności powtórnego spotkania w celu odrobienia zajęć odbywających się w ramach koła zainteresowań]

[R1]: (...) **I nadrobimy zajęcia.**

[Pauza]

[R1]: **A propos „nadrobić”.** *Mieliśmy takiego kierownika szkoły podstawowej, matematyki uczył. I muzyki, bo grał na skrzypcach i jak do niego ktoś poszedł, żeby ocenę poprawić, to mówił: „Panie kierowniku, ja chciałbym nadrobić” [naśladując głos]. „Nadrobić, dziecko, to sobie możesz bułki do mleka” [naśladując głos].*

[R2]: *Co?*

[R1]: *Bułki do mleka*

[R2]: *Aha, nadrobić, no, tak.*

[R1]: „Panie kierowniku ja bym się chciał poprawić”. „A to powiedz mamie, niech ci dużo klusek ugotuje” [naśladuje głos].

[Śmiech pań]

[R3]: *To ten co cię na centymetry mierzył?*

[R1]: *Nie, nie. Wreszcie: „Panie kierowniku, ja bym się chciał podciągnąć”. „Oooo, podciągnąć to na drabinie, na wuefie”* [naśladuje głos]. *Na wszystko miał od razu ten...*

[R3]: *Wyobraźnia działała.*

[R2]: *Na wszystko miał pomysł.*

[R1]: *Na wszystko, tak (...).*

[Pauza]

- [R1]: *Oj, były to fajne czasy.*

Najbardziej wyrazistym elementem struktury formalnej zaprezentowanego wyżej potocznego opowiadania – anegdoty, okazuje się podsumowująca puenta. Bezspójnikowe ciągi wypowiedzeń powstających w konwencji mowy niezależnej w aspekcie formalnym nie sygnalizują żadnego punktu kulminacyjnego w realizowanym złożonym gatunku potocznym. Warunki cechujące potoczną komunikację powodują, że nie wszystkie obligatoryjne elementy budowy gatunku wyrażane są eksplicytnie. Środkiem umożliwiającym wyrażenie punktu zwrotnego w narracji jest prozodia – nadawca R1 modyfikuje intonacyjnie swoją wypowiedź, wcielając się w rolę dwóch bohaterów anegdoty: nauczyciela oraz ucznia. W roli komplikacji sytuują się niespodziewane i zaskakujące riposty pedagoga, sygnalizowane przez zmiany głośności wypowiedzi.

Powyższa interakcja została pozornie zakończona przy użyciu formuły podsumowującej („Na wszystko miał pomysł”), dodatkowo wzmocnionej przez powtórzenie i potwierdzenie przez rozmówczynię R1 („Na wszystko, tak”). Mimo to seniorka opowiadająca anegdotę wieńczy swoją opowieść, powraca do wątku, przedstawiając puentę („Oj, to były fajne czasy”). Wzorzec gatunkowy anegdoty nakazuje wypełnienie wszystkich jej elementów obligatoryjnych. Stąd obecność puenty jako strukturalnej i tematycznej klamry, zamykającej gatunkową narrację.

We fragmentach nr 2 oraz nr 3 anegdoty nie są reakcją na wypowiedzi współrozmówców w celu rozwinięcia linii tematycznej zainicjowanej przez kogoś innego. Przeciwnie – te potoczne, retrospektywne, krótkie opowiadania o dominującej funkcji ludycznej powstają również jako swoiste rozwinięcia myśli ich nadawców, jako rezultaty ich luźnych skojarzeń.

Fragment 3.

[Seniorki przygotowują ramy na obrazy z okazji zbliżającą się wystawy ich prac]

[R1]: *Ale tu mało miejsca jest...*

[R2]: *Naprawdę...*

[R1]: *Nie będę wam przeszkadzać ja sobie tu muszę gdzieś z boczku... Przepraszam za wyrażenie.*

[Pauza]

[R1]: *Tam sobie pójde do stolika tylko patrzę, żeby nie kłaść na meblu*

[Pauza]

[R1]: *To nie jest śmieszne z tym zboczkiem, bo to jest prawdziwa historia z życia nauczycielskiego. To nawet Ewa mi opowiadała. Ewunia, to Ty o zboczku opowiadałaś?*

[R3]: *Jeszcze raz?*

[R1]: *O zboczku opowiadałaś Ty, nie?*

[R3]: *No.*

[R1]: *Yy, jest apel, to się naprawdę dzieje, jest apel na sali gimnastycznej. Jak zwykle te maluchy siadają na takich ławkach długich z przodu, reszta na krzesłach z tyłu. No i wszyscy usiedli, a taka sierota stoi tam i tego, i pani zauważyła, mówi: „Trzeba go posadzić, bo przecież wszystkie stoją”. Podeszła do tej ławki, mówi: „Przesuńcie się troszeczkę, przesuńcie się trochę dalej, a Ty usiądź sobie tutaj z boczku”.*

[R2]: *No i co?*

[R1]: *Następnego dnia przychodzi do szkoły, do pracy, lekcja się zaczęła, wpada do, yyy, klasy woźna, drzwi otwiera na szeroko, zdenerwowana, taka no, ważna bardzo, nie zdenerwowana, tylko ważna. „Pani jest proszona do dyrekcji, natychmiast, ja dzieci popilnuję”. No to pani poszła. No i wchodzi do gabinetu, mówi: „Słucham, co się stało”. „Ja panią bardzo proszę, aby pani uważała na to, co pani mówi. Od rana miałem bardzo nieprzyjemny telefon, rodzice do mnie dzwonią z pretensjami, że pani wyzywała dziecko od zboczka”.*

[Śmiech koleżanek]

[R1]: *No i zamiast rodziców ustawić w pionie, to nauczyciela ściga i się na nim wyżywa, no. A z drugiej strony - skąd dziecko znało taki wyraz. Trzeba mieć nerwy na wodzy i zawsze zimny umysł, żeby emocjonalnie nie zareagować na coś takiego, bo to można przecież.*

[R2]: *Można.*

[R1]: *No nic dziewczyny, ja idę.*

Przeanalizowany materiał badawczy wskazuje na funkcjonalną wielowymiarowość złożonych aktów mowy, jakimi są dowcipy oraz anegdoty występujące w rozmowie. Oprócz realizacji przypisanej im prymarnej funkcji ludycznej, pełnią również funkcję fatyczną oraz integrującą, stanowiąc istotne narzędzia służące inicjowaniu, rozwijaniu, wzbogacaniu, czy też finalizowaniu tematycznego zakresu realizowanych wymian w rozmowie. Dowcipy i anegdoty, o ile są skutecznymi aktami mowy, budują wspólnotę śmiechu i pełnią funkcję grupotwórczą.

3.2.3. Opinie

Opinia to gatunek użytkowy opisywany szeroko w kontekście komunikacji prasowej czy internetowej jako akt mowy utożsamiany z językowym sposobem wyrażania poziomu satysfakcji nadawcy. WSJP PAN odnotowuje jedno z następujących znaczeń – opinia – 1. pogląd - ‘ocena danego obiektu lub sytuacji, wyrażana słowami’¹⁰⁶. Terminologicznym ustaleniom dotyczącym różnic między opinią, komentarzem a recenzją uwagę poświęca Monika Jaworska w artykule pt. *Komentarz, ocena, opinia, recenzja – rekonesans badawczy*¹⁰⁷. Jak pisze Iwona Loewe, na którą powołuje się w swoim artykule Jaworska, w związku z tym, że cechy analizowanych przez badaczki gatunków są podobne i ich zakresy znaczeniowe i cechy są zbliżone, to mimo że „teoretycznych opisów brak, to nawet przeciętny użytkownik języka ma poczucie podobieństwa niektórych gatunków”¹⁰⁸.

Pisząc o opinii, jako o złożonym akcie mowy stanowiącym budulec codziennych interakcji osób w wieku senioralnym, odróżniam ją nie tylko od oceny, ale i od komentarza. Ewa Paćławska stwierdza, iż opinia jest gatunkiem bardziej pojemnym niż ocena, ponieważ w jej skład wchodzi to, co nadawca myśli na dany temat, podczas gdy istotą oceny jest zabieg wartościowania zjawisk¹⁰⁹. Przyjmuję, że seniorzy realizują w toku swoich potocznych interakcji działania językowe o charakterze opinii, a oceny to integralny składnik struktury poznawczej tychże. Również Jaworska wskazuje, że opinia zawiera w sobie element oceny, pozytywnej bądź negatywnej, a także walor wartościowania. Cechować ma ją również wysoka subiektywność, ponieważ nie stanowi jedynie nośnika informacji o faktach, ale przedstawia punkt widzenia nadawcy, jego ocenę sytuacji. Komentarz z kolei poddawany był dotychczas analizom językoznawczym z dwóch perspektyw: z jednej strony jako komentarz prasowy (m.in.

¹⁰⁶ *Opinia* – definicja z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/3365/opinia/5050191/pogląd> (data dostępu: 04.05.2025).

¹⁰⁷ M. Jaworska, *Komentarz, ocena, opinia, recenzja – rekonesans badawczy*, „Respectus Philologicus”, nr 40 (45), 2021, s. 158–169.

¹⁰⁸ I. Loewe, *Polska genologia lingwistyczna. Rekonesans*, w: „Tekst i Dyskurs”, z. 1, 2008, s. 12.

¹⁰⁹ E. Paćławska, *Zróżnicowanie gatunków mowy w tekstach historii mówionej*, w: S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta, *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2008, s. 47–62.

przez Marię Wojtak), z drugiej jako potoczny gatunek internetowy (np. przez Jana Grzenię). Jaworska określa zarówno opinię, ocenę, jak i komentarz i recenzję jako gatunki cechujące się rozmytą strukturą, których niejednoznaczność stawia przed badaczami wyzwanie dotyczące ustalenia takich parametrów genologicznych, jak: nadawca, odbiorca, relacja nadawczo-odbiorcza, temat, intencja, ukształtowanie językowe.

Subiektywność treści wypowiedzi formułowanej przez nadawców, wyrażających pozytywne bądź negatywne sądy, oraz podkreślanie przez nich swoich indywidualnych poglądów (niejednokrotnie traktowanych pryncypialnie), stanowią główne semantyczne składniki umożliwiające zidentyfikowanie opinii występujących w potoku codziennej komunikacji bezpośredniej.

Stosowane przez seniorów formy wypowiedzi przybierające kształt opinii, w dominującym zbiorze zgromadzonych rozmów zawierały metajęzykowe formuły wprowadzające, uprzedzające odbiorców o tym, jaka czynność mowna za chwilę zostanie podjęta. W roli owych formuł inicjujących występują frazy:

- „powiem Ci...”/„ale (ja) Ci powiem...” (komisywy),
- „powiem Wam...”/„ale (ja) Wam powiem” (komisywy),
- „(ja) mówię, że...” (asercje).

Przykłady opinii przedstawiane odpowiednio przez rozmówców oznaczonych jako R3 (fragment 1) oraz R1 (fragment 2):

Fragment 1.

[Trzy seniorki siedzą przy stole. Toczy się rozmowa między R2 i R3 na temat organizacji pracy parafii i harmonogramu mszy]

[R1]: *Ja nie wiem, czy u was tak jest, że zawsze jest suma i zbieranie na naprawę czegoś tam?*

[R2]: *Potwierdzam.*

[R3]: ***Powiem wam**, że teraz patrzę na te, ukraińskie te msze tam to są na... To te księża dają tak...wszystko od siebie, tak. Więcej tam wszystkiego ich kosztuje jak ludzi, a nasi księża się nami wysługują i te głupie kobiety lecą też tam jeszcze. Przecież to on jest od tego. Ja żebym ślęczyła i czytała.*

[R2]: *No, no.*

[R1]: *Słuchaj, po pierwsze. My nie mamy. Yyyy, Zresztą przeczytanie samego, samego tekstu z ołtarza to nie wszystko, trzeba się jeszcze nad tym zastanowić (...).*

Fragment 2.

[Grupa seniorek zbiera się w pokoju spotkań. Jedna z pań (seniora R1) zapomniała przynieść koleżance, seniorce R3, pożyczoną książkę autorstwa Stanisława Mrożka, usprawiedliwia się, a następnie komentuje]

(...)

[R1]: *Ale ci powiem, że tę książkę powinni przeczytać wszyscy antyszczepionkowcy.*

[R2]: *Tak?*

[R1]: *Tak.*

[R2]: *Dlaczego?*

[R1]: *Dlatego, że tam Mrozek opisuje, jak całe wsie wymierały na gruźlicę, niedożywawszy 50 lat, całe wsie.*

[R2]: [Niezrozumiała odpowiedź].

[R1]: *Odkąd zaczęli szczepić na gruźlicę, nie było tego problemu. A tak, to kto to słyszał, żeby cała wieś...*

[R3]: *Ale mówili szczepionka szczepionce nierówna, no.*

[R4]: *Ja jestem szczepionkowcem Ja się szczepię.*

[R1]: *Ja też się szczepię. A najchętniej z jakimś przystojnym.*

[R2]: *Tak, najlepiej.*

[R3]: *To prawda.*

[Śmiech]

Wypowiedzi silnie naznaczone na płaszczyźnie poznawczej (tematycznej) pierwiastkiem subiektywizacji i wartościowania zjawisk czy obiektów rzeczywistości pojawiały się przede wszystkim na poziomie wewnątrztekstowym. Były to realizacje, które stanowiły kontynuację, zarysowanej już w toku przebiegu dotychczasowej interakcji, linii tematycznej.

W przykładzie numer 2 rozmowę od początku dominuje rozmówczyni R1, odmiennie przedstawia się aktywność seniora wypowiadającej swoją opinię we fragmencie pierwszym. Wyrażany przez nią oceniający akt mowy, podkreślający indywidualną ocenę kościelnych realiów (subiektywny osąd i poprowadzenie narracji w kierunku negatywnego zaopiniowania sposobu funkcjonowania społeczności parafialnej), stanowi dla rozmówczyni środek umożliwiający włączenie się w tok rozmowy i mocne, wyraziste zasygnalizowanie swojej obecności konwersacyjnej.

W prowadzonych przeze mnie analizach niejednokrotnie odnosiłam się do tego, że w toku interakcji osób w wieku senioralnym, formułowane przez seniorów wypowiedzi pełnią funkcję grupotwórczą, sprzyjającą budowaniu poczucia wspólnotowości, jedności doświadczeń. Wydawać by się mogło, że w wypowiedziach stanowiących złożone akty mowy, jakimi są opinie, więcej jest podkreślania indywidualnych perspektyw nadawców, niż dążenia do budowania wspólnotowości, tym bardziej, gdy opisane formuły inicjujące wypowiedź opiniującą są wzbogacone zaimkiem „ja”, np.: „**No ja powiem tak, jak tak patrzę, ja jednak nie chodzę szybko (...). Takie dziewczyny młode, studentki, patrzę się, a one już wchodzą do galerii. No to tak właśnie się szybko chodzi**”. W przedstawianych formułach realizacja grupotwórczej funkcji wypowiedzi także jest zauważalna, ponieważ inicjalne formuły metajęzykowe wzbogacane są częstokroć zaimkami osobowymi w celowniku („powiem Wam”, „powiem Ci”). Te formy identyfikujące odbiorcę formułowanego komunikatu budują atmosferę swoistej intymności i zaufania między uczestnikami aktu komunikacyjnego. Wskazują na to, że adresat wypowiedzi opiniującej został przez nadawcę wybrany do tego, by ten komunikat zdekodować i na niego zareagować.

Odnosiłam również, że oprócz wymienionych wcześniej formuł inicjalnych, przy pomocy których nadawcy uprzedzali adresatów o planowanym działaniu językowym, seniorzy rozpoczynali swoje wypowiedzi o funkcji opiniującej czasownikiem występującym w 1. osobie liczby pojedynczej „mówię” (fragment 3). Formuła ta podkreśla subiektywizację przedstawianej perspektywy opisu rzeczywistości, jej indywidualny wymiar, ma charakter metajęzykowy. W swoisty sposób podkreślona została własność przedstawianego przez nadawcę osądu.

Fragment 3.

[Seniorki czekają na rozpoczęcia zajęć. Podejmowane są tematy polityczne, a także religijne]

(...)

[R1]: *Tak to tam... **Mówię, teraz, mówię**, te pisowce tak przecież latają do tego Rydzyka, tak się modlą, tak się modlą, a takie mają za skórę. Co, samo zło mają, taka prawda.*

[R2]: *Ale ludzie się cieszą. Pieniądzy nabiorą...*

[R1]: *Wiem...*

[R2]: *Dają bez umiaru.*

[R3]: *Teraz tylko patrzę, jak w internecie co rusz się ktoś odzywa. „Bierzmowanie – ile kasy dać?”. Kiedy to było tak? Nawet moja babcia nie wiedziała, że poszłam do bierzmowania, poszliśmy na lekcję religii, ksiądz nas zebrał (...).*

[R1]: *Tak.*

(...).

[R2]: *Ta, a teraz musi chrzestny być.*

[R3]: *Chrzestny musi być, koperty muszą być.*

[R1]: *Tak.*

[R2]: *Daj spokój... Bal na sto par!*

(...).

Jak ilustruje wyżej przedstawiony fragment interakcji, nadawca R1 przedstawia swoją opinię jako pryncypialną, sytuując się w roli nieomylnego autorytetu. Swoista autorytarność wypowiedzi wyznaczana jest przez wzmacniającą formułę „taka prawda”. Można dostrzec w tego typu użyciach, naznaczonych wspomnianą autorytarnością i pryncypialnością, realizację impresywną funkcji wypowiedzi.

Walory ekspresywności i wartościowania wypowiedzi stanowiących opisywany opiniotwórczy, złożony akt mowy, bywały przez rozmówców wzmacniane przez retrospektywne nawiązania – porównania do czasów przeszłych. Tak jak ilustruje to pytanie retoryczne „kiedy to było tak?”, seniorzy w opiniach powoływali się na życiowe doświadczenia. Przedstawianie kontrastu między dwiema czasowymi perspektywami: „teraz” (to, jak jest teraz) oraz „kiedyś” (to, jak było kiedyś), postrzegam jako strategię wykorzystywaną przez nadawców do tego, by umotywować przedstawianą opinię i udowodnić jej słuszność.

Warte nadmienienia są również takie akty mowy, które są opiniujące i oceniające w sposób pośredni. Ich strukturę cechuje zastosowanie formuł typu „ale wiesz, że....”, „wiesz, że...”, „ale wiecie, że...”. Osoby mówiące nie wyrażają swoich ocen wprost, nie podkreślają, że to oni są ich autorami. Wypowiadane akty mowy opiniujące przybierają postać swoistych ciekawostek formułowanych do adresatów. Ci otrzymują od nadawców subiektywne opinie przemycane pod postacią pozornie uniwersalnych prawd. Nadawcy nie powołują się na źródła przedstawianych informacji – to oni sami występują w roli autorytetu. By zilustrować zaobserwowane zjawisko, warto przyjrzeć się jednemu z wielu zgromadzonych przykładów:

Fragment 4.

[Grupa seniorek wspomina integracyjny wyjazd do pewnego ośrodka wypoczynkowego na plener malarski]

(...)

[R1]: *Ale była batuta na podwórku... Taka do... Tak mi się... Dziewczyny siedziały...*

[R2]: *Taka trampolina.*

[R1]: *Taka trampolina. Dziewczyny siedziały, pracowały, a ja leżałam na trampolinie.*

[R3]: *Ale wiesz, że trampolina, na przykład dla osób, które cierpią na jakieś sprawy kręgosłupowe, że to jest bardzo niedobre.*

[R1]: *To znaczy, jak sobie leżysz to można i leżeć, nie?*

[R3]: *Tak, tylko, że jak ja wejdę na swoją, to moje wnuki zaraz obok i*

[R4]: *Ale w ogóle to podobno skakanie na trampolinie, to jest dla wszystkich bardzo dobre.*

[R3]: *No nie bardzo.*

[R5]: *Ja też czytałam, że nie dla wszystkich.*

(...).

Charakterystykę opinii jako gatunku, którego realizacje pojawiają się w badanych rozmowach, konstytuują opisane wyróżniki strukturalne, poznawcza rola w kontekście budowania linii tematycznej, a także – ujawniające się w całym kontekście zrealizowanej interakcji – funkcje pragmatyczne. Formułowane i wyrażane przez seniorów złożone opiniujące akty mowy, o czym świadczą przedstawione w ramach prowadzonych analiz fragmenty zgromadzonych rozmów, utrzymane są w stylistyce typowej dla potocznych narracji – pojawiają się m.in. powtórzenia (*tak się modlą, tak się modlą*), leksyka ekspresywna (*głupie kobity*), redukcje struktur zdaniowych (*takie [winy, grzechy] mają za skórą*), skróty myślowe (*sprawy kręgosłupowe*), formy *praesens historicum* (*patrzę się, a one już wchodzi...*), wykojenia fleksyjne (*te księża dają tak...wszystko od siebie, tak*).

3.2.4. Skargi

Skarga to, jak podaje WSJP PAN, ‘wypowiedź, w której ktoś wyraża swój ból lub żal’¹¹⁰. Jako gatunek stanowi formę ekspresji służącą wyrażaniu negatywnych emocji, jak uściśla Katarzyna Wyrwas, negatywnych stanów psychicznych i fizycznych, których doznaje człowiek¹¹¹. Wyrażanie niezadowolenia, przybierające postać zwerbalizowanego złożonego aktu mowy (gatunku), jakim jest skarga, można określać wymiennie przy użyciu takich synonimów jak: *skarżenie się, narzekanie, żalenie się, uzalanie się, utyskiwanie*.

Wyrwas, autorka monografii pt. *Skarga jako gatunek mowy*, przywołuje w swojej pracy stanowiska kilku badaczy, którzy pracowali nad sprecyzowaniem treści semantycznej określeń służących wyrażaniu niezadowolenia. Autorka przywołuje m.in. ustalenia poczynione przez

¹¹⁰ Skarga – definicja z Wielkiego słownika języka polskiego PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/15107/skarga/3921558/narzekanie> (data dostępu: 16.04.2025).

¹¹¹ K. Wyrwas, *Skarga jako gatunek mowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s. 121.

Zbigniewa Grenia¹¹², który dzieli je, uwzględniając intencję nadawcy – skarżenie się ma dotyczyć celowego i świadomego zachowania osoby mówiącej, zaś cechą charakteryzującą narzekanie ma być brak intencji nadawcy do wywołania reakcji odbiorcy. Podobnie jak przedstawia w założeniach swoich badań Wyrwas, używam terminu *skarga* na określenie wszelkich słownych reprezentacji aktów mowy, których nadawcy wyrażają złe samopoczucie, poczucie krzywdy, fizyczny bądź psychiczny dyskomfort, bezsilność.

Formułowane przez seniorów wypowiedzi mające na celu wyrażenie niezadowolenia, zasygnalizowanie jakiegoś problemu, częstokroć występowały pod postacią wypowiedzi o nierozbudowanej, minimalnej strukturze. Były to przede wszystkim, poddane analizom we wcześniejszych podrozdziałach, zwroty o charakterze quasireligijnym, które dopiero w dalszej części interakcji uzupełniane były dodatkowymi formułami uszczegóławiającymi stan, w jakim znajduje się osoba skarżąca się na jakiś dyskomfort, dolegliwość. To uszczegóławianie było reakcją na pytania zadawane przez współrozmówcę (fragment 1).

Fragment 1.

[Cisza, brak interakcji. Koleżanki wychodzą z szatni po zakończonych ćwiczeniach gimnastycznych]

[R1]: *Jezus kochany* [kobieta trzyma się za skronie, masuje je].

[R2]: *Co? Głowa?*

[R1]: *No.*

[R2]: *A mnie tak wczoraj przedwczoraj bolała, wiesz?*

[R1]: *Teraz mnie tak zaczęła* [boleć], *że Jezu...*

[R2]: *Zaczęła nagle? Ojej, ojej...*

[R2]: *No...*

Nakreślony sposób realizacji wzorca gatunkowego skargi, której zawartość treściowa oraz złożoność budowy są stymulowane przez współuczestników interakcji, motywuje mnie do określenia jej mianem gatunku rozwijanego w toku rozmowy, co podkreśla jego interakcyjny wymiar. Traktuję tę cechę również jako wskaźnik złożoności opisywanego aktu mowy. Przedstawiona w przykładzie pierwszym formuła *Jezus kochany*, a w przykładzie drugim *O, Boże...*, oprócz funkcji ekspresywnej, pełni również funkcję fatyczną – ich wyrażenie stanowi bowiem sposób na nawiązanie i podtrzymywanie kontaktu ze współuczestniczkami aktu komunikacji. Jak widać w poniższym przykładzie, wypowiedziane akty okazały się skuteczne, ponieważ zainteresowały seniorów, prowokując do zadawania przez nich pytań.

¹¹² Z. Greń, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1994, s. 237.

Fragment 2.

[Dwie osoby wchodzą do sali w klubie seniora. W trakcie przebierania się, w tle słychać końcówkę radiowego serwisu informacyjnego, w którym komentatorzy odnosili się do wojny rosyjsko-ukraińskiej i sytuacji na froncie]

[R1]: *O, Boże...*

[R2]: *Co „o, Boże”?*

[R1]: *A no straszę, straszę tą wojnę, ja to się tak bardzo boję, że nie wiem...*

[R2]: *To jest i tak ruska [niezrozumiale] i tak.*

[R1]: *Żeby jednak nic nie było...*

[R2]: *Nie daj Bóg.*

[R1]: *Wojna to jest najgorsze co może być. Serce boli na samą myśl. Żeby to tylko do nas nie przyszło.*

[R2]: *Dopiero by się narobiło...*

[R1]: *No nie?*

Pojawiające się w opisywanych aktach mowy quasireligijne formuły bywały jedynie inicjalnym elementem dłuższych wypowiedzi nadawców. Te nie powstawały w reakcji na pytania współrozmówców, a stanowiły pełną inicjatywę nadawcy chcącego, tak jak ukazuje to fragment nr 3, uskarżyć się na pojawiające się wraz z wiekiem zdrowotne dolegliwości. Wyrażona skarga stanowi kontynuację nakreślonej we wcześniejszej części rozmowy linii tematycznej. Wymiany, poprzedzające reakcję seniorki R1, skupione były bowiem wokół problemów zdrowotnych jednej z koleżanek. Sformułowane wypowiedzi o negatywnym nacechowaniu emocjonalnym, wyrażające dezaprobatę wobec postępującego wraz z wiekiem procesu pogarszania kondycji zdrowotnej seniorów, służą zatem podtrzymaniu tematu rozmowy. Zaznaczone niżej akty mowy stanowią swoistą klamrę tematyczną. Wyrażenie skargi *O Jezus... Tera to już nie będzie chorób ubywać, tylko przybywać*, pełni funkcję podsumowującą rozważania podjęte w trakcie interakcji. Dodatkowym podkreśleniem bezsilności nadawcy i formułą wieńczącą wypowiedź R1 jest potoczny komentarz *Aż strach się bać*. Ze względu na tę funkcję, można widzieć w nim integralny składnik wyrażanej skargi o wyrazistym potencjale illokucyjnym.

Fragment 3.

[Toczy się rozmowa na temat stanu zdrowia jednej z pań]

[R1]: *O Jezus... Tera to już nie będzie chorób ubywać, tylko przybywać.*

[R2]: *No tak...*

[R1]: *Aż strach się bać.*

W roli formuł rozpoczynających wymiany odnaleziono również skargi występujące pod postacią formuł zawierających w pozycji inicjalnej eufemistyczne wulgaryzmy o funkcji ekspresywnej (*kurde, kurczę*). Niżej przedstawiona wypowiedź seniorki R1 *Kurde, mój łokieć* (fragment 4), z jednej strony sygnalizuje odczuwany przez nadawcę fizyczny dyskomfort, na co wskazuje eliptyczna konstrukcja *mój łokieć* (ekwiwalent konstrukcji syntaktycznej znaczącej: *mój łokieć boli*). Z drugiej zaś, seniorce R1 towarzyszy intencja zwrócenia na siebie uwagi. Pierwsza wypowiedziana przez nią formuła o charakterze skargi na ból fizyczny nie skierowała na nią uwagi koleżanek znajdujących się w tym samym pomieszczeniu, wspólnie pracujących nad dzierganiem. Nie podjęto żadnej interakcji, nastąpiła kilkusekundowa pauza. Po jej upływie seniorka R1 powraca z wypowiedzią ponownie nawiązującą do swoich zdrowotnych problemów.

Fragment 4.

[Pauza, brak wymian, panie dziergają na szydełkach]

[R1]: *Kurde, mój łokieć* [boli].

[Pauza]

[R1]: *Mogłam sobie przysmarować.*

[R2]: *O widzisz.*

Wypowiedzi składowe, w których nadawca skarży się na swoje zdrowotne problemy i wyraża żal wobec dokonanego przez siebie zaniedbania (nieposmarowanie łokcia maścią leczniczą), oprócz funkcji ekspresywnej oraz fatycznej, pełnią również inną rolę. Stanowią odzwierciedlenie specyficznej poznawczej postawy osób w wieku senioralnym charakteryzującej się tendencją do sterowania tokiem interakcji z ukierunkowaniem na to, co indywidualne, jednostkowe, subiektywne (poznawczy egocentryzm).

Wyrwas twierdzi, że w przypadku formułowania skarg o charakterze mówionym typowe jest ujawnianie przez nadawcę tendencji do wyrażania negatywnej oceny odnośnie do jego aktualnej sytuacji życiowej. Badaczka wskazuje, że tendencja ta widoczna jest szczególnie w sytuacjach, gdy interlokutor dostarcza tematu do narzekań, np. zadając grzecznościowe pytania *Co słychać?*, *Jak się masz?*, w odpowiedzi na które Polacy mają w zwyczaju się skarżyć. Jak wynika ze zgromadzonego na potrzeby niniejszej dysertacji materiału, skargi

pojawiały się przede wszystkim z inicjatywy osób je wypowiadających, a nie wskutek zachęt czy pytań formułowanych przez współuczestników aktu komunikacji. Seniorzy dążyli do uzewnętrzniania swoich stanów emocjonalnych i przekazania informacji o stanie fizycznym, w tym tych negatywnych, chcąc zwrócić uwagę zarówno na trapiące ich rozterki i problemy, jak i na siebie samych. Wypowiedzi, w których seniorzy wyrażali żal i niezadowolenie, formułowane jako reakcje na zadane pytania, odnalazłam w niewielu zgromadzonych rozmowach. Za przykład niech posłuży poniższy fragment:

Fragment 5.

[Trzy seniorki siedzą w pokoju telewizyjnym, podczas gdy obok, w sali gimnastycznej, odbywają się zajęcia sportowe dla pań]

[R1]: *A to wy nie ćwiczycie?*

[R2]: *Bo ja się lecę. Ta pani, moja Mongolka [rehabilitantka-masażystka pochodząca z Mongolii], powiedziała... Bo ja się lecę naturalną medycyną, bo mam rwę kulszową i męczę się bardzo, bo nie mogę tego wyleczyć.*

[R1]: *Działa ta naturalna medycyna?*

[R2]: *No działa właśnie, działa, bo ja już chodziłam, przestałam i wiesz, żeby do końca to użyła, to może by mnie teraz nie wzięło (...).*

Wspomniany wcześniej funkcjonalny wymiar formułowanych przez seniorów, z użyciem komisywów i ekspresywów, skarg, polegający na wyrażaniu chęci zwrócenia na siebie uwagi, ujawnia się również w przedstawionym wyżej fragmencie. Wykładnikiem poznawczej egocentryczności są bowiem, poddane już analizom, zbędne z punktu widzenia reguł syntaktycznych, powtórzenia zaimka osobowego „ja”.

W bogatym materiale zgromadzonych rozmów odnalazłam również ciągle, złożone opowieści – rozbudowane narracje o charakterze skargi (fragment 6). Pojawiały się w roli elementów składowych opowiadań tworzonych przez seniorów, formułowane były z ich inicjatywy. Przedstawienie towarzyszących im negatywnych stanów emocjonalnych stanowiło główną treść rozmów. Seniorzy dążyli do emocjonalnego zaangażowania słuchaczy. Wskaźnikiem tej tendencji są bezpośrednie zwroty do odbiorców występujące pod postacią czasowników w 2. osobie liczby mnogiej („słuchajcie”), pytania retoryczne („no po co ten koc?”), komentarzy metatekstowych („prawda?”). Składnikami wzbogacającymi wypowiedź o pierwiastek ekspresywności są potoczmy („byłam przywalona kocem”; przymiotnik *przywalony* pochodzący od czasownika *przywalić*, pot. ‘z dużą siłą przycisnąć coś lub kogoś

jakimś przedmiotem lub własnym ciężarem'), a także zwroty quasireligijne („Jezu”) – typowe dla stylistyki polszczyzny potocznej.

Fragment 6.

[Przerwa między zajęciami. Panie rozmawiają na temat sposobów spędzania świąt, rodzinnych wyjazdów. Seniorka R1 opowiada o wyjeździe na święta wielkanocne]

[R1]: (...) *Spotkaliśmy się na osiedlu i pojechaliśmy (...) I zdenerwowała mnie moja synowa w tamtą stronę... Słuchajcie, wsiedliśmy, każde zwierzę było w transporterze, pies był luzem, prawda?*

[R2]: *No tak, no.*

[R1]: *Ale ona wszystkie te transportery pootwierala i te koty wypuściła. Słuchajcie, te koty leżą pod siedzeniami, gdzie popadnie w tym samochodzie. Jezu, przecież w samochodzie jak jedziemy w góry, to tam kuweta również jest używana, mówię do syna: „Siadaj”, ja mówię: „Siadam z przodu”. Dostałam w połowie drogi, dostałam jedną kotkę, ale z kocem takim dwa na 1,5 metra. No po co ten koc? Ja byłam przywalona kocem (...).*

Wskaźnikami potoczności w formułowanych przez seniorów aktach mowy o charakterze skarg były również zeufemizowane wulgaryzmy (np. „kurka”), modulatory emfatyczne tak jak w przykładowym poniższym fragmencie interakcji wykrzyknik („cholera”). W poniższych wymianach wyodrębniono ciąg naprzemiennych skarg wypowiedzianych przez rozmówczynie R1 oraz R2. W bogatym materiale językowym odnalazłam wiele przykładów wymian, w których reakcją na wypowiedzianą skargę przez rozmówcę chronologicznie pierwszego, była wypowiedź o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym wymawiana przez rozmówcę po nim następującego, tak jak w poniższym fragmencie.

Fragment 7.

[Panie siedzą w sali, czekając na rozpoczęcie zajęć z trenerką. Część seniorek cały czas dołącza do grupy. Seniorka R2 komentuje wietrzną pogodę, dołącza seniorka oznaczona jako R1]

[R1]: *Przy takim wietrze to dobrze łapie.*

[R2]: *Co łapie?*

[R1]: *Słońce.*

[R2]: *Cholera! Bo mnie to cholera bierze.*

[R1]: *Znaczy, mnie samej to tak nie przeszkadza, tylko jak jest za duży wiatr, to ja się robię taka bardziej nerwowa.*

[R2]: *Zimno jest po prostu, ten wiatr jest zimny.*

[R3]: *Też tak mówię.*

Naprzemienność powyższych zachowań komunikacyjnych świadczy o istotnym funkcjonalnym wymiarze formułowanych przez seniorów skarg. Wypowiadanie aktów mowy stanowiących nośnik negatywnych, subiektywnych odczuć i ocen seniorów, łączy członków tej grupy wokół przeżyć indywidualnych, jednakże podzielanych w gronie małej zbiorowości. To zaś kształtuje poczucie wspólnotowości. Dlatego też realizację opisywanego gatunku określam jako takie, które realizują funkcję grupotwórczą.

Katarzyna Wyrwas, odnosząc się do kompozycyjnych reguł budowy skargi, omawia jej strukturę minimalną, zawierającą jedynie elementy konieczne do identyfikacji gatunku, jak i strukturę maksymalną, w ramach której wyodrębnia zestaw fakultatywnych składników¹¹³. Minimalną strukturę skargi mówionej mają tworzyć dwie składowe:

- wyrażenie negatywnego stanu,
- wskazanie powodu tego stanu,

zaś w grupie elementów porządkujących strukturę w wymiarze maksymalnym, wymienione są takie elementy jak:

- przedstawienie stanu emocjonalnego,
- przedstawienie przedmiotu skargi,
- projektowanie stanu pożądanego,
- wyrażenie oceny/komentarza.

Jak wynika z przeprowadzonych przeze mnie analiz zgromadzonych, licznych rozmów seniorów, z których część została zaprezentowana w niniejszym podrozdziale, to wyrażanie emocjonalnych stanów nadawców oraz przedstawianie ich powodów były głównymi składnikami strukturalnymi, które konstituowały skargę mówioną jako gatunek występujący w rozmowach. Nie odnotowano przykładów, w których nadawcy projektowaliby pożądaną przez nich stan rzeczywistości, podsumowywali wypowiedzi formułą wyrażającą oceny/komentarze. Odmienne i zróżnicowane były jedynie stopnie szczegółowości przedstawianych przedmiotów skargi i negatywnych stanów nadawców (stopień rozbudowania narracji oraz sposób realizacji wzorca gatunkowego skargi na przestrzeni ciągu realizowanych wymian).

¹¹³ K. Wyrwas, *Struktura skargi mówionej*, „Stylistyka”, vol. 9, 2000, s. 381-383.

3.3. Podsumowanie

Realizowane przez seniorów w konkretnych warunkach kontekstualnych proste i złożone akty mowy są wykładnikiem sprawności genologicznej uczestników interakcji. Ta z kolei stanowi świadectwo ich komunikacyjnej kompetencji, w tym pragmatycznej, sytuacyjnej, społecznej. Wśród prostych aktów mowy opisano pytania właściwe oraz pytania pozorne, rady, żądania oraz grzecznościowe akty mowy, zaś w grupie złożonych – wspomnienia, dowcipy i anegdoty, opinie oraz skargi. **Pytania bezpośrednie** o charakterze pytań o dopełnienie (pytań protokolarnych), w zależności od płaszczyzny analizy, zakwalifikowano do dwu grup: do pytań inicjalnych, ze względu na usytuowanie w strukturze wymiany (płaszczyzna strukturalna), ze względu na pozycję w strukturze i pełnioną funkcję w interakcji – do pytań inicjujących wymianę (płaszczyzna poznawcza-pragmatyczna) oraz dodatkowo ze względu na powiązania logiczno-treściowe – do pytań inicjujących zmianę tematu. Pytania właściwe, w tym pytania o rozstrzygnięcie, występowały również na poziomie wewnątrztekstowym – dzięki nim seniorzy mieli możliwość włączenia się do rozmowy i zasygnalizowania w niej swojej obecności. Wyróżniono również inną grupę pytań – pytania quasiwłaściwe. Seniorzy, wypowiadając pytanie, nie czekali na odpowiedź swoich rozmówców, tylko po zadaniu go, formułowali kolejną replikę, komentując bieżąco wykonywaną czynność i ukazując w ten sposób skoncentrowanie na swoich indywidualnych doświadczeniach. W grupie pytań pozornych opisano **prośby**. Ze względu na wyodrębnione potencjały illokucyjne i ich charakter (bezpośredniość/pośredniość) podzielono na: prośby o pozwolenie, quasiprośby o pozwolenie, prośby o potwierdzenie i quasiprośby o potwierdzenie. Akty te cechowała zróżnicowana funkcjonalność. Stanowiły zarówno środki grzecznościowych zachowań językowych o charakterze pośrednim (prośby o pozwolenie), jak i pośrednim (quasiprośby o pozwolenie). Przez stosowane prośby o potwierdzenie wyrażało się oczekiwane przez seniorów zaakceptowanie, zaaprobowanie ich wypowiedzi przez współuczestników aktu komunikacyjnego. To potrzeba akceptacji, pragnienie bycia częścią wspólnoty o tożsamych spostrzeżeniach dotyczących otaczającego świata. Dlatego realizacje tych aktów mowy pełnią również grupotwórczą (wspólnototwórczą, integrującą) funkcję. Często występującymi pozornymi aktami pytajnymi były również quasiprośby o potwierdzenie, pełniące rolę fatycznych narzędzi kontaktu między rozmówcami. Sposobem na nawiązanie pierwszego kontaktu ze współrozmówcami było bezpośrednie odniesienie do aktualnie realizowanej aktywności w grupie. Nadawcy formułowali pytania właściwe, w których sygnalizowali swoją niewiedzę, a także właściwe i quasiwłaściwe, przez które pytali o poprawność sposobu

realizacji zadania. Z kolei występujące w zgromadzonych rozmowach seniorów **radę** formułowane były mimo braku próśb o ich udzielenie. Nadawcy formułowali te akty mowy z własnej inicjatywy – włączali się do interakcji i wyrażali indywidualny, subiektywny punkt widzenia (pierwiastek egocentryczności), nadając swoim wypowiedziom charakter moralizatorski. Wykazywali bowiem tendencję do tego, by pouczać swoich interlokutorów i wpływać na ich przekonania (realizacja funkcji impresywnej). W grupie prostych aktów mowy opisano również **żądania**, które w analizach utożsamiono z rozkazami. Zaobserwowano, że były one formułowane wobec rozmówców wówczas, gdy ich odbiorcy wykazywali opór wobec usłyszanych sugestii, życzeń, a zatem wówczas, gdy akty mowy o mniejszym pierwiastku dyrektywności okazywały się nieskuteczne. Czynnikiem decydującym o natężeniu dyrektywności przekazu był zatem stopień realizacji intencji komunikacyjnej nadawcy wypowiedzi oraz zachowanie partnera komunikacyjnego. Analizom poddane również zostały formułowane przez seniorów akty mowy o charakterze **grzecznościowym** (powitania, pożegnania, podziękowania). Formuły powitalne okazały się różnorodne – część cechowała się zarówno formalnością i konwencjonalnością, część nieoficjalnością i potocznością, inne z kolei w swej oficjalności stanowiły przykłady zabiegów stylizacyjnych, dyktowanych konkretnymi intencjami nadawców (np. potrzebą wyrażenia sarkazmu). Pojawiające się z kolei w inicjalnych formułach grzecznościowych obudowania pod postacią form adresatywnych w wołacz, świadczą o świadomości i językowej wrażliwości uczestników zebranych interakcji. Analiza kontekstów użycia pożegnań pozwala wskazać, że ich zróżnicowanie funkcjonalne dyktowane było charakterem miejsca, w którym toczyły się rozmowy. Dlatego też w dysertacji dokonano rozróżnień formuł pożegnalnych i podzielono je na kończące kontakt i zawieszające go. Część z nich występowała jako pośrednie akty mowy pod postacią quasipozwoleń oraz życzeń (w roli formuł zawieszających kontakt) oraz, jako formuły służące zakończeniu kontaktu, w których łączono życzenie (pośredni akt) z konwencjonalnym pożegnaniem (akt bezpośredni). Podziękowania były aktami mowy formułowanymi w roli reakcji na komplementujące, przychylne komentarze. Co ciekawe, rozmówcy często pomijali stosowanie tych grzecznościowych formuł – wówczas, gdy odbiorca zaspokajał potrzebę sygnalizowaną przez współrozmówcę, jego reakcja ograniczała się do wypowiedziania parawerbalizmów wzbogacanych zachowaniami niewerbalnymi. Zmianę utrwalonego konwensu społecznego (grzecznościowego) determinuje opisywany w pracy specyficzny kontekst sytuacyjny. Pojawiające się zaś formuły, przez użycie których seniorzy wyrażali swój emocjonalny stan, stanowiły akty podziękowań o charakterze pośrednim. Odnotowano tę cechę

jako specyficzną, bowiem w opracowaniach (np. Małgorzaty Marcjanik) przedstawia się, iż formuły tego rodzaju towarzyszą konwencjonalnym podziękowaniom, wzbogacając je. W zebranych materiale występują one jednak w izolacji, jako samodzielne akty mowy.

Kategorią decydującą o tożsamości gatunku jest wzorzec kanoniczny, obejmujący jego strukturalne, pragmatyczne i stylistyczne wyznaczniki. Wzorce alternacyjne to warianty będące efektem przekształcenia poszczególnych poziomów i aspektów wzorca kanonicznego, zaś wzorce adaptacyjne, mogące mieć charakter doraźny, stanowią nawiązania do obcych schematów gatunkowych. Analiza zgromadzonego materiału badawczego w postaci złożonych aktów mowy występujących w bezpośrednich rozmowach prowadzonych przez osoby w wieku senioralnym pozwala określić, iż wyodrębnione przykłady realizacji wzorców kanonicznych spełniają różne funkcje. Są to funkcje inne niż te, które byłyby realizowane w sytuacji opisu wyizolowanych aktów mowy odseparowanych od kontekstu rozmowy. Za przykład może posłużyć pragmatyczna charakterystyka złożonego aktu mowy, jakim jest anegdota. Jej kanoniczną funkcją jest funkcja ludyczna. Jednakże przeprowadzona analiza zgromadzonego materiału pozwoliła wyodrębnić również inne jej funkcje, silnie związane z kontekstem realizowanych wymian, tj. funkcję fatyczną oraz wspólnototwórczą. Analiza zgromadzonego materiału pozwala wskazać, iż złożony gatunek, jakim jest wspomnienie, występuje w badanych rozmowach pod postacią seryjnych retrospekcyjnych współopowiadań grupy nadawców.

Wspomnienia, akty mowy złożone, wyodrębnione ze zgromadzonego materiału badawczego, opisano w kategorii gatunku interakcyjnego. Dokonano takiego zakwalifikowania, bowiem interakcyjność okazała się najbardziej wyrazistą cechą wypowiedzi osadzonych w przeszłej perspektywie czasowej – zauważono wysoki stopień zaangażowania odbiorców, ich mobilizację oraz zauważalne zapraszanie ich do komunikacyjnego współdziałania (wśród formalnych wykładników owych zachęt są bezpośrednie zwroty pytajne oraz fatyczne wykładniki nawiązania kontaktu). W analizach podkreślono zaangażowanie zaktywizowanych uczestników potocznej wymiany w proces budowania retrospektywnych współopowieści. Zaproponowanie retrospektywnego tematu przez jednego z uczestników interakcji skutkuje bowiem powstaniem serii wspomnień wypowiedzianych przez współrozmówców. Dlatego też zaproponowano określenie złożonego aktu mowy, jakim jest wspomnienie, jako gatunku narastająco-seryjnego. Środkami realizacji funkcji ludycznej były odnalezione w materiale **dowcipy** i **anegdoty**. Te pierwsze najczęściej pojawiały się w roli środków nawiązujących kontakt ze współuczestnikami procesu komunikacyjnego. Oprócz

fatycznego wymiaru dostrzeżono w nich także realizację funkcji grupotwórczej – śmiech stanowi bowiem budulec więzi i pomaga w zaspokojeniu psychologicznych potrzeb człowieka. Składnikiem badanych rozmów osób w wieku senioralnym były również **anegdoty** – krótkie humorystyczne opowiadania, które seniorzy formułowali na podstawie wydarzeń autobiograficznych. Cechowały się wewnątrztekstowym usytuowaniem i służyły uzupełnianiu linii tematycznej interakcji, wzbogacały ją. Ich strukturalnym wyróżnikiem była podsumowująca puenta, pełniąca funkcję tematycznej klamry. Inną cechą formalnie charakteryzującą wyodrębnione anegdoty był specyficzny narracyjny styl – wykorzystanie mowy niezależnej. Analizie poddano również **opinie**. Ich strukturalnym wyróżnikiem w inicjalnej pozycji wypowiedzi były metajęzykowe formuły wprowadzające. Wzbogacanie ich zaimkami osobowymi w celowniku budowało atmosferę wspólnotowości i intymności („powiem Wam”, „powiem Ci”), umożliwiając realizację grupotwórczej funkcji wypowiedzi. Część formułowanych opinii miała charakter autorytarny, cechując się pryncypialnością i dużym pierwiastkiem subiektywizacji, nadającymi im impresywnego wymiaru. Tendencją służącą do wzmocnienia walorów impresywności i ekspresywności były retrospektywne nawiązania do przeszłych, osobistych, życiowych doświadczeń. Ze zgromadzonego materiału rozmów seniorów starzejących się niechorobowo wyodrębniono również **skargi**, których dominującą funkcją była funkcja fatyczna. Były to akty mowy, które budziły zainteresowanie współuczestników interakcji. Pozwalały skutecznie zainicjować i nawiązać kontakt ze współrozmówcami, prowokując ich do zadawania uszczegóławiających pytań. Uwaga interlokutorów skupiała się na nadawcy skargi. Świadczy to o tym, iż w funkcjonalnym charakterze skarg odzwierciedla się poznawcza charakterystyka osób w wieku senioralnym, która jest naznaczona egocentryzmem. Tezę tę dodatkowo wzmocnia inna obserwacja. Otóż skargi były przede wszystkim formułowane z inicjatywy samych osób skarżących się. Wyrażanie żalu i niezadowolenia nie stanowiło odpowiedzi na zachęty bądź pytania partnerów komunikacyjnych, wbrew częstej tendencji w codziennych interakcjach polegającej na wyrażaniu skarg w odpowiedzi na replikę interlokutora, który dostarcza tematu do narzekań przez szablonowe „Jak się masz?”. Akty mowy wyrażające dyskomfort, dezaprobatę, służyły również podtrzymaniu podjętego już tematu rozmowy, przybierając postać podsumowujących klamr.

Budulcem rozmowy są różne gatunki mowy. Ich pragmatyczny aspekt jest wielowymiarowy, warunkowany m.in. konsytuacją i bieżącymi celami komunikacyjnymi interlokutorów. Uwzględnienie strukturalnej, poznawczej, pragmatycznej oraz stylistycznej

plaszczyny w analizach prostych i złożonych aktów mowy pozwala określić charakter i typ zgromadzonych rozmów seniorów prowadzonych w danych sytuacjach komunikacyjnych. Przeprowadzone analizy wykazały, że w zebranych materiale można odnaleźć wiele cech typowych dla potocznej polszczyzny mówionej, wśród których są m.in. ekspresywna leksyka, równoważniki zdań lub fleksyjne i składniowe wykojejenia. Jednocześnie wykazano również występowanie elementów wykorzystywanych w oficjalnym rejestrze polszczyzny, m.in. stosowanie form adresatywnych pełniących rolę grzecznościowej obudowy aktów mowy. Jak wykazała analiza płaszczyny pragmatycznej, seniorzy stosowali elementy charakterystyczne dla rozmów oficjalnych (np. oficjalne formy powitań w roli środków stylizacji), w celu realizacji aktualnych celów komunikacyjnych. Ze względu na współwystępowanie, zdeterminowanych sytuacją komunikacyjną, środków typowych zarówno dla rozmów potocznych, jak i oficjalnych, charakter zbadanych rozmów można określić jako potoczny staranny. Uwzględniając dodatkowo występujące akty mowy i wykorzystywane wzorce gatunkowe, można wskazać, iż rozmowy poddane analizom kwalifikują się do typu rozmów towarzyskich. Jak wynika z analiz, w wyodrębnionych aktach mowy dominuje dążenie do spajania wspólnoty. O tej spajającej funkcji świadczy fakt, iż nie wyodrębniono w materiale np. kłótni. Uczestnicy czuwają nad przebiegiem rozmowy, regulują ją, budowanie relacji jest dla nich priorytetem.

4. TEMATYKA ROZMÓW OSÓB W WIEKU SENIORALNYM

4.1. Dominujące tematy

Temat, definiowany na gruncie lingwistyki jako ‘zbiór obiektów i zdarzeń oraz cech tych obiektów i zdarzeń, o których uczestnicy dialogu [polilogu – P.P.] mogą coś powiedzieć’¹, stanowi „parametr merytoryczny rozmowy”, jak określiła to w swoim artykule Barbara Boniecka². Badaczka wśród zmiennych, które mają wpływ zarówno na wybór tematu rozmowy, jak i sposób jego realizacji, wymienia:

- miejsce interakcji,
- czas,
- płeć uczestników kontaktu,
- wykształcenie i zawód rozmówców,
- kanał przekazu informacji w danej sytuacji komunikacyjnej (komunikacja bezpośrednia a pośrednia).

Opis tekstów powstałych w czasie bezpośrednich interakcji językowych zachodzących w danej społeczności, w powiązaniu ich charakterystyki tematycznej z aktualną sytuacją komunikacyjną, w tym miejscem interakcji, wpisuje się w charakter rozważań w nurcie pragmalingwistycznym, w którym to usytuowana jest ta dysertacja.

W moich rozważaniach posługuję się również terminami *temat cząstkowy* oraz *podtemat*³. Ich zakresy znaczeniowe są hiponimiczne wobec pojęcia tematu. To budulce linii tematycznej interakcji, spajające i porządkujące treściowo rozmowę.

Zagadnienie tematów podejmowanych w codziennych interakcjach opisała w swoich rozważaniach U. Żydek-Bednarczuk. Badaczka w sposób ilościowy przedstawiła te, które okazały się dominujące w rozmowach o charakterze potocznym, toczących się w kręgach rodzinnych oraz w grupie przyjaciół. Materiał stanowiły zarówno autentyczne nagrania magnetofonowe, jak i nagrania wideo, które w większości zostały zgromadzone przez autorkę z podsłuchu. Ta metoda zagwarantowała utrwalenie nieskrępowanych interakcji autentycznie

¹ A. Bogusławski, *Słowo o zdaniu i tekście*, w: T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1983, s. 23.

² B. Boniecka, *Temat a miejsce rozmowy*, w: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 96.

³ To terminy proponowane odpowiednio przez Urszulę Żydek-Bednarczuk oraz Jacka Warchałę. U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 111. J. Warchała, *Dialog potoczny a tekst*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991, s. 62-63.

spontanicznych uczestników nagrywanych rozmów. O ile kiedyś kwestia nagrywania osób trzecich bez ich wiedzy i w dowolnych miejscach nie była regulowana prawnie, o tyle współcześnie szanuje się prawo do prywatności uczestników badań, szczególnie od 2018 roku, w którym to w naszym kraju weszło w życie unijne rozporządzenie dotyczące ochrony danych osobowych. Dlatego też współcześnie możliwości utrwalenia przez badacza w środowisku zewnętrznym kontaktów między członkami wspólnoty komunikacyjnej, które określić można by jako familiarne i zażyłe, jest znacznie utrudnione. Pozostały materiał do analiz prowadzonych przez Żydek-Bednarczuk został wyekscerpowany z prac polskich językoznawców, m.in. Władysława Lubasia czy Bogusława Dunaja⁴.

By zbadać przedmioty rozmów prowadzonych przez seniorów stanowiących grupę badawczą, stosuję zasadę powtarzalności w toku rozmowy pojęć reprezentowanych przez określone części mowy, pozostające we wzajemnym ukontekstowaniu, tak jak proponuje to B. Boniecka. Powtarzające się połączenia wyrazowe kształtują cząstkowe tematy rozmów, budują ich całościowy temat. W sytuacji zaś, gdy w danej interakcji nie daje się wyróżnić grupy słów pozostających w relacjach skojarzeniowych, tworzących siatkę pojęciową, mamy do czynienia z rozproszeniem tematycznym⁵. Zgromadzone przeze mnie rozmowy wykazują silne powiązanie z okolicznościami fizycznymi towarzyszącymi uczestnikom interakcji – widoczne są związki z miejscem kontaktu. To właśnie bowiem kontekst sytuacyjny dyktowany specyfiką miejsca, w którym znajdują się seniorzy, zarysowuje pierwszy, wstępny temat, który inspiruje interlokutorów do rozwijania interakcji. Obserwowane przeze mnie w ramach prowadzonych badań rozmowy seniorów toczyły się głównie w czasie spotkań w klubach lub centrach seniora, w trakcie organizowanych tam zajęć takich jak np. plastyka czy rękodzieło. Sposobem na nawiązanie kontaktu ze współuczestniczką lub współuczestnikiem zajęć było bezpośrednie odniesienie do bieżącej aktywności wykonywanej w grupie. Pojawiały się pytania właściwe, w których nadawcy sygnalizowali swoją niewiedzę, oczekując od odbiorców przekazania konkretnych wskazówek, przełamując jednocześnie konwersacyjną ciszę. Była to najczęściej obserwowana przeze mnie strategia kształtowania tematu.

Fragment 1.

[Trwają zajęcia w klubie seniora, w trakcie których seniorki robią skarpetki na drutach. Brak rozmów. Panie przeglądają jednocześnie gazetę z wzorami szydełkowymi].

⁴ W. Lubaś (red.), *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, t. 1–2, Katowice 1978–1980. B. Dunaj (red.), *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1979.

⁵ B. Boniecka, *Temat a miejsce rozmowy*, dz. cyt., s. 100.

[R1]: *A to? Gdzie to na tym wzorze jest to?*

[R2]: *Co?*

[R3]: *Tutaj, tu masz*

[R1]: *Aaaa. Bo później chyba tu się łączy jeszcze, yyy, te, ten łańcuszek też, w którym miejscu się musi być połączony (...).*

[R4]: *Ja sobie właśnie wymyśliłam, jakieś tam spodenki [szuka w torbie].*

[R5]: *No, ale to łatwiejsze jest! To jest prostsze, no pewno! Bo to jest jednym ściegiem, to jest 1000 razy łatwiejsze.*

(...)

Połączenia wyrazowe kształtujące temat cząstkowy na podstawie fragmentu 1.:

wzór [szydełkowy], połączenie [wzoru], łańcuszek [typ wzoru], spodenki [szydełkowe], ścieg [na szydełku].

Okazją do nawiązania kontaktu w grupie oraz zainicjowania pierwszego tematu rozmowy, były również pytania o poprawność zrealizowanego zadania. Były to zarówno pytania właściwe, jak i quasiwłaściwe, w których nadawcy, nie czekając na odpowiedź współrozmówcy, wyrażali swoją niepewność co do właściwego sposobu wykonywania zadanej czynności. Ilustruje to poniższy fragment dialogu nr 2:

Fragment 2.

[Trzy panie, w czasie spotkania w klubie seniora, zajmują się plecieniem makram. Nie ma przy nich instruktorki, panie w ciszy pracują nad swoimi plecionkami. Cisza zostaje przerwana przez seniorkę R1]

[R1]: *A tu dobrze, czy źle zrobiłam tę makramkę? Nie, chyba źle...*

[R2]: *Dobrze.*

[R1]: *Dobrze?*

[R2]: *Dobrze, pewno. No. I odkładasz sobie te cztery sznurki już. Tylko nie wiem, czy nie za lekko troszkę może...*

[R1]: *Mhm... Dociągać je?*

[R2]: *No.*

[R1]: *Dobra.*

[R2]: *Tu jest coś nie tak, czekaj. Bo mi się tutaj coś nie podoba (...).*

[R1]: *Tak, nie ma tu czegoś takiego [wskazuje na pracę koleżanki], mhm, no to rozpruwamy.*

[R2]: *Tak, tak, to wszystko można zaplątać (...).*

Połączenia wyrazowe kształtujące temat z fragmentu 2.:

robić makramę, sznurki [makramy], dociągać sznurki [makramy], rozpruwać [makramę], zaplatać [makramę].

Zainicjowanie linii tematycznej rozmowy w oparciu o bieżące aktywności wykonywane w grupie stanowiło wstęp ku zbudowaniu nowego tematu cząstkowego i nadaniu dynamiki interakcji w oderwaniu od aktualnych okoliczności fizycznych. W podejmowanej tematyce skupionej wokół „tu i teraz”, inicjowanej m.in. za pośrednictwem pytań (o informację, o instrukcję), obok funkcji informacyjnej, realizowała się również funkcja fatyczna. Kanał komunikacyjny, otwarty i rozpoczęty, mógł ulec dalszym treściowym przeobrażeniom.

Fragment 3.

[Grupa seniorek szydełkuje. Rozpoczyna seniorka R1]

[R1]: *I co teraz robimy? Bo tutaj są dwa oczka. Jedno jest takie, drugie takie*

[R2]: *No to to oczko zostawiasz.*

[R1]: *Aha, zostawiam, czyli dwa teraz zostawiam?*

[R2]: *Bo musi być siedem.*

[R1]: *Dobra, no to już lecę dalej.*

[R1]: *Kiedyś miałam ten... czasopisma „Sandra”.*

[R2]: *Ja też.*

[R1]: *A zaczęłam dziecku robić mojej Paulinie. I zaczęłam szyć taki sweter z kotem. Wyrośla, a ja jeszcze nie skończyłam.*

[R3]: *Ja zrobiłam córce sweter, to 5 lat go nosiła, co wyprałam to się dłużył i tak rósł razem z nią.*

[R1]: *A ja mam tego kota i taki fajny ten kot. Dziecko wyrosło, więc mówię poczekam, może wnuczek albo wnuczka będą chcieli, a tu się nic nie zanosz. I czeka sweterek.*

[R4]: *Przyjdzie czas i się zanieś.*

[R1]: *Aż mi go żal, białe z takimi wąsami, na czerwonym tle. No szkoda, że wam nie przyniosłam pokazać go, no mówię wam. Na następny raz przyniosę pokazać. Jak przyjdę na te gimnastyki to go wezmę z sobą.*

Wyjściowy temat poświęcony bieżącej aktywności rozgrywającej się „tu i teraz”, czyli technice pracy z szydełkiem, uległo rozwinieciu – został rozszerzony do poziomu osobistych doświadczeń związanych z historiami szydełkowania ubrań dla własnych dzieci. Tematyka rozmowy zatem nie uległa zmianie *sensu largo*, lecz cząstkowy temat (wstępny, wyjściowy) uległ rozszerzeniu.

Ze zgromadzonego materiału badawczego wyodrębniono również takie przykłady, w których temat (wstępny, wyjściowy) ulegał zmianie, uniemożliwiając wyróżnienie tematycznych związków między wyjściowym, a finalnym tematem cząstkowym. Taką sytuację ilustruje fragment 4, w którym zarysowanie tematu interakcji, silnie powiązanego z bieżącą sytuacją komunikacyjną (miejscem), staje się wstępem do zainicjowania innego tematu.

Fragment 4.

[Seniorki, podobnie jak w przedstawionym wcześniej przykładzie nr 3, rozmawiają na początku o aktualnie wykonywanych pracach rękodzielniczych, potem rozpoczyna seniorka R1]

[R1]: *Ostatnio zrobiłam, skończyłam takiego ślimaka fajnego, ale niee, moje dzieciaki go zabrały (...). Zrobiłam w paseczki, z różnych włóczek, więc taką kolorową ma tą skorupkę niby. No i potem zrobiłam mu te czułki. oczy z rzęsami. Bo jeszcze przyszła Jagoda i mówi „Babciu, ale rzęsy”, no dobra. I oczywiście zabrała go wczoraj. A dzisiaj widziałam jak Tymek go ścisnął, więc chyba go zabrali na półkolonie. Bo, bo w tym budynku załatwiła dzieciom córka półkolonie i chodzą.*

[R2]: *Mhm.*

[R1]: *Zawsze to jest jakaś rozrywka, w domu by siedziały, to by kisiły w domu, nie?*

[R2]: *Rozrabiałyby pewnie.*

[R1]: *Niee, no ja wiem, już takie są, że... Moje dzieciaki w domu to telefony w rękę i siedzą, nie przeszkadzają.*

[R2]: *Nie jest to dobre. Kiedyś był taki wywiad z psychologiem.*

[R1]: *Ale córka im pozwala, no więc... Każdy ma swój ten telefon, to teraz to się ich nawet nie odgoni. Chociaż ja kiedyś praktykowałam, bo ja mam dwa telefony swoje, to też jak mnie tam poprosiły, jak była chwila wolna, to im pozwoliłam, że jedno na jednym, jedno na drugim. Ale teraz na swoich (...). Wczoraj przyszły dzieci z półkolonii i cisza, dzieci nie było. A wieczorem Amelka poszła na rolki z tatusiem, bo kupił jej rolki na, na urodziny. No i tatuś jeszcze z nią chodzi, asekuruje.*

[R2]: *Do parku?*

[R1]: *Bo szukają asfaltu, więc najlepiej jest do parku na ścieżkę. Bo ona ta, jej tak jest niewygodnie, chociaż wczoraj przejechała też pod domem, żeby zobaczyć, jak jeździ...*

[R2]: *Moja sąsiadeczka też i na hulajnodze, i na rowerze, i na rolnach także.*

Przedstawiony fragment rozmowy seniorek ilustruje zmianę kierunku tematycznej rozmowy. Początkowy przedmiot interakcji rozgrywającej się między dwiema uczestniczkami zajęć

rękodzielniczych stał się wstępem do podjęcia tematyki skupionej wokół sposobów spędzania wolnego czasu przez współczesne dzieci oraz młodzież. Rozwijanie tematycznej linii bezpośrednich rozmów prowadzonych przez seniorów przebiegało zatem głównie w dwojaki sposób:

- 1) wstępny temat, silnie determinowany miejscem interakcji, ulegał rozszerzeniu, rozwinięciu, pozostając właściwym tematem rozmowy;
- 2) początkowy temat warunkowany aktualnymi okolicznościami fizycznymi kontaktu, pozostawał tematem wstępnym, umożliwiającym podjęcie innego, właściwego tematu rozmowy.

Jak wykazał zgromadzony materiał, nawiązywanie do aktualnego otoczenia fizycznego, wspólnego dla wszystkich interlokutorów (miejsca spotkania, tematu zajęć, bieżących aktywności), okazywało się środkiem zapobiegającym wygaszeniu rozmowy. W sytuacji, gdy zainicjowany przez któregoś z rozmówców temat, okazywał się niewystarczająco interesujący dla współuczestników i nie było woli jego rozwijania, albo autor nieudanej próby zarysowania linii tematycznej (fragment 1), albo któryś ze współrozmówców, którzy nie podjęli zaproponowanego pierwotnie wątku (fragment 2), nawiązywali do charakterystyki wspólnego miejsca. Linia tematyczna rozmowy mogła być dalej rozwijana.

Fragment 1.

[Grupa seniorek siedzi w sali. Pani R1 wchodzi z torbami zakupowymi do sali zajęciowej, zdejmując okrycie]

[R1]: *A dajcie spokój z tymi zakupami, kasa, kasa, kasa, tylko tę kasę wydawać, a ludzi ile, matko!*

[Pauza]

[R1]: *A co my tutaj ciekawego robimy? Ooo, jakie malowidła będą.*

[R2]: *Będziemy malować, bo będzie wystawa szykowana*

[R3]: *Ooooo...*

[R1]: *A to na kiedy to? (...).*

Fragment 2.

[Grupa seniorek siedzi w sali. Każda z pań zajmuje się sobą, nie prowadzi rozmów, rozpakowują się, wybierają swoje stanowiska pracy]

[R1]: *No i tak to właśnie, na szybko, szybko, a to gdzie te moje okulary teraz, no jacie, schowały się niedobre.*

[Pauza]

[R2]: *Ale, no, patrzcie tutaj, ten, jakie nam Monisia [instruktorka zajęć] cuda naszykowała.*

[R1]: *Ile dobroci!*

[R2]: *No, ciekawe co nam dziś wyjdzie z tego.*

[R3]: *Coś tam wyjdzie, zawsze, jakieś świeczniki na te małe [świeczki].*

[R4]: *Jakieś ładne świeczniki wyjdą, a co.*

[R1]: *Damy radę (...).*

Z analiz zebranego przeze mnie materiału badawczego wynika, że nie było takiej wizyty w klubie czy centrum seniora, w czasie której nie zaobserwowałabym przedstawionych strategii rozwijania linii tematycznych rozmów (odnotowano w 100 rozmowach). Jest to dyktowane specyfiką miejsca prowadzonych przeze mnie badań, a także szczególnym charakterem osób stanowiących grupę badanych. To uczestnicy dobrowolnych zajęć proponowanych w konkretnych miejscach integracji osób w wieku powyżej 60. r. ż, zatem takie tematy jak:

- malarstwo, plenery malarskie,
- różne techniki plastyczne i zdobnicze, m.in. *decoupage*,
- szycie,
- szydełkowanie,
- robienie na drutach,
- makrama,
- rzeźbiarstwo,
- ceramika artystyczna,
- gry planszowe i puzzle,

są kontekstualnie uprawnione. To właśnie bowiem konkretne, przewidziane w harmonogramie zajęcia, których wybór dyktowany jest osobistymi preferencjami oraz zainteresowaniami, budują tematyczne *uniwersum*, którego współuczestnikami są seniorzy z grupy badanych. Szczególne miejsce oraz charakterystyka grupy (konkretna grupa wiekowa o ściśle sprofilowanych zainteresowaniach) determinują specyficzne centra zainteresowań wyróżniane w zgromadzonych rozmowach. To czynniki warunkujące odmienność tematycznej charakterystyki interakcji, w których uczestniczą badani seniorzy, w porównaniu z

systematyzacją Żydek-Bednarczuk, która powstała w oparciu o analizy rozmów prowadzonych w innym środowisku. Przyjęta przez badaczkę procedura opierała się m.in. na nagrywaniu rozmów uczestników pozostających w relacjach rodzinnych lub przyjacielskich (w trakcie urodzin, imienin), oraz podsłuchiowaniu losowych osób w przypadkowych sytuacjach. Autorka badała rozmowy potoczne, a – jak wykazałam na materiale zgromadzonych przeze mnie tekstów rozmów seniorów starzejących się fizjologicznie, ich interakcje wymykają się ramom potoczności, wykazując cechy właściwe zarówno dla kodu ograniczonego (rozmowa nieoficjalna), jak i rozwiniętego (rozmowa oficjalna).

Tak jak wskazałam już w części analitycznej poświęconej występującym w zgromadzonych rozmowach złożonym aktom mowy, w interakcjach seniorów wyodrębniłam liczne przykłady wspomnień (70). W celu podkreślenia poziomu zaktywizowania uczestników interakcji w sytuacji przyjęcia retrospektywnej perspektywy tematycznej, opisałam je jako przykład gatunku interakcyjnego oraz narastająco-seryjnego. Tematy rozmów osadzone w przeszłej perspektywie czasowej i skupione wokół wątków autobiograficznych powiązane są z takimi poznawczymi obszarami, jak m.in.:

- dawne obyczaje, tradycje,
- sposoby wychowywania dzieci i spędzania przez nie czasu wolnego,
- szkoła,
- praca zawodowa.

Konfrontacja tych, usytuowanych w przeszłej perspektywie czasowej, składowych tematycznego kształtu analizowanych rozmów seniorów z wyodrębnionymi przez Żydek-Bednarczuk centrami zainteresowań, pozwala zauważyć kilka różnic. O ile badaczka oddziela takie tematy jak: *praca, zawody, stanowiska; dane personalne i autobiografie; szkoła, studia; stosunki międzyludzkie i obyczaje*, o tyle w zgromadzonym materiale wątki tematyczne skupione wokół *pracy, zawodów, stanowisk, danych personalnych, szkoły, studiów, stosunków międzyludzkich i obyczajów* kumulują się w postaci jednej kategorii, kategorii autobiografii-wspomnień. Osadzone są bowiem w przeszłej perspektywie czasowej.

Wbrew mojemu początkowemu założeniu, seniorzy nie podejmowali często w swoich rozmowach tematu przemijania oraz śmierci. Natomiast z dużą częstotliwością rozwijali wątki dotyczące pogarszającej się kondycji organizmu, dolegliwości bólowych, problemów zdrowotnych swoich i bliskich (fragmenty 1), czy możliwych form leczenia (fragment 2).

Fragment 1.

[Grupa pań czeka na rozpoczęcie zajęć]

(...)

[R1]: *Mojego [męża] to tak połamało kiedyś, to ten, z łóżka wstać nie mógł.*

[R2]: *O proszę.*

[R3]: *No, jak korzonki złapią to czasem na amen. Ja to do tej pory wspominam jak mnie położyło, jak miałam piasek w nerkach, też bolało jak nie wiem co,*

[R2]: *Od korzonków, to jak byłam na rehabilitacji, to bardzo chwalili takiego lekarza, co w Brzezinach przyjmuje. Od korzonków typowo on jest podobnie (...).*

Fragment 2.

[Grupa pań czeka na rozpoczęcie zajęć]

(...)

[R1]: *Ja Ci mówię, jak posmarujesz plecy X [nazwa leku], to od razu będzie, jak ręką odjął.*

[R2]: *No ja wiem, wiem, mówisz. Ale to do tej pory to brałam i ten, tą końską [maść], jak to się mówi, bo ona to jest na stany zapalne.*

[R1]: *Ale X [nazwa leku] też na zapalny ból jest, mówię Ci.*

[R3]: *A szwagierka moja to pamiętam mówiła, że najlepsze to są ciepłe kąpiele w solance.*

Śmierć, przemijanie, nie były często podejmowanymi tematami przez badanych (2 wzmianki). Jednostkowo pojawiały się w trakcie rozmów powiadomienia dotyczące śmierci znajomego danej grupy seniorów, podawano informację o okolicznościach, w jakich do niej doszło. O śmierci informowano, bez poddawania jej zgłębnym refleksjom. Nie stanowiła tematycznego budulca rozmów, nie wyróżniłam w zebranych materiale wymiany refleksji o życiu i nieuchronności nadejścia jego końca. Wyjątek stanowi jedna rozmowa, która w interesujący sposób przedstawia postrzeganie śmierci przez grupę senierek.

Fragment 3.

[Grupa senierek relacjonuje ostatnie dni spędzone w centrum seniora. Przywołują zabawne momenty z ostatnich dni]

(...)

[R1]: *Słyszałaś ostatnio? O pozaziemskich sprawach.... O, Jezu...*

[R2]: *Aaaaaa, tak, tak, uuuuu!*

[R3]: *O wypraw, o wyprawce!*

[R2]: *O wyprawce! Na ostatnie pożegnanie!*

[R1]: *Ja już mam spódnice nawet!*

[R3]: *Ja garsonkę, tak samo!*

[R2]: *Tak, żeby nie robić, yyyyyy, rodzinie, rodzinie problemów (...).*

Społeczne tabu, jakim objęta jest tematyka śmierci, uległo w powyższych wymianach złagodzeniu. Rozmówczynie przedstawiają śmierć w sposób humorystyczny, z dystansem. Świadczy o tym zastosowanie eufemistycznego wyrażenia *ostatnie pożegnanie* oraz *pozaziemskie sprawy*, a także terminu *wyprawka*, który używany jest przede wszystkim w takich znaczeniach: ‘komplet przedmiotów i ubrań niezbędnych dla niemowlęcia’ oraz ‘komplet książek i ćwiczeń dla ucznia danej klasy’⁶.

U. Żydek-Bednarczuk jest autorką klasyfikacji centrów zainteresowań występujących w rozmowach potocznych. Badaczka wśród pojawiających się tematów wymienia⁷: 1) rodzinę, 2) pracę, zawody, stanowiska, 3) dane personalne, autobiografie, 4) szkołę, studia, 5) zdrowie, choroby, leczenie, 6) posiłki, napoje, 7) rozrywki, telewizję, 8) dom, mieszkanie, 9) stosunki międzyludzkie, 10) pieniądze, 11) zwierzęta, 12) ubranie, 13) podróże, wycieczki, wczasy, 14) obyczaje, 15) zakupy, 16) kuchnię i nakrycia, 17) miasto, 18) sport, 19) historię, politykę, 20) ulicę, 21) pogodę, 22) ciało ludzkie. Z kolei wykaz tematów, charakteryzujących analizowane rozmowy seniorów, został przedstawiony w poniższej tabeli. W kolumnie odnotowano tematy wyodrębnione ze zgromadzonych rozmów. Jako pierwsze wymienione zostały te, wokół których najczęściej skupiały się rozmowy.

Tematy (główne i cząstkowe) wyróżnione z materiału rozmów seniorów (określonych jako potoczne staranne)
Hobby <i>malarstwo, różne techniki plastyczne i zdobnicze, szycie, szydełkowanie, robienie na drutach, makrama, rzeźbiarstwo, ceramika artystyczna, gry planszowe i puzzle, sport, media społecznościowe</i>

⁶ *Wyprawka* – definicja ze *Słownika języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/wyprawka;2540287.html> (data dostępu: 02.02.2026).

⁷ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 129.

Autobiografie-wspomnienia <i>dawne obyczaje, tradycje, sposoby wychowywania dzieci, dawne sposoby spędzania wolnego czasu, stosunki międzyludzkie, szkoła, studia, praca zawodowa, stanowiska</i>
Rozrywka <i>portale internetowe, media społecznościowe, komunikatory internetowe, telewizja, imprezy okolicznościowe</i>
Moda i uroda <i>dobór stylizacji, moda sezonowa, zabiegi upiększające (np. manicure hybrydowy)</i>
Pogoda <i>temperatura powietrza, opady, burze</i>
Rodzina <i>życie (m.in. zawodowe) dzieci i wnucząt, codzienne życie rodzinne, życie małżeńskie, sposoby spędzania wolnego czasu, metody wychowawcze</i>
Sytuacja gospodarcza, społeczna, polityczna <i>kryzys rolniczy i ekonomiczny, relacje polsko-ukraińskie, sytuacja polityczna w kraju, wybory parlamentarne, rynek medialny, rola kościoła</i>
Podróże, wycieczki <i>wyjazdy do sanatoriów i miejsc uzdrowiskowych, plany urlopowe, przebieg wyjazdów, trudności napotykane w czasie wycieczek</i>
Leczenie, choroby, ciało ludzkie <i>doraźne dolegliwości, choroby, metody leczenia (farmakoterapia, fizjoterapia, medycyna naturalna), starzenie się organizmu, profilaktyka zdrowotna (dieta, ruch, szczepienia), zdrowy styl życia</i>
Śmierć, przemijanie <i>przyczyna śmierci, uroczystości pogrzebowe, terminy pogrzebów</i>

Tabela 1. Tematyka badanych rozmów

Opracowanie: własne.

Tematem, który w ujęciu Żydek-Bednarczuk cechuje się małą frekwencyjnością, jest *pogoda*. Analiza zgromadzonych przeze mnie tekstów wskazuje, że w ich świetle nie jest to tak marginalny obszar tematyczny (pojawiał się w 60 rozmowach). Wiąże to z charakterystyką grupy badanych oraz ze specyfiką łączących ich relacji towarzyskich. Owe relacje nie mają bowiem charakteru zażyłego czy osobistego, część seniorów zna się pobieżnie, czy też widzi się na danych zajęciach grupowych po raz pierwszy. W takich warunkach zarówno rozpoczęcie nowego tematu, jak i rozwijanie już rozpoczętego i jednocześnie takiego, który nie jest ważny dla wszystkich uczestników bieżącego kanału komunikacyjnego, jest utrudnione. Wówczas partnerzy interakcji wykorzystują (pod)tematy zastępcze, zwane również (pod)tematami przejściowymi. Zabiegiem umożliwiającym pozostanie w kontakcie i podtrzymanie interakcji jest skupienie uwagi na pewnych okolicznościach, sytuacji zewnętrznej, która jest wspólna dla wszystkich uczestników. Są nią najczęściej pogoda i zjawiska atmosferyczne, co ilustrują fragmenty 4 oraz 5.

Fragment 4.

[Grupa pań znajduje się w kuchni, czekają na rozpoczęcie zajęć kulinarnych. Seniorki przygotowują potrzebne do gotowania produkty oraz naczynia. Ciszę konwersacyjną przerywa seniorka R1]

[R1]: *Wydawało mi się, że jeszcze jest tak ciepło, a tu jednak chłodno.*

[R2]: *Eeeee, ciepło.*

[R3]: *Bez przesady.*

Fragment 5.

[Grupa pań znajduje się w sali klubu seniora. Co chwila do pomieszczenia wchodziły kolejne uczestniczki zajęć, zajmowały swoje miejsca, przygotowywały stanowiska. Nastąpiła cisza, którą przerywa seniorka R1.]

[R1]: *Mówię tak: „Kurtkę jeansówkę założę”, wyszłam na balkon: „E! Zimno! Lodówka na dworzu”, mówię. A teraz się zgrzałam! Co za pogody teraz, no...*

[R2]: *Ja też kurtkę cieplejszą założyłam i, i, też no...*

[R1]: *Z krótkim rękawem chodzą, widziałam.*

[R2]: *No chodzą... Ale nie wszyscy są tacy gorący, co ja (...).*

Najczęściej występujący temat, który w zgromadzonym materiale rozmów potocznych wyodrębniła Żydek-Bednarczuk, czyli rodzina, również był rozwijany w trakcie interakcji

zachodzących między seniorami (50 razy). Porównując jednak zebrany przeze mnie materiał można wskazać na pewne różnice między częstotliwością podejmowania tej tematyki w zależności od miejsca, w którym dany klub seniora jest zlokalizowany. Otóż najchętniej tematy o charakterze osobistym podejmowali uczestnicy zajęć w klubie wiejskim. Są to członkowie lokalnej społeczności, pochodzący z sąsiadujących ze sobą małych miejscowości w jednej z gmin w powiecie piotrkowskim. Ich dzieci czy wnuki chodziły do tych samych szkół. Znają się bardzo dobrze i wiele o sobie wiedzą, zatem budowanie linii tematycznej wokół takich wątków jak sprawy rodzinne jest dla nich naturalne. Wskaźnikiem stopnia zażyłości relacji między uczestnikami utrwalonych przeze mnie interakcji bezpośrednich jest m.in. wplatanie do wypowiedzi imion członków swoich rodzin (w tym w formie zdrobniałej), bez uszczegóławiania charakteru pokrewieństwa czy typu więzi łączącej nadawcę z osobą stanowiącą obiekt jego wypowiedzi.

Fragment 6.

[Seniorki spędzają czas w jednej z sal. Czekają na prowadzącą zajęcia, która wkrótce ma do nich dołączyć. Nawiązała się rozmowa na temat niedawnej śmierci znajomego jednej z pań. Następnie seniorka R1 zaczęła opowiadać o hospitalizacji swojego męża, która miała miejsce w ostatnich dniach.]

[R1]: *Ja widziałam nawet **mojego Jasia**. Ja widziałam, że on po prostu... Przyszedł jeszcze, jak ja przyszedłam, powiedział coś (...). A ja się przestraszyłam, bo on był taki biały... Szary, szary. I wpadłam na pomysł od razu, niech mierzy ciśnienie.*

[R2]: *I dobrze.*

[R3]: *No.*

[R4]: *Matko, no patrz* [wypowiedzi jednoczesne]

[R1]: *Bo tak to bym wcale nie wiedziała... Powiedziałabym „Weź się połóż”, a jakby się położył, to może i nie wstałby już.*

Seniorka buduje swoją narrację w taki sposób, jakby każda z jej współrozmówczyń wiedziała kim jest „jej Jasio”. I tak w istocie jest. W żadnej wypowiedzi poprzedzającej przytoczony fragment nie pojawia się uściślenie, jaka więź łączy seniorkę R1 z mężczyzną, którego problemy zdrowotne stają się przedmiotem opowieści (pan Jan to małżonek).

Zgromadzony materiał badawczy świadczy o tym, iż strategią, przy pomocy której seniorzy sygnalizowali dezaprobatę, niechęć do kontynuowania zarysowanej w interakcji linii tematycznej i chęć jej zmiany (oprócz pytań właściwych, których tę funkcję pragmatyczną opisałam w podrozdziale 3.1.1.), było stosowanie formuł werbalizujących planowane bądź

aktualnie wykonywane czynności, np. „Idę posprzątać”, „Dobra, muszę jeszcze poszukać pędzelków”, „Wezmę sobie to...”. Seniorka R1 w trakcie rozmowy z koleżankami wyrażała zniecierpliwienie ich komentarzami i radami dotyczącymi sposobu wspierania rekonwalescencji zwierzęcia i możliwych przyczyn jego zdrowotnych kłopotów (fragment 8). Nie przyjmowała ich wskazówek.

Fragment 7.

[Seniorki znajdują się w sali zajęć. W części grupy wywiązuje się rozmowa na temat problemów zdrowotnych zwierząt. Seniorka R1 mówi o swojej kotce]

[R1]: *Ona przyjdzie, pokaże co jej dolega i ja już wiem, o co chodzi. I wie, jak się ustawić. Jak ją źle masuję, to się przestawia.*

[R2]: *Może po prostu lubi to masowanie.*

[R1]: *Też. Tylko że jak jej nie wymasuję, to mam potem kuwetę do wysprzątania* [brak replik współrozmówczyń].

[R1]: *Muszę sobie to wytrzeć...* [seniorka wstaje z naczyniem i oddala się, by je odpowiednio przygotować].

Wypowiedziana formuła *Muszę sobie to wytrzeć...*, wsparta zachowaniem niewerbalnym, jest jednoznacznym sygnalizatorem braku ochoty do dalszego współuczestnictwa w kanale komunikacyjnym oraz rozwijania tematycznej linii rozmowy. Nie zauważyłam w zebranych materiale przykładów zachowań świadczących o unikaniu pewnych zagadnień przez rozmówców w wieku senioralnym. Dołączali oni do inicjowanych kanałów tematycznych, ewentualnie sygnalizując niechęć do ich rozwijania. Na niektóre tematy po prostu nie rozmawiano, żaden z członków grupy nie rozpoczynał rozmów na przykład o sferze seksualnej. Jedna z senierek poruszyła temat seksualności w kontekście norm społecznych i obyczajowych, opowiadając dowcip o wizycie księdza u lekarza (por. 3.1.2. *Dowcipy i anegdoty*), w innej zaś rozmowie odnaleźć można podtekst o charakterze seksualnym. To fragment rozmowy, w której panie wymieniają spostrzeżenia na temat szczepień przeciw COVID-19. Jedna z rozmówczyń mówi, że jest zwolenniczką szczepień, dodając:

- *Ja też się szczepię. A najchętniej z jakimś przystojnym.*

Inne tematy były rzadziej podejmowane przez seniorów. Z zainteresowania współczesnym światem, w tym jego społeczno-gospodarczą charakterystyką, wynikało

poruszanie w rozmowach seniorów tematu polityki, zarówno zagranicznej, jak i krajowej, a także wyrażanie indywidualnych poglądów politycznych (30 rozmów).

4.2. Tematyka rozmów seniorów a stereotypizacja starości i starzenia się⁸

Nakreślone już w niniejszej dysertacji współczesne realia demograficzne naznaczone są coraz intensywniejszym procesem starzenia się naszego społeczeństwa. Jak pisze Jacek Łukasiewicz, „liczby zaczynają mówić same za siebie. To sprawia, że coraz częściej przyglądamy się postawom, jakie wywołują ludzie starsi”⁹. Te, społecznie utrwalone, postawy często nie wynikają z pozytywnego nastawienia do osób w wieku senioralnym – przeciwnie, ujawniają się pod postacią negatywnej stereotypizacji.

Stereotypem nazywamy potoczne wyobrażenie, które w językoznawstwie uznawane jest za nieodłączne od istoty języka naturalnego. Zdaniem Jerzego Bartmińskiego, „nie ma ucieczki od stereotypów”¹⁰. Opierają się one między innymi na podmiotowej kategoryzacji zjawisk oraz konwencji. Zawarty w zjawisku stereotypizacji model świata nie stanowi odbicia rzeczywistości, a jej interpretację oraz projekcję, które wzbogacone są pierwiastkami aksjologicznymi oraz afektywnymi¹¹. Nie zawsze mają one negatywne konotacje. W naszej kulturze występują również pozytywne stereotypy. Ta waloryzująca dwoistość odnosi się także do potocznego, społecznego postrzegania starości i starzenia się. Nadal przeważa jednak pejoratywna stereotypizacja, co potwierdziły badania Krystyny Nikołajczuk, polegające na analizie polskich związków frazeologicznych¹². Negatywne stereotypy wynikają z utrwalonego w naszej kulturze przekonania, że wraz z procesem starzenia się w organizmie zachodzą znaczne degeneracyjne zmiany prowadzące do ograniczenia funkcjonowania osób w wieku senioralnym (m.in. w aspekcie poznawczym, intelektualnym). To przeświadczenie odbija się

⁸ Rozdział stanowi zmodyfikowaną wersję artykułu Autorki. P. Pawłowska, *Potoczne rozmowy osób w wieku senioralnym a stereotypizacja starości i starzenia się*, w: K. Matuszko, M. Głos (red.), *Obszary Polonistyki. Podporządkowanie, ekskluzje, niewidzialność. Dyskursy dominacji i wykluczenia w literaturze, kulturze i języku*, t. 9, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2025, s. 77-89.

⁹ J. Łukasiewicz, W. Kowalski, *Postawy społeczne wobec osób starszych. Teoria i badania*, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji, Lublin 2021, s. 13.

¹⁰ J. Bartmiński, *Czy możemy wyzwolić się ze stereotypów? Stereotypy a wzory kultury*, w: J. Bartmiński (red.), *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, s. 106.

¹¹ J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 373.

¹² K. Nikołajczuk, *Czy starość czy radość? Polska frazeologia oznaczająca starość przez pryzmat teorii pól*, „Język Polski”, r. XCII, z. 2013, s. 162–173.

w społecznym postrzeganiu seniorów i przyczynia się do wyróżniania kilku modeli osobowych człowieka starszego¹³, tj. ujmuje seniora jako osobę:

- słabą,
- bezbronną,
- osamotnioną,
- niezaangażowaną społecznie.

Zdecydowanie rzadziej spotykamy się z życzliwym nastawieniem do starości. Seniorzy bywają postrzegani jako grupa cechująca się dojrzałością i mądrością życiową, posiadająca dużo wolnego czasu, wykazująca zdolność do pełnienia roli ciepłych, kochających opiekunów dzieci, wnucząt¹⁴. Te pozytywne przymioty starości wymieniane są np. w badaniach Małgorzaty Potent-Amroziewicz prowadzonych wśród młodzieży licealnej¹⁵. Obraz seniora wypływający z badań autorki jest w dominującym stopniu negatywny (na podstawie wypełnianych przez młodzież anonimowych ankiet). Wymieniane przez młodych ludzi pozytywne cechy starości i starzenia się pojawiają się w nieanonimowych wypracowaniach. Wątek pozytywnej waloryzacji starości pojawia się również np. w artykule Emilii Kramkowskiej Niemniej jednak to właśnie wspomniane wcześniej negatywne skojarzenia są tymi, które dominują w społecznym, potocznym dyskursie o starości i starzeniu się, co zauważają współcześni badacze, m.in. Małgorzata Marcjanik¹⁶.

Waloryzacja starości i starzenia się jako negatywnego zjawiska stanowi źródło marginalizacji i stygmatyzacji opisywanej grupy społecznej. Jak zauważa Emilia Kramkowska, „to co nieznane budzi niechęć czy lęk, stąd też tak ważne jest poznanie”¹⁷, dlatego też bez badań skoncentrowanych na tematyce senioralnej (na płaszczyźnie psychologii, pedagogiki, lingwistyki) nie ma szansy na zmianę stanu dominacji uprzedzeń wobec starości i starzenia się. Wspomniane zjawiska objawiają się – w aspekcie społecznym – ekskludowaniem osób w wieku senioralnym i sytuowaniem ich w roli zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego problemu, zaś w aspekcie komunikacyjnym i interakcyjnym – dyskursem wykluczenia.

¹³ K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, M. Michalik, *Starość - jak ją widzi logopedia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2020, s. 33.

¹⁴ E. Kramkowska, „*Starość? Sama definicja? To jest skomplikowane...*”. *Wokół rozumienia pojęcia starości przez przedstawicieli różnych pokoleń*, *Zeszyty Naukowe KUL*, 65, nr 3, 2022, s. 17–18.

¹⁵ M. Potent-Ambroziewicz, *Starość w języku młodzieży współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013.

¹⁶ M. Marcjanik, *Językowy obraz osoby starej*, w: B. Szatur-Jaworska (red.), *O sposobach mówienia o starości. Debata, analiza, przykłady* (raport, który powstał w ramach prac Komisji Ekspertów ds. Osób Starszych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich), Wydawca: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, s. 16.

¹⁷ E. Kramkowska, *Starość? Sama definicja? To jest skomplikowane...*”. *Wokół rozumienia pojęcia starości przez przedstawicieli różnych pokoleń*, „*Zeszyty Naukowe KUL*”, 65, nr 3, 2022, s. 27.

Jak wskazuje Mariola Świdarska¹⁸, jednym z powodów społecznej dyskryminacji seniorów jest wszechobecny kult młodości, który skłania do postrzegania osób starszych jako nie w pełni sprawnych, niedołącznych, nieproduktywnych. Takie podejście stanowi poznawczy, ideologiczny fundament funkcjonującego w naszym społeczeństwie dyskursu naznaczonego marginalizującą postawą wobec osób w wieku senioralnym. Bożena Witosz¹⁹ pisze, że retoryka wykluczenia nacechowana jest ideologicznie, aksjologicznie oraz wartościująco, a wygłaszające ją grupy społeczne wyrażają za jej pośrednictwem wyższość nad inną zbiorowością i chęć do jej zdominowania.

Dyskurs pomijania grupy w wieku senioralnym wpisuje się w charakterystykę zjawiska zwanego ageizmem. Pojęcie *ageizm* (ang. 'ageism') stworzył Robert Butler, amerykański psychiatra i gerontolog, piastujący niegdyś stanowisko prezesa amerykańskiego Narodowego Instytutu ds. Starości i Starzenia się. Według badacza to „proces systematycznego tworzenia stereotypów i dyskryminowania ludzi z powodu tego, iż są starzy”²⁰. Jak zaznacza Piotr Szukalski, polski demograf i gerontolog, podstawą tej dyskryminacji jest wyłącznie metrykalny wiek człowieka, z wyłączeniem rozpatrywania takich aspektów jak indywidualna sprawność psychiczna, kondycja czy osobnicze zdolności danej osoby w wieku senioralnym²¹. Z biegiem czasu podejmowano kolejne próby zredefiniowania terminu *ageizm*. Rozszerzano jego zakres znaczeniowy, określając nim wszelkie przejawy dyskryminacji jakiejś grupy społecznej ze względu na wiek²².

Według Szukalskiego ageizm ujawniany wobec osób w wieku senioralnym może przybierać wiele form²³. Wśród nich są:

- lekceważenie – traktowanie opinii i potrzeb seniorów jako mało ważnych;
- nadopiekuńczość – skłonność do wyręczania osoby starszej;
- protekcyjność – tendencja do traktowania osoby w wieku senioralnym jako człowieka nieporadnego, niezdolnego do funkcjonowania bez wsparcia instytucjonalnego czy też indywidualnego;

¹⁸ M. Świdarska, *Ageizm jako problem społeczny*, „Pedagogika Rodziny”, nr 5/4, 2015, s. 46.

¹⁹ B. Witosz, *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, z. 3, 2010, s. 14.

²⁰ Za: P. Szukalski, *Ageizm – przejawy indywidualne i instytucjonalne*, w: M. Halicka, J. Halicki, A. Sidoreczyk (red.), *Człowiek dorosły i starszy w sytuacji przemocy*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009, s. 61.

²¹ P. Szukalski, *Dyskryminacja ze względu na wiek jako bariera jakości życia seniorów*, w: Janiszewska A. (red.), *Jakość życia ludzi starych – wybrane problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 13.

²² K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, M. Michalik, *Starość - jak ją widzi logopedia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2020, s. 30.

²³ P. Szukalski, *Ageizm – przejawy indywidualne i instytucjonalne*, w: Halicka M., Halicki J., Sidoreczyk A. (red.), *Człowiek dorosły i starszy w sytuacji przemocy*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2009, s. 64–65.

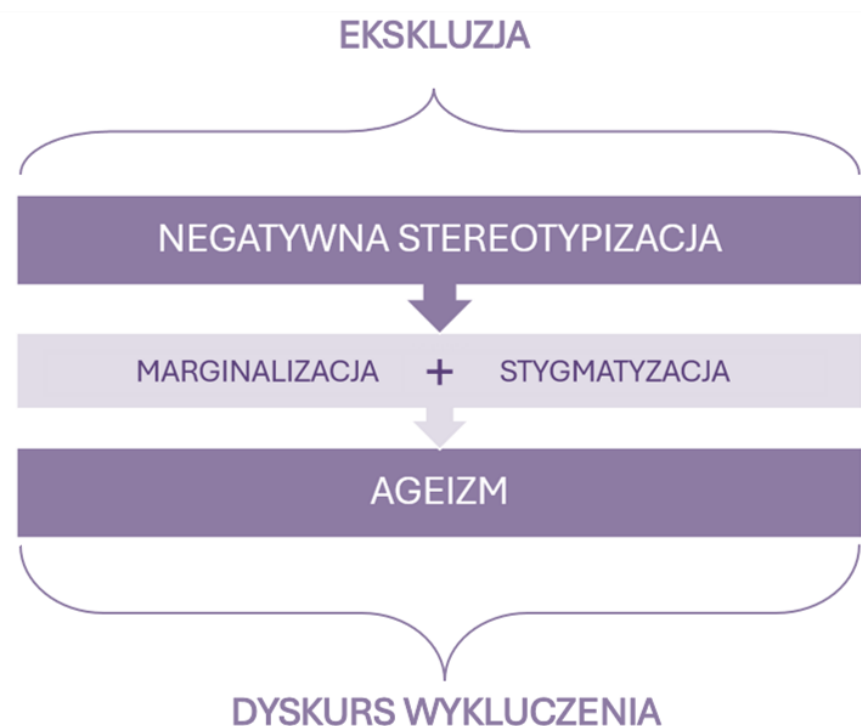
- zaniedbanie – świadome lub nieświadome pomijanie istotnych potrzeb osób starszych;
- segregacja – izolacja społeczna mogąca wyzwolić poczucie osamotnienia oraz apatię.

Wspomniana wyżej protekcyjność może przyjmować formę werbalną i występować pod postacią tzw. wtórnego *baby talk* (znanego również jako *elderspeak*), czyli specyficznego stylu komunikacyjnego niejednokrotnie nadużywanego przez ludzi młodych w interakcjach z seniorami, przypominającego paternalistyczny sposób komunikacji np. między rodzicami a małym dzieckiem. Cechuje się przesadną intonacją, podwyższonym głosem, spowolnionym tempem mowy, wzbogacaniem wypowiedzi zdrobnieniami i spieszczeniami, nieskomplikowaną składnią, a także ograniczonym zasobem słownictwa²⁴. Ze względu na te strukturalne i intonacyjne cechy uproszczonych komunikatów, wtórne *baby talk* bywa także określane mianem języka zdegradowanego lub rejestru uproszczonego. Kolejna cecha tego stylu komunikacyjnego dotyczy specyfiki tematycznej wypowiedzi formułowanych wobec senioralnego odbiorcy. Jak wskazują badacze, rozmówcy stosujący rejestr uproszczony dysponują ograniczonym zasobem tematów, które wykorzystują w interakcjach z najstarszymi dorosłymi²⁵. Partnerzy komunikacyjni, dysponując ograniczonym zestawem możliwych tematycznych płaszczyzn konwersacji, skupiają się głównie na przeszłości. Odrzucają tematy, które rzekomo mają być mało ciekawe, zbyt nowoczesne lub skomplikowane dla seniora, wykazującego, domniemane, niepełne kompetencje poznawcze i kulturowe.

Podjęte rozważania podsumowuje poniższa grafika, przedstawiająca składniki i determinanty zjawiska ekskluzji oraz, będącego jego wynikiem, dyskursu wykluczenia.

²⁴ S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, *Starość – jak ją widzi logopedia*, w: S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, W. Tłokiński, *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 154.

²⁵ K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, M. Michalik, *Starość - jak ją widzi logopedia*, dz. cyt., s. 86.



Schemat 21. Źródła ekskluzji i dyskursu wykluczenia

Opracowanie: własne.

W tej części dysertacji tematyka rozmów osób w wieku senioralnym została zestawiona z utrwalonymi w społeczeństwie stereotypami na temat starości i starzenia się. Wyodrębnione stereotypy (por. cytowane prace Szukalskiego i Marcjanik) zsyntetyzowano do postaci zwężonych wypowiedzi. Skonfrontowano je z charakterystyką tematyczną zgromadzonych rozmów osób w wieku senioralnym.

Seniorzy żyją przeszłością

Jak wspomniano wcześniej, rozmówcy seniorów odrzucają część możliwych tematów konwersacyjnych. Powszechne jest przeświadczenie, zgodnie z którym najtrafniejszą płaszczyzną tematyczną interakcji z osobą w starszym wieku są zagadnienia skoncentrowane wokół przeszłości. Jak wykazuje zgromadzony materiał badawczy, rzeczywiście – w trakcie swobodnych rozmów prowadzonych w gronie osób w wieku senioralnym pojawiają się tematy retrospektywne. Zjawisko to można wyjaśnić, odwołując się do specyfiki fizjologicznych zmian zachodzących wraz z wiekiem w obszarze zdolności poznawczych człowieka starzejącego się. Pamięć autobiograficzna – deklaratywna pamięć długotrwała magazynująca informacje o zdarzeniach, które miały miejsce dawno temu, cechuje się dużą pojemnością i wydolnością, zostaje najlepiej utrzymana. Dobrze zachowane zasoby „pamięci indywidualnej

przeszłości”²⁶ sprzyjają przyjmowaniu retrospektywnej perspektywy w procesie konstruowania linii tematycznej rozmowy. Podejmowane przez seniorów tematy dotyczyły między innymi ich wspomnień z dzieciństwa:

Fragment 1.

[Jedna z pań pokazuje koleżankom fotografię rośliny o nazwie *pilea peperomioides*, zwanej również „pieniążkiem”. To prowokuje wypowiedź seniorki R1 na temat „pieniążka”, ale w innym kontekście]

[R1]: *Ja (...) bawiłam się, właśnie używałyśmy sztucznych pieniędzy, to były dwie rośliny, jedne pieniążki były zielone, a drugie były srebrne.*

(...).

[R2]: *A my żeśmy się z Baśką bawiły, pamiętasz, krzeselko ustawiałyśmy (...).*

Pojawiały się również wspomnienia z czasów szkolnych:

Fragment 2.

[Pauza. Seniorka R1 rozpoczyna]

[R1]: *A propos „nadrobić”, to mieliśmy takiego kierownika szkoły podstawowej, matematyki uczył. I muzyki. Bo grał na skrzypcach i jak do niego ktoś poszedł, żeby ocenę poprawić, to mówił (...).*

Na tle całego zgromadzonego materiału wspomnieniowość nie okazała się jednak jedyną tendencją charakteryzującą proces budowania tematów w rozmowach. Mimo częstego przyjmowania retrospektywnej perspektywy w trakcie tworzenia linii tematycznej, seniorzy ujawniają również zainteresowanie tym, co „tu i teraz”, o czym świadczą zgromadzone przykłady.

Senior to osoba nienadążająca za współczesnym światem

Badane osoby w wieku senioralnym wykazywały zainteresowanie współczesną sytuacją społeczną oraz polityczną w kraju, m.in. trwającymi strajkami rolników spowodowanymi importem produktów rolno-spożywczych z Ukrainy:

[Seniorki spędzają czas na zajęciach malarskich, pracują w skupieniu]

²⁶ A. Walczak, B. Wiśniewska, *Pamięć autobiograficzna*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, nr 11 (1), 2011, s. 51.

[R1]: *Wczoraj oglądałam taki program publicystyczny i wypowiadali się, że rolnicy nic nie wskórają, dlatego że te kontenery z Ukrainy to są dla Holendrów, dla Niemców (...).*

[R2]: *Oczywiście.*

[R1]: *I oni z tym nic nie zrobią (...). No i tak jest. ZELEŃSKI wczoraj prosił Tuska, żeby się spotkali na granicy, no to oczywiście spotkanie będzie w Warszawie 20 marca. 20 marca, jak tutaj ta sprawa jest pilna!*

[R3]: *To znaczy, że przyjedzie ZELEŃSKI do Warszawy?*

[R1]: *No tak, ale dopiero 20 marca.*

(...).

Podjmowano również temat dotyczący sytuacji mediów publicznych po zmianie władzy w Polsce, która nastąpiła po wyborach parlamentarnych w 2023 roku:

[Rozmowy toczą się w małej grupie, do której dołącza seniorka R1]

[R1]: *Śluchajcie, widziałyście co się wczoraj działo?*

[R2]: *No w telewizji!*

[R3]: *Co się nasłuchalam. Śluchajcie, włączam jedynekę, nie ma programu. Włączam... bo info to nie oglądam, to jest prawda. Ja oglądam Polsat o godzinie 22:30, gdzie jest są całe wiadomości z całego świata i patrzę kurczę nie ma. I potem wchodzę na Facebooka i słucham, na TikToka, Boże...*

[R2]: *Tak.*

[R3]: *Co tam, no...*

[R4]: *Wszyscy poszli do telewizji i nic nie ugrali (...).*

Uwagę seniorów skupiały również współczesne zjawiska zachodzące w polszczyźnie. Komentowano na przykład zwiększającą się częstotliwość użyć feminatywów w przestrzeni publicznej. Ilustruje to poniższy fragment wymiany:

[Panie rozmawiają na temat zmian zachodzących we współczesnym języku]

[R1]: *(...). W ogóle to ja jestem inżynierową.*

[R2]: *Jesteś inżynierową czy inżynierem?*

[R3]: *Nie jesteś inżynierem tylko jesteś teraz inżynierką!*

[R4]: *Ta nowa mowa to naprawdę, nie pasuje (...).*

Podjmowano również zagadnienia dotyczące rozwojowych tendencji współczesnej polszczyzny. Niektórzy seniorzy nie orientują się, jaki zakres znaczeniowy ma słowo poddane pod dyskusję, lecz wykazują zainteresowanie słowami młodzieżowymi i sygnalizują chęć

zaspokojenia swojej ciekawości. Rozmawiano na przykład o słowie *bambik* (słowo zgłoszone w plebiscycie PWN *Młodzieżowe Słowo Roku* w roku 2023 oraz 2024):

[Grupa seniorek próbuje przypomnieć sobie, które słowo wygrało w plebiscycie PWN]

(...)

[R1]: *Bambik. Bambik! Tak!*

[R2]: *Co to jest bambik?*

[R3]: *Co to znaczy?*

[R1]: *No właśnie, jesteś do kitu. „Bambik”, „jesteś bambik”.*

[R2]: *Takie sympatyczne...*

Seniorom trudno jest przyjmować techniczne i cyfrowe nowości

To powszechny stereotyp definiujący seniora jako osobę konserwatywną, niezdolną do zaakceptowania cywilizacyjnych i technologicznych przemian zachodzących w społeczeństwie. Tematyka analizowanych rozmów osób w wieku senioralnym świadczy jednak o tym, że osoby starsze są zainteresowane zdobyciami techniki choćby poprzez zaangażowanie w użytkowanie mediów społecznościowych. Taki obraz współczesnego seniora potwierdzają zachodnie badania, np. te przeprowadzone przez amerykański ośrodek The Pew Research Center²⁷. Wykazały one, że 70% seniorów posiadających konto na Facebooku, sprawdza je codziennie. Osoby w wieku senioralnym, korzystające z mediów społecznościowych, są na nich tak samo aktywne jak grupa wiekowa 18–29 lat.

Zgromadzony przeze mnie materiał badawczy świadczy o tym, że seniorzy chętnie podejmowali temat porozumiewania się przez komunikatory internetowe:

[Panie oczekują na kolejne zajęcia]

(...)

[R1]: *No to przez Facebook też możesz się porozumieć...*

[R2]: *Messengera.*

[R1]: *Przez Messengera też.*

[R3]: *Powiem wam, że zrobiłam się tak leniwa, że nie chce mi się komputera włączać i tylko w telefonie (...).*

²⁷ K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski, M. Michalik, *Starość - jak ją widzi logopedia*, dz. cyt., s. 33, cyt. za: Anderson M., Perrin A., 2017, *Technology use among seniors*, „Pew Research Center”, <https://www.pewresearch.org/internet/2017/05/17/technology-use-among-seniors>, (data dostępu: 29.10.2024).

oraz rozmawiali na temat dostępnych form pakietów telefonicznych:

[Seniorka R2 wyraża niezadowolenie z usług pewnej sieci komórkowej]

(...)

[R1]: *Ale na kartę ty masz?*

[R2]: *Na kartę.*

[R1]: *Ja mam normalnie...*

[R2]: *Ja miałam kiedyś na abonament (...) i moje dziecko stwierdziło: „Mamo, przejdź tak jak ja na kartę”, bo ja już kiedyś, słuchajcie (...).*

[R3]: *Ja jak miałam na kartę, to raz na dwa, trzy miesiące sobie doładowywałam (...).*

W rozmowach wyrażano również zainteresowanie dostępnymi markami smartfonów:

[Seniorka R1 opowiada koleżankom o swoich nowych zakupach]

(...).

[R1]: *Tylko telefonu nie mam najlepszego, bo to ten już, już nowsze są wersje.*

[R2]: *Masz niezły no, już daj spokój.*

[R1]: *Ale ten...*

[R2]: *Ty masz taki jak ja?*

[R1]: *Nie wiem, ja mam Samsung.*

[R2]: *Ja też mam Samsung.*

[R1]: *Galaxy 54. A już teraz jest...*

[R2]: *Nie, ja mam większy (...).*

Seniorzy cechują się zniedołężnieniem, słabością i biernością

Inny stereotyp przedstawia osoby w wieku senioralnym jako jednostki słabe, pogrążone w marazmie, beczynności i cierpieniu. Seniorzy z grupy badanych uczęszczają na zajęcia w klubach, centrach seniora, dając wyraz swojej aktywności, ciekawości świata i już samo przyjęcie takiej postawy życiowej podważa wspomniany stereotyp. Obraz ten potwierdzają również poruszane przez seniorów tematy takie jak wyjścia ze znajomymi np. na wycieczki lub okazjonalne bale:

[Panie gromadzą się w sali przed rozpoczęciem zajęć]

[R1]: *Byłyście na tych tańcach?*

[R2]: *A jak! A jak! Ale przecież nie zadzwoniłaś, że będziesz szła z nami.*

[R3]: *Powiedziałaś, że nie lubisz do klubu. Bo to był klub osiedlowy. Tak się trafiło (...).*

Czas wolny mija osobom w wieku senioralnym w sposób różnorodny, w tym na oglądaniu filmów i seriali na popularnych platformach streamingowych, np. w serwisie *Netflix*. Seniorzy podejmowali tematy produkcji udostępnionych na tej platformie:

[Grupa senierek rozmawia w trakcie wykonywania prac]

(...)

[R1]: *Nie mówimy o malowaniu.*

[R2]: *O filmie.*

[R3]: *Mówimy o filmie.*

[R2]: *„Za późno”.*

[R3]: *Aha.*

[R3]: *Oglądałam na Netflixie, dobry film... „Nic na siłę”, można obejrzeć.*

[R4]: *„Nic na siłę” oglądałam, dziewczyna przyjeżdża na wieś, tak?*

Zwracanie uwagi na wygląd zewnętrzny i skupienie uwagi na kosmetycznych zabiegach upiększających podważają stereotyp seniora jako osoby, której zniedołężnienie i bierność objawiają się również brakiem zainteresowania higieną osobistą i dbaniem o siebie. „Zaniedbany i niedbający o higienę” – to jeden z modeli osobowych człowieka w wieku senioralnym, który wymienia w swoich badaniach Małgorzata Potent-Ambroziewicz²⁸, odnosząc się do negatywnej waloryzacji starości i starzenia się. Seniorki jednak chętnie prowadziły również rozmowy skupione wokół szerokiego kręgu tematycznego mody i urody, np.:

[Seniorki spędzają czas w kuchni w jednym z klubów seniora, rozpoczyna seniorka R1]

[R1]: *Ja miałam sobie zrobić paznokcie, bo ten, jak...*

[R2]: *Hybryda Ci się kończy.*

[R1]: *Tak. Co dorobiłam, no to jest dobre. A wszystkim pospadały.*

[R3]: *Hybrydę robiłaś?*

[R1]: *Tak. Ja robię tylko hybrydę. Bo ja robię nie dla lansu tylko dla wzmocnienia (...).*

Stereotypowemu zniedołężnieniu zaprzeczają również rozmowy, w trakcie których seniorzy dają wyraz swojej samodzielności. Za dowód tejże służą konwersacje zarówno o jeździe samochodem, o odbytych wycieczkach, jak i o problemach technicznych związanych z pojazdami, np.:

²⁸ M. Potent-Ambroziewicz, *Starość w języku młodzieży współczesnej*, dz. cyt., s. 189.

[Seniorki rozmawiają na temat problemów z łódzką komunikacją miejską]

(...)

[R1]: (...). *Bo jeździsz samochodem.*

[R2]: (...). *Samochodem nie jeżdżę, bo mi zięć nie zrobił przeglądu, jak wróci będę miała przegląd, to mogę jeździć. Nie mam przeglądu w samochodzie. Bo jak miał zrobić przegląd to się rozchorował, a...*

[R3]: *Jak ja byłam na przeglądzie to to facet mi wjechał, ja nigdy na kanał nie wjeżdżam, bo się, mam stracha.. Wjechał. Mało że jedna żarówka już była zzzz, ten, spaliła się, to zaraz druga przy nim (...).*

Spółeczny dyskurs oraz potoczny obraz starości i starzenia się są zdominowane przez negatywne stereotypy, deprecjonujące grupę społeczną tworzoną przez najstarszych dorosłych. Tylko zakwestionowanie utrwalonych poglądów oraz zaprzestanie traktowania seniorów w kategorii indywidualnego i społecznego problemu²⁹, otworzy drogę do odnalezienia skutecznych sposobów komunikacji między „nami” a „nimi”, między „młodymi” a „starszymi”. To istotne wyzwanie współczesności ze względu na, niejednokrotnie podkreślany w pracy, znaczny obecnie przyrost liczby seniorów w populacji.

Tematyka rozmów seniorów skoncentrowana wokół takich obszarów tematycznych jak aktualna sytuacja gospodarcza i polityczna, moda i uroda, współczesne zjawiska językowe, nowe technologie czy media społecznościowe, podważa stereotyp osoby w wieku senioralnym jako biernej i zaniedbanej. Jedyne stereotyp, który został potwierdzony, dotyczy obrazu seniora jako osoby chętnie powracającej do przeszłości – badanych zajmują tematy retrospektywne, co ma swoje uzasadnienie w fizjologicznej charakterystyce zmian poznawczych zachodzących w trakcie starzenia się człowieka. Podsumowanie przeprowadzonych w niniejszym podrozdziale analiz przedstawia tabela 2.

²⁹ A. Gutowska, *Zaburzenia psychiczne w starości – perspektywa pedagoga*, w: M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska, *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016, s. 76.

ZAKRES TEMATYCZNY	STEREOTYP	
- wspomnienia z dzieciństwa - wspomnienia z czasów szkolnych	<i>Senior to osoba, która żyje przeszłością</i>	POTWIERDZONY
- krajowa sytuacja gospodarczo-polityczna - współczesne zjawiska językowe, leksykalne tendencje rozwojowe polszczyzny	<i>Senior nie nadąża za współczesnym światem</i>	NIEPOTWIERDZONY
- komunikatory internetowe - telefonia komórkowa, pakiety telefoniczne - marki smartfonów	<i>Seniorów cechuje ograniczona zdolność do przyjmowania nowości</i>	
- czas wolny - wyjścia ze znajomymi, okazjonalne bale, korzystanie z popularnych platform streamingowych - moda i uroda	<i>Osoby w wieku senioralnym cechuje zniedołężnienie, słabość i nieporadność</i>	

• samodzielność i niezależność – jazda samochodem, problemy techniczne z pojazdami		
--	--	--

Tabela 2. Stereotypy na temat starości i starzenia się a zakres tematyczny badanych rozmów osób w wieku senioralnym

Opracowanie: własne.

W naszym języku stopniowo dają się zauważyć zmiany w postrzeganiu starości i starzenia się, które – w świetle zaprezentowanych analiz – są uprawnione i konieczne. Te semantyczne przeobrażenia odnotowane są np. w internetowym WSJP PAN (<https://wsjp.pl/>). Przedstawiona w nim łączliwość wyrazowa słowa *senior* wskazuje na trwający od niedawna proces łagodzenia negatywnych i deprecjonujących stereotypów na temat opisywanej grupy społecznej. Wymienione w słowniku przykładowe leksykalne połączenia z wyrazem *senior* to m.in. *aktywność, klub, bal, dom, dzień seniora; spotkanie seniorów*. Zarówno w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego³⁰, jak i *Słowniku języka polskiego* pod red. Mirosława Szymczaka³¹, takie konotacje znaczeniowe nie zostały odnotowane. Podczas gdy internetowy słownik podaje połączenie znaczeniowe *dom seniora*, u Doroszewskiego odnaleźć można jedynie związek *dom starców*³², który jest wyraźnie wartościujący negatywnie.

Zmiany zachodzące w potocznej konceptualizacji pojęć *starość* czy *senior* z jednej strony są zauważalne, z drugiej – powolne i stopniowe. Stereotypy deprecjonujące grupę najstarszych dorosłych są silnie zakorzenione w językowym obrazie naszego świata i rzutują m.in. na niepowodzenia w zinstytucjonalizowanej komunikacji między pacjentami w wieku senioralnym a przedstawicielami personelu medycznego. Prowadzi to, jak pisze Janusz Barański, do „traktowania pacjenta w wieku podeszłym [starszym, senioralnym – P.P.] jako mniej pożądanego”³³.

Demograficzna przewaga seniorów każe zaprzestać spychania ich na społeczny margines. W potocznym, codziennym dyskursie w miejsce marginalizacji i stygmatyzacji uwarunkowanej negatywnymi stereotypami, powinny pojawiać się „postawy aprobujące

³⁰ W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.

³¹ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

³² W. Doroszewski (red.), dz. cyt., s. 725.

³³ K. Kaczorowska-Bray, M. Michalik, S. Milewski, dz. cyt., s. 87, cyt. za: J. Barański, *Komunikowanie się z pacjentem w podeszłym wieku*, w: A. Steciwko, J. Barański, *Porozumiewanie się pacjenta z lekarzem i jego rodziną. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 2012, s. 98.

starość”³⁴, otwierające drogę do efektywnego dialogu międzypokoleniowego oraz instytucjonalnego.

4.3. Podsumowanie

W rozdziale poświęconym tematyce rozmów prowadzonych przez osoby w wieku senioralnym przedstawiono najczęściej występujące w zgromadzonych interakcjach tematy, a także dokonano konfrontacji podejmowanych tematów z utrwalonymi społecznie stereotypami na temat starości i starzenia się, które w swoich pracach wymieniają tacy badacze jak m.in. Małgorzata Potent-Ambroziewicz, Piotr Szukalski, czy Emilia Kramowska. Jak wykazały przeprowadzone badania, kontekst sytuacyjny determinowany specyfiką miejsca, w którym znajdują się seniorzy, określa wstępny obszar tematyczny, który inspiruje partnerów komunikacyjnych do rozwijania interakcji. Pierwotne tematy częściowe skupione na bieżącej aktywności ulegały różnorodnym ukierunkowaniom. Podlegały rozwinięciom, rozszerzeniom, szczególnie o postaci nawiązań do płaszczyzny osobistych, indywidualnych doświadczeń, co świadczy o tym, że jednym z wyróżników replik formułowanych przez seniorów naznaczeniu prowadzonych rozmów pierwiastkiem subiektywności, antropocentryczności, egotyczności. Wyodrębniono również przykłady, w których wyjściowy temat ulegał przeobrażeniu – finalnie podejmowany temat nie wykazywał związków z pierwotnym, którego prymarną funkcją było otwarcie komunikacyjnego kanału między partnerami. Specyficzne okoliczności fizyczne, w których nawiązuje się i rozwija interakcja między uczestnikami, oraz charakterystyka grupy, którą stanowią osoby po 60. r. ż. o określonych zainteresowaniach, determinują występowanie specyficznych centrów zainteresowań, które różnią się od tych, które w swoich badaniach rozmów potocznych wyróżniła Urszula Żydek-Bednarczuk. Wyróżniane w *Strukturze tekstu rozmowy potocznej* tematy takie jak *praca, zawody, stanowiska; dane personalne i autobiografie; szkoła, studia; stosunki międzyludzkie i obyczaje*, w zebranych materiale zamykają się w jednej kategorii – kategorii wspomnień. W przeciwieństwie do wniosków Żydek-Bednarczuk, pogoda nie stanowi w badanym materiale marginalnego tematu podejmowanego przez seniorów – przeciwnie. Jest to związane z charakterystyką grupy badanych i ze specyfiką łączących ich relacji. Nie są one z definicji zażyłe, dlatego też partnerzy komunikacyjni, w celu nawiązania kontaktu i nawiązania tematu rozmowy, który byłby dostępny dla wszystkich uczestników bieżącego kontaktu, sięgają po (pod)tematy zastępcze

³⁴ K. Czykier, *Starość i ludzie starzy w percepcji młodzieży. Ciągłość i zmiana*, „Pedagogika Społeczna. Jakość życia w starości”, nr 3 (69), 2018, s. 182.

(przejściowe). Tematy skupione wokół sytuacji rodzinnej zaś, a zatem mające charakter osobisty, najchętniej i najczęściej podejmowane były przez seniorów uczęszczających na zajęcia w gminnym klubie. Są to członkowie małych, lokalnych społeczności, którzy bardzo dobrze się znają, częstokroć od wielu lat. Nie zauważono, by przedstawiciele badanej grupy jawnie unikali podejmowania ściśle określonych zagadnień z pewnego kręgu tematycznego. Nie prowadzono rozmów na temat śmierci i przemijania, zaś wątki skupione wokół problemów zdrowotnych (swoich lub bliskich) były podejmowane dość często.

Konfrontacja podejmowanych przez badanych tematów ze społecznie utrwalonymi obrazami starości i starzenia się ukazuje, że tematyka ta, skupiona wokół takich obszarów jak aktualna sytuacja gospodarcza i polityczna, moda i uroda, współczesne zjawiska językowe, nowe technologie czy media społecznościowe, podważa stereotyp osoby w wieku senioralnym jako biernej, zniedołężniałej i zaniedbanej. Jedyny stereotyp, który został potwierdzony, dotyczy obrazu seniora jako osoby chętnie powracającej do przeszłości – badanych zajmują tematy retrospektywne, co ma swoje uzasadnienie w fizjologicznej charakterystyce zmian poznawczych zachodzących w trakcie starzenia się człowieka. Pamięć autobiograficzna bowiem, będąca typem deklaratywnej pamięci długotrwałej z biegiem lat zostaje najlepiej zachowana. Wnioski z podjętych analiz czynią podjęte dociekania użytecznymi w wymiarze społecznym. Badania tematyki rozmów seniorów, osadzone w perspektywie gerontolingwistycznej, mają szansę, poprzez zmianę postrzegania osób w wieku senioralnym, przyczynić się do złagodzenia przejawów językowego ageizmu. Mogą również umożliwić wypracowanie efektywnych modeli komunikacji międzypokoleniowej, a także zinstytucjonalizowanej.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszej dysertacji, poświęconej rozmowom prowadzonym przez osoby w wieku senioralnym, starzejące się fizjologicznie, było dokonanie charakterystyki rozmów seniorów prowadzonych w określonym kontekście komunikacyjnym. Analizom poddano ich strukturę, ukształtowanie genologiczne – występujące w interakcjach proste akty mowy, rodzaje wykorzystywanych w rozmowach wzorców gatunkowych, a także profilowanie tematyczne. Główny problem badawczy, którym uczyniono pytanie o to, czym cechują się rozmowy seniorów starzejących się niechorobowo z perspektywy analiz prowadzonych w nurcie pragmalingwistycznym oraz jaki to typ rozmowy, uściśliło pięć problemów szczegółowych:

1. Jaka jest struktura badanych rozmów seniorów?
2. Czym charakteryzuje się funkcjonalna płaszczyzna tych interakcji?
3. Jakimi cechami charakteryzuje się styl formułowanych przez seniorów wypowiedzi w ramach rozmów prowadzonych w określonej sytuacji komunikacyjnej?
4. Wokół jakich tematów koncentrują się prowadzone przez seniorów rozmowy?
5. Sposoby realizacji których prostych i złożonych gatunków mowy można odnaleźć w badanych rozmowach?

Analizy zebranego materiału pozwoliły na dokonanie weryfikacji przedstawionych w rozdziale metodologicznym hipotez badawczych. Przeprowadzone deskrypcje zawarte w czterech rozdziałach poświęconych składnikom struktury, operatorom modalności, prostym i złożonym aktom mowy oraz tematyce rozmów prowadzonym przez seniorów, pozwalają odnieść się do postawionych badawczych pytań. Ze względu na to, iż analizom poddane zostały rozmowy prowadzone przez określoną grupę społeczną, czyli osoby w wieku 60-75 lat, które nie wykazują objawów zaburzeń poznawczych (starzeją się w sposób niechorobowy), istotnym filarem analiz było konfrontowanie poczynionych obserwacji z charakterystyką fizjologicznych zmian zachodzących wraz z wiekiem.

1. Zgodnie ze sformułowanym założeniem wyodrębniono tekstową ramę rozmowy. Z zebranych tekstów wyodrębniono składniki o funkcji delimitacyjnej występujące pod postacią formuł inicjalnych oraz finalnych. Okazały się one środkami zróżnicowanymi zarówno formalnie, jak i funkcjonalnie. Wbrew początkowemu założeniu, zebrane formuły inicjujące i kończące kontakt między rozmówcami nie zostały zdominowane przez środki grzecznościowe. Do różnorodnej grupy środków inicjujących zaliczono m.in. powitania,

pytania oraz sakralne wykrzykniki i zwroty adresatywne, zaś w grupie formuł finalnych znalazły się m.in. potwierdzenia i quasiprośby o potwierdzenie. Jak się okazało, seniorzy wykazywali tendencję do podsumowywania podjętych przez siebie tematów, a środkami do tego wykorzystywanymi były przede wszystkim pętle (perseweracje) semantyczne. Zgodnie z przypuszczeniami, w zgromadzonych rozmowach wyodrębniono takie cechy strukturalne, które powiązane są z fizjologicznymi procesami starzeniowymi. Egocentryczna perspektywa oglądu świata ujawnia się choćby w użyciach formuł z inicjalnym zaimkiem „ja”, a także w wypowiedziach, które cechują się moralizatorskim charakterem i podkreślają indywidualną, subiektywną perspektywę nadawcy. Dobrze zachowane zasoby pamięci autobiograficznej zaś sprzyjały formułowaniu przez seniorów monologów osadzonych w przeszłej perspektywie czasowej, występujących pod postacią wspomnień. Zasadne jest również przypuszczenie, że stosowane przez seniorów powielenia podejmowanych przez nich wcześniej wątków wypowiedzi (perseweracje semantyczne) wiążą się z niedostatkami w zakresie pamięci krótkotrwałej. Analiza układów wymian wykazała, że jedną z funkcji formułowanych przez seniorów replik była funkcja fatyczna. Badani dążyli do zasygnalizowania swojej obecności w interakcji i podtrzymania kontaktu z interlokutorami, nawet kosztem współrozmówców, co ujawniało się m.in. w stosowanych przez nich bezpośrednich replikach przerywających. Wyróżnione wymiany pełniły istotną rolę w procesie konstruowania tematycznej linii rozmowy, cechującej się ukierunkowaniem na jednostkowe, subiektywne przeżycia nadawców. Obrazują to repliki, które określono mianem moralizatorskich, celem podkreślenia subiektywnej perspektywy przyjętej przez interlokutorów. Tak jak założono, pojawiające się momenty zwrotne na styku replik realizowane były zarówno na płaszczyźnie werbalnej, jak i pozawerbalnej. Wyróżniono tematyczne i suprasegmentalne (w tym m.in. prowokacje grzecznościowe i zawieszenia głosu), leksykalne (o wymiarze lokalnym i globalnym) oraz pozajęzykowe momenty zwrotne (których funkcję pełniły m.in. zachowania gestyczne i pauzy).

2. Pierwotnie założono, iż dominującymi funkcjami realizowanych przez seniorów interakcji będą funkcje: fatyczna, impresywna oraz grupotwórcza/wspólnototwórcza/integrująca. Wieloaspektowa deskrypcja potencjałów illokucyjnych zawartych w formułowanych przez seniorów replikach potwierdziła, że funkcje fatyczna oraz wspólnototwórcza cechują się wysoką frekwencyjnością w badanym materiale. Funkcja impresywna natomiast okazała się typowa dla ściśle określonych

kontekstów zastosowań konkretnych aktów mowy, tj. rad, żądań oraz opinii. Wbrew pierwotnym założeniom – nie okazała się współdominująca.

3. Zgodnie z kolejną sformułowaną hipotezą, w zbadanych sytuacjach komunikacyjnych dominują wypowiedzi utrzymane w stylistyce typowej dla polszczyzny potocznej. Wyróżniono bowiem takie jej wykładniki jak m.in. ekspresyjna, potoczna leksyka, fleksyjne czy składniowe wykojeżenia. Cechy typowe dla rozmów o charakterze nieoficjalnym odnaleziono zarówno na poziomie lokalnym (wymiany/repliki), jak i na płaszczyźnie globalnej, tj. na poziomie organizacji ramy tekstowej rozmowy. Jednocześnie wykazano, iż rozmowy prowadzone przez seniorów należy usytuować na pograniczu rozmowy potocznej i oficjalnej. W zgromadzonym materiale, obok wyznaczników potocznej polszczyzny mówionej, udało się wyodrębnić również cechy polszczyzny oficjalnej, tj. m.in. stosowanie oficjalnych formuł powitalnych. W związku z tym można scharakteryzować badane rozmowy jako utrzymane w stylu potocznym starannym. Stylistyczna płaszczyzna rozmów prowadzonych przez osoby w wieku senioralnym nie jest jednorodna. Wbrew sformułowanemu założeniu, nie odnaleziono w materiale przykładów realizacji artystycznego stylu wypowiedzi. Nawiązanie do dzieła literackiego, do wiersza Wisławy Szymborskiej pt. *Kot w pustym mieszkaniu*, pojawiło się tylko w jednej wypowiedzi seniorki: „tego się nie robi kotu”, która parafrazowała oryginalne „tego nie robi się kotu” (realizacja funkcji ekspresywnej). Odnotowane powtórzenia wyrazów nie stanowiły przejawu deterioracji procesów poznawczych, ale pełniły inne funkcje, np. służyły podtrzymaniu kontaktu ze współrozmówcą.

4. Potwierdziło się, że seniorzy często przyjmują retrospektywną perspektywę w procesie konstruowania linii tematycznych rozmów, jednak tematyka skoncentrowana wokół przeszłości nie była główną podejmowaną przez interlokutorów. Jak wykazały przeprowadzone analizy, seniorzy przejawiają zainteresowanie współczesnością, w tym aktualną sytuacją gospodarczą, społeczną, polityczną; technologicznymi nowościami; mediami społecznościowymi; komunikatorami internetowymi. Przełamują w ten sposób wiele utrwalonych społecznie stereotypów dotyczących starości i starzenia się, które etykietują osoby w wieku senioralnym jako jednostki bierne i niezainteresowane współczesnością i nowoczesnością. Wbrew przypuszczeniom, w zgromadzonym materiale odnalazłam niewiele przykładów rozmów skupionych wokół takich tematów jak przemijanie, śmierć. Częściej zaś podejmowano rozmowy na tematy związane z fizycznością dotyczące m.in. bieżących problemów zdrowotnych czy dostępnych i

polecanych możliwości profilaktyki i rehabilitacji. Jednak i takich było niewiele w porównaniu z np. rozmowami o modzie i urodzie czy spędzaniu czasu wolnego.

5. Zgodnie z metodologicznym założeniem dotyczącym analizy sposobów realizacji prostych i złożonych aktów mowy, udało się wykazać ich bogactwo strukturalne i funkcjonalne w ramach badanych rozmów. Zbadano proste akty mowy takie jak pytania, prośby, rady, żądania, akty grzecznościowe (powitania, pożegnania, podziękowania), a także złożone: wspomnienia, dowcipy i anegdoty, opinie oraz skargi. Mimo że w grupie aktów mowy prostych opisano takie, które można w większości zakwalifikować do grupy dyrektywnych (wyjątkiem są akty grzecznościowe), odnaleziono również inne ich typy, np. asercje. Nie pominięto ich w analizach, lecz poddano je opisowi pod innym kątem, np. jako składniki anegdot lub wspomnień. Połączenie przeprowadzonych analiz z faktem, iż w zebranych materiale nie odnotowano konfrontacyjnych i antagonistycznych gatunków (kłótni, dyskusji) świadczy o tym, że dominującą funkcją prowadzonych przez seniorów działań komunikacyjnych w odnotowanych kontekstach była funkcja wspólnototwórcza (integrująca, grupotwórcza).

Analizy zgromadzonych na potrzeby dysertacji rozmów ujawniły, że zbadane proste akty mowy i realizacje wzorców gatunkowych świadczą o wyrazistej, spajającej funkcji prowadzonych interakcji. Seniorzy nie dążą do konfrontacji, lecz do kooperacji w celu budowania i spajania wspólnoty – to wspólnota wieku, doświadczeń, zainteresowań. Kontakty językowe, które nawiązywane są przez członków grupy, nie mają przypadkowego, doraźnego i urwanego charakteru. Nie odnotowano bowiem rozmów o charakterze nieskutecznym, np. gwałtownie przerywanych przez niefortunne akty mowy. Brak realizacji gatunków o charakterze antagonistycznym, kłótni, polemik, wskazuje, iż analizowane interakcje nie są zorientowane na konfrontację, lecz na kooperację. Uczestnicy czuwali nad płynnością prowadzonych rozmów, regulując ich przebieg w atmosferze wspólnotowości. Świadczą o tym zarówno składniki struktury badanych rozmów (m.in. występujące w roli formuł finalnych potwierdzenia i quasiprośby o potwierdzenie), wykorzystane środki wartościujące (odnoszące się głównie do wspólnego obszaru rzeczywistości poddawanej bezpośredniej percepcji i ujawniające podzielane przez grupę wartości aksjologiczne), jak i wykorzystywane wzorce gatunkowe (np. wspomnienia jako retrospektywne współopowieści powstające w toku komunikacyjnego współdziałania).

W pracy przedstawiono analizy, dla których kluczowe są dwa punkty odniesienia. To intencje uczestników interakcji językowej, a także funkcje, jakie ich wypowiedzi pełnią w określonej pozycji układu wymian osadzonego w konkretnym kontekście sytuacyjnym. Te wskaźniki definiują m.in. funkcjonalność formułowanych przez seniorów aktów mowy. Ich illokucyjna wartość zmienia się wówczas, gdy stają się składnikami dialogowych/polilogowych replik. Osadzenie w kontekście rozmowy zmienia ich charakter pragmatyczny. W toku przeprowadzonych analiz przyjęto założenie, zgodnie z którym rozmowa to heterogeniczny gatunek realizowany w toku bezpośredniej interakcji między minimum dwójgim interlokutorów, z wykorzystaniem środków pozawerbalnych. Przyjmuje postać całościowego komunikatu interpretowanego pragmalingwistycznie, czyli makroaktu. To gatunek niejednorodny – zróżnicowany genologicznie, strukturalnie oraz funkcjonalnie.

Przedstawiony na poniższym schemacie 22 wykaz prostych i złożonych aktów mowy, które wyodrębniono w zgromadzonym materiale, świadczy o genologicznej różnorodności gatunku, jakim jest rozmowa. Schemat ma charakter uogólniający. Mimo zgromadzenia bogatego materiału badawczego, niemożliwe jest przedstawienie pełnego rejestru wykorzystywanych w rozmowie gatunków, bowiem zależy on od charakteru sytuacji komunikacyjnej. Potencjał zróżnicowania genologicznego tak pojemnego gatunku jest bardzo duży, dlatego poniższa klasyfikacja ma charakter otwarty.



Schemat 22. Heterogeniczność gatunkowa rozmowy

Źródło: opracowanie własne.

Rozmowa to heterogeniczny byt, który jest zróżnicowany zarówno na poziomie wewnętrznym, wykazując różnorodność na płaszczyźnie budowy gatunkowej (składniki rozmowy), z drugiej – na płaszczyźnie globalnego ukształtowania funkcjonalnego (typy/warianty rozmowy), uwarunkowanego bieżącą konsytuacją. Jak wykazały przeprowadzone analizy, sytuacja komunikacyjna rzutuje na każdy wyróżniony aspekt badanych rozmów – od struktury (rama tekstowa – formuły inicjalne oraz finalne, układy wymian, wyodrębnione momenty zwrotne), przez stosowane środki wartościujące, waloryzujące głównie czynności i obiekty poddawane bezpośredniej obserwacji w trakcie zorganizowanych dla seniorów zajęć, po realizowane akty mowy proste i złożone. Ma wpływ również na dobór podejmowanych w trakcie interakcji tematów, wśród których dominowały te powiązane z najliczniej reprezentowaną kategorią hobby. Charakter rozmów był też

dyktowany specyfiką miejsca, w którym spotykała się grupa i swoistością zajęć, w których uczestniczyli jej członkowie.

Podsumowując, przedstawione w niniejszej dysertacji analizy, w ramach których zbadano strukturę rozmów, ich ukształtowanie tematyczne oraz genologiczne, pozostające w ścisłym związku ze specyfiką sytuacji komunikacyjnej, stanowią ilustrację heterogenicznej natury rozmowy. Z jednej strony ukazują złożoność jej gatunkowej budowy – ten złożony gatunek anektuje proste i złożone akty mowy i, przez uwarunkowania konsytuacyjne, modyfikuje ich definicyjne, pragmatyczne, illokucyjne parametry (poziom wewnętrzny). Z drugiej – pokazują różnorodną stylistyczną funkcjonalność uwarunkowaną społeczno-sytuacyjnie (poziom globalny), która objawia się współwystępowaniem cech polszczyzny kulturalnej, oficjalnej z cechami charakteryzującymi jej wariant potoczny.

Uzyskaniu odpowiedzi na pytanie, jaki typ rozmowy, prowadzonej w określonej sytuacji komunikacyjnej, reprezentowany jest w zebranych materiale, służyło m.in. wykorzystanie do części analiz modelu opisu wzorca gatunkowego Marii Wojtak. Analiza wszystkich wyróżnionych w dysertacji aspektów prowadzonych przez seniorów rozmów ujawniła, że sytuują się one najbliższej typu (rodzaju) rozmów towarzyskich. Występujące akty mowy i wykorzystywane wzorce gatunkowe, świadczą o tym, iż w formułowanych aktach mowy dominuje dążenie do spajania wspólnoty komunikacyjnej, którą konstytuuje wspólnota wieku, doświadczeń i pasji. Seniorzy, odwołując się do wspólnych wartości czy doświadczeń (np. przez złożone akty mowy o charakterze wspomnień lub anegdot), a także dbając o płynność i ciągłość interakcji (formułowanie aktów mowy fortunnych, brak takich, które skutkowałyby zakończeniem kontaktu przez współrozmówcę, tendencja do domykania sekwencji rozmowy), spajają interakcję. Uczestnicy czuwają nad przebiegiem rozmowy i jej płynnością, regulują swój wkład w konwersację, często sygnalizując swoją obecność przez m.in. fatyczne potwierdzenia, które nie rozwijają tematycznego potencjału interakcji, jednakże pozwalają zachować jej płynność. Ciągłość kontaktu i budowanie dobrych relacji ze współuczestnikami aktu komunikacji, są dla rozmówców priorytetem.

Jak wykazały badania, mimo dominacji cech potocznej polszczyzny mówionej, seniorzy, w zależności od założonych intencji komunikacyjnych, stosowali również środki typowe dla rozmowy oficjalnej. Obok takich wykładników stylu potocznego, jak m.in. stosowanie form zdrobniałych, kolokwializmów, fatycznych środków nawiązania kontaktu bądź uproszczeń składniowych, wyodrębniono również elementy charakterystyczne dla rejestru oficjalnego, wśród których są m.in.: oficjalne formuły powitalne (dobierane świadomie, by

naznaczyć wypowiedź odpowiednią siłą illokucyjną, np. w celu zasygnalizowania ironicznego zniecierpliwienia), czy stosowanie środków tworzących grzecznościową obudowę aktów mowy. Współwystępowanie cech mówionej polszczyzny potocznej z cechami polszczyzny starannej, pozwala określić charakter (styl) zbadanych rozmów jako styl potoczny staranny.

Dynamiczny wzrost w populacji liczebności osób w wieku senioralnym, poprodukcyjnym, za którym idzie wzrost zapotrzebowania na specjalistów aktywizujących i terapeutyzujących seniorów (w tym m.in. logopedów, psychologów, terapeutów zajęciowych), czyni z prowadzenia badań ukierunkowanych gerontologicznie istotne wyzwanie badawcze współczesności. To z kolei implikuje naukową konieczność włączenia do badawczego paradygmatu językoznawstwa zagadnienia specyfiki językowej i komunikacyjnej sprawności osób w wieku senioralnym. Przedstawiona praca stanowi odpowiedź lingwisty na wyzwanie współczesności determinowane specyfiką bieżących demograficznych realiów, wpisując się we współczesne tendencje prowadzenia badań naukowych skupionych wokół problematyki senioralnej.

Spis schematów i tabel

Schemat 1. Starzenie się fizjologiczne a starzenie się patologiczne

Schemat 2. Hierarchia płaszczyzn komunikacji w perspektywie społecznej – od poziomu lokalnego do globalnego

Schemat 3. Komunikacja z perspektywy poznawczej

Schemat 4. Kompetencje i sprawności

Schemat 5. Wzajemne zależności pomiędzy kompetencjami a sprawnościami

Schemat 6. Funkcje języka i wypowiedzi według Renaty Grzegorzewskiej

Schemat 7. Autorska klasyfikacja funkcji języka i wypowiedzi

Schemat 8. Werbalne i niewerbalne składniki komunikacji bezpośredniej

Schemat 9. Model potoczności w rozmowie według U. Żydek-Bednarczuk

Schemat 10. Zakres użycia terminów dialog, rozmowa, konwersacja w ujęciu U. Żydek-Bednarczuk

Schemat 11. Typologia rozmowy

Schemat 12. Analiza pragmaty lingwistyczna zebranego materiału – metody badawcze

Schemat 13. Przykładowy układ replik w polilogu (fragment 1)

Schemat 14. Przykładowy układ replik w polilogu (fragment 2)

Schemat 15. Przykładowy układ replik w polilogu (fragment 3)

Schemat 16. Przykładowy układ replik w polilogu (fragment 4)

Schemat 17. Pytania inicjalne i inicjujące (1)

Schemat 18. Pytania inicjalne i inicjujące (2)

Schemat 19. Elementy obligatoryjne i fakultatywne, z których składa się rada występująca w rozmowie potocznej

Schemat 20. Wspomnienie jako gatunek narastająco-seryjny

Schemat 21. Źródła ekskluzji i dyskursu wykluczenia

Schemat 22. Heterogeniczność gatunkowa rozmowy

Tabela 1. Tematyka badanych rozmów

Tabela 2. Stereotypy na temat starości i starzenia się a zakres tematyczny badanych rozmów osób w wieku senioralnym

BIBLIOGRAFIA

1. Adamska K., Sarnowska A., Zaliwska-Szymańska A., (pod kierunkiem J. Auksztola), *Informacje statystyczne. Uniwersytety trzeciego wieku w roku akademickim 2021/2022*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, Gdańsk 2023.
2. Aitchison J., *Ssak, który mówi. Wstęp do psycholingwistyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.
3. Alibali M.W., Heath D.C., Myers H.J., *Effects of visibility between speakers and listeners on gesture production: Some gestures are meant to be seen*, „Journal of Memory and Language”, 44, 2001, s. 169–188.
4. Ampel-Rudolf M., *Parametry kontekstu a typologia komunikatów*, w: Sawicka G. (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry. I monografia z cyklu Sytuacje–Komunikacja–Konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 146-154.
5. Antas J., *Gest, mowa a myśl*, w: Grzegorzczak R., Pajdzińska A. (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 71-95.
6. Antczak-Kujawin J., *Zaburzenia sprawności leksykalno-semantycznej w otępieniu alzheimerowskim na tle starzenia się fizjologicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.
7. Anusiewicz J., 1988, *Wprowadzenie w problematykę pragmatyki lingwistycznej*, „Studia Linguistica”, t. XII, 1988, s. 3–29.
8. Awdiejew A., *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1987.
9. Bachtin M., *Problem gatunków mowy*, w: Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 348–402.
10. Bachtin M., *Przypisy autora*, w: Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 527–531.
11. de Beaugrande R., Dressel W., *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
12. Barański J., *Komunikowanie z pacjentem w podeszłym wieku*, w: Steciwko A., Barański J. (red.), *Porozumiewanie się lekarza z pacjentem i jego rodziną. Wybrane zagadnienia*, Elsevier Urban & Partner, Wrocław 2012, s. 94-103.

13. Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.
14. Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
15. Bartmiński J., *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu ustnego*, w: Dobrzyńska T. (red.), *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1990, s. 155–174.
16. Bartmiński J., *Styl potoczny*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 115–134.
17. Bartmiński J., *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*, w: Boniecka B., Bartmiński J. (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 9–25.
18. Bartmiński J., *Język w kontekście kultury*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 13–22.
19. Bartmiński J., *Styl potoczny jako centrum stylowe języka*, w: Gajda S. (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1991, s. 33–47.
20. Bartmiński J., Panasiuk J., *Stereotypy językowe*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 371–395.
21. Bartmiński J., *Czy możemy wyzwolić się ze stereotypów? Stereotypy a wzory kultury*, w: Bartmiński J. (red.), *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, s. 106–111.
22. Bielecka-Prus J., *Transkrypcja jako działanie interpretacyjne*, „Rocznik Lubuski. Badania jakościowe. W poszukiwaniu dróg i inspiracji”, t. 41, cz. 1, 2015, s. 41–54.
23. Bilut-Homplewicz Z., Smykała M., Czachur W. (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech*, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2009.

24. Błęszyński J., *Czy echolalia w autyzmie jest problemem komunikacyjnym?*, w: Winczura B. (red.), *Autyzm. Na granicy zrozumienia*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009, s. 101-108.
25. Bobryk, J. *Jak tworzyć rozmawiając. Skuteczność rozmowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
26. Bogusławski A., *Słowo o zdaniu i o tekście*, w: Dobrzyńska T., Janus E. (red.): *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 7-31.
27. Boniecka B., *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
28. Boniecka B., *Temat a miejsce rozmowy*, w: Kita M. (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 91-112.
29. Boniecka B., *Strukturyzowanie potoczności w komunikacji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013.
30. Boniecka B., *Pragmatyczne funkcje pytań w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.
31. Brzezińska A. (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
32. Bugajski M., *Sytuacja komunikacyjna a zmiany językowe (rekonesans badawczy)*, w: Sawicka G. (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 134-145.
33. Budzyńska K., *Argumentacja jako akt mowy*, „Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria”, r. 19, nr 3 (75), 2010, s. 339-358.
34. Burska K., Cieśla B., *Dowcip językowy a kicz (na podstawie audycji „Okruszymki” w Radiu Zet)*, w: Kudra B., Szkudlarek-Śmiechowicz E. (red.), *Kicz w języku i komunikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 343-367.
35. Buttler D., *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, w: Urbańczyk S. (red.), *Język literacki i jego warianty*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 17-28.

36. Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1968.
37. Byczewska-Konieczny K., *Jak starzeje się umysł. O funkcjonowaniu poznawczym osób starszych i jego zróżnicowaniu indywidualnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017.
38. Carnap R., *Wprowadzenie do semantyki*, w: *Pisma semantyczne*, Ciecierski T., Sala M., Stanosz B. (tłum.), Fundacja Aletheia, Warszawa 2007, s. 7-198.
39. Charciarek A., *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji fatycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
40. Czachur W., Hanus A., Miller D., *Dyskurs, media, multimodalność. W stronę dialogu polonistyczno-germanistycznego*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2022.
41. Czykier K., *Starość i ludzie starzy w percepcji młodzieży. Ciągłość i zmiana*, „Pedagogika Społeczna. Jakość życia w starości”, nr 3 (69), 2018, s. 167–184.
42. Czyżowska N., *Wybrane aspekty funkcjonowania poznawczego osób w okresie starości*, w: Siudak A., Pawłowska-Jaroń H., Bielenda-Mazur E. (red.), *Nowa logopedia. Oblicza Starości. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. 7, Collegium Columbinum, Kraków 2018, s. 53-64.
43. van Dijk T. (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2001.
44. van Dijk T. A., *Niektóre problemy poetyki generatywnej*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 1975, 66/1, s. 237-263.
45. van Dijk T. A., *Some Aspects of Text-Grammars: A Study in Theoretical Linguistics and Poetics*, Mouton, Hauge-Paris 1972.
46. Dobaczewski A., *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018.
47. Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2007.
48. Dobrzyńska T., *Tekst. Próba syntezy*, Instytut Badań Naukowych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993.
49. Dobrzyńska T., *Gatunki pierwotne i wtórne (Czytając Bachtina)*, w: Dobrzyńska T. (red.), *Typy tekstów*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1992, s. 75–80.

50. Domachowski W., *Efektywność komunikowania a efektywność porozumiewania się*, „Człowiek i Społeczeństwo”, t. L, 2020, s. 31–46.
51. Domagała A., Sitek E., *Choroba Alzheimera. Zaburzenia komunikacji językowej*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018.
52. Domagała A., *Narracja i jej zaburzenia w otępieniu alzheimerowskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.
53. Domagała A., *Zachowania językowe w demencji - struktura wypowiedzi w chorobie Alzheimera*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007.
54. Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.
55. Drabik L., Kubiak-Sokół A. i in., *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
56. Dubas E., „*Towarzyszenie w drodze*” jako przykład relacji geragogicznej, w: Halicka M., Halicki J. Kramkowska E. (red.), *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016, s. 297-311.
57. Dunaj B., *Odmiana oficjalna i nieoficjalna języka mówionego*, w: Dunaj B. (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, tom 1., Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Kraków 1981.
58. Dunaj B. (red.), *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1979.
59. Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
60. Duszak A., Hejwowski K., Cichawa P. (red.), *Słownik angielsko-polski Cambridge (Cambridge English-Polish dictionary)*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
61. Falkowski A., *Spostrzeganie jako mechanizm tworzenia doświadczenia za pomocą zmysłów*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 25-55.

62. Falkowski A., *Kategoryzacja percepcyjna*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 57-75.
63. Ficek E., *Rada a/i porada w przestrzeni komunikacyjnej. Pytania i postulaty badawcze*, w: Mitrenga B. (red.), *Słowo – znaczenie – relacja w języku i w tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 143–159.
64. Ficek E., *Poradnik – gatunek interakcyjny?*, w: Witosz B. (red.), *Style konwersacyjne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 243–251.
65. Ficek E., *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.
66. Fleischer M., *Ogólna teorii komunikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
67. Gabińska M., Romańska S., Wyszowska D., (pod kierunkiem D. Wyszowskiej), *Analizy statystyczne. Sytuacja osób starszych w Polsce w 2023 roku*, Warszawa-Białystok 2024.
68. Gadamer H.G., *Aktualność piękna*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1993.
69. Gadamer H. G., *Człowiek i język*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 6 (30), 1976, s. 9-21.
70. Gajda S., *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: Bartmiński J. (red.): *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: Współczesny język polski, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1993, s. 245–258.
71. Gajda S., *Gatunki wypowiedzi i genologia*, w: red. Bilut-Homplewicz, Czachur W., Smykała M., *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2009, s. 135–146.
72. Gajda S., *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 255–280.
73. Gliwa-Patyńska R., *Komunikacja w okresie późnej dorosłości – przedmiot zainteresowania współczesnej logopedii*, „Karpacki Przegląd Naukowy”, nr 2, t. 40, 2022, s. 167-179.

74. Głażewska E., *Komunikacja niewerbalna w aspekcie płci*, w: Głażewska E., Kusio U., *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura. Wybór zagadnień*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012, s. 21–122.
75. Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii* (wydanie czwarte i uzupełnione), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.
76. Grabias S., *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, w: Grabias S., Kurkowski M. (red.), *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, 15–71.
77. Grabias S., *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 235-253.
78. Grabias S., *Język, poznanie, interakcja*, w: Woźniak T., Domagała A. (red.), *Język, interakcja, zaburzenia mowy. Metodologia badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 355–377.
79. Greń Z., *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1994.
80. Grice P., *Logika a konwersacja*, w: B. Stanosz, *Język w świetle nauki*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1980, s. 91–114.
81. Grochala B., *Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologicznym na materiale transmisji meczów piłki nożnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
82. Grochala B., *Dowcip językowy w nagłówkach „Gazety Wyborczej”*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, 43, 2005, s. 25–35.
83. Grochala B., *Komizm językowy w felietonach Antoniego Słonimskiego*, Drukarnia Cyfrowa i Wydawnictwo „Piktor”, Łódź 2006.
84. Grochowski M., *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2003.
85. Grzegorzczkova R., *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, w: Bartmiński J., Grzegorzczkova R. (red.), *Język a kultura, tom 4: Funkcje języka i wypowiedzi*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991, s. 11-28.

86. Grzegorzczkova R., *O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. LXIX, 2013, s. 5–22.
87. Grzelak E., *Zróźnicowanie wewnętrzne języka etnicznego a uniwersalne koncepcje kodów wspólnotowych: od lingwistyki do semiotyki*, „Studia Europaea Gnesnensia”, nr 9, 2014, s. 43–55.
88. Gutowska A., *Zaburzenia psychiczne w starości – perspektywa pedagoga*, w: Halicka M., Halicki J., Kramkowska E., *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, Białystok 2016, s. 65–80.
89. Halicki J., *Potoczne definicje pomyślnego starzenia się*, w: Kowaleski J. T., Szukalski P. (red.), *Pomyślne starzenie się w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych*, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej, Łódź 2008, s. 13–27.
90. Hall E., *Ukryty wymiar*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 1997.
91. Hądzlik-Dudka M., *Wulgaryzmy a przekleństwa w kontekście przemian w komunikacji językowej*, „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego”, t. 27, 2015, s. 151–160.
92. Hymes D., *Socjolingwistyka i etnografia mówienia*, w: Głowiński M. (red. nauk.), *Język i społeczeństwo*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1980.
93. Hymes D. H., *On Communicative Competence*, University of Pennsylvania, Philadelphia 1971, p. 269–293.
94. Jachimowska K., *Komunikacyjne aspekty tekstów pisanych przez osoby z dysfunkcją słuchu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
95. Jachimowska K., *Tekst jako element komunikatu telewizyjnego (na materiale programów publicystycznych)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005.
96. Jakobson R., *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, t. 51, nr 2, 1960, s. 431–473.
97. Jakosz M., *Wartościowanie w internetowych komentarzach do artykułów prasowych dotyczących stosunków niemiecko-polskich. Próba analizy pragmalingwistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego Katowice 2016.
98. Jarmołowicz E., *Niewerbalne elementy aktów mowy*, „Investigationes Linguisticae”, nr 12, 2005, s. 89–96.

99. Jarosz H., *Pytania o funkcji innej niż pytajna*, „Język Polski”, t. LXVI, nr 5, 1986, s. 352–358.
100. Jaworska M., *Komentarz, ocena, opinia, recenzja – rekonesans badawczy*, *Komentarz, ocena, opinia, recenzja – rekonesans badawczy*, „Respectus Philologicus”, nr 40 (45), 2021, s. 158–169.
101. Jodłowski S., *Podstawy polskiej składni*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
102. Jodłowski S., *Studia nad częściami mowy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971.
103. Kacperska B., *Od wywiadu do rozmowy potocznej — o gatunkowych modyfikacjach medialnych rozmów ze sportowcami*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, 52, 2018, s. 65–80.
104. Kaczorowska-Bray K., S. Milewski, M. Michalik, *Starość - jak ją widzi logopedia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2020.
105. Kaproń-Charzyńska I., *Pragmatyczne aspekty słowotwórstwa. Funkcja ekspresywna i poetycka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014.
106. Kącka E., *Anatomia anegdoty*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media”, nr 1 (18), 2022, s. 41–52.
107. Kielar-Turska M., *Rozwój człowieka w pełnym cyklu życia*, w: Strelau J. (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, tom I, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 285–332.
108. Kita M., *Wypowiedzi przerwane we współczesnym polskim języku potocznym na materiale autentycznych tekstów potocznych i beletrystycznych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1989.
109. Kita M., „...porozmawiajmy o rozmowie”. *Kryteria typologii rozmowy jako interakcji werbalnej*, „Stylistyka”, nr 8, 1999, s. 119–131.
110. Kita M. (red. naukowa), Grzenia J. (współredaktor naukowy), *Porozmawiajmy o rozmowie: lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
111. Kita M., *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.

112. Kita M., *Język potoczny jako język bliskości*, w: Habrajska G. (red.), *Język w komunikacji*, t. 1, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2001, s. 170-175.
113. Kita M., *Tekstowy status modułu rozmowy*, w: Ostaszewska D. (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, *Tekst a gatunek*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 405-413.
114. Kita M., *Językoznawstwo wobec synergizmu różnych „kodów” rozmowy*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 55, 2000, s. 141-150.
115. Kita M., *Perswazyjne użycie języka potocznego w kontakcie ogólnym*, w: Wilkoń A., Warchała J. (red.), *Z problemów współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1993, s. 170–175.
116. Klemensiewicz Z., *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*. Warszawa 1953. Przedruk w: Mayenowa M. (red.), *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1956, s. 178—241.
117. Knapp M., Hall J., *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2000.
118. Konecki K.T., *Etnografia socjologiczna (Sociological ethnography)*, w: Konecki, Chomczyński (red.), *Słownik socjologii jakościowej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011.
119. Korpanty J., *Mały słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
120. Korzyk K., *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”*, w: Awdiejew A. (red.), *Gramatyka komunikacyjna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa-Kraków 1999, s. 9-32.
121. Kowalikowa J., *Funkcja ludyczna języka w edukacji*, w: Gruchała J.S., Kurek H. (red.), *Silva rerum philologicarum: studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej Jubileuszu*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, s. 137–147.
122. Kowalska I., *Sytuacja przejścia na emeryturę (w świetle badań diagnostycznych)*, „Edukacja Dorosłych”, nr 1 (72), 2015, s. 127-44.
123. Kulczycki E., Wendland M., *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji. Biblioteka Komunikacji Społecznej*, tom III, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2012.

124. Kurcz I., *O wzajemnych zależnościach kompetencji językowej i kompetencji komunikacyjnej*, „Czasopismo Psychologiczne”, t. 17, nr 2, 2011, s. 153-160.
125. Kurcz I., *Psychologia języka i komunikacji. Wydanie nowe*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005.
126. Kurcz I., *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1987.
127. Kurdyła T., *Najważniejsza funkcja „języka”? Uwagi o funkcji fatycznej i fatyczności języka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Zeszyt LXXI”, 2015, s. 59-70.
128. Krajewska M., *Ograniczenia i możliwości językowe osób z demencją a osób starzejących się fizjologicznie – analiza porównawcza*, w: Michalik M., Siudak A., Orłowska-Popek Z. (red.), *Diagnoza różnicowa zaburzeń komunikacji językowej*, *Nowa Logopedia*, t.3, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2012, s. 469–484.
129. Kramkowska E., „*Starość? Sama definicja? To jest skomplikowane...*”. *Wokół rozumienia pojęcia starości przez przedstawicieli różnych pokoleń*, Zeszyty Naukowe KUL, 65, nr 3, 2022, s. 7–29.
130. Kucharzyk R., Niezabitowska A. i in. (red.), *Mały słownik gwar polskich*, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2010.
131. Kurkowska H., *O funkcjach tekstu*, „Biuletyn Ośrodka Kultury Mowy”, nr 1, 1974, s. 13–21.
132. Labocha J., *Pragmatyczne mechanizmy składni języka mówionego*, „Slavia Occidentalis”, t. 69, 2012, s. 139-145.
133. Labocha J., *Gramatyka polska. Składnia. Podstawy analizy wypowiedzi*, Wydawnictwa "Księgarni Akademickiej", Kraków 1996.
134. Laskowska E., *Wartościowanie w języku potocznym*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1992.
135. Laskowska E., *Niektóre składniki sytuacji komunikacyjnej*, w: Sawicka G. (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry. I monografia z cyklu Sytuacje – komunikacja – konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 70–77.
136. Laskowska-Szcześniak M., Kozak-Szkopek M., *Uwarunkowania pomyślnego starzenia się*, „Forum Medycyny Rodzinnej”, t. 7, nr 6, 2013, s. 287-284.

137. Levinson S., *Pragmatyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
138. Loewe I., *Polska genologia lingwistyczna. Rekonesans*, w: „Tekst i Dyskurs”, z. 1, 2008, s. 5–15.
139. Lubaś W., *Studia socjolingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
140. Lubaś W., *Język potoczny*, w: Gajda S. (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole 2001, s. 220–242.
141. Lubaś W., *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003.
142. Lubaś W. (red.), *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, t. 1–2, Katowice 1978–1980.
143. Łuczyński E., *Miejsce języka ludzi starszych wśród odmian współczesnej polszczyzny*, w: Tłokiński W., Milewski S., Kaczorowska-Bray K. (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 108–138.
144. Łukasiewicz J., Kowalski W., *Postawy społeczne wobec osób starszych. Teoria i badania*, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji, Lublin 2021.
145. Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2000.
146. Marcjanik M., *Etykieta językowa*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 281–291.
147. Marcjanik M., *Językowy obraz osoby starej*, w: B. Szatur-Jaworska (red.), *O sposobach mówienia o starości. Debata, analiza, przykłady* (raport, który powstał w ramach prac Komisji Ekspertów ds. Osób Starszych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich), Wydawca: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, s. 11–17.
148. Marcjanik M., *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
149. Maruszewski M., *Inklinacja pozytywna, błędnie afektywne i wiarygodność pamięci autobiograficznej*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia”, t. 3, nr 2, 2008, s. 47–59.
150. Maruszewski T., *Pamięć jako podstawowy mechanizm przechowywania doświadczeń*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik*

- akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 137-164.
151. Mayenowa M., *Spójność tekstu a postawa odbiorcy*, w: Mayenowa M. (red.), *O spójności tekstu*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1971, s. 189–205.
152. Megger P. *Zdania oznajmujące z intonacją pytającą we współczesnej polszczyźnie potocznej*, w: Wierzbicka-Piotrowska E. (red.), *Język zwierciadłem kultury*, Dom Wydawniczy i Handlowy „Elipsa”, Warszawa 2020, s. 73-85.
153. Michalewski K., *Komunikaty mieszane*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009.
154. Michalik M., *Konteksty pragmatolingwistyczne definicji dziecięcych w dyskursie zaburzonym*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica I”, nr 31, 2006, s. 169–182.
155. Milewski S., Kaczorowska-Bray K., Kamińska B., *Późna dorosłość z perspektywy logopedii*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. XXVIII, 2016, s. 165-182.
156. Milewski M., Kaczorowska-Bra K., *Starość – jak ją widzi logopedia*, w: Milewski S., Kaczorowska-Bray K., Tłokiński W., *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 139–163.
157. Nagórko A., *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
158. Nęcka E., *Procesy uwagi*, w: J. Strelau (red. nauk.), *Psychologia poznawcza. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 77-96.
159. Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo SWPS Academica, Wydawnictwo Naukowe PWN, Gdańsk 2006.
160. Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2000.
161. Nęcki Z., *Teorie komunikowania się w psychologii w aspekcie relacji międzynarodowych*, „International Journal of Management and Economics”, nr 23, 2008, s. 84-97.
162. Niebrzegowska-Bartmińska, *Pętla semantyczna w paradygmacie spójnościowym tekstu*, w: Bartmiński J., Boniecka B. (red.), *Tekst. Problemy*

- teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 169-185.
163. Niewiadomska G., *Starzejący się mózg - zmiany strukturalne i czynnościowe*, „Kosmos. Problemy nauk biologicznych”, tom 48, nr 2, 1999, s. 201–213.
 164. Niewiedział D., *Wybrane psychospołeczne czynniki funkcjonowania i adaptacja do wdowieństwa starzejących się kobiet*, w: Halicka M., Jalicki J. Kramkowska E. (red.), *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016, s. 229-245.
 165. Nikołajczuk K., *Czy starość czy radość? Polska frazeologia oznaczająca starość przez pryzmat teorii pól*, „Język Polski”, r. XCII, z. 2013, s. 162–173.
 166. Olszewski H., *Wprowadzenie do psychologii rozwoju – okres późnej dorosłości*, w: Kaczorowska-Bray K., Milewski S., Tłokiński W. (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 78–107.
 167. Ostaszewska D., *Genologia lingwistyczna jako subdyscyplina współczesnego językoznawstwa*, w: Ostaszewska D., Cudak R. (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2020.
 168. Ożóg K., *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1990.
 169. Ożóg K., *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1990.
 170. Ożóg K., *Ustna odmiana języka ogólnego*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 85-98.
 171. Paćławska E., *Zróżnicowanie gatunków mowy w tekstach historii mówionej*, w: Niebrzegowska-Bartmińska S., Wasiuta S., *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2008, s. 47–62.
 172. Pajdzińska A., *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 3, 1990, s. 59–68.
 173. Panasiuk, *Sprawności komunikacyjne w postępowaniu logopedycznym. Od Aspergera do Williamsa*, „Logopedia”, t. 48-2, 2019, s. 57–78.
 174. Paradis M., *A neurolinguistic theory of bilingualism*, Amsterdam, John Benjamins Publishing Company 2004.

175. Pawłowska P., *Wielofunkcyjność językowych środków wartościujących w wypowiedziach osób w wieku senioralnym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 58(2), 2024, s. 515–530.
176. Pawłowska P., *Potoczne rozmowy osób w wieku senioralnym a stereotypizacja starości i starzenia się*, w: Matuszko K., Głos M. (red.), *Obszary Polonistyki. Podporządkowanie, ekskluzje, niewidzialność. Dyskursy dominacji i wykluczenia w literaturze, kulturze i języku*, t. 9, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2025, s. 77-89.
177. Piкуła N., *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2015.
178. Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
179. Pisarek W., *Pragmatyka językowa* (hasło), w: Urbańczyk S. (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 263.
180. Pisarkowa K., *Składnia rozmowy telefonicznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1975.
181. Pisarkowa K., *Zdanie mówione a rola kontekstu*, w: Skubalanka T. (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówione*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa, 1978, s. 7–20.
182. Podgórski R. A., *Metodologia badań socjologicznych. Kompendium wiedzy metodologicznej dla studentów*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Olsztyn 2007.
183. Podziewska L., *Ludowe opowiadania komiczne. Poetyka i antropologia*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2010.
184. Polański K. (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999.
185. Potent-Amroziewicz M., *Starość w języku młodzieży współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013.
186. Prokop I., *Aspekty analizy pragmatyngwistycznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2010.
187. Prokop I., *Pragmatyngwistyka antropocentryczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań 2016.

188. Przyklenk J., *Genus w służbie medium, czyli o (nie)zmienności (?) gatunkowych wyznaczników porady językowej*, w: Sokólska U. (red.), *Tekst - akt mowy - gatunek wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2013, s. 295–315.
189. Puzynina J., *Problemy wartościowania w języku i w tekście*, „Etnolingwistyka”, t. 16, 2004, s. 179-189.
190. Puzynina J., Zdunkiewicz D., *Co język mówi o wartościach współczesnych Polaków?*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL”, Lublin 1992, s. 215-227.
191. Puzynina J., Pajdzińska A., *Etyka słowa*, w: Miodek J., Choroszy J. A. i in. (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1996, s. 35-45.
192. Rancew-Sikora D., *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007.
193. Rancew-Sikora D., *Między faktem, wyobraźnią i refleksją: parę uwag o wzajemnych relacjach socjologii i antropologii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9/, nr 3, 2013, s. 90-10.
194. Rapley T., *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
195. Rosengren I., *Die Sprachhandlung als Mittel zum Zweck. Typen und Funktionen*, w: Rosengren I. (Hrsg.), *Sprache und Pragmatik. Lunder Symposium 1978*, Malmö, s. 188–213.
196. Ruta-Korytowska K., *Poziom sprawności czytania i pisanie u studentów z dysfunkcją słuchu*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2018.
197. Rutkiewicz-Hanczewska M., *Wiek a mózg*, w: Siudak A., Pawłowska-Jaroń H., Bielenda-Mazur E. (red.), *Nowa logopedia. Oblicza starości. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. 7, Collegium Columbinum, Kraków 2018, s. 43–52.
198. Rutkiewicz-Hanczewska M., *Wiek a nazywanie. Procesy wyszukiwania słów w starszym wieku*, w: Kaczorowska-Bray K., Milewski S., Tłokiński W. (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 241–269.
199. Rybak A. M., *Idealizowanie przeszłości – różnica w dystrybucji pozytywnych i negatywnych wspomnień na przestrzeni czasu*, „Przegląd Psychologiczny”, t. 55, nr 1, 2012, s. 29-40.

200. Rybszleger P., *Formy anakolutu w mówionym języku polskim i niemieckim na przykładzie rozmów medialnych*, „Studia Germanica Gedanensia”, 2008, t. 17, s. 198-207.
201. de Sausurre F., *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
202. Sawicka G., *Determinanty sytuacji komunikacyjnej – ujęcie ewolucyjne*, w: Sawicka G. (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 61–69.
203. Siuciak M., *Sztuka konwersacji w tekstach z XVII i XVIII wieku*, w: Kita M., Grzenia J. (red.), *Czas i konwersacja: przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 118-130.
204. Skowronek K., *Reklama. Studium pragmalingwistyczne*, Wydawnictwo Rabid, Kraków 2001.
205. Skubalanka T., *Fleksja potoczna i metody jej badania*, w: Skubalanka T. (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 77–87.
206. Skwarczyńska S., *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1965.
207. Sławiński J. (red.), *Podręczny słownik terminów literackich*, Wydawnictwo Open, Warszawa 2002.
208. Stolarczyk-Zielonka M., *Lingwistyczne aspekty komunikacji językowej osób starszych*, „Investigationes Linguisticae”, t. 19, 2010, s. 167-182.
209. Straś-Romanowska M., *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, w: Harwas-Napierała B., Trempała J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka, Charakterystyka okresów życia człowieka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2004, s. 263–292.
210. Szczepankowska I., *Semantyka i pragmatyka językowa. Słownik podstawowych pojęć z zadaniami i literaturą przedmiotu*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011.
211. Szkudlarek E., *Zaimek osobowy „ja” w języku mówionym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. XXXIX (39), 1999, s. 79-84.

212. Szkudlarek E., *Wskaźniki nawiązania we współczesnych tekstach polskich (na materiale współczesnej nowelistyki polskiej)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003.
213. Szukalski P., *Ageizm – przejawy indywidualne i instytucjonalne*, w: Halicka M., Halicki J., Sidorczyk A. (red.), *Człowiek dorosły i starszy w sytuacji przemocy*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009, s. 59–68.
214. Szukalski P., *Dyskryminacja ze względu na wiek jako bariera jakości życia seniorów*, w: Janiszewska A. (red.), *Jakość życia ludzi starych – wybrane problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 11–23.
215. Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
216. Śniatkowski S., *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy: ujęcie lingwoedukacyjne*, Wydawnictwo Edukacyjne Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002.
217. Świdarska M., *Ageizm jako problem społeczny*, „Pedagogika Rodziny”, nr 5/4, 2015, s. 41–50.
218. Tabakowska E. (red.), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2001.
219. Taras B., *Słowo do słowa, robi się rozmowa, czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy* w: Kita M. (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
220. Taras B., *Ekspansja wulgarności w języku i kulturze*, „Język Polski”, z. 5, 2011, s. 372–380.
221. Taras B., *Pragmalingwistyka jako metoda badawcza dyskursu*, w: Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Zaśko-Zielińska M. (red.), *Oblicza komunikacji I. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków 2006, s. 92–102.
222. Tłokiński W., Olszewski H., *Zaburzenia mowy związane z wiekiem*, w: Milewski J., Kuczkowski J., Kaczorowska-Bray K. (red.), *Biomedyczne podstawy logopedii*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2014, s. 410–427.
223. Tłokiński W., *Mowa ludzi u schyłku życia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

224. Walczak A., Wiśniewska B, *Pamięć autobiograficzna*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, nr 11 (1), 2011, s. 51-54.
225. Warchała J., *Dialog potoczny a tekst*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991.
226. Warchała J., *Kategoria potoczności w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
227. Warchała J., Skudrzyk A., *Potoczność – kategoria rozmyta?*, w: Boniecka B., Grabias S. (red.), *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 21–32.
228. Warchała J., *Rozwój i ekspansja potocznej odmiany polszczyzny w XX i XXI wieku*, „Poradnik Językowy”, nr 8, 2018, s. 52–65.
229. Wierzbicka A., *Genry mowy*, w: Dobrzyńska T., Janus E. (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 125–137.
230. Wierzbicka A., *Między modlitwą a przekleństwem: „O Jezu!” i podobne wyrażenia na tle porównawczym*, „Etnolingwistyka”, t. 8, 1996, s. 25–39.
231. Wierzbicka A., „Język – umysł – kultura” (wybór prac pod red. Bartmińskiego J.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
232. Wierzbicka A., *Akty mowy*, w: R.M. Mayenowa (red.), *Semiotyka i struktura tekstu: studia poświęcone VII międzynarodowemu kongresowi sławistów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 201–220.
233. Wileczek A., *Współczesna młodomowa. Lingwistyczno-kulturowe konceptualizacje zjawiska*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, z. VI, 2021, s. 185-206.
234. Wilkoń A., *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
235. Wilkoń A., *Gatunki mówione*, w: Kita M. (red.), *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 46–58.
236. Wilkoń A., *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2002.
237. Wilkoń A., *Gatunki pierwotne i wtórne w perspektywie historycznej i współczesnej*, „Er(r)go”, nr 2, z. 3, 2001, s. 75–80.

238. Witkowski J.M., *Zmiany biologiczne zachodzące z wiekiem*, w: Kaczorowska-Bray K., Tłokiński W. (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 36-58.
239. Witosz B., *Anny Wierzbickiej semantyka elementarnych jednostek znaczeniowych*, w: Witosz B. (red.), *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, s. 49-57.
240. Witosz B., *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 31–48.
241. Witosz B., *Tekst i/a gatunek. Jeden czy dwa modele?*, w: Ostaszewska D. (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 40–49.
242. Witosz B., *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, z. 3, 2010, s. 9–25.
243. Wojtak M., *O gatunkach wypowiedzi i ich prasowych konkretyzacjach*, „Językoznawstwo”, nr 1(8), 2014, s. 95–105.
244. Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
245. Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i nauk pokrewnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
246. Wojtak M., *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.
247. Wojtak M., *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze”, z. XVI/3, 2014, s. 63-71.
248. Wojtak M., *Tekst i jego gatunki w ostatnim siedemdziesięcioleciu*, w: *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska – Procesy – Tendencje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lubin 2013, s. 85–108.
249. Wojtak M., *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*, w: Ostaszewska D., Cudak R. (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2020, s. 353–361.
250. Woźniak T., *Ocena płynności mówienia*, „Nowa Audiofonologia”, 4 (4), 2015, s. 9-19.

251. Woźniak T., *Teksty schizofatyczne. Zagadnienia diagnozy zaburzeń mowy w schizofrenii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2024.
252. Wójcik-Topór P., *Starzenie się a język – wspomaganie komunikacji w wieku senioralnym*, w: Kaczorowska-Bray K., Milewski S., Tłokiński W. (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 227–240.
253. Wójcik-Topór P., *Niefarmakologiczne metody oddziaływania na funkcje poznawcze w otępieniach*, w: Tłokiński W., Milewski S., Kaczorowska-Bray K. (red.), *Gerontologopedia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018, s. 451–468.
254. Wunderlich D., *Zur Konventionalität von Sprachhandlungen*, w: Wunderlich D. (Hg.), *Linguistische Pragmatik*, Frankfurt am Main, Athenäum Verlag, s. 11–58.
255. Wyrwas K., *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.
256. Wyrwas K., *Skarga jako gatunek mowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.
257. Wyrwas K., *Struktura skargi mówionej*, „Stylistyka”, vol. 9, 2000, s. 373–388.
258. Wysocka M., *Prozodia emocjonalna w percepcji dorosłych osób z uszkodzonym narządem słuchu — badania wstępne*, „Logopedia”, t. 49, nr 1, 2020, s. 153–166.
259. Zabielska M., *Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Prace Filologiczne”, t. XXXIV, 1988, s. 109–117.
260. Zadworna-Cieślak M., Finogenow M., *Perspektywa pozytywnego starzenia się w okresie późnej dorosłości*, „Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy”, nr 2(4), 2012, s. 117–128.
261. Załazińska A., *Gest jako nośnik intencji i znaczeń – pragmatyczne funkcje korelatu słowno-gestycznego*, w: Pskit W. (red.), *Semantyczne i pragmatyczne aspekty komunikacji: od deminutywów do gestów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 101–115.
262. Załazińska A., *Niewerbalna struktura dialogu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006.
263. Zarzeczny G., Mazurek M., *Co komunikują polskie wulgaryzmy? (cz. I)*, w: Zalejarz K., Ruta K. (red.), *Procesy współczesnej polszczyzny cz. I. Najnowsze*

- zjawiska w polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2009, s. 174–183.
264. Zaśko-Zielińska M., *Próba charakterystyki biolektu – język a wiek*, „Studia Lingusitica”, t. XXVIII, 2009, s. 117-123.
265. Zatoński T., Dorobisz K., *Wpływ presbyacsis i presbyastasis na jakość życia osób starszych*, w: Sobieszczańska M., Pirogowicz I. (red.), *Współczesna geriatra - nowe perspektywy dla pacjentów*, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla 2, Wrocław 2017, s. 55-60.
266. Zawadowski L., *Lingwistyczna teoria języka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1966.
267. Zbróg, P., Zbróg Z., *Reprezentacja społeczna wulgaryzmów w świetle wypowiedzi polskich internautów*, „Socjolingwistyka”, t. XXXI, 2017, s. 205-230.
268. Zdunkiewicz-Jedynak D., *Akty mowy*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 269-280.
269. Zeldin T., *Jak rozmowa zmienia twoje życie?*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2001.
270. Zimbardo P., Gerrig R., *Psychologia i życie*, tłum. Czerniawska E. i in., Warszawa 1999.
271. Zwoliński Z., *Tezy hermenutyki Gadamera*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. 14, 2005, Nr 2 (54), s. 253–262.
272. Żegleń U. M., *System poznawczy jako system reprezentacyjny*, „Filozofia Nauki”, Rok XIII, nr 4(52), 2005, s. 37-57.
273. Żydek-Bednarczuk U., *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994.
274. Żydek-Bednarczuk U., *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2005.
275. Żygulski K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
276. Żytko B., *Michail Bachtin. W kręgu filozofii języka i literatury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1994.

Źródła internetowe:

1. Anderson M., Perrin A., 2017, *Technology use among seniors*, „Pew Research Center”, <https://www.pewresearch.org/internet/2017/05/17/technology-use-among-seniors>, (data dostępu: 29.10.2024).
2. Fiehler R., Thimm C., *Sprache und Kommunikation im Alter*, <http://www.verlag-gespraechsforschung.de/2004/alter/alter.pdf> (data dostępu: 22.07.2024).
3. *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny pod redakcją Haliny Karaś*, https://gwarypolskie.uw.edu.pl/index702c.html?option=com_content&task=view&id=267&Itemid=58 (data dostępu: 07.03.2025).
4. *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za 2023 r.*, <https://www.gov.pl/web/premier/konsultacje-publiczne-dokumentu-informacja-o-sytuacji-osob-starszych-w-polsce-za-rok-2023> (data dostępu: 03.02.2024).
5. *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10*, https://www.nfz.gov.pl/download/gfx/nfz/pl/defaultaktualnosci/293/2519/1/014_2007_zal_8.pdf (data dostępu: 25.03.2025).
6. *Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego*, <https://nfjp.pl/lemma/quasi-czasownik> (data dostępu: 20.04.2024).
7. *Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży*, <https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/jednostki/masakra/> (data dostępu: 20.07.2025).
8. *Prognoza ludności rezydującej dla Polski na lata 2023-2060*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-rezydujacej-dla-polski-na-lata-2023-2060-poziom-powiaty,12,1.html> (data dostępu: 19.07.2024).
9. *Raport GUS – Sytuacja osób starszych w Polsce w 2020 r.*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/osoby-starsze/osoby-starsze/sytuacja-osob-starszych-w-polsce-w-2020-roku,2,3.html> (data dostępu: 10.01.2024).
10. *Słownika języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/wyprawka;2540287.html>.
11. *Pojęcia stosowane w statystyce publicznej*, <https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3938,pojecie.html> (data dostępu: 14.02.2024).
12. *Population structure and ageing*, Eurostat https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Population_structure_and_ageing&action=statexp-seat&lang=pl (data dostępu: 03.11.2025).

13. World Health Organization, https://www.who.int/health-topics/ageing#tab=tab_1 (data dostępu 14.02.2024).
14. *Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych* (Dz.U. 1998 nr 162 poz. 1118), Internetowy System Aktów Prawnych (data dostępu 17.07.2024).
15. *Wielki słownik języka polskiego PAN* (red. nauk. P. Żmigrodzki), <https://wsjp.pl/>.
16. *Wulgaryzmy w życiu codziennym. Komunikat CBOS*, Warszawa 2013, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_136_13.PDF (data dostępu: 12.03.2025).